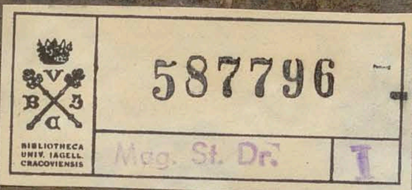


PRAWDY
MORALNE THEOLOGICZNE

NIEKTÒRE
KAZANIAMI, INNE KONTROWERSYAMI
w MINSKU
POD CZAS OŚM-TYGODNIOWEY
PRZEZ LISTOPAD y GRUDZIEN R. P. 1759.
MISSYI DOMINIKANOW
Po XIĘSTWIE LITEWSKIM
PRĘDYKUJĄCYCH,
DOWIEDZIONE.
NA ROSKAZ SĄDZĄCEGO SIĘ
TAM WTEDY
TRYBUNAŁU GŁOWNEGO W. X. L.
ZA LASKI
J. W. J. P.
MICHAŁA SAPIEHY
KRAYCZEGO W. X. LITEWSKIEGO
PUNSKIEGO &c. &c. STAROSTY,
WSZYTKIE w KSZTAŁCIE KAZAN
WYDRUKOWANE.
ROKU WCIELONEY PRAWDY z NIEBIOS NA SWIAT
z MISSYĄ ZESŁANEY. 1760.

---

w WILNIE, w Drukarni J. K. M. y Rzeczypospolitey *Scholarum Piarum.*

VERITAS magna & fortior præ omnibus - - - VERITAS manet & invaleſcit in æternum, & vivit, & obtinet in ſecula ſeculorum.

3. Esdræ. 4.

PRAWDA ieſt wielka y mocnieyſza nad wſzytko - - PRAWDA trwa, y wzmaga ſię na wieki, y żywie y zwycięża przez wieki wiekow.

Zorobabel.

Liberè & ſine adulatione VERITATEM PRÆDICANTES, & geſta prava vitæ arguentes, gratiam non habent apud homines.

S. Ambroſius. Epp. E. D.

Wolnie y bez pochlebſtwa PRAWDĘ KAZUIĄCY, a złe ſprawy życia ſtrofuiący nie maią łaſki u ludzi.

S. Ambrożу. B. D. K.

Na Starożytny Kleynot Prześwietnego DOMU

J.W.W. JchMciow PP. SAPIEHOW.



I.

POGONIA MARSZAŁKOWSKĄ STRZAŁĄ uzbroiona
Pędzi nieſprawiedliwość z Krajow Palemoną.
ZBROYNA wartuie RĘKA drugą maiąc STRZAŁE,
By ſprawiedliwość kwitła iak LILIE BIAŁE. II.

Ex Libris P. Alani Miellachowicz S. T. L. O. Praed.

II.

MARSZAŁKIEM kreowawſzy Tronow BOG Jonatę, (*a*)
Za ſprawiedliwość iego, dał w chwale zapłatę:
Nigdy ſię nie cofnęła wſtecz PRAWD y Praw, *STRZAŁA* (*b*)
Jonaty. Takiż ieſt Herb MARSZAŁKA MICHAŁA.

III.

Dokąd trakt namruguią *PRAWD* Missyinych wzniki,
Tam MARSZAŁKOWSKIEY STRZAŁY prowadzą promyki; (*c*)
Podwoynym Ona KRZYZEM ſkazuie, iż trzeba
Krzyże (*d*) *dźwigaiąc*, proſto w cél trafiać do nieba.
Kto bez Krzyża, umyſłu ſtrzałą, za piec zmierza
W niebo, trafia w piekielne dno, y łbem uderza.

IV.

Strzała Amfiraowa pod niebo wznieſiona (*e*)
Od orła, lecąc k ziemi, w laur ieſt odmieniona.
Gòruie SAPIEZYNSKA nad te *PRAWDY* STRZAŁA,
Aby ſię w tryumfalny wienieć rozwijała.
Gdy o *PRAWDY* CHRYSTUSA walcząc, kłamſtwom przytnie,
Laurem nad przeciwnemi zwycięſkim zakwitnie.

V.

STRZAŁA, RĘKA, LILIE, w SAPIEHOW Kleynocie,
DWA KRZYZE, wyznaczaią Cnoty w mnogiey kwocie:
Waleczność, Męſtwo, Kandor, y Obronę Wiary,
Oyczyzny, Swobod, Kròla, a ſławę bez miary.
STRZAŁO, *PRAWD* nieprzyiacioł zrań; ZBROYNA zbiy RĘKO;
Y LILIE im ſzkodźcie; KRZYZE zmorzcie męką.

(*a*) *Surrexit Jonathas*. 1. Reg. 20. v. 25. LXX. legunt: *Præivit Jonathas*. Velut quidam *Mareſchallus* eorum, quos DEUS, unxit per Samuelem ſuper Iſràël. *Cornel. à Lap. ex Silv. Allegori.*
(*b*) Sagitta Jonathæ nunquam rediit retrorſum. 2. Reg. 1. v. 22.
(*c*) In luce *Sagittarum Tuarum* ibunt. Habac. 3. v. 22.
(*d*) Tollat CRUCEM ſuam. Matth. 16. v. 24.
(*e*) Ethyca Symbolica pag. 204. ex Ovid. metamor. lib. 9.

DO

JASNIE WIELMOZNEGO JEGO MOSCI PANA

P. MICHAŁA FRANCISZKA XAWEREGO HRABI SAPIEHY

KRAYCZEGO W. X. LITEWSKIEGO, GENERAŁ-MAIORA Woyſk Litewſkich, Pun'ſkiego &c. &c. STAROSTY, ORDEROW ORŁA BIAŁEGO, y S. HUBERTA *Palatini Rheni* KAWALERA. MARSZAŁKA W. TRYBUNAŁU Głownego W. X. LITEWSKIEGO.



D*awałeś od ſerca ucho Naſzey Predyce Miſſyiney w Mińſku, teraz nam Siebię ſłuchać, w podaniu Kazań do druku, roſkazałeś* Jaśnie Wielmożny Panie FUNDATORZE y DOBRODZIEIU. *Pełnim roſkaz z powinności, daiąc przykład należącego od wſzech Stanow poſłuſzeńſtwa Namieſtniczey Maieſtatu*

ſtatu Władzy: Te, mandare decet; nos, juſſa capeſſere fas eſt. *Wykonywamy mandat taki, nie z ochoty; abowiem rzeczy, dla ſłow niewyboru, ſenſow niewyśmienitości, ſtylu niegładkości nie dość że podłe, ale nad to, po proſtu, twardo, oſtro, zepſutey w Chrześcianach obyczayności wymowione, piſmem ná iaw wydać, czyli ná oczy wyrzucić, każdemu do przypodobania ſię, nie do narażenia naturalnie ſkłonnemu, cale nie miło.*

Aże prawo ſłużby Bożey, pod utratą łaſki Pańſkiey, każe przykrzyć ſię ſwobodnie przeciw iemu wykraczaiącym, á zatym Namieſtnicze BOGA bądź Duchowne, bądź świeckie Urzędy, czuło zbawienia podległych ſobie poſtrzegaiące, naciſkiem ſumnienia Kaznodzieiow obarczaią, do wyciśnienia Drukarſką praſą prawd, mieczem Słowa Bożego wyrżniętych; Z tego względu y my, (tym ſię napierwiey zasłoniwſzy, iż tę náſzę pracę lichą, nie tak ná papierze drukarſka praſa, iako ná uporczywey długo, á słuſznie, wſtydliwości naſzey, przeważaiąca wſzytkie wymòwek wagi J. W. W. Mci Pana Dobrodzieia Powaga, *wespoł z nágłym, á kilkakrotnie wyraźnym całego* Koła Wielkiego *obowiązkiem, wyciſnęła) wolim raczey obrać ludzką ſprawunku Miſſyi náſzey naganę, gniew ſtworzenia doczeſny, aniżeli wieczne od Stwórcy przeklęctwo, zá niepoſłuſzeńſtwo:* (a) bo iakoby grzech wieſzczbiarſtwa ieſt przeciwić ſię, á iako złość bałwochwalſtwa nie chcieć ſłuchać.

Acz innym nie do ſmaku, Tobie iednak Wielki MARSZAŁKU, *oſtre niby miecz Słowo Boże do guſtu przypadło, bo też y Ciebię nad innych, zá to Wielkie Xięſtwo Litewſkie ná Namieſtniczy* Maieſtatu Urząd *obrało, żeś ſo-*

ſobie

(a) 1. Reg. 15. v. 23

ſobie dawno, zá naywiękſzą, Honoru porcyą, czułą ſtraż y zá-chowanie prawdy, ſłuſznośći, ſprawiedliwośći świątobliwie obrał. Tegoż ſą Apetytu chwalebnego y Jaśnie Wielmożni Ich Mość KOLEDZY Twoi SĘDZIOWIE Trybunału Głownego W. X. L., *z między dyſtyngwowanych nadyſtyngwowańsi; ktorych, udzielne Woiewodztw y Powiatow wole, zá natknieniem Palca Prawice Bożey, obrały, praw, ſwobod Opiekunami, uciemiężoney niewinnośći obrońcami, Kośćioła tarczami, Maieſtatu murami; bo ich nienaganną Cnotę, sławną, w Oyczyznie zaletę, doſkonałą w nazawikłanſzych trudnośćiach umiejętność, doświadczoną w rożnych funkcyach dzielność, rozſądne Rycerſtwa zdania uznały.*

Namocnieyſzy Władzy Waſzey poſiłek, gladius de ore; *naſmacznieyſzy Sędztwa ſpecyał*, gladius æquitatis; *wſzytka* menſæ juſtitiæ *figura, Prawda Mieczem zaprawna. Za Waſzym Sprawiedliwośći łaknieniem błogosławionym, ſurowość ſię ná zbrodnie warzy, Mieczem kryminały kraio. Tymi przyſmakami weſoło w kompanij wſzech cnot żyie święta Sprawiedliwość, tyie Wolność bez ſwawoli, Pokoy bez boiaźni, Prawa bez beſprawia, Oyczyzna bez troſkow, Miłościwy iey Ociec AUGUST III. bez namnieyſzego łaknienia wſpaniałſzey powagi, Wiara święta y Dobropoſpolite bez głodu wiekuie.*

Ten to ieſt ſpecyał ſmaczny BOGU; ſkoro mu go niedoſtaie, wnet całość Krolestwa wnętrznemi ſcyſſyami ná bigos ſiecze, á pſiemu nieprzyiacioł apetytowi dopuſzcza odgryzać Kraie, Prowincye, Wiarę, Szlachectwo wilczym trawić żarłoctwem.

Pierwſzyś ieſt dziś całośći Wielkiego Xięſtwa Litewſkie-

go Postrzegacz, Jaśnie Wielmożny Mci Pánie KRAYCZY MARSZAŁKU Trybunału Głownego. *Postawiły Cię ná tak wysokim publicznego przezoru Stopniu, pożyteczne dla Rzeczypospolitey chęci, wypromowały wrodzone Tobie do ucalenia, utwierdzenia zupełney szczęśliwości przymioty, zaleciła Cię do tey Zwierzchności szczera ku BOGU, Kościołowi, y Oyczyznie miłość, po BOGU Ją w pierwszym masz respekcie.* (a) Est Patria, per Jovem, velut alter quidam DEUS, & primus maximusq; Parens, *uprzeymiey ią nad Oyca, y Matkę kochasz, wiedząc, iż* (b) Patria vocabulum sumit à Patre, fæminea terminatione desinit, ut Mater proinde, ac Pater, diligenda. *Zaleciła Cię doskonała Praw wiadomość, gorliwa w ich utrzymaniu usilność, nieskazitelna ku Naiaśnieyszemu MAIESTATOWI wierność, nieśmiertelna od pięciu z gorą wiekow w tych Kraiach wielkiego IMIENIA sława, dzielne* PRZODKOW *heroizmy, przezacne od* TRAJANA IMPERATORA *Rzymskiego, przez* PROSPERA CEZARYNA KOLUMNĘ *Urodzenie, od* NARYMUNDA *przez udzielne Xiążęty Litewskie, przez Krolewskie* JAGIEŁŁOW, *przez Cesarskie* AUSTRYAKOW, *y innych Monarchow FAMILIE, nieprzerwanym szeregiem ciągnące się aż do nieśmiertelnych* in bonorum memoria, *RODZICOW Twoich* KAZIMIERZA, Generała Artileryi W.X.L. *y żyiącey szczęśliwie J. O.* KAROLINY KANCLERZANKI Litewskiey, *ninieyszey* XŻNY JABŁONOWSKIEY, WOIEWODZINY Nowogrodzkiey, *urodzoney z Xiążąt* RADZI-

DZI-

(a) Hierocles apud Stob.
(b) Maximil. Sandæus in prolog. ad Ordin. Holand.

DZIWIŁŁOW, nie tylo wſzytkim prawie Tronom Chrześciańſkim krwią bliskich, ale nawet y właſną BARBARĄ ná Polskiey niegdy Stolicy KORONATKĄ zaſzczyconych. (a) GENUS admotum Superis, ſummumque per altos attingebat AVOS cœlum.

Nie náſzey to głowy doſiągać wyſokośći ſtarożytnego DOMU, ktòrą opiſuiąc wieki ſię pocą; nie naſzego rozſądku zawarte w nim ſzacować Kleynoty, ktorych dochodząc ceny, potężne Foliały w drukarſkich ſtękaią praſach.

Znaczna ieſt Starożytność od IMIENIA SAPIA z dawnych wiekow w Państwach Włoskich ſławnego: widzieć to ná koſztownym Nagrobku, w Kościele naſzym S. MARIÆ ſuper Minervam, w Rzymie, DOMOWI de SAPIIS, od lat niepamiętnych erygowanym.

Znaczne ieſt Męstwo po KOLUMNIE Herbowney PROSPERA CESARYNA, Rzymskiey niegdy Monarchii Podpory.

Jawna ieſt Waleczność, y Kandor ku Oyczyznie, ná HYPOCENTAURZE, y trzech przy KOLUMNIE LILIACH Herbownych NARYMUNDA GEDYMINOWICZA, Monarchowica W. Xięſtwa Litewſkiego, Xiążęcia Pińskiego y Mozyrskiego, ktòry w ſiedmiodzieſiątym y oſmym wieku ſwego roku, życie w purpurze pogrzebł, Roku Pańskiego 1380.

Syn iego PUNIGAIŁO KASZTELLAN Trocki, zá udzielnego w Litwie Panowania OLGIERDA, STRYIA ſwego, z wyſokiego w Obradach y Obrzędach rozumu, SOPHIA z Grecka mianowany, PROTOPLASTĄ był IMIENIA SAPIEHOW.

B Niecod-

(a) Statius.

Nieodrodni są do tąd POTOMKOWIE: *bo iako to słowo* SOPHIA *Mądrość znaczy, tak wiadomo iest całemu Swiatu Europeyskiemu: iż* SAPIEHÆ SAPIENTES nascuntur. *IMIE zaś* SOPHIA *przez pomieszanie Włoskiego języka, w Litalski, lub Litwalski, abo Litewski język odmienionego, z Ruskim słowactwem, zá czasem w Przezwisko* SAPIEHA *odmieniło się.*

Syn PUNIGAIŁY SUNIGAŁ, *ná chrzcie* SZYMON SOPIHA Kasztelan Trocki, *przy ziednoczoniu się W. Xięstwa Litewskiego z Krolestwem Polskim, zá własny Szlachectwa starożytnego zaszczyt, do dawnych* Kleynotow *Oyczystych, przepasaną Dwòma* KRZYŻAMI STRZAŁĘ, *herbownie* LIS *zwaną przyiął ná Seymie Horodelskm, gdzie Unią Litwy z Polską podpisem swey Ręki utwierdził, R. P. 1301.*

PAWEŁ SAPIEHA Woiewoda Nowogrodzki, *Posłuiąc od* AUGUSTA I. *Kròla Polskiego, do* Maximilliana II. *Imperatora Rzymskiego, zá niesłychaną w tym Dostoieństwie dzielność, otrzymał do Herbu* RĘKĘ ZBROYNĄ. *Kiedy zaś w Expedycyi Inflantskiey chwalebnie walcząc, postrzału nabył, wtedy* AUGUST I. *ná wieczną Bohatyrstwa Jego pamiątkę, do zbroyney Ręki, Przeszyłą* STRZAŁĘ *przyczynił. Odtegoż Zachodniego Monarchy,* MIKOŁAY Woiewoda Witebski *pod czas Legacyi swoicy nader wspaniałey,* COMES S. R. I. *y* Kawalerem Złotego Runa *kreowany iest.*

Rodzony ś. p. Stryi *Twoy* W. MARSZAŁKU, MICHAŁ Koniuszy y Generał *Altileryi W. X. L.* Xiężnie de SALME Kolligatce Cesarzowey Leopoldowey *zaręczo-*

ręczony, *do* Xiążęcey *Páńſtwa Rzymſkiego Godności od* IMPERATORA *ſamego był wynieſion.*

Pewienem tego, J. W. MARSZAŁKU, *że y z Funkcyi Twoiey, poſtrzegaſz czuło zachowania Praw Oyczyſtych, y z wrodzoney miłcści, kochaſz, ròwność Obywatelow Rzeczypoſpolitey. Więc gdy ten naſz przypis Chwały IMIENIA ſwego przeczytaſz, wnet pewnie wſpomniſz ſobie* STANISŁAWA JANA MARSZAŁKA W. X. Litewſkiego ANTENATA Twego *wſpaniały poſtępek: iż gdy Go od* WŁADYSŁAWA IV. *Kròla Polskiego w Poſelſtwie przybyłego, Ceſarz* Xiążęciem *w Páńſtwie Rzymſkim kreować usiłował, z poważną ſkromnością tak mu odpowiedział:* (a) Sub meo Nomine omnes mihi convenientes Titulos Viennam mecum invexi. *Ná coż mi* Ceſarzu *cudzoziemskie Godności, kiedy wſzytkie ná mnie przyſtałe Tytuły, pod moim IMIENIEM, z Oyczyſtego Domu, przywiozłem z ſobą do Wiednia ná Twoie Stolicę. Takiż y w Tobie umysł* W. MARSZAŁKU Trybunału Gł. W. X. Lit. *Dość ma Twe IMIE domowych Prerogatyw, pròżno więc z cudzych Imperiow zaciągać. Przeſtaieſz ná Xiążęcym z PRZODKOW Urodzeniu ſwoim, używaiąc w tey materyi słow Statyſty Litewſkiego* JERZEGO SAPIEHY WOIEWODY Mściſławskiego STAROSTY Wilkowskiego Dziada *Twego:*

Y PRZODKOW mych zaſługi, y me BOG nagrodził
Tym, żem ſię ze krwi XIĄZĄT SAPIEHĄ urodżił.

Nie inaczey wtòry STRYI Twòy Rodzony, dziś y Bògday

(a) Sarbiewſki in Conc. Funeb. Hartknoch in Republica Polona fol. 608.

day w naſzędziwſzą długoletność wſpaniale żyiący J.W. MICHAŁ HRABIA PODKANCLERZY *W. X. L.* Grande decus columenq; Lechi *dla wyſokiey mądrości przedziwney roſtropności, niewyrównanego Męstwa przykładney ku BOGU y Wierzę gorliwości; żarliwey ku Oyczyznie miłości, dla uſilnego wolności utrzymowania, dla hoyności w publicznych, mierności w prywatnych intereſſach, poważny, doſtatni, y ogromny Bohatyr, iż względowi MAIESTATU, ſzanowaniu wſzech Stanow, modłom Duchowieńſtwa, zaſłużonym ieſt zalecon prawem, ten chyba nie widzi, kto cnot y prawdy nienawidzi*, Similem quæ protulit ætas consilio, & Marte Virum? *Ty* J. W. KRAYCZY Lit. *Oycowſkim y Stryiowſkim torem poſtępuieſz*: Quem Pater Æneas & Avunculus excitet Hector.

Rodzony Twòy Brat ſtarſzy nullo minor famave, manuve, J. W. ALEXANDER HRABIA WOIEWODA Połocki, Panem *Serc Rycerſtwa tamecznego ſłuſznie ieſt nazwany, iż od tak wielu lat, po ſtało ſławnym* STANISŁAWIE DENHOFIE, *z rozlicznych, cnotami, godnością, doſtatkami znakomitych Ich Mościow, nikogo ſobie do ſerca przybrać nie mogli. Ten tylo, z tyſiącow ieden, zá pokazaniem Ducha S. mile do ſerc przypadł, á tozdowodnego Swiętey Sprawiedliwości kochania, z czułey praw baczności, z troſkliwego o dobro poſpolite, z zaniedbaniem prywat, ſtarania, ktemu z niezliczonych atrybutow, nie tylo ná Woiewodzińſkie, lecz y wyżſze Krzeſła promowuiących, obieraiących, ſadzaiących.*

(a) Magnus in obſequio Patriæ, prudensq; SENATOR.
Pròëmia quem in cælis, non peritura manent.

Wędru-

(a) Jacobus Koniecpolſki.

Wędruiąca daley Missya *náſza, do kąd ią Apoſtolska Stolica z Ewanielią, nie z Panegirykami poſłała, w głębokiey uczciwości miiać muſi tyſiączne pobożnością, mądrością, radą, męſtwem, doſtoieńſtwem, bogactwem, dziś y dawniey w Maieſtatach rożnych, y obok z Polſkim iaśnieiące, tudzieſz w światłości niedoſtępney z Bogiem krôluiące IMIONA; maiąc zá rzecz mniey ſłuſzną, niewyſtawione całey Europy Panegirykami, Kronikami, Bibliotekami* Pany, *nad wſzelkie zálety, większe,* Missyonarskim *wychwalać raptularzem, albo wpiſanych w Księgę żywota BOHATYROW przenos ná tę czynić kartę. Dość odrobinie czaſu, od Funkcyi naſzey okruſzonego, iaśnieiącą z ſłońcem natknąć prawdę: iż iako, rzadko ktôre znaduią ſię w Europie Trony, aby niebyły z IMIENIEM* SAPIEHOW *ſkrewione, tak, niema krzeſła w Senacie Polskim, aby w nim IMIENIA tego ſplendor, południowym Oyczyznę promieniem nie obiaśniał;* Marſzałkowſkie Laski, Kanclerskie Pieczęci, Hetmańſkie Buławy, *od Rąk* SAPIEZYNSKICH *ſtymę powzięły. Cała Rzeczpoſpolita zá uſzczęśliwienie ſwoie, w każdych podaiących ſię okazyach, nieſkończoną* Imieniowi *temu wdzięczność ieſt zawſze winna.*

Cieſzy ſię z Ciebie J. W. KRAYCZY, MARSZAŁKU, *wſzyſtkich cnot* Antecessorskich Zbiorze, Pozorze, Sukcessorze, Sincera Bonorum Congeries. *Mieli Oni wielkość Serca, oſtrą z koniektur poiętność rzeczy przyſzłych, ſnadną w trudnościach radę, w Sądach wyſoką uwagę, w rozſądzeniu ſprawiedliwe zdanie, gorącą, z utratą ſwego, miłość dobra poſpolitego, gorliwość w utrzymaniu wolności, dzielność w obronie ſwobod praw Oyczy-*

 ſtych;

ſtych; á nadewſzytko, moc nieprzełamaną w podporze Honoru BOGA, w ochronie Wiary od kacerskich natarczywości: (*a*) Unum Te divinitus extitiſſe, in quo virtutes ſimul omnes vigent, quæ ſingulæ in omnibus prædicantur. *Ty ich we wſzytkim tak pilnie naśladuieſz, iż ani ná moment przeſtaieſz myślić, czyim ieſteś Potomkiem. Zycie ich, było iedyną żądzą umrzeć zá Oyczyznę. Ty, ledwoś ſobie żyć zaczął, wnet też przeſtawſzy, publicznym icy usługom żyieſz. Zdrowie, ſiły, kwiat liliowey młodości, Oyczyſtą fortunę, ná iey pożytek, ſiebię zapomniawſzy, łożyſz; y życie,* w GENERAŁ-MAJORSKIEY Randze, *ná Jey obronę położyćeś gotow. Teć to ſą przymioty właſne* PREDECESSOROW Twoich, *ktòre, wrodzone Tobie, z radością Oyczyzna upatruie.*

ISTE refert ABAVOS, ATAVOS virtute PATREMq;
HUNC ſua poſteritas fortibus addit AVIS.

Ktoby żadnego nieznał SAPIEHĘ, *w Tobie iednym wſzytkieby poznał, zdrowym rozumu okiem, á nie zezem nienawiści, lub bezoczney zazdrości poglądaiąc. Kopią ieſteś żywą wſzytkich w BOGU zeſzłych Oryginałow, wzor całego Starożytnych PIERWORODZCOW Pantheonu, każdego zoſobna doſkonałość, chwalebnemi ſprawami wyobrażaſz poważne ſentymenty przezorne myśli, niepoſzlakowana rzetelność, wſpaniałe ſerce, przyzwoita ſzczodrobliwość, przychylna ku wſzytkim ludzkość, luſtr przykładney obyczaynosci, y tyſiączne inne Twey PARENTELI właſności, w Tobie iednym iaśnieią:*

Uno ſe pectori, tota VETUSTAS condidit,
Et major in lucem, collectis viribus, exit.

Godnym

(a) Latin. Paccat. in Paneg. Theodoſ. Augus.

Godnym Cię czynią wſzyſtkich Honorow, ná ktore PROSAPIA od tylu wiekow záſłużyła; bo tak uſiłuieſz, iak byś wſzytkim wſzytkich záſługom wyrownał.

Napatrzyliśmy ſię weſpoł z zgromadzonym ná Miſſye Ludem, przykładney w Kościele obecności Twoiey, iak Cię widzim, tak Cię piſzem: Nabożeńſtwo Twoie, bez roztargnienia; Kazań ſłuchanie, bez uteſknienia; przykładność, bez ſymulacyi; *Oblicze przyiemne, bez obłudney powłoki; czoło pogodne, bez poſępności; wznik oczu ſkromny, z przeźrzałością,* quô gratior ore non fuit, nituit plus fronte decoris; *Uſta moderowne, bez* filaucyi, *ięzyk prawdomowny, bez oboiętności; animuſz wſpaniały, bez wynioſłości; powaga, bez ociężałości; raźność, bez ſkwapliwości; uniżoność, bez zmyślenia; weſołość, bez płochości; całey Oſoby Pańſkiey konduita, okaz to cnot wnętrznych niemylny. Gdyby Religia, Modeſtya, Generozya, Liberalia, lub inne cnoty, ſwoie do naśladowania portrety wyobrazić kazały; TWOIĘ by POSTAC zá Exemplarz naznaczyły, bo ſię od nich ani włoſkiem nie rożniſz, one Cię też ni ná krok nie odſtępuią, mieſzkalny w Twym ſercu apartament ulubiwſzy.*

(*a*) Omnes præterea puro quæ crimina pellunt
Ore Deæ cinxere choros, unoque receptæ
Pectore, diverſos Tecum cinguntur in uſus.

Iż okazałości cnot wſzytkich, cieśn tych kart obrzeżyć nie zdoła, iedną tylo, pierwſzeńſtwo dzierżącą natknę: aboż to nie przykład Religiey? *kiedyś ná ſolenne* KAROLINY J. O. RODZICE Twoiey *uroczyſtuiąc Feſtyn, dał bal dla wielu Senatorow, y dyſtyngwowanych Pańſtwa, á rozlawſzy*

(a) Claud. de laude Stilic.

wszy się w przyzwoitą sobie hoyność, pokazałeś oraz ściśle Katolickiey Pobożności zachowanie, we wszech Panach pożądane: bo prze uczciwość Naświętszey Kommunii, w ow dzień przyiętey, wstrzymałeś krok od assambli; *ná co, zapatruiących się Gości, tegoż dnia Niedzielnego ná Missyi S. Sakramentem poczestowanych, żadna noga nie drgnela, acz wszytkie, słodko-brzmiąca do poźney nocy Muzyka, nie ustanne ná Vivat przez dzień cały dział grzmoty pobudzały.*

Pomogłeś nam wiele do zbawiennego Missyi skutku; kiedy, przykładną iey czasu obserwancyą, pociągałeś innych do naśladowania siebie w skromności, do odprawowania tego nabożeństwa; á potężną LASKI *swey Władzą, szkodliwe zbawienney dobie swobody poskromiałeś. Musiał się każdy tego wystrzegać, czego boiaźń nie uchronney Urzędu przezorności zabraniała. Mowili nam niektòrzy z dystyngwowańszych, ná początku Missyi mniey chętni: iż gdy ich polerowny rozum, od słuchania prostych nauk swobodna wola odwodziła, tym ią zbiiali odporem: ieśli ten* Pan z Panow, *wysokiey z przyrodzenia rekognicyi, wyższey z nauk umieiętności, tak pilno słucha; musi bydź więc rzecz godna, abym ia pilnieyszego nadstawił ucha. Tym przykładem, iasna cnota Twoia, rozumy innych wielu do zbawiennego siebię poznania oświeciła. Skutecznieysze zaiste było takie kazanie twe Pańskie, niż nasze Kapłańskie.*

Pokazałeś tam nieraz męztwo serca, w obronie prawd Bożych, y praw kościelnych, kiedy się, krnąbrna Niewierność, złotym orężem, Ewanieliczným naukom y zwierzchności Duchowney odiąć usiłowała; kiedy się, od strzał Słowa Bozego, puklerzem protekcyi wielkich ochraniała; nagiołęś

swą

ſwą władzą harde karki ku poſłuſzeńſtwu należytemu, y ſłuchaniu zbawiennych przeſtrog; ktòre, iż ſkutku w ſercach mało ſprawiły, z ſamegoż Izraela zguba iego; *bo mu złośliwy upor, z piekła wynalazł ſpoſob nieſłuchania, iż ſobie (iako ſię potym wyiawiło) bawełną uſzy zatykał. Pokazałeś mężną praw kościelnych miłość, kiedy zuchwałe niektòrych ſerca, przeciw obſerwancyi powſzechney Matki Swiętey, na wyklęte rezolwowały ſię potyczki, zarzuciłeś Miecz Urzędu ſwego, aby kościelne prawa ſzwanku nie poniosły. Pomagałeś nam, roziętrzone animuſze, w ſwiętą iednoczyć miłość, od nieſłuſznych odſtępować procederow, y chrześciańſką godzić ſię uprzeymością. Owo zgoła, większą część pożytku* Missyinego, *Twoiey kooperacyi ſprawiedliwie przypiſuiem.*

Innych cnot Twoich, za Pobożnością idących, mnogość, toż ſamo, co gwiazdy, liczyć; z ktòrych każda pierwſzey wielkości, iako ieſt ſto pięćdzieſiąt pięć razy większa niż ziemia, tak wſzelka cnota twoia, wſpanialſza ieſt nad wſzytkie ſwiata oſtentacyi; nie okreſi ich ręka Tomami, nie ogarną Hiſtorycy Foliałami, nie wymowią Kraſomoſtwa; ani Apelles na tablicach, ani Phidias na marmurze wyrazić moze podobieńſtwo twoie. Sam ſię tylo wydaieſz w iaſnym ſwey Duſzy zwierciadle, w poświęconym Cnotom y Gracyom Ołtarzu, Obliczu mowię Twoim. *A lubo kortynami wrodzoney modeſtyi, tak okrywaſz te, natury y Łaſki Bożey cuda, iako nie pilniey inni ſwe wady, kiedy bardziey ſię rumieniſz od ſłuchu ſwey pochwały, niż inni od nagany; iednakże, cnoty, z głębi ſerca twego, na twarz ſię wylewa-*

ią, na czole swòy przestrzeniaią maiestat, brzmią w ustach, patrzą przez oczy:

- - Nam quis celaverit ignem,
Lumine qui semper proditur ipse suo?

Y na piersiach, znakomitsze w Europie Ordery, przymioty Twe *wyznaczaią:* Order *ORŁA BIAŁEGO znamienuie: żeś nieodrodny Polskiego gniazda (a)* Orzeł wielkich skrzydeł, *urodzeniem y cnotą, potęgą y dostatkiem zaszczycony; niezblakowanego ku oyczystym swobodom kandoru Orzeł, przez łaskawe z mnieyszemi ptaszęty przestawanie, y onych opatrowanie, większość powagi y sławy zıednawaiący:* habet quodcunque dedit. *Orzeł, pioruny Sarmackiego Jowisza piastuiący, na nieprzyiacioły wiary, Prawa, y Maiestatu, sprawiedliwie miotaiący, niezmrużoną zrzenicę, w Słońcu Sprawiedliwości pławiący.* Order *Xiążęcy S. HUBERTA, znaczy: żeś prędszy za* Jelenia *w doścignieniu duzszy w wybodzeniu nieprzyiaznych Religiey UKRZYŻOWANEGO; żeś* XIĄZE z XIĄZĄT: *co jawnie dowiodły Przywileie starowieczne, od Monarchow Polskich, y szczęśliwie dziś kròluiącego AUGUSTA III. potwierdzone, od Naiaśnieyszego PALATYNA Rheni, przy konferowaniu* Tobie *tego* Distinctorium, *w Manheymie, przepatrzone, doznane, y szanownym względem przyznane.*

Roście serce y sława Woyskom W. X. Lit. że Cię swoim czczą GENERAŁEM-MAJOREM, wieszcząc sobie z opasuiących Twą STRZAŁĘ KRZYZOW, niemylną wygraney zawsze nadzieię: CRUX vincit, CRUX triumphat.

(a) Ezechiel 17, v. 3.

Wy-

Wyraziłeś na świątobliwym sercu swoim, niby na niebie, ten sowity znak zwycięstwa; z iego względu, Litewskie Komputy, swoim Cię spodziewaią się mieć Konstantynem In hoc SIGNO vinces. *Kwadruie Chrzesnemu* IMIENIOWI *Krzyż XAWERA, abyś złote męstwo swoie, w żelazne czasy,* ad Lydium hunc Orientis lapidem *wyprobował, iakoby one, na ksztalt Konstantynowego, w pomyślnościach niezmiękczone, w przeciwnościach nieskruszone, droży dyamentow niebo oszacowało. Wiele Tobie, więcey niebu, za Ciebie, dwoiakim prawem winna Oyczyzna, żeś w boiu MICHAŁ Archanioł, w pokoiu XAWER; y nieprzyiaciela odepchnąć bułatem, y wspoł-Patryotow w sercu zachować, ochronić KRZYŻEM, ku doczesney y wieczney błogosławieństw obfitości, w oboiey sztuce zręczny y dzielny KAWALERZE potrafisz:* Astris & castris, aris & focis sufficis unus.

Co o Twoim Patronie Chrzesnym napisano, to Oyczyzna swoiey przypisuie doli: (*a*) Væ futurum esset nobis si MICHAELEM in defensorem nostrum minimè haberemus.

Przyimiż to Apostolskiey dzieło Prawdy, ktoreś sobie, po kilakrotnym wyprasżaniu się naszym, pod utratą łaski, koniecznie z druku do rąk swych podać kazał. A iako, (*b*) opera manuum Tuarum VERITAS, & JUDICIUM, *tak też, ogłaszaiącą szczyrze Prawdę y Sąd* MISSYĘ *naszą, z mocney nie wypuszczay manutencyi.*

(*a*) Joseph Mans. (*b*) Psal. 108, v. 7.

Masz

Maſz Miecz w ręku, na odſiecz nieprzyiacioł ſprawiedliwości, w Herubinowych Sapiencyach urodzony SAPIEHO, w Archanielſkim Urzędzie *poſtanowiony* SĘDZIOW XIĄZĘ; *maſz moc tym Mieczem nieprzyiacielom prawdy y ſłuſzności łby ucinać, cnoty zaſzczepiać, dobrych obyczaiow uczyć, zbrodnie wyuzdane hamować, nieprawości niſzczyć, nieſprawiedliwość proſtować, wyſtępki karać. Brońże y* Missyę *naſzą, wiekuiącą IMIENIA Powagą, ninieyſzego, y czekaiącyh* Cię *Urzędow potęgą, od natarczywości kacerzow, odſzczepieńcow, rożnych ſekt faworytow, karności Katolickiey nieſprzyiaiących:*

DUX MICHAEL cœlis agas nova fulmina in hoſtes.

Rycerz Juliuſza Ceſarza po batalij, przynioſł doń ſto trzydzieści ſtrzał nieprzyiacielſkich, w ſwoy puklerz utkwionych; z ktòrych Ceſarz, Koronę uformować roſkazawſzy, ſkronie iego zwycięſkie uwięczył.

Herbowna Twa STRZAŁA J. W. MARSZAŁKU W. Koronę za cel zakłada ſobie; bo za podięte trudy, niewczaſy, nakłady, z rożnych przyczyn wynikaiące nieſmaki, w Senatorſkich ſpoczznieſz Krzeſłach, gdzie, przez Przodki *Twe, zaſiedziane, rownym zaſług prawem na Cię ſpadaiące czekaią mieyſca; tandem po krwawym za ſprawiedliwość ubijaniu ſię, czeka* Cię *korona owa, ktòrey był za życia pewien, ieden z Apoſtolſkiego Koła Sędzia:* (a) Repoſita eſt mihi corona juſtitiæ.

Tę ſą Vota *Prowincyi naſzey tytułu* S. Anjoła Stroża, Fundatorſkiemu, *w Grodnie, w Dereczynie, Piaſkach* Imie-

(a) 2 Timoth. 4.

NIO-

NIOWI *od wiekow wiernie ſłużącey, z ktorey, zrządzona* MISSYA *naſza, iako wyſzedſzy z SAPIEZYNSKIEGO* Konwentu Grodzieńſkiego, *taiącą ſię a nie uſtaiącą od wiekow* w Inflanciech *PREDYKĘ DOMINIKANOW całemu iuż* Xięſtwu Litewſkiemu *objawiła, tak też* Fundatorſkiego *ſławę* IMIENIA, *przez codzienne zań z mnogiemi ludu gminami modlenie ſię, wdzięcznie ogłaſza, tegoć od Boga ſprzyiaiąc :*

Qui probitate Numam ſuperas, virtute Catonem,
VIVE ſenis Pylti ſecula VIVE diu.

J.W.W. N.W. Mci PANA FUNDATORA DOBRODZIEIA

Nanizſzy w CHRYSTUSIE *Słudzy*
MISSYA *Zakonu Kaznodzieyſkiego,*
Prowincyi S. Anioła Stroża Litewſkiey.

BENEDICTUS DEUS VERITATIS.

Lib. III. Esdræ Cap. 4. v. 40.

BŁOGOSŁAWIONY BOG PRAWDY.

Zorobabel.

DO CZYTELNIKA.

Długo opierała się, Woli Sprawiedliwego Trybunału, ta moia praca licha, wstydząc się samey siebie wyniść ná iaw, gdzie iey koniecznie kazano. Zà to nieposłuszeństwo wskazana, wychodzi iuż ná pokutę, lekką li lub ciężką? osądź Czytelniku. Lekka się widzi, względem excessu. Coby miała, iuż to zá wymówione, nawyższym subseliom, *non licet tibi*, iuż to zá własne przestępstwa tegoletnich reguł Krasomowskich pòyść ná ogień; zamiast tego, łaskawym Wielkiego Koła dekretem, ná ucisk pras drukarskich osądzona iest. Ale ta kara niezmiernie sroga; iż z domowey spokoyności, ná wygnánie, y po cudzych ręku, y kątach powłoczenie, stabiuchne dzieło wynisć musiało, gdzie y zá wymowioną prawdę, w oczach tak wiela Czytelnikow wstydzić się, y zá swoie niedoskonałości, oczyma świecić będzie.

Okrutny to ucisk w cudze dostać się ręce, przed obce stawić się oczy. Jesli świat krytyczny, nadewszystko przesadza się z niewinnych akcyi, niby *succum mali* wytłaczać, *& fastum dicere, quod fatum fuit*; dalekoż gorzey z niedoskonałemi postępuie. Swiatowych Mędrkow ręce, morderśko nad cudzą pastwią się pracą, á oczy, wzrokiem ią zabiiaią, przez te nienawiść, iż, abo swoie tylo ná świecie dzieła widzieć życzą, abo swoich nie maiąc, cudzym zayrzą, mniemáiąc, lub wiedząc ie bydź własne mniey sposobney zá nich głowy.

Taka iest wyznaię ta moia robota prosta, urywczo ułożona, y ogłoszona. Bo ná Misłyi cieśń mieysca, szczupłość czasu, rostargnienie umysłu, á nad wszystko, powinność niskiego y rzetelnego Kazań stylu, inaczey ich układać broni; á choćby y pozwoliła: coż, kiedy *majoribus impares sumus*?

Y to, co czytasz, nie ia mòwiłem, *lecz Duch Oyca naszego, ktòry, w nas mòwi*, ieśli niegodni w sobie go mieć możem. Matth. 10. ver. 20.

Niechętne, pokornie przepraszam, żem się im niepodobał. Wprzod bym BOGU zá służbę podziękować musiał, nim bym się ludziom, w rzeczach do poprawy duchowney ściągaiących się, przymilił. *Alboviem rosprószył BOG kości owych, ktò-* Psal. 52. v. 6.

 rzy

rzy się ludziom podobaią. Prosim Malkontentow, ażeby, iż w czas ośmniedzielney Predyki, (ná ktorey było Kazań 122. Nauk, oprocz Katechizmow, 169.) nie zdołali słow wszytkich przeciw im z Ambony lecących, niechętnym ná powietrzu uchem poimać, dopiero małą ich garstkę z druku pochwyciwszy, zębem obmowisk tym gorzey szarpać nie raczyli, im gorzksze swemu gustowi upominania czytać będą; ktemu, aby ostrograniastych periodow nie ogryzali, iż nie są podług okrągłości Cyceronowey wytoczone; tokarstwo takie, do krasomownych oracyi, nie do Apostolskiego należy Prawdomowstwa. Dość był wymowny Mistrz nasz
2. Thym. Paweł S, nieprzywiązał iednak Słowa Bożego do iednych reguł:
2. v. 9. *Verbum Dei non est alligatum.* My nikogo nie ganim, *Unus quisq;*
Rom. 14. v. 5. *in suo sensu abundet: Prout Spiritus S. dat eloqui illi.* Ogryzać sens
Act. 2. szkoda zębow, raczey one schować ná inny słowa Bożego chleb
v. 4. pytlowany, aniżeli ná tym, dla prędszego dusz zgłodniałych posilenia grubo snadź rozczynionym, zepsutemu apetytowi kamieniem bydź mniemanym borysie, zęby kruszyć: bo takie zgryzienie, Bogday o wieczne nie przyprawiło zgrzytanie.

Złożyć raczey nienawiść, á ułożoną w nieukładnych sensach Prawdę uyrzeć, uznać, y wyznać, Pomniąc ná iey słowa, do Oyca Niebieskiego wyrzeczone: *Jam im dał mowę twoię, á świat miał*
Joan. 17. *ie w nienawiści, iż nie są z świata, iako y Ja nie iestem z świata. Jakoś Ty mnię posłał ná świat, y Jam ie posłał ná świat.* My MISSYONARZE, albo Posłańcy JEZUSA, pomnim ná inny iego wyrok: *Pamiętaycie: iż sługa nie iest większy zá Páná. Jeśli mię prześládowali, y was prześládowáć będą. Jeśli słowa moie zachowali, y wasze zachowaią.*
Joan. 13.

Bądź Czytelniku pszczołką Bożą, y z prostych chwastow miod zbieraiącą; nie gorsz się z paiąka, z zdrowey y wonieiącey roży truciznę ssącego, nie iżby ią ten kwiat śliczny miał w sobie, lecz iż taki iest brzuch paięczy, że co weń weydzie, w iad obraca się. Bądź żupnikiem; sol mądrości z tąd wybierz, á BOGU ią przyznay; błoto zostaw ziemi, to iest Autorowi, glinianey lepiance. Bądź zdrow, Prawdzie sprzyiay, Kaznodziei nie uwłocz, tego, coć BOG dał, z wdzięką użyi ná zbawienie.

KAZA-



KAZANIA y MATERYE

X.

Zgorſze

XXV.

APPROBATIO

Illustrissimi, ac Reverendissimi Domini D. ALEXANDRI HORAIN, Episcopi Hirenensis, Suffraganei Samogitiæ, Archidiaconi Vilnensis, Librorum Censoris.

Conciones sub Titulo PRAWDY MORALNE THEOLOGICZNE, á R. F. Dominico Kochański, Sacræ Theologiæ Præsentato, Priore Conventus Orsensis, Ordinis Prædicatorum Provinciæ Litvaniæ lucubratas ad salutem animarum, medicamentum, & emolumentum, atque tempore Missionis Apostolicæ Minsci *in præsentia multorum ad Judicia Tribunalis M. Ducatus Litvaniæ congregatorum habitas, dignas luce publica censeo, ac imprimendi licentiam, facultatemque concedo. Actum Vilnæ, die 11. Mensis Aprilis, Anno D. 1760.*

ALEXANDER HORAIN Eppus Hirenensis.
S. S. A. V. Librorum Censor. *mpp.*

FACULTAS

Admodum Reverendi Patris Provincialis Litvaniæ.

Fr. ALEXANDER SZYSTOWSKI Sacræ Theologiæ Lector, Prædicator Generalis, Prior Provincialis Provinciæ Litvanæ S. Angeli Cuſtodis, Ordinis Prædicatorum.

In DEI Filio, ſibi dilecto, admodum Reverendo Patri, Sacræ Theologiæ Præſentato, Priori Conventus Orſenſis, Fr. Dominico Kochańſki, Ordinis & Provinciæ eiusdem, ſalutem.

Votis Supremi TRIBUNALIS M. Ducatus Litvaniæ obtemperando, harum ſerie, Noſtrique Auctoritate Officii, quantum in Nobis eſt, & ſervatis alias de jure ſervandis, tibi ſupra expreſſo admodum R. P. S. Theologiæ Præſentato, Priori Conventus Orſenſis damus facultatem ſubjiciendi prelo Conciones, PRAWDY MORALNE THEOLOGICZNE nuncupatas, ſub tempus Publicæ *Noſtrûm, Noſtræque Provinciæ Fratrum in univerſo Ducatu Litvaniæ MISSIONARIORUM PRÆDICATIONIS, unaque TRIBUNALIS Mag. Ducat. Litvaniæ,* Minſci *á Te habitas; modo á Magiſtris Theologis Patribus Provinciæ de Noſtra Commiſſione, luce dignæ judicentur, Eorumque cenſorio in ſcriptis calculo approbentur. In Nomine Patris, & Filii, & Spiritus S. Amen. In quorum fidem, his Sigillo Officii Noſtri munitis, manum propriam appoſuimus. Datum in Conventu noſtro Regali Vilnenſi S. Spiritus, Die 12. Januarii. Anno D. 1760.*

Conſervus in Domino
Fr. ALEXANDER Provincialis.
qui ſupra *mpp.*

(L.S.)

Regeſtr. Pag. 406.
Fr. VINCENTIUS SWOBOD S. Th. Lector.
Prior Regimontanus & Socius. *mpp.*

CENSURA THEOLOGORUM ORDINIS.

Ex Commissione admodum Reverendi Patris nostri Provincialis Litvaniæ Ordinis Prædicatorum, relegi Opus Concionum intitulatum: PRAWDY MORALNE THEOLOGICZNE w Mińsku pod czas Missyi *&c. illudque, ceu Apostolico* Missionis *Spiritu factarum, & dictarum ab admodum R. P. Dominico Kochański Sacræ Theologiæ Præsentato Priore Orsensi, legentibus, & prædicantibus ad reformandos Patriotarum mores, extirpandos abusus, utilissimum fore censeo. Quapropter ut publicam aspiciat lucem, prelo mandandum esse judico. Vilnæ in Conventu Regio S. Spiritus Anno D. 1760. die 20. Februarii.*

Fr. Gregorius SZYMAK
Sacræ Theologiæ Magister, Notarius Apostolicus,
Exprovincialis Litvaniæ O. P. *mpp.*

Opus Concionum, quibus titulus est: PRAWDY MORALNE THEOLOGICZNE ab admodum Reverendo Patre S. Theologiæ Præsentato Fr. Dominico Kochański Priore Conventus Orsensis elaboratarum, atque sub tempus Nostratum Missionis *& Judiciorum Supremi Tribunalis M. D. Litvaniæ* Minsci *prædicatarum, revidi, accurateque legi; & cum nihil contrarium Catholicæ Fidei, bonis Moribus sensisque SS. Patrum contineat, sitque inventionis & styli Apostolici, docens terrena despicere & amare cœlestia; ideo, sicut a multis desideratur, censeo: ut id tam salubre opus prelo mandetur. Dat. in Conventu nostro Poporcensi, Anno D. 1760. Die 7. Martii.*

Fr. Reginaldus LENARTOWICZ.
Sacræ Theologiæ Magister, Exprovincialis Litvan.
Prior Poporcensis Ord. Prædic. *mpp.*

KAZA-

KAZANIE
O Miłosci Blizniego
W Dzień SS. Symona y Judy Apostołow, w Niedziele XXI. po Swiątkach, z Okoliczności Introdukcyi Bractwa S. Tadeusza, Reassumpcyi Trybunału, y zaczynaiącey się Missyi.

Hæc mando vobis ut diligatis invicem. Ioan. 15. v. 17.

Co to iest, słuchacze, iż na Uroczystość SS. Apostołow dzisieyszą, na Introdukcyą Bractwa, Cudownego w tuteyszym Obrazie Tadeusza Swiętego, na inchoacyą Missyi, na Reassumpcyą Trybunału, o miłości wzaiemney Ewanielia? To znać: iż uroczystowanie, bez miłości bliźniego, iest zgwałceniem dni Swiętych; Bractwo, bez miłości wzaiemney iest wierutne łotrostwo; odprawienie bez niey Missyinego Nabożeństwa, iest to swiętokradztwo; Reassumpcya Trybunału bez zobopolney miłości, iest to odnowa kryminału przeciw wszemu BOGA prawu. Tym nieprawościom zabiegaiąc naywyższa wszego Zwierzchność, wydaie dziś mandat: *Hæc mando vobis, ut diligatis invicem.* To wam roskazuię, abyście się miłowali wzaiemnie. Czemuż proszę nie pozew? Wszak iutro pierwsze wołanie sądow? Bo nie o ziemskie idzie dobra, lecz o Krolewszczyznę, wieczną w Niebie Oyczyznę, przez niemiłość utraconą. O to żałoba. Do ktoregoż forum ten Mandat? Ad forum Poli, do relacyinych ku Bogu Sądow, do wszego sumnienia Assessorii, od superarbitra Stolice Apostolskiey Klemensa XIII. cały dziś Kościoł sądzącego ufundowaney; ile tu przybyło Missyonarzow, tyle Assessorow w Sprawie, wszelkim prawem obwarowaney Miłości BOGA, y bliźniego; z kto-

 rych

Math. 21. v. 40. rych dwoyga przykazań, całe volumen legum ieſt złożone: *In his duobus mandatis univerſa lex pendet*: mowi Chryſtus. Komuż ma bydź podan ten mandat? *Vobis*. Wam. Wam bez dyſtynkcyi, y drobney kondycyi, y Pańſkim Figurom, y Przezacnym Konfraterniom, y Miſſyinym Dewotom, Dewotkom, y naywyżſzym na ziemi Subſeliom. Ktoż go ma wſzytkim podać? Do mnie ten mandat przyſzedł: abym go nie tylo, iako naywiękſzy exceſſant przeciw miłości oboiey, ſam wprzod wykonał; ale też iako przyſięgły w ſprawie zbawienia woźny, Wam Jaśnie Wielmożni, Wielmożni, Pobożni, Szlachetni, Sławetni, Pracowici podał do rąk ſerdecznych przez uſzy. Pełnię więc moy urząd, bo mi zwierzchność Boſka każe przez Proroka: *Clama, ne ceſſes*. Wołay, a nie uſtaway. Już ſądy zagaione, Eſaiæ. 58. v. 1. zaſiedli aſſeſſorowie ſpowiednicze krzeſła, *Judicium ſedit*. Uciſzcie ſię! Wołam: Nayświętſzy Pan JEZUS Chryſtus Stworca y Zbawiciel, z wami ſtworżenie, Krwią Jego odkupione, w ſprawie wzaiemney miłości! Staway obżałowana ſtrona uſprawiedliwiay ſię! Proſi ſię pierwſze beneficium Juris, Actori Hora, do ſłuchania Miſſyinego Kazania o Miłości bliźnego, w tey kategoryi:

Miłość bliźniego nad wſzelkie affekty, ieſt wſzech ſpraw poprawa, Praw Korrektura.

Chrześciianie, ia znam ſię być winowaycą, wy też pono miłości bliźniemu nie zupełnie dochowali; zła ſprawa naſza! Trzeba dobrego y miłośnego Patrona, więc że Nayczyſtſza Panna MARYA piſze ſię Matką piękney miłości y Swiętey nadzieie wygraney; przywitaymyż Ją Anielſkim ukłonem, proſząc za Patronkę. *Zdrowaś Marya &c.*

Z ſtrony Pana JEZUSA, ſtawa Patron, zelus Kaznodzieyſki, proſi o głos: Kochać bliźniego ieſt to ze wſzego prawa głowna Sprawa. Czytam naprzod ſtatut Wielki trzech ſtanow

lub

lub Osob Iednego BOGA. Artykuł pierwſzy: *Czego niechceſz ſobie, nie czyń y bliźniemu; czego ſobie życzyſz, tegoż ſprzyiay iemu.* To prawo pod datą przedwieczną ułożone, w czaſie ſtworzenia wſzem narodom weſpoł z przyrodzeniem ieſt podane, y do ſerc przyięte. Czytam konſtytucye na gorze Synai palcem Bożym nepiſane: *kochay bliźniego twogo iako ſiebie ſamego.* Czytam korrekturę wſzech praw ſtarodawnych od wcieloney Mądrości BOGA poprawionych: *Przykazanie wam nowe*
daię: ażebyście ſię tak wzaiemnie miłowali, iakom ia was umiłował. Joan. 13. v. 34.
To ieſt: nie tak, iako ſię do tąd ludzie kochaią z tego względu iż ludźmi ſą! boć y między Tygryſami, Lwami, Wilkami, y innemi beſtyami drapieżnemi takiż ieſt affekt z przyrodzoney przychylności do zwierząt ſwego rodzaiu. *Omne animal diligit* Eccle. 13.
ſibi ſimile. Kochaycie ſię nie tak ieſzcze iako Rodzice ſwe dzieci, v. 19.
iako dzieci rodżicow; bo Oyce y Matki pomordowali ſwe dziatki; te także ſwoich rodzicow. Kochaycie ſię ieſzcze nie tak iako bracia; bo między tymi rzadka zgoda, częſte zaboyſtwo. Kochaycie ſię ieſzcze nie tak, iako między małżeńſtwem; bo ſię y tam zwady, zwody, y rozwody płodzą. Kochaycie ſię ieſzcze nie tak, iak przyiaciel przyiaciela; bo ſię y miedzy nimi głowna zdarza nieprzyiaźń. Mało ieſzcze y to, kochać bliźniego iako ſiebię; bo nie ieden po Iudaſzowſku ſam ſię z życia zgładził. Ale nadto kochaycie ſię tak konieczie, iakom ia was ukochał. Będąc Bogiem y Panem, ſtałem ſię dla waś ſtworzeniem y niewolnikiem. Korżcieſięż y wy Panowie ſługom, ſzlachta poddanym, abyście w potrzebach zobopolnych uſługowali; pomagali ſobie wzaiem, y ratowali ſię. Iam wam dał Ciało moie na pokarm, krew moię na napoy; Wy, danym ſobie odemnie mieniem, żywcie ubogie; dla was wżdy moie Boſtwo przyięło z ciałem uboſtwo. Iam za was mękę ponioſł; wy wſzyſtkie przykrości od bliżnich, dla miłości onych cierpieć winniście. Iam głowę na haniebney ſzubienicy za was położył; wy maiętność y życie dla Zbawie-

 nia

nia Duſz łożyć macie. Iam za was do oſtatniey z ſerca kropli krew uboſtwioną wylał; wy bliźniego krwi, życia, zdrowia, honoru, ſławy, fortuny, prawa, właſnymi pierſiemi zaſłaniac y bronić macie. Iam dla was pozwolił ſobie przebić ſerce Longina włoczni; anim go za to potępił, owſzem w Niebie uwielbił; wy, dotkliwości, uſzczypki, bódźce, od bliźnich ſercu lub ciału zadane, w miłości znosić bez zemſty winniście. Ukochałem was wtedy, kiedyście mię nienawidzieli; Wam niepryiacioły uprzeymie miłować koniecznie należy. Y ten to ieſt moy roskaz nowy, abyście ſię wzaiem tak miłowali, iakom ia was umiłował. Do tego mandatu podpiſał ſię wielki Kanclerz Maieſta-
1 Joan. 4. tu Iego Boſkiey Miłości JEZUSA: *Si ſic Deus dilexit nos, &
1 Joan. 3. nos debemus alterutrum diligere. In hoc cognovimus charitatem Dei, quoniam ille animam ſuam pro nobis poſuit: & nos debemus pro Fratribus animas ponere.* Taka miłości ſprawa, ieſt wſzyſtkich praw poprawa, ſtatutow, Konſtytucyi, Korrektur polepſzenie; Konfraternii, Sodaliſtwa, Dewocyi, reguła. Naypryncy-
S. Auguſt. de Verbo Dom. palniey co do Sądow y Sędziow mowi Auguſtyn S. *Ubi charitas non eſt, non poteſt eſſe iuſtitia, dilectio enim proximi malum non operatur.* Jeśli miłość nie zaſiada; ſprawieliwość pod Laſką.

Gdzie niema prawey miłości, tam nic dobrego. *Nihil bonum eſt, quod non per charitatem ſit.* Napiſał Ambroży S. Niema tam y kryſki ſprawiedliwości, gdzie miłość paſzuie; wierutne złoczyńſtwo, bratoboyſtwo, ſamoboyſtwo, kryminały garłowe:
1 Joan. 3. v. 15 *Qui odit fratrem ſuum, homicida eſt. Qui non diligit manet in morte*, zdaie Jan Swięty. Kto nienawidzi Brata ſwego mężoboycą ieſt. Kto nie kocha, śmierci winien; co gorſza, nie nawiścią bliźniego, wprzod ſiebie zabiia, niż iego: *Qui odit, non alium prius, quam ſe ipſum occidit.* Przypiſał ſię Ambroży Swięty. Ktożkolwiek ieſt taki, acz by Naywyżſzy na ziemi Sędzia, manifeſtuie ſię Bog przeciw tobie, a iako ſam w ſwey ſprawie Sędzia, wraz y dekretuie. *Filius es mortis.* Jeſteś Synem

śmier-

śmierci; iużeś pod Dekretem, nie możeſz zaſiadać Sądow; boś zabił brata twego, na ktorego ſię gniewaſz: *Qui odit fratrem ſuum, homicida eſt.* Jeſteśli kto bratem, lub ſioſtrą iakieykolwiek Konfraternii Swiętey, a nienawidziſz drugiego; to ty brat Abla; ba ſamego Boga zaboyca: bo go w bliźnim twoim, oraz y ſiebie gniewem zabiiaſz. A iakże ſię ważyſz zaiuſzonym krwią Bo-żą, krwią bliźniego, krwią własną ſercem, odchodzić Święta BOGA, uroczyſtować feſty ſług iego, z Kaimem wyklęty za Abla; *Maledictus Cain*; z Ezawem obrzydzony za nienawiść Geneſ. 4.
Iakoba, *Eſau odio habui*; z Saulem odrzucony za gniew ku Da- Hæbr. 9.
widowi; *abiecit te Dominus*? Splugawiaſz uroczyſtości, łżyſz 1 Reg. 18.
wſzelkie świątości: *Sabbata mea profanaverunt. Profanaſti in* Ezech.
terra ſanctuarium eius. Słyſzycieli Chrześcianie, iak idzie ſpra- 23. v. 38. Pſal. 88.
wa naſza wzaiemney miłości? Słyſzycieli Sędziowie iaka wa- v. 40.
ſza bez niey ſprawiedliwość? *Quaſi pannus menſtruatæ univerſæ* Iſai. 64.
iuſtitiæ, iako ſukniſko niewieścim krwotokiem ſplugawione. Sły- v. 6.
ſzycieli Bractwa, iakie waſze bez miłości nabożenſtwa? Takie, iako braci Jozefowey, iako ſzata iego krwią koźią zbroczona, gdy go w niewolą, chciawſzy wprzod zabić; zaprzedali. Dra-pieżnemi taką bracią beſtyami Jakob Patryarcha nazwał: *Fera* Gen. 37.
peſſima devoravit Filium meum Joſeph. Każda duchowna Kon- v. 20.
fraternia ieſt Bractwem JEZUSOWYM; ktore, tym ieſt lepſze, za rodzone braterſtwo, im ieſt lepiey mieć Oyca BOGA, niż czło-wieka. Jakże nas wſzytkich BOG Ociec ulubił? Tak, iż Syna Swego iednorodzonego wydał na iadki żydowſkie, niby baran-ka. Wydał go na śmierc haniebną między łotry. Należało nam tedy wzorem Oyca naſzego wydać ſwe ciało na rzeź y męczar-nią (ieſliby potrzeba) za bliźniego, za brata naſzego: *Et vos* S.Tm.noſ
pro fratribus debetis animas ponere, ut eos lucrari poſſitis. Y c.13. Ioan.
ta to ieſt Obligacya, o ktorey Jan S.: *Si ſic Deus dilexit nos, & * 1 Joan. 4.
nos debemus alterutrum diligere. Jeśli nas tak BOG ukochał, toć y my podobnym affektem wzaiemnie ſię kochać powinni;

D. Thom. in Cap. 13. Joan. *nie tak iako się ludzie kochaią iż ludźmi są; ale tak iako się kochaią ci, ktorzy są BOZY, y Synmi nayw yższego wszyscy: aby byli Synowi Jego Jednorodzonemu bracią*; nauka iest S. Tomasza D. A. Jedynak BOZY JEZUS tak stał o sprawę miłości ludzkiey, iż gdy iey niemogł inaczey na nogach postawić, wolał głowę stracić; a tak wygrał sprawę zbawienia bliźniego, braci swoiey co do ciała, wygrał ktemu chwałę od wiekow sobie właLucæ 24. sną: *nonne sic oportuit pati Christum, & ita intrare in gloriam.*

Z Tego wszytkiego przeciwne dla nas wniesienie: iż wzorem BOGA Oyca, y BOGA Syna miłości ku nam, nie kochamy się. Gardłoważ to sprawa, boday nieprzegrana na wieki! Biada nam nienawisnym! Biada niemiłośnym! kto sprawę miłości przegra, głowę straci, duszą zapłaci, wieczną krolewszczyznę Niebieską Oyczyznę na wieki utraci. Coż tu czynić? Radzi nam Job Swięty, starać się Patrona, wezwać Adwokata: *Voca* Job. 5. *ergo, si est qui tibi respondeat.* Nuż wzyway kogo, ktoryby za ciebie replikował, odpowiedział. Wielmożni PATRONOWIE Trybunału Głownego, iestli tu kto z was łaskaw? Ey stawaycie prosim za upadaiących, iestli kto nie complex naszego przeciw bliźnim występku, przeciw mandatowi Chrystusowemu excessu! Ale to nieszczęście, co Izydor Swięty oznaymuie: *Cau-* Isid. l. 3. de summo bono. *sidici, in certaminibus causarum alienarum, veluti canes alterutrum lacerant.* Panowie Patronowie w produktach y replikach spraw cudzych, wzaiemnie się nie ludzkim szarpią zębem. Ey czyż nie Kryminał przeciw prawu miłości! Jestli tu kto z JchMościow Pacyentow słusznie się prawuiących, kto by za nas obstawał? Ale to biada, że y słuszna sprawa obeyść się bez grzechu ledwo 1 Corint. 6. v. 7. może: *Jam quidem delictum est omnino inter vos, quia iudicia habetis inter vos*, mowi Paweł S. Tym samym grzeszycie, że się sądzicie.

Radźmyż sobie o innych Adwokatach, Patronach do Sprawy naszey zdesperowaney: *Voca ergo, si est, qui tibi responde-*

at,

at, & ad aliquem Sanctorum convertere. Wzbudza nas Husseyskie Xiąże: Wzyway kogo, ktoryby się do ciebie odezwał, y do ktorego z Swiętych uday się. Mamy BOGU dzięka dwoch dziś Patronow Swiętych, prawdziwych miłości BOGA naśladowcow, nierozdzielnych Sędziego JEZUSA Kollegow, oraz w sprawie naszey mocnych zastępcow, Szymona y Judę Tadeusza; ci za nas staną, za nas się zastawią, y wyporęczą; bo w naymnieyszey sprawie, nowego mandatu Jezusowego nie przestąpili; kochali się wzaiemnie, kochali bliżnich tak iako Chrystus nas umiłował. Bracia cioteczni co do Krwi JEZUSA Pana, sobie rodzeni, iako człek tchnieniem żyie, tak uprzeymą zbawienia ludzkiego chęcią tchneli, aż do tchu ostatniego. Swięty Szymon, *Zelotes* zwany, tak w zbawienney dusz ludzkich miłości zelował, iż Egipt, Afrykę, Brytannią, Apostolską zlustrował gorliwością. Swiadczy Piotr Besseus: zburzywszy się morże, siedmdziesiąt ludzi z nienacka pożarło. Szymon Apostoł miłością zdięty roskazał morżu, aby wnet trupy na ląd wymiotło; co gdy się na tych miast stało, mocą Bożą wszytkich ożywił. S. Tadeusz, z Imienia *Cordatus*, czyli wielkiego w kochaniu serca, szkrzydlastą prawie Ducha S. miłością, Mezopotamią, Arabią, Pont, z Jezusową przeleciał nauką; wchodząc na Pałac Abagara Krola, swiatłością Bożą aparamenty oświecił, Samego zaś Monarchę iednym dotknieniem się od haniebnego trądu uleczył. Cały dom Krolewski, wszytkie dworzany, służebne płci oboiey, nad to sześdziesiąt dwa tysięcy ludu ochrżcił. Zyskawszy w tych kraiach niezliczoną dusz mnogość Bogu, zeszli się do Persyi. Nad niezliczone cuda, ktore codziennie prawie czynili, cudownieysza ich była miłość ku wszytkim uprzeyma, nie ludzka lecz Boska. Postrzegłszy ią Perski Monarcha z Xiążęty swemi, zdumiany zawołał: *Hi Dii latentes in humana specie.* Bogowieć to w postaci ludzkiey Szymon y Tadeusz. Miłość ich okrywała mnogość grzechow cudzych.

Pewna

Pewna Xiężniczka Babilońska dopuściwszy się sromoty, Psal. 7. *concepit dolorem, & peperit iniquitatem.* Examinowana ściśle od Rodzicow, przez wstyd podłości społecznika, włożyła potwarż na Eufrozyna młodziana, SS. Apostołow Dyakona. O iakaż zniewaga Biskupiego obudwoch dostoieństwa! Coz czynią? Ledwo co tylo urodzonemu dziecku rozkazuią mowić: wyrzecz w Imie JEZUSA: iesteśli tego człeka plemię? Wnet odpowie niemowlątko: Ten Dyakon czysty, y święty, nigdy się zmazą cielesną niepokalał. Nalegaią na Apostołow Rodzice cory zesromoconey, aby dziecko koniecznie psotnika wydało. Ach ktoż by się taką potwarzą zelżon nie obruszył! Odpowiedzieli święci: *Nos innocentes absolvere decet; nocentes prodere non decet.* Miłość nam niewinne bronić, a winne taić każe.

Po ludzkużli, czy po Bosku bliźnich kochali ci Swięci? Zaiste taka miłość, BOGU samemu przyzwoita; o ktorey Piotr Damiani: *Videt Deus, nec indicat, videt, nec iudicat, videt, nec vindicat.* Widzi, prawi, BOG taiemne bezwstydy twoie, widzi nie wyiawia, widzi, nie sądzi, widzi, nie mści się. Taka miłość, iest właściwa JEZUSOWI. Widział y wiedział o społeczniku przywiedzioney doń na sąd cudzołożnice (ktory się u skarżących Faruzow wykupił od sądu) iednak ani go wydał, ani ową na peny wskazał. To ieno wyrzekł: *kto iest bez grzechu niech pierwszy na nią kamień rzuci.* Pokrył oboyga grzech miłością. Tak SZYMON y TADEUSZ wiedzieli porubcę, a niepowiedzieli; w affekcie go swym ukryli, zniewagi swoiey, zelżywości niewinnie spotwarżonego Dyakona swego niepomścili się. Upomina nas S. Piotr Damiani: *Vide pariter & tu proximi tui pudenda scelera, & tace; vide, nec manifesta; vide, nec iudica; vide, nec vindica; & sic Deum imitaberis.* Uyrzyszli, prawi, kto sromotną sprawę bliźniego twego w skrytości, lub się o niey dowiesz; wara nie wyiawiay, nie głoś, nie sądź, nie szukay zemsty; a tak BOGA znasladuiesz. Owoż miłość prawa wszelkich

praw poprawa, wſzelkich ſpraw aczby naygorſzych pokrywka. *Charitas operit multitudinem peccatorum*, mowi S. Piotr. 1 Petr. 4.
Pytacie ſię mię: izaliż ſię godzi niecnotę pokrywać? Odpowiadam: Cokolwiek ſię dzieie in foro Poli, nie należy ad forum ſoli. Porządek miłości tak każe: ieśli kto taiemnie co zbroi, co nie ieſt ze ſzkodą, lub krzywdą drugiego; a nikt tego niewidział, oprocz ciebie, ktorego y broiący nawet nie poſtrzegł; niepowinieneś wyiawiać ſprawy iego: ale ieno przez miłość upomnieć go o ſwawolą, a to tylo między tobą y onym.
Jeśliby zaś upomniany niepoprawił ſię; zazwi świadkow, do poścignienia onego w tymże ſamym wyſtępku, ktory ieſt ſine damno tertii popełniony, y upomniy go powtornie przy świadkach; a ieśliby odważył ſię trzeci raz toż ſamo zbroić, wnet donieś do ſądu należytego, ſtaw świadkow dla przekonania ſwawoli, nie tym umyſłem, żebyś miał go znieſławić y uſzkodzić; ale tym ſzczegulnie, gdybyś go poprawił na ſumnieniu, ku iego duſznemu zbawieniu. Y tać to ieſt prawa droga ſprawiedliwego prawa, y ſądu: nie z nienawiści, nie z zemſty, ale z iedyney miłości bliźniego z nim procedować.
Mowicie: jakże to kochać niecnotliwych? Słuchaycież Proſpera S. *Sic diligendi ſunt Homines, ut eorum non diligantur errores. Quia aliud eſt amare quod facti ſunt, alud odiſſe quod faciunt.* Tak mamy kochać ludzi, abyśmy ich błędow nie kochali. Bo inna ieſt kochać, iż BOG ich uczynił, a inna nienawidzieć tego co oni czynią. Dziwuie ſię Malachiaſz Pror. *Nunquid non Pater unus omnium noſtrum? -- Quare ergo deſpicit unusquisque noſtrum, fratrem ſuum?* Aboż nie ieden nas wſzytkich Ociec? Czemuż tedy każdy z nas gardzi Bratem ſwoim? To S. Auguſt. wykłada. *Voluit Deus unum hominem formari in principio, á quo omnes homines procederent; ut tanquam fratres omnes ſe amarent.* Chciał BOG iednego człeka naprzod ſtworzyć, od ktoręgo by wſzyſcy pochodzili ludzie,

S. Proſp. Sent. 2.

Malach. 2. v. 10.

 aby

aby ſię wſzyſcy wzaiem iako rodzona Bracia kochali. Ale bo ten y ow (mowicie) ieſt mi głownym fortuny, honoru, ſławy, zdrowia y życia nieprzyiacielem. Słuchayćież ſprawy JEZUSA; kiedy nań zażarte paſzczęki wrzeſzczały: *Crucifige, crucifige eum*, Ukrzyżuy, ukrzyżuy go, w tedy on za nich przed Oycem patronował: *Pater dimitte illis*, Oycze odpuść im. Oni na Jego inſtygowali potępienie; on za ich ſtawał zbawienie. Takąż y nam ku bliźnim, acz nieprzyiaznym, uprzeymość nakazał: *Modlcie ſię*, Patronuycie *za prześladowce y potwarce waſze.* Miłość taka, ieſt to praw wſzelkich Korrektura. Mowił JEZUS do Iuryſtow ſtarozakonnych: napiſano ieſt w prawie; *będzieſz kochał przyiaciela, a nienąwidział nieprzyiaciela twego.* Ja zaś to poprawuię: Poniewaſz BOG, tylo Moyżeſzowi podyktował; y on, tyloż napiſał: *Diliges amicum tuum*, kochay przyiaciela twego; Przodkowie zaś waſi, z włáſnych mozgownic, ex antecedenti miłości, wnieſli konſekwencyą nienawiści, y przypiſali to, o czym ſię y wzmianka nieſniła w Piśmie: *odio habebis inimicum tuum*, będzieſz miał w nienawiści nieprzyiaciela twego; ia, (rzekę) żywe prawo, ia uboſtwiony prawodawca, wſzytkich praw polepſzyciel to poprawuię: *diligite inimicos veſtros, bene facite iis, qui oderunt vos.* Kochaycie nieprzyiacioły waſze, czyńcie tym dobrze, ktorzy was znienawidzieli.

Lucæ 23. v. 21. — Lucæ 23. v. 34. — Math. 5. v. 44. — Math. 5. v. 43. — Levit. 19. v. 19. — Math. 5. v. 43. — v. 44.

Zachowali ściſle ten mandat dziſieyſi Apoſtołowie. Zaroe y Arfaxat bałwochwalſcy ofiarnicy przekupowali, namawiali poſpolſtwo pogańſkie, do ich zabicia; nad to: całe piekło na ich zgładzenie Czarnokſiężkiemi zbrodniami pobudzali; za co ich ſprawiedliwy woyſk Babilońſkich Hetman Baradach, żywcem na łom ſkazał. Dowiedziawſzy ſię o tym Apoſtołowie, bronili od ſmierci głownych nieprzyiacioł ſwoich, rzekſzy: Nie potośmy do Perſyi przybyli, aby za nas kogo ſtracono; lecz po to, abyśmy miłością naſzą, wſzytkie ſtradne na wieczny żywot zyſkali.

Ta-

Taka ma być miłość w Bractwie Tadeusza S. introdukowanym, iaka była w tych dwoch braci rodzoney, nie tylo się wzaiemnie między sobą kochać ale też zbawienny affekt wszytkim innym przyiaznym, y niechętnym, serdecznie oświadczać, zdrowia, życia bronić: aby cały świat wiedział, y widział: iż tam iest Bractwo Tadeusza, gdzie zkliiona z duszą dusza, iako między Jonatą y Dawidem: *Conglutinata est anima Jonathæ animæ David*, iako między Apostolskiemi uczniami iedna we wszytkich Dusza, iedno serce było: *multitudinis credentium erat cor unum, & anima una in Domino.* 1 Reg. 18. v. 1. Act. 4. v. 31.

Tym prawem rządzili się, sądzili się w całym życia procederze dzisieysi Apostołowie. W ostatnim czasie, kiedy ich poganie gwałtem do bałwochwalnice wepchneli, aby słońcu y księżycowi Boską cześć wyrządzili; pokazał się obudwom Anioł, daiąc im mocą Bożą dwie rzeczy na wybor dobrowolny: to iest, abo żyć dłużey dla mnoższego dusz ludzkich zysku, z tym dokładem, by tych wszytkich bałwochwalcow znagła rozwaliwszy się bożnica żywcem zagrzebła; abo też wnet umrzeć w morderskich pogan ręku. Odpowiedzieli nato Swięci: żebrzem pokornie Aniele Boży: aby y tych pogańcow ku nawroceniu żywić, y nas męczeńskim zgonem BOG obdarzyć raczył. Stało się podług ich chęci. BOG bowiem zawsze tych żądze wykonywa, kto iego przykazań strzeże. Wściekłe pogaństwo Tadeusza S. z wierzchołka bożnice strąciwszy, szlagami dobili; Szymona zaś S. drugiego niby Izaiasza, drzewianą piłą zębatą wnętrzności targaiąc, wpoły przetarli.

Owoż miłość Jezusowa w prawych Uczniach. Woleli raczey sami głowy utracić, byleby sprawy miłości bliźniego nieprzegrali; woleli, w okrucieństwie bałwochwalcow, życie położyć; byleby ich nieprzyiaciele dłużey żyiąc nawrocili się, a za przegraną miłość ku Apostołom swoim, niestracili

głowy na wieki. Uczynili to na wzgląd Jezusa: wolał on haniebnie na Krzyżowey ſzubienicy goździmi przybity zawiſnąć; niżli gdyby acz iedna duſza prześladowcow, y Krzyżownikow iego na hak wieczny trafiła.

To to prawa podług ſerca Jezusowego miłość, to miła BOGU ſprawiedliwość, ta wſzyſtkich praw y ſpraw poprawa: tak bliźniego kochać, iako nas Chryſtus: *Diliges proximum. In his univerſa lex pendet.* Ta to ieſt głowna ſprawa do wielkiego koła wieczności tocząca ſię po koronę ſprawiedliwości, Wygrali ią SS. Apoſtołowie ſtraciwſzy głowy:
2 Timot. c. 4. v. 8. mowi z nich każdy ſłowy Pawła S. *repoſita eſt mihi corona iuſtitiæ, quam reddet mihi Dominus, in illa die, iuſtus Judex.* odłożona nam ieſt korona ſprawiedliwości, w ktorey nas uyrzycie w on dzień, gdy ſprawiedliwy Sędzia Jezus zagai Sądy na Jozafatowey dolinie. O ſtraſznyż tam dekret będzie za niemiłość bliźniego! wieczna zemſta za nienawiść Iego! Przepowiedział to wcześnie JEZUS, prawda wiecznie niemylna: iż za iedno ſłowko przykre przeciw bliźniemu, winien ieſt
Math. 5. każdy ognia piekielnego: *Qui dixerit fratri ſuo: raca, reus eſt gehennæ ignis.*

Z kądże proſzę tak wielkie meritum ſprawy kochania bliźniego? z kąd tak ściſłe obowiązki do ściſłych ſerc związkow? z tych dokumentow; żeśmy ſą wſzyſcy iedną krwią Jezusa odkupieni, iednym Chrzſtem Swiętym ochrzczeni, iedną wiarą oświeceni. Jeśli żydzi wzaiemnie ſię kochaią, ratuią, z pod miecza ſię wykupuią, prze ſzczegulny wzgląd obrzezania; przecz my na Chrzeſt niedbamy, w ktorym Chryſtus nas wſzyſtkich w rodzoną bracią ſwoię, a w Syny BOGA Oyca odrodził, z ſobą y Boſtwem pokrewnił, dał nam prawo do Nieba, miłość rzekę wzaiemną, a przed ſamą śmiercią naydrożſzą teſtamentem go potwierdził, na reſzcie krwią z ſerca zapieczętował.

Naygorſzaż to ſprawa, iż dla dobr ziemſkich, zrzekaią ſię Niebieſkich, prawu ceduią! Człek mizerny z ziemi ſtworzon, *homo de humo*, dla doczeſnych dzierżaw ziemſkich, bliźniego nienawidzi, bratem ſię rodzonym, (co gorſza) Oycem y Matką brzydzi. Ach wieleż ieſt takich, ktorzyby ich dziś zgładzili, by ieno ſukceſſyą odziedziczyli! Zawiśni Faruzowie czynią niegdy ſtatuicyą niewiaſty przed ſąd JEZUSOW: *Hæc mulier comprehenſa in adulterio*. Nachyliwſzy ſię, JEZUS piſał palcem na ziemi. Coż takiego? Pewnie dekret śmierci nieodwołany, ex regeſtro incarceratorum, termino tacto, ile że na ſtawioną ad inſtantiam inſtigatoris delinkwentkę, uięci złotem, nieſprawiedliwości Patronowie krzyczeli, alleguiąc Moyżeſzowe prawo: *Tales nobis Moyſes iuſſit lapidare?* Bynamniey. Sam ſię Chryſtus delinkwentce przydał za Patrona, ucząc: iż Sprawę opuſzczonego od wſzyſtkich Aktora, ſami Sędziowie z prawa miłości ſą winni utrzymować. Coż tam Chryſtus napiſał? To, czego Oycowie SS. dociekli: *Terra terram incuſat*, Ziemia ziemię obwinia. Za coż? to pewnie kto miaſto dobr ziemſkich, krolewſzczyznę Niebieſką zaiachał gwałtem? O dałby to BOG! Naymilſza ta mu wiolencya: *Regnum Cælorum vim patitur, & violenti rapiunt illud*. Niech ſię kto tylo wyrzecze dobr ziemſkich; daię parol zranioną JEZUSA ręką, iż gwałtem mu ſię Króleſtwo Niebieſkie odda y podda. Ale to nanieſzczęśliwſza: iż nędzna ziemia człowiek, na poſſes Niebios ſtworzon, niedba o nie; dla zagonu ziemie mandat Boſki przeſtępuie. Ziemia ziemię, Sąſiad ſąſiada za bryłę ziemie u ſądow kłoci, lubo z tey ſamey gliny Damaſceńſkiey, co y on, ulepion, *Terra terram incuſat*. A co gorſza, kiedy *pro lana caprina, pro tribus crinibus lis eſt*, za lada fraſzkę, za kroplę, czyli punkt upływaiącego honoru, cały proceder, aż do ſtraty wſzego mienia, ubożſzego. Prawo za kozią brodę, więcey długow,

Joan. 8. v. 4.

v. 5. ibid.

Math. 11. v. 12.

niż

niż włosow na głowie, sprawiło. O iakiż grzech z strony powodowey! Y toż to miłość Chrześciańska? Prawowanie się bez słuszney przyczyny iest grzech ciężki śmiertelny przeciw miłości bliźniego; okoliczność uporu bardziey go obciąża.

Chrystus iest głową, my iego członkami: więc iako głowa swe członki kocha, iż gdy co naymnieyszemu palcowi nożnemu dolega, cała się doń nakłania, upatruie, opatruie; tak miedzy członkami Chrystusowemi, to iest ludźmi weń wierzącemi, wzaiemna ma być miłość. Jako ręka do ręki nie mowi: ia twey pomocy niepotrzebuię; noga do nogi: ia się bez ciebie obeydę; tak człowiek z człowiekiem roznić się niepowinien; bo są członkami iedney głowy, ktorą iest Chrystus. Jeśli ieden członek ma iaką zaletę, wszystkie się członki w-
1 Corint. cap. 12. społ raduią: *Gloriatur unum membrum, congaudent omnia membra.* Wnosi Augustyn S. *Sic & tu congaude illi, cui DEUS aliquam gratiam dedit.* Jakoby chciał rzec. Widzisz, naprzykład sławę, godność, zasługę bliźniego twego, raduy się, winszuy, chwal; ieśli czcisz przytomnego, ieśli wielbisz nieobecnego, pełnisz przykazanie miłości bliźniego. *Si honoras præsentem, si laudas absentem imples mandatum.*

A zatym weselić się z powszechney chwały Naiaśnieyszego TRYBUNAŁU W. X. Lit. iest to powinność miłości, dzisieyszym mandatem od nawyższego Prawodawcy nakazaney.

Winszuię wszyscy magis Honori Te datum, quam Tibi Honorem, J. W. MP. KRAYCZY W. X. Lit. Zdarzył Cię BOG Trybunalskiey Izbie MARSZAŁKIEM, to dziś do Ciebie,
Ezech. 3. v. 17. co niegdy do Ezechiela mowiąc: Speculatorem *dedi* Te Domui *Israel.* Siedmdziesiąt tłumaczą Superintendentem. Dozorcą sprawiedliwości dałem Cię. Gdyby się dopiero spytały niebiosy, co też przedsię widzi Princeps Provinciarum Palemonia? pewnieby w dziękczynieniu BOGU z Ieremiaszem
(a) Chald. (b) Parap. odpowiedziała: Virgam *vigilantem* (a) *Oculatam.* (b) *Regem* *festi-*

festinantem. (c) *Sceptrum & virgam Regis tenentem ego video.* (c)Lyran.
Widzę rozgę czuiącą niezmrożonym okiem. Dobry to Sądow SUPERINTENDENT, nie tak cięſzko choć y ſkarze, dekretem okryie; bo roſtropnie; widzi kogo, za co y iako uderzyć. Rozga u niego w ręku, ale oculata, nie ślepo machaiąca. To to Ręka Boża, przy MARSZAŁKA ramieniu: *etenim manus Domini erat cum eo*; to to w niey rozga Boſka, bo z okiem. *Virga DEI primum inſpicit, dein percutit; oculo eam armat, ne promiſcue noxios & innoxios feriat.* Oliva Tom. 1. Con. 16. Zna ta rozga co rzecz a co kolor; co ſłuſzność, a co udanie. Przezorna to Rozga, ſądzi iako ſama widzi, na kare nie ſkwàpliwa, aż wprzod właſnym rozumieniem wyſtępek obaczy. *Virgam oculatam, Regem feſtinantem ego video.* Widzę dziś, mowi Palemonia, Krola ſpieſznego, bo rocznego: ſpieſzy on na ſądy by ſię minutą nie opoźnił, wiedząc, iż go od ſtu lat żądaią y czekaią ſprawy. Tak drogo kwadrans Sądow ſzacuie, iako rok cały: bo co w iedney godzinie zrobi, tego ſto lat niezrobiły, a ſetne wieki nie odrobią. *Regem feſtinantem ego video* Widzę, mowi Litwa, krew Krolewſką na obrone praw moich poſpieſzaiącą; *Sceptrum & Virgam Regis tenentem*, Berło Monarchiczne trzymaiącego widzę SAPIEHĘ, czuynego, przezornego, wſpaniałego, potężnego, w attencyi, w ſprawach, w decyzyach, w Sądach, w Dekretach MARSZAŁKA, w ktorego Oſobie IUSTYNIAN z Gracyanem pomieścił ſię.

O czyieyś Laſce pytał ſię w nią dufaiącego Izaiaſz: *Cur fidis in baculo arundineo?* Isaiæ. 36. Wątła ſnać była, iak błotna trzcina, od lada wiatru zgięta; Kto ieno chciał, to ią ku ſwey ſtronie nakłonił do nieſprawiedliwości. Twoiey LASKI, Iuppiter Stator, veri rectique Aſſertor, J.W. MARSZAŁKU, y napotężnieyſzych śiły á iuſto & æquo nie nachylą: bo ią ſprawiedliwość in columnam fortitudinis obrała. Kto na niey polega, nie upadnie.

Pod-

Podparła się mocno tą LASKĄ staruszka Matka nasza LITWA, to dziś cum Consorte fortunæ Lecho o Tobie twierdząc, co niegdy Rodzica Anna o Synie Tobiaszu: *Baculus senectutis nostræ*, MICHAŁ SAPIEHA, Podpora szędziwości naszey, *Solatium vitæ nostræ*, pociecha wieku naszego, *spes posteritatis nostræ*, nadzieia potomności naszey, *omnia simul in Te uno habentes*, wszystko razem w Tobie iednym mamy. W imieniu sprawiedliwości iako wszystkie cnoty, tak też wszelkie dobro zawiera się: *Justitia Regis, salus populorum, felicitas miserorum, libertas subditorum, robur languorum, temperies àëris, fertilitas terræ &c.* Sprawiedliwość Krolewska, zbawieniem ludu, szczęśliwością nędznych, posiłkiem słabych, temperamentem powietrza, obfitością iest ziemie.

Tob. 5. & 10. Cassianus.

Przybyłym szczęśliwie na Missyą Jaśnie Wielmożnym IchMościom Panom Sędziom, te w przywitaniu służą powinszowania, ktore niegdy Demostenes do Ateńskiego czynił Parlamentu: *Ite felicitatis prodromi, fortunarum bajuli, iustitiæ fulcra, nepotum exempla.* Witaycie powszechney szczęśliwości poprzednicy, Oyczystych fortun piastunowie, nieskruszone sprawiedliwości filary, potomności wiekopomney przykłady. Wasze obecni tu z zbawienną dla wszystkich exemplarnością Areopaganci, y nie obecnych Ich Kollegow w podroży iesz cze będących Imiona prześwietne, na mieyscu Boga, (ktorego Sądow iutro pierwsze wołanie) skłonionemi koronami Kapłańskiemi, sercmi ukorzonemi czci Missya nasza, pierwsze dziś wołanie swoie wszczynaiąca: *Audite Reges & intelligite! discite Iudices finium terræ; quoniam data est à Domino potestas vobis, & virtus ab Altissimo; qui interogabit opera vestra, & cogitationes scrutabitur.* Słuchaycie Krolowie (roczni) y zrozumieway cie! Nauczcie się Sędziowie ziemscy, abowiem dana iest wam władza od Pana, y moc od Nawyższego, ktory się będzie pytał o dziełach, kryskach, decyzyach waszych y badał o myslach, umysłach, y zamysłach waszych.

Sap. 5.

Na

Na miłości bliźniego funduie ſię ſprawiedliwość; bez niey wſzytkie kryſki ſą iedną przed Bogiem cyfrą, nic: *nihil bonum eſt quod non per charitatem fit.* Coż ieſt ſprawiedliwość? Jeſt cnota oddaiąca każdemu co ieſt iego. Coż ieſt miłość? Jeſt cnota czyniąca każdemu co ſobie miło. Ale że kto inaczey bliźniemu niż ſobie życzy, ten nie oddaie co iemu należy; bo zatrzymuie affekt, ktoren mu ieſt winień: iawno więc krzywdę onemu czyni. A za tym, kto nie kocha bliźniego, grzeſzy przeciwko ſprawiedliwości. Wſzelkie prawa Boſkie y ludzkie iako dla miłości ſą ferowane, tak też na niey ſtoią, bez niey upadaią. *Diliges Deum, diliges proximum, in his univerſa lex pendet* mowi Chryſtus. Każdy więc ſędzia ſprawę miłości bliźniego utrzymuiący, broniący, promowuiący, że wſzey ſłuſzności ma dank od Niebios: *Ariſtides Vir Dei*; ma zaletę od ſwiata: *Vir iuſtus.* Każdy zaś przeciwnik zgody, ieſt głowny nieprzyiaciel ſprawiedliwości. Gdzie między Sędziami prywatne niechęci, a w nich ku Aktorom nienawiść, tam ſprawiedliwość na banicyą y infamią wieczną oſądzona, ba raczey y Sędziowie, y ich ſądy, od ſwiętey ſprawiedliwości za takich wywołane, w wieczną nieſławę popadaią.

Myśli tu ktoś ſobie: prawdziwie mandat nowy z Miſſyonarſkiey głowy: miłością Sądy regulować. Zaliż nieraczey affekt ſromotnie gwałci ſprawiedliwość Swiętą, kaźi Sędziow, Sądy ſplugawia? Wżdy Auguſtyn dawno przeſtrzegł: *Cavete Judices ne corrumpamini amore.* Odpowiadam: o nieprawey miłości to zdanie. Tenże bowiem Doktor S. naucza: *Nec propter vitium oderit hominem, nec amet vitium propter hominem: ſed oderit vitium, amet hominem*, ani oſoby dla grzechu nie nawidzieć, ani grzechu dla oſoby kochać, godzi ſię: lecz grzechem ſię brzydzić, a oſobę kochać, niecnotliwe ſprawy ściſle ſądzić, ſłuſznie karać, a ſamemu Aktorowi ſprzyiać należy.

Aug. Epiſt. 35. ad frat.

Aug. l. 14. de civ. c. 6.

Dla takichto praw między ludźmi rozſądzenia, Monar-

cha Wieczności BOG Ociec poruczył moc Synowi nad życiem y śmiercią, zdał mu laſkę Głownego TRYBUNAŁU żywych y
Joan. 5. v. 22. umarłych, iako Ewanieliczne głoſi obwieſzczenie. *Neque enim Pater iudicat quemquam, ſed omne iudicium dedit Filio.* Zdał mu rzekę wielką laſkę to ieſt Krzyż Swięty: *hoc ſignum crucis erit in cœlo, cum Dominus ad iudicandum venerit.* Ten Marſzałek wielki BOG y Człowiek JEZUS, po rugach nienawiſnego Judaſza z Koła Apoſtolſkiego, wſzytkie inne Apoſtoły, y y dźiſieyſzych SZYMONA y TADEUSZA Swiętych, z dowodnych kredenſow wzaiemney, y uprzeymey ku bliźnim miłości, uznał bydź Deputatami, żadnym manifeſtem nietamowanemi, Kollegami Wielkiey Laſki Krzyża Swiętego nieroździelnemi, *Crux ſcipio Judicis*, Wſpoł-ſędziami Trybunału ſwego: *cum*
Luc. 22. v. 30. *venerit Filius Hominis in ſede Maieſtatis ſuæ, ſedebitis & vos ſuper ſedes duodecim, iudicantes.* Gwoli temu roſkazał Chryſtus zawſze wołać naywyżſzy aktorat miłości bliźnich; aby ią Deputaci Apoſtolſkiego Koła mocno utrzymywali, mężnie broni-li, na iey wygranie wiek, ſławę, honor, mienie, krew, y życie łożyli: *maiorem charitatem nemo habet, ut animam ſuam ponat quis pro amicis ſuis.* Głownaż to ſprawa! kto za nią głowy nie łoży, wiecznie przegrawa, kto głowę ſtraci, wygrawa.

Nim zaſiędzie ſądy Chryſtus, zdał tym czaſem Laſkę pierwſzemu Deputatowi Piotrowi Swiętemu; ten, Sukceſſorowi na iego Stolice porządnie wybranemu; ktorą ſzczęśliwie oſiadſzy KLEMENS XIII. dziſieyſzy Sądow Bożych ſuperarbiter, naywyżſzy Kościoła Aſſeſſor, day Boże w naypoźnieyſze lata żyiący, zrządził tu Miſſyą Apoſtolſką zdawſzy iey komis z plenipotencyą na przywrocenie ſtraconego, przez niemiłość prawa do Nieba. Więc ktokolwiek chce wygrać reindukcyą do tey Krolewſzczyzny, nim ſam ſtanie przed ſąd aſſeſſorow od Stolice Apoſtolſkiey wyſadzonych, nim ſię zacznie prawować z duſznemi naieżdnikami ciałem, ſwiatem, czartem, ieśli

chce one w relacyinych do BOGA Sądach przekonać, sam się usprawiedliwić, ma wprzod z nieprzyiaciołmi pogodzić się, z porożnionemi poiednać się, urażonych przeprosić: *Vade prius reconciliari fratri tuo.* Math. 5. v. 24.

Ta iest napierwsza kondycya, do usprawiedliwienia się przed Bogiem; bez niey nie dostąpi żaden odpustu świętalnego, choć by się krwawemi łzami na nabożeństwie klęczący w około oblał; choćby z całego ciała żelaznohaczystemi dyscyplinami krew wysączał. Nie dostąpi odpustu Bratskiego, aczby się krwią z serca wytoczoną w Konfraternią Tadeusza S. wpisał. Nie dostąpi odpustu Missyinego od winy y kary, ieśli by utaiwszy waśń w sercu, nie tylo od Missyonarza spowiednika, ale nawet y od samego Chrystusa rozgrzeszenię otrzymał. Co gorsza, taka spowiedź świętokradzka, a za nią absolucya, większąby duszy stratę sprawiła, głębieyby piekła pogrążyła; bo nic po wszytkich świątościach bez miłości.

O Jezu! nim się strasznym sędzią ukażesz, naszymeś dziś Pośrzednikiem, naprzednieyszym do Oyca Patronem! Niechże się do ciebie modlą za nas dzisieysi Apostołowie, uprzeymi bliźnich miłośnicy. Ty się wstaw (prosim) do Oyca Przedwiecznego za nami, acz twemi y twych członkow mystycznych nieprzyiaciołami, ową namiłośnieyszą mową: *Pater ignosce illis.* Znamy to z żalem, iż go cięźey nierownie obraziliśmy, uszkodziliśmy, ukrzywdziliśmy, niżli nas ludzie: prośże Jezu, aby nam odpuścił winy, iako y my odpuszczamy, y odpuszczenia żądamy naszym winowaycom; przeproś go, jako y my przepraszamy wszech od nas na wszytkim ukrzywdzonych; tudzież, by nas umiłował, jako y my kochamy, y kochać chcemy wszytkich bliźnich, a w nich ciebie iedyne Dobro nasze Synu Boży, z Oycem, y z Duchem S. na wieki. Amen.

KA-

KAZANIE

O Miłosci nieprzyiacioł.

Sprzyiać nieprzyiaznym nawiększy punkt honoru.

Diligite inimicos veſtros, ut ſitis filii Patris veſtri, qui in cœlis eſt. Math. 5.

Miłuycie nieprzyiacioły waſze, abyście byli ſynmi Oyca waſzego, ktory ieſt w niebieśiech.

Nad przemożenie ludzkie zdaie ſię to bydź przykazanie. Jeśli bowiem przyrodzenie naſze tak ieſt ſamo z ſiebie narowiſte, iż bez żadney zewnętrzney przyczyny nie ma ſerca do niektòrych ludzi; co ſię antipathia zowie, kiedy ſię *qualitates contrariæ*, przeciwne iakowości w nich znayduią; naprzykład w iednym człeku więcey ognia, w drugim więcey wody, ten choleryk, tamten flegmatyk, w iednym więcey powietrza, w drugim więcey ziemi; ten weſoł, tamten melancholik; między nimi wzaiemna przychylność nie znayduie ſię. A iakże ſprzyiać nieprzyiacielowi przez zewnętrzne dowody doświadczonemu. Bog przedſięż powiedział w ſtarym Teſtamencie:
Deut. 30. v. 11. 12. 13. 14. *Mandatum hoc, quod ego hodie præcipio tibi, non ſupra te eſt, neque procul poſitum, nec in Cœlo ſitum, ut poſis dicere: Quis noſtrum valet ad Cœlum aſcendere, ut deferat illud ad nos, & audiamus, atque opere compleamus? &c. - - Sed iuxta te eſt ſermo in ore tuo, & corde tuo.* Rozkazanie to ktore ia dziś przykazuię tobie, nie ieſtci nad tobą, ani daleko odległe, ani położone na Niebie, żebyś mogł mowić: Ktoż z nas może wſtąpić do Nieba aby ie znioſł do nas, y żebyśmy ſłyſzeli, y ſkutkiem pełnili? „Ani za morzem leżące, abyś przyczyny „wynaydował, y rzekł: Kto znas będzie mogł przepłynąć „morze, a przynieść ie aż do nas: Abyśmy ſłyſzeli y czyni-

„li, co ieſt przykazano? Ale bardzo bliſko ciebie ieſt mowa „w uściech twoich, y w ſercu twoim. “

Coż to za roſkaz, ktorego wykonanie, acz ſię nam zda być tak wyſoko iak do Nieba, tak daleko iak za morze, a przedſię bliſko nas, owſzem w nas ieſt? Ato iawno u Prowerbialiſty: *Cum ceciderit inimicus tuus, ne gaudeas; & in ruina eius, ne exultet cor tuum: - - Ne forte videat Dominus, & diſpliceat ei.* Prov. 24. v. 17. Gdy upadnie nieprzyiaciel twoy nie weſel ſię, a z upadku iego niech ſię nie raduie ſerce twoie: Aby nie uyrzał Pan, a miał ci by za złe. *Si eſurierit inimicus tuus, ciba illum, ſi ſitierit, da ei aquam bibere - - - & Dominus reddet tibi.* Ibid. c. 25. v. 21. 22. Jeśli łaknie nieprzyiaciel twoy, nakarm go, ieśli pragnie, day mu ſię wody napić - - - A Pan ci to nagrodzi. To w ſtarym Teſtamencie kazał BOG dopomagać w potrzebie, nie mścić ſię, nie cieſzyć ſię nad upadkiem nieprzyiacioł; W nowym zaś Chryſtus wyraźniey każe kochać bliźniego ſercem y uczynkiem: *Diligite inimicos veſtros, benefacite illis, qui oderunt vos*: Math. 5. v. 44. miłość taka nie ieſt nad ſiły ludzkie, nietrzeba po nią wyſoko ſięgać, daleko wędrować, maſz ią każdy w ſercu, a ſerce w ręku. Y tać to ieſt kawalerya Chrześciańſka przeciwna światowey. Ten to ieſt:

Nawiękſzy punkt honoru ſprzyiać nieprzyiaznym.

O tym nauka dalſza, ku czci BOGA.

Do trzech nas rzeczy przykazanie miłości obliguie. Pierwſza: Abyśmy bliźniemu nic złego nie chcieli. Wtóra: Abyśmy mu dobrze chcieli y czynili. Trzecia: Abyśmy bliźniego od wſzelkiey ſzkody y krzywdy, ile możem, bronili. Względem zaś nieprzyiaciela, obwiązaniśmy ſą. Nawprzod gniew, y nieprzyiaźń złożywſzy, znakow ich niepokazować; ale bydź gotowymi, podług potrzeby iego y okoliczności, ſpoſobnością naſzą dopomagać. Powtóre. Zewnętrzne znaki uprzeymości ku iemu pokazować. Potrzecie. Od powſze-

chney uczynności swoiey onego niewyłączać: Naprzykład: Jeśli iest ubogi, daiąc innym iałmużnę, iego nieopuszczać. Ro- czwarte: Od powszechnych modlitw swoich iego nie oddzielać. Słowem, y dobrego mienia, y wiecznego zbawienia serdecznie mu sprzyiać, niepamiętaiąc zgoła na nieprzyiaźń dawnieyszą.

Chce się mię ktoś radzić: Moie serce nie chłopiec, na skinienie rozumu, zapomnieć y darować krzywdy niemoże; więc, bym nie skłamał BOGU, czy wolno mi opuszczać w pacierzu owo: *Jako y my odpuszczamy naszym winowaycom?* Odpowiadam: Niewolno. Ale tym sensem modlić się powinieneś; iż, acz ieszcze nieczuiesz w sobie chęci do zapomnienia y odpuszczenia krzywdy; przedsięż prosisz BOGA o odpust grzechow swoich, o zmiękczenie krnąbrnego serca, o ukrocenie zapalczywości, o stępienie ostrey we złym pamięci; y to to będzie przysposobienie woli twey początkowe; ktorą Duch S. za modlitwą gorącą udoskonali. Uważ trzy rzeczy (dla wyrozumienia) ktoreć nieprzyiaciel wyrządził: pierwsza: Obraza Boża przez ukrzywdzenie, lub uszkodzenie twoie, Wtora: Uraza twoia, z ktoreyś gniew, lub nienawiść powziął. Trzecia: Szkoda, ciału, sławie, albo mieniu uczyniona. Pierwszą odpuścić, iest to samego BOGA; Winieneś iednak prosić go: aby odpuścił, y za krzywdę twoię na wieki go niekarał. Wtorą, to iest krzywdę, rankor, urazę powinieneś mu sam darować. Co do trzeciego: Możesz prosić, aby ci była nagrodzona szkoda, ciału, sławie, lub dobrom twoim pobroiona. Prośbę zaś tę, nie z nienawiści abo zemsty, lecz, z S. sprawiedliwości, dla poprawienia bliźniego, y dla pokaiania innym możesz uczynić.

Zarzut politykow. Do zachowania przykazaney miłości, dość iest powierzchownie tylo dogadzać bliźniemu, a sercem niesprzyiać. To potępił dawno Innocenty XI. Nietylo zewnętrznymi dowodami, ale y wnętrznym koniecznie afektem

fektem pod utratą zbawienia winień każdy bliźniego kochać. Niedość nawet y tego, sercem sprzyiać, a uczynkami nieświadczyć się: *Probatio dilectionis, est exhibitio operis*, Mowi Grzegorz S. Dowod miłości zawisa na uczynności. Przeto Jan S.: *Filioli, non diligamus verbo, & lingua; sed opere, & veritate.* Synowie, niekochaymy słowem, ani ięzykiem; lecz sprawą y prawdą. Ustawicżnie to wrażał uczniom ten Ewanielista S. *Filioli, diligite alterutrum.* Kochaycie się, kochaycie się prze Bog: *Quia præceptum Domini est; & si solum fiat, sufficit.* Poniewasz BOG przykazał; gdy to tylo będzie, dość na tym. Miey co chcesz, pość, dręcz się, modl się, bez miłości, nic po wszytkim. Nic z tego nie miey; miey szczegulną miłość; wszelkieś prawo wykonał: *Qui diligit proximum, legem implevit.* Gregor. hom. 30. in Evang. 1 Joan. 3. Ex Comment. D. Hieron. in Epist. ad Galat. Rom. 13.

Mowi Paweł S. *Etsi tradidero corpus meum ita ut ardeam, charitatem autem non habuero, nihil mihi prodest*, Aczbym Ja Paweł w ogień za Chrystusa wskoczył bez miłości, nic mi nie pomoże. Rownie y ty każdy Katoliku, wyday swe ciało na katownie za Chrystusa, ponoś męki, ley krew hoynie ze wszech członkow, łoż na reszcie y duszę; ieśli pasżuiesz na miłość ku bliźniemu, toć ty, abo, gdy dokonasz, czartowskim będziesz męczennikiem, abo nie dokonawszy męczeństwa, BOGA odstąpisz, wiary się zaprzesz. Corint. 13. v. 3.

Piszą Lipomanus y Surius: W Antyochii ziemi Syryiskiey, Saprycy Kapłan z Niceforem człekiem świeckim niegdy w przyiaźni żyiący powaśnił się. Porwali go prześladowcy wiary świętey do Sądu; a gdy nie chciał bałwanom ofiarować, wpletli go w koło katuszne, dręczyli okrutnie, y nic na nim niewymogłszy, na śmierć skazali. Idącemu mężnie na plac śmierci zabiega drogę raz y drugi Nicefor, przepraszа z płaczem. Odpuść moy grzech męczenniku Chrystusow! Saprycy prze zaciętość serca, ani spoyrżał; przecież ieszcze w mężności przedsięwziętey postępuie aż do teatrum. Padnie mu do nog roż- Lipoman. Tom. 5. Surius Tom. 1.

rzewiony przeprosiciel: daruy mi winę człeku ułomnemu! Ow zapamiętały niechćiawszy odpuścić, wchodzi z katem na teatrum, iuż iuż za iednym w kark cięciem maiący dokonać męczeństwa, po tak wielu zniesionych za Jezusa mękach; na tychmiast, niby ockniony, pyta się oprawcy: co masz do mnie? kat rzecze, klękniy, podday kark pod miecz. Saprycy: za co? Iż gardzisz Bogami. Stoy tak, (prawi nieszczęsny:) będę im ofiarował. A tak uwolnion z placu; na który wnet nastąpił Nicefor z wyznaniem Jezusa; zań ścięty męczeńską w Niebie koronę otrzymał. Saprycy Kapłan y męczennik, prze niemiłość, odstąpił wiary, wkrotce potępion, po doczesnych bez miłości poniesionych, wpadł na wieczne męki y gniewy szatanow.

Jakże ty grzeszniku w roskoszach żyiący, piekielną w sercu nienawiść niecący, tuszysz o Niebie, ieśli z tortur za wiarę ucierpianych w nienawiści bliźniego, do piekła spadaio?

Mowisz Kawaleryo Swiatowa: choć w piekle bydź, byle zabić; nic mi po życiu bez sławy; o punkt honoru idzie, zemścić się muszę; wyśmieią mię y pogardzą: iakbym był bez serca, gdy o honor nie trwam. Słuchayże: czy większy punkt honoru twego, czy większy Bożego? *O! quicunque ille es, attendis, quid tibi fecerit Homo, & non consideras, quid tu feceris DEO!* Ktośkolwiek ieśt taki rezolut, uważasz co ci wykroczył człowiek, a nie uważasz coś ty wyrządził BOGU. Zaden bydź żarliwszym za swą sławę nie może nad BOGA; punkt honoru iego, ieśt tak wielki iak on; punkt honoru twego ieśt tak wielki iak kropka. Niema on tego za uymę honoru, iż codziennie tobie y innym ciężko grzeszącym, krzywdzącym go wybacza, nie mści się, y owszem raczey doczesnymi y wiecznymi dobrodzieystwy ciebie y ich poprzedza, pobudza, abyście się z nim poiednali; maiąc za naywiększy honor odpuszczać, y dobrze czynić. Pomiarkuy się każdy:

Aug. Sermon. de S. Steph.

żdy: iakbyś sobie życzył, wspomniawszy, y uważywszy wszytkie grzechy swoie: czy gdyby się, BOG za każdy wraz nad tobą pomścił honoru swego, czyli gdyby zawsze darował? Kiedybyś o nim lepiey rozumiał, szczyrzey chwalił, szerzey sławił? Mniemam: iż w tedy, kiedy by wszytko z miłości ku tobie odpuścił. Ty podobnie, ieśli masz rozum, o takiż masz trwać honor; ktory ieśt naywiększy. Nie mścić się, wybaczyć, pogodzić się z nieprzyiacielem, nie tylo nie ieśt przeciw honorowi, ale raczey mścić się, ieśt to hańba nie honor, własność podłego serca, iż nie ty im rządzisz, ale nieprzyiaciel twoy nad nim panuie, y ku swey woli nakłania, aby mu było posłuszne, na przykład: do wyszścia na poiedynek, lub wyzwania siebie, do szukania zemsty, do odwrocenia się od przyiaźni, którey on od czarta poduszczon nie rad, y do innych niedoskonałości podług złego umysłu iego. Mowi bowiem Ambroży S. *Vindicare se, non est actus fortitudinis, sed abiectionis, timiditatis; vincitur ab inimico, non vincit, qui se vindicat.* Pomścić się nie ieśt dzieło męztwa ale podłości, y boiaźliwości: kto się mści nad nieprzyiacielem, nie ieśt zwycięzcą, ale o deń zwyciężon. Słuchaycież Grzegorza Nisseńskiego: *Extremum punctum virtutis, si quis dimittat debitoribus suis*, wielki punkt cnoty, honoru, ieśli kto odpuści winowaycom swoim. Słuchaycie Bernarda: „Wielka cnota ieśt ieśli „nie urazisz tego, kto cię uraził. Wielkięgoś męztwa człek, „ieśli urażon odpuszczasz. Wielkieyeś chwały, ieśli, nad ki„meś się mogł zemścić, wybaczasz.“ Prożno tedy, ktoś kolwiek ieśt, mowisz: ieśt to przeciw punktowi honoru; kiedy y BOG tobie, mnie y wszytkim kryminał zelżywości Maiestatu swego wybacza codziennie. Y ty go zato chwalisz, y Chrystus toż przykazuiąc, na sobie dał przykład. Odpowiadasz mi snać: mogł to Chrystus; bo był Bogiem y człowiekiem; ia zaś niemogę, bom człek krewki. Moy Panie: taką rzeczą,

Ambros. l. 1. Offic. c. 36.

Greg. Nisper: Dimitte nobis debita nostra.

D wszy-

wſzytkie przykłady, ktore nam Chryſtus ukazał na ſobie, ſą niepodobne do naśladowania, bo on był Bogiem, a my ludźmi? A zatym prożne iego rozkazania? Nieprawdziwa illacya, bo y zarzut fałſzywy. Chcącemu nic ieſt niepodobnego. Owoż maſz z ludzi przykład, ieśli z BOGA brać niechceſz. Czy
Gen. 39. mogł kto więcey ponieść krzywdy, iako Jozef od rodzoney braci ſwoiey, kiedy go w ſtudniſką wrzucili, zabić chcieli,
ibid. v.42. ztamtąd wyciągnąwſzy, Egiptcyanom w niewolą za pieniądze przedali? BOG niewinnego Xiążęciem Prymaſem w Egiptcie kreował, bracią w ręce mu podał. Czy nie mogł ſię pomścić? przędſięż dobrze im uczynił, nienawiść ich własnemi
ibid. v.45. łzami zmył, gdy każdego z płaczem przytulał, całował. Czy
1. Reg. 18. mogł bydź głownieyſzy nieprzyiaciel, iako Saul Dawidowi,
v. 19. ktory uſtawicznie na iego życie czuwał. Dawid ſię od niego po puſzczach tułał, życie unoſił, iako poddany od Monarchy?
ibid. c. 24. Podał BOG Saula, raz w iaſkini gdzie ſię Dawid krył, powtore śpiącego wręce Dawida. Czy nie mogł ſięż zemścić nad nieprzyiacielem? Przedſięż ſię go ani dotknął. W Nowym Te-
Act. 6. ſtamencie S. Szczepan modlił ſię za kamienuiące. Szymon y Tadeusz Apoſtołowie SS. modlili ſię za pogańce na życie ſwoie naſtępuiące. Wſzak ci wſzyſcy ludzie byli.

Zwykliſcie ſię ſkładać przyzwoicie: *iak to ia Szlachcic nie mam ſię o moy honor upomnieć?* To też to Kościołowi S. Matce naſzey żal nanieznoſnieyſzy, iż Synowie iey, ci nabardziey, ktorzy nie dawniey iak od dziada lub pradziada kupnym zaſzczycaią ſię ſzlachectwem, ſą niepoſtuſzni, gardzą ferowaną na poiedynkuiące klątwą, od ktorey ſam tylo Papież rozgrzeſzyć może; a to wſzytko czynią przez butę, czyli nierozumną chlubę Szlachectwa ſwego. Po czymże znać Szlachcica? Mowicie pewnie po urodzeniu, po herbie? Ja twierdzę: po cnotach, po zachowaniu praw ſzlacheckich. Ktoreż pytam ſię prawo każe, a przynamniey pozwala poiedynkować, czy Oy-

czyste domowe, czy też woienne Artykuły? Zadne. W ktòrym przynamniey narodzie iest nato pozwolenie? Wszędzie na takich peny prawem obostrzone. Ktokolwiek na zgwałceniu praw Bożych, Kościelnych, y świeckich chełpliwie gruntuie swe szlachectwo, tym samym one traci. Czemuż to wielcy Xiążęta, Hrabiowie, Rycerze swoim nieprzyiaciołom krzywdy odpuszczali, przedsięż ani Szlachectwa, ani Kawalerstwa nietracili? Jan Gwalbertus żołnierz wysokiey rangi spotkawszy iednego bezbronnego nieprzyiaciela (ktòry mu Ugona brata zabił) acż miał wiele oręża, w assystencyi swey żołnierza zbroynego, przedsięż wraz się dał przeprosić, y wszytko winę odpuścił. Wstępuię za tym do bliskiego Kościoła na modlitwę, upada przed ukrzyżowanego figurą, alić mu ona swą głowę ku ziemi nachyliła z podzięką zato, iż niepomścił się nad nieprzyiacielem. Elzearyusz Hrabia (iako pisze Suryusz) maiąc wiele prześladowcow, gdy był od Delfiny żony swey spytany, czemuby sie nieobruszył, odpowiedział: „Skoro ich postrzegę, wnet przypominam sobie krzywdy, ktore Chrystus poniosł. A coż bowiem ia iestem, iesli nie iedno nic, względem „Pana BOGA moiego?“ Trzeba koniecznie nie tylko się nie mścić, nie tylko się nie hydzić, ale cale kochać nieprzyiacioł, kto chce bydź zbawion; a tak, iako Chrystus ukochał nas. Spoyrzycie na Ukrzyżowanego! oto ma głowę nakłonioną; prosi was usilnie, ażebyście odpuscili krzywdę, ktòrą sobie nacięższą być mniemacie. Wszakże on dla tego na błagalną ofiarę oddał się Oycu, aby go za was przebłagał, ktòregoście po million kroć nieznosnie rozgniewali. Znieścież iego krzywdy z waszemi; coż będą? Tomasz Morus wielki Kanclerz Kròlestwa Angielskiego tak zwykł był mawiać do nienawisnych: Słuchayże: ten człek na kogo się gniewasz, abo iest bezbożny, abo bogoboyny? Jeśli iest bezbożny, tedy abo się poprawi przez pokutę, y będzie zbawion, abo się niepoprawi y

będzie potępion? Jeśli będzie zbawion; Zacoż onego nienawidziſz, z ktòrym na wieki w Niebie nierozdzielną miłością towarzyſzyć nieprzeſtanieſz? Jeśli zaś będzie potępion; nacoż ty nad nim mścić ſię uſiłuieſz, ktòremu daleko więcey będzie zemſty w piekle bez końca?

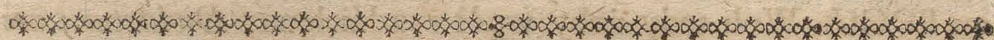
Wiemy przy tym, iż każdy chrześcianin ieſt członkiem, a JEZUS głową. Jeśli członka nienawidziſz, gardziſz głową, brzydziſz ſię JEZUSEM.

Wiedzcie o tym N. N. iż całą kadencyą JEZUSOWEGO Trybunału iedna tylo ſprawa miłości żagai; gdzie naſze braterſtwo, ſioſtrzeńſtwo z Adama zpłodzone, naſze Bractwa duchowne, z JEZUSA odrodzone, ſurowie ſądzić; naſze ſądy y ſprawiedliwości ſrodze przeſądzać, naſze nabożenſtwa ściśle examinować Pan będzie; Jeśliśmy te wſzytkie powinności obchodzili w miłości? Za tę iedną cnotę da Niebo błogosławionym, iż JEZUSA w członkach iego, to ieſt w bliźnich naſzych łaknącego nakarmili, pragnącego ochłodzili, nagiego odzieli; &c. za niemiłość zaś y opaczną nieuczynność, zepchnie przeklęte w ogień wieczny.

Nim ſię więc w ow dzień JEZUS w Lwa ogniem tchnącego, pożeraiącego odmieni, dziś go ieſzcze cichego Baranka adoruymy: aby nam z ſerdeczney rany udzieliwſzy Kropelkę krwie nadrożſzey z miłości ku nam obficie wylaney, ſkropił ſtwardziałe, w nienawiści ſerca naſze (wſzak Dyament ſkropiony krwią miękczeie) aby ie rzekę zmiękczył do miłości ſzczyrey bliźnich chętnych y nie chętnych, iako iedynowładca ſerc naſzych, paſſyi poſkromiciel.

Pſal. 90. O BOZE ktòry podanym opiece twoiey dałeś moc deptania po iadowitych beſtyach, mowiąc: *ſuper aſpidem & baſiliſcum ambulabis, & conculcabis leonem & draconem.* Po źmijey y po bazyliſzku chodzić będzieſz: y podepceſz lwa y ſmoka; day nam tę ſiłę: Abyśmy iadowitſze nad wſzelkie żmiię y gadziny,

nad wſzelkie drapieżne beſtye, ſerca naſze rozumem zdeptali, wſzytkie ich zapalczywości uhamowali, żądła mściwe ſtępili, iady gniewow umorzyli, ochoczą na wykonanie przykazaney od ciebie miłości nieprzyiacioł wolą, krnąbrne ſerca do ich przyiaźni zniewolili; owo zgoła tak im wſzytkie winy z ſerca uprzeymie odpuścili, iakobyśmy prawemi Synmi twoimi będący codzień u ciebie ſkutecznie proſili: Oycze naſz ktoryś ieſt w Niebieſiech - - - Odpuść nam naſze winy: Tobie z Synem y Duchem Swiętym cześć y chwała bez końca. Amen.



KAZANIE O MIŁOSCI BOGA.

Nad wſzelkie dary BOGA, potrzebnieyſza ieſt Miłość iego nade wſzytko; bo ona z człowieka czyni wſzytkim wſzytko.

Diliges Dominum Deum tuum ex toto corde tuo. Math. 22.

Będzieſz miłował Pana BOGA twego ze wſzytkiego ſerca twego.

Niema ten ſerca, kto go całego na kochanie BOGA nie łoży. Podział ſerca na dwie części, niſzczy go do ſzczętu, tak właśnie, iakoby go w człeku nigdy nie było. Przed Relacyine Sądy Krola Salomona wytoczyła ſię ſprawa taka: Niewiaſta u niewiaſty dziecko ukradłſzy, mocno twierdziła, iż to ieſt oney własne. Rodzicielka zaś pod przyſięgą dowodziła, iż go ſama zrodziła. Sędzia, nie doſzedłſzy ſprawy, kazał miecz przynieść, niby maiąc ferować dekret na rozćięcie niemowlątka w poły, by rownym działem pogodził obiedwie Aktorki. Matka ze łzami proſi całę dziecko oddać złodzieyce; ta zaś prze-

 ciwnie

3 Reg. 3. v. 26. ciwnie gwarży: *nequaquam; nec mihi, nec tibi ſit; ſed dividatur.* O tož, ani mnie, ani tobie; ale go w poł rozciąć. Monarcha, z dokumentow miłości, przyſądził całę dziecię żywę prawdziwey Rodzicy.

Podobna ſprawa między Bogiem y diabłem o ſerce ludźkie. BOG we krwi Syna ſwego nas urodził przez Chrżeſt; czart zdradliwą radą y czatą ukradł ſerce. Gdy go żądnym prawem ſobie przywłaſzczyć nie może, kuśi nas na reſzcie, abyśmy mu acz część ſerca oddali; wiedząc, iż nic po niecałym sercu BOGU. Woli tedy żeby wpół rozdźielono: *Dividatur; nec mihi, nec tibi.*

Chrześcianie! Wara! Ani odrobinki ſerca waſzego czartu nie pozwalaycie: *Diliges Dominum DEUM tuum ex toto corde tuo.* Kochaycie, kochaycie BOGA z całego Serca! bo on was przed wieki ukochał całym ſobą; całego Syna, z całym Joan. 3. v. 16. Boſtwem nieroździelnie na waſzą miłość łożył: *Sic DEUS dilexit mundum, ut Filium ſuum unigenitum daret.*

Rzecze kto: Jakże to nie kochać przyiaciela, krewnego, ſąſiada, miłego potomſtwa, dla nich ſerca nieudzielić, iedno ſamemu BOGU koniecznie całe oddać? Słuchaycież N. N. wſzytkich kochać w BOGU iedynie dla BOGA, BOGA zaś kochać dla niego ſamego winniście.

Nad wſzytkie dary BOGA, potrzebnieyſza ieſt miłość iego nade wſzytko; ona z człowieka czyni wſzytkim wſzytko.

Na różnych różne BOG dary podzielił, mowi Paweł S. 1 Corint. cap. 12. Jednym wyroki mądrości, drugim wymowę nauki, innym dzielność cudow, innym Ducha prorockiego, innym rozeznanie taiemnic ſerca, innym umieiętność różnych ięzykow, innym tłumaczenie Piſm głębokich, innym moc leczenia chorob, z dobrowolney ſzczodroty ſwoiey BOG porozdawał. Te podarunki

ki BOGA, S. Teologia nazywa łaſkami darmo danemi, gratyſowemi. Z tego względu tak ie mieni: iż bez łaſki wdzięcznym człeka BOGU czyniącey, to ieſt uſprawiedliwiaiącey, poświącaiącey, mniey duſzy pomagaią; poniewaſz łaſka upodobanie BOGU w duſzy ſprawuiąca, przyſpoſobia człowieka oną maiącego do zbawienia: łaſki zaś podarkowe, innym tylo pomagaią do wierzenia, abo w wierże utwierdzenia, a nie temu, ktory ie odzierżał.

Wiele ieſt takich, ktorzy wyż mianowane dary miawſzy, iedno tylo podziwienie z znikomą ſławą po ſobie na świecie zoſtawili, a ſwoich duſz nie zbawili: bo ſię na ſzczegulney hoyności BOGA zuchwale zaſadzali, a o łaſki poſwiącaiące, na ktorych całe zawiſło Niebo, właſnego ſtarania z uſilnością nie dokładali. Balaam, niegdy świadom mądrości Bożey, widział y wiedział taiemne rządy iego: *Qui novit doctrinam Altiſſimi, & viſiones Omnipotentis videt.* Jednakże, tak przezorny, ſam ſię z gory na łeb rzucił, y upadł na wieki. *Qui cadens apertos habet oculos.* Podobni iemu wſzyſcy, ktorzy otwarte maiąc oczy upadaią: to ieſt oświeceni naukami na rozumie, grzeſzą nierozumnie. Saul był między Prorokami, Salomon nad Mędrcami, Heli nad Kapłanami, Iudaſz między Apoſtołami Cudotwornymi; atoli im, ani iawna przygod wiadomość, ani niedościgła umieiętność, ani święte doſtoieńſtwo, ani władza cudow czynienia, pomogły do zbawienia; co gorſza przymnożyły wſzyſtkim potępienia tym głębiey w piekle, im wyżey darami Bożemi uraczeni; na złe ich użyli. Zlękniy ſię, kto takie w ſobie czuieſz dary! B. Jakub Mewańſki Zakonu mego, miał to wſzyſtko, przedſię nie duſał; raczey mniemaiąc takie dary bydź nagrodą doczeſną ſwych zaſług, o wieczney z boiaźnią powątpiwał; a piekielnych mąk tak ſię trwożył, iako by iuż na nie był ſkazan; ledwo go Chryſtus ziawiwſzy ſię, ze wſzyſtkich ran na znak miłości,

Num. 24.
Ibid. v. 25.

krwią

krwią Nayświętszą zbroczywszy, w nadziei zbawienia ubeśpieczył. Tak, cudotworny mawiał Wincenty: *nie poczytay mi Panie daru cudow za zapłatę; bo te mię straszą, a nie ubeśpieczaią.*

Philip. 2. v. 12. Skryte są Sądy Boże, trwożyć się trzeba *Cum metu & tremore salutem vestram operamini.* W boiaźni y drżeniu pracuycie na zbawienie wasze; nie zasadzaycie się na samey tylo szczodrobliwości Bożey, bez waszego utrudzenia udzieloney, na mądrości, naukach, ięzykach, krasomowstwie, Exorcyzmowaniu, leczeniu, estymie z kazań wysokich gorliwych, z Katechizacyi pracowitych, z przyiętości, z łaskawości, z poważania, z sławy ludzkiey; bo te was bardziey obwinią na Sądzie Bożym, ieśli umartwieniem zmysłow, y chętek w tych darach zanurzonych nie-bacznie się kochaiących, umorzeniem namiętności, obrzydzeniem stworzonych lubości, zaniedbaniem samych siebie, na miłość Bożą nie zapracuiecie. *Etsi habuero Prophetiam & noverim mysteria omnia & omnem scientiam; etsi habuero omnem fidem, ita ut montes transferam, charitatem autem non habuero, nihil sum.* tak o sobie zdaie cudotworny, u całego światu wzięty, u Niebios Swięty, Doktor, Apostoł, Męczenik Paweł: Chociabym miał Proroctwo, y przenikał wszystkie taiemnice, przerozumiał kremu wszystkie nauki; acz bym miał taką wiarę, iż bym gory przenosił, a nie miałbym miłości; nic po mnie. Tak nasz S. Ociec DOMINIK, PIOTR, JACEK, WINCENTY, y inni prawdziwi następcy w Predykacyi Doktora Narodow, maiąc niezliczone zbiory darow takich w sobie, nie polegali na nich; lecz sami krwawo horowali na łaskę miłym BOGU sprawuiącą, to iest miłość.

1. Corint. cap. 12.

Myślicie: że ich BOG od wiekow obrał, w dziecińtwie ulubił? Prawda. Ale za coż. Za to, iż, skoro tylo rozumu używać, na tych miast Stworzyciela kochac zaczeli, świerzbu wnętrznego ciał swoich nie słuchali, postow, umartwienia, nabożeń-

bożeństwa, oburącz się imali, krzepko w nich trwali, dziecinnych, chłopięcych igrzysk unikali: Rodzicow y Nauczycielow w dobrym ćwiczących, iako instrumentow Bożych chętnie słuchali, Instynktom Bożym wę wszystkim posłuszni byli. W Każdey sprawie za początek, srzodek, konieć, miłość Bożą przed sie brali. Bierzmy pochop naprzykład z S. Wincentego pacholęctwa, ten słyszane po kościołach z pilnością kazania, nauki, katechizmy aby w długiey mogł zachować pamięci, zgromadzaiąc rowienniki swoie, wszystko przed nimi opowiadał. Wziowszy kwiat w rączkę, tak ich do miłości Bożey pobudzał: Przyiaciele: „ieśli tę trawę, ktora wnet zwie-
„dnieie, tak pięknie BOG przyodziewa; coż za piękność owa
„bydz musi, ktora nigdy końca mieć nie będzie? Co za wdzię-
„czność niepoięta owey wiecznie trwaiącey krasy! Nuż, nuż
„kochaymy całym sercem Pana BOGA! nie topmy myśli w
„znikomych pozorach! dla do czesnych igraszek, nie traćmy
„wiecznyey roskoszy!"

Ten ci to iest znak dowodny miłości Bożey w sercu człeka pałaiącey, gdy nie przestaie na tym, że sam BOGA kocha, lecz y inne pobudza, zachęca, (a maiąc władze) zapędza do miłości iego; mierzi sobie wszystkie zabawki docześne o iednym tylo BOGU myśli, o nim, z nim, y za nim mowi, dla niego pracuie; ztrudzony zaś, zfatygowany, w otwartym boku y ranach JEZUSA nawcześnieyszy zakłada spoczynek, mowiąc affektem Psalmisty: *Domine quid mihi est in Cœlo, & a te quid volui super terram?* O Boze czegoż szukam Psal. 72. v. 5. na ziemi, oprocz ciebie, coż mi po Niebie beż ciebie? Nie chcę nic iedynie ciebie. Staram się o zbawienie moie y bliźnich ale dla samego ciebie. Nie chcę y zbawienia moiego, ieśli y nie bliźnich; tyś krew za nich wylał; szkodaż iey straty; niech sam ginę, byleby ona marnie nie gineła, bylebym iey zasługą, dla wszystkich łaskę twoię a dla ciebie wszystkich

duſze pozyſkał. Tak ow Miłośnik BOGA Moyżeſz doń mówił: *Aut dimitte eis, aut dele me de libro tuo* Abo mię Boże
Exod. 32. v. 32. wyglozuy z Kſięgi żywota, abo odpuść Ludowi. Tak S. Paweł piſał *Optabam anathema eſſe pro Fratribus meis.* Chcę
Rom. 9. v. 3. bydź wyklętym za Bracią moie. Tak S. Wincenty Ferrery
„ Nie wzdrygam ſię piekła, między złemi duchami y duſzami gotowem bydź w ogniach; bylebym te wſzyſtkie katownie z miłości ku tobie, y ku ukochanym od ciebie, cierpiał. „ A ieśli mi broniſz tego; broniſz mi przeto: że acz ieſteś wſzechmocny, nic tobie przed ſię niepodobnieyſzego nad to: byś ſię nie chciał nad grzeſznikiem zmiłować. Owoż moia naykochańſza miłość duſzy y ſerca: zdarz mi proſzę: abym niegodny tak ſię w tobie zakochał, rozgorzał, iż by ſerce moie iednym zarzyſtym ſtało ſię ogniem, ktorym bym cały świat do kochania ciebie zapalił; w ktorym bym ſam pałał wiecznie bez ochłody, pracował wiecznie bez nagrody. „ Poty ſą ſłowa Wincentego? "

Piſze Mikołay Deniſe. Zakonnikow ſtarſzemu ukazał ſię
Collat. SS. PP. ſzatan po Anielſku. Powiem ci prawi ſekret od BOGA: a to młodzieniaſzek zakonny, tobie z świątobiliwości miły, za ktorego ſię uſtawnie modliſz y martwiſz, jeſt z liczby reprobowanych, piekła nie uydzie. Uwierzywſzy ſtarſzy, tyle ſię razy w łzy rozpływał. Pyta ſię młodzieniaſzek Starſzego po kilakroć przyczyny niewidanego ſmętku; dla natrętności nie zbytey wyiawił mu wſzytko: Ach Synu niemylnie będzieſz potępiony; odpowiedział mu wraz młodzieniaſzek: „ Moy Oycze: „ wżdy ia BOGU ſłużę, nie dla Krôleſtwa niebieſkiego; lecz „ dla tego, iż BOG ieſt nieſkończenie dobry; iż mnię ukochał „ y dowod ſwey miłości męką, krwią naydrożſzą przyznał. „ Jeśli mię przeznaczył na zbawienie; niech będzie pochwalon. Jeśli mię by chciał potępić; ſprawiedliwa będzie wola „ iego, ktoż ſię iey poſtawi? Niech czyni co ſię podoba. Tym

E „ czaſem

„ czaſem nakocham ſię go pokimi życia pozwoli; bo w pie-
„ kle, nie dotego.“ Naſtępuiącey nocy pokazał ſię Starſze-
mu owemu Anioł, wyiąwił mu obłudę y kłamſtwo ſzatana, przydaiąc to iż ow młodzieniaſzek więcey w tedy przez heroiczny w miłości BOGA ſtatek zaſłużył na zbawienie, niż przez całe życie.

Nawinie ſię drugdy komu myśl taka: Ci zoſtali ſwiętymi; bo tak BOG chciał: abo ie w żywocie Macierzyńſkim, iako Jeremiaſza, Jana Chrzciciela, y innych, abo w dziecińſtwie poświęcił, dał moc cudow; jako Wincentemu Ferreryuſzowi od chłopięctwa, aż do lat ſiedmdzieſiąt dziewięciu; dał im łaſkę pomagaiącą do znieſienia trudow w ośięgnieniu świątobliwości, utwierdził w cnotach, utrzymał do zgonu; alić oni ſwięci; A choćby y nie chcieli, za takiemi pobudkami y pomocami koniecznieby być muſieli. Y ia zoſtałbym takim, gdyby mi był to BOG zdarzył.

Słuchayże: BOG żadnego nie chce bydź przeklętym; lecz każdego ſwiętym. Więcey niezlicznie bez Poświęcenia wyż mienionego doſtąpili zbawienia. Przecz ty ieden nie poświęceniem ſię ſkładaſz? Poświęcenie tamtych nie przyniewolało do cnotliwości; ſami ią ſwięci z właſney woli wykonywali. Maſz y ty wolnę wolą: Czemużeś nie świątobliwy? Moc cudow nie zbawiła Onych, tylo przypadkową na Swiecie ſławę nie tak im, iak BOGU ſprawiła, y po ich smierci zoſtawiła; inſze dary (o ktorychem mowił) gratyſowe, innym, nie im pomagały. Wieſz że co ich ſwiętymi od dziecińſtwa, czyli w doſkonałym poznaniu pierwſzym dowodnie opowiedzianey dobroci Bozey zrobiło? To: Iż ſkoro uſłyſzeli, wnet do niey całą wolą przylgneli, prętko ſię pomagaiącey w tym każdemu łaſki Bozey uięli, uſilnie oburącz iey ſię trzymali; aż też za powodem oney, na wyſokim świątobliwości ſtopniu ſzczęśliwie ſtaneli; a tam ćwicząc ſię trwale w miłości Bożey, aż do

 śmierci,

śmierci, na wieczną chwałę, ktorą zgotował Pan kochaiącym postąpili.

Moy rowienniku, nayzłośliwszy zbrodniu, Bracie grzeszniku: chcieyno, a chciey skutecznie, oderwiy gwałtem serce od złego, chwyć się oburącz praw Bożych, dołoż starania do zachowania, trway w dobrym do zabitego; na! parol od serca otwartego zranioną Ręką JEZUSA, że ci doda pomocy. *Skosztuycie y obaczcie iak słodki iest Pan;* a ukochacie go doskonale. Miłość was, iego uczyni świętymi. Ona bowiem Serafiny z ludzi, Apostoły z prześladowcow, Męczenniki z bałwochwalcow, Doktory *z prostakow*, Wyznawce z Apostatow, kaznodzieie z wzgorszycielow, Spowiedniki z złoczyńcow, Dziewice z nierządnic; słowem mowiąc, święte z przeklętych czyni, Matka y sprawczyni wszytkich Niebian, burżycielka piekła, Boskich darow dawczyni, Nagrodzicielka, y korona wieczna wszytkich świętych. Czemuż? Bo kto ią ma za życia; za tę zasługę, tym mu BOG zapłaci, iż go będzie kochał na wieki; co iest uwielbienie niebieskie.

Przez kochanie BOGA nad wszytko człowiek staie się wszytkim wszytko.

1. Cor. 13. Pisze do Koryntyan S. Paweł: *Charitas patiens est, benigna est, non æmulatur, non inflatur, non est ambitiosa &c.* Miłość cierpliwa iest, łaskawa iest: Miłość nie zayźrzy, złości nie wyrządza, nie nadyma się; „ nie iest czći pragnąca, nie szu„ ka swego, nie wzrusza się ku gniewu, nie myśli złego, nie „ raduie się z niesprawiedliwości, ale się weseli z prawdy, wszy„ tko wytrwa. " Taką miłość maiąc w sobie Doktor Narodow,
1. Cor. 9. stał się wszelkim dobrem, y pożytkiem dla wszytkich: *Omni-*
v. 22. *bus omnia factus sum, ut facerem omnes salvos.* Mowi prawdę w pokorże o samym sobie: wszytkim sprawiłem zbawienię, więc stałem się wszytkim wszytko: poniewasz zbawienie iest

to ſtan zbiorem wſzego dobra udoſkonalony. Poty Paweł pracował, wſzem duſzom uſłużył.

Huſſeyſkie Xiąże ſwięte o ſobie wyrzekło. *Oculus fui cœco, & pes claudo, Pater eram pauperum.* Miłość mię urodziła okiem ślepemu, nogą chromemu, oycem ubogiemu. Nie było nagiego ktorego bym wełną moią nie zagrzał: nie było łaknącego, pragnącego nędznika, ktorego bym nie karmił, nie napawał; nie było oſłego na rozumie, ktorego bym nauką, radą nie oświecił; nie było chromiącego na intereſach, na fortunie, na ſławie, ktorego bym nie podparł promocyą, obroną moią. Job. 29. v. 15. 16.

Miłość BOGA rodzi miłość ku bliźnim. Ta w nowym Teſtamencie wſzyſtkie dary Swiętym z Niebios przynoſiła; ta im moc cudow czynienia dawała, niby namieſtniczą BOGA wſzechmocność, zlecaiąc im władzę nazwierzchnieyſzą nad ludzką kondycyą. Jako niegdy Faraon Jozefowi: *Ecce in manu tua mea ſunt omnia.* Cokolwiek ieſt mego, to maſz w ręku ſwoim. Tak BOG Człowiekowi kochaiącemu go mowi: maſz o to los życia, maſz los śmierci: Ożywiay, umorzay, gdzie czego trzeba. Bądz cudem mey łaſki, Panem żywiołow, naturze y świata dziwowiſkiem; ſtaway ſię iawnogrzeſznikom uſprawiedliwieniem; zdeſperowanym w zbawieniu nadzieią; zapiſanym czartu, bądz wybawicielem; niewiernym, oświeceniem; ſmętnym, rozweſeleniem; utrapionym, pociechą; opętanym od bieſow, bądz oſwobodzeniem; ubogim, maiętnością; ciężarnym, rozwiązaniem; chorym, zdrowiem; umarłym, życiem; duſzom, z czyſca wybawieniem; ziemi, pożytkiem; elementom, temperamentem; Niebioſom, korzyścią; piekłu, trwogą y ruiną; Aniołom, radością. Ludziom, zbawieniem wſzyſtkim wſzyſtko. *Omnibus omnia factus.* Czemuż? bo BOG ieſt miłość, mowi Jan S. Kto zaś kocha BOGA, w BOGU mieſzka, a w nim BOG, z ktorego wſzyſtko, przez ktorego wſzyſtko Geneſ. 41.

ſtko, w ktorym ieſt wſzyſtko. W uboſtwo wcielony Serafin FRANCISZEK miał w ukochanym Boſtwie wſzyſtko: *DEUS meus & omnia.*

Coż za prawo kochać BOGA nade wſzyſtko? Przyrodzone, y nadprzyrodzone. Przyrodzone, maią y zwierzęta
Gellius l. 5. c. 14. wdzięczne ſwym dobrodzieiom. Androdus poganin, będąc na puſzczy, poſtrzegł lwa chromiącego y niejako łagodzącego ſię; dorozumiawſzy ſię, iż ſobie nogę zadrzazgnął, przyſtąpił doń śmiało, wyrwał tarn, Beſtya, acz nie rozumna, w zawdzięke dobrodzieſtwa, trzy lata go ſwym obłowem żywiła. Schwycono lwa do Rzymu do meneżarni Amfiteatrowey, gdzie, dekretowanych na śmierć, w obecności Rzymian z widowiſk kontentuiących ſię, lwom na pożarcie wymiatano. Androdus, niewiem iakim trefunkiem wpadł między owe drapieztwo. Rzuciło ſię nań zwierże; lecz ow lew, pamiętny uleczenia ſwey nogi, w oczach Seneki na to pogłądaiącego y świadczącego, obronił od śmierci ſwego dobroczyńce. Umieią y pſy bronić Panow ſwoich od natarczywości, z ſamey tylo zmyślności, pomniąc na ich łaſkę. Człowiek zaś, żywioł rozumny, nie pamięta na Stworzyciela JEZUSA Chryſtuſa BOGA-człowieka, iż ulubiwſzy go od wiekow, kocha na wieki; tak uprzeymą chęcią; iż gdy by; naprzykład, dla zbawienia iednego ktorego człowieka, potrzeba było Synowi Bożemu cierpieć męki, iuż za cały Narod znieſione, tedyby nie mylnie podiął ſię wraz na nie, acz by mu przyſzło
Jerem. 31. v. 3. trwać w katowniach, aż do ſkończenia świata. *In charitate perpetua dilexi te.* Nie przemijaiącą, lecz wiekuiącą miłością ukochałem cię. Mowi przez Proroka. Ktoż maiący rozum, tak wielką miłość zważaiąc nie rozpłynie ſię od wzaiemności? S. Bernard zdumiany nad nią mowi: „Winienem „mnie całego BOGU za ſtworzenie, coż mu przydam za „odkupienie? Bo nie tak ſnadno ieſtem odkupion, iako

„ſtwo-

„ ſtworzon: ponieważ BOG wſzyſtko tworząc rzekł: ſtań
„ ſię, y ſtało ſię; mnię też iednym ſłowem ſtworzył; odku-
„ puiąc zaś y wiele mowił, y wiele czynił, y wiele ucierpiał.
„ Jakże mam BOGU odwdzięczyć, te dary iego? Pierwſzą u-
„ czynnością dał mi mnię. Wtorą dał mi ſiebię. Za to więc
„ że mi mnię dał, winienem mu oddać mię całego. Ale za
„ to że mi dał ſiebię, coż mu oddam? Zebym ſiebie po tyſiąć-
„ kroć oddawał, a cożem ia ieſt względem Pana mego?“ Poty
ſą ſłowa Bernarda. Y daley mowi: „Nic lepſzego ſerce na-
„ ſze dać nie może, iako gdyby ſię ſamo oddało temu, ktory
„ ie ſtworzył. Bo tego ſię od nas Pan dopraſza: Synu day
„ mi ſercę ſwoie wtedy zaś ſerce oddaiem BOGU, kiedy go
„ za kres wſzyſtkich zamyſłow mamy, y nic więcey okrom
„ BOGA nie żądamy; a tak zgromadzonemi affekty iego ko-
„ chamy, iż bezeń gorczeie nam wſzelka lubość rzeczy ſtwo-
„ rzonych.“

To więc ieſt kochać BOGA z całego ſerca, mowi Chry-
zoſtom S. „ażeby ſerce twoie nie ſkłaniało ſię goręcey do Chryſoſt. hom. 42. in Matth.
„ żadney rzeczy nad BOGA, ani ſię delektowało z iakieykol-
„ wiek piękności bardziey, niż z BOGA; nie z honoru, złota;
„ y ſrebra, bydła, poddanych, ſukien, dzieci, rodzicow, przy-
„ iacioł; ale to wſzyſtko dla ſiebie rozumiey mieć w BOGU;
„ abyś nad to wſzyſtko kochał BOGA. Jeśliby ſię zaś mi-
„ łość twoia czym zaięła; iuż z całego ſerca nie kochaſz BO-
„ GA. Jakaby ſię no cząſtka ſerca zkleiła z rzeczą docześną,
„ takieyby BOGU części nie doſtawało.“

Kiedyż proſzę, y wielekroć w życiu winien ieſt człowiek
zdobić ſię na akt miłości Bożey z całego ſerca? Wtedy, gdy
co zbawiennego ma zacząć. Poſty mortyfikacye czutliwe,
jałmóżny, modlitwy, ſpowiedzi, kommunie, wſzyſtkie: cnoty
wykonane bez miłości Bożey, ſą to iak ciało bez duſzy. Gdy-
by zaś z tego wſzyſtkiego nic niebyło, a ſama tylo iedyna mi-
miłość

S. August. Tract. 5. in Epist. Joan. łość znaydowała się, dość na niey. *Hæc est Charitas, sine qua nihil tibi prodest quodcunque habueris; quam, si solam habeas, sufficit tibi*: Upewnia Augustyn S. Wszystkie zaś sprawy obojętne przyrodzone, iako to iedzenie, picie, chodzenie, spanie, ieśli z pobudki miłości Bożey będą czynione, zasłużą u BO-
1. Cor. 16. GA na wieczną chwałę. *Omnia vestra in charitate fiant.*

Kto nie z całego serca kocha BOGA, nic BOGU nie daie; iakoż y on, ieśli nie wszystkiego, tedy niczego nie chce: bo oddanie cząstki acz naymnieyszey stworzeniu, tak szpetną szczerbę zadaie sercu, iż się onym Stworca hydzi; a przeto mocno przykazał: *Diliges Dominum DEUM tuum ex toto corde.*

Joan. 21. v. 15. 16. Pytał się JEZUS Piotra. *Diligis me plus his?* Kochaszli mię więcey za tych? odpowiedział Apostoł: *Tu scis Domine, quia amo te.* Ty wiesz Panie miłość moię ku sobie. Pyta się Ociec Niebieski u was: Dzieci moie miłe, czy kochacie mię? odpowiadacie: O Widzu serc! wiesz iż cie kochamy. Bada się po Rodzicielsku: Czym? odpowiadacie: Sercem całym. A S. Grzegorż z Janem Ewanielistą ze strony powiada:
1. Joan. 4. Gregor. hom. 3. in Evang. Nie prawda: *Qui dicit diligo Deum, & mandata eius non custodit, mendax est.* Kto mowi że kocha Boga, a przykazań Jego niezachowuie, kłamcą iest. Daymy to, że kochacie Boga zali wszyscy, mowicie wszyscy: A ci, co serca nie maią, czy kochaią BOGA? odpowiadacie: Bydź nie może, aby człek żyiący był bez serca. O wiele (twierdzę) takich na świecie! Mo-
Jerem. 5. v. 21. wi do nich Jeremiasz. *Audi popule stulte, qui non habes cor.* Słuchay ludu głupi, a serca niemaiący! Rzeczecie: A gdzież
Math. 6. się ich serce podziało? Odpowiedział dawno P. JEZUS: *Ubi est thesaurus tuus, ibi & cor tuum.* Gdzie skarb twoy, tam y serce. Dusza, bardziey w tym iest, co kocha, niż w tym co
S. Hieron. in idem. żywi. Hieronim S. tłumaczy: *Gulosus cor habet in ventre, lascivus in lumbis, superbus in capite, avarus in pecunia.* Obżerca ma serce w brzuchu, lubieżnik w biodrach, pyszny ma ie

w gło-

w głowie, łakomy w pieniądzach, zazdrosny w rzeczy zayrzaney, gniewliwy w żołci, a leniwy w gnoiu. Fe! serdecznicy bez serca, *Viri absque corde!* Odwroćcie się od serca do szpetnych mieysc grzechem przeniesionego. *Redite prævaricatores ad cor.* Wroćcie się do serca, od Tworcy, na przystoynym mieyscu ustawionego! *Populε stulte!* użyi Gospodarzow glinianey chałupy ciała twoiego, rozumu y woli! Niech serce z gnoiu wyimą, niech ie łzami obmyią, y na swym mieyscu położą, niech całe obrocą na kochanie BOGA; on bowiem na to szczegulnie iedno serce stworzył, drugiego niedał, acz by niezliczonych serc do doskonałey ku iemu miłości potrzeba było. Ale to niedola: serce niechłopiec, Pana niesłucha, Panią pospomuie, rozumowi y woli za sobą iść każe, wszytkim zmysłom sobie assystować, do fraszek się obraca, od stworcy się odwraca. O serce niebaczne! BOG iest miłością; coż nadeń dostoynieyszego? kto mieszka w miłości, mieszka w BOGU; coż bespiecznieyszego? kto mieszka w miłości, mieszka w nim BOG; coż więc milszego? O serce bydlęce! Kochasz dostatki, skarby; coż niebespiecznieyszego? Kochasz honory, urzędy, godności; coż iest prożnieyszego? Kochasz roskoszy, luboście; coż iest plugawszego? Kochasz konie, psy, koty; coż iest podleyszego? Kochasz ciało, swiat, y czarta; coż iest przeklętszego? BOGA nie kochasz! Ach wściekłości! On ci dał bycie, życie, siebie samego, y wszytko; ty go nie kochasz nad wszytko; gdybyś kochało, wszytkim by się wszytko stało. BOG niewymowna dobroć, nieporownana piękność, nie stworzona miłość, ty go iedynie kochać nie chcesz! On cię całym sobą kocha, ty niedość iż go nie kochasz, ale co gorsza nie nawidzisz, a co naprzeklętsza sprawami nienawiść swą okazuiesz!

Isaiæ.46. v. 8.

Czy może bydź okrutnieysza sercu ludzkiemu rana, kiedy kto gotow iest krew lać y zniszczeć dla miłości iakiey osoby, a owa, go gorzey psa zdechłego nie nawidzi? O Boże

gdybyś nie był nieśmiertelnym, mniemałbym iż przez apprehenſyą ſamą nie miłości ludzkiey, po tyſiąckroć byś umarł. Ludzie ludzie nieludzſcy! O by BOG był zlecił kreacyą waſzą ſzatanowi: iż go nie ſkomparowanie lepiey kochacie nad BOGA; pychę, łakomſtwo, nieczyſtość, zazdrość, obżarſtwo, gniew, leniſtwo, nad zakaz Pańſki przekładacie; ſercę, wyżey BOGA czcicie; dokąd one wiedzie, nie dokąd BOG woła, tam bieżycie; duſza waſza, nie w was, lecz w tych ſzkaradach, zgniliznach, plugaſtwach ulubionych tleie; y wy martwi, y ona umarła, y ſerca waſze czart zmieyſca, iako ſwoię, gdzie indziey przenioſł. Ach czy on że ie ſtworzył czy wyſączył choć kropelkę krwie za was, ktorey nigdy ani miał, ani z przyrodzenia ſwego mieć może! Ach przeklęte iego podłożnice, przeklęci, iego nałożnicy z latawcami w poſtaci ludzkiey ſpołkuiący, co czynicie: Czy on was ſtworzył, czy on was odkupił, czy on wam to zdarzył, cokolwiek macie? Przecz ſię ſzalenie w nieprzyiacielu duſzy waſzey wiecznym kochacie! Ze wam co daie, wżdy wſzytko to kradziono, nawet y to, czym was ſprośnie kontentuie. Na coż to czyni obłudnik wiecieli? Na to, iż zazdrości w Niebie, po ſwym z tamtąd upadku, mieyſca na was ſpadłego; przeto uſiłuie duſze waſze temi wabami lichymi, tam uwieść, gdzie ſam w mękach wiecznych. Ey odſtąpcie przymierza z nieprzyiacielem Bożym! Grzech to ieſt więkſzy nierownie nad Sodomſki, gorſzy nad bałwochwalſki; ponieważ Poganie niewierzący o BOGU, kłaniali ſię bałwanom, wy zaś, znaiąc go doſkonale przez wiarę Swiętą, naprzeklętſzemu z piekielnikow kowpciuchowi Boſki pokłon czynicie. Ey duſzo! w coś ſię obrociła? duſzo Chrześciańſka ſtałaś ſię ſzatańſką! wyrzeklaś ſię Stworcy *DEUM qui te genuit dereliquiſti.* Zaparłaś ſię Odkupiciela twoiego, wyprzyſięgłaś ſię Matki y Swiętych iego, dla ſzkarad, wydałaś ſię na wieczne męki ſwawolnie,

Deut. 32.

z kto-

z ktorych cię była krew JEZUSOWA wyſwobodziła! Wierzyſzli Oycu kłamſtw, wſzeteczeńſtwem cię naſycaiącego, że ci w tym y owym danego dotrzyma ſłowa, zamiaru lat, obietnicy pieniędzy? A wżdy iako czart, tak y życie y mienie ludzkie ſą w ręku Bożym. Obłudne to ſą wſzytkie rzeczy ktore ſię tobie zdaią widzieć, ſztuką oſzuſta piekielnego wynalezione. Przeto wſzetecznico ſłuchay ſłowa Pańſkiego. „To „mowi Pan BOG: Naczyniłaś ſobie obrazow Męzkich, y cu- Ezech. 16.
„dzołożyłaś z nimi, y odkryła ſię ſromota twoia w twoich „wſzeteczeńſtwach ku bałwanom obrzydłości twych, we krwi „Synow twoich ktoreś im dała, będę cię ſądził ſądami cu„dzołożnic y rozlewaiących krew, y dam cię w ręce ich, y „zepſuią dom nierządny twoy, y zamorduią cię mieczami „ſwemi, y ſpalą domy twe ogniem. Mowi BOG przez Eze„chiela.“

Ach duſzy krwią JEZUSA odkupione, na ogień wieczny gamratom waſzym zgotowany oślep lecące! poſtrzeżcie ſię! Prze BOG co czynicie dla plugawey znikomości! Poyrzycie na Ukrzyżowanego za was Syna Bożego, a przeſtańcie krew Jego na was zaległą w niwecz obracać, w czartowſkim obcowaniu. Zły czart na niego, za to, iż go za grzech ſtrącił w piekło. Was ieſzcze nie ſtrącił, acz tak wiele zbrodni popełniliście. Za coż BOGA obrzydziliście wiecznie was kochaiącego, Niebo wam gotuiącego, powrotu do ſiebie rozciągnionemi rękoma czakaiącego. *Tota die expandi manus meas, ad* Iſaiæ. 65.
populum non credentem &c. „Rozciągałem ręce moie przez „wſzytek dzień do ludu nie wiernego, ktorzy w zborach bał„wańſkich ſypiaią, ktorzy mowią: Odſtąp odemnie, a nie„pryſtępuy do mnie, boś nie czyſty ieſt. Ci będą dymem w „zapalczywości moiey, ogniem goraiącym przez cały dzień.“ Y daley: „Wy ktorzyście opuścili Pana, ktorzy ſtawiacie ſtoł

„ Fortunie, y ofiaruiecie na nim, będziecie wołać od boleści
„ ferca, y od ſkruſzenia ducha wyć będziecie.“

Ey wroćcie ſię od czarta do ſtworcy waſzego, poki czas
Lucæ 1. macie! Oto pora wygodna, nierofpaczaycie! *Per viſcera miſe-*
v. 78. *ricordiæ DEI noſtri*; przez wnętrzności miłoſierdzia BOGA
naſzego. Wzywamy was, niedeſperuycie! Większa nieſkończenie litość Jego nad grzechy tak wiela (gdyby ich było) piekłow, ile ieſt kropel w morżu. Wielu takich, iacy wy, BOG miłościw Swiętymi poczynił. Zapiſał ſię był czartom Teofil niegdy Ekonom Dobr kościelnych, przędſięż go miłoſierdzie Boſkie wydzwigneło, a po ſzczerey pokucie uſprawiedliwiło. Takim był na świecie Idzy Luzytańczyk, potym w zakonie moim wielki pokutnik, teraz w Błogosławionych poczet policzony od Stolice Apoſtolſkiey. Możecie więc y wy bydź Swiętymi, ieno naſladuycie pokutuiących, ktorzyſcie naſladowali grzeſzących.

O JEZU zbawco! *Qui veniſti redimere perditos, noli damnare redemptos.* Ktoryś przyſzedł na ſwiat ratować zatraconych, niegubże odkupionych! Oświeć zaślepionych, podźwigniy zgubionych omamieniem ſzatańſkim, oddal pośmiewiſko iego od wiernych twoich, każ go Aniołom twoim ſkrępować łańcuchem ogniſtym, aby więcey niezwodził ochrzczonych w Imie twoie.

Spytaymy ſiebię na reſzcie: Czy kochamy BOGA naſzego JEZUSA Chryſtuſa? Wſzyſcy pewnie zgodnym głoſem odpowiemy: kochamy, zaiſte kochamy. Spytaymyſięż ieſzcze kochania naſzego JEZUSA ukrzyżowanego: o miłości naſza, kto cię tak okrutnie udręczył, morderſko zranił, y zamordo-
Zach. 13. wał? Słuchaycie, odpowiada: *His plagatus ſum in domo eorum,*
v. 6. *qui me diligebant.* Temi ranami zmęczon ieſtem w domu tych ktorzy mię kochali. O tyranko miłości ludzka! Y takież to

znaki

znaki kochania twego, Rany krwawe na całym ciele Uboſtwioney luboſci? Krzyżuieſz powtornie Jezusa złościami niepohamowanemi, a mowiſz: kocham. *O! ut mors dilectio!* uważ ſobie: wieleś razy grzeſzył śmiertelnie, tylekroć z rąk Longina wydarłſzy włocznię, przebiłeś ſerce Jezusowę. Takaż to miłość ku odkupicielowi twoiemu? Przeſtań że, przeſtań paſtwić ſię nad umarłym, żyiący śmiercią Jego morderco! Przeſtań obłudny miłośniku okrutnie kochać JEZUSA! Lepiey go miłośiernie nienawidzieć, niż zdradecko całować, do ſiebie tulić, a ranić, witać, a zdradzać, kochać, a krzyżować. Cant. 8. v. 6.

O Boże! przeraź w ſkroś wnętrzności duſz naſzych prawą miłością twoią! ktoby to nam dał, gdybyś pod czas tego Kazania taki cud uczynił, iaki podczas Kazania Wincentego ſługi twego: Iż trzech zbrodniow ſłowami twemi, tak zapalił do miłości, że ich ſerca rozżarzywſzy ſię całe ciała w popioł ſpaliły. O gdybyśmy wraz od miłości twoiey ſpłoneli na całopalną ofiarę tobie uboſtwione ſerce, ſerce pałaiące ku nam miłością! Abyśmy całym ſercem, y całą duſzą y wzytkiemi ſiłami, Tobie, Oycu, Duchowi S. y wſzytkim ſtali ſię wſzytko. Amen.



KAZANIE

Na Niedziele XXII. po Swiątkach.

Słowo BOGA oſtre, Nauka Poſłańcow iego ſłona, Phariſæi conſilium inierunt, ut caperent eum in ſermone. Matth. 22.

Biada z Faruzami! Y ſłowu Bożemu za nimi mowić nie można; acz nato z niebios zeſłane, gdyby opowiadało prawdę. Prożno ſię, prożno bezbożna Rado ſiliſz w podchwyceniu JEZUSA w mowie! Słowo to BOGA, Miecz oboſieczny:
Apocal. 1. v. 26. *De ore eius gladius utraque parte acutus.* Skaleczeieſz chwytaiąc za płytką oſtrość!

Wybaczcie namilśi o nas mowiący: na tey Miſſyi nic ſpokoynego, nic łagodnego, nic ćichego; huk, ſuk, ſtuk. Prawda.
Math. 10. v. 34. Chryſtus tu ſwoy miecz zeſłał: jakże ma być ſpokoynie? *Non veni pacem mittere, ſed gladium.* Chryſtus Apoſtołow y nas ich
Ibid. c. 5. v. 13. naśladowcow niegodnych ſolą nazwał: *Vos eſtis ſal terræ*;
D. Thom. Aquinas. Wy też macie wiele ognia, *Mundus in maligno*, abo *in malo igne poſitus*; Jakże ſię ſol na ogień wſypana bez trzaſku obeydzie? Chryſtus, Apoſtołow y nas uczynił rybołowami ludzi:
Math. 4. v. 19. *Faciam vos fieri Piſcatores hominum*; a iakże to na rybki nie bełtnąć?

Gryźliwa iako ſol ma bydź nauka Apoſtolſka; oſtre iako
Ezech. 11. v. 19. miecz ma bydź Słowo Boże. Naciowſzy dobrze *cor carneum*, mięſiwo ſerc cieleſnych mieczem ſłowa Bożego, poſypać ie naukami SS. Apoſtołow y Doktorow. Słowo Boże ieſt to na-
Math. 10. v. 34. świętſza Ewanielia, w ktorey Chryſtus mowi: *nie przyſzedłem pokoiu lecz miecz zſyłać. Przyſzedłem bowiem oddzielić człeka od Oyca, Corę od Matki, &c.* to ieſt odciąć dobre od złych.
Iſaiæ. 58. O czym Prorok; *Diſſolve colligationes impietatis*; rozetnij po-
S. Ambr. l. 2. in c. 2. Luc. prope finem. krewieńſtwa bezbożności! O tym mieczu tak piſze Ambroży Swięty. *Vivum enim Verbum Dei, & validum, atque acutius*

omni

omni gladio acutiſſimo, & penetrans usque ad diviſionem animæ, & ſpiritus, artuum quoque & medullarum, cogitationes cordis, & ſecreta ſcrutatur animorum. Zywe bowiem ſłowo Boże, y potężne, y oſtrzeyſze nad wſzelki miecz napłytſzy, y przenikaiące aż do rozdziału duſzy, ſtawow w ciele, ſzpiku w kościach; myśli ſerc, y taiemnice umyſłow przeraża. Na coż to proſzę tak oſtry bułat Słowo Boże? Na to, kiedy Kucharz płata rybę, abo mięſo oprawuie na długie zachowanie; tedy go narznie żelazem, y ſoli w rozerzliny naſypie. Podobnie Bog, chcąc ludzi ku cieleſney ſumnienia zgniliźnie naturalnie ſkłonnych, w łaſce ſwey konſerwować, dał Apoſtołom miecz oſtry Słowo ſwoię Ewanieliczne, im zaś ſamym ſolą bydź kazał; aby narznowſzy dobrze ſerca ſłuchaczow ſłowem iego, nauką ie ſwoią oſolili. Z tąd materya kazania:

Słowo BOGA oſtre, nauka Poſłańcow iego słona.

Rzekł Jezus Uczniom: *Faciam vos fieri Piſcatores hominum, - - Vos eſtis ſal terræ.* Matthæi 4. & 5. Uczynię was że ſię ſtaniecie rybytwami ludzi. Wy ieſteście ſol ziemie.

Na nieſwieże ryby, ſoli nam zeſłał Dobrodziey, czyniący Ludzi jakby ryby w morzu, *Qui facit homines ſicut piſces maris.* Habac. 1. Co uczeń Chryſtuſow, co duchowny, to ſol z nieba mądra, na oſolenie nauką zſerowiałego ſwiata: *Vos eſtis ſal terræ, condientes doctrina veſtra univerſum mundum.* Tłumaczy Teofilakt. Theophilac. in Math. 5. Roſkazał Jezus Piotrowi y Apoſtołom, igraiące po morzu ſwiata ryby rozumne, ſiećmi Ewanielii łowić: *Jam homines eris capiens*; Lucæ 5. v. 10. nas także przyſięgłych na Dominikańſkiey profeſſyi Kaznodzieiow, Apoſtolſka ſtolica rybołowami ludzi uczyniła: *Fratres Prædicatores, animarum Piſcatores*; Greg. IX. Conſt. 4. Deſcendentes. abyśmy ie, z ſwawolney wolności, zapędzali w ſak ciaśny powolności ku Jezusowi. Ale niedola naſza, niemamy tego połowu: *laborantes nihil cœpimus!* Lucæ 5. v. 5. Swiat, y czart mocno ſię obłowił; Chryſtuſowi ledwo podła płoteczka, doſtaie ſię. Jak ſię nas Pan

ſpyta,

Joan. 21. ſpyta, *Pueri nunquid pulmentarium habetis?* Dzieci a macie
v. 5. ryby? wſtyd będzie odpowiedzieć.

Szczęſliwy był rybak acz młody Tobiaſzek: ſame mu do rąk ogromne ſzły wieloryby; wyciągał ie na brzeg niby
Tob. 6. malawkę: *Attraxit eum in ſiccum.* Alić on z rybaka, Lekarz;
v. 4. z ryb, ſkuteczne na rożne choroby lekarſtwa preparował, za
Ibid. v. 5. preſkrypcyą Doktora Medycyny z Imienia Rafała S. *Sunt enim neceſſaria ad medicamenta utiliter.* Rybą, przywrocił wzrok olſtemu Tatuſiowi ſwemu Tobiſzowi, iako ſam wyſwiadcza:
Ibid. c. 12. *Me videre fecit lumen cœli;* naprawił ſmak do poſtu, y modlit-
v. 3. Ibid. v. 8. wy: *bona eſt oratio cum iejunio;* wykurzył bieſa z ludzkiego
Ibid. v. 3. mięſa Sary: *Dæmonium ab ea ipſe compeſcuit.*

U nas nie taka ryba; wzrok y węch morzy, bieſem trą-
Matth. 4. ci czeſtuiącym kamieńmi; *lapides panes fiant;* w zębach ka-
v. 3. mienieie; choć by naświeżſza, tak miła iak zgniła. Czemuż to? Bo ſię delikatne miąſka ludzkie Tobiaſzkowego lękaią przy-
Tob. c. 6. padku; *Piſcis imanis exivit ad devorandum*; trwożą ſię, gdyby
v. 2. ich ryba nie pożarła, acz, iuż umarła; boią ſię, gdyby flagmiſtą wilgocią rumieńca nie ſplamiła; zdrowia, na grzech, nie na pokute zachowanego nie osłabiła. Strach rybę y na ſtole
Ibid. v. 3. uyrzeć: *Domine invadit me*; Ach M. Panie miota ſię na mnie! Stoy tak, nie trwoż ſię! Menwett to Francuſki ſkacze rybka; przywleczono z tamtąd dyſpenſę dla niey, gdyby w poſty SS. ze ſtołow ſkakała: za czaſem, ze wſzytkich Dworow Polſkich wyſkoczy.

Nie boy ſię pierzchliwy mięſoiedku; za gwałcenie Swiętych praw Kościelnych, nim Herezya zgwałci Oyczyſte, tym czaſem ſkoſztuy choć ogonka Adwentu, wielkiego poſtu, dni
Ibid. v. 4. ſuchych, wigilij: *apprehende brachium eius;* przyrzekam Ar-
Ibid. v. 5. chanielſkim ſłowem: barzo ci to potrzebna: *ſunt neceſſaria ad medicamenta utiliter:* Choryśli ieſt? Ozdrowieieſz zapewnie. Slepyśli na rozumie? Obiaśnieieſz, przeyrzyſz zaſtarzałe w

złym

złym sumnienię swoię, naprawisz gust do umartwienia, do nabożeństwa, odpędzisz z lędzwi zniewieściałych sprosnego Asmodeusza, uleczysz łaską Bożą duszę, ulżysz dyetą, obciążonę obżarstwem ciało: *jeiunium, est animæ & corporis medela.* Upewnia Bazyli Swięty.

Mowicie: Ale bo to słono, nie smaczno, nie zdrowo; trzeba prosić dyspensy: *Domine piscis invadit me.* Co zaś? Prosić? To nie maniera, Domatorstwem trąci, mowią wszędobylscy, Nie słuchaycie prze BOG! nie słuchaycie zepsowanego w cudzych kraiach sentymentu o Kościelnych ustawach, *in principiis libertinorum*, z nauk samopasnych swobodnikow. Proście owszem Synowie, u Matki waszey powszechney, Kościoła rzekę, o dyspensę; kordygardowych nie używaycie licencyi.

Nie macocha Kościoł; lituie się nad słabą komplexyą dziatek swoich. Kto zaś nie słabyś, na twe sumnienie otrzymasz pozwolenię. Patrz ieno, gdybyś z zmyślonego słabego, prawym na łożko chorym nie padł. Biada duszom! Rozlała się powodź dyspensy po wszytkich dworach! a za tym po dyspensie, suspensa: zmokłe w powodzi nieprawości sumnienia zawisły na kołku. Dana dyspensa ná importunią proszących, nie na słuszność; alić marnotrawne na ley przeley expensa; alić rozlała się na wszytko złe licencya: *Omnia mihi licent*; alić inundancya grzechow dusze zalewa. Jęczy dyspensowany niegdy od własney woli do złego: *Intraverunt aquæ usq; ad animam meam!* Dopieroż ucieczka z powodzi do Piotrowey łodzi: *Salvum me fac DEUS!* tonę, Boże ratuy! *Et non est substantia!* ani poczciwości, ani substancyi, przepadło wszytko! nieszczęśliwe gardło, y szczątki pożarło: *Raucæ factæ sunt fauces meæ.* Nie byłaby ta chrypka, gdyby się iadła rybka.

1. Cor. 2. v. 23.
Ps. 68. v. 2.
Ps. 68. v. 1.
Ps. 68. v. 3.
Ibid. v. 4.

Wiedźcież o tym: Choćby kto miał tysiąc z Rzymu dyspens na mięsne, lub mleczne potrawy, przez to iednak nie

ma y iedney na wieczerzę w dni poſtow Kościelnych. Ktoby ſię ią więc ważył acz by z niczym, abo, iak mowicie, z ſuchotami ieść do ſytości, poprzyſięgam zgrzeſzy śmiertelnie; oprocz dwodzieſtu y iednego roku ieſzcze nie dożyłych, oprocz zdrowieiących, połoguiących, pierſiami karmiących, ſzędziwych, pieſzo wędruiących, rolą robiących, tudzieſz rzemieślnikow gwałtownym ruchem, wyśileniem przez dzień cały horuiących.

Teraz, nieſzczęście! tak ſię licencya wyſokich pomiernych y drobnych kondycyi na obżarſtwo wylała, iż na tey powodzi cale ſię Apoſtolſki połow nie powodzi. Nie ułowiſz dopiero Pietrze S. wąſatego ſoma, z ktoregobyś za ſiebie wypłacił czynſz Krolowi wiekow; iakoć ſię niegdy za roſkazem

Matth. 17. v. ult. JEZUSA poſzczęściło. *Mitte hamum, & eum piſcem qui prius aſcenderit, tolle, & aperto ore ejus invenies ſtaterem; da pro me & te*, Głowna ryba, łepiey rozumie o ſwoim widzi mi ſię, niż o rybackim rozumie; prze to ná zbawienną nie łowili ſię ponęte, nad ścierwem tylo uſtawicznie żyruie. Zębata ryba, odgryzie ſię, niewod podrze, częſto też ukąſi ſławę duchownego rybołowa; ieśli ſię drugdy matiaſzkowa uchwyci płotka, to ſię też nie długo zachowuie w dobrym ſmaku miłości Bożey. Poki z ambony, z ſpowiednicy żarliwością ni ſolą w oczy pyrſkaią, poty w ſercu świeżość Boiaźni Pańſkiey; ſkoroż Xiądz z oczu, wnet y z myśli; w krotce owa rybka Boża znieświeżeie, y dawnym błockiem oddaie.

S. Ruper. in Ezech. c. 8. v. 14. *Effeminatæ animæ in conſuetudine peccati computreſcunt.* Ubolewa nad tym S. Rupert. Trzebaż duchownym lepiey ſolić na dłużſzą konſerwę w cnotach; bo gdy te ryby rozumne

Hugo Card. ex S. Chryſoſt. in cap. 5. Matth. cale zgniją, y Apoſtolſka ſol nie pomoże: *Sal poteſt conſervare carnem incorruptam, putridam autem mundare non poteſt.* Twierdzi naſz Hugo Kardynał, z nauki S. Chryzoſtoma.

Czymże proſzę ſolić? Prawdziwą nauką Apoſtolſką. Sol, zło-

złożona ieſt od natury y ſłońca, z ognia y wody; gorącością
zagrzewa, a wilgocią oczyścia. Podobnie, Apoſtolſka nauka
z gorącey świątobliwości, y z wodo-płynney przez uſta mądro-
ści ma ſię ſkładać: gdyby grzeſznicy, przykładnym życiem
zagrzewali ſię do wierzenia, a od mądrey każących nauki
wilgotnieli we łzy, ku oczyścieniu ſumnienia. Tak SS. Apo-
ſtołowie y ich Naśladowcy za influxem Słońca ſprawiedliwo-
ści, przez ogniſtą miłość BOGA, y ſtrumienną mądrości wy-
mowe, ſtali ſię ludzkich ciał okraſą, duſz zaprawą, ſolą Swia-
ta; bo go całe cuchnącego BOGU, tak dobrze oſolili, iż
oświeżył ſię do ſmaku Tworcy. *Vos eſtis ſal terræ.* Matth. 5.
Pyta ſię tu Diòéz: Czemu Chryſtus Apoſtołom y ich Na- v. 13.
ſtępcom ſolą nie miodem bydź kazał. *Comparat Dominus non* Diòéz
cum melle, ſed cum ſale? Przedſię świat pieſzczonego guſtu Præl.Con.
do Francuſkich, Włoſkich niedoſołow przyuczon. Jabym ra-
czey Kaznodzieiom, Miſſyonarzom, Spowiednikom cukrować,
a nie ſolić radził; aby ich ſłowa, ſłuchaczom, Penitentom nie
byli iak sol w oku, lecz iako kanar w uściech, dla przynęty
delikatnych guſtow, dla zakoſztowania pokarmu zbawiennego.
Smaczniey by było y ſamym Duchownym, gdyby ich tak
chwalono: To to głowa iako głowa, cukru; aniżli gdy-
by ich ganiono: At Xiądz, jak bałwan ſoli. *Stans ſigmen-* Sap. 10.
tum ſalis. Groza ſłyſzeć o Lotowey żonie, że ſię w ſłup v. 7.
ſoli obrociła, za to ſnać, iż za życia, będąc ſwey drużyny
nauczycielką poddanym, czeladzi, ba y Mężowi ſoli za ſkore
zalała jako gryzelia iedna; co ieſt grzechem piekła wartym bo
z goſpodarſkiego domu, z S. ſtadła małzeńſkiego wierutne pie-
kło czyni. Srogo takie napomina Paweł S. *Mulier in ſilentio di-* 1. Thym.
ſcat; niewiaſta w cichości, w łagodności ma ſię z domownikami c. 2. v. 11.
obchodzić. Jakże więc w Domu BOGA, służebnicy iego Du-
chowni mogą być przyrownani do ſoli, aby domownikom Ko-
ścioła S. prawowiernym, byli ſłonymi, nie ſłodkimi: *comparat*

DEUS Concionatores non cum melle, ſed cum ſale? Abož to
świat, na kſztałt ryb, lub mięſiwa, BOGU cuchnie, iż go ſolić
Geneſ. 6. przykazuie? Tak ieſt: *Omnis quippe caro corruperat viam*
v. 12. *ſuam.* Wſzelkie bowiem ciało zagniło ſię w nieprawey życia
drodze. Mowi BOG. A to co? Pozorne ciała, niedotkliwie
wypielęgnowane urody, rozumiał byś iż z przezroczyſtey porcelany, nie z Damaſceńſkiey gliny utworzone, wyglancowane,
złotem y ſrebrem nawlekane, balſamami uperfumowane, BOGU trącą? Tak, nie inaczey. Czym że? Nieporządną ſamych
S. Chryſ. ſiebie y ſwiata miłością: *Homines, qui ſunt in mundo, vel diligunt mundum, oportet intelligi.* BOG od takich nos zatyka, ſetor wſzytkim na oczy wytyka; donoſi to Chryzoſtom S. *Di-*
S. Chryſ. Hom. 15. in Matth. *cendo enim vos eſtis ſal terræ, oſtendit univerſam hominum infatuatam eſſe naturam, & peccatorum vi corruptam.* Mowiąc Bog
wcielony do uczniow: Wy ieſteście ſolą ziemie, znamienuie:
iż cała natura ludzka znieświeżała.

Požal ſięż Boże czaſu, roboty, koſztu, ktorym ſię ſtroiſz, piękrzyſz, namaſzczaſz cuchnące z natury mięſiwo lu-
Matth. 16. v. 9. dzkie! Może ſię z ciebie lada Judaſzek natrząſać: *Poterat hoc unguentum venundari multo, & dari pauperibus.* Lepiey by te
przedać balſamki, a dać iałmużnę prześmiardłemu w kancerze,
w trądzie, leżącemu w gnoiu Łazarzowi. Abowiem, acz byś
Eccle. 24. v. 20. ſię człecze w balſamowym zanurzył potoku, *quaſi balſamum aromatiſans dedi ſuavitatem odoris*, nie unikniesz upewniam
przyrodzonego ci ſwądu. Przydzie ten czas, a może y dźiś,
kiedy ſię w gnoy ohydły rozkiśliſz, nabawiſz ſmrodu nie iednego noſa, którego dopiero lubieżnym naſycaſz powonieniem! Omierźnieſz w oczach, na obłudną lica farbę woniami
Cant. 1. v. 3. zwabionych, perfumkami zwiedzionych, *in odorem unguentorum tuorum currimus, adoleſcentulæ dilexerunt te.* O takich napiſał Piotr S. *Oculos habentes plenos adulterii, & inceſſabilis*
2 Petr. 2. v. 14. *delicti.* Oczy maią pełne cudzołożtwa, y nieuſtaiącey ſzkarady-

Wyma

Wymawiaſz ſię: iż, to czyniſz dla ochrony nadobności od ſkazy, perfumuieſz ſię dla utaienia ſzkorbutowego z uſt cuchnienia, dla cnoty przyſtoyności, dla uczciwey maniery, ochędoſtwa. Prawda. Chwalę to, co ſię dzieie podług mienia y Imienia porządnym umyſłem; ale też y ty nie zganiſz wyroku Ducha S.: *Si mutare poteſt Æthiops pellem ſuam?* ieśli może odmienić Murzyn ſkorę ſwoię? Czy uydzie Affrykańſki kopciuch za Europeyſką białkę? Czyż wybieleie kruk, łabędzim pierzem opuſzony? Nic. Dayże pokoy, nie trudź ſię! przyrodzoney czerni, oſzpety, nie poczeſności, kònſztowne bielidła, blechy karminie cynobry, łakki Weneckie nie wykſztałtuią. Grzechu ſię nabawiſz, piękności by namniey. Jerem. 13. v. 23.

Gdzie tego koniecznie potrzeba, do BOGA ſię udać. Wſzechmocen ieſt dodać okraſy ciału ná chwałę ſwoię. Y koczkodana odmieni w Dyanne. Jeno niewiem coby za kazus był takiey potrzeby. Kuſić BOGA, ſtarać ſię o cudy bezpotrzebne, grzech nie wypowiedziany! W Mieście Vannes zwanym, czarne ni Murzyn dziecko, dla polepſzenia opacznego o poczćiwey żonie rozumienia mężowego, w białą niby z oka Oycu rwaną poſtać odmienił BOG na modlitwę Wincentego Fereryuſza S. W Walencyi, obrzydzoną u Męża żonę niepozorną, dla poiednania niezgodnego ztąd małżeńſtwa, w piękne przekſztałtował oblicze, na przyczynę tegoż Swiętego. Lecz y ta uroda aczby cudowną BOGA mocą wypiękrzona, nie pociąga na ſię względu iego, ieśli wnętrzney na ſumnieniu nie ma pozorności, a rowno z ſzpetnemi, grzechem trąci. S. Anton. S. Ludov. Bert. in vita. S. Vincer. Fer.

Coż mowić o wymyſlnych przyſmakach, zbytecznym karmie żołądka? Mowi o tych Duch S. przez Proroka: *Tauri pinqves obſederunt me.* Bycy tłuſci oblegli mię. Aczby nakraśnieyſze ciała, im ſię bardziey tuczą, tym gorſzy ſwąd za życia y po śmierci z ſiebie wydaią. Podobnież duſzy, im więcey grzeſzą, tym ſprośniey śmierdzą BOGU ſzkaradami, Pſal. 21. v. 13.

 a bli-

a bliźnim zgorszeniami: *Peccator fætet DEO per iniquitatem, proximo per scandalum.* Mowi Augustyn S. Modliszli się w grzechu śmiertelnym? Modlitwa twoia iako para z gnoiu kurzy się w Niebo; Anioł Stroż stroni od ciebie z daleka, niby od ścierwa; BOGU takeś w ow czas obrzydły, iako pies zdechły,
Neoter. czerwiem ztoczony. *Tanquam canis mortuus vermibus scatens, sic fætet Numini anima per peccatum mortua, verme conscientiæ corrosa.* Policzcież wiele takiego mięsiwa cuchnącego BOGU? Ach cały świat!

BOG atoli miłościw, opatrzył na to sol zbawienną, to iest Duchowne: aby ostrym gryźliwym, gorącym upominaniem, strofowaniem, mięsne serca wskroś przerażali macerowali, y
S. Ruper. in Evang. c. 19. oczerstwili: *Dicuntur sal terræ: ut nemini adulentur; sed prædicent dura, & aspera, per quæ itur ad Cælum.* Wykłada S. Rupert. Czegoż się taisz z sumnienia fetorem przed gryzli-
Apoc. 3. v. 1. wym spowiednikiem żywe ścierwo grzeszniku Bracie? *Nomen habes, quod vivas, & mortuus es.* Unikasz od kazań słonym stylem zaprawnych, kryiesz się od nauk surowym rosołem roztworzonych? Ale bo coż, spowiednik narowisty, mruk, mowisz; niepotrzebne szkrupuły plecie. Kaznodzieia gwara, łada co, trzy po trzy, długo baia. Missyonarz proste nauki gwarzy. Tyś to ieden lepszy za nich Moralista, Mędrszy Teolog, żarliwszy Apostoł, Catechista? Winszuię. A siłażeś
Joan. 7. lat, zdrowia w tych naukach strawił? *Quomodo hic literas scit, cum non didicerit?* O Przedwieczney mądrości tak gadano: co on może umieć, kiedy się nic nie uczył? A o tobie co Apo-
1. Cor. 3. v. 19. stoł? To, co o mądrości światowey: *Sapientia huius mundi, stultitia est.* Głupi cię świat wysokiego o sobie mniemania nauczył; a iego diabeł, *Diabolus, mundanorum magister.* Przykro ci, że nie pochlebuią, że ci w rezolutne, na wsze złe, serce boiaźń Bożą wrażaią, uszu nie kozytaią, iako światowi
2. Thym. c. 4. v. 3. nauczyciele, *Magistri prurientes auribus.* A wżdy ta ich sumnie-

mnienia powinność, strafzyć zbawiennie, gromić srogo. *Durus ne tibi videor: quod non blandior, quod metum incutio, terrendo salubriter, non adulando fallaciter?* Pytał się Bernard S. S. Bernar. Epist. 9.
Odpowiadasz w myśli: Ześ nie wielbląd, nie rad iadasz słono. Prawda. Przecz żyiesz iako koń y muł nie maiący rozumu? Posłuchayże cierpliwie perswazyi S. Grzegorza: *Videmus quod petra salis brutis animalibus anteponitur; ut ex ea lambere debeant, & meliorari. Quasi ergo inter bruta animalia sacerdos debet esse in populis, ut quisquis ei iungitur, quasi ex salis tactu, aeternae vitae sapore condiatur.* Człowiecze wybacz: tyś iest bydlę Boże, a Duchowni są solą ziemie. Jako więc bydło sol liżąc lepszeie, y zepsuty w sobie smak naprawuie, tak y ty powinieneś smaczno lizać sol nauki spowiedniczey, kaznodzieyskiey, Missyonarskiey; abyś polepszył się na sumnieniu, na rozumie, na obyczaiach, naprawił sobie gust do zbawienia, do cnot, do ćwiczenia się w powinności chrześciańskiey; Owo zgoła zaprawił się do gustu BOGU na wieczny żywot; *Ut, quasi ex salis tactu, aeternae vitae sapore condiatur.* S. Greg. Hom. 17. in Luc. 10.

Ośluzł świat cały w gniuśności ducha; zaplunął się gryźliwy czerw w sumnieniach, zagnił się narod grzesznych swądem cielesności, prześmiardł cale BOGU: *Omnis quippe caro coruperat viam suam. Ostendit Dominus universam hominum infatuatam esse naturam & peccatorum vi corruptam.* BOG sprawiedliwie mściwy nieznośnym fetorem do zapalczywości pobudzony, chce dusze iako ścierw na wiekuistą piekielnych krukow pastwę wyrzucić, aby te złośliwych Iezabel gnaty psy Cerberowe ogryzały. Ey Duchowni Bracia! trzeba nam od upałow miłości zbawienia bliźnich przeistoczyć się całym, w iedną sol ziemie, niby z niebieskich zup zsypaną; aby te śluzy cielesności umartwieniem wysuszyć: *Sal ad exsicandas carnes necessarium est.* Mowi Jeronim S. aby to robactwo sumnieniow nawet y w piekle nieśmiertelne, *vermis eorum non mori-* S. Joan. Chrisost. hom. 15. Isaias 66. v. 24.

morietur, oſtrą pokutą umorzyć; aby gniliżne lubieżności nędzne duſze gnoiącą, łzami oczyścić; owo zgoła, grzeſznych wſzyſtkich cale oświeżyć w poświącaiącą Łaſkę.

Sol, twarda z natury, gorąca, y wilgotna, nie oſuſzy ſwym ciepłem ſurowey mokroty, nie oczyści wodnością lipkiego ſluzu, aż wprzod ſtarta, lub ztłuczona w iſtotną rozſta-
Diöez. nie mokrość. *Sal non condit, niſi conteratur; ita oportet animarum zelatorem Concionatorem labore atteri, & aliquam virium jacturam pati.* Deciduie Diez.

Twardymi nam Duchownym, y ćierpliwemi w prześladowaniach bydź należy; z ognia miłości Bożey, z wody łez uſtawicznych złożonymi; pierwey ſię ſamym pracowitymi trudami w rzęſiſte rozwilżać poty, dyſcyplinami w obfity krwierosoł rozſtaiać, nim mamy Apoſtolſką nauką cieleśne oſalać ſerca. Trzeba ſię nam ſtłuc iak ſol w moźdżerzu, trzeba ſię zetrzeć w drobny pokory proſzek; trzeba zbić w kropkę wſzytkie ſiły zewnętrzne, mocy wnętrzne, na przyprawe duſz ludzkich do zbawienia; aby ſię patrzącym na nas zdało: iż gdyby mocny wiatr powiał, rozwiałby nas w pyłek. Skoroż wnidziem na ambone; na tych miaſt, z rozſypanych od pożaru wnętrznego w popioł ciał naſzych, płomień miłości Bożey aż nad głowe wybuchać powinien; aby ſie w nas ſpełni-
Jerem.30. ło, co o ſobie wyrzekł Jeremiaſz: *Factus eſt in corde meo tan-*
v. 9 *quam ignis exæſtuans, clauſuſque in oſſibus meis.*

Gorzeć powinne wnętrzności naſze uſtawnie ogniem miłości BOGA y bliźniego: abyśmy zagrzali oſtygłych do zakochania JEZUSA; rozlewać ſię w łzawe za cudze grzechy
Pſ. 118. potoki: *Exitus aquarum deduxerunt oculi mei;* a za tym, ſtru-
v. 136. mienną wymową, wyſuſzone ożogiem pożądliwości ſerca ſłuchacza, odwilżym do płaczu pokutnego, zagrzeiem do miłości BOGA; a tak, z ſuchey ziemi frukt dobrych uczynkow, y cnot SS. wymożem. Tak o Apoſtołach Korneli a lapide

głoſi:

głoſi: *Sal terræ: quia ignea ſua vi, terram amore DEI accendit; & fluida ſapientia ac eloquentia, eam aridam humectavit; ut fruges bonorum operum ac virtutum proferret.* Cornel. à lap. de A. poſto. in c. 5. Matt.

Chociaż ſłona nauka naſza, iednak ſmaczna każdemu będzie, kiedy ią właſnemi cnotami pocukruiem; w przody ſami zbawienne w ſobie czyńmy pożytki; dopieroż do nich ludzi wprawuymy. Poprzedzaymy ſławnemi dziełmi, ſłowną Predykacyą; dowodzmy chwalebnym w oczach ſłuchacza życiem kaznodzieyſkie prawdomoſtwo. *Tunc vere alijs recta prædicamus, ſi dicta, rebus & exemplis oſtendimus.* Upewnia S. Grzegorz. Gregor. Hom. 17 in c. 10. Lucæ. Mowa naſza niech nie taie iako cukier, w uściech niepożytecznie, ſłodyczą miodopłynnych ſłowek, koncepcikow ślinowych; lecz niech iako ſol w oku, ſłuchaczow gryzie, wyciſkaiąc z nich łzy pokutne, miękcząc, y kruſząc twarde ſerca, a ſprawuiąc w nich łaſkę uſprawiedliwiaiącą. W Pokarmach duchownych, nauki y przykłady ſą pożyteczną y przyiemną ſolą: *Sal in cibis ſpiritualibus doctrinæ & exempli, quos ſuis præbet, utilis & gratus eſt.* Twierdzi Sylweira. Silveir. hic Q. 1.

Gromić zuchwałość przeſtępcow przykazań Bożych, a to ſrogością ſądu oſtatniego; ſtrofować ſrodze gwałtowniki praw Kościelnych, bez względu y braku ſtanow y doſtoieńſtw; Monarchom, Xiążętom, Panom, Senatorom, Szlachcie, Magiſtratom, &c. Janowym *Non licet*, oſtro do żywego zaſolić, Marci 6, v. 18. Kroleſtwa, Prowincye, Miaſta w obyczaiach zepſute, przykładami y mądrością zabudować; zaraźliwe kacerſtw ścierwa, odſzczepieńſtw gnaty, padła jawnogrzeſznikow, żydoſtwa ſmrody, inne zczerwiałe trupy żarliwą nauką ſolić, wewnętrzne grzechow śluzy z nich wyłączyć, łzami ſerc ſkruſzonych oczyścić, przyprawić do wiary Swiętey, y świątobliwego życia.

A gdyby przez recydywe lub odpadek w też niegodziwości, niedowiarſtwa, bałwochwalſtwa, Herezye, Syzmy, znowu ſię nie zaśmiardli; przybywać do nich częściey z ſłoną

 nauką;

nauką, a gryźliwym ná oczy wyrzucaniem odſtępſtwa, do łzawego za to roſołu przyprawować, śmiertelne z ich ſumnienia robactwo wyprowadzać: *Vos, eſtis ſal terræ, mordentes, & condientes doctrina, & repræhenſionibus diſſolutos, ut non pariant vermes perpetuos.* Mowi Teofilakt.

Theophil. in c. 5. Matth.

Zapieczętował tę prawdę annulo Piſcatoris S. Grzegorz, nazywaiąc ludzi Boſką potrawą, a Kapłanow ſolną przyprawą: *Cibus DEI, Populus; Condimentum, Sacerdos.* O tym pokarmie wyrzekł Chryſtus: *Ego cibum habeo manducare, quem vos neſcitis.* Mam ia inſzy nie cieleſny ſpecyał, to ieſt zbawione ludzie; *Vos eſtis ſal terræ*, wy ucznie moi: bądźcie ſolą, okraſzaycie, przyprawuycie, y mnie traktuycie hoynie; piekłu też dobrze zaſolcie, y pić daycie, wzniecaiąc ſłonym ſtylem nie ugaſzone w deſperatach pragnienie do mnie, ktorymem zrzodłem zbawienia wiecznego. Jako na zaſianey ſolą roli nic nie rośćie, tak wy ſwoią Predykacyą piekło zaſypuycie: aby w nim, żadna duſza, waſze ſłuchaiąca y wykonawaiąca nauki, nie poſtała. Taką w trzech literach S. O. L. adhortacyą zawarł Miſtrz zbawienia JEZUS, do Kaznodzieiow Miſſyonarzow, Spowiednikow.

Greg. hom. 17. in Evan. Joan. 4. v. 32. Hieron. lib. 1. in c. 5. Matt.

Nam na Apoſtolſki Urząd powołanym, na Profeſſyi ſprzyſiężonym, od BOGA y Namieſtniczey Iego ſtolice Apoſtolſkiey nazwanym y poſłanym Kaznodzieiom, Patryarcha naſz Dominik, taką z kapituły Bonońſkiey w liście do Przodkow naſzych Dominikanow Polſkich regułę podał: *Sermo veſter ſemper ſit ſale conditus, ut det gratiam audientibus.* Kazania waſze, nie kanarem, lecz ſolą zawſze niech będą zaprawione: aby ſprawiły łaſkę Bożą dla ſłuchaiących. Abowiem żaden cum grano ſalis człowiek rozumny nie cukruie ryb, lub ſurowego mięſa dla długiego od zgnilizny zachowania; chyba dla tego, aby oſłodzone prędzey zgniło y padłem trąciło. Przyrownał BOG Apoſtołow y Was, nie do plaſtru miodu, lecz

S.Domin. ex Cap. Bonon. ad FF Polonos. Ao. 1221

do

do bryły soli: abyście nie słodzili serc ludzkich pochlebstwem, lecz ostro strofowali, srodze karali, gryźliwie do poprawy upominali, do pokuty pobudzali, nie szukaiąc fa worow u Dworow *favo melliflue facundiæ*, lecz szczegulnego dusz zbawienia: *Comparat DEUS Prædicatores non cum melle, sed cum sale; Non adulare, sed argue, increpa; non quære gratiam, sed animas hominum* Potwierdza Diez. Dióéz. Præl. conc.

Jeśli zaś nauka wasza zwietrzeie, iak sol, od wiatru prożney chwały, czekaycie strasznego dekretu exekucyi, bo go Sędzia surowy ferował: *Quod si sal evanuerit, ad nihilum valet ultra, nisi ut mittatur foras, & conculcetur ab hominibus.* Matt.5. Wyrzuci was BOG precz, na nic się nie zdacie, ieno na wieczne podeptanie. Wyraża to Teofilakt: *Si doctor infatuatus fuerit, hoc est si non arguit, & constringit, sed mollis est, & laxus, in quo salietur? Ad nihilum valet ultra, nisi ut mittatur foras, & conculcetur ab hominibus.* Theofilact.hic. Jeśli Kaznodzieia, Nauczyciel znierostropnieie, to iest nie upomina, nie ściska, ale iest miękki y swobodny; nic po nim; wymiotą go pod nogi ludzkie, w głęb ziemie do piekła.

Biedniż my Kaznodzieie! ze wszązd nam ciasno, iak śledziom w beczce! Ludziomeśmy solą w oku zaprawdę, a BOGU nie mili za słodkie pochlebstwo. Coż mamy czynić? Upominamy, grozim, solim z moderacyą: *Sal ut sit utilis, cum moderamine adhibendus;* Silveira. hic. q.3. czasem też przesalamy, gryziem, narażamy się, gdy tego twardość sumnieniow ludzkich, surowość serc potrzebuie. Nic iednak wskorać nie możem z przyzwyczaionemi do złego: *Sal non medetur putridis, & iam corruptis: sic peccatum præ senio putridum in hominis mente, fugit ordinariam medelam.* Bòéza. lib.3. §.8. Zdanie Beza. Jako sol nic nie poradzi nie świeżym y iuż zgniłym mięsiwom; tak grzechowi nałogiem zadawnionemu, zagniłemu sumnieniu w przymus iuż y naturę odmienionemu, nie pomoże namniey Kaznodzieyska,

 Missy-

Missyonarska nauka, nie powściągną nawet zewnętrzne pobudki, kary oczywiste, strata sławy, zdrowia, przyiaciela, potomstwa, substancyi, ná reszcie widoma zguba iedynaczki duszy. Ach wieczna! woła Dydak Beza *Vœ illi, cuius in corde peccatum consenuit! Hoc, ut tollatur, absolutâ potestate extraordinariâ opus habet.* Biada temu, w ktorego się sercu grzech zastarzał! trzeba mu cudowney osobliwszey mocy Zbawiciela Páná. Leczy on, acz się z otwartemi ranami wielu chorym obiawiał, do pokuty namawiał, miłosierdzia gotowość podawał, męki piekielne ukazował, przekładał; atoli nic nie wskorał. Owoż nałog! Plusnął krwią w oczy JEZUS choremu, ná wieczne potępienie. Czytamy to w żywocie S. Borgiasza.

Did. Boéza lib. 3. c. 3. §. 8.

Ey iurności przeklęta! Chrystusá z Nieba turbuiesz, á nie ustaiesz: *Prolongaverunt iniquitatem suam*, uskarża się ná młodź Pan JEZUS przez Psalmistę. Dla wylaney krewkości, naydroższa Krew JEZUSA marnie staie się wylaną: *Sanguis iste sit in tuam damnationem.* Nie rozpaczay prze BOG zastarzały w nieprawości! Możesz, bylebyśno chciał skutecznie, odwyknąć od nałogu, życię poprawić duszę zbawić.

Psal. 128. v. 2.

Missya, sol z niebios! zdechłe w grzechu duszyska, wskroś przegniłe w zwyczaiach grzechowych ścierwiska, Bogu ba y ludziom iuż śmierdzące, soli świętą nauką, y oświeża w łaskę Bożą do gustu JEZUSOWI. Czeka on y ciebie żyiący w ropie tobie wiadomey trupie, bylebyś się prawdziwie doń udał, iego się boiaźnią wzbudził, iego miłością powabił, w iego miłosierdzie wielkie bez zuchwałości ufał; bylebyśno wprzod użył soli, rozumney nad sobą uwagi, á uspokoił się z bliźnim. Animuie was wszystkich Pan JEZUS: *Habete in vobis sal, & pacem habete inter vos.* Mieycież w sobie sol; to iest záchowuycie w pamięci y sprawach nauki duchowne, á pokoy mieycie, to iest miłość, zgodę między sobą.

Marci 9. v. 49.

O Zbawićielu drobnieyn'ad sol za nas w mękach ztłuczony, ná pokarm dusz w SS. Sakramencie utaiony.

O JEZU

O JEZU cudow Sprawco iedyny, ktoryś sobie tylo zachował|moc uwolnienia od zgniłości grzechowey *liberare quippe a putredine peccatorum Christi virtutis est*, ktemu poruczyłeś staraniu pieczołowitemu Apostołow y Naśladnikow: aby się lud twoy do tegoż plugastwa nie wracał: *Ut autem ad illa iterum non revertantur, Apostolorum curæ est, ac laboris.* Jam to iest nad wszystkie grzeszniki smrodliwsze tobie ścierwo; iuż bym do tąd y co do ciała w gnoy się rozlał, gdybyś mię zdrowiem nie obdarzał. Biada mi, żem go ná śmierć duszy zażywał! Zebrzę, oświeź duszę moię w ropsku cielesności utopioną. Day mi łaskę ożywiaiącą usprawiedliwiaiącą: gdybym się zaś w czerstwości ducha zachował bez namnieyszego sumnienia zakału. Prosim wszyscy, pomnażay Chryste sól zbawienną nauczycielow, Kaznodzieiow w Kościele twoim, day im gorącość Ducha twoiego, day im obfitość wod mądrości świętey: aby serca nasze mięsne konserwowali w całości cnot chrześciańskich, niedopuszczali zacuchnąć się by namnieyszą myślą niegodziwą przed Tobą, Aniołami Strożami, y wszystkiemi Świętemi; lecz abyśmy się zawsze miłością BOGA y bliźniego grzali, pokutnemi się łzami oczyściali, smacznym się kęsem przez skruchę, á wonieiącym przez świątobliwość BOGU w TROYCY iednemu stali, ku chwale Jego wieczney, Amen.

S. Chrysost. Homil. 15. in Matt. sub med.

Idem.



KAZANIE

Apoſtolſka predyka w pomoc BOGU, y Ludziom.

Qui credit in me, opera quæ ego facio, & ipſe faciet, & majora horum faciet. Joan. 14. v. 12.

Kto wierzy we mnie y ſprawy ktore ia czynię, y on czynić będzie, y większe zá nie czynić będzie.

Im ieſt znakomitſza ſprawa, tym ſzlachetnieyſzy ma bydź ſprawca. Między wſzemi wſzechmocnych rąk czynami, nadziwnieyſzy ieſt cud, zgubioney duſze pozyſkánie. Kto ſię więc o to ſtara, pierwſzość doſtoieńſtwa w reſpekcie Bożym trzyma. Jakbyście takiego naprzykład ſzanowali, ktoryby w robocie około rozległego Nieba y ziemie gmachu towarzyſzył. O zapewnie z głęboką uczciwością, nazywalibyście go Pomocnikiem Bożym, powſzechnym wſzego ſtworzenia dobrodzieiem, Tworcy ſpołecznym.

Rowny Tytuł, przy nádaniu większey dzielności, przypiſał BOG temu, ktory ná Apoſtolſkim pracuie urzędzie; á przypisał złotym przez Chryzoſtoma ſtylem: " *uczyniłem* (*prawi*) „ *Ja Niebo y ziemię:* á ciebie tym obdarzam: abyś z ziemi „ uczynił Niebo; zapaliłem ja światła, zapal y ty świátleyſze „ nad te. Człowieka ſtworzyć nie możeſz, ale go ſprawiedliwym „ y mnie wdzięcznym uczynić możeſz. Patrzże, iako cię miłuię, iż ci większą rzecz czynić pozwalam.„ Jawny z tąd dowod że uſprawiedliwić grzeſznika, ieſt to z bryły gliny ulepić mieſzkalne dla BOGA Niebo. Rozżarzyć ſerce w miłości Bożey, gorącym ducha zapałem, większa to, niż rozniecić ná firmamencie światła. Odwrocić krnąbrną wolą od nieprawości, cudownieyſza to, niż ſtworzyć człowieka. Nawrocić grzeſzną duſzę do ſtworzyciela, ieſt to pomoc wſzechmocności iego. Taką dzielność Dyonizy S. mianuie: Nader Bożą: *Opus diviniſſimum*

S. Chryſ. hom. 15. ad Pop. Antio.

mum, Dei cooperatorem esse. Wykłada to Dyonizy Kartuz: *In reductione animarum ad suum Creatorem.* Z tąd przeciąg Kazania: Apostolska Predyka w pomoc Bogu y Ludziom.

Godność Pomocnika Bożego w zbawieniu duszným usiłujący człek uczciwie poważyć, powinien wprzod zacność duszy rozsądnie uważyć, biorąc pomiar y wagę z skarbu ná iey okup łożonego. Gdyby naprzykład narozumnieyszy Jubiler czyli probierz kupił wielki brylant zá 100000. Czerwonych Złotych, wszyscy byśmy o taxie wiedzący wielce sobie ow dyament ważyli. Słuchaymyż Xiążęcia Apostołow arcydobrze ná drozszych kleynotach znaiącego się, iak też on ceni duszę, gdy mowi: *Nie skazitelnym złotem ani srebrem odkupieni iesteście lecz drogą Krwią Baranka niewinnego Chrystusa.* O nieoszacowany okupie! Syn Boży do ostatniey z pod serca krople wylał Krew swoię zá dusze. O nieoceniona duszo! czy niedość by było, gdyby zá ciebie niebo z przydatkiem całego świata, zrzekszy się swego dziedzictwa, oddał Chrystus BOGU Oycu? O nie. Ba cale mało, Z kądże tak drogi, walor? Bo szlachetność Duszy, od samey natury Bożey iest udzielona; przymiotami Troyce naświętszey, to iest rozumem, wolą, y nieśmiertelnością udarowana; podobieństwem Boskiey piękności, ozdobiona; wzaiemną Oyca y Syná Miłością wspołistnym rzekę Duchem Swiętym przed wieki ulubiona. Przynaglony affektem Syn Boży musiał się stać człowiekiem, w nieznośne trudy zaprządz swe życie całe, Krew z siebie wytoczyć, śmierć swą w to włożyć, aby Obraz Bostwa okupił. 1. Pet. 1.

Z tych przyczyn, nawrocenie iedney dusze, przenosi wszelkie cudy: bo wszystkie wszechmocności sprawy nadziwnieysze, sam nawet cud nad cudy, to iest Wcielenie Boże, iakiemu Bog podobnego drugiego uczynić nie może, do duszy są zmierzone, y ná niey przestały. Od początku świata, aż po dziśdzień, cała Troyca S. wszystkie usiłowánia ná zbawienie duszy łoży,

iako

Jan. 5. v. 17. iako wyznaie wrota Osoba: *Pater meus usque modo operatur, & Ego operor.* Te są dzieła, ktore codzień Syn czyni z Oycem.

Ktokolwiek tedy ná wspaniałym zbawienia Urzędzie, dusze nawraca do BOGA, słusznie Towarzyszem Troyce Swiętey w rzemieśle usprawiedliwienia grzesznych, zwać się powinien. Ná táki tytuł zasłuzyli Apostołowie, y Apostolscy Mężowie, ktorey prze miłość Krwie JEZUSOWEY zbawieniu dusz służą.

2. Corint. 6. v. 11. Pisze list Paweł S. do Koryntyan: *Os nostrum, patet ad vos o Corinthii! cor nostrum dilatatum est, non angustiamini in nobis.* Usta násze Koryntowie otworzone ku wam, serce násze iest rozszerzone. Nie iesteście ściśnieni w nas. Do Filipensow zaś

Ad Philipens. 1. v. 8. napisał w te słowa: *Testis enim mihi est DEUS: quomodo cupiam omnes vos esse in visceribus Jesu Christi.* Swiadkiem mi iest BOG, iáko pragnę was bydź wszystkich we wnętrznościach JEZUSA Chrystusá.

Tak wszystkich Kaznodzieiow, Missyonarzow usta, szerocé się otwieraią ku duszom bliźnich, aby przez nie, iakby przez Rayskie wrota, niezliczone tłumy piekielnych więźniow, z grzechowych kaydan, ná wolność chwały Synow Bożych swobodnie wyszły, aby przez otwarte usta Kaznodzieiow, niby to przez świętszą Brame Jubileuszową, miłosierdzie, przeiednanie, odpuszczenie, zdrowie, wesele, tryumf, zbawienie, gminem z niebios do dusz ludzkich wędrowały; aby mowię przez ich usta otwarte, jako przez wrota Niebieskie, Duch S. ze wszystkiemi darámi, y owocami miłościwego Lata zstępował do serc ludzkich, ná ożywienie dusz grzechem umorzonych. *Os! nostrum patet ad vos.*

Isai. 52. v. 7. Nahum 1. v. 15. Rom. 10. v. 15. Dziwowali się niegdy Prorocy: *O iak nadobne nogi ogłaszaiących pokoy, opowiadaiących dobre rozsławiaiących zbawienie!* Zdumiewa się nad ustami całe Niebo, nad ustami rzekę do warg Bożych, przytulonemi, ucałowanemi, przypodobanemi. *Quam speciosa labia evangelisantium!* Tchnął BOG ustmi swemi ná

bryłę

bryłę ziemie tworząc człowieka, y wetchnął żywę duſzę ſtworzoną. Tchnie przez uſta Opowiadaczow ſwoich ná umarłe duſze, y wtcha w nie Ducha nieſtworzonego, trzecią Oſobę Troycy SSS. Zdumiewa ſię świat cały: iż S. Wincenty Ferrery Czterdzieści trupow wſkrzeſił. Fraſzka to u BOGA tych ożywić, ktorzy po nieiakim czaſie znowu umrzeć máią. To to cud, to dzieło ſamemu nieiáko BOGU przytrudne, iedną duſzę martwą, ná wieczne zmártwychwſtanie wzbudzić. A coż dwakroć ſto Tyſięcy zgorą? iako czytamy o miſſyach tegoż Wincentego S. Łatwiey BOGU tyle światow ſtworzyć: ponieważ ſtworząc z niczego, nie miał z nikąd przeciwności; á nawracaiąc grzeſznika, to ieſt ożywiaiąc duſzę grzechem umorzoną, ma ſprzeciwieńſtwo od woli przywykłey do złego. Stworzył tę z przedwiecznych uſtaw ſwobodną moc duſzy; á od wolności, nazwał ią *Wolą*. Aże nie przyſtoi ná arcymądre rządy Jego odmiana rzeczy doſkonale w wieczności y czaſie uſtanowionych; Przeto, iáko ſtałości ſwych wyrokow odſtąpić, tak też woli ludzkiey po abſolutnemu zniewalać nie chce, aby każdy dobrowolnie przy gotowey zawſze pomocy BOGA, ná łaſkę ſię iego zaſługował. Y z tąd to pochodzi: iż niechcącego grzeſznika Pan BOG poniewolnie uſprawiedliwić nie może.

Owoż do tey ſprawy Juſtifikacyi Kaznodzieie, Miſſyonarze Apoſtolſcy; radami, perſwazyami, prożbami, grożbami, innemi zapędy, w nakłonieniu krnąbrnych zaciętych woli, Wſzechmocności Bożey wielce pomagáią, iáko towarzyſze do roboty.

Języki iáko naczynie ſpoſobne, á ſerce, iako warſtat przeſtronny, trzem Oſobom nierozdzielnego Boſtwa wyſtarczaiący: *Cor noſtrum dilatatum eſt; non anguſtiamini in nobis.* Nie ciaſne bydź maią Serca Poſłańcow Bożych, bo przeſtrzenione miłością Jego, dla wygody mieſzkalney Maieſtatu Troycy SSS. nie ciaſne Serce, bo rozſzerzone dla złożenia tam ſkar- 2. Cor. 6. v. 11. 12.

 bow

bow mądrości, umieiętności, świątobliwości, lutośći, y innych bogactw Bożych ná hoyny przez ręce ich ſzafunek y wypoſażenie ubogich duſz w oblubienictwo Ducha S.

Kto tak kocha BOGA, iż okrągiem niebios nieogarnionego, ſercem obeymuie; jakże więc tąż miłością nieogarnie Duſz Krwią JEZUSOWĄ odkupionych. Miłość, ieſt to cnota nad cnotami kroluiąca, ſzczupłych granic nie znaiąca. Taką maiąc miłość Paweł S. wołał do wielu tyſięcy ludu: *Cor noſtrum dilatatum eſt. Non anguſtiamini in nobis.* Serce náſze rozſzerzone ieſt; bo was wſzyſtkich ze krwie ulubionego JEZUSA poczętych, ze wnętrzności ſerca mego znowu rodzę ná żywot wieczny: *Filioli mei, quos iterum parturio*, abym pierſi
Ad Gala. 4. moie, Kaznodzieyſtwem aż do umoru wyſilaiąc, mlekiem zbawiennych nauk napawał duſzę waſze, iako namiłośnieyſza Mátka karmi dziecka ſwoie: *Tanquam ſi nutrix foveat filios ſuos.*
1. Theſſalo. 2.

Oświadczamy ſię y my niegodni Pawła S. w Predykacyi ninieyſzey náśladuiący. *Os noſtrum patet ad vos o Minſciani*, uſta náſze ſą otwarte do was Prawowierni Miáſzczanie, nie ná inne żądze, iedno ſzczegulnie ná zbawienie Duſz waſzych. Wołamy do oſtatniey chrypki, otwieraiąc dla was ſerca náſze; abyście iawnie uyrzeli iż nic niechcemy, byście ſię no nawrocili do BOGA z całego ſerca. *Teſtis mihi eſt Deus, quomodo cupiam omnes vos in viſceribus Jeſu Chriſti.* Swiadczę ſię Bogiem w Naświętſzym Sakramencie utaionym, iako żądam was wſzyſtkich we wnętrznościach JEZUSA CHRYSTUSA. Owo macie Rodzica wáſzego ukrzyżowanego. Patrzcie ná ſzerokość otwartego Longinową włocznią Serca Jego, do ktorego rozciągnionemi rękoma ná obłapienie, ſerdecznie zapraſza.

Philip. v. 8.

Nuż tedy nie opieraycie ſię ſprzeciwiaiącą ſię Zbawicielowym powołaniom wolą wáſzą, w złych nałogach zanurzoną, z duſznemi nieprzyiacıołmi ſpiknioną. Podbicieſz ią pod rząd

roza-

rozumu pod inſtynkta Boże! Ey wniydźcieſz naydroższe duſze do otworzonego wnętrza Serca JEZUSOWEGO! znaydziecie tam ſzerokie apartamenty lepſze niż w Niebie, pełne niewymownych roſkoſzy, znaydziecie tam niezmierne ſkarby miłoſierdzia y dobroci, ná wyhodowánie waſze w Synoſtwie Bożym, ná wzroſt w cnoty y świątobliwość nagotowáne. Naſyccie ſię dziateczki mleczka, z Dziwice MARYI wyſſanego, w iey Jedynaku w Krew odmienionego tak ſmaczną, iż iey, ſpecyały wſzech niebios ſtworzone nigdy wyrownać nie mogą. Naſycicie ſię doſkonali, Srzedniowieczni, Sżędziwi, naydrożſzym Ciałem y Krwią iego nad wſzyſtko guſtownieyſzą. Zbogacieiecie Pánowie w obfitość łaſk y błogosławieńſtw Bożych dla ſiebie y całey Familii Waſzey, *uſq; in progeniem & progenies*: wypromowuiecie ſię Szlachta w honory iakich ieno żądacie, á nad wſzyſtko w Reſpekt Monarchy wſzech Krolow, y Ceſarzow. Uſzlachcicie ſię Mieſzczanie we Krwi Uboſtwioney bez żadnych prac y expenſow, tudzież otrzymacie Indienat Kroleſtwa wiecznego. Uwolnicie ſię Poddani z niewoli czartowſkiey, z wieczyſtego od przodkow waſzych prawa Czarodzieyſtw, guſtow, zabobonow; zrownacie ſię z Pánámi wáſzemi w chwale wieczney. Wezmiecie ubodzy tak hoyną jałmużnę iż wam ſtanie ná cały wieczność nie przeżytą. Zebrzeć będą u was bezbożni, nielitościwi Pieniężnicy, ktorzy wam teraz groſza żałuią, tak właśnie iako Exemplarz ich Bogacz żebrował kropli wody u przodka wáſzego Łazarza. Jeno wy tego nie proście u BOGA; bo on zakazał mowiąc: *Mea eſt ultio & Ego retribuam in tempore, ut labatur pes eorum.*, Ja Deut. 32. ſię ſam pomſzczę, oddam wet zá wet, zá czaſem upadną ná fortunie, zubożeią, zniſzczeią.

O JEZU! cożeśmy ſłyſzeli, iż maſz trudność w uſprawiedliwieniu duſz náſzych, prze upor krnąbrney woli náſzey; á przeto potrzebuieſz, niejáko pomocnikow ſług ſwoich ná to

dzieło posłanych. Prosim Cię JEZU powszechną modlitwą całego Kościoła twoiego *Compelle rebelles voluntates nostras!* Przymuś, przynaglij rokoszuiące przeciw tobie y zbawieniu dusznemu woli nászé: gdyby nas ta wolność, o wieczną nieprzyprawiła niewolą. Pomnoż Pánie pomocnikow sług twoich, w Apostolskim rzemieśle; napełni ich serca Duchem świątobliwości, ich piersi Duchem Męztwa, ich głowę Duchem mądrości y rozumu, ich usta Duchem łagodności y ogromności: *ut subdant populos tuos sub te*: aby niepostuszne Twym przykazaniem woli nakłonili, nagięli, podbili pod wolą twoią, zbawienia dla nas uprzeymie chcącą. My cię zá to Bogiem serca nászego y chwałą nászą, z Oycem y z Duchem Swiętym wiecznie zwać nieskończemy, Amen.

KAZANIE

O MISSYI,

Co zacz, jaka z kąd y po co, Missya Dominikańska.

Ecce ego mitto vos sicut oves inter lupos. Lucæ 10.
Oto Ja posyłam was iako owce między wilki.

POsłał Chrystus Uczniow swoich ná opowiadanie Ewangeliczney prawdy w rożne kraie dzikie, iakby Báranka między wilki. Nayłaskawszy Miłosierny JEZU: zá coż twych kochankow ná rzeź wydaiesz? Ktoż ich obroni od Mocarzow świata, od zazdrośnych chwale Imienia twoiego, gdy w posiłkach całego piekła nieprzyiaciele twoi ná nich natrą? kto im będzie
Matt. 28. v 20. w sukursie ochroną? Odpowiada Chrystus: *Ecce ego vobiscum sum.* Ja BOG z wami bezbronnemi. Duch Oyca, y Moy, serca y ięzyki wásze żywić będzie. Niemowniście to prawda, pogańskie krasomowstwo y Filozofia mędrkow świata tego przemodz was zechce, pomnicież ná to: iż nie wy iesteście, ktorzy

ſm odpowiadać macie, ale Duch Oycá wáſzego, y Moy was ſtrzegący, zá was mowiący.

Miſſya Apoſtolſka z Duchem S. chodzi więc zeſłanie Jego wraz z Miſſyą przypada. Kiedy Piotr S. niedaleko Cezaryi Miáſtá, w miaſteczku Joppa zwanym, Urząd Apoſtolſki ſprawował, Korneli mąż pobożny poſłał doń prozbę, aby nieodmowił przybyć z Miſſyą do Cezaryi, gdzie ſam mieſzkał. Przybył gwoli iego Piotr S. á nieodpocząwſzy z drogi, wnet zaczął naukę w te słowa: *Przez Imie JEZUSA, odpuſzczenie grzechow weźmie każdy, co weń wierzy. A gdy ieſzcze Piotr mowił te ſłowa, przypadł Duch S. ná wſzyſtkie ſłuchaiące.* Muſiałaż ta Miſſya z Duchem S. chodzić, ponieważ on w pierwociny nauk przypadł ná ſłuchacze, aby im ſnać zá zaproſiny darami odwdzięczył. Act. 10.

Miſſya teraznieyſza, ná prozbę rownych znakomitością y bogoboynością Korneliuſzowi, Ich Mciow Woiewodzan, z Wołmieńſkiey Jeppy, do Mińſkiey Cezaryi ſprowadzona, z Duchemli S. przybyła? Nie innać w prawdzie iey Kazań, nauk, y katechizmow materya, ieno taż ſama co y Piotra S. iż: każdy w Imie JEZUSA wierzący, ſzczyrze pokutuiący weźmie odpuſt od winy, y kary. Nie inſza rzekę Materya Miſſyi Zákonu Kaznodzieyſkiego, tylo Piotra S.; boć on Patryarchę Zakonu z dyſpozycyi BOGA, przed poł ſzoſtu ſtem lat, dawſzy mu laſkę pielgrzymſką z ſwych rąk, á Paweł S. Księgę, poſłał ná Miſſyą mowiąc: *Idź predykuy, ten bowiem tobie od Páná urząd naznaczon ieſt.* Izaliż proſzę wraz z Myſſyą Synow iego, przypadnie Ducha S. zeſłanie ná ſłuchacze? Trudno zgadnąć niewiedzącym, co zacz ta Miſſya, iaka, y z kąd, y po co. Dowiecie ſię o wſzyſtkim z Kazania, ku chwale BOGA, á waſzemu zbawieniu.

Co to ieſt Miſſya? Iſtna iey uſtawy Definicya: Jeſt urzędowe od nazwierzchnieſzey BOGU władzy wybranych y doznanych Oſob duchownych, z prawym świadectwem Namieśnika

iego, z pełnym mocy nadaniem zesłanie, ná opowiadanie prawd Ewanielij, ustaw Apostolskich, ku pomnożeniu wiary ná chwałę BOGA, y świątobliwości ná zbawienie ludzi. Tak Apostolskie dzieie o ich Missyach opiewáią: *A gdy chodzili po Miastach, po-*
Act. 16. *dawali im ku chowániu ustawy, ktore były postanowione od Apostołow. - - A tak się Kościoły utwierdzały w wierzę, y przybywało ich w liczbie ná każdy dzień.*

Czy zgadza się z swym exemplarzem teraznieysza Missya? Ia nie odpowiem: bo mi rzeczecie: z cudzych ust luba, z własnych cuchnie chluba. Sam iey koniec szeroce odpowie. Ktoby zaś chciał badać się po Miastach, Miasteczkach odległych, y przyległych, co też o niey mowią; wolno. Czy zaleciły się przez Missyą w zachowanie, prawa JEZUSOWE, podanie Apostolskie? Czy ugruntowały się Kościoły, lub Cerkwie w Wierze, czy podrosły w świątobliwość? czy ochrzciło się cokolwiek, niewiernych, czy odwołało się kacerzow, czy ziednoczyło się co odszczepieńcow? Czy wydarło się co zapisanych czartu z powrotem Cyrografow, czy ukróciło się czarodziestw, czy ukrzepiło się cokolwiek w nadziei rospaczaiących? czy poiednało się co prawnie y bezprawnie, dawno lub świeżo powaśnonych? Przychodowy dusz pozyskanych reiestr do Kommissarza Bożego należy, to iest Papieża, dla zdania rachunku. Ducha to S. właściwe dzieło, ktory swemi włada naczyniami, gdzie chce, tam tchnie; kto go chce, tam idzie; co chce, to sprawuie; przez kogo chce, wszystko działa; bo iest wszechmocen. Działał to przez Apostoły, co ieno do zbawienia ludzkiego należy, działał y przez ich naśladowce. O S. Pawle y współMissyonarzach iego, sam zły duch, acz Ociec kłamstwa, osiadszy w
Ibidem. Filipowie osobę pewną, te prawdę przyświadczył: *Ci ludzie sługami są BOGA Naywyższego, ktorzy nam opowiadaią drogę zbawienia.* Słuchać mowiących: dość tu takich, są y lepsi z Swiętych ustaw y nieśmiertelnie chwalebnych fundufszow, imieniem

niem y rzeczą Missyonarze, nieliczące przymiankiem Zakonu Kaznodzieyskiego zaszczyconych; bo w tym Kraiu od czasow przeszłego powietrza mniey Missyą zaleconych. Oświadcza się przed Bogiem serca swego teraznieysza Missya, iż szanuie y serdecznie tuli wszystkich iako bracią w mądrości znakomitszą, w świątobliwości nadobnieyszą, w troskach o zbawienie ludzkie pracowitszą. Pomagay Bog im; my ile zmożem, pomożem; bośmy są ná też robotę dawno powołani. Gospodarz Ewanieliczny rannych przyimuie, poźnych nieodrzuca robotnikow; wszystkim podług swego upodobania płaci; Zmowy iednak z rannymi nieodmienia. Mrucząć się im niegodzi, kiedy y poźnym tyleż nagrodzi. Wyraził to Chrystus w Ewanielij u Mateusza w Rozdziale 20.

Szemrzą Malkontenci: Namnożyło się Missyi wszędzie, zá czasem spowszednieią. Sprawdź Boże: niech Missyine nabożeństwo spowszednieie nietylo we wszystkich Kościołach, ale niech y po domach po wsze dni y nocuie y dnieie. Napatrzyłem się w pewnym dworze wielkim z radością ducha, gdy same Páństwo z Pánięty y Pánny, z Dworzany, czeladzią y poddaństwem, codziennie rano y w wieczor modlitwy Missyine w głos ná sali odmawiali. Pierzchał z tamtąd duch polityki dworskiey, widząc postępek przeciwny wprowadzoney od siebie manierze, y uyskował snać ná powietrzu: alboż to iuż dwor Chrystusa, moie bez prawnie zaieżdza rezydencye! Duchu Przenayświętszy, day dar pobożności: niech Missyine nabożeństwo wszędzie po wsze dni będzie. Taka powszedność, w uroczyste Imienia Bożego Swięto urośćie. Myślił ktoś sobie: dość w Mińsku Zakonnikow mieszka, á ledwo niekażdy po Missyonarsku napomina, więcey żęcow niż żniwa. Odpowiadam: ieśli więcey grzesznych niż Swiętych, toż nieprożna Missya sprowadzona, Gdzie więcey kąkolu niż pszenicy, tam nieochoczy ná żniwo domownicy. Nie miło się ostem kłoć y parzyć, to iest

kłocic

kłocić y ſwarzyć? z wſpoł-mieſzkańcami. Aby tylo kłoſy zebrać, kąkol choć przepadniy. Trzeba więc obcych, żeby y kąkol tłoką zebrali. Pan Chryſtus tę rolą wieczyście kupił, zá całą ſummę krwie ſwoiey, áż do oſtatniey kropli wypłaconą. Drogo mu koſztuie kąkąl; bo zań rowno z pſzenicą za-
Matt. 13. v. 30. płacił. A przeto tak rozporządził: *Dopuśćcie rość aż do żniwa.* Wſzechmocny ieſtem Goſpodarz, potrafię y nieużyte chwaſty, ná pożytek przerobić, umiem przez poſiłone ſkuteczną Ducha
Ibid 9. v. 38. mego łaſką rolniki, w dobre odmienić zboże. *Proścież tedy Páná żniwa, aby poſłał robotniki ná niwę ſwoię.*

W Tuteyſzym Mieście żyiące duſze, dziedziczna to ziemia Páná JEZUSA, drogą Krwią iego ſkropiona; ale ach nieſtetyſz, bezecny wſzech nieprawości pernik wkorzenił ſię, bo rola odſzczepionemi, od Kościoła Swiętego wiorami zarzucona. Wiecieli z kąd ſię odſzczepieńſtwo nazywa. Słuchaycie: z dwoch ścian Kościoł prawowierny ſtanął, z ściany prawa Moyżeſzowego, to ieſt z żydow, y z ściany, prawa przyrodzonego, to ieſt narodow. Pan JEZUS te obiedwie ściany mocą Oyca ſwego złączył, á miłością Ducha S. w ieden ſwoy dom ſpoił, y prawem łaſki, albo Ewangelią S. nakrył. Nazwał go Kościołem, czyli zebraniem wiernych pod ſiebie, iako głowę niewidzialną, pod Namieśnika zaś ſwego, Papieża Rzymſkiego, iáko głowę widzialną. Od tych ścian dwoch w Kościoł S. ziednoczonych, odſzczępiło ſię ſamochcąc wiele twardych ſękow, grubych wiorzyſkow, ludzi mowię hardych, upartych, niechcąc bydź poſłuſznemi JEZUSOWI y Namieśnikowi iego. Takim nieſzczęściem rola Pańſka, duſze rzekę Chrześciańſkie, iakby trzaſkami zaſypana, odłogiem wiekuie. Coż rodzi? Ciernie, głogi ná głowę Chryſtuſową! to ieſt gorſzą niż pogańſką bezbożność: czarodzieyſtwa, guſła, zabobony; co wſzyſtko ieſt wierutnym diabłochwalſtwem, rownie iako y ſame od iedności Kościoła odſzczepieńſtwo; ieſt pogardę iednego BOGA, iedney

ſtratą

wiary, iednego Chrzſtu, iednego Paſterza á zátym wieczną ſtratą iedynaczki duſzy. Rewokuią ſię drugdy niektòrzy, wymiotaią błędy, łączą ſię z Kościołem; ale potym, nie ludzkim appetytem bądź ſpadkow po krewnych odſzczepieńcach, bądź domu albo ſprzętow wracaią do ſwego wymiotu, odpadaią w dawny błąd, oddzieraią ſię od iedności S. odſtępuią iedney wiary. Tacy, acz podług prawa ná łom żywcem ſądzeni bydź maią, atoli im y włoſka z głowy nie ſpalą. O ſwawolna ſwobodo ſprawczyni wieczney niewoli!

Ach JEZU, kiedyż Cię przeſtanie złość ludzka męczyć! pokiż twe Miſtyczne Ciało Kościoł. rzekę, rwać ná cząſtki, ſzarpać, ſzczepać będzie! drugi raz ci Bok y Serce dziurawi iaſzczurcze plemie, wygryzaiąc ſię ze wnętrzności ciała twoiego oddzieráiąc ſię gwałtem, gardząc okupem Krwie twoiey, miłością Twoią, powołaniem Ducha twego do iedności Kościelney, gardząc ná reſzcie iednością twoią z Oycem; twierdząc, iż inſza iſtota Oyca, bo od niego pochodzi Duch S. á inſza iſtota Syna, bo od niego niepochodzi. O ukrzywdzony JEZU! w mocy iednoiſtotny z Oycem Boże! wielką ſzkodę y z duſz Katolikow ponoſiſz, ktorzy dla pokrewienia ſię z maiętnieyſzemi, w ſzlubne wchodzą przymierza z rożnemi w religii oſobami; potym dla zgody niby małżeńſkiey obrządki ich zachowuią, ná nabożeńſtwa uczęſzczaią, z kąd wzgarda uſtaw Kościelnych, ſamym im niebespieczeńſtwo odſtępu wiary, innym wzgorſzenie roście.

Zasiał JEZUS naſienie ſłowa Bożego, naukę Kościoła prawowiernego ná tuteyſzey ziemi á zły duch, iedności nieprzyiaciel namiotał kąkolu; trzebaż koniecznie więcey á więcey robotnikow, gdyby te odſzczepy z roli Pańſkiey ſprzątnęli, te chwaſty w garści y więź ſnopow z wybornemi kłoſami zebrawſzy, z miłości ich zbawienia, do gumna Pańſkiego ná praco-

witych barkach wnieśli; zda śię to Goſpodarzowi Niebieſkiemu, umieiącemu z ladacego buyne urodzić ziarno.

Snadno ięzykowi ludzkiemu przeczyć, tak zbawienney robociźnie, kiedy y iedney krwie kropelki zá duſzy nie wyſączył. Chryſtuſowi to potrzebne żniwo; bo wſzyſtką Krew zá wſzyſtkie duſze wylał. Nie brakuie oſobami acz odſzczepionemi, chce uprzeymie wſzyſtkie z Kościołem ſwym ziednoczyć. Ktemu *Duch S. przyczynia ſię zá nami wzdychaniem niewymownym.* Rom. 8.

Proſzę tedy, Imieniem BOGA zaklinam: ieśli ſami niechcecie Miſſyi, mniemaiąc bydź niepotrzebną; nieodradzaycie innym, nie odmawiaycie od tuteyſzych, Kazań, Nabożeńſtwa, nieodwodźcie wynalazkami, nieprzeſzkadzaycie robocie, zdaniem waſzym nowotney. Bògdayże ta Miſſya była nowa, iak mowicie nowalia maiowa, by zwiędłe trawy ſerca ludzkie zá łaſką Ducha S. od łzawego pokuty dżdżu rozzieleniały.
Pſal. 103. v. 30. *Spuść Ducha twego, á odnowiſz oblicze ziemie* Boże naſz,! záſtarzałe w grzechach odnowiſz w łaſkę, aby tobie, *w nowości*
Rom. 7. v. 6. *ducha ſłużyli, wyzuwſzy ſię z ſtarego, wdziali ná ſię nowego*
Coloſ. 3. v. 9. *człowieka, ktoryby był podług Boga*, tak życzy Paweł S.

Co do nowotności. Słuchaycie odpowiedzi: Pięćſet, pięćdzieśiąt y ſześć lat miia, iak śię ziawiła nowalia w Zakonie moim. Wędrowka naſzyńcow ſprawuiących Apoſtolſkie Miſſye, od S. Patryarchy DOMINIKA zaczeła śię w Toloſie, Roku 1203. ná nawrocenie Herezyi Albigenſow, (ktòrych iuż dawno y ſzczętu nie ma; ſamo tylo ich przezwiſko w Kronikach Kościelnych ślad zoſtawiło) przez Syny DOMINIKA S. po rożnych świata Kraiach, pogańſkich, kacerſkich, gorliwością Kaznodzieyſką, wylaniem Krwie Męczeńſkiey dawnym y świeżym do tych czas náſzych nieuſtaie, do Antychryſtowych dni pociągnie śię poty, aż ią miecz iego przetnie.

Nie tylko w Zamorſkich Kraiach trwa Miſſya Zakonu mego

nieroz-

nierozerwánie, lecz y do Polſkich S. Ociec DOMINIK poſłał Bracią rodzoną SS. JACKA y CZESŁAWA Odrowążow Polakow, od lat pięciuſet cztyrdzieſtu. Wędrowali ci z Rzymu, opowiadaiąc naukę wiary S. przez Czeſkie, Słowieńſkie, Węgierſkie, Polſkie Krôleſtwa y Ruś, aż ſię w Kiiowie oparli. Cztyrdzieście lat z gorą ſprawunek zbawienia ludzkiego działali. S. JACEK poſłał Braci Zakonnych ná Miſſyą, ná cáłą Litwę, Ruś Białą, Czarną, Czerwoną, ktorzy wiarę S. rozgłoſili aż do granic Mołdawſkich, Moſkiewſkich, Tureckich, Tatarſkich; aż do więkſzey Armeniy, podległey Królowi Perſkiemu. INNOCENTY IV. Papież, do habitu białego N. MARYI Pánny Zakonowi moiemu dánego, Miſſyonarzom przydał czapki krwawego, paſy zaś y trzewiki czerwonego koloru ażeby w miłości Chryſtuſowey (ktory zá nas krew wylał) y w żarliwości wiary S. zawſze żyiąc, znali ſię bydź ná każde zawołanie gotowemi do wylania zá Chryſtuſa krwie właſney. Przymianek Dominikanow Miſſyonarzow był ten, *Fratres propter Chriſtum Peregrinantes.* Bracia dla Chryſtuſa wędruiący; iako ieſt iawno z Funduſzu naſzych w Lwowie, od Xiążęcia Lwa, Syna Krola Halickiego Daniela, Prawnuka Włodzimirza, Wielkiego Cara Moſkiewſkiego z Ceſarzow Greckich rodzącego ſię; ktory Funduſz ieſt piſan Roku od ſtworzenia świata, podług Greckiego Kalendarza 6778. w Poniedziałek Aug. 5. podług Rzymſkiego, Roku Pańſkiego 1770. W tym Funduſzu te ſą ſłowa: *Fratribus Peregrinantibus Viris Apoſtolicis ex novella Prædicatorum Familia ad nos miſſis, & in terris noſtris pro amplianda ſancta fide Romano-Catholica a triginta ſex annis degentibus, & indefeſſe laborantibus, dedimus collem ubi arx antiqua fuit, cum Palatio &c.* Braci Pielgrzymuiącym, mężom Apoſtolſkim, z nowego Kaznodzieyſkiego Zakonu do nas ná Miſſyą zeſłanym, y w ziemiach naſzych zá wiarę S. Rzymſką Katolicką od trzydzieſtu lat y ſześciu nie zmordowanie pracuiącym, daliśmy gorę

Okolſcius in flor. Rus. Fol. 17.

Zamkową y Pałac &c. Grzegorz IX. posłał náſzych náMiſſyą do Ruſi w Roku 1234. á Sukceſſorowie Jego aż do Syxta V. posyłali ná pomoc z rożnych Prowincyi Dominikánow, ktòrzy wſzyſcy Miſſionarze mieli ſwe Klaſztory w Litwie, ná Ruſi cáłey, ná Podolu, w oboygu ziemiach Wołoſkich, y daley aż do wyżſzey Armenii należące, do poſtanowionego od, X. Generała, Prefekta Miſſyi. Paweł V. posyłał ie zawſze do Tatar do pryncypalnego ich Miaſta, Kiefu, albo Teodozia zwanego. A iako, zá zdaniem Auguſtyna, y Izydora, *krew Męczennikow ieſt náſieniem Chrześcian;* tak też ta Miſſya krwią ſię Męczenſką Braci naſzey pomnażała, ponieważ (iako piſze Okolſki) wielu w niewolą zabrano, innych okrutnie pomordowáno, ktòrzy, lubo nie *Vindicati*, przecież *Conſummati Martyres*, według Nauki Benedyka XIV. (przed teraznieyſzym) Papieża S. y mądrego, nazywáią ſię: X. Bazyli Sienniński w niewoli Tatarſkiey zamęczony X. Zacharyaſz Radzieiowſki. X. Walenty Hołoiewſki. XX. Waleryan, y Archanioł zamordowani. X. Mikołay Petrykowski X-Chryzoſtom Pieniążek. X. Jędrzey Przeor Włodzimirſki. X. Jakub Konopka. X. Woyciech. X. Maciey Ruſzel. X. Jan Przeor Przemyślſki, iedni okrutnie zamordowani, oſtatni dway ścięci zá wiarę. X. Staniſław Przeor Czerwonogrodzki obieſzony, X. Mikołay Gdańſki wiele ná Miſſyach ucierpiał. X. Raymund Doliński w Moſkiewſkiey niewoli, X. Placyd *de* Bużenia w Pruſkiey, poumierali. X. Mikołay Szembek od Kozakow zabity. X. Cypryan z Baru w beczkę ſmoły zaſzpuntowany y ſpalony, y inni; iako dzieie Kapituły Jeneralney Zakonu moiego w Walencyi regeſtruią, *quorum nomina ſunt in libro vitæ.*

Paulus V. Brevi. *Injuncti.* Romæ 7. Januarii. 1606.

Okolſki In flor. Ruſ. fol. 24. v. ult. An. 1620.

Eodem.

Numerantur in Act. Cap. 5. ſub Rmo Thoma Turco M. G. O.

W Wielkim Xięſtwie Litewſkim BB. Vitus y Henryk Dominikani, ieſzcze przed założeniem Wilna Miſſyą odprawowali, Biſkupami Litewſkiemi poświęceni, krwią właſną zá

JEZU-

JEZUSA Apoſtolſkie trudy, weſpoł życie zapieczętowali. Nie wſpominam innych; bo ná wywod, nie ná pochwałę, przed niechętnemi, nowotność Miſſyi zarzucaiącemi, muſiałem to mowić. Od uſtawicznego po Miaſtach y Miaſteczkach z náuką powłoczenia y wybiegania, Bracią wędruiącą Zakon naſz w tych Kraiach nazywáno. Nie ſiedliśmy ná koſzu po dziś dzień, acz nie wſzyſcy wychodzim z Miſſyą; bo mowi Paweł S. *iakże maią kazywać, ieśli ich nie poślą?* Dość ná tym, żeśmy wſzyſcy gotowi y Profeſſyą ſprzyſiężeni ná Apoſtolſkie pielgrzymowánie, byle nas tylo Zwierzchność Kościelna wyſyłała. Rom. 10. v. 13.

Owoż ſzczegulnie ieno dla zyſku wſzech duſz BOGU, dla nauczenia Artykułow wiary S. dla poprawienia obyczaiow, zepſutych, ná ten rzekę iedynie koniec nieſkoczoney chwały Bożey, zaczęliśmy Miſſyą w Imię JEZUSA, nie nowotną, bo od Przodkow náſzych Apoſtołow zaczętą; od ktorych, Apoſtolſkim Zakonem powaga Papieżow nas nazwała, od Patryarchy Dominika w Toloſie, od Piotra S. Werońſkiego męczeńſką napierwiey krwią potwierdzoną, od uſtawcy tey Miſſyi Jacka w Polſzcze; od Wincentego w dwodzieſtu dziewięciu Krolеſtwach Południowych; od Ludwika Bertranda w Indyach wſchodnich, y od innych naśladowcow Apoſtolſkich Dominikanow, nam ich Naſtępcom podaną do ſprawowania, nie wymyślonym lecz od Ducha S. im natchnionym obyczaiem, á od nich nam do zachowania przepiſanym obrządkiem, nabożeńſtwem ceremoniami.

To więc, taka, z tąd, y ná to Miſſya, ieſtżeli urzędownie od Zwierzchności Kościelney poſłana? Dać tego wywod ná Kazaniu niepodobna. Jeſt Kſięga Inſtrumentow, Przywileiow, Komiſſow, danych, poleconych, pozwolonych, od mieſzkalney Ducha S. Stolice Piotrowey. Jednorządca całego Chrześciańſtwa, Namieśnik BOGA Naywyżſzy, porządny Piotra S. naſtępca Klemens XIII. dziś ſzczęśliwie Kościołem całym władaiący przemożną co do rozgrzeſzenia władzą utwierdził, co do

udzielenia Papieżkiey Benedykcyi mocą ſpoważył, ná znak iawny, iż ta Miſlya od niego z pełnomocnością pochwalona; tudzieſz, wſzem wiernym, Miſſyine nabożeńſtwo odprawuiącym Odpuſt Jubileuſzowy nadał.

Uſtawieni o deń Paſterze naſi Jaśnie Wielmożni IchMść, Nayprzewielebnieyſi w Bogu X. Michał Zienkowicz Biſkup Wileńſki, X. Floryan Hrebnicki, Metropolita całey Ruſi, Arcybiſkup Połocki, Witebſki, Mściſławſki, Orſzańſki, Mohilowſki Biſkup, przeyrzawſzy, uznawſzy y uſzanowawſzy wſzyſtkie tey Miſſyi nadanie Papieżkie, nie tylo ie przemożną oboiey powagi ſwey dużością obwarowali, ale też moc ſwych ramion Paſterſkich iey udzielili, iuryzdykcyą do abſolwowania zachowanych ſobie grzechow delegowali, żwawo z nieprzyiaciełmi BOGA, Kościoła, zbawienia utarczkę, iey męſtwu pilną poruczyli.

Mowię to nie nachełpliwość, ktòrey z nikąd inąd niemamy, iako iedynie z Krzyża Páná náſzego JEZUSA Chryſtuſa, lecz mowię ná przyſtrogę powſzechną, upewniam ſumnieniem, uwiadomiam miłością, aby ſię kto niedał zwieść czartu, zbawienia ſprawunkom z natury ſwey przeſzkadzaiącemu, ná iákiekolwiek Kościelney władze ſprzeciwieńſtwo; á zatym przed należytym ſądem niepowiedział, iż o tym nie ſłyſzał, ani wiedział. *Ktoby Kościoła nie ſłuchał, niech ci będzie iako poganin y*
Matt. 18. *iawnogrzeſznik.* Wyrok to JEZUSA.

Dociągnąłeś zá twą łaſką od tak dalekich Kraiow, aż po to mieyſce: od tak dawnych wiekow, aż po ninieyſzą porę;
Rom. 8. Miſſyą lub poſłanie ſług twoich z nauką prawdy, *Duchu Przenayświętſzy, niewymownemi żądaiący teſknicami duſz zbawienia:* Bądźże wiecznie pochwalon, á czyń teraz, co ieſt twego. O światło niedoſtępne wznidź ná rozumy ciemne, á oświeć! Palec Prawicy Bożey ieſteś, Ukaż ná oko, co ieſt obłudnego, á co ieſt prawdziwego. Wiodą proſtotę zá ſobą chytrzy zwo-
dzicie-

dziciele ná wieczną zgubę! My przeſtrzegamy, potępieniem grozim; oni uſzy zatykaią, niewierzą, nas wyśmiewaią. Natchniyż ie boiaźnią Bożą! Wiedzie ie otucha, lub trwożliwość iakieykolwiek potęgi ziemſkiey, ktorey ufaiąc ochronie, albo ſię iey lękaiąc giną wiecznie! Weźm ich Namiłościwſzy Krolow Wieczniku w ſwoię opiekę! Day zgodę iednowierności Monarchom Chrześciańſkim.

Ey prawowierni Katolicy! ſłuchaycie głoſu JEZUSA Joan. 17. v. 11.
Chryſtuſa modlącego ſię zá nas do BOGA: *Oycze Swięty zachoway ie w Imię Twoie, ktoreś mi dał; aby byli* Jedno, *iako y MY*: Słuchaycie Sektarze, Odſzczepieńcy, modli ſię wnet
y zá was mowiąc: *A nie tylko zá nimi proſzę*, (Katolikami) *ale* v. 20.
y zá tymi, ktòrzy przez ſłowo ich uwierzą w mię. To ieſt zá odſzczepieńcami, ktorzy przez naukę Kaznodzieiow, Miſſyo-
narzow uwierzą. Daley mowi: *Aby wſzyſcy byli* Jedno, *iako* v. 21.
Ty Oycze *we* Mnie, *á* Ja *w* Tobie: *aby y* Oni *w* Nas
Jedno *byli*. Powtarza wraz: *Aby byli* Jedno, *iako y MY* v. 22.
JEDNO JESTESMY. Proſi trzeci raz: *JA w Nich,* v. 23.
á TY we MNIE, aby byli doſkonałymi w JEDNO.

Jeśliż Ociec z Synem iedno ſą. Toć za iedno obadwa Ducha S. tchną z ſiebie; zaiedno obadwa go poſyłaią, iednym ſą obadwa iego początkiem, zaiedno od obudwoch pochodzi; iednym On ieſt obudwoch Tchnieniem. Ponieważ *Verbum æternum procedit a Patre, non ut Verbum tantum, ſed ut Verbum ſpirans amorem.* *Pochodzenie Ducha S. od Oycu y Syna.* Vincent. Caraffa.

Jeśli Pan JEZUS proſi Oyca, aby weń wierzący, *byli Jedno* tak, iako one dwie Oſoby Boſkie. Czemuż tedy oddzielacie ſię y uciekacie od Jedności S. Wiary? Czemuż oddzieracie ſię od Ciała JEZUSOWEGO Miſtycznego, to ieſt od Kościoła Katolickiego?

Nie byłoby między Oycem y Synem Bożym iedności Iſtoty, gdyby nie było między nimi Miłości z Nichże wzaiem do ſiebie

siebie pochodzącey: to iest Ducha S. Jakże wy mowicie do Prostych: My, á Katolicy wszystko IEDNO. Kiedy nie macie do
S. Aug. l. 21. q. 1. de Verb. Dom. Katolikow miłości? Mowi Augustyn S. *Gdyby Odszczepieńcy miłość mieli, nigdyby Ciała Chrystususowego, ktorym iest Kościoł Katolicki, nie rozdzierali.* Czternaście razy oddarła się od Rzymu Cierkiew Grecka; á czy możesz bydź w niey miłość? Iakaż to iest iedność, bez miłości?

1. Corint. 10. v. 16. Paweł S. naucza *kielich błogosławienia, izali nie iest uczestnictwem Krwie Chrystusowey? Chleb ktory łamiemy, izali nie iest uczestnictwem Ciała Pańskiego? Albowiem iedno ciało nas wiele iesteśmy, wszyscy ktorzy z iednego chleba y z iednego Kielicha uczestnikami iesteśmy.*

Jeśli *Wy z nami iedno*, iako nie uczonym swoim y nászym wrażacie: Czemuż wasi Kapłani, z iednego z nami Kielicha u iednegoż Ołtarza Krwie Pańskiey nie offiaruią, nie piią? Toć iuż nie iedno. A przecie Chrystus chce usilnie, Oyca o to prosi, abyście z nami byli *iedno* tak, iak *On* z *Oycem* iest *iedno*.

Woła Paweł S. ná świat cały rozchodzącym się głosem: Jeden BOG, iedna Wiara, ieden Pan CHRYSTUS, á zà tym iedna owczarnia, ieden Pasterz nad owcami Jego.

Słuchaycież błędne owce głosu powszechnego Pasterza Kościoła Chrystusowego, Rzymskiego, iednego, prawowiernego, po całym świecie iedno wierzącego, pod iedną Głową Namiestnikiem JEZUSA Páná Papieżem żyiącego, iednym Duchem S. rządzącego się, iedno wszystko uczącego!

Słuchaycie y wy prawowierne, ale nieskromite Owce, Katolicy zepsowani, głosu wdzięcznego, łagodnego Imieniem y rzeczą KLEMENSA XIII.! Słuchaycie Iego Namiestnika w tey Dyecezyi MICHAŁA Biskupa Wileńskiego! Słuchaycie w Swiętey iedności z nami żyiąca Rusi głosu waszego Pasterza FLORYANA Metropolity od Oyca S. Rzymskiego zleconą Zwierz-
Rom. 13. v. 2. chność máiącego! *Kto się ich ordynacyi opiera, Bożemu się roz-*

porzą-

porządzeniu ſprzeciwiaią, grzeſzy przeciw poſłuſzeńſtwu, ſprzyia odſzczepieńſtwu, gorſzy prawowierne, ich duſze zwodzi, ſwey śmiertelnie ſzkodzi.

O Wodzu Duſz DUCHU S.S.S. wiedzie ie duch niewiadomości, duch nieumieiętności, duch nienawiści, duch uporu ná wieczną ſtratę! Przyidźże Duchu mądrości, Duchu nauki, Duchu miłości, Duchu powolności, woli ludzkich iedyny Mocarzu. *Veni Sancte Spiritus! Veni lumen cordium!* Przyidź prosim nie ná zemſte, iakoś ieſt ſprawca wſzey ſprawiedliwości, lecz ná poprawę, iakoś Oſoba Oycowſkiey y Synowſkiey miłości wzaiemney. Spoczyway ná ſercach tuteyſzych Obywatelow, aby poznali, doświadczyli, iż weſpoł z Miſſyą od Zwierzchności tobą ſię rządzącey, przypada zesłanie Ciebie, ná nabożnego prawowiernego ſłuchacza, ku ich wiecznemu zbawieniu, Twemu zaś z Oycem y z Synem w iedności BOSTWA Przedwiecznemu uwielbieniu, AMEN. Ex Sequente de S.Spiritu.

KAZANIE
O POWSTANIU Z GRZECHOW.

Tákie ma bydź z grzechow powſtanie, iakie Pańſkie Zmartwychwſtanie.

Ná Niedzielę 23. po Swiątkach.

Filia mea modo defuncta eſt. Tenuit manum ejus, & ſurrexit puella. Math. 9.

Corka moia dopiero ſkonała. Uiął rękę iey, y powſtała dzieweczka.

Acz by kto nie tylo dopiero, lecz y nadawniey umarł, ieśli go JEZUSOWA uymie ręka, musi koniecznie zmartwychwſtać; bo w garści iego los życia y śmierci. *In manibus* Pſal. 30.

 Tuis

1. Reg. 2. 6. *Tuis fortes meæ. Dominus mortificat & vivificat.* Wieleż ten Pan umarłych ożywił? ktoż wie. Nie wszystko napisano, mowi Jan Ewangelista; bo by świat Ksiąg nie ogarnął. Niewidomie wskrzeszonych tysiącami Augustyn liczy, *Millia invisibiliter*; widomie, trzech tylo Ewangelia opisuie; y to nie bez taiemnice. Pierwsza dzisieysza Xiężniczka, w domu wskrzeszona; Wtory Młodzieniaszek, iuż zá Bramę Mieyską ná marach wyniesion; trzeci Łazarz, od czterech dni pogrzebion. Panienkę, łatwo; bo samym tylo uięciem zá rękę, ożywił P. JEZUS: *tenuit manum eius & surrexit puella;* Młodzieniaszka, trudniey;
Lucæ 7. v. 14. bo głośnym rozkazem: *Adolescens tibi dico surge*; Łazarza natrudniey; bo wzdychaiąc, płacząc, kamień grobowy odwalaiąc, modląc się do BOGA Oyca, wielkim głosem wołaiąc:
Joan. 11. v. 43. *Lazare, veni foras.* Grzech iest śmierć duszy: *Anima quæ pec-*
Ezech. 18. *caverit, ipsa morietur.* Jako ciało żyie z duszy, tak ona żyie z łaski poświęcaiącey, tę gdy grzech wypędza, życie z duszy soruie; á tak mrze niebòga iedynaczka násza.

Ci trzey od JEZUSA wskrzeszeni, podług nauki SS. Augustyna, Grzegorza, Chryzologa, znaczą trzy rożnice dusz grzechem umorzonych; dzisieysza dzieweczka, tylo co po skonaniu, ieszcze w domu leżąca, znamienuie tych, ktorzy ná samo tylo myśl nierządną z uwagą zupełną zezwoliwszy, w sercu zgrzeszyli, duszę zabili; ta iakoby ieszcze trupem w domu leży, gdy się z grzechem w sercu tai. Młodzieniec umarły, iuż exportowany, znaczy tych, ktorzy myśl grzechową, zewnętrznym uczynkiem wykonali; każdy taki iest trup zá bramę wyniesion; bo iego duszy padło, otworzonemi ná wściąż zmysłami niby drzwiami, ná widok wyszło. Łazarz, od czterech dni pogrzebion znaczy tych, ktorzy się iuż do grzechu nałożyli. Cztery dni od śmierci ich duszney, tak się liczą: pierwszy czas, serdeczney z uwagą zupełną delektacyi czyli lubości w niecnocie; wtory, zezwolenia ná nią;

trze-

trzeci, uczynku; czwarty nałogu. Tacy ociężałą do powſta-
nia zeń wolą, niby kamieniem grobowym przywaleni, wſtać
y odetchnąć nie mogą; chyba ich potężna y uſilna łaſka Boża
podźwignie; ktorą Bernard S. zowie ręką mocną, miłoſier-
dziem wielkim.

Wiem o tym, dziſieyſi Sakramentow uczeſtnicy, żeście
przed tym byli ná duſzy umarłemi; á to troiaką śmiercią wyż
mienionych trupow; to ieſt, po dziewiczemu, myślą z umy-
ślnym zezwoleniem; po młodzieńczemu, bezecnym uczyn-
kiem; po śrzedniowiecznemu y ſzędziwemu, przeklętym na-
łogiem. Swiadomem y tego, iż ktorzyście ſzczyrze ſię wy-
ſpowiedawſzy rozgrzeſzeni, Nayświętſzy Sakrament uczciwie
przyieli, *& vos convivificavit, cum eſſetis mortui delictis, &* Ephes. 2.
peccatis veſtris, y was ſpołem BOG ożywił, kiedyście byli u-
marli wyſtępkami, y grzechami waſzemi. Wſzyſcyście zmar-
twychwſtali. Aniołowie wam dziś *Alleluia* śpiewaią: *gaudium* Lucæ 15.
erit Angelis ſuper uno peccatore pœnitentiam agente, mowi Chry- v. 10.
ſtus: cały Kościoł S. Wielkanocną radością z waſzego ſię zmar-
twychwſtania uweſela: *de hominibus in ſpiritu reſuſcitatis, gau-*
det mater Eccleſia. Mowi Auguſtyn S. To wam drugie Alle- Aug. Tr.
luia. *Reſpondeant omnes amen, cantent omnes Alleluia.* 4. in Ep.

Ja Wam ná powinſzowanie, trzecie *Alleluia* przydaie, 1. Joan.
uprzeymie życząc: aby *takie było z grzechow powſtanie*, *iakie*
Pańſkie Zmartwychwſtanie.

Grzech ieſt morowym powietrzem dla duſzy; bo ią wie-
czną śmiercią morzy: dowodzi Piſmo S. *Homo per malitiam*, Eccl. 13.
occidit animam ſuam. Vidua quæ in deliciis eſt, vivens mortua eſt. 1. ad Ti-
Nomen habes quod vivas, & mortuus es. Człowiek przez złość mot. 5.
zabiia duſzę ſwoię. Wdowa ktora ieſt w roſkoſzach, żyiąc, Apoc. 3.
umarłą ieſt. Imie maſz iż żyieſz, á umarłyś ieſt.

Łaſka uſprawiedliwiaiąca, ktorą BOG przez pokutę Du-
ſzy wlewa, ieſt zmartwych wſkrzeſzeniem, y życiem duſzy.

 Atoli

Atoli iednak aby naſtąpiło prawdziwe życie, powinno koniecznie poprzedzić prawdźiwe zmartwychwſtanie, lub z grzechowey śmierci ocucenie ſię, podobne zmartwychwſtaniu JEZUSOWEMU w odnowieniu życia: tak naucza Paweł Swięty: *Quomodo Chriſtus ſurrexit a mortuis, per gloriam Patris, ita & nos*
Hom. 32. in Evang. *in novitate vitæ ambulemus. Roman: 6.* Co to zánowość życia? odpowiada S. Grzegorz: „ życiu náſzemu w nieprawościach wy„ pielęgnowánemu Chryſtus przeciwną ukazał nowalią. Coż „ bowiem życie náſze dawne? iako tylo ſwego ſię oburącz trzy„ mać, á cudzego, ieśli niemożna wydrzeć, to przynamniey „ żądać. Chryſtus, ſkąpym, ſzczodrotę; lubieżnym, powścią„ gliwość; gniewliwym, łagodność; hardym pokorę nakazał.
v. 13. Poty ſą ſłowa S. Grzegorza. Upomina Paweł S. *Rom. 6. Exhibete vos Deo, tanquam ex mortuis viventes.* Wydawaycie ſię
v. 19. BOGU, iako z martwych żywi. Wykłada to iaśniey: *Sicut exhibuiſtis membra veſtra, ſervire immunditiæ, & iniquitati, ad iniquitatem; ita nunc exhibete membra veſtra ſervire juſtitiæ, in ſanctificationem.* Jakoście wydawali członki wáſze, ná ſłużbę nieczyſtości, y nieprawości, ku nieprawości; tak teraz wydawaycie członki wáſze ná ſłużbę ſprawiedliwości ku poświęceniu. Tłumaczy to Origenes „ nakazuie (prawi) Apoſtoł aze„ byśmy teraz tak wiele przynamniey ſił łożyli ná ſprawiedli„ wości, wiele przed tym łożyli ná nieprawość. Tak ſię bo„ wiem rzecz iego wyraża: biegły w pierwey nogi waſze ná „ wylanie, dopiero niech biegą ná obronienie krwie niewinney; „ ściągały ſię wprzod ręce waſze do wydarcia cudzego, teraz „ niech ſię ściągaią do dania właſnego; wpatrywały ſię przed „ tym oczy twoie ná cudzą do pożądliwości, teraz niech ſię „ oglądaią ná ubogie do litości; Każdy członek, ktory odda„ wałeś ná ſłużbe niecnocie y nieczyſtości, odday teraz ná „ ſłużbe cnocie y świątobliwości „. Y toć to ieſt nowalia życia.
Eſech. 18. Każe BOG przez Proroka: *Facite vobis cor novum, & ſpiritum*

ritum novum, ktemu przez Apostoła: *Renovamini in spiritu mentis vestræ.* Uczyńcie sobie serce nowę y ducha nowego. Odnowcie się duchem umysłu wászego. Jakoby chciał rzec: W stanie grzechu serce wásze było naczyniem nieczystości, wszelkim wszeteczeństwem splugawione; uczyńcież zeń dopiero náczynie wybráne do noszenia Boskiego Imienia, *Vas electionis, ut portet Nomen meum.* Było wasze serce podleysze niż błocko ná ulicy, deptało po nim lada biesowstwo, opiły Bachus, łakomy Pluto, Mars zaiuszony, wszeteczny Asmodeusz; teraz go w miłości Bożey poleruycie iáko złoto, ná zbudowánie przybytku Niebieskim cnotom, trzezwości, szczodrobliwości, zgodzie, czystości. Była dusza wasza w grzechu zamtuzem czartow; uczyncie ią dopiero Oblubienicą Ducha S. siostrą Syna Bożego, Corą Oyca Przedwiecznego. Był wasz rozum ćmą piekielną, *eratis aliquando tenebræ*; teraz go czyńcie słońcem sprawiedliwości, światłem prawdy, *nunc autem lux in Domino.* Była wasza wola niewolnicą ciała, świata, y czarta, dopiero ią uczyńcie służebnicą TROYCE Nayświętszey, ná wszelkie instynkta napowolnieyszą. Tey to po nas nowości Ducha, nowości serca, nowości umysłu, zmysłow y życia wymaga BOG przez Pawła S. *Ut quomodo Christus resurrexit a mortuis per gloriam Patris, ita & nos in novitate vitæ ambulemus.* Ibid. v. 9. *Scientes quod Christus resurgens ex mortuis, iam non moritur mors illi ultra non dominabitur.* Iako Chrystus Zmartwychwstał przez chwałę Oycowską, tak y my abyśmy chodzili w nowości żywota: Wiedząc, iż Chrystus wstawszy z martwych, iuż nieumiera, śmierć mu więcey pánować nie będzie. Szukano go w grobie, ale się zań w białych szaciech Anielskie głosy odzywały, *Surrexit, non est hic.* Wstał ci, nie masz go tu.

Ephes. 4. Act. 9. v. 15. Ephes. 5. v. 8. Ibid. Rom. 6. v. 4. Marci 16. v. 6.

Słuchayże Mościa Xiężniczko, Senatorko, Szlachcianko, dziewiczko dziś w tym domu Oyca twego Niebieskiego ożywiona: będą cię szukać w myśli nie wstydne lalki, krasne łą-

tki, w ktorycheś się lubiła, do immaginacyi wabiła, z onemis
Ezech.16. się rada bawiła: *Fecisti tibi imagines masculinas & fornicata es*
v. 17. *in eis.* Pamiętayże ná to, że cię JEZUS w SS. SAKRAMENCIE utaiony, dziś zá rękę uiął, z śmierci podźwignął, zá
Oseæ 2. wierną oblubienicę wiecznie sobie zaręczył: *Sponsabo te mihi in sempiternum, & sponsabo te mihi in fide.* Będzie szukać piekielne drapieżtwo pożądliwego padła w twym sercu, ni w grobie, w ktory nieraz umyślnie twa dusza trupem upadła; Eydayże z odnowionego serca rezolutny odgłos Anielskiey czystości, dziś ci przywroconey: *surrexit non est hic. Et surrexit puella.* Już ci owa dziewica, niegdy martwa, uięciem JEZUSOWEY ręki iemu zaślubiona, ożywiona, zmartwychwstała; *non est hic*, niemasz iey tu między nieprzystoyną konwersacyą, kompánią, niemasz iey tu między martwemi ná duszy trupami cielesnością śmierdzącemi; *surrexit non est hic.* Pomniy ná to płci
Exodi 4. dziewicza, iż Chrystus JEZUS, *sponsus sangiunum*, Oblubie-
v. 25. niec twoy, rozkoszami twemi zkrwawiony, miłością twą zraniony, umorzony, zmartwychwstawszy, iuż więcey nieumie-
Rom. 6. ra: *Quod enim mortuus est peccato mortuus est semel; quod autem*
v. 10. *vivit, vivit Deo.* Więc, kiedy ręką iego wydźwignionaś iest z martwych, nie wracaysięż do śmierci: *tenuit manum eius, & surrexit puella.* Zyi Bogu samemu, żyi w Boku y Ranach JE-
Cantic. 2. ZUSA, gołębico iego: *columba mea in foraminibus petræ. Pe-*
v. 14. *tra autem erat Christus*, niech cię w zranionym iego sercu szu-
1.Cor. 10. ka, kto znaleść żąda: *quærite me in vulneribus Domini mei Je-*
v. 4. *su Christi*; żywo się z tamtąd odzyway: szukaycie mię w Ranach Páná mego JEZUSA Chrystusa.

Adolescens tibi dico, Młodzieniaszku, Paniczu, Kawalerze, bezżenny, nie dawno ná marach zdrzewniałych we złym zmysłow, zá bramę wszelkiego wstydu wyniesiony, pamiętayże, iż cię dziś litościwy JEZUS, łaskawym głosem ocucił, Matce twey y nászey powszechney, Kościołowi, rzekę, Bożemu, żywego

go y zdrowego oddał ná żywot nieśmiertelny, przyſpoſobił cię zá braciſzka ſwoiego, ſpołdziedzica Niebieſkiego. Będzie cię chuć właſna, iako niegdy ſwoiego niewolnika, do przeciw naturalney, tobie wiadomey ſzukała pſoty; będzie cię bodła ościeniem cielſko, abyś po dawnemu wściekłą paſſyą wymuſzał z ſiebie to, z czego czarci latawcy, nie iednego iuż tobie potomka ſpłodzili, niewidomie podchwyciwſzy, coś z ſiebie wyſączył. Waruię zgorſzenia chłopiąt, y pacholąt. W ſtarym teſtamencie, przez pięć tyſięcy *circiter* lat, dwoch tylo takich pſotnikow piſmo wzmiankuie Hera y Onana; ktorych BOG ná ſzkaradzie nagle zabił: *Percuſſit eum Dominus, eo, quod rem deteſtabilem faceret*: O przeklęte ich plemię, mnożey niż śliny rozpłodzone, tak łacno iakby plunąć przeciw przyrodzeniu grzeſzące! za toć to, zá to takich ludzi zemſta Boża we pſy mieni, iaką widzieć w Wilnie u S. Michała odmalowaną Hiſtoryą! o Potomſtwo nierządow rodzicielſkich, ktore z ludzkiego ſzatańſkie naſienie ſprawuieſz! o przodkowie Antychryſta, ktory ſię z takiegoż urodzi płodu! O bezecności naturę pſuiąca, płodność truiąca, życie krocąca, á co nad wſzyſtko nagorſza, duſzę ná wieki zabiiaiąca! Pomniyże ná to młody trupie, że ci JEZUS przy ſpowiedzi y kommunii zmartwychwſtać rozkazał: *Adoleſcens tibi dico ſurge*, y ná głos iego ſuperſedowałeś, *&* *reſedit qui erat mortuus*. Będą cię ſzukać ná dawnych mieyſcach *colligationes impietatis*, kolleżanki y kolledzy ná bezbożne przyiaźni, chociażby y ná nierozdzielne w piekle ſpołkowánie ſprzymierzeni; będą cię iſkać iako umarli umarłego zá bramą wſzelkiey przyſtoyności: odzywayſięż w kandorze Anielſkiey niewinności dziś tobie wroconey: *Surrexit, non eſt hic*, wſtał ci z martwych, iuż nie ma tu go w grobie pſotliwego nałogu, nie ma ná podeyrzanych mieyſcach, nie ma w nierządnych domach, nie ma ná nieuczciwych poſiedziankach, w ſwawolnych kupach, nie ma między ścierwami wſzetecznemi;

Geneſ. 38. · Lucæ 7. v. 14. · Ibid. v. 15. · Iſaiæ 58. v. 6.

wſtał

wſtał ci z martwych iuż Aniołem nie człekiem, w cieleć poniekąd, ale od zmazy oczyścionym, odnowionym, nigdy lubieżnemu ſplugawieniu podlegać niechcącym, *Quia ultra non vo-* Iſai 47. v. 1.
caberis mollis. Ey Paniczu, Młodzianie wſkrzeſzony! iáko Chryſtuſowi Smierć więcey nie panuie, tak y ty wſtawſzy z duſznego grobu, nigdy iuż śmierci nie hołduy. *Reſurgens ex mortuis, iam non moritur, mors illi ultra non dominabitur.*

Lazare veni foras! Słuchayże śrzedniowieczny, y weteranie, Łazarzowy rowienniku: natrudnieyſzym uſiłowániem IEZUS ćię dziś z umarłych wſkrzesił; ponieważ acz BOG ieſt wſzechmocny, przećież mu trudno z grobu nałogow ożywić w łaſkę grzeſznika; ſnadniey mu nierownie million światow ſtworzyć: bo kreacya lub ſtwarzanie, iż ieſt z niczego, nicby ſię w kreowániu nieſprzeciwiało. Lecz gdy duſzę do grzechu włożoną BOG do pokuty y uſprawiedliwienia wzbudza, uporem mu ſię ſtawi ſilnie, umocniona w nałogu wola; Pan BOG, iż ią wolną ſtworzył, wolności iey gwałcić niechce, z tey przyczyny; że ieſt nie odmienny w uſtawach, y dziełach ſwoich. Co raz zrobił, nigdy nieprzerabia ponieważ iako przed wieki wſzyſtko rozumnie rozporządził, tak w czaſie wſzyſtko
Gen. 1. porządnie y nader dobrze ſprawił. *Vidit Deus cuncta quæ fecerat & erant valde bona;* Przeto mu trudno ożywić cztyrydniowego Łazarza, duſzę mowię do nieprawości przywykłą, iż ma wolną wolę, ktorey BOG zniewalać niechce, ani bez iey dobro-
Auguſt. wolności zbawi. *Qui creavit te ſine te, non ſalvabit te ſine te.* Z tych miar poſpolicie w mniemaniu ludzkim roſpacz o ta-
Joan. 11. v. 39. kich roście: *Quatriduanus iam fetet,* o iuż ci ten trup czterodniowy niewſtanie, iuż zgorſzliwemi ſzkaradami niewinnym ſumnieniom cuchnie, ba ſnać y BOGU, pſim ścierwem trąci. Budzi przecież JEZUS wnętrznym powołaniem, wzruſza ſię w ſobie, ſtraſzy karami doczeſnemi, grozi piekielnemi; ſzkoda mu krwi aż do oſtatniey z pod ſerca kropli wylaney, żal

duſzy

duſzy, ale trudniey upartą wolę, ktorą ſerca grzeſznika przywalone, niż grobowy kamień, odwalić; wzdycha, po ludzku mowiąc, płacze, *lacrimatus eſt Jeſus.* Lubo takiego człeka pobudzaiąca BOGA łaſka, ná nogach ſtawi, on iednak przeciężą ſwey woli, zwyczaiem do upadku nachyłey, oſtać ſię długo nie może, odpada drugdy niechcąc, w czym długo ſam ſtał ſamochcąc. Kaycie ſię Pánowie młodzi, ná dalſzy wiek poprawę ſumnienia odkładaiący! Jakimeś Jaſiem, takim będzieſz Janem: *& in peccato veſtro moriemini*, y w grzechach wáſzych pomrzecie. O przeklęty ná wieki nałogu! wieleżeś Krwie IEZUSOWEY wniwecz obrocił, duſz pogubił! Gdyby ſię teraz otworzyło piekło, mowi pewien S. między ſtem tyſięcy młodzikow potępionych, ledwoby ſię ieden, zá inſzy grzech potępion znalazł; wſzyſcy zaś zá ieden cieleſności. Ibid. v. 35. Joan. 8. v. 21,

Nie deſperuy żaden zaſtarzały w grzechowych nałogach; bo y ſtarego Łazarza P. IEZUS wſkrzeſił. Nie prezumuycie, to ieſt niedufaycie zbytecznie wſzyſcy w miłoſierdzie; bo tylko iednego. Ożywił dziś niewidomie y ciebie, ktożkolwiek był umarły ná duſzy, wzwyczaiony do grzechu Łazarzu: uważayże proſzę, iak wielką y rzadką otrzymałeś łaſkę! będą cię ſzukać zprzyſięgłe od pacholęctwa z twym ſercem y zmyſłami zwyczaie, w potrzebę, w naturę odmienione, będą ſzperać w podziemnym ſkrytych niewſtydow lochu, w ktorymeś do tych czas martwy ná duſzy, nędznie gniiąc leżał: pamiętayże ná to, że Chryſtus kazał tu ludowi tak licznemu modlitwami uſilnemi odwalić grobowy kamień, ociążałey do dobrego woli twoiey; uważ ieśli mieć kiedy w życiu będzieſz tak gromadnego nabożeńſtwa, zá ſiebie wzdychania, płacze, ktore wyiednały dla ciebie łaſkę ożywiaiącą u BOGA; pomniy, iż IEZUS wywnętrzeniem Ducha ſwego, wołaniem cało-ſilnym głoſu ſwego, to ieſt Kaznodzieiow, Miſſyonarzow, ledwo nie ledwo ciebie z martwych ocucił, z opoki ſkamieniałego ſerca,

 z gro-

z grobu opoczyſtego ſumnienia; BOGU y Aniołom prześmiardłego trupa, prawie iuż z pod piekielney mogiły ná życie Swięte wywołał: *Lazare, veni foras!* Więc gdy cię w dawney ſytuacyi, ná tych y owych mieyſcach, pokuſy ſzukać będą, odzyway ſię, w przywroconey dziś tobie ſzacie Anielſkiey niewinności: *Surrexit, non eſt hic.* Już ci zmartwychwſtał, niemaſz go tu gdzie ſię ieno mieści nieprawość, niemaſz go tu, gdzie śmierć duſzna pánuie, *non eſt hic, mors illi ultra non dominabitur*; powſtał z łubieżności, powſtał z rankorow śmiertelnych, z gniewow zaſtarzałych, z podeyrzania wſzelkiego; powſtał z zaległego leniſtwa, ku chwale Bożey; powſtał z garPſal. 5. v. 11. łowego obżarſtwa grobu, *Sepulchrum patens eſt guttur eorum;* owo zgoła, powſtał ze wſzyſtkich nałogow prześmiardły, iuż ſię nigdy niewroci do grzechowey truny, iuż nigdy nie umrze ná duſzy. *Reſurgens ex mortuis, iam non moritur.*

Mowi do was, o wſzyſtkich trzech rożnicach trupow Serm. de Reſur. Dom. ożywionych, Cypryan S. *Reſurrexit Lazarus, & alii nonnulli ad imperium Chriſti, & aliquo tempore beneficio vitæ uſi, iterum ad funera redierunt: ſed Chriſtus, reſurgens ex mortuis, iam non moritur.* Zmartwych-powſtał Łazarz, y inni niektorzy ná rozkaz Chryſtuſa, y używſzy nieco dobrodzieyſtwa życia, znowu do grobu powrocili; ale Chryſtus, wſtawſzy z umarłych iuż więcey nie umiera. Powſtaliście y wy Pánienki, Młodzianie, Srzedniowieczni, Starcowie: nie naśladuycież tamtych, ktorzy po zmartwychwſtaniu ſwoim cudownym, pożywſzy, poſtaremu poumierali; Lecz przykładu Chryſtuſa raz Zmartwychwſtałego, á nigdy potym nie umieraiącego. To to prawe Zmartwychwſtanie Pańſkie, nie po Łazarzowemu, nie po młodzieńczemu, nie po dziewiczemu, lecz po Jezuſowemu tak wſtać z umarłych, aby iuż odtąd do śmierci duſzney nigdy niepowrocić. Bo ieśli ieſzcze choć raz na táką śmierć odważycie, ach! ach pono oſtatni to dla was cud Boży, Pánienki, Panięta

nięta, Pánowie, Pánię! nigdy was nie ożywi, zawſze, zawſze
morzyć będzie, wyda wieczney śmierci ná paſtwę, *mors depa-* Pſal. 48.
ſcet eos. Ach duſzo nieſzczęśliwa! żyć będzieſz ná to iedy-
nie, abyś zawſze umierała! poki Bog Bogiem, potyś w uſta-
wicznym konániu nie śmiertelna; będzieſz żądała śmierci, ale
śmierć, zawſze cię morząc, nigdy nie umorzy! O ſtraſzna
wieczności! o zawſze! o nigdy! o zawſze umierać! o nigdy
nieumierać! O okrutna wieczności bez końca, żadne oko, żá-
den rozum nawet y Boſki doyrzeć go nie może! O śmierci IE-
ZUSA mego, ſprawczyni łaſk y życia Niebieſkiego! broń mię
od śmierci nieſkończoney, nieſkonaney.

Myśli ktoś tu ſobie: á zaż to bydź może, aby ſię człek
ſłaby uſtrzegł śmiertelnego grzechu, ktory ieſt duſzy śmiercią.
Iakimże ſpoſobem? Słuchaycie BOGA przez Ezechiela mowią-
cego o tym, w całym prawie rozdziale 18. *Si impius egerit pœ-
nitentiam ab omnibus peccatis quæ operatus eſt, & cuſtodierit
omnia præcepta mea, & fecerit iudicium, & iuſtitiam, vitâ vivet,
& non morietur.* Ieżeli bezbożny będzie pokutował ze wſzech
grzechow ſwoich ktore czynił, á będzie ſtrzegł wſzech przy-
kazań moich á będzie czynił ſąd y ſprawiedliwość, żywotem
żyć będzie, á nie umrze. Iakby chciał rzec: iako grzech, prze-
ſtępſtwo praw Bożych, zły ſąd, y nieſprawiedliwość, ſą śmier-
cią duſzy; ták pokuta, ſtraż przykazań Pańſkich, ſąd prawy y
ſprawiedliwość, ſą duſzy życiem, y nieśmiertelnością. O tym
ſnać prorokował Izaiaſz: *Vivent mortui tui, interfecti reſurgent.*
Y pobudza w raz: *Expergiſcimini & laudate, qui habitatis in* Iſai. 26.
pulvere! Będą żyć umarli, á zabici twoi zmartwychwſtaną.
Ocknijcie ſię y chwalcie ktorzy mieſzkacie w prochu! w też
Paweł S. *Surge qui dormis, & exurge a mortuis, & illuminabit* Ephes 5. v. 14.
te Chriſtus! wſtań uſpiony śmiertelnym grzechu letargiem! po-
wſtań z martwych, to ieſt z dzieł aczby nazbawiennieyſzych
atoli życia w ſobie niemáiących ná wieki, przeto, iż duſza ieſt

umarła, á zatym wszystkie dawne zasługi przed BOGIEM są umartwione, zemdlałe. Porwiy się ieno heroicznie odważnie z barłogu nieprawego nałogu, á upewniam pod przysięgą: oświeci, wspomoże, podeprze, y utrzyma cię w stanku JEZUS. Strzeż czuło przykazań Bożych, sądź sprawiedliwie, assekuruię mocą Bożą: iż dusza twoia, świątobliwym życiem
Ezech. 21. v. 28. przeżyie do zgonu ciała, ná wieki nie umrze: *Vitâ vivet, & non morietur.*

Mowcież wszyscy z Anzelmem S. „o Boże! otworz tu Piekło, nakłoń otworem Niebo, postaw narozkosznieyszą grzechu lubość po śrzodku, ktemu day mi rękę: iż zá użycie do sytości wszey roskoszy ciała, á ni mi włos z głowy spadnie, y owszem Niebem mię obdarzysz; owoż moy Boże, wolę rzucić się żywcem w piekielną przepaść, nieskosztowawszy grzechu, y ná wieki w ogniach gorzeć; á niżeli zmazawszy się grzechem namnieyszym, choć potym odpuszczonym, odziedziczyć Niebo. Potwierdź że IEZU ten umysł, obwaruy postanowienie moie, serce, zmysły wnętrzne, y zewnętrzne pieczęcią Krwie twoiey! Zamkniy mię w zranionym sercu twoim: abym, gdy mię nieforemne kwerendy w grobie grzechow szukać będą, odezwał się szczyrze: zmartwychwstałem, nie masz mię; w Ranach IEZUSA, tam mię znaydziecie; bo tam żyię BOGU ná wieki wiekow, Amen.



KAZA-

KAZANIE

O Imieniu Chrześcianin Od Przezwiska CHRYSTUS Wziętym,

Z okoliczności introdukowaney Figury P. Jezusa związanego, Z niesławionego w nas názwiska Chrystus, czyli Chrześcianin, poprawa Rożaniec Imienia JEZUS.

JESUS qui vocatur Christus. Matt. I.
JEZUS ktòrego zowią Chrystusem.

Z Odpustu Missyinego, miłościwemu latu ròwnego, przy Introdukcyi Figury JEZUSA Páná, nowy nam niby rok wszczął się. Obowiązaniśmy tobie Kròlu wiekow nieśmiertelny powinszować, Jezusowin, tak właśnie, iakby w pierwszy dzień Stycznia: *vocatum est Nomen eius Jesus.* Ty nam wprzody Chrześciańskich winszuiesz imienin. Usiłuiemy tobie ofiarować węzeł, trzech sił czyli mocy dusz w Bractwie ziednoczonych, to iest rozum, pamięć, y wolą. Ty pierwey całego siebie, wszego dobra sprawcę, powrozem związanego, duszom naszym zá węzeł oddaiesz; rwiesz się do nas y garniesz.

Jeśli dziś z Kadencyi Kaznodzieyskiey, IEZUSOWE Imieniny: toć y násze razem przypadáią, wspoł-uroczystuią się. O Chrześciańskim imieniu mowić, Missyina to materya. Dał Ociec przedwieczny Iedynakowi swemu zacnieysze nad wszelkie imiona Imię JEZUS; z wykładu Zbawiciel, przy Obrzezaniu, zá pierwiastkową zasługę, iż przy owym krwie ubostwioney ná okup świata wycieku, wprzod zá nas bole cierpieć, niż sobie żyć począł, iako opiewa pierwsza tajemnica Rożańca Imienia IEZUS. Ktemu namaścił go BOG oleiami łask swoich ná Krolewską, Kapłańską, y Prorocką dostoyność, iako ze krwi Krola, y Proroka, Dawida urodzonego, ku wiecznemu

 Melchi-

Melchiſedechowych Obrządkow świątowániu; á ukoronowawſzy chwałą y honorem, nazwał go tak: *Chryſtus I. Krol Nieba y Ziemie.* On atoli, zatrzymawſzy ſobie znamienniące rany, krzyż, y Imię IEZUS, udzielił nam znaczącę iaſność chwały nazwiſko Chriſtus, zowią nas *Chriſtiani* albo Chrześcianmi, to ieſt namaſzczonemi przy Chrzcie Krolmi, Kapłanami, Prorokami; bo ſię te trzy doſtoieńſtwa nawyżſze, w iednym imieniu Chrześcianin wyraźnie zawieraią. Albowiem Krole, Kapłani, y Prorocy, ſą pomazańcy Bozi. Chrześciańmi tedy ieſteśmy, to ieſt Krolami, od nadanego nam ná Chrzcie prawa do wſpoł-pánowania z Bogiem w Niebie; Kapłanami, od codziennego prawemu BOGU ofiarowania chwały, ná ołtarzu Serc czyſtych; Prorokami, od wiadomości przyſzłych ſkutkow Ewangelii, to ieſt pokuty, uſprawiedliwienia, y zbawienia: *fecisti nos Deo noſtro regnum & Sacerdotes.* Przeto wam Chrześcianie winſzuie Syn Boży arcy-chwalebnych imienin, żeście z niewolnikow piekielnych, Chrzeſnym ciał namaſzczeniem zoſtali Krolmi Niebios; żeście z chwalcow niegdy ſzatańſkich, poświęceniem duſz, zoſtali w duchu kapłanami Nawyżſzego; żeście z ſynow kłamſtwa, przyięciem Katolickiey wiary, zoſtali Prorokami przedwieczney prawdy. Poprzedza was IEZUS w powinſzowaniu uprzeymą ludzkością: bo was poprzedził w kochániu przedwieczną miłością.

Apoc. 5.

Jeśli tedy z imienia Chrześciańſkiego ieſteście Krolеſtwem, Kapłańſtwem, Proroctwem, *Regale ſacerdotium populus ſanctus*; więc iaśniey te tytuły przyzwoitym ich cnot mieniem, niżli imieniem wyrazić ná ſobie obowiązaniście. Przeniknyicież dopiero myślą ſkrytość ſerc waſzych naiaśnieyſze Krolеſtwo, Pańſtwo moie miłościwe: á zaś nie ſpoſpolitowaliście ſię drugdy krzywoprzyſięſtwem (naprzykład) z wzgardzoną chłaſtrą? Naprzewielebnieyſze w duchu Kapłańſtwo, czy nie zprofanowaliście ſię kiedy bluźnierſtwem rowno z ſprośnemi bałwochwal-

2. Petri 2. v. 9.

cami

cami? Naprawdomownieyſi Prorocy: czy nie sfałſzowaliście ſię czaſem bożeniem ſię daremnym, w ſtrych z wierutnemi kłamcami?

Poczuwacie ſięli do tey winy? Y nie raz. Ach nieſtetyſz! znieważyliście Maieſtat, zelżyliście święte Ołtarze, zatłumiliście prawdę, zeſromociliście imie Chrześciańſkie! Biada! zhańbiliście Chryſtuſa, biada! Stoycie ieno nieroſpaczaycie: Zbawiciela dziś dzień łagodnego. Nim ſię w ſrogiego odmieni mściciela zgwałconych tytułow ſwoich; wy tym czaſem co żywo do poprawy! Ja ná to ſrzodek pokażę w trzech częściach Kazania.

W pierwſzey. Jako w nas znieſławione nazwiſko Chryſtus, to ieſt Chrześciańſkie.

W drugiey. Z kąd ſię wziął ſpoſob do naprawienia iego?

W trzeciey. Rożaniec Nayświętſzego Imienia IEZUS, ieſt prawidłem do polepſzenia przymianku Chrześciańſkiego.

Tych trzech części ieden będzie koniec, cześć nieſkończona BOGA w Troycy iedynego. Mowmyż: święć ſię Imie twoie.

Wiemy dokumentalnie: żeśmy ſię wſzyſcy ná Chrzcie odrodzili w Chryſtuſa y bracią iego: *Quicunque in Chriſto baptiſati eſtis, Chriſtum induiſtis. ad Gal. 3.* Przyznaie S. Paweł. Y Pan IEZUS toż ſamo potwierdził: kto czyni wolą Oyca mego, ten mi bratem, ta mi ſioſtrą godzi: *qui facit voluntatem Patris mei, hic frater meus, & ſoror mea eſt.* Ja więcey chcę mowić: ktòrzyście ieno ſą chrzczeni, ieſteście Chryſtuſami mienionymi, przez uſta ſamego BOGA: *Vacabitur tibi nomen novum* (Wykłada Hieronim) *nomen Chriſtianum, quod os domini nominavit.* Nazwan będzieſz imieniem nowym, to ieſt Chrześciańſkim, ktòrę Imie uſta Páńſkie wzmiankowały. Ale ta náſza nieſtetyż niedola: żeśmy po Chrzcie, doroſłſzy używánia rozumu,

Matt. 12. v. 50.

Iſaiæ 62. Hier. Ibidem. Euſeb. lib. 2. de monſtrat. c. 49.

wkro-

wkroczyli w pobratymſtwo z ciałem, światem, czartem tak przyiazne, właśnie byśmy ſię wpiſali y opiſali ná omierzienie Imienia IEZUS, á zmazę przezwiſka Chryſtus. Bo coż to ieſt Chrztem go wdziać ná ſię, á życiem zdzierać nie naśladowanym? Wierutne BOGA oſzukanie, obelga Chryſtuſa Iego. Tak odpowiada S. Cypryan: *Chriſti nomen induere, & non per Chriſti viam pergere, quid aliud eſt quam prævaricatio Divini nominis?*

Cypr. de Zelo & livore.

Gdyby naprzykład Krol, z przychylności ſerca, ſwoie komu nadał imie: á Pan nominat, hultayſkiemi ſztukami ná katowſki zarobił ſtryczek; izaliby zelżywey Maieſtatowi zniewagi niewyrządził? Katoliku: mianował cię BOG imieniem Krolewſkim, Kapłańſkim, Prorockim, Chryſtuſem rzekę, albo Chrześcianinem; ty nieobyczaynością prezentuieſz ná ſobie Ateuſza, Bachuſa, Saturna, Aſmodeuſza, *&c.* á zaż nie lżyſz Imienia Bożego? o zaiſte hańbiſz Oyca, Syna, y Ducha S. w ktorych Imie iedyne Boſtwa ſpolnego ochrzczon ieſteś, plugawiſz ſmrodliwiey nad Iuliana Apoſtatę Chrzeſną kąpielę, ſromociſz Imie Chryſtuſa, przymianek Chrześcian pomazańcow Bożych! Woła ná cię wysilonym głoſem S. Cyryl Ierozolimſki: *Chriſtianus vocatus es; parce huic nomini, ne propter te blasphemetur Dominus Jeſus Chriſtus!* Chrześcianinem mienion ieſteś; ey ulituyſież nad tym imieniem, nie ſzpeć nawyraźnieyſzego wſzey świątobliwości tytułu; gdyby dla twoich bluźnierſtw, krzywoprzyſięſtw, kłamſtw y innych ſzkarad, nie bluźniono, nie wyprzyſięgano ſię IEZUSA Chryſtuſa; gdyby przez twoie zgorſzenie Zydzi, Tatarowie wſpoł mieſzkaiący, z tobą przeſtawaiący, nieſzargali BOGA, imienia Chrześciańſkiego, nieuwłoczyli prawdzie Ewangelii, nie pogardzali Chrztem S. *Nomen Dei per vos blasphematur inter gentes*, ſtrofuie Doktor Narodow. Iak bowiem oni máią poważać imie Chrześciańſkie, ktorzy ſłyſzą y widzą Chrześcian, uſtawicznym fałſzywym, nadaremnym wzywaniem znieważaiąc, Boſkie Imie IEZUSA

Rom. 2.

Chry-

Chryſtuſa? Naprzykład mowicie w kłamſtwie, iakem Chrześcianin, iakem Katolik, iak kocham IEZUSA, tak mi Chryſte dopomoż, BOG świadkiem, iak ſię Boga boię, widzi Bog, dali Bog, przyſięgłſzy Bogu, iak Bog ná Niebie, iak chcę Boga oglądać. O zapamiętałości! BOGA do fałſzu czartu przyżwoitego, zá świadka wzywaſz, y używaſz; tyśli Chrześcianin? Odmień raczey albo obyczaie, albo imie. Obrzydleyſzy ieſt BOGU y ludziom táki, ktory pod imieniem prawowiernego; czyni dzieła, niechrzczeńcow, niżli iawny Biſurmanin, odkryty Poganin: *deteſtabilior eſt, qui ſub nomine fidelis, agit opera infidelium, quam aperte Paganus*, mowi Gloſſa Gloſs. in Math.

Coż z tego że ſię Chrześciańſkim chełpim zaſzczytem, kiedy treści cnot Chryſtuſowych niemamy? Jako kraśna plewka ná Sodomſkim iabłku, popioł wewnątrz iedynie zawieraiącym; iako czczy orzech prochnem od robaka napełniony; tak imie bez rzeczy, niedorzeczy, prożne ſłowo, brzydka nieſława, garłowa ſprawa. *Nomen inane, crimen immane.* Inſtyguie Ambroży S. Ktokolwiek z niewiernych imie Chrześciańſkie weźmie w uſta, wnet wypłwać muſi, niby orzech ſprochniały; hydzi ſię, widząc w ſercu mienionego Chrześcianinem prochno zgryzionego ſumnienia, w nim nieśmiertelnego robaka, duſzę gryzącego, taki ieſt przyczyną: iż mieſzkaiący między Kátolikami niedowiarkowie nawrocić ſię niemogą, choćby chcieli: bo ie złe obyczaie wſpołmieſzkańcow od wiary odrażaią. Zdadzą ci rachunek Bogu, zá nieſkuteczność Krwie Jezuſowey wylaney, ná okup duſz wzgorſzonych, marnie ſtraconych! Może nad niemi BOG miłoſierdzia użyć; ale wzgorſzycielow zá nich ſprawiedliwie potępić. Ambroſ. lib. de dignit. Sacerd. c. 3.

Tak to bezecne życie pſuie cześć imienia przyrodzoną. Nanikczemnieyſza pod ſłońcem prożność, prożne imie, luboby naiaśnieyſze, opacznemi ſkładowi iego czynami, wyniſzczone, zaćmione. Abſalon Krolewic Izraelſki, z wykładu Hebrayſkie-

go.*pax Patris*, pokoy Oyca, znaczy w imieniu. Nadobneż to imie! Ale iakże go niezgodnemi ſprawkami, w plugawą potomnym wiekom obrzydłość podał, kiedy wyuzdanym żydowſkiego poſpolſtwa zbuntowániem, rodzica Swiętego Dawida z Królestwa ztrącić uſiłował. Wyparł ſię dziełmi imienia; alić w krotce z Królewica, wiſielnik ná dębie; *Vidi Abſalon pende-*
2.Reg.18. *re de quercu.* Biada obłudnikom! wyklina JEZUS: biada żyiącym pod przymiankiem zbawienia potępieńcom; Judaſzowi rownym! Wſzakci on z imienia miał wykład zbawienia: *Judas: ſalvatio Domini;* coż, kiedy ſię ſtał zdraycą Zbawiciela, zaboycą ſwoiey y innych duſz wielu? Zwałſięć y on Królem Niebios, Kapłanem, Prorokiem iáko Chrześcianin; wiecieli czym tak
Act. 1. wſpaniałych tytułow podpis zapieczętował? Złodzieyſkim ná
v. 18. gałęzi powrozem, y gnoiem rozpukłego brzucha: *& ſuſpenſus crepuit medius.* Y ſłuſznie: bo złodzieiow to przywara, inaczey ſię zwać niż obyczaie ſkazuią. Tego ſię każdy ſpodzieway Iudaſzow naśladowco, powłoką świątobliwego popiſuiący ſię nazwiſka, á ſumnieniem, ſprawami BOGA oſzukaiący, JEZUSA zdradzaiący, bliźniego zwodzący zgorſzeniem; bo tym ſamym naſprawiedliwſzym, naſławnieyſzym Chryſtuſa imieniem *Chriſtianus*, ſtałeś ſię winowaycą, infamiſſem: *Reatus*
Salvian. lib. 3. & 4. de gubernat. *impii, pium nomen*, dobroć tytułu naſrożey cię obwinia y potępia: *Per nomen rei ſumus. Magis damnabilis eſt malitia, quam titulus bonitatis accuſat.*

Widzicież iak ſromotnie Imie Chryſtuſowe, á odeń powzięte imie Chrześciańſkie, zniesławione, zgwałcone; kiedy z przyzwoitym ſobie wykładem przez zewnętrzną ſkuteczność
B. Theod. Stud. Ser. 39 nieprzyſtoſowáne: *Omnino nihil prodeſt nomen ſanctum habere. ſine moribus; quia vita a nomine diſcordans, abrogat illuſtris tituli honorem, per indignorum actuum vilitatem.* Zadną miarą niepomaga imie S. bez obyczaiow, bo życie imieniowi przeciwne, niſzczy godność znakomitego tytułu, nikczemnością niegodnych dzieiow. Mowi B. Teodor Studyta. CZĘSC

CZĘSC II. KAZANIA.

Z kąd ſię wziął ſpoſob do naprawienia zepſutego w ludziach przezwiſka Chryſtus, czyli Chrześciańſkiego?

Od lat Czterechſet Ośmdzieſiąt pięć pierwocinnym wytryſnoł ſtrumieniem. Roku 1274. tak ſzkodliwie piekielna niemoc ná świecie zpotężniała, iż nieuczściwe Imienia Bożego ſzarganie, przez wściekłe bluźnierſtwa, przeklęte krzywoprzyſięſtwa, obłudne kłamſtwa, á ná świadectwo ich wzywanie BOGA, gorzey morowego powietrza po duſzach grzeſznych graſſowało. Całe Niebo zdało ſię płakać z litości nad zelżonym Imieniem Páná Tworcy ſwego. Sam BOG, podobnie, iak zá wiekow Izaiaſza, uſkarżał ſię przed wybranemi ſwemi: *Jugiter tota die nomen meum blaphematur.* Straſzył, karał świat cały rożnemi klęſkami, głodem, morem, woynami. Iſai. 52.

Nawyżſzy Kościoła Bożego Paſterz B. Grzegorz X. zabiegaiąc publicznemu gwałceniu Imienia Bożego, wyraził ſwę chęć w liście do Jana *de Vercellis* VI. Generała Zakonu moiego; ten, wraz wydał uniwerſały do wſzyſtkich Prowincyi náſzych, aby Kaznodzieie mocnymi racyami zniewalaiąc ludzi do poſzanowánia Imienia Pańſkiego, gruntownemi piſm dowodami, odwodzili ſłuchaczow od wyż mianowanych nieprawości. Ná ten koniec, Zakonnicy náſi wprowadzili napierwey Bractwo Imienia JEZUS (iako Fontana piſze) w Kościele Konwentu Sehużeńſkiego w Saxoniy, zá Zwierzchności Bonifacego IX. Tak opiewa iego Konſtytucya CXCII. *Hodie &c.* pod datą 13. Liſtopada. Roku P. 1401. wprowadzona potym taż Konfraternia do Kościoła náſzego Portugarſkiego, zá przywileiem Mikołaia V. Papieża. Conſtit. LXII. *Humilibus &c.* dnia 30. Października Roku P. 1450. iako piſzą Caſſegus y Mendrana. W Roku 1564. żarliwy Imienia Bożego zelant W. X. Dydak *de Victoria* Doktor, gòrliwy Kaznodzieia Burguńſki Zakonu mego, ná wykorzenie- B. Greg. X. Conſt. 28.

nie nałogow łżących Imie JEZUS, pod przymiankiem tegoż, postanowił Bractwo Rożańcowe; ktòre z Burgu do inszych Miast rozległego Państwa Hiszpańskiego powprowadzał, z obszernym chwały Bożey y zbawienia dusznego pomnożeniem, swawolnych ięzykow, rospasanych sumnieniow powściągnieniem.

Pius IV. Papież uprzywileiował to Bractwo łaskami, Odpustami ná wieczne czasy, władzę, nad nim samemu szczegulnie Zakonowi moiemu zlecił; do uroczystości obchodzenia dzień 1. Stycznia naznaczył, spowiadaiących się weń szczerze od wszystkich klątw przygodnich y skazanych, byleby bez szkody y krzywdy bliźniego, ná sumnieniu uwalniać pozwolił; od nacięższych grzechow bądź nawet to Ordynariynym zwierzchnościom Dyecezańskim, bądź Stolicy Apostolskiey do rozgrzeszenia zachowanych, gdyby tylo nie w nadzieie tey łaski popełnionych dał moc absolwować; śluby wszelkie oprocz peregrynacyi do Rzymu, Kompostelli, Jeruzalem, ktemu wyiąwszy wota czystości wieczney, y wstąpienia do Zakonu, ná inne zbawienne uczynki odmienić dał władze; taki Odpust zupełny, iakiego nawiedzaiący Kościoły Rzymskie pod czas wielkiego Jubileuszu dostępuią, modlącym się w świątyniach naszych ná intencyą Kościoła Rzymskiego, wiecznie nadał; pod czas powszechnych, lub mieyscowych interdyktow, czyli zakazánia, z przygody iakiey, nabożeństwa, ciała zmarłych braci y siostr, byleby nie byli przyczyną takiey censury, iawnie y uroczyście w Kościołach nászych grześć pozwolił, y inne fáwory Papieżkie hoynie nadarzył. Ná reście, mocą Bożą y Apostolską tak to Bractwo obwarował, iż wszelkim Urzędom Kościelnym by nawyższym zatamował przeszkadzanie, odmienienie, odkładanie przywileiow darowánych mianowanemu Bractwu. Jakoż Sukcessorowie Jego, S. Piusz V. Dominikan, Grzegorz XIII. Klemens VIII. Paweł V. Klemens X. Innocenty XI. Benedykt XIII. Dominikan,

Bene-

Benedykt XIV. y teraz szczęśliwie panuiący Klemens XIII. tę Konfraternią ze wszystkiemi iey prerogatywami potwierdziwszy ná potomne wieki ugruntowali.

CZĘSC III.

Rożaniec Nayslodszego Imienia JEZUS iest prawidłem do polepszenia zepsowanego w ludziach nazwiska Chrześciańskiego.

Chcąc BOG polepszyć chwałę Imienia swego między Izraelitami ná puszczy, przepisał Moyżeszowi kształt wszystkich obrządkow ktemu służących. Ná reszcie rzekł: *Inspice & fac secundum exemplar quod monstratum est tibi in monte.* Weyrzyi, á sprawuy się podług przepisu pokazanego tobie ná gorze. Exodi 25. v. 40.

Przepis należytey Imienia Bożego uczciwości, iest wyryty palcem Wszechmocnym ná Tablicy Moyżeszowey: *Non assumes Nomen Domini Dei in vanum*; z tamtąd przeniesiony, do Ksiąg Arcybractwa Rożańcowego Imienia JEZUS; ktore z tego się istotnie składa: 1. *Aby nigdy nieprzysięgali.* 2. *Aby Imienia Bożego prożno niewzywali.* 3. *Ná złe rozmowy, żarty, śmiechy, Pisma S. nienaciągali.* 4. *Innych aby od krzywoprzysięstwa, bluźnierstw, Bożenia się, złorzeczenia, miłością usilnie odwodzili.* Kto chcé więc godnie, iako wybrane naczynie, SS. Imie JEZUS, przezwisko Chrystus, ná Chrześciańskiey piastować posturze, przed niewiernemi Narodami, albo uiętą nieprawym rządzeniem się sławę onemu przywrocić, wpisawszy się w reiestr obrońcow Imienia tego powinien się przypatrować taiemnicom Rożańcowym, mianowicie pierwszey: Nazwania BOGA Wcielonego Imieniem JEZUS. Exodi 20. *Reguły Bractwa Imienia JEZUS.*

Imię, im iest chwalebnieysze, tym dostoyniey uszlachca człowieka; ieśli on cnoty przymiankiem wyznaczone, skutecznością, wykonywa. Imie JEZUS wykład Zbawiciela ma z Hebrayskiego ięzyka, cześć sobie przyrodzoną z Bostwa; ale sławę, od wschodu słońca, aż do zachodu słynącą ma iedynie z tąd, iż Chrystus rzeczą dokazał, co Imieniem znaczy. Będąc

Synem BOGA wſpoł-iſtnym, Wſzechmocnością Oycu rownym, mogł wżdy kazać muchę zabić ná błagalną ofiarę zá grzechy świata; á tak przebłagany, darować winę y karę wieczną, tudzieſz zbawić narod ludzki, acz włoſka zań nieſtraciwſzy; iednak że, tym, lub podobnym zadoſyć-czynieniem ſprawiedliwości Boſkiey, intereſu zbawienia powſzechnego nie odbył; ale ſam ſwą oſobą wtorą Troycy SS. ziednoczywſzy ſię z naturą ludzką, dnia po rodzinach oſmego, ná Uboſtwionym Ciałku chciał bydź obrzezanym; aby przez pierwocinne nadrożſzey Krwie wyſączenie, iako nazwanym, tak też doznanym Zbawicielem, wielu ſkutecznym, wſzyſtkich doſtatecznym bydź ſię uiścił. *Merito ſane dum circumciditur, Salvator vocatur, quod videlicet ex hoc iam cœperit operari ſalutem noſtram, immaculatum illum pro nobis ſanguinem fundens* Mowi Bernard S. Słuſznie zaiſte przy Obrzezaniu nazywa ſię Zbawicielem, albowiem od tąd iuż zaczoł ſprawować zbawienie náſze, niepokalaną ową zá nas Krew wylewaiąc. Nie ma w nim cienia wielkiego Imienia; lecz iſtotna prawda, ſprawą zbawienia ludzkiego dokazana. CHRYSTUS będąc Krolem wiernych, ná zadatek ich okupu z niewoli piekielney, muſiał obrzezan Krew łożyć; będąc Kapłanem y Hoſtyą razem, muſiał zá grzechy całego świata, ná takich Prymicyach, Ciało y Krew ſwą ofiarować, będąc Prorokiem, muſiał w tey Krwi, przyſzłą ſwoią Mękę y Smierć, á w niey niemylne ludziom zbawienie wieſzczyć.

Bernard. Serm. 2. de Circum.

Z wzoru tego, maſz człowiecze przykład umartwienia członkow twoich aż do Krwi ná zyſk duſzy; obrzezay wſzyſtkie zmyſły oſtrym życiem, otrzebiay rozum od myśli, wolą od chęci nierządnych, ſerce od namiętności bydlęcych, albowiem ta ieſt *circumciſio cordis in ſpiritu, cuius laus ex Deo eſt.*
Rom. 2. To ſerca obrzezanie w duchu, ktorego chwała ieſt z Boga. Bo ieśliś ieſt Krolem; toć wſzyſtkie potęgi ciała twego, przeciwko duchowi rokoſzuiące, pod moc ducha podbiiać winieneś.

Chcefzli zafłużyć ná prawdziwe imie Chrześcianina; mafz koniecznie rozum, do pofłufzeńftwa wiary zniewalać, fwobodną wolą pod prawo Ewanielii wprzęgać, całego fiebie do wykonania przykazań Bożych y Kościelnych przynaglać tak, iako Chryftus poddał fię cały prawu Moyżefzowemu, zá ktore pofłufzeńftwo, tak wielkie w nadgrodę otrzymał Imie: *Ipfum nomen JESU, quod eft fuper omne nomen, & in quo omne genu flectitur, obedientiæ remuneratio eft.* Uczy Bernard S. Jeśliś ieft w duchu Kapłanem; (luboś człek świecki ale Chrześcianin) powinieneś nieuftannie błogofławiąc Imieniowi JEZUS, ofiarować wdzięczną wonią cnotliwego fumnienia, uftawiczne gorących modlitw kadzenia, ogniem Bofkiey miłości podniecony ná Ołtarzu upokorzonego w fkrufze ferca; mafz ktemu bydź gotowym krew włafną ná ofiarę poświęcić zá wiarę: *Sacerdotes Dei incenfum offerunt, & ideo fancti erunt Domino Deo fuo.* Jeśliś ieft Prorokiem; w uściech twoich niepowinno ani poftać kłamftwo, przyfięga, bez potrzebne Bożenie fię: nad to, innych dufze od tegoż upadku, upominaniem, przeftrzeganiem, ftrofowaniem, proźbą, á zatym od ognia piekielnego po Zbawicielowemu wybawiać, obligowan iefteś, podług kontentow liftu S. Tadeufza Apoftoła, *Illos falvate de igne rapientes.* Tudzieſz wiefzczbą dobrych uczynkow, dla właſney dufzy, wiefzczbą zbawiennych przykładow, dla bliźniego Niebo mafz wyprorokować. Słowem mowiąc: tak świątobliwym, tak cnotliwym, tak przykładnym obowiązaneś bydź Chrześcianinie: iako powaga Krolewfka, iako pobożność Kapłańfka, iako rzetelność Prorocka po tobie wyciągą. *Tales in omni vita nos præftemus, quales requirit Chriftiani nominis excellentia.* Upomina Dydak Nifleńfki.

Serm. de verbis Petri: Ecce nos reliquimus om.

Judæ Ap. v. 23.

Did. Nif. fol. Cæl. p. 1. l. 5. cap. 4.

Z kądże to pochodzi: że u nas Chrześcian, imie Swiąteczne, á życie wfzeteczne, imie Bofkie, á fprawy diabelfkie, *Profeffio deifica, actio malefica, honor fublimis, vita deformis?* Pyta fię Ambro-

Amb. lib. de dignit. Sacerd.

Ambroży Swięty. Z swawolnego zaślepienia rozumu znikomościami, z zaprzątnienia pamięci ich lubościami, z przyzwyczaienia woli do złego. Prawidło tych dzielności duszných, Rożaniec Imienia JEZUS, naprawuie rozum, umieiętnością JEZUSA Syna Dawidowego; naprawuie pamięć, pomnieniem ná mękę y śmierć JEZUSA Nazarańskiego Krola Zydowskiego; naprawuie wolą, zachęceniem do ukochania chwały iedyney JEZUSA Syná BOGA żywego.

Lucæ 18. Wołał niegdyś ślepy, przywrocenia wzroku żebrząc *JESU Fili David miserere mei!* JEZUSIE Synu Dawidow zmiłuy się nademną! Wnet oświecon ná oczach, obiaśnion ieſt ná rozumie; bo ná tychmiast JEZUSA w cnotach naśladował. *Confestim vidit, & sequebatur eum magnificans DEUM*; wraz drugich świątobliwością y przykładną chwałą BOGA, zbudował: *& omnis plebs ut vidit, dedit laudem Deo.* Wołay y ty, olsły w światowości ślepaku, Rożańcowym głosem, proś przedwieczney Mądrości o odpędzenie dwoiakich ciemności, to ieſt grzechu, y niewiadomości, modl się: *JESU Fili David miserere mei*; przeyrzysz upewniam ná rozumie, obaczysz się ná sumnieniu, poprawisz się ná Chrześciańskim Imieniu: *Nonne in huius nominis luce, Deus nos vocavit in admirabile lumen suum, multos spiritualiter cœcos illuminavit?* Mowi Bernard S. (S. Bern. Serm. 15. in Cant.)

Łotr Dyzmas, zapomniawszy BOGA y zbawienia, całe życie ná mężoboystwie y innych strawił zbrodniach; zá ktore powieszon ná Krzyżu, iuż iuż wyziewał duszę ná przepaść piekielną; lecz postrzegłszy napis ná Chrystusowym Krzyżu: JEZUS NAZARANSKI KROL ZYDOWSKI, upamiętał się natychmiast, w sobie nieprawości obrzydził, w JEZUSIE Bostwo uznał y wyznał: *Domine memento mei, cum veneris in Regnum tuum.* Pánie wspomniy ná mnię, gdy przyidziesz do Krolestwa twego. Pyta się S. Bernard: ktoż mu BOGA ná pámieć przywiodł? ktoż iego zatwardziałą w złym wolą odmienił. (Joan. 19. v. 19. Lucæ 23. v. 42.)

nił, kto zapamiętałość do pokuty narządził? Odpowiada ſamże: Imie JEZUSA Nazareńſkiego, Krola Zydowſkiego nad głową napiſane: *Quis illi conſiliarius fuit in electione pænitentiæ? Nomen JESUS exaratum in titulo.* Czytaycież rowni w złoczyńſtwie zapamiętalcy ten napis, w drugiey Części Rożańca wyrażony; upewniam: w krotce ſię od złego życia powściągniecie, ſławę Chrześciańſką poprawicie, á w oſtatnim zgonie SS. Dyzmami zoſtaniecie. Ber. Ser. 2. in Circ.

Pytał ſię Chryſtus Uczniow, co by o nim trzymali? Wſzyſcy go Prorokiem tylo zwali, *unum ex Prophetis*; ieden Piotr wyraźnie zbior doſtoieńſtw Chryſtuſowych oświadczył: *Tu es Chriſtus, Filius DEI vivi.* Tyś ieſt Chryſtus, to ieſt: Krol, Kapłan, y Prorok, Syn BOGA żywego, zá to wyznanie tak mu JEZUS rozum obiaśnił, że ſię wnet ſtał wierzchołkiem Teologow, żywą wſzyſtkich nauk Swiętych Biblioteką; tak iego pámięć y wolą gruntownie w wierze utwierdził, że ſię ſtał opoką, ná ktorey cały Kościoł Boży ufundowan, trwa wiecznie w Swiętey prawowierności: *& ego dico tibi, quia tu es Petrus, & ſuper hanc Petram ædificabo Eccleſiam meam. Ego rogavi pro te, ut non deficiat fides tua.* Ktokolwiek złymi poſtępkami do takiegoś iuż zbliżył ſię upadku, że y o ſamym Chryſtuſa Boſtwie, y Swiętey wierze iego, powątpiwaſz, wierutnym tchnąc Ateizmem, Arianizmem; wyznawayże w trzeciey Części Rożańca, Piotrową prawdę nabożnie: *JEZU Chryſte Synu BOGA żywego zmiłuy ſię nad nami*; przyrzekam: tak ſię umocniſz w wierze, iż cię y wrota piekielne nie przemogą w prawowiernym życiu, nie otworzą ſię dla ciebie w ſkonaniu. Naoſtatek, choćbyś był umarłym ná duſzy, powtarzayno żywo ſłowa Marty, *Credidi, quia tu es Chriſtus, Filius Dei vivi.* Uwierzyłem Pánie: żeś ty ieſt Chryſtus, Syn BOGA żywego; wraz z czterodniowym trupem Łazarzem zmartwychwſtanieſz: *Currit, quis ad laque-* Math. 17. Joan. 11. v. 27. Bernard. Ibid.

um mortis desperando, nonne, si invocet nomen vitæ, confestim respirabit ad vitam? Upewnia Klarawaleński Opat S.

O JEZU iedyna poprawo zepsutego świata y Nieba! znamy się wszyscy do tego, żeśmy charakter SS. Imienia twego, błockiem cielesności ná duszach zmazawszy, pozwolili czartu swą larwę piekielnym nagwazgać ożogiem *nomen bestiæ.* Owoż dziś, zalawszy się wstydem y pokutnemi łzami, korzymy się przed Maiestatem Krzyża twoiego. Dobądź że JEZU nadroższy Krwie z zranionego Serca! chluśni ná nas boiących się wiecznego potępienia, iakoś niegdy B. Iakuba Mewańskiego Dominikana skropił! z tych fontan Zbawienia Krwią wytryśnioną, zmyi z dusz nászych maszkarę piekielnych straszydeł, á napisz ná nich, odnow proszę SS. Imie Chrystus, ktorymeś ie ná Chrzcie przez Ducha S. naznaczył; abyśmy się zá Twą łaską nie inszym, iako tylo tytułem Chrześcianina prawego ná sądzie powszechnym przed Niebem y ziemią popisali. Zá co Cię z BOGIEM Oycem y DUCHEM Swiętym będziem wielbić ná wieki, Amen.

KAZANIE
PRZECIWKO GRZECHOM.

Palec Boży wytyka ná oko, taiącego się w ciele ludzkim złego ducha.

Vigilate; quia adversarius vester diabolus circuit. 1. Pet. 5.
Czuycie; bo przeciwnik wasz diabeł krąży.

Gdzie nabardziey idzie o zbawienie, tam nayusilniey pokusa krąży. Nigdzie się od niey nieschronić, ná wszystkich biie ludzi, y ubostwionemu człowiekowi nieprzepuściła. Skrył się od niey Chrystus w odludney pustyni, alić y tam *accedens ad eum tentator*, przystąpił do niego kusiciel. Coż on ná puszczy czyni? tożsamo, co y w naludnieyszym mieście; gdzie

Math. 4. v. 3.

gdy ſię zbiorą ten, ta, ci, ia, tam pewniuchna tentacya. Nieporuſzona w przedwieczney iſtocie świątobliwość Chryſtus JEZUS, *ab intrinſeco impeccabilis*, nie podległy żadnym prawom, bo ſam nawyżſzy Prawodawca, z właſney woli umyślił czterdzieści dni y nocy pościć ná puſzczy, ná zadoſyć-uczynienie BOGU Oycu zá obżarſtwo narodu ludzkiego, alić go bies kuſi do odmiany ſtatecznego przedſięwzięcia; wprzody z cicha radzi niecnotę, á potym kamieńmi ſzturmuie ná niedobytą cnoty opokę Chryſtuſa: *rzekniy, aby ſię te kamienie ſtały chlebem.* O moy Boże! ieśli między głuchemi laſy ſą ſzatańſkie niewczaſy; czegoż pokuſa niezbroi w mnogoludnym mieście, aby z obowiązanego ślubami BOGU ſumnienia, przefrymarczyła ná kamienie, pudy, bierkowe, á sfałſzowaniem onych obciążyła duſzę! *mendaces filii hominum in ſtateris*, kłamliwi ſą ſynowie w wagach. Mowi Ukoronowany Prorok. Jakiegoż czart fortelu nie zażywa: aby oświadczone przed ſpowiednikami umyſły, ſtateczne poſtanowienia, koniecznie ná zły bezmien odmienił, ſkruſzone ſerca ná kamienie przehandlował, ktoremiby zatwardziałych grzeſznikow, zamiaſt powſzedniego chleba, karmił, *lapides panes fiant.* Przeyrzał te wſzyſtkie ſztuki diabelſkie Chryſtus Pan, y rzekł: *nie o ſamym chlebie żyie człowiek, ale o każdym ſłowie, ktòre pochodzi z Uſt BOGA.* Ibidem. Pſ. 16. 10. Math. ibidem.

Szlachetny Magiſtracie Mińſki, maſz miecz w ręku; ieśli więc kiedy przeciw ſprawiedliwości uczuieſz w Mieście pokuſę; wnet ią *ad inſtantiam Inſtigatoris* ſkaż ná wygnanie, zá dekretem Krwią JEZUSOWĄ podpiſanym: *vade ſatana, non tentabis!* precz tentacyo! chociażbyś y z drogiemi kamieńmi, y ze złotem przyſzła. Maſz ná te zbrodniarkę dwòch Inſtygatorow: S. Pawła, z mieczem, mowiącego: *nolite dare locum diabolo. Omnis poteſtas non ſine cauſa gladium portat.* Niechcieycie dać mieyſca diabłu. Wſzelka władza nie bez przyczyny miecz noſi. Macie y S. Jakuba, z oſzczepem, mowiącego Ibid. Ephes. 4.

 reſiſti-

Jacobi 4. *reſiſtite autem diabolo.* Ieśli zaś czart uparty, krnąbrny, niepoſłuſzny, *Spiritus contradictionis*, á ieſzcze z kamieńmi, 1. Petr. 2. v. 8. ktore ſię zowią: *lapis offenſionis, Petra ſcandali*, obraza BOGA, bliźniego zgorſzenie; utniycież mu łeb, ba wſzyſtkie ſiedm głow, wolą wáſzą bezprawnie rządzić kuſzących ſię. Rządni y radni Sędźiowie, ſiedm głownych grzechow, oſtrą od ſiebie odetniycie pokutą, á uſtánie pokuſa. Sami zaś beż korrupcyi żyicie, ſiedmią darami Ducha S. kontentuiąc ſię aż do zgonu życia.

Szlachetny Mińſku: winſzuią ci pobliżſze Woiewodztw y Powiatow Biało-Ruſkich Miaſta nie bez zazdrości: że w Grudniu, maſz Zielone Swiątki, lub Zeſłanie Ducha S. Swiątki rzekę zielone, władzą Apoſtolſkiey ſtolice do uroczyſtowánia zbawienia twego uſtanowione. Zyczeć uprzeymie, corocznie taki Feſt obchodzić, dla reindukcyi Ducha świątobliwości; ktorego duch bezbożności, z kramow, ſzynkowń, warſtatow, z ulic, y rynku codziennie ná łeb ruguie, Boże broń, żeby z Ratuſza nie wypchnął Mińſkiego, iako niegdy z Jerozolimſkiego. Zielonemi Swiątkami, lub zeſłaniem Ducha S. ná Minſzczany, rozumiem bydź Miſſyą od Nawyżſzey Kościoła Głowy urzędownie zrządzoną, pełną mocą rozgrzeſzania od wſzech cenſur Kościelnych, od grzechow Papieżowi, Biſkupowi Wileńſkiemu, y Metropolicie całey Ruſi, do abſolucyi rezerwowánych, utwierdzoną; Jubileuſzowym Odpuſtem, Benedykcyą Papiezką uprzywileiowaną. A iako Ociec S. w Kátedrze, ma uſtawną Prezydencyą y Aſſyſtencyą Ducha świątobliwości, mądrości, y przezorności, tak też od Jego Stolice Miſſya, ma Ducha prawdy, rozeznania y męſtwa, ná zwyciężenie ducha kłamſtwa, frantowſtwa, y chytrości.

Kryie ſię w tym mieście duch pomienionych niecnot, pokątnym ſzemrániem, wężowym kſzykaniem, bo iuż mało co nie kamiennym pociſkiem płoſzy Ducha ſprawiedliwości, by nie

prezy-

prezydował Magiſtrátowi; Ducha ſłuſzności, by nie gorował nad kupiectwem; ducha trzezwości, by nie cechmiſtrzował nad kunſztami, ducha ſzczyrości, by nie opanował, czerni; ducha wierności, by nie oſiadł poſpolſtwa; owo zgoła, aby nie tylko nie był Obywatelem Mińſkim, lecz nawet ani znaiomym, ani ſłyſzanym: *Sed neque, ſi Spiritus S. eſt, audivimus.* iako niegdy Pawłowi, o Duchu S. pytaiącemu ſię odpowiedzieli Obywatele Efezyiſcy nawet ani ſłyſzeliśmy, ieśli ieſt Duch Swięty. Act. 19.

Ey uymiſięż zá honor Boſki, zá krzywdę Duſz Krwią JEZUSA odkupionych, ſprawiedliwy Magiſtracie! zbrocz ſwoy miecz iurydykcyiny w diabelſkiey iuſze! Nie Kapłańſka inſtygowáć, nie Spowiednicza wyiawić, ale Kaznodzieyſka w powſzechności kazać, iednak nieukazać. Sam Duch SS. palec prawicy Bożey, może wytknąć ná oko taiącego ſię w ciele ludzkim złego ducha, ieno pilno upatruiąc w cichości ſłuchaycie ná chwałę Bożą, á właſne złego uſtrzeżenie ſię.

Obrawſzy Chrystus dwunaſtu Apoſtołow, po nieiakim czaſie uczuł w ſobie ducha zaſmucenie, z przyczyny mieſzczącego ſię między Apoſtołami Judaſza Iſkaryota. Uięty więc żalem, wzruſzony gorliwością rzecze: *Non ne ego vos duodecim elegi? & ex vobis unus diabolus eſt. Dicebat autem Judam Symonis Iſcariotem.* A zaż nie ia was dwunaſtu obrałem? á ieden z was diabeł ieſt. Mowił zaś to o Judzie Iskaryocie. S. Cyryl powiada: „ Oſtremi ſłowy uwierdza Chryſtus Apo„ ſtołow w ſtatku, czyniąc ie oſtrożnieyſzemi przełożeniem „ cudzego niebeſpieczeńſtwa przed ich oczy. Jakoby miał rzec „ Pan JEZUS: czułey wam uczniowie moi ſtraży y wielkiey „ pilności do zbawienia potrzeba; śliſka ieſt bowiem do zguby „ droga„ Poty ſą S. Cyrylla ſłowa. Naſtępuie zatym S. Auguſtyna zdanie: *Non illum expreſſit, ſed nec ſiluit; ut omnes timerent, quamvis unus periret.* Ani Iudaſza wymienił, ani go zamilkł Chry-

Joan. 6. v. 17.

S. Cyril. in Joan. 6.

S. Aug. in c. 6. Joan.

ſtus: ażeby ſię wſzyſcy lękali, bądź ieden tylo ginął. Ia także Chrześcianie powiedziałem wam: iż ieden tu ieſt zły duch, ani go wyrażam, ani taię: abyście ſię, zgubą iednego wſzyſcy ſtrwożywſzy, kaiali. Wy ktòrzy iuż powſtaliście z grzechow, boycie ſię upadku; wy ktorzy w grzechach leżycie, prędzey wſtawaycie; bo nie uydziecie diabelſkiego przymianku y ſpołeczności potępienia.

Czemu Chryſtus Judaſza diabłem nazwał, acz człowieka? Odpowiada, tłumacząc ten text Korneli a lapide: dla tych przyczyn (od ſłowa do ſłowa iego zdanie przywodzę) *Pierwſza.* Iż to ſłowo diabeł, znaczy potwarce: *criminator, calumniator.* A że Iudaſz, dzieła y cuda Chryſtuſowe przed Biſkupami y Pánámi potwarzał, przeto go JEZUS nazwał diabłem.

Ja to ſamo twierdzę: ieśli kto z was ſprawy, nauki poſłańcow Chryſtuſowych łży, wyśmiewa, opacznie tłumaczy, ile przed zwierzchnością; tym ſamym, JEZUSA y namieſtnikow iego potwarza; tamtemu cześć, temu powagę, duſzom zbawienie uymuie; ſobie zaś nagotowane dla diabła piekło gotuie, á zatym ieſt diabeł: *ex vobis unus diabolus eſt*, z Syryiſkiego języka *ſathanas*, przeciwnik. Kto ſię zwierzchności po Iudaſzowemu ſprzeciwia, ſzatanem ieſt.

Powtore. Mowi Korneli: Iudaſz diabłem mieniony przeto, iż Chryſtuſowi niewierzył, kradł, y kłamał; albowiem diabeł, ieſt kłamcą, y Oycem kłamſtwa.

Y ia toż ſamo mowię: ieśli kto ieſt między wami, Chryſtuſówi, iego Kapłanom, Kaznodzieiom, Spowiednikom, á tym ſamym Rzymſkiemu Kościołowi niewierzący diabeł z niego. *Ex vobis unus diabolus eſt.*

Potrzecie: Iudaſz diabłem: iż był iego naczyniem do wydania ná śmierć Boga ſwego; ſkoro świętokradzką paſzczą ſpożył Ciało Chryſtuſowe, wnet go czart osiadł: *Et poſt buccellam, intravit in eum ſathanas.*

Jeśli

Jeśli więc znayduie się kto między wami, ktoryby po świętokradzkiey spowiedzi, SS. Sakrament przyiął; diabeł w nim, *ex vobis unus diabolus est.*

Po czwarte: Iudasz diabłem nazwan zá to: iż był zdraycą Páná; Ponieważ to słowo *diabolus*, Tygurin y Liran tłumaczą, *Civitatis delaturam* albo *proditionem*, wydanie Miasta ná stratę, lub zdradę. Takim Lucyper stał się zdraycą: bo swoią złością, trzecią część liczby Aniołow zá sobą do piekła pociągnął; czym całe owe Miasto Niebieskie Jeruzalem zdradził, spustoszył, á obywatelow iego wydał ná ogień wieczny. Podobnym sposobem Iudasz, z urzędu Anielskiego Apostolstwa samochcąc spadłszy, zdradził zgromadzenie Apostołow, stał się dobrowolnie towarzyszem diabłow, nawet y samym diabłem: *inde suâ culpâ prolapsus, fecit se diaboli socium, & diabolum.* Twierdzi Korneli.

S. Chryzostom y Eutymiusz to słowo *diabolus* wykładaią: *homo scelestus, & pessimus*, człowiek złoczyńca, wszetecznik. Ktokolwiek z was iest takim; ten *ex vobis unus diabolus est, civitatis delator, proditor*, diabeł wcielony, oskarżyciel Magistratu, zdrayca niewinnych, ná stratę wydawca całego Miasta, zguba wszystkich Mieszczan, morowa wszech z nim obcuiących zaraza, zniszczenie dobra pospolitego, ściągnienie kary Bożey ná wszystkie Obywatele, Lucyper pustoszący Niebo, ciągnący z niego zá sobą mnogości Aniołow, to iest niewinnych sumnieniow, dusz złym przykładem zgorszonych ná przepaść piekielną; iest ruiną Kościoła S. lub obrzydłym spustoszeniem. Owo zgoła, gorszym nad Lucypera iako twierdzi Chryzostom S. w te słowa: „ zły człowiek gorszy iest zá szatana, y „ nielada szatana, nawet zá samego Lucypera; ponieważ on „ chciał tylo bydź Bogu podobnym, ale się na deń nie przenosił; człowiek zaś, właśną roskosz przenosi nad BOGA, y „ onę sobie raczey obiera, niż Boga „. Poty są słowa ust złotych.

S. Chris. hom. 23. ad popul.

S. Bernar. Ser. de S. Benedi- cto. tych. Więcey rzekł Bernard Swięty w te słowa: „ Iako kiedy iemy świnie mięso, do náſzego ono przyſtaie ciała, y iedno ſię z naſzym ſtaie ciáłem, tak przeſtępca przykazania Pańſkiego, ſproſne z ſobą iednoczy duchy, y do nich przyſtaiąc, iednym z nimi ſtaie ſię diabłem „. Poty S. Opata Klarewaleńſkiego.

l. 2. Rev, S. Brig. Wiecieli, iak tego diabła BOG wyobraził w obiawieniu Brygitty Swiętey? ſłuchaycież o tym mowiącey: Ziawiło mi ſię prawi nieiakieś ſtraſzydło, oczy wyłupione wisiały ná dwoch żyłach nad policzkami, uſzy pſie, nozdrza końſkie, paſzcza wilcza, ręce nakſztałt nog wołowych, nogi iak u ſępa. Kiedym więc mniemała, iż to był diabeł; rzekł mi Chryſtus: Człowiek to ieſt, te dwie oczy wyłupione znaczą: iż nie czynił ſpraw dobrych. Ma uſzy pſię: pies bowiem nie tak ná imie Páná ma baczność, iako ná ſwoie, gdy iego wſpomnienie uſłyſzy; podobnie ten człek nie tak dbał o cześć Imienia Bożego, iako ſwoiego. Ma nozdrza końſkie: ponieważ iako koń wyuzdany ſwoy gnoy świeży wącha z roſkoſzą, tak ten zbroiwſzy niewſtyd, lubi o ſwądzie iego rozmyślać. Paſzcza u niego wilcza; á to dla obżarſtwa nienaſyconego. Ręce nakſztałt nog wołowych, bo w gniewie wſzyſtko tratuie. Nogi ſępię bo co ieno wydarł, tego nie myśli wrocić.

Mowi daley Brygitta S. Ukazała ſię mi też przy owym ſtraſzydle inna Larwa: włoſy ná niey iako głogi, oczy w tyle głowy uſzy oberźnięte, nozdrza pełne plugaſtwa, wargi nakſztałt zębow wężowych, ná ięzyku żądło iadowite, ręce iako dwa ogony liſie, nogi iako para niedzwiadkow gadzin zaraźliwych. Wyłożył y to Chryſtus; Niewiaſta to ieſt. Włoſy ſą głogi: bo ona myśli iakby ſię podobać, światu, nie Bogu; oczy w tyle: bo do znikomych fraſzek obrocone; uſzy urznięte: bo ſłowa Bożego nieſłucha; nozdrza pełne plugaſtwa: bo ona to wącha z lubością; paſzcza wężowa; bo z niey pochodzi żądło iado-

wite

wite cenſur, ogadania; ręce, iako liſie ogony: bo wſzyſtkie iey ſprawy ſą lekkie. Poty Rewelacyá S: Brygitty.

Ach w iakież ſtraſzydło grzech śmiertelny odmienił ciało ludzkie! Ach w ſtraſznieyſzą, bo w diabelſką poczwarę odmienił duſzę, ná wyobrażenie Boże ſtworzoną.

Jeſt tu ktoś między wami podobny. Niewidzicie? O Boże otworz duſzne oczy ná kaianie ſię obrazy twoiey! Ktośkolwiek tu ieſt w grzechu śmiertelnym, taką maſz poſtać, boś wcielony diabeł: *ex vobis unus diabolus eſt.* Coż tuſzyſz ſobie, czy maſz nadzieię zbawienia, czyli roſpaczaſz, żeś iuż zginął ná wieki? Zginąłbyś ná wieki wiekow: gdyby cię większe nad wieczność miłoſierdzie nie utrzymało, ku poprawie życia po dziś dzień nie żywiło. Ey odzowſięż z żalem! Ach wſtyd nie dopuſzcza iawnego wyznania, ktory ſię dopuścił nie raz iawnych ſzkarad. Poſtrzegł pewny człowiek Swięty, w Kościele czarta pod ow czas, gdy ſię wſzyſcy ſpowiadali. Spyta go, á ty tu po co? Odpowie czart: alboż to wy iedni chcecie ſię uſprawiedliwić wroceniem cudzych rzeczy, á ná mnie uſtawicznie kraczecie żem cudzo-łab, cudzo-chwyt; y ia też chcę reſtytucyą uczynić. Rzecze Swięty: O! dałby to BOG, gdybyś duſze Krwią Jego odkupione, twoim matactwem zwiedzione, w niewolą piekła zabrane wrocił Chryſtuſowi, właſnemu Pánu, prawemu Dziedzicowi. Odpowie czart, uczynię reſtytucyą: com wziął, to oddam. Rad Swięty, rzecze: odday oſzuście. Czart: oddam. Swięty: coż takiego? Bies: odebrałem prawi: wſtyd ludziom pod ow czas, gdy ná grzech zezwolili, á do wykonania onego przyſpoſobiali ſię; prawdę rzekſzy, nie ieſtem obowiązan do powrocenia tego, co mi ſamochcąc oddali z dobrey woli ſwoiey; wżdy to prawda y waſza: że ia tylko kuſić mogę, przymuſić bynamniey? Taką wy macie wolą, od Nawyżſzego utwierdzoną, iż y my wſzyſcy, ile nas ieſt, pod nawyżſzym Xiążęciem ciemności, żadną ſiłą iey z niewolić niezdołamy. Collat.PP.

 Od-

Oddaięż tedy wſzyſtkim, com wziął, nim oni do ſpowiedzi przyſtąpią: to ieſt ten ſam wſtyd wyſpowiadania ſię grzechow, ktorymem odebrał do wykonania onych: ażeby iako zuchfale grzeſzyli, tak też ſię wſtydliwie ſpowiedali.

Nie odważacie ſię Braciá moi grzeſznicy iawnie wyiawić przed wſzyſtkiemi wſpoł-bracią waſzemi grzeſznemi, coście iawnie przed Bogiem y Aniołami pobroili: owoż ia naſzkaradnieyſzy zá was to przed wámi odkryię, co ná oko cáłego świata, Sąd Páńſki wyiawi,

Natężacie uſzy ciekawie? Stoycież! Y ia trochę ſtanę, wprzod was upomnę. Zá coż ſię ſromacie wynurzyć przed Spowiednikiem iednym, dla wieczney zaſługi, co przed kilką lub kilkonaſtą przyiaciołmi wyiawiacie, dla okazania przyiaźni, albo dla przeklętey chluby? Chwalebna była karność w ſtarożytnym Kościele, kiedy iawnogrzeſznicy głośno ſwoy grzech ná śrzod Kościoła wyiawiali, y publiczne pokuty w Kościelnym przyſionku przez ſiedm lat y więcey, Septeny, Kareny, Kwadraieny nazwane, cierpliwie, pokornie znoſili. Niewyciąga dopiero pożadnym (oprocz zboycow umyślnych, tym ſię bawiących) takiey pokuty, miłościwa Mátka náſza Kościoł Swięty; ale nad tym utyſkuie płaczliwie: iż, acz by kto ná Rynku ſromotę popełnił przed tyſiącem oczu, atoli, przy Konfeſſyonale, pod Sakramentalną taiemnicą iednemu Kapłanowi do ucha rzetelnie tego wyiawić niechce. Ey coż to zá pokuta! kto ſzczyrze ſkruſzony, niedba ná dobrę o ſobie u ludzi mniemanie, niedba o eſtymacyą u Spowiednika, choćby on rodzonym mu godził ſię Oycem; ponieważ Spowiednik, pod utratą zbawienia wiecznego, namnieyſzym znakiem ſekretu wyiawić nie może. Gdybym ia naprzykład miał kogo w ſwoiey opiece wychowanego, on zaś o kilkadzieſiąt mil wyiechawſzy, zabił Oyca mego; powraca do mnie iako do iedynego y dawnego opiekuna, ſpowiada ſię z tegoż mężoboyſtwa mnie ſamemu; ia, z powzięcia

cia ná ſpowiedzi tey wiadomości, tak mam bydź pewien o zaboycy Oyca, iak o tym, czegom nigdy w życiu nieſłyſzał. Racya tego: Bo pod ow czas, nieſłuchałem ſpowiedzi w oſobie moiey, ale w *Oſobie* BOGA; przeto ſam nic nie wiem. Przyzwoitego zdawna świadczenia dobrodzieyſtw bez żadney powinności, lecz z ſzczegulney dobrotliwości, bynamniey zaboycy Oyca moiego uiąć nie mogę; gdybym tym znakiem niewydał iego exceſſu. Inaczey gdybym poſtąpił, duſzę właſną ſtracę. Ponieważ więc tak ściſły obowiązek ná ſumnienie ſpowiednicze prawem przyrodzenia, prawem Bożym, prawem Kościelnym wnieſiony; za coż ſię wſtydzicie wyiawić ſromotnych taiemnic takiemuż człowiekowi iako y wy? Znak to ieſt, iż czart, ktory wſtyd odebrał do grzeſzenia, naſyła ná was do ſpowiadania ſię.

Owoż ia, wam przykład daiąc, com do tych czas tail nie dla wſtydu, lecz dla informowánia ſłuchacza, to dopiero przed wſzyſtkiemi wyiawiam: O Stworco! o wſzyſtkie ſtworzenie! iám to ieſt ieden taki, ktory śmiertelnie grzeſząc ſtałem ſię ſzatanem! iam cię zdradził Boże moy gorzey Judaſza: bo on raz tylo, ia po tyſiąc kroć; gorzey Lucypera: bo on tylo myślą zezwoloną, ia uczynkiem nie raz wykonanym przenioſłem ſproſność grzechu, nad piękność twoię Boże dobry. Iam ſię ſprzeciwiał władzy twoiey, iam potwarzył twoy Maieſtat; zgorſzliwym życiem moim, wielem duſz niewinnych zabił; wielem klęſk mściwych ná zgromadzenie moie złośliwie z Nieba ściągnął; zatymem ſię w gorſzego, coraz ná duſzy czarta przeiſtaczał; Ciebiem, poprawy życia, y zbawienia łaknącego, gorzey niż kamieniem, bo ſkamiałym ſercem traktował. Przedſięż ieſzczem nie w piekle.

O niezgruntowana przepaści miłoſierdzia BOGA Oyca, Uboſtwioną Syna ſwego Krwią napełniona, ná obmycie z grzechow tyſiąca (byś ich tyle ſtworzył) światow, million kroć

nad ten naſz ieden grzeſznieyſzy! ia niezliczonemi grzechow kamieńmi obciążony, rzucam ſię ná łeb w te litości bezdenność, ogniem miłości Ducha S. goreiącą: przeczyść, obmyi mię z ſzatańſkich kopciow, ſpal ná mnie poſturę ciemności, á odnow ia-
Pſal. 66. v. 1. ſność oblicza ſwoiego. *Deus miſereatur noſtri, illuminet v ltum ſuum ſuper nos.* Nic wżdy wſzechmocności twoiey ieſt niepodobnego, iedynie tylo nad nędznikiem nie zlitować ſię. Gdyby ſię był Iudaſz ſkruſzył bez roſpaczy, á Lucyper nie zatwardził hardością; y tymbyś pewnie nie ubliżył ſwego miłoſierdzia. Ulituyſięż nádemną ich rowiennikiem ba co mowię? Większym, ach większym grzeſznikiem! á bardziey nad Krwią twoią zá mnie wylaną; by niezgineła marnie! Wſzak, gdy w piekło
in Orat. ad Jeſum. wpadnę, Krwie twey kupno przepadnie. *Quæ utilitas in ſanguine meo*, mowi S. Bernard; Ia powiadam: *in ſanguine tuo, dum deſcendero in æternam corruptionem?* Coż ci zá pożytek ze krwie moiey, coż ci, rzekę, y mnie, ze krwi twoiey, gdy poydę ná wieczną ſtratę? Zmiłuyſięż, proſzę JEZU! ktoryś odkupił potępionego, nie potępiayże odkupionego! *qui veniſti redimere perditos, noli damnare redemptos.*

Ufay mocno grzeſzniku, acz cię grzech diabłem uczynił. Dobrego mamy Páná, y Wſzechmocnego. Rzecz ci ſię zdaie niepodobna, by cię w Anioła odmienił. Wierzyſzli, iż ſprawiedliwość iego Aniołow zá grzech w diabły przemieniła? Czemuż nie ufaſz, iż miłoſierdzie iego, diabły, to ieſt ludzie grzeſzne, w Anioły przemieni? Wżdy rownie ieſt mocnym w miłoſierdziu, iako y w ſprawiedliwości. Popraw ſię tylo, á uczyń ze mną mocne w żalu przedſięwzięcie. O JEZU! wolę tu raczey wnet paść trupem, niż ſię kiedy grzechem ſkalać. Naoſtatek, wolę bez grzechu, albo zá przeſzłe wyſtępki, z tąd wpaść do piekła; niż choć raz, ieſzcze zgrzeſzyć przy nadziei zbawienia. Potwierdź BOZE to poſtanowienie, á bądź pochwalon ná wieki, Amen.

KAZA-

KAZANIE
O ŁZACH POKUTNYCH.
Ná Niedzielę 25. po Swiątkach.

We łzach pokutnych zatapia się miłośnie oko Boże, a pragnienia w sobie zbawienia ludzkiego ugasić nie może.

Simile est Regnum Cœlorum grano sinapis. Matth. 13.

CO za gorczyca, do ktorey IEZUS słodkie Niebo przyrownał? Izali wizerunek nieograniczonego całym świata okręgiem krolestwa, w iednym ziarnku drobniuchnym uyrzany być może? Izali roskoszy y wesela Niebieskie w gorzkim, a łzy wyciskaiącym nasieniu gorczycznym wyrażaią się, *Triste sinapi, fletum factura sinapis.* Tak, nie inaczey twierdzi Przedwieczna Prawda: *Simile est Regnum Cœlorum &c.* Ieśliż Krolestwo Niebieskie do gorczycznego ziarna przypodobane; czemuż tymże ziarnem nie nazwiemy pokuty Swiętey, z ktorą wspołem Krolestwo Niebieskie do nas się zbliża: *Pœnitentiam agite; appropinquavit enim Regnum Cœlorum?* Matth. 3. v. 2. Wżdy się pokuta z nasienia słowa Bożego, naukami Missyinemi rozsianego, na dobrey serc waszych ziemi urodziła? A kiedyście ią duchownemi uwagami rostarli; pięc wam gorczycznych skutkow na wieczne dusz zdrowie sprawiła. Napierwey: pokuta, gorycz, y ostrą gryzotę w sumnieniu uczyniła. Powtore: łzy zbawienne z oczu wycisneła: Potrzecie: wnętrze oziębłego ducha do miłości Bożey rozegrzała: Poczwarte: apetyt do lepszego życia naprawiła. Popiąte: nadzieią zbawienia wiecznego nasyciła. Łzy od pokuty, niby od rostartey gorczyce wyciśnione, pięcioraką mocą sobie urodzoną, pięc duchownych pożytkow w was dokazały: Nawprzod: gorzkością swoią, słodycz niegodziwych roskoszy przytłumiły. Powtore: słonością swoią, surowiznę y cuchnienie zgniłego w nałogach serca wypędziły. Potrzecie:

rzadzią ſwoią, twardość ſerca zmiękczyły. Poczwarte: ſwą gorącością, oſtygłość ſerca do żądz duchownych zagrzały. Popiąte: ſwoią mokrzą wodniſtą, ſumnienie z plugaſtw obmyły, opłokały. O pożyteczneż to ziarno gorczyce, gorzka pokuta! Ona nam na padole płaczu żyiącym, w żałoſnych łez wodzie, wizerunk Niebieſkich radości widzieć daie. Iako ſłońce w wodzie, tak oblicze miłoſiernego BOGA we łzach pokutnych prezentuie ſię. Wſzak w miłoſierdziu Boſkim, Niebo całe; a że ſię miłoſierdzie we łzach okazuie: toć tedy Kroleſtwo Niebieſkie w nich ſię wydaie. Kto chce widzieć twarz BOGA miłoſierną, niech ią w właſnych łzach upatruie. Na pociechę płacżliwych za grzechy żalow, biorę materią kazania nie ſuchą: *We łzach z oka waſzego dziś wyciekłych zatapia ſię miłośnie oko Boże, a pragnienia w ſobie waſzego zbawienia ugaſić nie może.* O tym ku czci BOGA.

Aczbyście narzewniey płakali, żadnaby iednak łez kropelka ziemi niedopadła, bo ią niewidoma moc Boża do morza miłoſierdzia ſwego, niby rzeki do Oceanu ſprowadza. Gdzie
Apoc. 4. zaś to morze ieſt obrzeżone, widział Jan S. Ewangeliſta. *Et in conſpectu ſedis, tanquam mare vitreum ſimile cryſtallo.* Przed obliczem ſtolice niby morze ſklane nakſztałt kryſztału. W Przezroczyſtości iego oko Boſkie roſkoſznie ſię pławi, a iako w zwierciadle niezgruntowanego miłoſierdzia przegląda ſię. We łzach pokutnych widzi BOG z uciechą, wydatnieyſze nad wſze atrybuty miłoſierdzie ſwoie: *Miſerationes eius ſuper omnia opera eius,* a przeto namnieyſze kropelki na rękę zbiera, y nad Niebioſy wynoſi: Łzy bowiem ludzkie iż go do miłoſierdzia pobudzaią, nawyżſzą mu z tych miar ſławę ſprawuią. Wytryſkaią łzy na wierzch Niebios, aż przed oczy ſamego BOGA; aby notą Pſalmiſty, o łzawych potokach radośnie ſpiewano: *Y wody wſzyſtkie ktore ſą nad Niebioſami niech chwalą Imię Pańſkie,* zdaie S. Piotr Chryzolog. *Super Cœlos, & ad ipſum Dominum imber humana-*

na-

narum prosiliit lachrimarum, ut; iuxta Psalmistam, & de aquis fletuum, cantetur illud: Et aquæ omnes quæ super Cœlos sunt laudent nomen Domini. Wam się to zdało, iakoby z oczu waszych iedna y druga łezka ledwo wymuszona, ledwo wyciśniona spłynela. Ale u BOGA, taki iest ich impet, iaki u nas w prochu woiennym, w ziarnkach iego drobniuchnych. Bo iako zapalone nazamczystsze fortec tarassy odbjaią, otwieraią; tak y łezka pokutna, zapałem miłości Bożey z oka wytryśniona, pali do Niebios ni kartaczem, roztwiera ich podwoie, gwałtem się wdziera przed oczy Boskie: *Ad ipsum Dominum imber humanarum prosiliit lachrimarum.*

Miły Boże: Jzaliż z oczu grzeszników łzy Tobie przyiemne? Y bardzo. Mowi Psalmista: *DEUS vitam meam anunciavi Tibi, posuisti lachrimas meas in conspectu tuo.* Boże, żywot moy obiawiłem tobie, położyłeś łzy moie przed obliczności twoią. Cożeś wesołego naiaśnieyszy Panie, Bracie nasz grzeszniku doniosł BOGU, z dzieiow życia twoiego? Ach nader smutne! ach ciężkie excessy: wydarcie cudzey żony od Krola ubogiemu; cudzołostwo popełnione z Betsabeą; Uryasza Jey męża zabicie. A zaż łzy takiego Kryminalisty maią wzgląd u BOGA, ktore y ziemi niegodne, by na nią upadły; bo iest dopiero krwią Boską poświęcona; niegodne piekła, by weń spłynely; bo tam wiele poczciwszych, za samą tylo myśl z zezwoleniem, iako y Lucyper z towarzyszami, potępionych? Psal. 55.

Zaiste godne są oka Bożego łzy naszkaradnieyszych, byleby z szczerego dla miłości BOGA żalu, z omierzienia grzechow dla ich szpetności, z serdeczney żądze, y ustawy życia poprawy, wysączyły się. Nie padną, poprzysięgam, niepadną na ziemie, bo ie ręka Boska w garść swoię zbiera, przed swemi oczami na wdzięczny wzgląd kładzie. *Non cadet ad terram lachrima nostra, quia verax est ille, qui per Prophetam dixit: posuisti lachrimas meas in conspectu tuo* mowi Augustyn S. Niepadnie Aug. Ser. II. ad Fr. in Er.

na

na ziemie łezka naſza; bo ten ieſt prawdomowny, ktory przez Proroka wyrzekł: położyłeś łzy moie w obliczności twoiey.

Kiedy ſię grzeſzniku żalem za grzechy roſkwilaſz, Chryſtus niewidomie pod oczy twoie kielich podſtawuie, aby weń łza kapneła. Jako bowiem kapłan przy Mſzy S. do wina, kroplę wody wpuſzcza, tak nawyżſzy podług obrządku Melchizedechowego Arcykapłan JEZUS, ofiaruiąc błagalną BOGU Oycu ofiarę, za grzechy twoie do krwi ſwey nadrożſzey, wpuſzcza kroplę łez twych pokutnych. Widział go niegdy płaczliwy Cyſters w Kapłańſkim ornacie niby celebruiącego, iż odwrociwſzy ſię zwyczaynie do ludu, pokazał każdemu kielich w nim zaś łzy. Pyta ſię Mnich pobożny: na cóż to Panie wſzyſtkim pokazuieſz? Odpowiada Chryſtus: Niech wſzyſcy wiedzą, iak mi ieſt wielce miła ſerdeczna ſkrucha; ponieważ tak długo chowam łzy pokutnice Magdaleny, u nog mych wylane.

Krew IEZUSA ſurową Oycowſkiey ſprawiedliwości ſrogość miękczy; łzy grzeſznikow wnętrzności miłoſierdzia Bożego ku nim rozgrzewaią, á tak BOG Ociec, Krew Syna ſwoiego naſzemi łzami roztworzywſzy, głozuie ią wſzyſtkie grzechy
Iſai 43. w kſięgze, lub pamiętniku ſwym napiſane: *Ego ſum qui deleo iniquitates, propter me, & peccatorum tuorum non recordabor*, mowi przez Izaiaſza: Ia ieſtem ktory gładzę nieprawości, dla mnie ſamego, y na grzechy twoie nie wſpomnę.

Cezaryuſz oczewiſty świadek piſze: Młodzian pewny znakomity w Paryżu, na wſzelkie niecnoty iak ſzkapa wyuzdany, długo ſię prze wſtyd nieſpowiadaiący, naciſkiem ſumnienia, y ſtrachem ſądow Bożych przynaglon, poſzedſzy do klaſztoru S. Wiktora, prośi Przeora o ſpowiedz. A gdy Przeor upomniał aby ſię na ſerdeczną zawczaſu ſkruchę zdobywał; powoli tak ſię rozrzewnił, iż ile razy ſpowiedź zaczynał, tyle razy łkaniem ięczeniem zatchniony, łzami zalany, y ſłowa rzec niemogł; rzecze doń ſpowiednik, poniewaſz inaczey nie możeſz ſię ſpowiedać,

idźże

idźże do ſtancyi, napiſz grzechy, iutro ſię przedemną z karty wyſpowiadaſz. Czyni wolą. Nazaiutrz zaczyna ſpowiedź; a powczorayſzemu od łez mowic nie mogąc, oddaie do rąk ſpowiednikowi kartę. Czyta Xiądz, zdumiewa ſię nad ciężkością y liczbą grzechow; ani mi, (rzecze,) rozumu do porady ſtaie, ani pamięć wyſtarczy do poradzenia ſię; pozwol mi tę kartę na czas; poydę do Opata, nie pokaże mu piſma, ieno naradzę ſię. Penitent: z ochotą. Y owſzem pokaż. Donoſi Xiądz niewidaną ſkruchę Opatowi, nic o grzechach nie namieniaiąc. Ktemu wiedząc, iż Opat charakteru y oſoby nie zna, podaie nareſzcie kartę. Weyrzy Opat, natychmiaſt rzecze: na cożeś mi tę kartę dał do czytania, na ktorey nie maſz nic napiſanego? Wezmie nazad Przeor, alić y namnieyſzey kropki nie tylo litery nie widzi; przyſięga że ſam wſzyſtko czytał; zdumieli ſię obadwa; decyduią: BOG miłoſierny, łzami pokutnemi zgładził na tey karcie, a zatym y w pamiętniku ſwoim, nieprawości tegoż młodziana; y wnet zawoławſzy go, upewnili Imieniem Pańſkim, z powinſzowaniem przywroconey niewinności.

Upewnia y naſz Wincenty Ferreryuſz Cudotworny Miſſyonarz: *Tanta eſt virtus lachrymarum, quod minima gutta veræ contritionis, lavat omnia peccata, quantum ad culpam.* Taka ieſt moc łez pokutnych, iż namnieyſza kropla z ſzczerey ſkruchy, zmywa wſzyſtkie grzechy co do winy. Myśli pono ktoś ſobie: ale u mnie nie lada grzechy. Nie z moich to oczu łzy, mogą bydź przyiemne BOGU. Odpowiada tenże S. Ferrery. *Si anima unius damnati poſſit habere unam guttam lachrymarum veræ contritionis, DEUS illam ſervaret.* Słuchay, nie roſpaczay: gdyby kto, nawet z potępieńcow, mogł mieć iedną kropelkę łez, z prawdziwey ſkruchy, y teby BOG do konſerwy przyiął. O litości Boża! O inamoratko łez pokutnych! Coż ci ſię w nich podoba, za coż ie tak ceniſz, lgnieſz do nich ſercem? Ta ieſt przyczyna: bo iako BOG ſiebię nieſkończenie kocha dla nie-

ſkończoney pięknośći; tak nieſkończenie grzechow nienawidzi, dla ich nieſkończoney brzydkośći: á że łzy pokutne, topią, y gubią grzechy; przeto BOG łzy tak ſerdecznie lubi, zrzenice ſwe
Pſal. 73. w nich pławi, oko zatapia. Mowi Pſalmiſta: *Contribulaſti capita draconum in aquis.* Pokruſzyłeś głowy ſmokow w wodach. Głowy ſmokow ſą to ſiedm grzechow głownych; ktore Bog w wodach łez pokutnych kruſzy; aby nigdy na pożarcie duſz Krwią Syna iego odkupionych nie podieły ſię. Łzy pokutuiących, ſame nawet ſmoki piekielne, czarty przeklęte dręczą nieznośnie; czarci bowiem zazdroſzcząc duſzom zbawienia, ktore łzy ſprawuią, łacniey piekielne płomienie, niż łzy grzeſznych znoſzą; goręcey one pali iedna łezka z miłośći BOGA wyſączona, niż wſzyſtkie pożary w piekle. *Acrius diabolus contriti cordis lachryma torquetur, quam flamma gehennalis incendij.* Twierdzi Piotr Cezaryiſki. Gaſi łza pokutna piekielne płomienie. Czy małoż było takich, ktorym iuż iuż ſprawiedliwość Boſka, za nieprawośći, ſtoſy piekielne podpalała; lecz gdy płakać zaczeli
Chryſ. l. 5. de pœnit. ogień zaleli. *Lachrymæ, ipſum etiam gehennæ incendium norunt extinguere.* Mowi Chryzoſtom. Woła nareſzcie Laurentius Iuſtinianus: *O lachryma humilis! tua eſt potentia, tuum regnum!*
Laur. Juſt. lib. de lig. vitæ. *Tribunal Judicis non vereris, accuſatoribus ſilentium imponis, non eſt qui te ad DEUM accedere vetet. Si ſola intres, vacua non redibis. Vincis invincibilem, ligas omnipotentem, aperis Cælum, fugas diabolum* O pokorna łezko! twoia ieſt potęga, twoie kroleſtwo! nie boiſz ſię Trybunału Bożego, oſkarżycielom milczenie nakazuieſz; nie maſz kto by ći przyſtęp do BOGA zatamował! Ieśli iedna tylo wchodziſz, nie prożna od iego powracaſz. Zwyciężaſz niezwyciężonego, wiążeſz wſzechmocnego,
Chryſ. ſer. 9. de Paſſione. otwieraſz Niebo, płoſzyſz diabła! *O quanta vis in lachrymis peccantium! rigant Cælum, terram diluunt, extinguunt gehennam, delent in omne facinus latam divina promulgatione ſententiam!* dziwuie ſię S. Chryzoſtom. O iakaż moc we łzach grzeſznikow!

ſkra-

ſkrapiaią Niebioſa, ziemię zmywaią, mażą dekret Boży na wſzelki exces ferowany!

Mnie nadewſzyſtko to dziwnieyſza: iż łzy pokutne, BOGA, niby upragnionego, właśnie iakby rozweſelaiącym trunkiem napawaią. O Boże litoſny! coż widziſz lubego we łzach grzeſznikow? A zaż łez pragnieſz o żywe zrzodło wſzelkich roſkoſzy? Tak nie inaczey. Twierdzi Chryzolog. *DEUS delinquentium gemitus eſurit, ſitit lachrymas peccatorum.* BOG grzeſznych wzdychania łaknie, łez pokutuiących pragnie. Chriſol. ſer. 93.

O JEZU uboſtwiony! izaliż cię toż ſamo y dopiero pragnienie pali, ktore cię na krzyżu roſpiętego śmiertelnie dręczyło, kiedyś ze wſzyſtkich ſił wołał *Sitio*, Pragnę? Tak zaiſte: *Sitit lachrymas peccatorum.* Ey kto ſię kolwiek Chrześcianinem zowieſz: Ieśliś miłoſiernieyſzy nad nieludzkość, nad morderſkie ich okrucieńſtwo; ktore umieraiącemu od śmiertelnego pragnienia JEZUSOWI, wody krople żałowało; nie gardź że y dopiero pragnącym łez twoich JEZUSEM!

Pobudza Origenes: *Potemus JESUM pœnitentiæ lachrymis; ut dicat de nobis bene potantibus: ſitivi, & dediſtis mihi potum.* Napoymyż BOGA Zbawiciela naſzego JEZUSA pokutnemi łzami; aby nam, za obfity napoy, na ſtraſznym ſądzie podziękował, wiwat wieczne powiedział. Przyidzcie błogoſławieni, oſiągnicie krolewſtwo: Pragnąłem bowiem, y napoiliście mnię.

O Chrześcianinie! poyrzy ieno y teraz na figurę Ukrzyżowanego JEZUSA! pomyśl ſobie, iakbyś go ieſzcze żywego, ieſzcze przed śmiercią niewinną od pragnienia konaiącego widział. Proſi cię przezemnie, na miłość duſzy twoiey, za ktorą umarł; żebrze łezki z oczu twoich; pozwol mu choć kilka kropelek napić ſię łez twoich. Wſzak ſię nie z inąd pragnienie w nim nieci, iako iedynie tylo z gorącey żądze zbawienia duſz

waſzych. Woła y dopioro z Nieba: *Salutem populi ſitio*, donoſi Laurentius Juſtinianus: Pragnę, pragnę, zbawienia waſzego, daycież mi ſię napić łez waſzych pokutnych! Ey dayże człowiecze to, co maſz od niego, nie naco innego, ieno na płacz za grzechy twoie. Nie na toć bowiem łzy dane, abyś po śmierci czyiey, lub iakiey rzeczy płakał. Mowi Chryzo-
Chryſoſt. hom. 5. ad Popul. ſtom S. *Triſtitia nobis data eſt, non ut in morte, aut alia re doleamus; ſed ut doleamus peccata; triſtitia peccatum tollit, non alias ægritudines.* Smutek, grzechy tylko znoſi, a nie inne choroby. Stracił kto prawi pieniądze; żałował, przecież nie zyſkał. Utracił Syna; płakał, iednak nie wſkrzeſił umarłego; zelżon kto, ſpotwarzon; ſmucił ſię ale ſobie ſławy nie nagrodził; choruie kto na przykład, y tego ſerdecznie płacze; choroby nie leczy, ale pomnaża; A zaś gdy ſię kto ſmęcił za grzechy, zgładził
Idem ibid. one. Wnoſi konſekwencyą *Ergo triſtitia tantum facta eſt propter peccatum, á quo nata eſt.* Więc tedy ſmutek, płacz, łzy, ſzczegulnie tylo dla grzechu ſą nam dane, z ktorego ſię urodziły.

Łzy pokutne, umarłą przez grzech duſze ożywiaią. Nacoż ie tedy za lada bagatelę zgubioną obficie drugdy wylewamy? Umrze nam Syn, corka w młodości kwiecie, przyiaciel pomyślny; o! wieleż potokow łez wycieka z zrzenic naſzych, zdechnie rômak Panu, padnie chart rączy; o! iakiegoż ſmutku? ukoić go trudno. Umiera przez grzech duſza iedynaczka; ani kropli łezki. Po tamtych ſtrumienie toczemy, choć ich wſkrzeſić niepodobna; po duſzy, y zapłakać niechcemy, acz ią wraz łzami ożywić możemy. Szczęśliwabyś duſzo była, gdyby cię BOG, minowſzy człeka, a wlał w mrowkę; ktora, takie ma o ſwym życiu ſtaranie, uſtawicznie dzwigaiąc ciężary nierownie nad ſię większe, iż BOG, niedbałych y leniwcow do niey poſyła na naukę, iak ſię maią ſtarać o życie wieczne duſzy ſwoiey; przecież oni y zaſmucić ſię niechcą, mowiąc: babſka to płakać. Piotr S. mąż nad mężami, zgrzeſzywſzy, gorzko płakał. *Beati*

ati qui lugent, quoniam ipsi consolabuntur. Powiedział Chrystus. Matth. 5. v. 5.
Kto się od płaczących odłącza, oddzieli go BOG od pociesżonych na wieki. Jeśli tedy dusza twoia bez łez żyć niemoże; ieśli się sam BOG onych u ciebie doprasza, za coż się wstydzisz, abo niechcesz cale zapłakać za grzechy?

O Boże serca mego! *Quis dabit capiti meo aquam, & oculis meis fontem lachrymarum!* Ktoż da głowie moiey wody, y oczom moim łez zrzodło! O JEZU niech się wszystek rozpłynę w łzy Magdaleny, w łzy Piotra, w łzy Maryi Egiptcyanki; niech w serće moie wpłynie morze gorzkości, Ocean żalow y łez wszystkich pokutuiących od stworzenia świata, aż do ostatniego. JEZU miłości moia! przez twe łzy nadroższe, ktoreś nad Łazarzem umarłym, nad miastem Jeruzalem, na reszcie na Krzyżu wisząc wylał; day mi z nich, żebrzę, choć kropelkę, aby ią opoczyste serce skropione do płaczu się zmiękczyło, grzechy moie wednie y w nocy opłakowało, temi łzami duszę żywiło, ciebie cieszyło; nim się tam domieszczę, gdzie ty łzy wszem ocierasz: *Absterget DEUS omnem lachrymam ab oculis eorum & ultra non erit luctus, neque dolor.* Gdzie iuż płaczu y żalu niedoznam wiecznie. Ażc ty JEZU, masz upodobanie we łzach pokutnych; więc, abym ci wiecznie dogadzał, żądam płakać na wieki, ieno bez grzechu. Bądź wola twoia Amen.

Jer. 9. v. 1.

Apoc. 21. v. 4.



KAZANIE
Przeciw Nieufności
W ſzczodrobliwości Bożey.

Jak ſię BOG wylál z miłością y ſzczodrotą ku ludziom, że mu tylo namienić potrzebę naſzą, a wnet więcey niż proſim doſtąpim.

Abundare te faciet Dominus DEUS tuus in rerum omnium largitate. Deut. 30, v. 9.

Uczyni Pan BOG twoy, że będzieſz obfitował w żyżności wſzech rzeczy.

Dobrego Pana mamy, bylebyśmy iego dobremi ſługami byli. Obiecuie nam wſzyſtko, abyśmy no wolą iego Swiętą, przekładali nad wſzyſto, we wſzyſtkim przykazania iego ſwiątobliwie chowaiąc; pod tą bowiem kondycyą przyrzekł BOG w Xięgach powtorzonych przez Moyżeſza. „ Gdy tedy nawrociſz ſię do Pana BOGA, y uſłuchaſz rozkazania iego ze wſzyſtkiego ſerca twego, y ze wſzyſtkiey duſze twoiey; uczyni Pan BOG twoy że będzieſz obfitował we wſzyſtkich ſprawach rąk twoich, w płodzie żywota twego, y w owocu bydła twego, y w urodzaiu ziemie twoiey, y w żyżności wſzech rzeczy " Toż nam przyrzekł ow Przedwieczny Paroliſta, Prawda Oyca, Wcielona, Chryſtus JEZUS: *Si præcepta mea ſervaveritis, quodcunque petieritis Patrem in nomine meo; det vobis.* Jeśli przykazania moie zachowacie: o cokolwiek ieno Oyca moiego w Jmie moie proſić będziecie; ſtanie ſię wam. Będziecie ſię zaś tak modlić: *Oycze naſz &c. Chleba naſzego powſzedniego day nam dziſia.* Coż to za racya ſłuchacze że w modlitwie nie naznaczył nam Chryſtus proſić o honory, ſławę, Potomſtwo, łaſkę u Panow? Tylo aby przyſzło Krolewſtwo Bo-

Joan. c. 15. v. 10. Ibid. v. 16.

ſkie? Odpowiedział na to dawno Chryſtus: *Quærite primum Regnum DEI & iuſtitiam eius; & hæc omnia adijcientur vobis.* Szukaycie napierwiey Kroleſtwa Bożego y ſprawiedliwości iego, a to wſzyſtko będzie wam przydano. Tak ſię BOG wylał z miłością y z ſzczodrotą ku ludziom że mu tylo namienic potrzebę naſzą, a wnet więcey niż proſiemy, doſtąpiemy. O tym. Matth. 6. v. 33.

Spuścił BOG mannę Jzraelowi z tym prawem: *Ut colligat unuſquisque ex eo, quantum ſufficit ad veſcendum, & nullus relinquat ex eo in mane.* Aby z niey każdy zbierał, ile do naſycenia ſię potrzeba było, a nie zoſtawował na iutro. Czemuż nie wiele chcąc, nie wiele trzeba na czas przyſzły podług przeyrzałości Goſpodarſkey, ale ſzczegulnie tyle, wiele na ieden dzień ſtanie? *Quantum ſufficit?* odpowiada Oleaſter. *Non eſt parcus Dominus; quia novit quæ mala abundantia pariat: Voluit nos ad menſuram ſuis uti bonis; neque tamen ad menſuram panem de Cœlo deſcendere fecit, ſed in maxima copia; voluit tamen ex copia nos ſolum quæ neceſſaria ſunt ſumere; ut diſcamus eam in rerum affluentia ſervare modeſtiam, & parcitatem.* Nie ieſt Pan ſkąpy: ieno wiedząc iakie złe zbytek rodzi, chciał abyśmy Dobr iego w mierności używali; acz obficie pokarm z Nieba zſyłał, chciał iednak abyśmy tylo to dla ſiebie z obfitości darow brali, co nam ieſt potrzebnego, we wſzyſtkim chowaiąc ſkromność. Czemuż proſzę pod utratą łaſki, a zaciągiem gniewu Bożego z iutrem żyć niegodziło ſię. Y ktokolwiek na iutro chował Mannę znalazł ią zgniłą y w robactwo odmienioną? Odpowiada S. Fulgenty. *Moyſes optime noverat Dei genium, adeoque credebat firmiter DEUM qui populum cibaverat hac die Cœleſti Manna, craſtina nihil minus facturum.* Wiedział dobrze Moyżeſz o ſzczodrobliwości Boſkiey, ktora lud ſwoy dziś naſycała, że y iutro tąż obfitością karmić będzie. Exodi 16.

Niedola! Przy tey ſzczodrocie Boſkiey, ktorey codziennie narod ludzki doświadcza, takie ieſt w nim niedowiarſtwo, y

nie ufność, iż obawia się iutrzeyszego niedostatku, acz dziś w zbytkach opływa; mniemaiąc, że abo BOG poskąpieie, abo zubożeie. Dziwuie się z takiego głupstwa pomieniony Oleaster *Maxima est erga DEUM hominis diffidentia: Ut semper putat necessaria sibi defutura; & ideo asservare vult, quod sibi putat defuturum.* Wielka iest człeka ku Boga nie ufność, iż obawia się gdyby mu na czym niezbywało; dla tego chowa zawsze na iutro. *Fide, quod qui hodie dedit, dabit & cras.* Dufay człecze w nieodmienney hoyności BOGA: co ci dał dziś, da y iutro.

Czym więcey BOG ludziom świadczy, tym się bardziey z miłości ku im do świadczenia obowiązuie; taki to iest Pan, iż ustawicznie daruiąc, dłużnikiem się czyni; im bardziey pomnaża dary, tym ściśley winnym bydź siebie rozumie. *Ecce qualis est Dominus, ut donando debeat; & quanto magis donat, tanto magis eum debitorem esse non pigeat.* Mowi Fulgenty S. O niewychwalona szczodroto BOGA naszego! coż iest człowiek, ieśli nie iedno nic, za coż do niego przykładasz serce swoie? O Panie, iakeś szczodry! wyświadczone dobrodziestwo iedno, pobudza cię do milion innych, y przymusza tak, iż gdybyś nie darował nędznemu człowiekowi, niezasłużonemu, niegodnemu, uczułbyś w sobie nieiaką troskliwość, iakoby twoiemu Maiestatowi skarbu niestawało. *Ea solet esse regia munificentia DEI, ut*
Ben. Fer. in Gen.c. 7. ad Lit. *unum concessum beneficium, datorem ipsum ad alia beneficia invitet, compellatque.* Mowi Benedyk Ferdinandus.

Daymy to, co iest niepodobnego: Gdyby naprzykład świat cały do takiego przyszedł niedostatku iż iednaby się tylo bułeczka została do wyżywienia Wcielonego BOGA; tak on kocha rodzay ludzki, iż, iako po czterdziestodniowym na puszczy poście łaknął, takby się powtornie sam w głod podał, aby ieno wszystkie ludzie ową bułką nakarmił. Podobieństwo te-
Luc. 14. go ukazał w Emauz; gdy wziowszy bułeczkę, na poł rozłamał, Łukaszowi y Kleofaszowi podzielił, nic sobie nie zostawuiąc

wuiąc: *In Emaus fregiſſe Panem, & non comediſſe legitur. Adimit ſibi panem de ore, ut diſcipulis provideat.* Mowią Durandus y Salmeron. Odiął ſobie od gęby, aby tylo ſwych uczniow nakarmił. Wolał ſam nie ieść, byleby wierni iego ſyci byli. O namiłościwſza hoyności Boſka! powiedziałeś: *Quod uni ex minimis meis feciſtis, mihi feciſtis.* Coście namnieyſzym moim uczynili, mnieście uczynili. Jęczy żebrak pod oknem na Jmie twoie kęſa chleba proſząc: ſtoły ſię łamią od cieżaru wymyślnych ſpecyałow, a ubogi z prożnym żołądkiem od okna odchodzi! Wſtydź ſię niewdzięczna ku JEZUSOWI nieludzkości, a wiedz o tym, iż ci on za to wiecznym głodem odwetuie: *Eſurivi enim, & non dediſtis mihi Panem. Ite maledicti in ignem æternum.* Łaknałem w ubogich moich żałowaliście mi chleba. Jdźcie przeklęci w ogień wieczny.

Matth. 25. v. 40.

Ibid. v. 41. 42.

W Kanie Galileyſkiey na zacnym weſelu niedoſtatek dziewoſtębował, gdy wina nieſtało. Był tam y JEZUS miłościwy opiekun ubogich, gotow zawſze chętnie ſwą obecność darować, gdzie acz chudoba y niedoſtatek, przecież ſtatek z cnotą y ochotą goſpodaruie. Darował ią tym godom, aby zabiegł ubogich przygodom. *Vocatus eſt ibi autem & JESUS.* Cale było mało wina, z kąd wſtyd niemały dla nowożeńcow: Bo zaproſzana licznych y ſlicznych gości korona, muſiałaby ſię roſtargnąć bez należytego uczęſtowania. *Deficiente vino.* Poſtrzegła to Marya, bez ktorey łaſk nikt nic nie ma, y namienia Jezusowi: *Fili vinum non habent.* Synu wina nie maią; to rzekłſzy, zamilkła. Nałaſkawſza ſierot Opiekunko: widziſz Państwo młode nie od trunku, lecz od wſtydu zarumienione, na ſwym weſelu zaſmucone; proś że Syna ſwego wyraznie, aby cud uczynił, wina przyczynił, a ze ſromotnego naśmiewiſka y obmowiſka ſwe ſługi uwolnił. Nic więcey Marya nie mowi do JEZUSA, a tym ſamym, nam odpowiada: Dość na tym żem tak nagłą potrzebę Synowi memu namięniła, ktorego miłoſierdzie

Joann. 2.

dzie y ſzczodrota, przewyżſza ludzkie prośby y wota. Tak piſze Ludolf Kartuz: *ſolum inſinuat effectum, nihil petens; ſciens quod amanti ſufficit ſolum inſinuare neceſſitatem, abſque ulla petitione.* Namienia ieno potrzebę, o nic nie proſząc; bo wie, iż kochaiącemu dość tylo namienić. *Unde non dicit da eis vinum, ſed in liberalitate & miſericordia Filij ſpem ponendo, tantum defectum proponit.* Przeto nie mowi, day im wina, lecz w ſzczodrocie y miłoſierdziu Synowſkim nadzieię pokładaiąc, niedoſtatek mu tylo donoſi. Za iedno tylo namienienie, uczynił IEZUS cudowne wody w wino przemienienie.

Dość mu natrącić potrzebę, z ſzczyrą wiarą y ufnością w miłoſierdziu y ſzczodrobliwości, a wnet ſkutek pomyślny; w brod wina z wody na ubogie gody.

Matth. 8. Trądem oblany żebrak nie wiele JEZUSA o zdrowie proſi, ſzczegulnie ſię tylo dobrey woli iego porucza: *Domine, ſi vis, potes me mundare.* Panie co wola y łaſka. Natychmiaſt mu IEZUS y chęć dobrą y ſkutek iey pokazał, gdy zdrowym bydź kazał, ſzczodrobliwą podawſzy rękę: *Et extendens IESUS manum dixit: volo. Mundare.* Nie proſił go ten trędowaty wyraźnie o zdrowie: *Munda me, ſana me.* Panie oczyść mię, ulecz mię, ale tylo, *Si vis*, ieśli chceſz; y wnet ſię z łaſki IEZUSOWEY, w czyſtego y zdrowego odmienił. Nie czeka ten dobroczynca długich prośb, wymownych y natrętnych ſuplik, Pan Panow, Monarcha Krolow; nie ma Pańſkiego humoru, dość mu iednego ſłowka z pokorą, y z przyſtawaniem woli: *Domine ſi vis*, wraz zdarzy ſkutek większy nad prośbę. *Volo. Mundare. Et confeſtim mundata eſt eius lepra.* Daie racyą Paoleti: *quia tam benignus eſt Chriſtus, & liberalis, ut indicaſſe ſufficiat; nec opus ſit poſtulare ſubſidium.* Bo tak ieſt dobrotliwy y ſzczodry Chryſtus, iż mu dość natknąć, a nie koniecznie prośbą nalegać.

Uleczywſzy trędowatego, proſzon był o uleczenie ſługi:
Matth. 8. v. 6. *Domine puer meus iacet in domo paraliticus*, y tak ſię ſtało: *& ſanatus*

natus est puer in illa hora. Bez odwłoki darował zdrowie ruszonemu paraliżem.

Zaniemogł ciężko kochany Marty y Magdaleny brat Łazarz. Coż czynią strofkane żalem siostry? posyłaią do JEZUSA z oznaymieniem. *Ecce quem amas, infirmatur.* Panie, oto ktorego kochasz, choruie. Miłe Matrony: Nie lada sztuka, nakłonić Pańską wolą, do wyświadczenia iakiego dobrodzieystwa; Wiecie iak się u świata dzieie, y czapką y papką, ukłonem y znaczną przysługą, trzeba się akkomodować; ieszcze iednak czekay tatka do latka, nim co sprawisz. Więcey stracisz, niżeli wskòrasz. Widzicie; że brat wasz na śmiertelney pościeli, bliski truny; informuycież lepiey posłańca proście usilnie, aby sam Pan JEZUS przybył, ieżeli nie na ciele, tedy na duszy przy szczyrey skrusze łazarza uzdrowił: *O Sanctæ mulieres! si fratrem amatis, cur misericordiam DEI non efflagitatis?* Pyta się S. Bernard: O Swięte Niewiasty ieśli Brata kochacie, czemu miłosierdzia Bożego dla niego nie iednacie? Nie dość powiedzieć, *quem amas, infirmatur;* trzeba nad to prosić: *ut veniat, & sanet eum*, aby raczył przyiść, y uzdrowić go. Odpowiada S. Augustyn: *Non ausæ sunt dicere, veni, & sana, non ausæ sunt dicere, ibi iube, & hic fiet; amanti enim Christo tantummodo nuntiandum fuit.* Nie ważą się mowić: przyidź, y ulecz; nie ważą się mowić: tam rozkaż a tu się stanie; dość tylko Chrystusowi donieść, nie trzeba rościągłych kategoryi, wie kochanek dusz ludzkich, czego im trzeba do zbawienia; bylebyno ukorzonym sercem był prosżon, wnet wszystko uczyni, y owszem więcey nad proźbę. Dłużnikiem się naszym z szczodroty swoiey uczynił; nie żeby z potrzeby miał u nas co pożyczać, *bonorum meorum non indiges;* lecz hoynością swoią sam się dobrowolnie obwiązał; by tych ktorych przed wieki ukochał, nieskończenie faworami obdarzał. *Sua largitate dignatus est se facere debitorem; non quia*

Joann. 11. v. 3.

Ps. 15. v. 2.

indigens ab alio acceperit, sed quia abundans largiter tribuit. Mowi S. Fulgenti:

Co też w ludziach za wdzięczność ku takiemu dobroczyncy? uważmy sami z sobą. Certuiemy z dobrocią Boską na wyścigi, im hoyniey nas ona obdarza, tym mnoższemi złościami iego lżymy. Biada nam! zapominamy na tak dobrotliwego Pana; on na nas dobrodzieystwami, my na iego niewdzięcznościami biiemy. Kto w tey walce zwycięścą będzie? Czy dobroć iego nasza złość zwycięży, czy też złość nasza dobroć iego przekona? Boię się, gdyby wielkość y mnostwo Dobrodzieystw wyświadczonych, nie było zgromadzeniem mąk piekielnych dla niewdzięcznika.

Lękam się, gdyby nam na sądzie swoim niewymowił: o

Isaiæ 5. v. 4. nieszczęsny człowiecze: *quid ultra debui facere vineæ meæ & non feci?* naczymże ci zbywało, cożem ci był winien a nie uczynił? nie byłeś, a stworzyłem cię; podałeś się Czartu w niewolą, a odkupiłem cię; błądziłeś, a na wiodłem cię; ustawicznemi łaskami y duszę y ciało twoie opatrowałem, wzbogacałem; kiedyśkolwiek ieno pisnoł, wnet się przed tobą, wszystkie wnętrzności miłosierdzia mego otwierały; coś chciał, toś brał; ia y nad to ieszczem tobie dawał o coś mnie y nie prosił. A gdzież iest wdzięczność? Żądzę swoię nad wolą moię przekładałeś, sprośność grzechu nad dobroć nieskończoną przenosiłeś, O ślepe szaleństwo! o wściekła zuchwałości!

Niech (prosiemy) Wszechmocny JEZU zwyciężą miłosierdzia twoie dawne, nieprawości nasze; niech zwyciężą dobrodzieystwa twoie, niewdzięczności nasze; niech moc twoia posila słabości nasze; wysłuchay nas bezbożnych, niewdzięcznych, dla samego siebie: O miłości, o litości, o dobroci, poyrzyi na obrzydłych, na okrutnych, na złośliwych, a zmiłuy się nad nami!

KAZA-

KAZANIE.

O OFFIARACH Y SLUBACH.

Co nam miło, a BOGU przyiemno, iemu to oddać; bo ſam odbierze, ile po ślubie, y ſkarze.

Redde altiſſimo Vota tua. Pſal. 49. *v.* 14.

Odday Nawyżſzemu ſluby twoie.

Czymżebyśmy ſię Boże naſz tobie przyſłużyć mogli, ktoryś w ſwey garści wſzyſtko zawarł, *Mundum pugillo continens?* Cokolwiek oko ludzkie doyrzeć, cokolwiek rozum pomyślić, cokolwiek wola y zmyſły doſiągnąć mogą, wſzyſtko to twoie: *Mea enim ſunt omnia.* Sameś powiedział. Zamyślał ci Dawid koſztowną wyſtawić świątnicę; Tyś mu odpowiedział, iż nie w rękorobnych mieſzkaſz budynkach, lecz w ſtworzonym wſzechmocnością twoią Niebie. *Cœlum ſedes mea.* Cały okrąg świata ieſt twym podnożkiem, a raczey iednym proſzkiem nog twoich. Coż ſobie Boże ofiarować każeſz? Wſzyſtkie ſkarby bogactw, w twych ręku, *Omnes theſauri divitiarum in manibus tuis*; Tronami, Koronami one ſzafuią; Państwy, Krolestwy one rządzą; wſzyſcyśmy twoi wieczyści, Tyś naſz Pan przedwieczny. Dałeś nam bycie, życie, śmierć, y nieśmiertelność, przydałeś nam, na zyſk oney, doczeſne mienie y wſzyſtko. *Quid retribuam Domino, pro omnibus, quæ retribuit mihi?* Coż ci oddamy za to, coś nam ſzczodrobliwie darował? Jnformuie nas S. Fulbertus. *Diſcamus DEO conſecrare, quod magis charum, magis pretioſum in mundo poſſidemus.* Uczmy ſię to BOGU poświęcać, co namilſzego, co nadrożſzego na świecie mamy. Otym mowmy daley w tych częściach kazania:

Iſaiæ 61. v. 1.

Pſal. 115. v. 3.

S. Fulb. in Bib. vet. PP. Tom. 2.

I. Co nam miło, a Bogu przyiemno, iemu to oddać winniśmy.
II. Bo ſam odbierze.
III. Jle po ślubie - - - - - - - ku chwale iego.
IV. Y ſkarze.

Genes. 4. Dwoch dewotow czynią offiarę BOGU, Kain, y Abel, pierworodni Adama Synowie. Rowna para, rowna y offiara w pozorze, ale nie rowna w wałorze; Ablową BOG przyimuie, Kaimową się brzydzi, acz prywatnym osob respektem nigdy się
Matth. 21. nie unosi. *Non enim respicit personam hominum.* Coż za racya, iż Ablową przyioł, Kaimową odrzucił? *Respexit Dominus ad munera Abel, ad munera Cain non respexit.* Odpowiada Corn. a lapide: Kaim będąc rolnikiem, złe owoce, ktore mu się do gumien, brogow, y stogow, nie zgodziły, wybierał, a BOGU ie
Cor. a lap. in Gen. 4. offiarował, mowiąc niby: *Sacrificabo macrum, non dabo pingve sacrum.* Na tobie Boże, co mnie nie hoże. *Ob hoc dicitur sacrificium Cain non fuisse à DEO acceptum, quia de peioribus offerebat.* Mowi Cornel. Za to BOG wzgardził offiarą Kaima, iż mu gorsze rzeczy dawał, sobie lepsze zostawował. *Abelis autem suscepit munera; quia de bonis pecoribus suis ad Dei sacrificium eligebat.* Pobożny Abel, pasterz trzody swoiey, wszystkie iagnięta tłuste y wybornieysze szczerą wiarą, prostym umysłem, wesołą ku służbie BOGA ochotą, palił mu na offiarę, z tą niby modlitewką: *Sacrum pingve dabo, non macrum sacrificabo.* Zkąd znacznego spodziewał się pożytku, lub smacznego gustowi swemu zraźika, to BOGU na wyznanie Panowania iego ustąpił,
Abul. in Deut. c. 12. Q. 10. y podarował: *obtulit de primogenitis gregis sui; quia primogenita sunt pinguiora, & meliora alijs.* Mowi Abulensis. Offiarował Abel z pierworodnych trzody swoiey; bo pierworodne są tłuscieysze y lepsze za inne. Coż tym ofiarnikom za odwdzięczenie? A to pierwszy Kaim zazdroszcząc Bratu przysługi BOGU milszey, skępstwo swe, własną krwią iego nasycił; za ktore, iako bratoboyca, na wieczne przeklęctwo od BOGA iest skazan. *Maledictus eris super terram.* Abel zaś sprawiedliwy, pierwszy z braterskich rąk męczennik, za pierworodne baranki tłuste, wieczną od BOGA koronę odebrał.

Exod. 13. Rozkazuie BOG Moyżeszowi, aby mu nie tylko z fruktow

ktow urodzayney ziemie, przypłodkow obory, ale też z owocow macierzyńſkich wnętrzności pierwiaſtki oddawał: *Sanctificabis mihi omne primogenitum, tam de hominibus, quam de iumentis; omnia enim mea ſunt.* Poświęc mi każde pierworodne tak z ludzi, iako y bydląt; wſzyſtko bowiem ieſt moie. Wielki był Statyſta, bo y wodz ludu Bożego, y prawo-dawca, Moyżeſz. A zatym zważywſzy, iż to będzie z uſzczerbkiem Rzeczypoſpolitey Jzraelſkiey, każdego ſyna pierworodnego dawał na ſłużbę Bożą, muſiał podług urzędu, y nie iednokrotney praktyki ſwoiey, z Bogiem ſię umawiać, Panie łatwiey ci proſiątko, iagniątko, cielątko, niż pierworodne dzieciątko offiarować. Ciężkie to zbyt prawo na zgubę oyczyzny gałące, wykorzeni prędko Familie. Urodzi ſię na przykład J. O. J. W. Syn takiemu domowi, ktorego dzielnością odwagą y męſtwem, niby Aheneyſkim murem od nieprzyiacielſkich naiazdow broni ſię Oyczyzna. Nuż gdy przez niepłodność upada Jmie ieden ſię tylo, y to pierwſzy, a pono oſtatni potomek urodził, na ktorym wſzyſtkie Pakta, Armiſtycya, alianſe zawiſły; y koniecznież tobie Boże go poświęcić? iużeż go w klauzurę do śmierci wepchnąć, gdyby niebu a nie oyczyźnie ſłużył? Tak ieſt, mowi Pan BOG: *Sanctificabis mihi.* Poświęciſz mi go. Bo więcey on nabożeńſtwem, niż żołnierſtwem oyczyźnie pomoże *Feliciores piis libellis, quam bellis parantur victoriæ.* Więcey na iey obronę dokaże w codziennym Rożancu, niż w woiennym ſzańcu. *Arma noſtra ſunt orationes.* Ale Panie, wżdy to iedynak, może Oyczyſte zaſczyty utwierdzi, upadaiące Jmie na nogach poſtawi, fortuny, ſławę, ſukceſſora zoſtawi: Y koniecznież go Niebu nie światu na honor konſekrować? Tak, nie inaczey. *Sanctificabis mihi primogenitum.* Większa chwała Jmieniowi wielkiemu urośćie, kiedy on świątobliwością y Nieba przeroście: *Servire DEO, regnare eſt.* Ale proſzę nałaſkawſzy Boże (modli ſię ſnać Moyżeſz) młodyć to ieſzcze dziedziuch,

deli-

delikatney konſtytucyi, nie znieſie Duchownych ciężarow, nie wytrwa umartwienia ſubtelniuchne ciałko; Niechże lepiey na Swiecie zmocnieie; by był do twych uſług ſpoſobnieyſzy; niech troſzke pomężnieie, w lata dożrzeie; Co ſię przewlecze, to nie uciecze. Nic z tego *Sanctificabis mihi.* Ma już ten Pan młody ſiły zaſłużyć na Piekło, a nie ma na Niebo? Młodſzy
1 Reg. 3. był za niego Samuel, przecież mi w Kościele pięknie ſłużył: *Puer autem Samuel miniſtrabat Domino.* Teraz to Niebieſki gołąbek Duch S. w młodziuchnym iego mieści ſię ſerduſzku; niechżeno potym grzechami zścierwieie, zczerwieie; o, już tam kruk piekielny iako przy ſwym padle krakać będzie: cras, cras, potym o tym, a tak *dilabetur ætas;* y przepadnie. Oddayże lepiey to dziecko zawczaſu BOGU, y Niebu; żeby ſię potym w plon piekłu niedoſtało *Sanctificabis mihi.* O iakże to nieznośna paſſya, ziemię, nie Niebo; ciało, nie duſzę Synowſką; ſiebię, nie oyczyznę, kochaiącym Rodzicom! Dość mocno dwory, ſzkatuły, obory, ſkępſtwem zapieczętowane; przedſięż woleliby zły tynf na Mſzą, głupie cielątko na ſzpital, niż roſtropne Pacholę BOGU offiarować na uſługę wieczną.

Ludol. *Sanctificabis mihi omne primogenitum.* Ludolf Kartuz to
Car. c. 1. p. 12. tłumaczy: *Voluit ſibi DEUS offerri primitias fructuum, & primogenita hominum, ut omnia prima & maxime meliora & cariora Deo offeramus.* Chciał Bog aby mu dawano pierwociny owocow, y pierworodne ludzkie, daiąc znać, iż wſzyſtko co ieſt pierwſzego, nalepſzego, y namilſzego, BOGU offiarować mamy. Nic ieſt drożſzego, nic milſzego w życiu ludzkim, nad młode lata, w ktorych ſię ſerce kocha, oko zanurza, zmyſły ſię nimi pieſzczą; więc te pierwiaſtki lat naſzych BOG wymaga, abyśmy mu od wzięcia rozumu poświęcili, iako kwiat pierwſzy zacności, każdemu ulubiony. Kto tedy ma w młodości powołanie do ſłużby Bożey niech go na ſtarość nie odkłada; bo
Prover. 1. go wieczna czeka biada, *Vocavi & renuiſtis, contempſiſtis omne con-*

conſilium meum, ego quoq; ridebo in interritu veſtro. Mowi Duch S. wołałem, a nie ſłuchaliście, wzgardziliście wſzelką radą moią; ia ſię też śmiać będę w waſzym zatraceniu.

Słuchay człowiecze: Przecz pierwiaſtki lat twoich żałuieſz BOGU, ktoremu winieneś wiek cały? Ukorzſięż przed obliczem Pana twoiego, wyznay moc iego, uznay ſwą nikczemność y winę, odday BOGU daninę z tego, co maſz w życiu namilſzego; boć na to BOG taki wydał mandat, oddania ſobie pierworodzeńſtwa. *Ut humiliemur ſub manu potenti, & noſtram exilitatem cognoſcamus; quæ chariora habemus illi offeramus.* Ludol. Carthu. c. 1. p. 12.

Urodził ſię ſzędziwemu Patryarſze Abrahamowi pierwſzy ſynek ucieſzny z Jmienia, *Jſaac riſus*, miły z poſtępkow cnotliwych, śliczny z urody, iedyna pociecha Rodzicielſkiego ſerca, światło ciemnieiących w ſtaruſzku zrzenic. Alić BOG Jzaaka ſobie na offiarę mieczem konſekrować każe. *Tolle filium tuum unigenitum quem diligis Jſaac, & offeres eum in holocauſtum.* Weźmi Syna twego iednorodzonego, ktorego miłuieſz, y offiaruieſz go na całopalenie. O Boże! wſzak ta dziecina podpora iedyna Rodzicielſkiey ſtarości; izali ma z oycowſkich rąk ginąć? Geneſ. 22.

Reflektuie ſię tu mądry Prudency nad Boſkim, według zdania ludzkiego ciężkim nader rozkazem.

Senile pignus qui dicaret victimæ.
Docens ad aram dum litare quis velit;
Quod dulce cordi eſt, quod pium, quod unicum,
DEO libenter offerendum credito. Prud. in præf. Pſycom.

BOG rozkazuiąc Abrahamowi ſtaremu ſześnaſtoletniego iedynaka ſtracić, doświadczał poſłuſzeńſtwa y miłości iego ku ſobie; ktory iż w życiu ſwym iedynie kochał Jzaaka, czuł wielką ſerca przeciwnośc, wſzyſtkich wnętrzności y affektow walkę; przecież ie zwyciężył rozumem, zważaiąc: iż co od BOGA ma, BOGU żałować nie może. Dał też iako Patryarcha

przykładną potomnym wiekom naukę: iż człek co ma nawdzięcznieyſzego, ſercu ſwoiemu namilſzego, iedynego, to BOGU z chęci właſney winien ieſt oddać; ile gdy mu wnętrznym inſtynktem, lub zwierzchnemi znakami wolą ſwoię ukazuie. Ztąd uczmy ſię pokory, poſłuſzeńſtwa, y pobożności, przyſtoſowania ktemu woli ſwey do woli Boſkiey, aczby ſię cała natura przykazaniom iego opierała. Ukontentował ſię BOG bardziey temi cnotami w Abrahamie doznanemi, a niżeli offiarą; bo gdy on dobył miecza na kark Syna ſwego, BOG go ſtrzymał mowiąc:
Gen. 22. v. 12. *Non extendas manum ſuper puerum.* Stoy tak; dość mi na tym! lubię twe cnoty, y iedynaka twego ſynowſką miłość, y poſłuſzeńſtwo. Syna, iako teraz życiem, tak zatym fortuną, doſtatkami, wſzelkim dobrem, długoletnością daruię; Ciebie zaś ſtarca niepłodnego, licznym iako gwiazdy potomſtwem, w rownym
Ibid. v. 16. błogoſławieńſtwie uſzczęśliwiam: *Quia non pepercisti filio tuo unigenito, propter me; benedicam tibi, & multiplicabo ſemen tuum ſuper ſtellas Cæli.* Umie BOG odwdzięczać ſtokrotnie chętną przyſługę; nie ſkąpy to Pan, zna ſię na ludzkości, odda dar za dar, ktory wſzyſtko darmo daie. To więc BOGU offiarować mamy, w czym ſię nabardziey kochamy.

CZĘSC II.

Ynaczey ſię oſzukuiemy; bo co dla ſiebie chowamy, to gwałtem częſtokroć na ukaranie niewdzięczości, hardości, nieposłuſzeńſtwa; Pan wſzego od nas wydziera. Jephte Xiąże Het-
Judic. 11. man Woyſk Izraelſkich, maſzeruiąc przeciw Ammonitom, o-
v. 30. & garnion trwogą, czyni ślub BOGU. *Si tradideris filios Ammon*
31. *in manus meas, quicunque prior fuerit egreſſus de foribus domûs meæ Mihique occurrerit revertenti, eum holacauſtum offeram Domino.* Jeśli daſz Syny Ammon w ręce moie: Ktokolwiek pierwſzy wynidzie ze drzwi domu mego, a zabieży mi wracaiącemu ſię, tego offiaruię całopalenie Panu. Doznał waleczny Wodz ſkutku modlitwy

dlitwy ſwey, znioſł z kreteſza Ammonitow, dwadzieſcia Miaſt opanował. Wraca ſię do domu z tryumfem; alić mu napierwey zabiega z radoſcią, y powinſzowaniem iedynaczka Còrka iego, aplauduie zwycięzkiemi laurami uwięczonemu Oycu, cieſzy ſię ze zdrowia, honoru, y ſławy, ſkacze po karkach ſtartych Oycowſkim mieczem nieprzyiacioł, natychmiaſt rozleie ſię we łzy Ociec drze ná ſobie tryumfalny ubior, rzekąc: Ach nieſzczęśliwa wiktorya! zwyciężyłaś mię zwycieżcę ſwego! *Heu Filia quoniam decepiſti me, & ipſa decepta es! &c.* Ach mnie Còrko moia oſzukałaś mię, y ſamaś oſzukana ieſt! Prze Bòg niezwyciężony Pánie, coż ci twe miłe dziecie uczyniło? Ze cię z wrodzoney miłości ſpotkało, przecz ſię alteruieſz, ſuknie ſzarpaſz, narzekaſz? Jeśliś przypomniał ná ſwoy ślub, żeś to ná offiarę BOGU miał zabić, coby ci naprzod miało zabiedz? wżdyćeś wiedział, że ſię w twym Domu zoſtała żona y corka, ktòrych miłość y powinność napierwey przed wròta wybiedz, z pomyślnego powrotu radować ſię. *Sed quam potuit cogitare prius occurrentem?* Pyta ſię Hugo *a S. Victore.* Kogożeś ſię ſpodziewał, że cię wprzod przywita? Odpowiada tenże Expozytor; *Coniugem cogitavit:* Chciał BOGA oſzukać, alić ſam ſię oſzukał. Miał żonę, ktòrey nie ſprzyiał. Po uſtawicznych ſnać domowych z nią woynach, wyieżdzaiąc ná poſtronną, myślił ſobie nieroſtropnie: Zła żona moia, będzie mię co moment wyglądała, á zmiarkowawſzy czas powròtu moiego, z teſknoty, lub niecierpliwości kobiecey, co prędzey wybieży ta niezbyta bieda; owoż ia ią BOGU oddam ná offiarę, zabiię, ſpalę, kłopot z głowy zbędę, iako zły Tynf ná Mſzę; BOGU ſię przyſłużę, á z namilſzą Còrką nad ktòrą nic w życiu drożſzego, zoſtanę, iey urodą oczy paść, ſerce cieſzyć, będę. Gloſſa ordynaryiny dochodzi: *Non tamen fortaſſe unicam filiam voluit offerre, quamvis in tanta, patris gloria; quis eum poſſet anteire, niſi forte Uxor?* Więc gdy mu napierwey Cora zaſzła drogę, y pozdrowiła,

Ibidem v. 35.

Hugo a S. Vict. hic.

Gloſs. Ord. 12.

wiła, ſerce żałością zraniła. *Heu filia mea decepiſti me! quoniam aperui os meum ad Dominum, & aliter facere non potero.* Ach mnie Còrko moia oſzukałaś mię! bom otworzył uſta moie do Páná, á inaczey uczynić nie będę mogł. Pozwolił proſzącey Còrce fryſztu ná dwa Mieſięcy, ſam tym czaſem uważał z ſobą: ślubiłem BOGU: zabić ią, ſzkoda nigdy nie nagrodzona. A nie zabiwſzy; BOG mię zabiie ná ciele, zabiie y ná duſzy, zá zgwałcenie ślubu; w iego ręku y moie, y corki mey życie, y moie y iey zbawienie. Ach ſerce Oycowſkie iakże ſię rwieſz od boleści nad tak wielką ſtratą! Pozwolę iey żyć daley, dłużey ſię ſam nacieſzę; potym wykonam przyſięgę. Naciſka go ſumnienie acz w tey mierze błędne: odwłoka ślubu y ná ciebie, y ná Corkę gniew Boży ſprowadzi; napiſano bowiem:
Deuteron. 23. *Cum votum voveris Domino Deo tuo non tardabis reddere: quia requiret illud Dominus; & ſi moratus fueris, reputabitur tibi in peccatum.* Zemſta więc Boża zá opieſzałość w obietnicy, y miłą Còrkę w oczach twych umorzy, y ciebie trupem położy. Czyń coś BOGU przyrzekł, odday mu ná offiarę co maſz nad wſzyſtkie ſkarby ſzacownieyſzego. Złę żonę BOGU ná rzeź, y ná ogień wydać, á naymilſzą corkę ſobie ſchować chciałeś; gwałtem ci odbierze, ieśli mu dobrowolnie pożałuieſz. Schoway ſobie poczciwą Małżonkę, á BOGU offiaruy kochaną Còrkę.

Błędny to był dyktament rozumu, nieważne wotum; ponieważ ślubiąc Jephte, pomylił ſię w rzeczy obiecaney BOGU, co do Materyi BOGU nie przyiemney, ſiebie też dla nieprzeyrzenia ſię wczeſnego obligować nie mogącey: Bo gdyby był przed ślubem to wiedział, iż przeciw iemu Corka ná ſam wprzod wyniść miała; pewnieby nie o niey, lecz o innym żywiole nierozumnym, uczynił wotum. Z tym wſzyſtkim, ieśli to prawda, iż chciał żonę utracić, albo też co gorſzego BOGU, á co lepſzego ſobie zatrzymać; tedy zá taką ku BOGU nieſzczerość, lub niegodziwy przeciw żonie umyſł, mogł nań

BOG

BOG ſprawiedliwie dopuścić, aby wola Jephtego chcąca BOGA uwieść, rozum właſny zwiodła, iż zamiaſt złey żony, lub inney rzeczy podłey, ulubioną Corkę właſną ręką ſtracił. *Diſplicet enim ei infidelis & ſtulta promiſſio.* Mowi Ekklezyaſtyk. Eccl. 5.

Owoż w czym ſię ſerdecznie kochamy, BOGU offiarować winniśmi, bo poniewolnie odbierze, co dla ſwego dobra, zachowuiem; ani ſię poſtrzeżem iak nas zwiąże bez naruſzenia woli; ſami tego zechcemy, co, gdy BOG dopuści, nigdy nieodżałuiemy.

CZĘSC III.

Co ſię tyka ślubow albo wotow: Te aby były ważne potrzebuią pięć kondycyi.

Pierwſza Kondycya. Gdyby z uwagą były czynione, to ieſt: aby ślubuiący wiedział y zważał, co czyni; tak właśnie, iako bez zupełney uwagi, nie może ſię popełnić grzech śmiertelny, Racya tego: Bo ślub nie obowiązuie, nim go BOG przyimuie, on zaś nie przyimuie bez zupełney uwagi. Z tąd więc uczynek z paſſyi cale mieſzaiącey y przeſzkadzaiącey do użycia wolnego umyſłu, nie wnoſi ná ſumnienie żadney powinności.

Wtora Kondycya: Ażeby obietnica ślubna BOGU uczyniona, pochodziła z właſney woli wolney człeka. Przeto śluby z boiaźni, z podeyścia, z omyłki, z wymożenia, uczynione, iako nie ſą wolne, tak też nie obliguią, ná ſumnieniu. Z tąd idzie, iż kto z nieſprawiedliwego poſtrachu ślubuie, woleń ieſt od ślubu, bo go BOG nie przyimuie; aby ſię nie zdał bydź potwierdzicielem nieſprawiedliwego wyciągnienia. Ten zaś ſtrach ieſt cięſzki, ktory uważywſzy kondycyą y ſłabość oſoby przynagla ią do ślubu. A chociaż ná przykład rozgniewánie Rodzicow, lub boiaźń urażenia ſię onych zá niepoſłuſzeńſtwo, trwożliwość

wexy albo oddalenia od ſukceſſyi, nie zda ſię bydź doſtateczna przyczyna, do naprowadzenia mężnego ſerca ku ślubom, iednakże ten ſtrach ieſt wielki, względem Niewiaſt, y Pánienek. A przeto one do ślubow przymuſzone, zá ſłuſznym wywodem, ſą od nich wolne. Pomnieć to dobrze com wyż nawienił. *Jeśli poſtrach będzie nieſprawiedliwy.* Inaczey bowiem wotum w boiaźniach przypadkowych ieſt ważne: Naprzykład: w boiaźni śmierci, topieliſka &c. Tudzieſz ieśliby Sędzia kryminaliſtę, zamiaſt ſtracenia, przynaglił do ślubu wſtąpienia w Zakon, takie wotum ieſt prawdziwe: bo lubo pochodzi z ſtrachu śmierci, ale ta śmierć z ſprawiedliwości naſtąpić miała. Toż ſamo rozumieć, gdyby mąż poścignął żonę ná cudzołoſtwie, y zgroził iey ſądem, ieśliby do Zákonu nie wſtąpiła. Ktemu nieważne ieſt wotum, ieśli ſię w rzeczy iemu podpadaiącey omyłka trafi: Ná przykład: Gdyby kto z Mińſka ślubił do Częſtochowy, rozumieiąc ią dwodzieſtą tylo milami bydź odległą; albo gdyby kto ślubił wſtąpić do takiego Zakonu, gdzie mięſa nigdy nie iedzą, niewiedząc o tym; bo gdyby wiedział pewnieby nieślubował; zátym do wykonania takiego ślubu nie ieſt obowiązany. Bo kto czego nie wie, w tym ſię wcześnie przeyrzeć, y namyślić nie może.

Trzecia Kondycya: Slub powinien bydź z chęcią obowiązania ſamego ſiebie BOGU; inaczey nie ieſt ważny. Jaki ieſt umyſł ślubuiącego, taka ieſt y obligacya, ślubuiący ſam ſobie Prawodawca. Jaka ieſt intencya Prawodawcy, taki obowiązek,

Czwarta kondycya: Slub powinien bydź o rzeczy którą można wypełnić. A z tąd, gdyby kto naprzykład ślubował nie popełnić w życiu całym grzechu powſzedniego, ślub nieważny. Powinien też bydź o rzeczy BOGU przyiemney: bo gdyby kto o niegodziwey uczynił, y zgrzeſzyłby śmiertelnie grzechem ſzyderſtwa z BOGA, y ślub głupi. Tak właśnie, iako gdyby kto obiecał Pánu zabić Syná iego. O takich ślubach

mowi

mowi Izydor S. *In malis promiſſis, ſcinde fidem; in turpi voto,* S.Th. 2.2.
muta decretum; quod incaute voviſti: ne facias; impia enim eſt pro- q. 4.
miſſio, quæ ſcelere adimpletur. W złych obietnicach, odmień ſłowo; w ſzpetnym ślubie, odwołay zdanie; coś nieoſtrożnie poſtanowił, byś go nie wykonał; bezbożna ieſt bowiem obietnica, ktòra ſię zbrodnią wypełnia. Taki był ślub Jephtego.

Piąta Kondycya. Ażeby ślubuiący był mocen do obowiązania ſamego ſiebie. Z tąd, cudzey woli poddani; Naprzykład: Zakonne Oſoby, Żony dzieci pod władzą Rodzicielſką zoſtaiące, ſłużebni ślubuiący w tych rzeczach, ktòre wiedzą bydź przeciwne woli Zwierzchności, nieważnie czynią.

Te pięć Kondycyi iesli ſię nayduią w ślubie, y ślubuiących, ſą ważne y obowiązuiące pod grzechem świętokradztwa: tak dalece, iż gdyby ſię kto dopuścił iakiey niegodziwości, od BOGA zakazaney, dwoiaki grzech popełnia: to ieſt, przeciw Przykazaniu Bożemu: y przeciw ślubowi właſnemu. Przeto ſię ma zawſze ná ſpowiedzi wyrażać wyſtępek obowiązku ślubnego, nad wyſtępek Przykazań Bożych.

CZĘSC IV.

Poświęciwſzy Ananiaſz, y Saphira ſummę zá przedaną ma- Actorum
iętność, aby ślubowali uboſtwo Ewangeliczne, przynieśli część 5.
iey, drugą, ſobie zatrzymawſzy, y położyli ią przed ſtopami S. Piotra, offiaruiąc niby to całą ná rozdzielenie potrzebnym. Uważali ſobie: zda ſię to nam ná potym ku potrzebom, ile gdy w powſzechnym depozycie nie ſtanie. Poznawſzy to Piotr
Duchem Bożym, rzecze: *Anania! cur tentavit ſathanas cor tu-* v. 3.
um. Ananiaſzu przecz kuſił ſzatan ſerce twoie, *mentiri Spiritui*
S.? ſkłamać Duchowi S.? *nonne manens tibi manebat?* A zaż v. 4.
nie w twoiey woli y rozporządzeniu było dobro twoie, nimeś ślubił BOGU? Czemużeś te pieniądze ślubowál Pánu od ktoregoś wziął? przeczżeś ślubował, ieśliś niechciał? Coś BOGU offia-

offiarował, on te przyiął; ślubemeś twoim uczynił go Panem nad rzeczmi, ktòre, przed ślubem twoie były; dobrąś wolą uczynił, złąś wolą ukradł, ukrył, ná swoy prywatny pożytek: á nad to, *Non es mentitus hominibus, sed Deo.* Mimo woli Bożey utaiwszy pieniądze, skłamałeś nie mnie, nie Apostołom, nie innym ludziom, ale samemu BOGU Duchowi S. ktòry cię powołał do tego ślubu Swiętego. Nie godziłoby się, przyobiecawszy kilkadziesiąt tysięcy Pánu ziemskiemu słowa nie dotrzymać, acz on skrytości serc y dzieł nieprzenika. Ty zaś Ananiaszu bluźnisz Ducha S. czyniąc go nieznaiącym twoich taiemnic.

Joan. 16. On iest *Spiritus veritatis.* Duch Prawdy, Sprawca wszelkiey
v. 13. rzetelności, Pan iedyny nieodmienny w punktualności. Tyś, y pieniądze, y prawdę od niego ukradł, y ślubeś zgwałcił świętokradzco!

Natychmiast owe małżeńskie stadło nagłą śmiercią o ziemie uderzone, tuż przy stopach Piotrowych zginęło. Słuszna rzecz iest, aby ci, ktòrzy BOGU żałowali, co mu offiarowali, ślubowali; utracili życie od BOGA darowane. Ach iakże wielki kryminał, ieśli kto z tych rzeczy, ktore BOGU ślubował, sobie cokolwiek zatrzyma! oczewisty ná tey parze trupow Małżeństwem y nieszczęśliwą śmiercią skoiarzonych przykład wszyscy mamy. Wnosi Grzegorz S. straszną dla pokaiania powszechnego konsekwencyą. *Si ergo ille mortis periculo dignus fuit, qui eos quos dederat nummos, Deo abstulit; considera, quantò periculò in Divino judicio dignus eris, qui non nummos sed semetipsum Deo omnipotenti, cui te devoveras substraxisti?* O ludzie gdyby teraz wszystkie ślubow przestępce nagłą śmiercią BOG gubił, ach iakażby była klęska w Chrześiaństwie! wiele trupow? wiele dusz do piekła wtrąconych!

Uważaymy no iakie nasze offiary? Płacze wspomniawszy ná nie Tomasz S. à Villa nova. *Non offertur Deo, nisi inhabilis, & inutilis. Si quis est in filiis ignavus, claudus, luscus, & deformis,*

mis, hic Domino dedicatur: Synek pierworodny, z razną ſymetryą, w dowcip y rozum roſnący; Corka urodą przymiotami Greckie Heleny przeraſtaiąca, o! światuż to światu niech służy, mowią między ſobą Rodzice. A nierozgarniony garbuś, chromy, zezowaty, koczkodan, BOGU ná offiarę z Rodzicielſkiego przymuſu idzie. Toż ſamo z obory z ſtayni, Kościołowi Bożemu oddaią. Przeklął BOG Kaina, przeklina y dziſieyſze ofiarniki, z ichże podarunkami. *Maledictus doloſus, qui votum faciens, immolat debile Domino* Malach. 1.

Brzydzi ſię BOG offiarą taką náſzych, iaką Prometheuſz dał Jowiſzowi, zabiwſzy wołu, kości, kopyta, y rogi ná offiarę; á mięſo brzuchowi. Omierzła ieſt przyſługa taka, iaką Cynikus, łuſki orzechowe Bogom, á ziarna ſobie. *Victimæ impiorum abominabiles Domino.* Mowi Prowerbialiſta. Porzućcież ſłuchacze pogańſkie nabożeńſtwo! Co was bardziey kontentuie, to Nawyżſzemu w zawdzięke dobrodzieyſtw niezliczonych oddawaycie. Tego u was wymaga. Dobry to ieſt wyciągacz Mowi Auguſtyn S. *Benignus eſt exactor Dominus Deus; non egenus; & qui non creſcit ex redditis, ſed in ſe creſcere facit redditores.* Naſz BOG, nie ubogi, nie ten to Pan co z podatkow roście, ale ten, co wzroſt daie wſzego dobra oddawcom ſwoim. A z tąd wnoſi: *Huic ergo quod non redditur, perditur; quod autem redditur, reddendo additur.* Ginie to więc, co ſię temu Pánu nie oddaie; co mu ſię zaś oddaie, to ſię ſobie przydaie. Gdybyśmy nawet wiedzieli, że nas ten pokarm, lub koſztowny napoy, ſkoſztowany od śmierci uwolnił; y życia zaniechwawſzy, ná Boſki honor, by żył ná wieki, konſekrować powinniśmy, przykładem Dawida S. Ten upragniony w Marſowych ogniach, wyrzekł: *Ktoby mi dał wody z Betleiemſkiey krynice.* Usłyſzawſzy to odważni Kawalerowie, przebili ſię przez ſzyki Woyſk Filiſtyńſkich z azardem życia; doſtali, przynieſli, poddali ią Monarſze; on przyniozſzy ią do warg

Proverb. 15.

S. Aug. Ep. 45. ad Arment. & Paul.

2. Reg. 23.

ſpalonych, y zgorzałego pragnieniem ięzyka, wſpomniał ná miłość Bożą, niechciał ſkoſztować, wylał, Pánu śmierci, y życia, ná offiarę; bo nad właſne ſwoie, y całego świata życie, bardziey BOGA, kochał, y ſzanował: *Noluit eam bibere, libavit*
Ambr. in Apol. Dan. c. 7. *eam Domino: ut illa aqua, quæ erat vividæ virtutis, inſigne eſſet pietatis ſacrificium:* Mowi Ambroży S. Niechciał iey pić, ale ią offiarował: ażeby owa woda, ktòra była ożywiaiącą, znaczyła wylanie ſerca Dawidowego ná kochanie źrzodła żywota wiecznego.

Sluby też náſze iakie? Byle trwoga, wnet wotum czynimy do BOGA, ale podobne wilczemu, o ktòrym Apolog: *Dum lupus languebat Monachus eſſe volebat, ſed dum convaluit, manſit, ut ante fuit.* Gdy wilk chorował pokutę ślubował; ſkoro przyſzedł do zdrowia, wnet bárany duſił. W chorobach w utrapieniach, w niebeſpieczeńſtwach, wotow co nie miara; iakże wyzdrowieiem, powiedzie ſię nam interes, unikniem złey toni; ani w myśli wotum. Co ieſt wierutne z miłoſierdzia Boſkiego ſzyderſtwo. Mowi on przez Proroka, Ukoronowanego: *Vovete & reddite Domino Deo veſtro.*
Pſal. 75. v. 12 Slubuycie y wykonywaycie Panu BOGU waſzemu bez odwłok, od czaſu do czaſu: dziś bowiem ieſt waſze, á iutro nie waſze, ani ſię przed BOGIEM wymowicie, ieśli nie dożyiecie: boście mieli czas ſpoſobny, á ieſzcze y nie raz; ſtyſzeliście z Ambon, z Konfeſſyonałow okrzyki, pobudki Boże; *Redde Altiſſimo vota tua, quæ diſtinxerunt labia tua.* Oddaycie Nawyżſzemu śluby waſze, Wyście do tych czas nie uiścili ſię Stwòrcy wáſzemu. A wieleście razy poprzyſiężone aż do śmierci śluby, w Obliczności iego pogwałcili? Nieſkwapliwy BOG ná karanie, y wielce miłoſierny; ale tym ſrożey karze, im dłużey czeka tak wypełnienia ślubow, iako też oczyścienia przez pokutę gwałtow onym uczynionych. Woła BOG boday czy nie oſtatni raz przez Jere-
Jer. 34. miaſza Proroka: *Dabo viros, qui prævaricantur fœdus meum, &*

non

non observaverunt verba fœderis, quibus assensi sunt in conspectu meo, dabo eos in manus inimicorum suorum, & in manus quærentium animam eorum. Podam męże, ktorzy przestępuią przymierza moie, á nie strzegli słow przymierza, ná ktore zezwolili przed oczyma memi, podam ie w ręce nieprzyiacioł ich, y w ręce szukaiących dusze ich.

O! naukochańszy JEZU iedyna miłości serca nászego, życie dusz, y duszo życia nászego Synu Boży! upadamy w przepaść nikczemności nászey, uznawaiąc dobroć twoię, iż cokolwiek ieno mamy, wszystko to z rąk twoich szczodrobliwych. Coż ci więc oddamy? Każesz nam sobie offiarować serce: *Præbe fili cor tuum mihi.* Oddáiemy ono tobie z posłuszeństwa, iáko Katarzyna Seneńska; ale Pánie brzydko grzechami splugawione! Obmyiże ie o Zrzodło żywe wszelkiey świątobliwości! oddaiemy wszelkie zmysły, y wszystkie onych kontentece; odpuść Pánie gwałtownikom ślubow, á dopomoż do wykonania, onych iak naprędzey, náświątobliwiey; abo ieśli ci się podoba, ze wszelką chęcią oddaiemyć, życie násze; przyimiy Pánie dusze Krwią twoią odkupione. A ieśli tak nikczemną gardzisz przysługą? nic iuż nie mamy oprocz Ciebie, nad wszystko droższego, milszego, zacnieyszego. Ciebie więc, niegdy cierpiącego, Tobie wiecznie tryumfuiącemu, zá grzechy násze offiaruiemy, Ciebie chwalemy ná wieki. AMEN.

Prov. 23. v. 26.



KAZANIE
Na Niedziele ostatnią po Swiątkach.

O NIEUSZANOWANIU KOŚCIOŁA.
Kto Kościoła nieszanuie, sąd go we drzwiach czeka.

Cum videritis abominationem desolationis - - stantem in loco sancto; scitote, quia prope est in ianuis. Matth. 24.

Gdy uyrzycie brzydkie spustoszenie - - stoiące na mieyscu swiętym; wiedzcież, iż blisko iest we drzwiach.

Wiecieżli N N. iak daleki czasem, y mieyscem sąd Pański! szczegulnego sądu nikt nie wie dnia, ni godziny, ni mieysca; aby wszyscy zawsze y wszędzie gotowi byli. O sądzie zaś powszechnym, ani Syn człowieczy iedynak MARYI P. nie wie, to iest iakby go miał obiawić komu! boby ludzie, dowiedziawszy się o bliskości pory rospaczali, iż im mała chwila, do należącey w długie lata pokuty pozostała; dowiedziawszy się zaś o odległości czasu, dufaliby, iż dość ieszcze frysztu do poprawy, a tym czasem na gorsze by się nieprawości odważali. Utaiła to od wiadomości ludzkiey mądrość Boża; aby sprawiedliwy nie folgował sobie, a grzesznik iał się pokuty. Dość natym, co' Chrystus przepowiedział znaki na Niebie, gwiazd upadek, słońca y Xiężyca zacmienie, woyny, y wieści o woynach, głody, mory, drżenia ziemie po mieyscach; co wszystko y widzim, y słyszym.

Starzy Rabinowię, z tego domysłu, iż BOG siodmego dnia po stworzeniu świata odpoczął, mniemaią, iakoby w 6000. lat od stworzenia, Sąd Pański będzie; ale że dopiero mamy rok 5708. więc podług ich rozumienia, niedostawałoby lat 293; iedno że dziś Chrystus w Ewanielij mowi: *Dla wybranych będą skrocone dni*

dni one; może bydź prędzey ſąd Boży. Nam Katolikom nic do tego, dalekoli, lub bliſko; bo w ow dzień oſtateczny, takim każdy będzie, iakim go śmierć znaydzie. Bliſkość ſądu y z tąd ieſt naiawnieyſza, iż dziś Chryſtus nad wſzyſtkie poprzedzaiące znaki przekłada *brzydkość ſtoiącą na mieyſcu Swiętym,* wnoſząc z niey, *iż bliſko ieſt we drzwiach;* ale że brzydkość taka poſpolicie dzieie ſię w ſwiątyniach Pańſkich: Już więc ſąd Boży, nad wſze mniemania bliżey bydź muſi. A to ieśli nie ieneralny, tedy partykularny, na ktorym BOG Dekret feruie wieczny. Ja go, na przeſtrogę wſzyſtkim, nabliżey pokażę: *kto Kościoła nie ſzanuie, ſąd go we drzwiach czeka.* O tym. Ku chwale Bożey.

Rozkazuie BOG exekutorom mściwey ſprawiedliwości, aby od drzwi ſwiątnice zaczynali tracić iey nie obſerwantow: *Percutite, & interficite; & a ſanctuario meo incipite.* Zawſze BOG ſwe ſądy ſrogie od drzwi y oſob kościelnych zaczyna, y rzezią miecza dokonywa: *Cœperunt ergo a viris ſenioribus, qui erant ante faciem domus,* zaczeli więc tracić od mężow ſtarſzych ktorzy byli przed domem Bożym. Miłoſierdzie Boſkie, na Ołtarzowym ſiedzi Maieſtacie; a ſprawiedliwość iego, *ante faciem templi,* przy kościelney facyacie, zawſze u drzwi wartuie, w paradzie woienney Aniołow na ſtraży Kościoła ſtoi. *Et dixit ad eos: contaminate domum, & implete atria interfectis.* Y rzekł BOG do nich, ſplugawcie dom, a napełnicie ſieni zabitemi. We drzwiach czeka ſąd Boży nieuczćicielow Kościoła iego, a napierwiey poświęcone na cześć ſwą domowniki gładzi, y traci.

Ezech. 9. v. 5. v. 6. Ibidem. v. 7.

Nadab y Abiu Kapłani, Aarona S. ſynowie offiaruią BOGU wonne kadzidła; alić ogień ſpadſzy obudwoch nagle pożarł: *Eggreſſus ignis a Domino devoravit eos.* Za iakiż exceſſ? Iż nie tym ogniem ktory im BOG nadał, lecz innym obcym, przeciw obrządkowi, ofiarę wonności Panu kadzili: *Offerentes Domino ignem alienum, quod eis præceptum non erat.*

Levit. 10. v. 2. v. 1.

 Ogień

Ogień obcy, ieſt to pożądliwość, ktora ogniowi Bożemu czyli prawey miłości ſprzeciwia ſię: miłość bowiem ieſt to ogień z Niebios duſzy od BOGA nadany; aby im wſzelkie cnot SS. offiary ku czći Stworcy ſwemu paliła. Ogień zaś obcy, ieſt to zapał gniewu, lub łakomſtwa, lubieżności, abo inney paſſyi: *Ignis alienus eſt quævis cupiditas, quæ igni ſacro, id eſt charitati eſt contraria.* Mowi Cornelius a Lapide. Ktokolwiek taki ogień w trybularzu ſerca twego do kościoła przynoſiſz, naprzykład rankor, lub chuć nierządną, ſąd cię czeka we drzwiach, a ten nie inny, iako tylo ogień z Nieba na pożarcie Duſze twoiey. Za Miſſyi S. Wincentego Ferreriuſza, pod czas kazania iegoż, dwoch ſprośnikow, w oczach zgromadzonego w Kościele ludu ogień z Nieba na węgl ſpalił.

Pokazał BOG Prorokowi ſkryte obrzydliwości, ktore w
Ezech. 8. v. 6. Kościele dzieią ſię: *Vides tu: quid iſti faciunt, abominationes magnas- ut procul recedam a ſanctuario meo?* Widziſz li ty, co ci czynią, obrzydłości wielkie; abym daleko odſtąpił od ſwiątnice
v. 10. moiey? *Y widziałem*, mowi Prorok, *wſzelkie podobieńſtwo płazow, y zwierzow, obrzydliwość y wſzelkie bałwany. Siedmdzieſiąt mężow ſtarſzych, a każdy miał kadzielnice wręku ſwoim.*

Iako BOG kazał Ezechielowi przedziurawić ścianę Kościelną, dla doyrzenia, co ſię tam dzieie; tak też gdyby uczynił okienko do ſerca weteranow, wieleż by tam obrzydłości uyrzało oko ludzkie, nawet podczas nabożeńſtwa w Kościele; wiele by tam owych płazow, wykrętnych myśli wężowych, iakby kogo podeyść podpełznąć, oſzukać, żądłem iadowitey złości ukąſić na ſławie, na honorze, ba y na życiu zabić? Wieleż w ſercu zwierzow drapieżnych, żądz łakomych, iakby komu cudze wydrzeć, prawnością, lub potęgą z fortuny wypłoſzyć? Wieleż tam obrzydłych bałwanow, zaiadłych Meduz, gryzliwych Saturnow; czym ieno myśl dobrowolnię na modlitwie ieſt

roſtar-

roſtargniona, to wſzyſtko bałwany; ktorym nędzna duſza na Ołtarzu ſerca kadzenia paląc ofiaruie ſię.

Coż wtorego widziſz Proroku w Jerozolimſkiey Bazylice? Gorſze ieſzcze brzydkości: *abominationes maiores: Et ecce mulieres ſedebant plangentes Adonidem.* Widziałem prawi: a oto tam niewiaſty ſiedziały płacząc Adonida to ieſt kochanka Wenery. O Boże ſerc badaczu, ich ſkrytości przenikaiący! gdybyś w Kościele, otworzył na wściąż ſerca płci białey, tyle by ſię tam wſzetecznych ukazało Adonidow, ile ſnuiących ſię w bezwſtydney myśli, y oczach galantow, budzących do ſproſności bydlęcą namiętność; z kąd w obliczności BOGA, oczewiſtego świadka, oraz Sędziego, niezliczonych Aniołow, na twarzy przed Sakramentalnym ſtworcy tronem upadaiących, ach co ſię ſtaie! groza wſpomnieć; mowić należy: Właſney czyſtości y Swiętego mieyſca taiemne ſplugawienie. v.13.&14.

Co Izaiaſz widział w kościele, BOGA na Maieſtacie, a Serafinow na iaſność Maieſtatu poglądać nie mogących twarzy ſwe ſkrzydłami zakrywaiących; to y ia w tym, y innych Kościołach bydź wierzę: iż Serafinowie, zawſze SS. Sakramentowi aſſyſtuiący, oblicza ſwe zaſłaniaią; ale dla tego mianowicie, że ſię wſtydzą nie wſtydow, brzydzą ſię ſproſnościami, ktore bezbożność Chrześcian w Kościele broi.

S. Chryzoſtom u drzwi Kościelnych ſtanowſzy, pyta ſię Dam wchodzących: dokąd Mościa Panno, Pani, pewnie do BOGA? *Quid dicis? prœcatura accedis, & ornamenta aurea defers?* Do BOGA? Tak pyſzno? Maſzli go o co proſić? Nic nie wſkoraſz. BOG ſię grzeſznymi brzydzi, na oczy nie puſzcza. Pewnie do ſpowiedzi idzieſz? Pokuta ma bydź w worze, nie w złocie; w popiele, nie w pudrze; w cnotach, nie w kleynotach. Kościoł, dom to Boży, brama Niebios. Pewnie na modlitwę idzieſz? Za co-żeś w tanecznym ſtroiu? wżdy to nie aſamblowa ſala: *An ſaltatura ad Eccleſiam pergis? Num, ut tui ſpecta-* Chryſoſ. hom.in Epiſt.adTitum.

ſpectaculum præbeas, adveniſti? Pyta ſię Chryzoſtom; Czy przeto tak modnie y koſztownie uſtroionaś, gdybyś ſię urody widowiſkiem ukazała? Odpowiadaſz: Nie tęgom umyſłu. Ale ſię to uczynkiem prawdzi. Kościoł, nie komedyarnia, nie teatrum oſtentecy, ſtraſzne to mieyſce ſtraſznego BOGA. Na coż tu ogoniaſte Pawy, farbiaſte Papugi, Kapturzaſte dudki? Orzeł tu wielkich ſkrzydeł rozprzeſtrzenionych na Krzyżu, w wielkim Ołtarzu zagnieżdzony; oſtróżnież świegotliwe ptaſtwo, by was z tych pior cudzych nie odarł! Jeśliś przyſzła dla przebłagania Maieſtatu zagniewanego, dla doſtąpienia odpuſtu grzechow twoich; ſłuchay Ambrożego Sw. ktory do ciebie
Serm. 33. tak mowi: *Z małym grzechem przybyłaś, z wielkiemi z Kościoła powracaſz.* Sam czart przeklęty nie ważył ſię JEZUSA kuſić w Kościele; by go nie ſprofanował, ludu nie zgorſzył; zdanie ieſt Bazylego Sw. ale go na ganku Kościelnym tentował. Ty zaś płci biała, Chrześcianko, w ſamym wnętrzu ſwiątynie Pańſkiey, przez nieſkromny ubior, przez zmyśloną na licu kraſę, ſprawionemi, lub uroſtemi pokuſami śmieſz ſplugawiać Dom Boży! Prze BOG co czyniſz! Nie kontentuieſz ſię ſtratą ſwey duſzy, nad to ieſzcze inne, iako Lucyper ogonem ściągaſz do piekła gwiazdy! wſzak tyle w nim śmierci, ile zgorſzenia za życia! Uważayże cierpliwie ſłowa Auguſtyna S. *Diabolo ductore in Eccleſiæ conventum pergitis.* Nie za powołaniem Ducha Sw. lecz za przewodem zwodziciela, w hardych ſzatach, dla zatarcia rownych w urodzeniu, dla pogardy uboższych, do Kościoła idzieſz. Sukniа, acz nabogatſza, nie ieſt zaſzczytem y zaletą, ale ſromotney nagości znakiem, iż cię przez Ewę czart w Raiu z łaſki Bożey ogołocił, pamiątką, dowodem; przecz ſię z ſzat chlubiſz ſkazitelny czerwiu, ktore maſz z dzieła nikczemnego robaczka iedwabniczka; czyli raczey z krwawego potu poddanych twoich? Boſki Maieſtat Ołtarz, patrz, iak ubrany? Ty zgnilizno y prochu, wia-

w iatrem pychy nadęty, iak? *Væ qui opulenti eſtis in Syon, ingredientes pompatice domum Iſrael!* Nim za drzwi wyidzieſz Kościelne, iuż cię BOG przez Proroka oſądził: biada wam bogato, pompatycznie, hardo wchodzącym w dom Jzraela, w Kościoł rzekę Chryſtuſow! pilnuycież raczey przepiſaney dla was od Pawła S. mody, w te ſłowa: *Chcę tedy: aby modliły ſię niewiaſty w ubiorze ochędożnym, ze wſtydem, y miernością ubieraiąc ſię, nie z trefionemi włoſy, abo złotem, abo perlami, abo w koſztowney ſzacie.* Amos 6. 1. ad Timoth. 2. v. 9.

Słuchaycie Panięta młodzieniaſzkowie ſądu Bożego, przez Auguſtyna w Kościele Chryſtuſowym na młodz ſwawolną ferowanego: *Diabolo ductore in Eccleſiam pergitis, qui iſtic, non præcibus inſiſtitis, ſed fabulis, iocis, aliisque peccatis: cum ipſo dæmone ad æterna pergitis tormenta.* Ktorzy w Kościele nie na modlitwach, lecz na baykach, żartach, śmiechach, y innych chłopieńcych grzechach czas zbawienny trawicie, wiedzcie otym, iż iako czart z Nieba, tak wy za nim z Kościoła na wieczne męki dążycie. Nieuſzanowanie, nieuczćiwość, nie wzgląd na Kościoł Boży, ieſt znakiem wiecznego od Nieba odrzucenia. *Nie przepuſzczę im. Odſtąpcie ſynowie od mocy, nie plugawcie Swiętynie moiey.* Aug. Ser. 352. Eſdræ 15. v. 25.

Co żeś trzeciego we drzwiach Kościelnych widział w Ieruzalem Ezechielu Proroku? Odpowiada w tymże Rozdziale: *Et ecce in oſtio Templi Domini, quaſi viginti quinque viri, dorſa habentes contra Templum Domini, & facies ad orientem, & adorabant ad ortum ſolis.* A oto u drzwi domu Pańſkiego niby dwadzieścia pięc mężow, tyły maiące przeciw Kościołowi Pańſkiemu, a twarzy na wſchod, y kłaniali ſię na wſchod ſłońca. Wraz w tychże drzwiach ſąd Boży na znieważyciele domu iego obwołany przez tegoż Proroka. *Ergo & ego faciam in furore, non parcet oculus meus, nec miſerebor, & cum clamaverint ad me voce magnâ, non exaudiam eos.* Przetoż y ia będę czynił w zapalczywości, v. 16. v. 18.

 nie

nie sfolguie oko moie, ani ſię zmiłuię, a gdy będą wołać do mnie głoſem wielkim, nie wyſłucham ich.

Mości Mężowie, ktorzy tyłami zaſtaniacie ziemſki BOGA Maieſtat Kościoł Jego; ſłuchaycie proſzę *Viri dorſa habentes contra Templum domini.* Przodkowie, ſubſtancyą ſwoię BOGU poświęcili; Tyłkowie oną wydzieraią, ſwięcone mieyſca tyłem profanuią. Każdy taki winien ieſteś wiecznego gniewu Bożego. Będzieſz wołał ze wſzyſtkich ſił w utrapieniu twoim: Zatknie BOG obie uſzy, nie uſłucha, nie zmiłuie ſię; boś zatarł ogonem chwałę iego: za co, będzie cię karał, iako Heliodora, za uſzczerbek dobr duchownych, acz nie wykonany, ieno zamyślony, ze wſzyſtkich ſtron ſmagał przez Aniołow ſwoich: *Ex*
2 Mach. 3. *utraque parte flagellabant ſine intermiſſione multis plagis verberantes.* Będzie cie karał iako Antyocha, za wydarcie Imienia Kościołowi; robactwo go za życia toczyło z tak ciężkim ſwądem, iż do niego, acz Monarchy, żaden ku uſłudze przyſtąpić nie mogł. Wołał do BOGA o litość, ale nie ieſt wyſłuchan: *Orabat*
1 Mach. 1. v. 23. *autem hic ſceleſtus dominum, a quo non eſſet miſericordiam conſecuturus.* Czerw z niego wygryżſzy duſzę, piekielnym ſmokom na wieczną wydał gryzotę. Będzieſz y ty, Kościelnych dobr wydzierço, przy śmierci ſwoiey, ba gdyby na ciele, ale to biada,
Iſai 66. v. 24. na ſumnieniu, nieśmiertelnym robactwem toczony; *Vermis eorum non morietur*; będzieſz wołał do BOGA o miłoſierdzie, maſz wczeſną odpowiedz: *Viri dorſa habentes contra Templum domini, cum clamaverint ad me voce magnâ, non exaudiam eos.*

Mieczem grozi Paweł S. drapieżnikom, gwałtownikom Ko-
1 Cor. 3. ścioła Bożego: *ſi quis Templum DEI violaverit, diſperdet illum DEUS.* Ieśli kto Kościoł Boży zgwałci, BOG go zatraci.

Coż mowić o tych niebacznikach, ktorzy ſię tyłem od SS. Sakramentu odwracaią, dla adoracyi śmiertelnych Panow; kłaniaiąc ſię wſchodowi ſłońca, to ieſt ich fortunie: *dorſa habentes contra Templum Domini, & facies ad orientem, & adorabant ad*

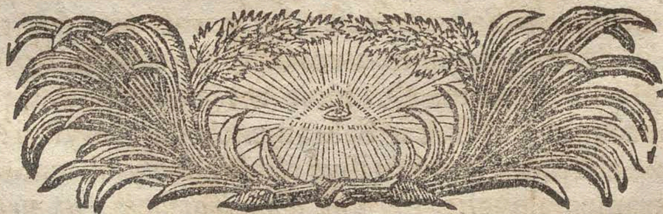
ortum

ortum ſolis. Coż mowić o wzaiemnych przywitankach, konferencyach, o kommunikacyach gazet, y liſtow w Kościele? ſtrofuie takich Paweł S. *Nunquid domos non habetis, aut Eccleſiam DEI contemnitis?* Zaliż na to domow niemacie, abo Kościołem Bożym gardzicie? 1 Cor. 11.

Groza wſpomnieć na owych bezbożnych, ktorzy, chociaż katolikami ochrzczeni, nie wierzą iednak, aby był BOG obecny w SS. Sakramencie, gwarzą wſzetecznie Adoniadzi; co wſtyd mowić: zatyłki adoruią, lubieżnie rąk dotykaią ſię, bez wſtydnym okiem zaglądaią ſię. Woła zdumiały Chryzoſtom S. *Multi ad formas mulierum aſpiciendas, ad adoleſcentulorum pulchritudinem contemplandam, ad Eccleſiam veniunt!* Ach wiele idą w dom Boży dla napaſienia lubieżnego oka, na cudzych licach! Chriſ. hom. 24. in Evang. z kąd ſprośne myśli, cielſka zapały, porubſkie, kazirodzkie, cudzołożkie, ſamco-łożkie wzmagaią ſię pożądliwości, na mieyſcu świętym: *Quomodo undique fulmina non deferantur! Quid facis o homo, tantâ Templum Dei afficiens contumeliâ! proſtibulum tibi videtur Eccleſia?* Idem ibid. Gromi Złotouſty S: Ach gdzieżeście ſą pioruny! czemuż ſię nie mścicie zelgi ſtworcy waſzego! co czyniſz zapamiętalcze! Kościoł Boży zdaie ci ſię domem wſzeteczeńſtwa powſzechnym? Owoż na cię ſąd Boży, dekret nieodwołany: *In terra ſanctorum, iniqua geſſit, & non videbit gloriam Domini.* Iſai 26. Na ziemi świętych, nieprawości ſprawował, nie uyrzy chwały Pana. Takich ſprawami zgorſzeni Heretycy na nie patrzący zatwardzaią ſię w ſwym niedowiarſtwie, w oczy nam Duchownym mowiąc: falſzywie dyſſydentom zarzucacie, iż BOG ieſt obecny w Sakramencie; bo y waſi świeccy tego nie wierzą. Widziemy ſami ſprawowanie ſię ich po Kościołach. A zaż mogliby ſię tak nie ſkromnie w nich obchodzić; gdyby wierzyli obecność BOGA w Sakramencie Eucharyſtyi?

O Boże cierpliwy! umknąłbyś nie raz ſwey obecności z pod zaſłon Sakramentalnych: *Faciunt abominationes, ut procul ab-*

ſcedam a Sanctuario meo; gdybyś ſię do oſob chleba y wina nierozerwanym wiecznie (bo Boſkim) ſłowem nie przywiązał: *Hoc eſt corpus. Hic eſt ſangvis.* O więzniu miłości ludzkiey! więcey zniewag cierpiſz od nas ſprośnikow, w SS. Sakramencie utaiony, niż niegdy od żydow w ciemnice wtrącony! Coś tam plugaſtw na ſobie zniosł w cielony Boże! tego prze wſtyd twoy Kościoł wyrazić nie może. Plugawſze daleko obrzydłości dzieią ſię w ſwiątyniach twoich, na wzgarde oblicznośći Boſkiey, na zeſromocenie naczyſtſzych Aniołow twoich. Wiemy to Panie: iż, im dłużey cierpiſz, tym głębiey potępiſz; znamy to ſtraſzny Sędzio: iż twoy ſąd we drzwiach; bo wiemy, y widzimy napewnieyſzy znak iego, brzydkie ſplugawienie mieyſca Swiętego w Kościołach twoich. Ale coż, kiedy nas twoy ſąd nie trwoży, do pokuty nie pobudza. Ey pokiż figuro JEZUSA będzieſz wiſiała na Krzyżu! oderwiy ręce! porwiy mię oburącz, przebiy goźdźmi na wylot ſerce moie! Popraw przynamniey przez tę Miſſyą ſwoy honor w ludziach! oto maſz nas zelżycielow domu twego ſzczyrze żałuiących, na wſzyſtkie kary gotowych! Pal nas, iako Natana y Abiu; oſiecz przez Aniołow, iako Heliodora; roſtocz robactwem, iako Antyocha. Proſim cię z S. Ludwikiem Bertrandem Dominikanem: *Domine, hic ure, hic ſeca; hic non parcas; ut in æternum parcas.* Panie, tu nas pal, tu nas ſiecz, tu nie przepuſzczay ciału, bylebyś Duſzy odpuścił na wieki, Amen.



KAZANIE

Jaka ieſt złość pſoty przeciw naturze. Jako człowiek przez Kommunią iednoczy ſię z JEZUSEM, tak przez pſotę z Aſmodeuſzem.

Verbum Caro factum eſt, & habitavit in nobis. Joan. 1.

Słowo Ciałem ſię ſtało, y mieſzkało między nami.

Niewymowną uczciwość winien człowiek ciału z tego nabardziey prawa, iż Boſkie Słowo ludzkim ſtało ſię Ciałem z tegoż Rodzica, z teyże krwie Adamowey co y náſze. Dowodna ieſt wielu Teologow nauka: iż zá to BOG ſtrącił Lucypera z Nieba, że ſię on brzydził ciałem Boga-Człowieka; bo gdy mu Tworca przy ſtworzeniu, wlawſzy nad przyrodzoną mądrość y wiadomość wſzego, obiawił przyſzłe Syná ſwego Wcielenie; natychmiaſt nad iego urodę, czart ſwoię piękność w myśli przenioſł. Wcielenie znienawidział; á tak w tey myśli do piekła zepchnion, w teyże nienawiści zatwardzon zoſtał, z teyże dopiero uſilnie poduſzcza ludzi, aby ſwe Ciała plugawili, iż ma uſtawiczną mierziączkę czyli obrzydzenie, że BOG wziął ná ſię ciało. Kiedy więc ná pożądliwym człeku wymoże zezwolenie, tak ſię cieſzy, iż zapomniawſzy prawie ſwego potępienia, urąga ſię ile może, z Wcielonego BOGA: iż przy wyrugowaniu iego z Nieba, poſtanowiwſzy Anielſkie Trony oddać ludziom, przeciwność cierpi od uporczywey cieleſności; ná ktorey uſkromienie wynalazł y uſtawił ſkuteczne ſpoſoby, to ieſt dwa Sakramenty: Pokutę, aby ſię przez nią we Krwi JEZUSA oczyściali, y Eucharyſtyą, aby ſię uczęſzczaniem Ciała, y Krwie Pańſkiey pożywaniem święcąc, ſtawali ſię iego członkami. Człowiek tedy w Kommuniy przyimuiący JEZUSA tak ſię odmienia w niego, iakoby CHRYSTUS Kommunikuiącego Oſobę wziął ná ſiebie, y w ſwoię odmienił ciało

Z tego związku ciała náſzego z Ciałem JEZUSOWYM, ściſły nam uroſt obowiązek ſumnienia, abyśmy ledwo nie tak niedotkliwie y niepokalanie ſzanowali ſwoie, y cudze ciało, iako poświęconą Hoſtyą, z tey racyi: iż ono ieſt cząſtką Ciała JEZUSOWEGO, owſzem całe, Ciałem Iego. Ciało náſze, droga to ſzata wtórey Oſoby Boſkiey; niegodzi ſię iey tedy rozmyślnie plamić, mazać, ſzargać.

Człowiek przez Kommunią iednoczy ſię z JEZUSEM.

Przez ſzkaradę przeciw naturze z Aſmodeuſzem.

O tym, ná pochwałę BOGA, zaletę czyſtości, ná hańbę czarta, y ſprośności.

Wſzyſcy przy Chrzcie wdzieliście ná ſię Chryſtuſa, mowi
ad Galat. 3. 27. Paweł S. Każdy pożywaiąc Ciało y Krew Iego, nie tylo przez wiarę y przez łaſkę, ale ſamą rzeczą, to ieſt ciałem y duſzą koiarzy ſię z Boſtwem. Iako naucza Chryzoſtom S. *Non fide tantum, ſed & re ipſá Chriſtus nos ſuum efficit corpus.* Dowod tego
Joan. 6. 57. z Słow ſamego Chryſtuſa Pána. *Qui manducat meam carnem & bibit meum ſanguinem in me manet, & ego in eo.* Kto pożywa Ciało
S. Thom. Opuſ. 50. cap. 5. moie, y piie Krew moię, we mnie mieſzka á ia w nim. S. Tomaſz Anielſki Doktor mowi: *Pokarm, y pożywaiący go, łączą ſię w iedność ciała.* Więc gdy człek pożywa SS. Sakrament, nie odmienia go w ſwoie ciało, lecz ſię odmienia w Ciało Chryſtuſowe. Tak rzekł niegdy do Auguſtyna S. *Non tu me mutabis in te, ſicut cibum carnis tuæ, ſed tu mutaberis in me.* Nie ty mnie odmieniſz w ſiebie, iako pokarm ciała twego, lecz ty rá-
S. Leo Epiſ. 23. czey odmięniſz ſię we mnie. S. Leon Papież mówi „ Przyimu- „ iąc SS. Sakrament, mocą Niebieſkiego pokarmu w Ciało te- „ go, który ſię náſzym ſtał ciałem, odmieniamy ſię. S. Dama-
lib. 4. de fide c. 14, de caſt. connub. cap. 18. ſcen. „ Przez to oczyścieni, z ciałem Pána y z duſzą iego ie- „ dnoczemy ſię, y Ciałem Chryſtuſa ſtaiemy ſię. S. Laurenty Juſtynian mówi: „ Pożywanie SS. Sakramentu wciela nas w „ miſtyczne Ciało Chryſtuſa Pána. S. Cyryl Alexandryiſki mówi:

wi: „ Iako ſię roztopiony woſk ieden, z drugim woſkiem roz- 1. 10. in
„ topionym iednoczy; tak gdy kto Ciało y Krew JEZUSA Joan. c.
„ pożywa, podobnie ſię z nim łączy; bo Chryſtus w nim, á on 13.
„ w Chryſtuſie znayduie ſię. S. Cypryan mòwi: „ Chleb ten,
„ życie y pomnożenie ciału daie, z Chryſtuſem affekty ſkoia- Serm. de
„ rza, wolę z przymierza, dotknieniem poświęca, wiarą oświe- Cæna Domini.
„ ca, iednoczy z Chryſtuſem. „ O tym wyraźnie S. Paweł
Apoſtoł do Koryntyan napiſał: *Jeden chleb, iedno ciało Chry-* 1. Corin.
„ *ſtuſa ieſteśmy wſzyſcy, ktòrzy z iednego chleba y z iednego kieli-* 10.
„ *cha uczeſtnikuiemy*, S. Chryzoſtom: Nie tylo ſię tak ma ro- Hom. 45.
„ zumieć iż przez miłość iednoczymy ſię z JEZUSEM, gdy in Joan.
„ go w Swiętey Komunii przyimuiemy, ale ſamą rzeczą od-
„ mieniamy ſię w toż ſamo ciało, ktoreśmy uſtami przyieli.

Ktoby ſię tedy ważył, acz ſamą tylo myślą ſprzeciwić czyſtości, wraz by rozerwał złąkę ciała ſwego, z Ciałem Syna Bożego. *Lavamini, mundi eſtote, quoniam ego mundus ſum.* Naprzykład: gdyby człowieczeńſtwo z Maryi wrodzone, pożyło lat z ośm przed ziednoczeniem ſię z naturą Boſką, y tym czaſem w myśli ucieſzyło ſię z grzechu; czy złączyłoby ſię z nim Boſtwo? Nigdy: Wprzody by ſię Słońce, z ciemnością pomieściło. Jeżeli bowiem apprehenſya ſama, czyli uwaga ciężkości ludzkiego grzechu, uſiłowała nie iako w Getſemanie potargać związek, dwoch natur w JEZUSIE, kiedy Krew z Ciała uboſtwionego ná ziemie ściekaiąc, niby ſię odrywała; iak żeby więc y całego człowieczeńſtwa, grzech myślą popełniony, nie odłączył od Boſtwa? O zaiſte ná wieczny rozdział. *Non permanebit Spiritus meus in homine, quia caro eſt.*

Isai. 2. v. 16.

Gen. 6.

Ciała ludzkie tak ſą zroſłe z ciałem Syná Bożego, iakby ſię z nich cały ſkład iego Oſoby poſtanowił. Zá wſzyſtkich podał ſie ná Ciele cierpieć, toć wſzyſtkie ma ná ſobie ciała, iako członki: *Neſcitis quoniam corpora veſtra, membra ſunt* 1. Cor. 6.
Chriſti? Uczy Doktor Narodow. Niech że uważy każdy, iak 15.

znie-

znieważa Wcielonego BOGA, kiedy śię z Ciałem niebacznie ſprawuie. W ciele ludzkim, iak w ſkrzyni przymierza Bożego, złożona zachowuie śię rośzczka Aaronowa, manna Niebieſka, Moyżeſz Ow; Prawodawca Chryſtus. Kto ná nią gołą okiem Bethſamitow nie uczciwie upatruie śię, tym że morem,
1. Reg. 6. iako onych 50070. zginie, kto śię tey Arki, iak niegdyś Oza nierozumnie dotknie: tak też iako on nagle trupem padnie.

Ach! coż mowić o niegodnych wſpomnienia pſotnikach? kalaią ſwe Ciała wſzeteczeńſtwem, mażą Członki JEZUSOWE! beſtwią śię lubieżnie z drugą osobą, Ciało Syná Bożego
1. Cor. 6. v. 15. czynią członkami nierządnice: *Tollens membra Christi facit membra meretricis.*

Coż mowić o ſpaloney Sodomſkim pożarem przeciw natu-
Ezech, 16. ralności? *Vivo ego, dicit Dominus, quia non fecit Sodoma ſoror tua dimidium peccatorum tuorum.* Zyię ia, mowi Pan: iż Sodoma
Ezechiel. 16. Sioſtra twoia połowicy grzechow twoich nie popełniła: *Ergo & tu porta confuſionem tuam ſceleratius agens.* O Boſka doſtoyności od wołu y oſła w Bethleem uczczona, ná iakążeś u nierozumnych beſtyi, nie ludzi, przyſzła zniewagę! Miłość y litość twoia ich zgorſzyła! Karałeś przed Wcieleniem Bałwochwalcow ogniem z Nieba: czemuż teraz nie tych, ktorzy ná mieyſcu, Boſtwa twego, gnoy Wenery, pomiot nerek czczą zá
Philip. 3. 19. Boga, *quorum Deus venter & gloria in confuſione ipſorum!*

Ach wściekła lubieżności furyo! Gdybyś była z kolebki urodzone Niemowlę Boże, zapalczywością Herodową porwawſzy, podarła ná ſzczątki; mnieyſza by to mniemam była wina: bo byś nigdy Ciałka Jego od Boſtwa nie oddarła, nigdybyś duſzy Iego z nieſtworzoną złączoney nieśmiertelnością niezabiła, lecz gdy śię ziednoczonego z Chryſtuſem ciała dotykaſz nierządnie, odrywaſz ie od BOGA, duſzę morzyſz, á w niey BOGA. Mnieybyś zgrzeſzyła, gdybyś, Boże broń, Krew Pańſką pſom ná paſtwę wylała bobyś mu przez te wściekłość

y kro

y kropli upewniam nie miała: Bo co BOG raz na ſię przyiął, nigdy tego nie ſtracił: *Quod ſemel aſſumpſit, nunquam dimiſit*, ale kiedy z pſiey żądze ciało z JEZUSEM pokrewione łechceſz, Krew wtedy uboſtwioną niſzczyſz; bo ią w ſprawie zbawienia nieſkuteczną czyniſz, a tąż Krwią zrzeczenię Nieba podpiſuieſz. Gdybyś, ſtrzeż Boże, Naświętſzą hoſtyą ſkryte z łayna mieyſca wycierał, nie uſtałoby w niey ciało Pańſkie; ty ſię plugawiąc ſzkaradą uſtaieſz bydź ciałem JEZUSA, ſtaieſz ſię członkiem ſzatańſkim, ba y całym Aſmodeuſzem wcielonym. Dowodzę tego.

Zgrzeſzyłli człowiek? Toć iuż zniego pół diable: *membra diaboli ſunt omnes iniqui.* Mowi Grzegorz S. Ma iuż czarta nad ſobą: *Datur poteſtas adverſus nos malos ſecundum peccata noſtra.* Hom. 16. in Evang. Mowi Cypryan S. w padł li w cieleſność? Ma iuż diabła przy ſobie z rozkazu Bożego: *Diabolus ſtet a dextris eius.* Ma iuż diabła iako Saul w ſobie. *Magnus dæmon eſt peccatum.* Psal. 108. Mowi Bazyli: z Czartem chodzi, z nim ie, z nim ſypia, a chodzi iak upier bez duſzy, bo ta w nim umarła, iey życie JEZUS oddalił ſię. Toć iuż z grzeſznika czart wcielony. *Peccatum à bono nos ſeparat, & malo facit copulari.* Hom. 26. in Evang. Oznaymuie Kaſſyodor. Tchnie nie życiem, lecz ſmrodem Aſmodeuſzowym, iego ſię rozeznaniem rządzi, bo ſwego rozumu niema; to koniecznie czynić muśi, co bies kocha, boć ſwoię wolą utracił; na zbawienie nie wſpomni, bo pamięć zgubił; myśli, zmyſły, y zamyſły na grzech iedynie kieruie, ſam ſię do złych chuci kuſi, y muſi; bo iuż ſam ſobie ſamochcąc ſzatanem: *Qui volens deliquit, vel ſponte furit, Dæmon eſt.* Ser. de cant. Dav. przyznaie S. Chryzoſtom. Wpląta ſię on czaſem y między ſługi Boże, iako między Apoſtoły Judaſz, aż tu ſię wraz BOG od wſzyſtkich odwraca: *Non ne ego vos duodecim elegi, & ex vobis unus Diabolus eſt.* Joann. 6. v. 71. Za niego umyka BOG od innych łaſkę w świątobliwości zachowuiącą, od nieſławy ochraniaiącą, w niedoſtatkach opatruiącą. Stawa taki y na

 modli-

modlitwę między chwalcami Pańskiemi tak, iak szatan między
Job.1.v.6. Synami Bożemi. *Cum venissent filii DEI, ut assisterent coram Domino, affuit inter eos etiam sathan.* Alić całe zgromadzenie nie doprosi się łask uiętych.

Ulituie się BOG, tchnie nań łaską pobudzaiącą do pokuty,
Matth.12. idzie, spowiada się, wychodzi zły duch z niego: *Cum immundus spiritus exierit:* po chwili tchnie nań szatan, on się do grzechu wraca, a do niego bies nie ieden ale z siedmią za siebie gorszymi. *Assumit septem nequiores se. Revertar unde exivi.* Wpada człek trzeci raz w tąż nieprawość, ale iuż cięższą z racyi pierwszych odpuszczonych, wpada w niego drugie siedm biesow, wpada czwarty raz, piąty, dziesiąty, setny; aż iuż do siebie wszystkich sprowadził. O woż lucyper wcielony, z człeka niegdyś z Bogiem zkleionego, niegdyś członka ciała JE-
Apoc. 10. ZUSOWEGO: alić o nim w obiawieniu Jan S. mowi: *Mors præcedebat, infernus sequebatur eum.* W duszy iego śmierć, iak w trupie, a w ciele iak w piekle, diabli mieszkaią. Coż weń całego cerbera w cieliło? cielesność ulubiona.

Ad Rom. 1. v. 24. Jakież w dalszym życiu sprawy? Opisuie Paweł S. *Tradidit eos DEUS in desideria cordis eorum.* Czego ieno Asmodeuszowskie serce zażąda, to wraz czyni: *in immunditiam, ut contumeliis afficiant corpora sua in semet ipsis;* łży swe cielsko sromotnym natury gwałceniem, niszczy zdrowie, skraca życie:
v. 26. *in passiones ignominiæ,* niedba iuż o wstyd y zelżywość, *& in*
v. 28. *reprobum sensum,* iuż w iego zdaniu ta sprosność nie grzechem,
Mich. 7. v. 3. lecz cnotą: *malum manuum suarum dixerunt bonum.* Dopieroż mu Sakramenty tak wiele do zbawienia pomogą, iak Chrzest knurowi, iak psu Eucharistia, iak pokuta szatanowi; lubo się
Jerem. 13. często spowiada: *Si potest Æthiops mutare pellem suam?* Nie obmyią murzyna z czerni wszystkie wody. Nie może mieć żalu serdecznego, ani boiazni, ani przedsięwzięcia prawdziwego.
Joann. 13. v. 27. Kommunikuie: *post bucellam, intravit in eum sathanas,* ieszcze

 więcey

więcey w niego czartow wſtępuie, deſperackich, ſamoboyſkich, Apoſtatowſkich, Heretyckich, Ateiſtſkich: *repellentes conſcientiam bonam naufragaverunt circa fidem.* Stracił ſumnienie, zgwałcił śluby Boſkie, zgaſił w ſobie wiarę, ieden go tylo czeka powroz, na ktorym ieżeli nie tu, to zapewnie w piekle zawiśnie. Nic iuż niewſkoraią ſpowiednicze exorcyzmy, Kaznodzieyſkie zaklinania, Swiętych przykłady, Boſkie kary, nie wyſtraſzą zaſtarzałego czarta z ciała lubieżnego, ani ſama wſzechmocność Boża od tego wybawić, y zbawić nie może bez chęci, y odmienienia właſney iego woli, tak właſnie iak z diabła zrobić Anioła. 1 ad Tim. 1.

Ey, Niebieſkie mocy rozwiążcie Lucypera! niech weźmie tego czarta wcielonego iak ſwego: bo iuż wiele drugich niewinnych teyże ſproſności nauczył, y opętał. Mnieyſza będzie obraza nieſkończoney Dobroci, mnieyſza zaraza w trzodzie Chryſtuſowey, mnieyſza y iemu w piekle męka będzie, boć tam *pro menſura peccati, erit & plagarum modus.* Wſzakże y on z tąd okazyą bierze do grzeſzenia mnożſzego, iż kary nieczuie; acz by ſię z uwagi tego, bardziey obawiać powinien: *Multa perpetrantes, nec dantes pœnas, terreri magis, & timere debent* Mowi Chryzoſtom S. bo im więcey BOG pobłaża, tym ſię więcey mąk w piekle pomnaża: *Augebuntur enim eis ſupplicia, propter impunitatem, & DEI longanimitatem.* Ta ieſt nawiękſza kara na grzeſznika, iż ſię BOG za grzech ieden mści dopuſzczeniem drugiego: *Peccatum poſterius, non iam peccatum tantummodo, ſed & peccati pœna eſt.* Nietylo piekielne męki, ale nawet pomnożenie grzechow ſą karą grzeſznika; BOG abowiem ſprawiedliwym ſądem zaślepia ſerce grzeſzącego, iż na ukaranie pierwſzego wyſtępku, oślep w drugi paść dopuſzcza, z drugiego w trzeci, y daley w nałog, a zatym opuſzcza. Ach niemaſz ſrożſzey nad te kary! Deut. 25. v. 2. Chryſoſt. Hom. ad Pop. Ant. Chryſoſt. Hom. ad Pop. Ant. Idem.

Szczęśliwe były czaſy, kiedy, za pierwſzą przeciw przy-

 rodze-

rodzeniu ſzkaradę, na właſnym ścierwie wymożoną, nagła
Geneſ. 38. śmierć zabijała, iako Hera y Onana w ſtarym Teſtamencie.
Szczęśliwſze w początkach nowego, kiedy iednego pſotnika
1. Cor. 6. podał Paweł S. czartom na męczarnie y zgubę ciała: *Tradidit eum ſathanæ in interitum carnis.* Zbawienny był wiek za S. Cypryana, kiedy takich ciała po drugim przyzwoicie ſplugawie-
S. Cypr. l. 4. Epiſt. 7. niu czarci opętywali, iako ſam świadczy: *poſtquam peccare ceperint, ſpiritu immundo quatiuntur.* Gorzey dopiero, ach nieſtetyſz! ſurowſza nierownie kara Boża zato, *impunitas pœnalis*, zamiaſt kary pobłażanie, pomnożonemi ſzkaradami zaſłużone. Przez nieukaranie, wola we złym ſię utwierdza, y zatwardza wiecznie, rozum, momentalna rozkoſz zaślepia, pamięć ſprośne obiekta zaprzątaią; niemoże rozeznać nieſzczęśliwego ſtanu zgubioney duſze! Owoż widzicie żałośne Nieba wcielonego aſmodeuſza z ktoregoście ſię przed tym cieſzyły iako z członka JEZUSA Pana, z nim ſpoł wcielonego! wiecież racyą tey
Jerem. 2. v. 12. ſtraty? Szczegulnie iedna z ścierwiego otoku rozkoſz. *Obſtupeſcite cœli ſuper hoc.* Drętwieycie Niebioſa nad tym!

Gniewaią ſię pewnie delikatne politykow uſzy, żem rzetelnie (ile mogłem obwarować zgorſzenie niewinnych) wyrzucił na oczy ſproſność ſkrytą, ledwo nie wſzyſtkim wiekom y ſtanom przyzwoitą? Odpowiedział takim niegdy S. Auguſtyn:
Aug. Ser. 47. ad Fr. in Eremo. *Confundor ego Epiſcopus talia loqui, & enarrare: ſed ſi tacuero; mors mihi eſt; ſi prædicavero, non effugiam linguas veſtras: audacter igitur clamabo, & prædicabo; quia ea operari non erubeſcitis.* Wſtydzę ſię Biſkup takie rzeczy mowić y opowiadać; ale ieślibym milczał, piekło mie czeka; ieślibym głoſno kazał, nie uniknę ięzykow waſzych: odważnie więc okrzyknę bo wy
Idem ibid. takich ſpraw czynić nie wſtydzicie ſię: *Emendate vitam, & ego emendabo verba, quieſcite agere perverſe, & quieſcam mala veſtra molliciei & ſodomiæ (quibus proch dolor repletur mundus) improperare.* Poprawcie życie, a ia poprawię ſłowa; przeſtancie

cie czynić ſproſnie, a ia przeſtanę waſze pſoty y ſamcołożſtwa wyrzucać; ktoremi, ach nieſzczęście cały ſię świat napełnia! *O quam deteſtabilia crimina! Has pollutiones DEUS ſummo odio habet, has deteſtantur ſancti, fugiunt illi, qui regnum conſequuntur æternum; has diligunt illi, qui cruciandi, & maledicendi ſunt cum diabolo.* O obrzydłe kryminały! Takie zmazy BOG w naywiękſzey ma nienawiści, brzydzą ſię iemi Swięci, uciekaią od nich ci, ktorzy doſtępuią Kroleſtwa wiecznego; lubią ie ci, ktorzy będą dręczeni, y potępieni z diabłem.

Słuſzniem ich tedy wcielonym Aſmodeuſzem nazwał, ktorych Paweł S. *molles*, pieſzczotnikami. Uważaycie to ſłowo, zkąd ma ſwoy początek: pierwſza Syllaba: *pies*, inne ſyllaby, iego właſność znamienuią: y dla tego ten grzech pſotą ſię nazywa w Piſmie Swiętym. Jakub S. w liście ſwoim wyrażaiąc znaki odrzucenia od BOGA, abo reprobacyi, y ten grzech kładzie. *Et hi carnem quidem maculant.* Oycowie SS. za niemylny Judæ v.8.
znak potępienia maią, ktoby w tym grzechu trwał przez lata Chryſtuſowe. Ja powiadam: gdyby BOG podawnemu, bez żadney dyſſymulacyi, ktorey dopiero, czekaiąc pokuty, używa *longanimis, & multum miſericors*; gdyby rzekę nagłą śmier- Pſ. 102.
cią tak znienacka zabiiał, iako owych dwoch Braci Hera y Ona- v. 8.
na, powiedzcież mi: wiele by ludzi doroſło lat Chryſtuſowych? ba co mowię Chryſtuſowych, ktory trzydzieści y trzy lata przeżył? wiele by proſzę dożyło lat ośmnaſtu, ba y ſiedmnaſtu, owſzem y młodſzych? ile teraznieyſzego wieku zepſutego, gdzie złość lata poprzedza, gdzie niewinność wypędzona z Letius.
świata? *Vix amplius pueri inveniuntur, quin ſciant fere omnia, & a primis iuventutis annis, in omni malitia videntur perfecti.* Ledwo ſię znaydą chłopięta y dziewczęta, ktoreby nieznały złości (o ktorey mowa) iako by ich od dziecińſtwa czart tego nauczał, y wezłym udoſkonalił. Mowi Kaznodzieia Leodyeńſki. Nienależy więc na ambonach wſtydem ięzyka wiązać Kazno-

 dzie-

dzieiom: bo Sw. Chryzoſtom, iż ſię tym unoſił, ſerdecznie potym żałował; iako ſam piſze: *Verecundiæ & ruboris magnitudine deſtiti.* Jle razy chciał na oczy wyrzucić ſłuchaczom ſzkaradne ciał własnych ſplugawienie, tyle razy ſromięźliwością utrzymywan bywał; lecz gdy poznał iż wſtydliwością y milczeniem ſzkodził zbawieniu niewſtydnikow, ktorzy pſoty ſwoiey za grzech nie mieli, acz im przyrodzony rozum y ſumnienie gryzliwe to dyktowało; wołał S. Biſkup: *Non itaque ſilebo amplius, etiamſi millies & pudendum mihi, & erubeſcendum ſit.* Już więcey nie będę milczał, choćbymi po tyſiąc kroć wſtydzić ſię przyſzło. Ponieważ tak wiele duſz chłopięcych, dziewczęcych w padaią w ogień wieczny. Szczery lekarz, od nawſtydliwſzych mieyſc boleiących, oka prze wſtyd nie odwraca, palcami ropę wyciſka, aby tylo uleczył. Choroba, rana nieuleczona, powietrze zarazliwe graſſuie w namłodſzych ciałach Ba gdyby tylo w ciałach! ale nieſtetyſz w ſumnieniach! grzech pſoty, to ieſt dotykanie ſię niewſtydliwe, y zmaza przeciw naturze: *Morbus irruit acerbus, & inſanabilis, peſtis teterrima atque omni pernitie immanior, & gravior invecta eſt!* Mowi Złotouſty Doktor.

Ey dla BOGA! Rodzice, poſtrzegaycie, ile w was przezorności; aby ſię dziatki waſze takim powietrzem nie zarażały od ſwych nianiek, młodſze od ſtarſzych! Z waſzych rąk BOG ich duſze rekwirować będzie: a co gorſza; kiedy wy ſami, mniemaiąc, iż dziecka nic nie znaią, nieprzyſtoynie przy nich gadacie, niewſtydliwie, iawnie w małżeńſkiey ſię przyiazni ſprawuiecie. Wiedzcie o tym iż: ktorych ciała na doczeſny żywot urodziliście, tych że duſze na wieki zabiiacie. Gdy ich ciała trupem padaią, od żalu ubiiacie ſię; a kiedy ich duſzy w zgorſzeniem waſzym na wieki morzycie, w tedy ani ſię zaſmucicie. O nieſzczęśliwi Rodzice zaboycy dziatek waſzych! Ba co mowię? Zaboycy ſamego BOGA w duſzach dziatek waſzych! Daymy

to, iż ieszcze dzieci nic nie znaią; a toli, skoro tylko pierwsze rozumu światełko w nich błyśnie, to im napierwey w imaginacyi pokaże, co przed tym po was widzieli, słyszeli: y tego się wraz uymą, co sobie przypomną; toż czynić będą w dziecińſtwie, toż w młodzieńſtwie, toż w małżeńſtwie, toż y w ſtarości; abo niepodobna, abo całe trudno ich naprawić. Ey czyńcież pokutę wszyscy poki czas macie, pokiście młodzi, pokiście z drowi, *Si pœnitentiam agis dum sanus es, & inveniet te novissimus dies, securus es. Quare? Quia egisti pœnitentiam eo tempore, quo & peccare potuisti.* Wzbudza Ambrozy S. Jeśli pokutę czynić będziecie gdyście zdrowi, a wniey poumieracie, bespieczni ieſteście. Czemu? Bo w tedy pokutuiecie, gdy y grzeszyć możecie. Nie odkładaycież iey, prze miłość Boga do sędziwości, lub do choroby; boć w tedy podeyrzana pokuta, żałować za grzechy, gdy grzeszyć nie można. Grzechy was wtedy, nie wy grzechy opuścicie. *Si autem tunc agere vis pœnitentiam, quando peccare non potes, peccata te dimiserunt, non tu peccata.* Mowi Medyolański Infułat. S. Ambro. lib. 2. de pœnit. Idem ibid.

Słuchaycież Auguſtyna S. ktorego długą Sentencyą łacińską, na polską tłumacze: „O sprośni grzesznicy! rozumu „ słuchaycie, Boską światłość szanuycie! Boga się boycie! „ Coż za pociechę, o nędzni psotnicy z tego plugaſtwa w sercu „ waszym dopiero czuiecie, ieśli nie iedyną gryzotę, a przed „ Bogiem y Aniołami niewymowną sromotę! Wroć cie się do „ serc waszych! powściągnicie się od diabelskiey społeczności, „ ażeby znowu wrzask Sodomczykow y Gomoreyczykow „ nie wſtąpił do Nieba, nie ściągnoł z tamtąd na was siarczyſtych ogniow. Wołaią bowiem grzechy do Nieba, kiedy ie „ kto bez boiaźni popełnia, abo nabardziey gdy ie nałogiem „ pomnaża.“ Straszny na takich dekret Chryſtus wydał, *in peccato veſtro moriemini*, w grzechu waszym pomrzecie: w grzechu umrzeć, ieſt to w piekło wpaść na wieki. Aug. Ser. 47. ad Fr. in Erem. Joann. 8. v. 24.

Do

Dowiodłem: iż grzeſzący z ſwym ciałem, ſą wcieleni czarci, nie mniemaycie: gdybym ſię miał wynoſić; o każdym lepiey trzymam, niż o ſobie; owſzem, wyiowſzy nienawiść Boga, podleyſzym ſię za czarta być tuſzę; on przez cały bieg doświadczenia, raz tylo zgrzeſzył; ia, przez cały wiek, bez liczby! Gdyby mu był ten grzech BOG odpuścił, nigdy by iuż nie wykroczył. Ja, po niezliczonych odpuſtach, zawſze, y gorzey grzeſzyłem. Każdy bowiem grzech, acz takiż, a takiż po ſpowiedzi popełniony, ieſt nie rownie cięższy, bo ieſt przeciw dobroci Boſkiey, ktora mu w przod odpuściła. Gdy by czartu BOG pozwolił choć na moment być drugi raz w niebie, tyſiąc by piekłow ochoczo z cierpiał, aby ieno zaſłużył ſzczegulnie na nadzieie. Mnię mile y uſilnie BOG zapraſza, owſzem y umarł za to, abym iego ukochawſzy ſkutecznie, chciał z nim mieſzkać w Niebie wiecznie. Ja, dla momentalney roſkoſzy, ach iakże brzydkiey! ach iakże potym gryzącey! iakiż ſrom ſprawuiącey! iakiż gniew we mnie, przeciw mnie ſamemu pobudzaiącey! lenię ſię y ociągam od powściągnienia, od poprawy, od pokuty, od miłości BOGA, od zbawienia! Ach ziemio! całuię cię: iż mię na ſobie utrzymuieſz; bo y podnogami ſzatanow bydź nie godzienem, za niewdzięczność moią przeciw Boſkiey dobroci. BOG za ludzi umarł: ia człek go nie kocham; toć niegodnieyſzy ieſtem za ſzatany. O iak by go kochali, gdyby za nich umarł! BOG, ciało moie przyiął, mnie z ſobą ziednoczył przez łaſkę. Ja ſię odeń odrywam czartu ſię w członkach moich wcielać pozwalam. O hańbo wieczna! o apprehenſyo moia, iak żeś ieſt tępa! czemu ſię nie w zmożeſz, nie zaoſtrzyſz, mnie nie zabiiaſz?

JEZU, życie duſzy, głowo ciała moiego: ach nie moiego! boć ciało moie ieſt właſne twoie: znam ſromotę właſną, ktoram twe członki ſplugawiał. Tyś mnię łaſkami przy ſpowiedzi oczyściał, poſiłałeś mię Ciałem y Krwią Naświętſzą, przywiązywałeś

zywałeś mię wielkiemi nie zrachowanemi dobrodzieystwy, gdybym się z tobą nie rozerwanie zrastał. Jam się cielesnemi żądzami złośliwie z czartem kotarzył, dla pociechy iego, a zasmucenia twego. Wymagałem to po nim koniecznie, by się we mnie wcielił, zemno się z iednoczył. A gdym przez obronę twoią nie dokazał; samem się sobie pokusą y czartem stawał, samem się do złego pobudzał, acz się przyrodzenie sprzeciwiało, acz rozum mocno odwodził.

Załuię, ach żałuię z szczegulney ku Tobie miłości! *Dimitte vel ad huc semel* Odpuść że, odpuść ieszcze raz choć iuż ostatecznie! Wypędz z ciała mego, z serca, z myśli y zmysłow sprosnego Asmodeusza iakoś wymiotał czarty, y do wieprzow wsyłał: *misit eos in porcos*: Doday łask skutecznych do zwyciężenia pokus y wrodzonych namiętności. Mocno stanowię trzymać się własnym usiłowaniem twoich pomocy, unikaiąc wszelkiey okazyi do ponowienia nałogu wabiącey. Przywiąż mię ściśley do siebie *in vinculis charitatis*, związkami miłości Twoiey! Ufam z Ieronimem S. *Fieri non potest, ut Tu DEUS meus me a Te repellas; sum enim caro de carne tua, & os de ossibus tuis, & filius eiusdem Patris.* Nie może to bydź, abyś ty mnię Boże odrzucił; iestem abowiem cząstka Ciała twoiego, kość z kości twoich, Syn iednegoż Oyca. Nigdy się iuż więcey od ciebię nanmieyszą myślą nie oddzielę, w Tobie się iedynie będę kochał, ciebie się do-tykał, z tobą się wiecznie kleił affektem łagnieszki S. trzynastoletniey Dziewiczki, Męczenniczki: *Quem cum amavero casta sum, cum tetigero munda sum, cum accepero Virgo sum. Amen.*

Matth. 5.

Oseæ 11. v. 4.

Hieron. apud Eusebium.



KAZANIE

O Uczestnictwie S. Sakramentu.

Swięta Kommunia iednoczy Człeka z TROYCĄ S.

Ipſe enim Pater amat vos; quia vos me amaſtis. Joan. 16.
Sam bowiem Ociec, miłuie was; boście wy mię umiłowali.

Chwała ná wyſokości BOGU. Raduycie ſię Katolicy. owo po ſmutkach pokutnych, niewymowne weſele; owo po niebeſpieczeńſtwach potępienia, nadzieia wiecznego zbawienia! Już BOG z gniewu opłonął, iuż miecz zapalczywości ſwoiey do pochew ſchował, iuż ſię ſrogość Jego Sędziowſka, w miłość Oycowſką przemieniła, upewnia was przedwieczna Prawda: *Sam Ociec kocha was, boście wy mnie ukochali.* Gniewał ſię dotąd: żeście całą ſubſtancyą ná was ſpadaiącą, przy Chrzcie y innych Sakramentach odebrawſzy, ná nierządnym z ciałem, światem, y czartem obcowaniu marnie ſtrawili; żeście nareſzcie ſłodzinami wieprzow piekielnych, to ieſt grzechami; á co gorſza pſim wymiotem, to ieſt do tychże ſamych grzechow powrotem, zgłodniałą duſzę, oblubienicę JEZUSOWĄ, okrutnie truli, y morzyli. Dopiero poſtrzegłſzy ſię, zá powodem pokuty ſzczerey, do Oyczyſtego powrocili domu, z pokornym przebłaganiem: *Oycze: zgrzeſzyliśmy przeciw Tobie, w obecności Nieba.* Owoż wam kazał dać przez ſługi ſwe
Lucæ 15. v. 22. *Stolam primam*, wdział ná was ſzatę pierwſzey niewinności, dał każdemu pierścień ſzczęśliwey wieczności. Owo *Ociec litości BOG zupełney pociechy* przyimuie was do łaſki, tuli
2. Cor. 1. v. 3. miluchno do ſerca, całuie uſta waſze, y iuż was ſzczerze kochaiąc, wyświadczył wam to, nad co, acz ieſt wſzechmocny, więcey ſprawić nie może: dał wam to, nad co, acz ieſt nabogaſzy, więcey wyſtarczyć nie zdoła. Głowa Boſtwa, Ociec przedwieczny; Uſta iego, przedwieczne Słowo;

Serce,

Serce, Duch Przenaświętſzy. Przygarnął was Ociec do Serca, kiedy wam dał Ducha boiaźni y miłości ſwoiey; z kąd wzniecila ſię pokuta. Pocałował was ſerdecznie, gdy uſta ſwoie, Jedynaka rzekę w SS. Sakramencie uraionego, do uſt waſzych podał. O miłoſierdzie! O miłości Oyca náſzego nieſkończona niewychwalona! bądźże wiecznie błogoſławiona!

Jako więc uſt z uſtami ſpoienie, czyli prawey miłości pocałowanie, znaczy ſerc y duſz ziednoczenie, zgodę y pokoy: tak wy ktorzyście dziś w uſta ſwoie przyięli wargi Przedwiecznego Oyca, to ieſt Iednorodzonego Syna iego, takeście ſię ciałem y duſzą ſkoiarzyli z Bogiem, właśnie iakoby ſię BOG powtornie w was wcielił, co, ze wſzelką Taiemnicy wcielenia Pańſkiego mowię adoracyą w ſensie duchownym, nie zaś literalnym, to ieſt analogice. Będę o tym do uczeńſzych mowił, ku chwale BOGA.

Rzecz pewna: iż kto godnie pożywa Naświętſzego SAKRAMENTU, ten ſię duſzą y ciałem ſwoim, iednoczy z Duſzą y Ciałem JEZUSA Chryſtuſa, iako ſamże powiedział: *kto pożywa Ciała mego, y piie Krew moie, we mnie mieſzka, á Ja w nim.* Ktoby ſię więc ważył cieleſności dopuścić, haniebnieyſzą by zelżywość wyrządził JEZUSOWI, niż gdyby bezbożną zuchwałością, prze heretycką wściekłość, Hoſtyą, lub Kommunikantem naświętſzym, ſkryte wycierał mieyſca. Joan. 6. v. 57. Ktoby ſię rezolwował ná nierządne z ſiebie, lub z inney oſoby krwie upuſzczenie dla ukontentowania bydlęcey chuci, ſromotnieyſzą by nieprawość popełnił, niż gdyby Krwią Sakramentalną JEZUSA Pána, przyrodzone obmywał plugaſtwo. Racya tego: Bo taką wściekłością Sakramentarzom właſną, niepoſmarowałoby ſię Ciało Páńſkie; ale tylo zaſłona chlebowa, czyli białość, po przeiſtoczeniu chleba w Ciało, pozoſtała; nie ſplugawiłaby ſię Krew Pańſka, ale tylo przypadki winowe: to ieſt rzadkość, przezroczyſtość, zapach, kolor; ktore ſię po po-

 święce-

święceniu lub odmienieniu ſię iſtoty wina, w iſtotę Krwie, mocą ſłowa Bożego nacudownieyſzą, dla podległości cieleſnemu wzrokowi náſzemu zoſtáią. Gdyby zaś kto, broń Boże, odważył ſię ná zezwolenie krewkości nieczyſtey, zabiłby w Duſzy ſwey IEZUSA, oraz y w ciele; ktorego Oſobę, pożywſzy Nayświętſzy Sakrament, wziął ná ſiebie. O tym Paweł
Hebr. 6. v. 6. S. mowi: *Znowu krzyżuią Chryſtuſa w ſamych ſobie.*

Oſtrożnież więc! wara Katolicy: Niedopuſzczaycie ſię nigdy pożądliwości cudzego, lub włáſnego cielſka! Iuż bowiem oño, w IEZUSOWE Ciało, przy Kommunii S. odmienia ſię. Iako więc ſzanuiecie Hoſtyą konſekrowaną, tak ſzanować winniście Duſzę wáſzą z Ciałem IEZUSA, á ciało wáſze z Duſzą IEZUSA, przez uczeſtnictwo Naśw. Sakramentu, ziednoczo-
S. Damaſ. l. 4. de Fide c. 14. ne. Tak S. Damaſcen potwierdza, mowiąc: *Przez to, z Ciałem Páná, y z Duſzą Jego iednoczymy ſię, y Ciałem Chryſtuſa ſtaiemy ſię.*

Pytam ſięż: Czy łączymy ſię w iedność nierozdzielną z Boſtwem? Proſzę uczeńſzych o attencyą: Człowiek kommunikuiący, przez łaſkę Bożą iednoczy ſię z Oycem, z Synem, y z Duchem, iednym w trzech Oſobach Bogiem. Dowodzę tego.

Temiż chęciami przez 5000. lat Oycowie SS. w otchłaniach żądali poświęcaiącey lub uſprawiedliwiaiącey łaſki, ktoremi oczekiwali przyiścia Meſſyaſza. Zeſłanie Iego z łona Oycowſkiego w wnętrzności Dziewice MARYEY, nazywa Archa-
Lucæ 1. v. 28. nioł Gabryel, tytułem zupełney łaſki: *Bądź pozdrowiona łaſki pełna*, to ieſt Meſſyaſzem, Synem BOGA napełniona.

Mniey by pomogło MARYI Macierzyńſtwo, gdy by ſzczęśliwiey w żywocie, niż świątobliwiey w ſercu, JEZUSA noſiła, zdanie to ieſt Auguſtyna S. Bo cóż ieſt proſzę wyżſzego:
S. Augu. l. de Virg. cap. 3. czy bydź Mátką Bożą, czy też bydź w łaſce Bożey? Wiele grzeſznikow w Kſiędze rodzaiu JEZUSA Chryſtuſa czytamy, z ktorych on Krew powziął; nie wſzyſcy ſnać Swięci. Przez

Macie-

Macierzyńſtwo, Marya Krwi ſwey Jezuſowi udzieliła. Przez łaſkę BOGA, Syn Iego udzielił nieiako Boſtwa MARYI. Gdyby naprzykład taki ſię był znalazł, ktory by w żywocie Bogarodzicy, ſtruł iey Jedynaka; czy nie przeklętſzy by był zá Judaſza Iſkaryota? Boby tym złoczyńſtwem odebrał Bogarodzicielſtwo od MARYI Panny. Jakimże ten ieſt (Sądźcie) ktory traci w ſobię łaſkę Bożą lada trucizną grzechową, właſnemuż iego ciału ſzkodzacą, á duſze zabiiaiącą.

Łaſka Boża, ieſt to rzeka pokoiu, *Fluvius pacis*; ktorą w nas wlewa Nayśw. Sakrament ſpożyty. Iako w rzece, świecące ſłońce, całe ſię ukazuie w nią ſię wpatruiącemu; tak w maiącym łaſkę Bożą, cała ſię Troyca SSS. prezentuie. Nie bardziey miedź w roztopione złoto wlana; nie bardziey ogień z roſpalonym iednoczy ſię żelazem; nie bardziey woda do wina wlana zmieſzawa ſię; nie bardziey wſzczepiona płonka zraſta ſię z pieńkiem; iako Duſza, przez łaſkę iednoczy ſię z Bogiem w Naśw. Sakramencie przyiętym: iż całe z Nim iedno ſię ſtaie; nie iako wiele rzeczy zgromadzonych w iedno, naprzykład, kruſzec kamieni, ale iako iedno, z wiela iſtotnie wewnętrznie złożone: naprzykład ciało z duſzą. Iako Ociec ieſt w Synu, Syn Boży w Oycu: iedna drugą Oſobę wzaiemnie zdobią, wzaiemnie ſwey doſkonałości dopełniaią, nie tylo względem Natury, woli, ſpraw Oſobom powſzechnych, ale nawet względem Oſobowey właſności, bez pomieſzania :y rożnicy. Zdanie to zgodne SS. Oycow Teologow. Jeśliż więc Człowiek w łaſce BOGA zoſtaiący, tak ieſt *Jedno* w Oycu, y Synu, iako ieſt Jedno BOG Ociec z Synem, á Syn z BOGIEM Oycem; Idzie zá tym, iż tę *Jedność* człeka uſprawiedliwionego przez łaſkę, obie Oſoby Boſkie maią zá nieiaką zwierzchnią ozdobę, á z niey chwałę.

Ktokolwiek z nas ieſt w łaſce Bożey, tego Ociec Niebieſki do ſwego Oycoſtwa przyimuie zá Syná; ten płodności

ſwey owoc raczy rodzić; ten dobroci ſwey pieczęć obiawiać; ten chwały ſwey ſplendor okazować, tym imieniem chce ſię ſzczycić y przez IEZUSA nam niegodnym nazywać, zá takiego mieć przykazał: *Oycze naſz ktoryś ieſt w Niebieſiech.*

Matt. 6. v. 9.

Jedynak przedwieczny człeka w łaſce będącego nazywa Oycem ſwoim. Słowo to wcielone nie inaczey wychodzi z uſt BOGA Oyca, ieno z miłośnym poznaniem człowieka tákiego. Imie Iego utrzymuie w Księdze żywota, gdyby mu doſkonałym trwał Oycem; On tę nam moc dał: byśmy ſię zwali, y byli Synami, y Dziedzicami BOGA, wſpoł-dziedzicami Chryſtuſa.

Duch Naświętſzy tak chce bydź miłością Oyca, y Syna, aby oraz był miłością uſprawiedliwionego Człowieka; tak chce Oyca, z Synem iednoczyć, aby z nimi y człeka złączył, Palcem ſię Prawice Bożey zowie, z tego podobieńſtwa: iż iako palec w pierścieniu, ták Duch S. w duſzy, łaſką BOGA uraczoney. S. Jeronim naucza „ Iako pierwſzy człowiek ſtworzon ieſt ná obraz y podobieńſtwo Boże, tak w „ odrodzeniu ſię wtórym, ktobykolwiek Ducha S. doſtąpił, „ onym ſię pieczętuie, y wyobrażenie Stworcy przyimuie. Któmu: Iako Duch Naświętſzy, tego, komu ſię wlewa, czyni „ Swiętym; Duch mądrości, czyni mądrym: Duch rády czyni „ radnym; tak Duch Boży, Bogiem czyni, w kim mieſzka. „

Jacobi. 1. v. 18.

Iakub Apoſtoł napiſał. *Urodził nas BOG, dobrowolnie Słowem Prawdy.* Iednorodzony Oyca, ieſt Słowo, ieſt Prawda przed wieki. Gdy Go więc Ociec rodzi; przezeń, y w Nim nas rodzi. Syn Boży, ieſt uczeſtnictwem nierozdzielnym Iſtoty, natury Oycowſkiey. *Łaſka w nas Boża, ieſt uczeſtnictwem dobroci BOGA.* Uczy Doktor Anielſki. Co krew Oyca człowieka w Synu, to łaſka Boża w duſzy.

S. Thom. 1. 2. qu. 110, a 2. ad 2.

U ludzi przyſpoſobienie zá Syna ná ſamym tylko przymianku zwierzchnim zaſadza ſię: u BOGA zaś inaczey; bo kogo

go ſobie przyſpoſabia, tego wraz odradza Synem ſwoim; owſzem więcey niż Synem: ponieważ Synowi, cząſtka tylo krwie z rodzica zbywaiącey udziela ſię, y dyſpozycya w żywocie macierzyńſkim, do ożywienia ciała należąca; BOG zaś, y naturę ſwoię, y Ducha ſwego daruie, *abyśmy ſię z Boga urodzili, y iedno z Nim byli.* iako mowi Ian S. Człowiek, nie tego rodzi, kogo chce; BOG, tego, kto Mu ſię podoba. Człowiek, przywłaſzcza ſobie zá ſyna, z iakieykolwiek potrzeby; BOG zaś, z ſzczegulney dobroci ſwoiey. Człowiek, godnego, ſpoſobnego, miłego; BOG, z niegodnych, z ładacych, z obrzydłych grzeſznikow, doſtoynemi, naylepſzemi, naylubſzemi czyni. Człowiek, nic z iſtoty natury ſwoiey do wyſuſtentowania przyſpoſobionego ſyna nie udziela, nad to; iż mu do urodzenia ſię dał z ſiebie nie co krwie kropel. BOG zaś, przyſpoſobiwſzy, hoduie Ciałem, Krwią Przedwiecznego Jedynaka ſwego; ażeby, iako On ieſt obrazem y ſubſtancyą razem Oyca Niebieſkiego: tak Człek przyſpoſobion, był podobnym obrazowi Syna Iego, nową, pryncypalną kreaturą. Joan. 1.

Raz tylo Ocieć poſłał na świat Syna ſwego, aby przez lat 33. z ludzmi pomieſzkał w ciele uboſtwionym; a w naſze ciała y duſze tylekroć go wſyła, ile razy nas, Jego ciałem, duſzą, Boſtwem, w Sakramencie S. poſila: aby znami był aż do ſkończenia świata. Z ſyła tudzieſz Ducha S. ktorymbyśmy zawſze żyli, tchneli, y mowili. Przerzekł to Pan JEZUS: *Nie wy ieſteście, ktorzy mowicie, ale Duch Oyca waſzego, ktory w was mowi.* Syn Boży w Eucharyſtyi ſpożyty, poty w nas trwa, poki Sakramentalnych przypadkow nie ſtrawim. Duch zaś Swięty poty w nas mieſzka, poki ſami chcemy; y nie ſam ieden co do ſwey Oſoby od Oyca, y Syna rożney, ale ſpołem wſzyſtkie iedney, nierozdzielney, Jſtoty, Natury, Oſoby Boſkie, iako mowi Jan S. *Aby ſpołeczność naſza była z Oycem, y z Synem Jego JEZUSEM Chryſtuſem.* Wyraża to Auguſtyn S. mowiąc: Matt. 10. Joan, 17.

BOG

BOG Troyca, Ociec, Syn, y Duch S. przychodzą do nas gdy my przychodzim do nich.

1. Cor. 6. Łaſka Boża iednoczy nas z Bogiem w Troycy iedynym. *Kto przylega BOGU, ieden ieſt duch. mowi Paweł S.* Takiego człowieka, kocha BOG Ociec, iako Syna, dziedzica ſwego; kocha BOG Syn, iako Brata y wſpołdziedzica; kocha BOG Duch S. iako miłości Oycowſkiey, Synowſkiey, y ſwoiey iedyny kres, y obiektum. Aże miłość iednoczy duchy. Więc iuż przez miłość iednoczym ſię z Oycem, z Synem, y z Duchem, Troyoſobiſtym, Jednoiſtnym Bogiem.

S. Leo Ser. 1. de Nat.Dom. Pobudza w powinſzowaniu S. Leon Papież: *Czyńmy więc Namilſi dzięki BOGU Oycu, przez Syna iego, w Duchu S! Poznayże o chrześcianinie, godność twoię, a Boſkiey ſpołecznikiem ſtawſzy ſię natury, niechciey do dawney podłości odrodnymi poſtępkami powracać. Niechciey ſię diabelſkiey znowu niewoli poddawać!*

Ach przeraźliwe upomnienie! Jzaliż Człowiek ſłyſzący: iż ſię przez Kommunią, łaſkę Bożą ſprawuiącą ſpaia z Bogiem w Troycy iedynym; może ſię oderwać od niego, a czartu ſłużyć! Ktożby tu z was na to mogł śmiele pozwolić? Możeli to bydź? Nie wierzę, nie wierzę! Wątpicieli o ſobie? O nieſzczęśliwa kondycyo ludzka! dziś bydź iedno z Bogiem, a iutro iedno z diabłem! a pono bez powrotu do BOGA na wieki! O nędzo Człowiecza! o niedola wiecznością nie opłakana! Y także trwały ſpołek ludzki z Bogiem! BOG ziednoczywſzy ſię, przez miłość z duſzą, z ciałem, naturą ludzką; na wieki ſię z nią nie rozwiedzie. Człowiek, ſpoiwſzy ſię przez łaſke z Bogiem, ma wolą roſtrychnąć ſię. O bezecna wolo Judaſzowſka! BOGA całuieſz, a na ſtrate go wydaieſz! Nadarzyło mi ſię uſłyſzeć żartobliwy dyſkurs przyiacielſki: Chwała BOGU, wyſpowiadałem ſię prawi, wolny ieſtem na ſumnieniu. Wątpię gdyby na długo. Y takież to ieſt poſtanowienie mocne pod

wątpli-

wątpliwością? Swiętokradzka, świętokradzka ſpowiedz bez ſtatecznego przedſięwzięcia poprawy życia aż do śmierci! Tyło co od ſpowiednika, iuż ci ſię waha w ſtatku; chwieie ſię iak błotna trzcina od wątpliwości. Nie miałeś upewniam, nie miałeś dobrey woli nie oddzielać ſię od BOGA wiecznie, trwać w iego związku; dla okas to czynił, abo dla uśmierzenia gryzoty ſumnienia; nie dla miłości BOGA y duſzy. Słuchayże: co o takich Piſmo S. głoſi: *Jeſzcze pokarm był w uściech ich, a gniew Boży ſpadł na nie.* Ps. 77. 30. Może nie połknołeś ieſzcze Naświętſzego Sakramentu, abo nie połknieſz. A gniew cię Boży zgubi, ieśli nie wzbudziſz w ſobie prawdziwey chęci przetrwania w łaſce iego aż do końca.

Rzeczecie mi: ale ſię to mogło wymowić przez nie ufność w ſiłach ſwoich. Zgoda. Kto ſię na ſwey mocy zuchwałe ubeſpiecza, na wieczny upad leci. Ale gdzież ieſt ufność w pomocy BOGA, gdzież ieſt do niey właſney woli przykrępowanie? Gdzie kozytaiącey z lekka chętki umartwienie, wkradaiącey ſię do ſerca pamiątki odpędzenie? Ani wſpomnieć umyślnie na przeſzłą ſwobodę, chyba dla łez wylania; ani myślić o przyſzłym upadku, chyba z boiazni dla oſtrożności, dla uniknienia okazyi; tym bardziey żartowliwie mowić z uśmiechaniem, ſłuchaiących, do rowney wątpliwości wabić nie przyſtoi pokutuiącym, nie godzi ſię poważnym; młodź ſię gorſzy, Heretyk ſię natrząſa, imaginacya ſię ponawia, fantazya ſię pokrzepia, zmyślność ſię ocuca; płakać abo ſię przynamniey ſmęcić zewnętrznie, z wnętrzną radością z uwolnienia duſzy z piekła.

Coz mowić o Jch Mościach po ſpowiedzi y Kommunii pląſaiących do umoru, piiących do humoru. Ey daley w taniec za pokutę. Gościom radem. Tak maniera, tak grzeczność, tak urodzenie Pańſkie każe. Haydaż w kielichy. A Gość z Niebioś, w nogi z Serca y Duſzy. Tuż wraz gość z piekła Hey weſoła chwila! Szuka złodziey w Auſteryi po wyiezdzie

 po-

podrożnego, czy nie zapomniał czego. Po wyiezdzie, a bardziey wypędzeniu pożytego w Naśw. Sakramencie BOGA z serca. Szuka czart, czy nie zostawił czego przez zapomnienie w nagłym uchodzie, czym by się połatał: alić znayduie nie zapomnianą, lecz zapamietałą przenagłą światowość, pozostałą od JEZUSA duszę. Chop za nią. Już po niey! Owoż ludzkość swobodna! owoż Pańska figura w czartowskiey niewoli! owoż tany, zatoczyły się w piekielne kaydany! Ięczy dusza! huczy ciało, świat klaszcze. Wygrana Ciała, świata, y iego Brata Szatana. Chrystus przegrał z hańbą! Dusza znowu zginęła iuż pono ostatni raz! Dla kogoż? dla pęcherza, prożnym, cuchnącym wiatrem pompy, nadętego! O toż tobie Państwo w
Job.21. głowie: poddaństwo diabła w duszy? *Wiodą w dobrze dni swoie, y w punkcie w piekło wpadaią!* Owoż wysokie zdanie Politow At. co to? mniskie melancholie, po Kommunij nie rozweselić się przy muzyce y miłey Komitywie. Więcey bym tragicznych na to Historyi przywiodł (iedno mi czas nie wystarcza) niż tu was dość licznych Słuchaczow liczę. Dość mi Pisma S. Tylo co się po uwolnieniu z Egiptskiey niewoli żydzi naiedli niebieskiey manny, wnet w pląsy koło cielca. Ciele, od ciała się miękkiego zowie; alić wraz kara morowa: tysiącami trupem padło. Owoż wam cielesnym padło! Było dar z Niebios inaczey szanować wżdy to manna, figura Naśw. Sakramentu, nie Egipskich czostkow, nie światowych przysmakow.

Coż na to, nowo Testamentowi około ciała skakunowie po spożyciu Naświętszey, bo ubostwioney, żywey manny JEZUSA BOGA Człowieka? Mowicie: żyiemy y zdrowiśmy. Niepytam się o ciałach. Dusze iak się maią? Czy iest w nich Duch Troyosobisty, życie wieczne Troyca Naświętsza, z nimi, przy Kommunij skoiarzona? Czy nie ma w nich troynieenotnego hardości, opilstwa, wszeteczności ducha?

O Państwo! o Szlachectwo prze Bog postrzeż się! adoruy w boiazni Pana wolności twoiey, sprawcę Honorow, y dostatkow wszelkich! Dziseś go przyiołeś do serca, sprzymierzyłeś się z nim duszą y ciałem: a gdzież iest uszanowanie iego? Bądź to że się iuż dawno przyległości Sakramentalne strawiły; za coż trwaiącą łaskę święcącą marnie trawisz! za prożny dyskurs, za kieliszek wina, za obrot w tańcu, za kompanią śmiertelną, rozstaiesz się z nieśmiertelną Troycą, z zbawieniem wiecznym, na ktorey wieczne obcowanie stworzon, urodzon iesteś. Na to szczegulnie od BOGA masz przeciąg życia po dziś dzień: gdybyś zasłużył na nieprzeżyte z nim kompaniowanie. O cudzoziemszczyzno! o przywozna wiaro! wywozisz milliony dusz z Polski do piekła! odrywasz od iedności z Bogiem, czartu w korzyść.

O IEZU! my przynamniey Domatorowie, trzymaymy się oburącz przykowanych do Krzyża nog twoich. Kleimy się duszą do Naśw. Ciała; ciałem, do Naświęt. Duszy twoiey; wszystkiemi siłami do ziednoczonego z niemi Bostwa twoiego. Nie dopuść Panie buntuiącey się woli oderwać się od iedności, od miłości twoiey; niech nas, (prosim) ani miecz, ani śmierć, nie odcina od ciebie. Bądź w nas, mieszkay z nami, w iedności społeczney z Oycem, y z Duchem Swiętym poty, aż za twą Łaską zaczowszy żyć nierozdzielnie z Naświętszą Troycą, będziem Ią musieli kochać chętnie na wieki wieczne. Amen.



KAZANIE

Na Niedziele Pierwszą Adventu.

O SĄDZIE OSTATECZNYM PRZECIW ZUCHFAŁOŚCI.

Nie wierzy ten Sędziego Boga, nie boiſię Sądu, kto w miłoſierdzie Jego zuchwale ufa.

Areſcentibus præ timore hominibus. Lucæ 21.
Gdy będą ludzie ſchnąć od ſtrachu.

Ktoż o ſtraſznym Sądzie odważnie mowić może? Ten chyba, ktory abo go niewierzy, abo ſię nieboi. Artykuł to wiary Chrześciańſkiey: *Ma przyść ſądzić żywe y umarłe;* ale go y Zydzi, y Turcy wierzą, y wyznaią. Jedni tylo przeczą bezbożni Ateiſtowie, BOGA y duſzy nieśmiertelney niedopuſzczaiący. Naśladuią ich y owi, ktorzy acz ſię w Chrzcie S. Katolikami odrodzili, z tym wſzyſtkim ſprawami zapieraią ſię JEZUSA Chryſtuſa, niewierzą Sądu iego.

Iák ſię wam zda ſłuchacze: czy podobna, żeby ten wierzył, iż ta oſoba ieſt Sędzią, ktorą on policzkuie? Czy można, aby ſię bał Sądu, ktory w obecności Sędziego złoczyńſtwa broi? Pozwalacie pewnie: Ani wierzy, ani ſię boi. Słuchayże
2.Reg.12. każdy: *Tu es ille vir, qui feciſti hanc rem,* Ty ieſteś ow, ktoryś to zbroił. Mowi P. BOG. Ty IEZUSA Sędziego policzkuieſz grzechami, ty w oczach iego duſze ſwoię y bliznich zgorſzeniem zabijaſz. Powiedz że mi: abo nie wierzyſz Artykułu o oſtatecznym ſądzie, abo wierzyſz. Ieśli nie wierzyſz, na coż codziennie mowiſz *ma przyść ſądzić żywe y umarłe?* Ieśli wierzyſz, iakże śmieſz w oczach wſzyſtko widzącego, wſzędzie przytomnego Sędziego BOGA, zbrodnie pełnić? Iużeś

 przeko-

przekonan, żeś niewierny. A bądź to masz wiarę, nie żywą iednak, bo ią zuchfała otucha w miłosierdziu Bożym umorzyła, Wskrześi Archanielska trąba na Sąd oczewisty, ale ku wieczney śmierci duszc twoiey.

Woła Chrystus z rozpiętemi na Krzyżu rękami: *Tota die expandi manus meas ad populum non credentem, & contradicentem.* Rom. 10 v. 21.
Przez cały dzień rościągnołem ręce moie do ludu niewierzącego y sprzeciwiaiącego się. Chce ci dziś wiarę ożywić głosem Duchą S. ktory y przed Sądem powszechnym wzbudza suche gnaty do słuchania słowa Bożego. Woła y dopiero (patrz że, patrz gdyby się w przod za cie umarli z grobow nie porwali) Woła: *Ossa arida audite verbum Domini* suche kości, trupia wiaro ożyi w słuchaczach na uwierzenie Sądu strasznego! ożyi na pobudkę do trwogi serc zuchfałych. Myśli tu ktoś sobie: na kogo te okrzyki! czy nie na mnie? wszak że wierzę. Ten że moy BOG Sędzia, co y wszystkich. Iako żywo nie. Nasz BOG Sędzia Chrystus IEZUS, wszędzie przytomny, wszystko widzący; Twoy zaś musi bydź inszy, ieden z tamtych Bogow, o ktorych Psalmista: *Oculos habent, & non videbunt.* Oczy maią a nie widzą. Nie ia cię bałwochwalcą zowię, lecz S. Doktor: *Superbus es? superbia tibi DEUS est; avarus es? avaritia tibi DEUS est &c.* Pysznyśli? Pycha iest ci Bogiem; łakomcaś? łakomstwo twym Bogiem; nieczystyśli? lubieżność, masz za BOGA. Y tak cię te piekielne bożenta oskoczyły, iż o prawdziwym BOGU Sędzi twoim nie wiesz. Odpowiadasz mi: Wiem y wierzę; a że grzeszę, ufam w miłosierdziu Bozym.

Ezech. 37 v. 4.

Psal. 113. v. 5.

Odpowiem ci na Kazaniu: *Nie wierzy ten w Sędziego BOGA, nie boi się Sądu, kto w miłosierdzie iego zuchfale ufa.*

Duchu S. ożyw proszę y moy ięzyk martwy: abym żywą mową głosząc Sąd ostateczny boiazń iego wraził.

Zywey wiary koniecznie potrzeba, kto się tu chce tak Sądu strasznego uląknąć, aby się w ow dzień, y na wieki nie trwożył.

żył. Uydzie Sądu, kto u niego zawsze stawa. Stańmyż dziś
Eccl. 7. v. 40. przytomną nań uwagą, ieśli chcemy nie upaść ná wieki: *Memorare novissima tua, & in æternum non peccabis.* Obwołał te Sądy dawno BOG przez Joela Proroka: *Congregabo omnes gen-*
Joel. 3. v. 2. *tes & deducam eas in vallem Josephat, & disceptabo cum eis. Consurgant & ascendant gentes in vallem Josaphat quia ibi sedebo, ut iudicem gentes in circuitu.* Zgromadzę wszytkie narody, y sprowadzę ie ná doline Jozaphat. Niech powstaną, á przyciągną narodowie, ná doline Jozaphat; bo tam siedzieć będę, abych sądził wszystkie Narody okoliczne. O dniu nikomu, krom BO-
v. 7. GA, niewiadomym mamy u Zacharyasza Proroka. *Et erit dies una, quæ nota est Domino.* O strászliwości niewypowiedzianey,
Zachar. 14. v. 12. ten że Prorok donosi. *Et erit plaga quá percutiet Dominus omnes gentes: tabescet caro unius-cuiusque stantis super pedes suos; & oculi contabescent in foraminibus suis, & lingua eius contabescet in ore suo.* A będzie kaźń, ktorą skażę Pan wszystkie narody, będzie schnąć ciało każdego stoiącego ná nogach swoich, oczy iego uschną w dziurach swych, á ięzyk ich uschnie w gębie ich. Dolina Iozafat, pod Miastem Ieruzalem, między gorą Kalwaryiską, ná ktorey Chrystus umarł, y między gorą Oliwną, z ktorey w Niebo wstąpił, leży. Mowi o tym Zacha-
Ibidem v. 4. ryasz: *Et scindetur mons Olivarum ex media parte sui ad orientem, & ad occidentem, prœruptu valde grandi, & separabitur medium montis ad aquilonem, & medium eius ad meridiem.* A rospadnie się gora Oliwna w poły ná Wschod słońca, y ná Zachod, rospadliną bardzo wielką, y odwali się połowica gory ná Poł-nocy, á połowica iey ná Południe. W tych więc przerwach ná Krzyż rozpadłych, pokaże się rownina ná wzor czterech części Krzyża tak przestronna, iż się w nich cały narod ludzki pomieści. W wysokości ná powietrzu zasiędzie Pan IEZUS Sądy ná obłoku iaśnieyszym nierownie niż słońce, ktore w ow czas we społ z księżycem y gwiazdami powtornie się zaćmi, niby
kry-

kryiąc ſię przed boiaźń od twarzy rozgniewanego Sędziego, zá to, iż przyświecały grzeſzącym, przeciw iemu: *Sol & Luna obtenebrati ſunt, & ſtellæ retraxerunt ſplendorem ſuum.* Joel. 3. v. 14.

Tłumacz Piſma S. Haymo zwany, przez ſłońce, Chryſtuſa, przez księżyc Maryę, przez gwiazdy, Swiętych rozumie. Haimo in cap. 6. Apoc. Zaćmi ſię to Słońce Sprawiedliwości dla grzeſznych, iż odeń namnieyſzego łaſki promyka nie otrzymaią. Zaćmi ſię Xiężyc MARYA, iż ſię nieprzyczyni zá grzeſznemi. Zaćmią ſię gwiazdy SS. Patronowie, że ſię nie pomodlą zá nimi; *Tanta erit Judicis ſeveritas, & inflexibilitas, quod ſi B. Virgo, & omnes Angeli, & Sancti & Sanctæ genua flecterent, & cum lacrymis orarent pro aliquo, qui eſſet in peccato mortali, Judex non exaudiret eos.* Bonav. in diæt. Sal. tit. 9. c. 5. Twierdzi Bonawentura S. Taka będzie ſurowość y nieużytość Sędziego, ku grzeſznym, iż gdyby Boga-Rodzica y Aniołowie, y Swięci y Swięte, ná kolana padli, ze łzami modlili ſię zá kim, w grzechu śmiertelnym umarłym, niewyſłuchał by ich Sędzia. O nie! do przyczyny tam Swiętym, gdy y ſami ſię zlękną. Owe filary utrzymuiące Niebo, by ſię ná nas zá grzechy niezwaliło, owe kolumny, acz iuż wiecznie w chwale ſwoiey utwierdzone, poſtaremu od trwogi Sądu z gruntu zadrżą; owe Trony, Pańſtwa, Mocarſtwa Niebieſkie, niby błotne trzcinki od wiatru, zachwieią ſię, poſłonią ſię. *Columnæ Cæli contremiſcent;* Job. 26. v. 11. Owi nayſprawiedliwſi Prorocy, Patryarchowie, Noe, Job, Daniel, y inni, ni zakim ſię nie wſtawią, bo ſami ſprawiedliwością ſwoią ledwo ſię oſtoią, ani ſwych Synow, ani Corek w oſtatniey zgubie nie weſprą: *Si fuerint in medio eorum Noë, Daniel, Job, ipſi iuſtitia ſuâ, liberabunt animas ſuas; Vivo ego, dicit Dominus: quia nec filios, nec filias ſuas liberabunt.* Mowi BOG przez Ezechiela, w Rozdziale 16.

Niebaczny Człowiecze, uſtawicznie grzeſzący, czemu ſię nie boiſz Sądu ſtraſznego? Bo ufam, prawi, w miłoſierdzie Boże. Jakże? Czy tak iak Luter y Kalwin, ktorzy niegdy pobudzali

budzali swoich do nawiękſzych grzechow mowiąc: *grzeſzcie namilsi, iak możecie dla doświadczenia wielkiego miłoſierdzia Boſkiego; bo ná gorſzych grzeſznikach nawięcey ſię miłoſierdzie Boże, okazuie*: mowi bowiem Paweł S. *gdzie ſię mnoży nieprawość, tam ſię przemnaża łaſka.* O bluźnierſtwo heretyckie! Łaſka y miłoſierdzie dla pokutuiących tylko, dla grzeſzących zaś ſprawiedliwość y zemſta; więc iako pomnaża ſię łaſka nad wielkiemi niegdyś grzeſznikami rowníe pokutuiącemi, tak ſię pomnaża gniew, y kara nad grzeſzącemi w nadzieie odpuſtu.

Ty Katoliku co maſz zá fundament, beſpieczeńſtwa zbytniey nadzieie w BOGU? ześ poſzeptał do ucha Spowiednicżego, żeś paciorek, drugi y trzeci odtrzepał, iużeśli pewien zbawienia? A gdzież zadość uczynienie, nad rozkaz ſpowiednicży, ktory zawſze przed abſolucyą dokłada: *reſzte poruczam właſnemu nabożeńſtwu, y ſtaraniu twemu?* gdzież ſą owoce
Lucæ 3. v. 8. ſpoſobne pokuty podług rozkazu Chryſtuſowego: *facite dignos fructus pœnitentiæ;* gdzie ſą przedłużone w gorącości ducha modlitwy, ściſłe poſty, hoyne iałmużny? A choć by y te by-
Eccl. 5. ły, z tym wſzyſtkim (upomina Eklezyaſtyk) *za odpuſzczony grzech nie bądź bez boiaźni, y nie przykładay grzechu do grzechu, á nie mow miłoſierdzie Pańſkie wielkie zmiłuie ſię nad mnoſtwem grzechow moich; nagle bowiem przyidzie gniew iego, a czaſu pomſty zagubi cię.* Nie dość ieſzcze y pokuty, y dzieł pokutnych; trzeba nadto zaſług na zbawienie. Czym żeś na nię zarobił, żeś tak beśpieczeń? Grzech po grzechu, niecnota po niecnocie, przecież nie bez nadzieie, owſzem prze zbytnią nadzieie; ktora ſię tak wyraża: *Wielkie ieſt miłoſierdzie, zniosło na ſobie dawne grzechy: znieſie y nowe.* Haydaż do nich. O wściekła konſekwencyo! Znioſł na ſobie P. JEZUS Krzyż ieden; znieſie y drugi; haydaż nań włożyć. Uſkarża ſię na takich przez
Pſ. 129. 3. Pſalmiſtę ſwego; *Supra dorſum meum fabricaverunt peccatores, prolongaverunt iniquitatem ſuam.* Na grzbiecie moim budowali

grze-

grzeſznicy iakoby, brus na brus, grzech na grzech nakładali, przedłużyli nieprawość ſwoię, przewlekli poprawę ſumnienia. Coż zatym naſtąpiło? *Dominus iuſtus concidit cervices peccatorum, confundantur, & revertantur retrorſum.* Pan ſprawiedliwy poſiekał karki grzeſznikow, niech będą pohanbieni, y nazad obroceni wſzyſcy. v. 4.

A gdzież ieſt boiaźń Sądu ſtraſznego, na ktorym Chryſtus miecze oboſieczne, pioruny ogniſte, za miaſt ſłow z uſt miotać będzie. *De ore eius gladius utraque parte acutus. Ignis a facie eius exarſit carbones ſuccenſi ſunt ab eo* Ogień z twarzy iego wybuchnął, węgle, to ieſt ſzczerniałe w grzechach ſumnienia, zapaliły ſię od niego. Apoc. 1. v. 16. Pſ. 17. v. 9.

O przeklęta prezumpcyo, iedyna przyczynienia grzechow przyczyno! *Maledictus qui peccat in ſpe.* O hardo otucho bez ſurowey pokuty y zaſług na Niebo ſię pnąca! na świecie po światowemu żyć, tyć, bić, pić &c. w pierſi ſię bić, y w Niebie bydź: tak twierdzić, tak ſię ſpodziewać, tak wiek kończyć: Zdrada to czartowſka, paſtka, ſamołowka, nie zaś nadzieia. *Immittit diabolus ſecuritatem, ut inferat perditionem.* Mowi Euſebius Emiſſenus. Omamia czart beſpieczeńſtwem, aby duſzę złowił. Taka ufność rozum zaślepia, wolą zatwardza, *liberum arbitrium,* czyli wolne w rozſądku zdanie odbiera, z łaſki BOGA pomagaiącey, y chroniącey odziera, w przyrodzoney ſłabości zoſtawuie, iż ſię nie odeymie cieleſnym namiętnościom, pokus natarczywościom, zwyczaynie iako ślepy y zemglony, idzie gdzie go chęć zła wiedzie, pada, bo ſił niema, niewſtaie, bo obarczone ſumnienie grzechami, nie może wdzwignąć ciężaru; a zgłupiały rozum więcey nań kładzie. O takim mowi Pſalmiſta: *Cor eius congregavit iniquitatem ſibi.* Serce iego zgromadziło ſobie nieprawość, a on nędzny nie widzi, nie czuie, niezna, olſłą, głuchą, a pyſzną nadzieią zbawienia ubeſpieczon w miłoſierdziu Bożym. Takim BOG dyſſymuluie, pobłaża Bern. Sermon. 38. Euſ. Em. hom. de latr. Pſ. 40. v. 7.

ná was powſtaną wſzyſtkie żywioły, żeście ie ſobie ku zbawieniu dane, ná zgubę ſwą użyli; kiedy ná was cały świat, ziemia, Niebo hurmem uderzy. *Pugnabit cum illo orbis contra inſenſatos.*

Sapien. 5. v. 21. Ach coż poczniecie w ow czas naybardziey: kiedy wasi Patronowie (ktòrych przyczyną wiek wam dla pokuty przedłużony marnie ná grzechach ſtrawiliście) zá honor Pańſki ná was uderzą? kiedy owa oſtatnia nadzieia waſza Boga-Rodzica, o zelżywość Syna ſwego, iako lwica rzuci ſię ná was? kiedy ná reſzcie Aniołowie Strożowie wasi, ktòrycheście natchnie-

Matt. 25. v. 41. niami gardzili, zá oſtatnim Sędziego wyrokiem; *podźcie przeklęci w ogień wieczny*, gwałtem was ná łeb do piekła wtrącą? Coż wtedy poczniesz Synu wieczney ſtraty? Toż ſamo dopiero pomyśl, gdy maſz czas do zbawiennych myśli, do ratowania ſię: reflektuy ſię, wròć ſię do ſerca, daleko o deń, y od rozumu odeſzły! dokąd nieſzczęſny leciſz zá powodem kłamliwey nadzieie? obeyrzy ſię! ſtòy tak! Ná przepaść wieczną rozpadlin gòry Oliwney, ná bezdenność rozerwy doliny Jozefatowey! Ey ſtrzymay wyuzdane twych zmysłow końſkich

Pſal. 31. v. 9. zapędy, *ſicut equus & mulus quibus non eſt intellectus?* Gwałt! PrzeBog, giniesz, ná nadziei zuchfałey, ná ufności hardey, z grzechu w grzech lecąc, á z grzechow w piekło! Nie utrzymaią cię w ow dzień Swięci, Noowie, Danielowie, Jobowie, y inni Patronowie! nie utrzymaią Aniołowie Strożowie, nieutrzyma Nayświętſza MARYA PANNA, nieutrzyma ná reſzcie ſam IEZUS CHRYSTUS Zbawiciel twoy; owſzem cię zranioną Ręką potrąci od ſiebie, Krzyżem popchnie w roſtąpioną ná krzyż przepaść. *Ite maledicti in ignem æternum!*

Jeden cię dopiero ſtrzyma hamulec boiaźń Boża uſtawiczna, z nadzieią Teologiczną. Lękay ſię BOGA, naprzod boiaźnią niewolniczą, czyli ſłużebną, to ieſt trwożąc ſię piekła; wpadnieſz nie zadługo ná boiaźń Synowſką, będzieſz ſię

ſtrzegł urazy tak dobrego Oyca; wnet trafiſz ná trakt miłości iego, z tamtąd proſto do Nieba. Tak, zá przewodnim do Nieba Duchem trafił Izaiaſz S. Prorok. *A timore tuo, concepimus & quaſi parturivimus & peperimus Spiritum ſalutis.* Poczeliśmy w ſercu od boiaźni twoiey, y nibyśmy pracowali rodząc, y porodziliſmy ducha zbawienia. Iſai. 26.

Początek mądrości, początek nawrocenia grzeſznych ieſt boiaźń Boża; ta uſprawiedliwionych przez pokutę w cnoty zbogaca, od grzechow odwraca, w ſprawiedliwości, y łaſce Bożey zachowuie, ku przetrwaniu w niey aż do końca ſkutecznie przywodzi, śmierć błogoſławioną, y Kanonizacyą w chwale Niebieſkiey ſprawuie: *Timenti Dominum bene erit in extremis, & in die defunctionis ſuæ benedicetur.* Eccl. 1. v. 13.

O JEZU! Sędzio żywych y umarłych! Tyś iſtotna niewinność, przed ſięż takąś cierpiał boiaźń, nim Cię ná ſąd y ná śmierć poymano, że cię Krwawym potem w Ogroycu zlała, ynamienuiąc ową trwogę, ktorą ludzie cierpią przy śmierci, iż ſtańąć maią przed Sąd ſurowego Sędziego. Biadaſz mi śmiałkowi! żem nie miał w oczach ſrogiey boiaźni Sądu Twego, Zbytnia mię ufność ná wſzelką obrazę twoię rozpaſała. Duſzę moie niby mulicę przeładowała, Ciebie niewinnego Baranka uboſtwionego, iakoby nierozumnego oſła ſtoſami grzechow moich obciążyła! Rzuć że ná śmiałe ſerce moie choć iedną kropelkę krwawego potu Twego, poſtraſz ie do boiaźni Sądu Twego; aby mi ſtał zawſze w oczach y w myśli. Owo do nog Twych zranionych zrzucam ciężary grzechow moich. Zegnam ſię Twym Krzyżem z liżącym zmyſły moie pſim łechtaniem, cieleſnemi rzekę lubościami. Oderwiy od ſerca mego zranionemi rękoma ſwemi otuchę kłamliwą, á wley w niey prawdziwą nadzieię we krwi y męce Twoiey, przy moim działaniu pokuty, y ſpraw zbawiennych, przy uſtawicznym zaſługowaniu ſię ná Niebo. O JEZU niewchodź że zemną zá zuchfałą ufność Silveir. in 22. Lucæ.

rać zechcesz, pewnie będziesz wprzod raczył osłabieć, siły tracić, ani rączką, ani noszką ruszyć; dopieroż umrzesz? Tak ci mniemam. Jzaliż moy mędrku mocnieyszym będziesz do pokuty w niemocy, ochotszym, rzezwieyszym do umartwienia ciała w chorobie, niż dziś, gdyś przy swey mocy y zdro-
August. Serm. 27. de temp. wiu? Słuchayże Augustyna: *pœnitentia quæ ab infirmo petitur infirma est.* chora w chorym pokuta. *Pœnitentia quæ a moriente tantum petitur, timeo ne & ipsa moriatur.* Mowi tenże Swięty Pokuta tylo umieraiącego, boię się gdyby nie wprzod umarła za pokutuiącego. Coż to iest pokuta umarła? Jest to żal za grzechy, ale bez odpustu. Na reszcie taki rezolucie masz widzę w ręku życie y śmierć twoię, podług owego pisma: *Ani-*
Psal. 118. v. 109. *ma mea in manibus meis semper.* Zyi iak chcesz, umieray iak ci się podoba, w tym cię upewniam, iż koniecznie tak umrzesz, iak żyiesz: a zatym iak chcesz tak umrzesz; masz w ręku Zba-
Eccl. 15. v. 14. wienie y potępienie. *Reliquit hominem Dominus in manu consilij sui.* Oto mi tylo idzie, czy masz w swym rządzie (nie tylo wiadomości) czasy, laty, wieki; bo P. JEZUS powiedział: *Non*
Act. 1. v. 7. *est vestrum nosse tempora, & momenta.* Ieśli masz; powiedz że mi: ktorego dnia umrzesz, boś musiał postanowić przymierze z śmiercią? Bądź to, że wiesz. Czemuż zle żyiesz bez pamięci na duszę? Odkładasz iey pamięć do śmierci, mam racyą pytania, bo S. Tomasz Anielski Kościoła Doktor: *Ta iest kaźń*
S. Thom. Opusc. de ver. Pen. l. 5. c. 8. *na grzesznikow, iż przy śmierci wiecznie na się zapominaią, ktorzy żyiąc nie pamiętali na BOGA.* Poty są słowa Iego. Ty zaś na ow czas o duszy pamiętać zaczniesz, gdy pamięć stracisz? O nieszczęśliwa duszo, w iakimeś zarzuceniu u zuchfałych miłosierdzia Bożego konfidentow! o iedynaczko krwią IEZUSA odkupiona! Ey zapamiętalcze, pokiż głupstwem uwodzisz BOGA y duszę?

Isaiæ 28. Woła Izaiasz: *Viri illusores audite verbum Domini, qui dixistis: percussimus fœdus cum morte, quia posuimus mendacium*

ſpem noſtram: ponam judicium, & ſubvertet grando ſpem mendacii, & delebitur fœdus veſtrum cum morte. Słuchaycie zapamiętali ná duſze, naśmiewcy miłoſierdzia Bożego: przyidzie Sąd Boży, wywróci grad iego kłamliwą nadzieię waſzą, kiedy pioruny, niby grad z Uſt JEZUSOWYCH ná was ſię wyſypią, zgładzą głupie przymierze z śmiercią gdy iey was BOG wyda ná rzeź przed czaſem, może dziś, lub iutro. Czy nie ufa kto w charakter gdzieś kupiony, w zapiſy krwią podpiſane Chrzeſnym imieniem, punktualności ſłowa od czarta ſobie danego? Zginął by czart z iſtotą ſwoią, gdyby go dotrzymał, wſzakże iego ſtaw cały z kłamſtwa złożony. Wprzody by zniſzczał, niż to ziścił, y temuż wierzycie? *Audite verbum Domini. Ponam in pondere iudicium, & iuſtitiam in menſura, & pactum veſtrum cum inferno non ſtabit.* Słuchaycie Aliańci diabelſcy ſłowa Bożego: położę pod wagą Sąd, y ſprawiedliwość pod miarą, á waſza umowa z piekłem nie oſtoi ſię. mowi Pan: To ieſt, choćby ſię wam ná długie lata wzaiemnie wſzyſcy diabli opiſali, odmieni BOG te carografy, ſkroci kres umową zamierzony, á w tym Kościele w oczach wſzyſtkiego ludu wyrzuci was ná pożarcie wiecznym płomieniom, chyba że ſię wraz do pokuty udacie. Ibidem.

Uważcie wſzyſcy prożni nadzieynicy: co w tedy pocznie-cie, kiedy was zbytnia w miłoſierdziu Bożym nadzieia oſzuka, zgubi ná wieki! Co wtedy poradzicie, ſobie wściekli śmiałkowie, w nadzieie litości Bożey ſwobodnie ſzaleiący, gdy iuż oczywiście uyrzycie nad ſobą zapalczywość Sędziego mściwego? gdy uyrzycie pod ſobą otwarte piekło, wewnątrz ſumnienie gryzące, zewnątrz świat cały płonący; ktoremuście zdrowie, życie, y duſzę azardowali; gdy uyrzycie po prawie grzechy ſwe inſtyguiące, ktoremiście ſię do ſytości roſzkoſzowali; po lewie czarty ſtraſzące, ktorycheście rady ochoczo wykonywali? coż ná reſzcie o zbytniey nadziei pomyślicie; kiedy

za życia, a na Sąd ſtraſzny karę ich zachowuie; *bo gardząc ſkarbem dobroci Bożey, zgromadzaią ſobie gniew iego na ow dzień*
Rom. 5. v. 20. *ſtraſzny.* Owoż na zarzucony od Heretykow text z Pawła S. *Ubi abundavit delictum, ſuperabundat gratia.* Odpowiedź z tegoż
Ibid. 2. v. 4. Apoſtoła: *an divitias bonitatis eius contemnis? theſauriſas tibi iram in die iræ.*

Jeśli ſprawiedliwy, przez wiek cały, pilnie, czuło, boiazliwie przykazań Pańſkich ſtrzegący, ledwo ſię przy Niebie urzyma; a gdzieſż nieſprawiedliwy będzieſz, ktory zamiaſt BOGA brzuchowi, marności, czartu, ſwobodnie ſłużyſz; przecież beśpiecznie w miłoſierdziu BOGA ufaſz, w umyśle, ſercu, ſumnieniu całeś uſpokoion? Swięci Pańſcy, dobrzy, y wierni ſłudzy Bozi, z boiaznią y drżeniem zbawienie ſwoie ſprawowali; im kto był świętſzy, tym trwożliwſzy. Ty, im grzeſznieyſzy,
Eccl. 5. v. 4. tym beſpiecznieyſzy: *peccavi, & quid mihi accidit triſte?* zgrzeſzyłem mowiſz, a coż mi ſię złego ſtało? a iakżem ieſzcze łepſko grzeſzył, oto tak, y owak. Zle zbroiwſzy chełpiſz ſię
Pſal. 26. v. 12. przeklęty, a dla więkſzey chluby ieſzcze kłamieſz: *mentita eſt iniquitas ſibi.* Wſtydziſz ſię, aby cię niewſtydnicy za wſtydliwſzego nie mieli. Maſz za honor gorować nad naniewſtydliwſzemi.

Swięci bez grzechow, trwożyli ſię Sądu Bożego; ty po uſzy w grzechach, ufaſz w miłoſierdzie: toś ty gracz, oni partacze? Toś ty iunak, oni podłego ſerca? toś ty śmielſzy za ſamego JEZUSA, ktory prze boiaźń Sądu ludzkiego *cœpit pa-*
Marc. 14. v. 33. *vere, tædere, & mæſtus eſſe.* Zaczął lękać ſię, teſknić, śmęcić ſię, Krwią ſię zapocił. Tyś kawaler, y Bożego nie boiſz ſię Sądu? *Ey co mi to prawi?* BOG miłoſierny. Oſieł śnać twoim Bogiem, iż nań więcey, a wiecey nawalaſz ciężarow ſwoich. Naſz Baranek JEZUS, dziś ſtrzygących ſiebie cierpi, grzeſzących ſwą wełną okrywa; ale w ow czas zemſty, Lew z niego! wzgardzicielow rozſzarpie y pozrze! *To zaięcza, prawi, Ka-*

zno-

znodziei exagieracya. Nie dla bydła Niebo. Słuchayże, wprzody bym pozwolił na literalne rozumienie pisma: *& jumenta salvabis Domine,* y bydło zbawisz Panie; a niżeli gdybyś ty człek rozumny mogł bydź w Niebie, po bydlęcym życiu, bez pokuty. Nie dla bydła wżdy y piekło. Ach prezumpcyo, ach ufności szalona! wieleżeś takich bez liczby śmiałkow zgubiła? *Nec dinumerari possunt, quantos hæc inanis spei umbra deceperit.* Zliczyć niemożna, iak wiele ten marny cień nadziei oszukał mowi Euzebi Emmissenus. Ps. 35. v. 7.

Myślisz: *ale bo ia na starość pokutować będę.* Winszuię tak pomyślney wiadomości: iż doczekasz szędziwości. Z ktoreyże to masz poczty? Pozwalam. Mam ia też gazety, za ktorych pewność przysięgnę; bo z Nieba: grzechy tak są mocne, iż naznaczony od BOGA wiek człekowi skracaią, lata dla nieprawości swey miary niedochodzą. *Propter iniquitatem abbreviabuntur dies vitæ.* Mowi P. BOG. A day mi to, iż doczekasz starości; a zaż pewieneś pokuty. *Ale bo BOG prawi wielom dał tę łaskę.* Wieszli że da y tobie? *a może y da.* A może y nieda? Bądź to że da; iednak teraz pokutować y pewnieysza, y skutecznieysza, niż na starość: *Pœnitentia sera, nunquam, aut raro vera,* pokuta poźna, często prożna mowi Augustyn S. Lepiey więc zacząć pokutę w młodości, aby cię utrzymała od grzechu aż do starości, w ktorey iuż nie o pokucie myślić, dziecinność tam dwoiaka. *Ha: ieśli mi się nie zdarzy starości doczekać, to sobie przy śmierci pożałuię, popłaczę, uderzę się w piersi, odbiie gniew Boży, y zbawion będę.* Day to Boże. Pytam sięż: czy zdrow, czy chory będziesz raczył umierać, iak się będzie Waszmości podobało? Jeśli zdrow? Toć nagle umrzesz. A gdzież tam pokuta? *Chęć prawi przyimie BOG za skutek.* Słuchayże Augustyna; *ta iest naysprawiedliwsza grzechu kara, iż ten, ktory gdy mogł, a nie chciał dobrze czynić, nie będzie mogł w tedy, kiedy zechce.* Jeśli zaś chorym umie-

w Sąd ściſły, ale mię podług nieſkończoney litości poſtaw po prawicy; abym Cię tam, nadzieię moię, prawą z Bogiem Oycem, y Duchem Swiętym uyrzał, obiął, y cieſzył ſię chwaląc ná wieki, Amen.

KAZANIE
w Kommunii.
Dobrym, Niebo, y więcey, złym piekło.

Hic eſt panis qui de Cælo deſcendit. Joan. 6.
Ten ieſt chleb ktòry z Nieba zſtąpił.

Czegoż nam więcey potrzeba, gdy mamy z gęby chleba. Ledwo ſię nie wſzyſtka krew wyſączy potem krwawym z pracowitego czoła kmiecego, nim buyny kłoſek z nieużytey wynuka roli. Nam łatwo chleb przychodzi, bo zá nas BOG robi y rodzi. Naiął ſię on u nędznego człowieka zá rolnika, iako mowi Chrystus: *Pater meus agricola eſt.* Wziąwſzy więc
Joan. 15. v. 1. z Łona ſwego naſienie ſłowa Przedwiecznego, *ſemen, & Verbum DEI*, rzucił onę ná ziemię Kapłańſką, błogoſławioną, w Dzie-
Lucæ 8. wiczy rzekę MARYI żywot; *Cecidit in terram bonam*; aż mamy z niey dość chleba bez ości, *& ortum fecit fructum centuplum.*

Wypuścił ſię był z chłopiały grzechem pierworodnym, w inwentarze czarta zapiſany cały Narod ludzki; namarł ſię przez 5000. lat głodem, gdy śmiertelne tylo pod wrotami pie-
Pſal. 140. v. 7. kielnemi nie iako ogryzał gnaty; *Diſſipata ſunt oſſa noſtra ſecus infernum.* Ach Pánie! rozproſzyły ſię gnaty naſze, to ieſt duſze, żądzami Anielſkiego pokarmu, iako kości wyſchłe, rozſypały
Ibidem. ſię do otchłani bliſko piekła; *quia ad Te Domine, Domine oculi noſtri*, do Ciebie, do Ciebie wznoſimy oczy naſze, wyglądamy ná przyiście Twoie ná świat; kiedyż nas nędznych ſwym Ciałem, y Krwią, poſiliſz! Piſzczało plemie Adamowe, niby

ſzczenięta, łaknąc z odrobin, ſtołu Pańſkiego, żebrząc z ową Chananeyką: *Nam & catelli edunt de micis, quœ cadunt de menſa Dominorum ſuorum.* Lecz nic wſkòrać nie mogło; bo ſię nim brzydziła ſprawiedliwość Boſka. Coż czynią zdeſperowani głodniarze, Staroteſtamentowi Oycowie, garną ſię do litości Bożey, iako do miłościwey Matki, owi ſzędziwi y laty, y zaſługami ſtarcowie Swięci, ięczą, płaczą, modlą ſię, niby dziecka: *Rorate Cœli deſuper?* Spuśćcie roſę Niebioſy: iakoby po pacholęcemu mowiąc: Podź paciorku do Nieba, á przynieś nam chleba! Chleba, z Ciała Meſſyaſzowego, Zbawicielowego; chleba Anielſkiego. Atoli iednak litościwy Ociec Niebieſki, rzewliwe łakotkami utulał płacze; figurą, nie rzeczą roſkwilone koił żądze, głodne apetyty, zamiaſt chleba Sakramentalnego, mannową kaſzką kontentował: *Pluit illis manna de cœlo.* Oni niebożęta, rozumieią, że to chleb Anielſki, śpiewaią z radością: *Panem Angelorum manducavit homo.* Matt. 15. v. 27. Iſaiæ 45. v. 8. Pſal. 77. v. 24. Ibidem v. 25.

Nie wielkie duſzom z tąd pożywienie było; bo każdy z manną śmiertelny połknął kęſek: *Patres manducaverunt manna & mortui ſunt.* Oycowie iedli mannę, á poumierali. Ledwo nie ledwo potym ulitowało ſię miłoſierdzie Boże nie chcące zguby grzeſznych. Coż czyni? krzewi Roſzczkę, w Płonkę Jeſſego: *Egredietur Virga de Radice Jeſſæ,* Rodzi rzekę Przenaydoſtoynieyſzą Dziewice z pokolenia Jeſſego; z iey trzynaſtoletnich latorośli, buduie wſpaniały okręt Macierzyńſki mowię żywot; ktòry, Ducha S. kooperacya, Ciałem uboſtwionym napełniła, Niebieſkim chlebem naładowała, á przez łaſk Boſkich morze do naſzego brzegu przybiła. Joan. 6. v. 49. Iſaiæ 11. v. 1.

Y z tąd to dość mamy chleba z nieba ná wieczne duſz náſzych wyżywienie. *Hic eſt panis, qui de cœlo deſcendit.* Widziſz tu otwarty ſtoł Pańſki, tym Anielſkim marcepanem zaſtawiony, ktòry to chleb, dobroć Boſka w ogniu miłości ku nam upiekła, cukrami łaſk Swiętych oſłodziła wſzem Duſzom wier- Joan. 6. v. 59.

 nym

Prover. 9. v. 2. nym na pokarm położyła: *Sapientia propoſuit menſam.* Z dobrym więc y wyprobowanym tu guſtem przyſtąpić trzeba, kto
1 Cor. 11. v. 28. wtym Chlebie chce ſkoſztowac Nieba: *Probet autem ſe ipſum homo, & ſic de pane illo edat.* Pokaże w nim dla dobrych Niebo y więcey, dla złych Piekło. Otym.

Luc. 14. Hoyny traktament, Ewangeliczny dla gości ſprawił Goſpodarz: Ogłaſza Chryſtus: *Homo quidam fecit cœnam magnam.* Wyſyła ſługi do zaproſzenia wiela, tym komplementem: *Dicite invitatis, ut venirent, quia parata ſunt omnia* Mowcie zaproſzonym gdyby przyſzli, bo wſzyſtko ieſt gotowo. Nad tym ſłowkiem *omnia*, wſzyſtko, zabawmy ſię z uwagą.

Dan. 5. v. 1. Bal huczny Babilońſcy niegdy Monarchowie Baltazar y Nabuchodonozor ſwym Senatorom dawali *Fecit grande convivium*, na ktory powietrze ptaſtwem, morze rybami, ziemia zwierzem, ogień płomieniami doſtarczaiąc wyiſkrzyły ſię prawie; ſtoły ſię łamały, wątpię przedſię, gdyby ſię na nich wſzyſtko co ieſt na świecie znaydowoło. A daymy to, iż tak było: *Omnia:* iednakże nie przyſtoi chlubić ſię bo rozumny krytyk przyda S, do ſłowa *omnia*, y z wſzyſtkiego, ſtaną ſię *Somnia.* Doſtatki Swiatowych delikatow, pieſzczonych uſt przyſmaki, wymyślone z cudzoziemſkiey peruki ſpecyały, wſzyſtko to ſenne mary *omnia ſomnia parata ſunt.* Ba Częſtokroć nim do ſnu przydzie, będzie zbytek w ohydzie. Kęſa chleba drugdy ná wieczerze żebruie, kto zbytecznie obiaduie. Tak ſię ſtało z Rzymſkim niegdy Senatorem Belizaryuſzem: *Date obulum Beliſario.* Radzi światowym Mediolańſki Biſkup S. nie używać tego ſłowa: *omnia* tam, gdzie *vanitas vanitatum*, wſzyſtko prożność, lecz mowić *Parati ſunt cibi convivij, paratæ ſunt epulæ*, gotowe ſą potrawy na uczte.

S. Ambr. Dobrze iednak Ewangelicznego Pana ſprawuią ſię ſługi; iż tak gościom donoſzą, iako im kazano. *Parata ſunt Omnia.* Sakrament Nayświętſzego Ciała y Krwie Pańſkiey w tym ſię ſłowie

wie *omnia* znamienuie. W nim bowiem tak właśnie iako w Niebie wszystko dla dusz naszych iest gotowo: *parata sunt omnia.* Co zacz ten Pokarm? odpowiada Ambroży S. *Hic est cibus, in quo vita definitur æterna.* Pokarm ten wieczne zbawienie w sobie opisuie y wyraża. Każda deffinicya essencyalna zgadzac się ma obrotnie z istotą rzeczy, ktorą wyznacza; Naprzykład: Co to iest człowiek? Jest to żywioł rozumny. Co to iest żywioł rozumny? Jest to człowiek. Tak uczony Paweł Wenet zdaie: *Eucharistia & Beatitudo sunt Synonima, & dicuntur ad convertentiam.* Naśw. Sakrament, toż samo znaczy, co zbawienie duszne, y opak: zbawienie duszne, toż samo znaczy, co y Naśw. Sakrament. *Eucharistia optime exponit naturam Beatitudinis, & convertitur cum ipsa Beatitudine.* Potwierdza Ambroży S. Eucharystya wykłada naylepiey naturę wiecznego zbawienia. Coż to iest zbawienie? Odpowiada Boecyusz: *Beatitudo, est status omnium bonorum aggregatione perfectus:* Jest to stan zbiorem wszego dobra udoskonalony. Zbawienie duszne na samym iedynie BOGU gruntuie się, ktory ma w sobie wszelkie dobro; nadeń, sam iest nawyższym, nalepszym Dobrem. Gdzie iest BOG, tam y Niebo; nim ono stworzył, wszystko to miał w sobie, co teraz w Niebie zawiera.

S. Ambro. c. 9. de Parad.

Paul. Venet. in Log. 55.

S. Ambr. c. 9. de Parad.

Słuchacze: mamy w Naśw. Sakramencie BOGA; mamy w nim wszystko dobro dla dusz naszych nagotowano: *Quia DEUS in hac cœna exhibetur nobis, qui omnia est.* Mowi wyż mieniony Doktor S. abowiem BOG sam się na tey wieczerzy nam wydaie, ktory iest wszystko. Cokolwiek ieno ma w sobie, wszystko to daruie. Ma nieskończone Jestestwo, ma Trzy w iedności iego Osoby, ma Attrybuty abo Przymioty niewymowney doskonałości; wszystko to, pod zasłonami chleba oddaie. Ma Syn Boży złączoną naturę ludzką, duszę, ciało, zasługi nieskończoney ceny; wszystko to oddaie. Ma Duch S. moc ożywiającą y żywiącą, ma poświącaiące łaski, ma siedm darow, y

Idem ibid. inne niezliczone bogactwa; wszystko to offiaruie *Habet DEUS essentiam infinitam, Tres Personas, & Attributa; habet Christus Corpus & Animam, merita valoris infiniti; quid quæso horum nobis in hoc Sacramento non datur? Donatur nobis DEUS TRINUS & UNUS, & CHRISTUS, D.* zdaie Medyolański Słodkomowca. BOG Troyca Jedyny, y Chrystus daruie się nam w Naświętszey Kommunij: Potwierdza toż samo nauczona wlaną sobie od JEZUSA mądrością wiela ksiąg Autorka, S. Katarzyna Seneńska Zakonu mego: *Totam Divinam Essentiam in hoc venerabili Sacramento recipitis, sub albedine Panis illius.* Całą BOGA Jstotę w tym Sakramencie świętym przyimuiecie, pod białością Chleba tego. Owoż, Dusze Wierne, całe Niebo w Naświętszym Sakramencie zamknione macie!

S. Cath. Sen. Trac. 3. c. 110.

CZĘSC II.

Więcey dobra w Eucharystyi, niż w Niebie.

Swięty Tomasz A. D. staraiąc się usilnie o postanowienie Uroczystości Bożego Ciała, ktorey przed tym nie obchodzono, a otrzymawszy potwierdzenie od Stolice Apostolskiey, złożył officium Pacierzy Kapłańskich nie tylo dla swego Zakonu Kaznodzieyskiego, ale y dla całego Duchowieństwa Rzymskiego. W Antyfonie tedy napisał: *O Sacrum Convivium! in qua futuræ gloriæ nobis pignus datur.* O Swiety Bankiecie! w ktorym przyszłey Chwały zastaw nam się daie. S. Tomasz Villa-novanus mowi: *Hoc Sacramentum, est pignus æternæ Beatitudinis.* Ten Sakrament, iest zastawą wiecznego błogosławieństwa. *Prænotandum:* Jż zastawa, podług prawa, więcey niż dług sowicie ważyć powinna. *Plus semper debet valere pignus, quam debitum.*

Uczynił nas Chrystus Pan przez Męke swoię, Dziedzicami Krolewstwa Niebieskiego; tę sam dopiero trzyma, iakoby zastawnym od nas prawem: poniewasz zastawił nam droższy nad wszystkie Nieba sprzęt Bostwa w Troycy Jedynego, to iest

Ciało

Ciało y Krew naświętſzą, niemylnie więcey ten ſkarb BOGU kosztuie niż Empyr, ſtolica Jego. Tworząc go rzekł, y ſtało ſię. Tu inaczey. Mowiąc po ludzku: trzeba było czekać, trzeba było obrać Poſła Gabryela Archanioła do wybraney przed wieki Matki, potrzeba było proſić nie iako o konſens iey wolney woli, ieśli Dziewica na Macierzyńſtwo pozwoli. O iakaż ieſzcze Dziewica? Wybornieyſza nad czyſtość Anielſką. To o materyalnym Niebie. Coż mowić o formalnym, to ieſt zbawieniu duſznym; ktore na widzeniu oblicza Bożego wiecznym zalega? Naświętſzy Sakrament za to u nas w zaſtawie. Słuchaymy Kartaieny: *Cum hoc Sacramentum ſit pignus futuræ Beatitudinis ; neceſſarium dicamus : quod Chriſtus nobis dat in hoc Sacramento plus valere, quam beatificam viſionem, in qua formaliter Vita beata conſiſtit.* Ponieważ ten Sakrament ieſt zaſtawą przyſzłego uwielbienia muſim mowić, iż Chryſtus dał w nim nam więcey, niż ieſt ono, na czym ſię widzenie uwielbiaiące zaſadza. Wiecież co powiem? Gdybyśmy ſię na Niebie zawiedli; dość by nam było Naświętſzego Sakramentu, bo nad Niebo więcey waży. Gdyby naprzykład powiedziano wam Słuchaczu: obierz ſobie iedne z dwòch: To ieſt: abo bez pożywania Ciała y Krwie Pańſkiey idź do Nieba, abo pożywſzy Sakrament S. poczekay. Cobyś obrał, poreflektuy ſię? Nim odpowieſz: Pomniy na to: iż w Niebie będąc, iuż nigdy uſtami, ięzykiem nie ſkoſztuieſz wdzięczney, ach naſmacznieyſzey ſłodyczy Ciała y Krwie Pańſkiey! duchownie tylo, to ieſt żądzą ſamą onego pożywać będzieſz, uſtawicznie na JEZUSA BOGA patrząc, z Iego ſię niepoiętey przez całą wieczność piękności raduiąc, w około iaſnością otoczony, bez okamgnienia zrzenic rozumu twego. Odpowiedźże dopiero: czegobyś ſię chwycił? Ja moim zdaniem tuſzę; Kto ſiebie lepiey, niż BOGA kocha, ten dla ſwego dobra, zaniechawſzy Kommunij, wraz by do otwartego wſkoczył Nieba. Kto zaś nad ſiebie, y

Joan. Cartha. Tomo I. L. 9. Hom. 5.

nad Niebo kocha ſzczerzey BOGA, przyiąłby go w Eucharyſtyi do uſt, Serca, y Duſzy, a po tym by z nim tu nacieſzywſzy ſię, nakochawſzy ſię, wſtąpił do Nieba. Racya tego: Bo lepiey mieć Duſzę ziednoczoną z Bogiem nierozdzielną miłością ani na moment, niż ſamemu w daleką wieczności drogę wychodzić do BOGA, do Nieba. Maſzli w ſobie BOGA, maſz iuż w ręku Niebo. Gdzie BOG, tam y Niebo.

Słuchay pilno: Porzuciliby upewniam Aniołowie wſzyſcy Niebioſy, ſwoie Trony, Pańſtwa, Xięſtwa, Mocy; wyſzliby z nich hurmem do nas, gdy-by im można było przyiąc Ciało y Krew Syna Bożego, Jch Pana wieczyſtego, iedyną miłość, y ſytość, oczu y chęci Anielſkich. Y z tych to miar Sakrament Naświętſzy zowie ſię chlebem Anielſkim, iż go żądaią, ale pożywać nie mogą: na kſztałt nieiaki tego, kiedy chory iuż iuż śmierci bliſki, a cale BOGA kochaiący, gorąco żąda Naśw. Kommunii, a mieć mu iey nie podobna. Więcey za tym muſi być dobra w Ciele y Krwi JEZUSOWEY, niżli w Niebie.

Łacno by nam Swięci, tam iuż krôluiący, Nieba uſtąpili, byleby ſię Nayświętſzym SAKRAMENTEM y teraz karmili. Daymy to: żeby w Stanie zbawienia zazdrość ſię do ſerc wkraść mogła, nicby nam Niebieſcy Obywatele nie zazdrościli, iako tylo iednego pożywania Ciała y Krwie JEZUSA Páná, iż wcześnie bierzemy w poſſeſſyą Krôleſtwo Niebieſkie, gdy oczami właſnemi poglądamy, uſtami, ięzykiem dotykamy ſię Sprawce Swiętych, Niebios Stworzyciela. Sens to ieſt Urbana VIII. *Si quid in rebus humanis eſſet, quod nobis ſuperni Cives, ſi in eos invidia caderet, invidere poſſent: id vere eſt ſacro-ſanctæ Miſſæ ſacrificium; cujus beneficio fit, ut homines quâdam anticipatione poſſideant in terris cœlum, dum ante oculos habent & manibus contrectant ipſum cœli terræque Conditorem.* (Urb. VIII, in Bulla Miſſæ.)

Wiecieli iakim prawem tak wielki ſkarb nam ſię doſtał, iż mu y Niebo nie wyrôwna? Mowiłem: iż to ieſt zaſtawa Syna Bo-

żego

żego zá ktorą Dziedzictwo naſze, to ieſt Krolestwo Niebieſkie, u Oyca dla nas Krwią Iego, wyſłużone trzyma dopiero, nim ſię tam domieścim. Z tey zaſtawy nieoſzacowaney million millionow łaſk Bożych, ná doczeſne y wieczne życie, dla duſz náſzych zarobić możem, bylebyśmy ieno chcieli. Im więcey zaś procentow zbierzem, tym więcey zá nie Subſtancyi chwały, wiekuiſtey, iaśnieyſzego, rzekę, widzenia Twarzy Bożey otrzymamy.

O z iakimże uſzanowaniem tę zaſtawną Boſtwa Szatę, Ciało y Krew Syna Bożego, w ſercach y duſzach zachować powinniśmy! błotem cieleſności naſzey nie pokalać; ba co mowię o uczynku? ani myślą uważną nie ſplamić, ani prochem powſzednich grzechow nie zapylić. W całości, w niedotkliwości, trzeba ią Pánu JEZUSOWI po zeyściu naſzym wrocić! Inaczey: y zaſtawę, y dziedzictwo utracim.

Zabiegł tey ſzkodzie przedwieczną mądrością y miłością Syn Boży, aby nam kto nie wydarł zaſtawy: Teſtamentem ią nam zapiſawſzy obwarował: *Novum Teſtamentum eſt in meo Sanguine.* Jako Teſtamentem bronim ſię od naſtępuiących ná Subſtancyą náſzą wydziercow; tak ten teſtament broni nas od duſznego nieprzyiaciela, by nam nie wyrwał dziedzicznego zbawienia: *Dicitur Teſtamentum in ſanguine ejus; quia munit & defendit nos adverſus calumniam hoſtis antiqui, ne cœleſtem nobis hæreditatem poſſit auferre.* Dowodzi S. Anzelm. Kontenta teſtamentu, tenor, Fortuna, ſprzęt, ieſt ſam Nayświętſzy SAKRAMENT. Nic więcey Boży Syn nie miał coby w teſtamencie nie wyrażało ſię. Nie miał iuż nic nad to, co zapiſał. Wſzyſtkie dobra, ſkarby w nim ſię zawieraią. Cokolwiek mądrością, przez całą wieczność początku nie maiącą zebrał, cokolwiek krwawą pracą przez ſwoy wiek zahorował, cokolwiek właſney od przedwieczności miał Boſkiey ſubſtancyi nie ograniczoney Niebieſkim okrągiem, wſzyſtko to w Naśw. SAKRAMENCIE wſzechmocnością ſwą zawarł: *Euchariſtia eſt Chriſti*

teſta-

Lucæ 22. v. 20.

S. Anſel. in c. 22. Lucæ

Joan. Pined. 2. in Eccl. Tomo 1. in Etho. 446. num. 5. *testamentum; quia nihil aliud habet DEUS quod testamentó donet, quàm id, quod in Eucharistia continetur. In hoc Sacramento sunt omnes Christi divitiæ; hoc eius facultates exhaurit; non habet, si hoc demas, quod testamento donet.*

Owo zgoła: dość BOG ieſt Wſzechmocny, przedſię lu- dziom nad to, co ſię w Sakramencie zawiera, więcey nic dać nie mogł. Dość ieſt mądry, przedſięż nad to, więcey dać nie umiał. S. Augus. Tract. 49. in Joan. Dość ieſt bogaty, przedſięż więcey nic nie miał, coby nam nad to dał. Zdanie ieſt to Auguſtyna S.

Widzicież ſłuchacze w Naświętſzym Chlebie zawiera ſię wſzyſtko, y więcey nad to co ieſt w Niebie nalepſzego: á to tylko dla dobrych, w świętym pokarmie, zbawienny ſmak czuiących; z łaknienia duſzy, pożywaiących, nie dla zwyczaiu, nie dla oka, nie dla inney iakieykolwiek przyczyny.

CZĘSC III.

W Niebieſkim chlebie dla złych ieſt piekło

Math. 22. Ná Traktament Ewangelicznego Páná przybył z prywatą nieiaki odartus; alić go natychmiaſt z marſzczonym czołem przywitano, nakſztałt teraznieyſzey maniery: komu bardziey nie v. 12. radzi, tego przyiacielem zowią: *Amice quomodo huc intrasti, non habens vestem nuptialem?* Przyiacielu fora, ze dwora, bez godowey ſzaty, nie ma tu mieyſca dla brata łaty. Pono ſię y ten między ludźmi wytarł, á może ieſzcze we dworze, o Pańſkie bławaty, od Pańſkiego boku odſtawſzy poſpolicie bokami świecą, zdarſzy ná ſłużbie domowe od Rodzicow ſukienki. Grzech to Pánowie, w Niebo o pomſtę wołaiący zatrzymanie jurgieltu, umowioney płaty. Grzech to ſłużalcy, nie zaſłużyć ſię ſzczerze, ná ſłuſzną rekompenſe: ta was dwoiaka zawſze czeka, od Boga, y człowieka. Jeśli ſłużyſz komu; maſz w im zawſze upatro- Rom. 13. v. 1. wać władzę BOGA ſamego: *non est enim potestas nisi à Deo.* mowi Paweł S. upatruiąc tedy, maſz wſzyſtką ſłużbę, czynić dla

BOGA. Choćby ci Pan Człowiek niezapłacił; *Fidelis eſt Deus*, BOG ci ſowicie nagrodzi, á Páná ſkarze; y toć to ieſt ſłużba Chrześciańſka, nie dla mamony, ale dla BOGA y bliźniego miłości ſłużyć; bo mamona częściey zawodzi, niż nadgrodzi; BOG zaś, nigdy nie chybi. Nie zapłaci tu; to w Niebie pewnie. Strzeżcie ſię Pánowie! Gdybyście ſług do Nieba po zapłate zá ſiebie nie odſyłali: bo wam zá to Niebo wytrąci, czyli was odtrąci, mowiąc: wſzak zá ciebie twoy ſługa w Niebie. *Kto nie ma pieczy ná domowniki ſwoie, gorſzy ieſt Poganina.* Mowi Paweł S.

1. Cor. 10. v. 13.

1. ad Timoth. 5. v. 8.

Nie lepſzy, kto ſłuży świátu, bo go ten oſzuſt z ſumnienia odrze, ſzate niewinności z domu od Oyca Niebieſkiego ná Chrzcie wziętą poſzarpie, á ſzczerey pokucie wyreparować nie pozwoli prze uſtawiczne, niby to w igraſzce, duſzy targanie. Tego ſnać dworu puſtego był ow oſzarpaniec, o ktôrym Ewanielia, że go od ſtołu Pańſkiego, nakarmiwſzy dyzguſtami odepchniono. *Quomodo huc intraſti non habens veſtem nuptialem.*

Coż za exkuze dał ſwey odartości? Żadney. Milczkiem chodzi. *Ille autem obmutuit.* Zatym go porwano, ręce y nogi związano, y do ciemnicy za roſkazem Goſpodarſkim wtrącono: *Ligatis manibus & pedibus mittite eum in tenebras exteriores.* Alić tam biada z obiadu! płacz y zgrzytanie zębow: *Ibi erit fletus, & ſtridor dentium.*

Ibid. Matt.

Ibid. v. 13.

O czym tu Chryſtus mowi? Odpowiada Euzebi Emiſenſki *Hoc illis ſpecialiter videtur dicere, qui ad Chriſti Corporis & Sangvinis Sacramentum indigne accedunt.* Tak BOG tych traktuie, ktorzy do ſtołu Chryſtuſowego nie godnie przyſtępuią. Uważmy tu: Naprzod: Czemu ſię ten chudeuſz nie wymawiał, że mu ſię to traſunkiem nadarzyło nie przygotowanie; naprzykład: Jntereſſy przeſzkodziły; abo ſłużba, czaſu nie doſtatek, nie wiadomość, nie umieiętność? Odpowiada Orygenes *Sane hic imparatus ad Euchariſticam Cœnam ingreſſus fuerat; quod cri-*

Euſ. Emiſſen. in Dom. 22. poſt Pentec. Fol. 268.

Origines Tract. 20. in 8. Matt.

 men

men tantum eſt, ut nullo poſſit prætextu celari, aut imminui. Zaiſte ten nie gotow przyſzedł na Sakramentalną wieczerzę. Ta zaś nie gotowość tak wielkim ieſt grzechem, iż ſię żadną wymowką ukryć, żadną okolicznością przypadkową umnieyſzyć nie może. Y daley tenże Doktor naucza: *Reliqua crimina, quantumcunque gravia ſint, poſſunt tamen aliquali excuſatione contegi, aſt qui ad Euchariſtiam imparatus accedit, neſcio qua ratione poſſit crimen depellere.* Jnne, prawi, wyſtępki by nacięźſze, mogą ſię iakąkolwiek wymowką założyć, lecz kto do naświętſzey Kommunij nie gotow przyſtępuie, nie wiem iak ſię od tego kryminału wyexkuzuie. Będzie muſiał milczeć na Sądzie Bożym; aż zkrępowanego wrzucą na łeb w piekielne ciemności, gdzie ſię rozwiąże ięzyk na narzekanie.

Idem ibid.

Uważmy: Powtore: za co to związanie rąk y nog? zá roſpuſtną wolność lub rozwięzłość woli. Rozwiązała ſwawola ręce z chłopięctwa na dotykanie ſromotne, wydarcie cudzego, popchnienie w przepaść bliżniego, policzkowanie, okrutne nad ſłuſzność bicie, zdziewanie ſię beſtyalſkie nad cudzym ciałem, zdrowiem, paſtwienie ſię nad życiem morderſkie; zwiąże, za to kara dotkliwym, wſkroś przenikaiącym ogniem w ciemnościach wiecznych. Chodziły drugdy na to nogi, aby duſza upadła; y lubą ią nie raz Ręka Boża podieła, poſtawiła; poſtaremu ſwobodne nogi za rozwiązanemi biegąc chętliwościami, znowu tam duſzę zanioſły, gdzie nie raz upadſzy, iuż powſtać nie mogła. Za to ſzybkie nogi płomieniſte zkuią kaydany. Bywa y to częſtokroć, a prawie zwyczaynie: iż BOG ſprawiedliwie mściwy, za niegodne ſiebie do Serca przyięcie w Naśw. Sakramencie, po piekielnemu na tym świecie za życia karać zaczyna: to ieſt, za umyślną rozwięzłość woli; krępuie ią pod czas świętokradckiey Kommunij: aby od tąd iuż nie weſzła na drogę zbawienia; aby iuż nie mogła powſtać z barłogu grzechowych nałogow; aby odtąd nie mogła więcey ſprawować uczynkow zaſługaiących

iących na łaſkę; aby nie mogła wzbudzić ſię na ſzczery akt miłości, na ſzczerą boiazń, a za tym na prawy akt ſkruchy; bez ktorey, choćby y BOG chciał, nie może, przez wzgląd nie odmienney wiecznie uſtawy ſwoiey, odpuścić grzechy zordynowanym miłoſierdzia biegiem, y niechcącego iuż zbawić grzeſznika. Y toć to ieſt co ſam Chryſtus do takich powiedział: *Moriemini in peccatis veſtris.* W Grzechach waſzych pomrzecie. Nie uſzczerbia ſię tym miłoſierdzie Jego, ale ſię ſprawiedliwość uwielbia przez taką karę zażywotnią, po mnogim miłoſierdzia iego od złośney woli pogardzeniu. Y toć to ieſt nayſrożſze, lecz ſprawiedliwe związanie rąk, y nog; to ieſt woli, na roſpuſte ſamochcąc rozwiązaney, na dobro zaś ſamochcąc związaney opuſzczenie. Co ſię zowie dopuſzczeniem Bożym. Joan. 8. 24.

Gdybyście to iaśniey zrozumieli wyłożę to. Kalwin y Luter uczyli: iż Człowiek nie ma *liberum arbitrium*, to ieſt wolnego ſpraw ſwoich rządzenia, ale chcąc nie chcąc muſi iść za wolą BOGA. Więc cnotęli czy grzech wykonywa; nie dobrowolnie to czyni, lecz z przedwiecznego zrządzenia. Błąd to ieſt od Kościoła S. potępiony, czyli wyklęty. Naſza, czyli raczey Anielſka S. Tomaſza Doktora Kościelnego nauka ta ieſt: BOG poruſza prożnuiącą wolą naſzą do dzieła dobrego; ale że ona pierworodnym grzechem ieſt ſkażona, ſkrzywiona; przeto acz do dobrego pobudzona, na złe iednak gali. Naprzykład: Popudza BOG do wykonania przykazania miłości bliźniego duchowney; wola, ruſzywſzy ſię, wpada w miłość cieleśną. To ſię, nie pobudzaiącego doſkonałości, lecz pobudzoney woli ułomności przyznaie: bo ma z ſtrony ciała niegodziwe do złego ſkłonności przeciw rozumowi y pobudkom Bożym: *Video aliam legem in membris meis, repugnantem legi mentis meæ.* Widzę w członkach moich inny Zakon, ſprzeciwiaiący ſię Zakonowi umyſłu mego. Wyrzekł o namiętnościach ciała Paweł Apoſtoł. Rom. 7. v. 23.

Com zaś mowił: iż BOG na ukaranie świętokradzko, czyli niegodnie Kommunikuiących, *wiąże wolą do dobrego* poczynaiąc za życia ludzi po piekielnemu karać, abym dowiodł wyrok S. Tomaſza: *w Sarkamencie Naśw. ieſt życie dla dobrych, śmierć wieczna dla złych.* Związanię z dopuſzczenia czyli z opuſzczenia Bożego pochodzi: Naprzykład: Gdyby iaki rozpuſtnik do zwierzchności twey należący, Sądowi iego podlegaiący, zażywſzy iuż nie raz miłoſierdzia twego na gorſze, ſmaczną przynętą zwabiony, raz, drugi y trzeci w ſieć wpadał. Wywiązałeś go po tylekroć, on ci zá to ukąſiwſzy ciała twego, y złośliwie połknowſzy, znowu do przynęty pobiegł, y w ſieć ſię w plątał: męczy ſię, ięczy, á wyplątać ſię nie zdoła. Nadchodziſz go, widziſz morduiącego ſię á wiedząc ty z nieiednokrotnego doświadczenia dawnieyſzego, o iego nieuśmierzoney ku ponęcie pożądliwości, oraz o nie uchronney złości, iż by cię gorzey ukąſił, á może y zágryzł, gdybyś go uwolnił; więc po uważnym wſzego przeyrzeniu nie chybnym, zoſtawuieſz go w záwichłaniu ſieciowym. Czy tyś go ſplątał, pytam ſię? Nie. On ſam dobrowolnie. A żeś go nie rozwiązał: uczyniłeś li to przeciw miłoſierdziu? Nie. Bo ſprawiedliwość káże bronić zdrowia twoiego, karać ſwawolnego, ile tákiego, ktory by przewściekłą ponęty miłość, ſzkodliwiey cię niż przed tym ukąſił, ábo cale zagryzł. Za tym, ty, nie wiązałeś go, ienoś mu dopuścił bydź w więzach, przez ſprawiedliwość, y tameś go opuścił.

Podobnym ſpoſobem, z niewyrownaney Sądow ſwych ſprawiedliwości, BOG wiąże wolą ná złe rozwiązaną, czyli raczey ſamochętne iey do dobrego związanię dopuſzcza, y związaną opuſzcza, ná ſprwiedliwą karę, zá niegodne pożeranie Naświętſzego Ciała y Krwie ſwoiey. Jzáli przeto może ſię mu nie miłoſierdzie przypiſać? y owſzem doſkonałość ſprawiedliwości Naświęſzey. *Qui ergo nunc ſponte ligantur in vitio, tunc inviti ligabuntur in ſuplicio* Wnoſi S. Grzegorż Wielki. Ktorzy

S.Gregor. inCap.22. Matth.

rzy ſię teraz dobrowolnie wiążą nieprawaścią, wtedy poniewolnie związani będą karą. Naſtąpią w krotce więzy w bezdniu piekielnym, za to, że człek nie ſzczęśliwy umyślnie ſobie związał ręce winą, do czynienia ſpraw zbawiennych: *Certe tunc ligat pœna, quos modo, a bonis operibus, ligavit culpa.* Idem Ibid.

Coż to ſą zewnętrzne ciemności, *Tœnebrœ exteriores*? To, á nie inſza: iż człowiek, odrzucaiąc nie raz świątła wnętrzne, od BOGA darowane, do dobrego wiodące, zbawienną drogę ſkazuiące, gardząc onemi, iakoby ſobie do ſwobodnego życia przeſzkadzaiącemi, ſproſność iego wyświecaiącemi, tak ſię grubo na rozumie zaćmi, iż iuż grzechu nie będzie miał zá grzech, ále owſzem zá potrzebę, zá przyrodzenie; nie będzie widział ſtraty duſzy ſwoiey, lecz beſpiecznie z grzechu w grzech poſtąpi. Co ſię zowie *Cœcitas mentis*, ślepota duſzna. Bo iako ślepy nie widzi wądołu przed ſobą, śmiało idąc weń wpada; tak grzeſznik wnętrznemi ciemnościami na duſzy ogarniony, w pada w zewnętrzne ciemności, gdzie ogień pali, nie świeci. Tam że to narzekanie, płacz, przeklęctwo ſiebie, przeklęctwo BOGA, co ſię zgrzytaniem zowie: *Ibi erit fletus & ſtridor dentium* Matth. 8. v. 12. Taką ciemnotą naczęściey BOG karze za niegodne do ſtołu Páńſkiego przyſtępowanie, iako ſam JEZUS na Ewanieliczným gniuſie iawno pokazał: *Amice, quomodo huc intraſti, non habens veſtem nuptialem? Ligatis manibus, & pedibus mittite eum in tenebras exteriores.*

Woła do wſzyſtkich z Wilanowa Tomaſz S. Zaden zmazany ná ſzacie duſzney to ieſt ciele ſwym, nie przyſtępuy do naczyſtſzey Hoſtyi. Precz, z daleka plugawnicy! Bo niemylnie w tym Chlebie Anielſkim czartowſkie piekło połkniecie! *Nemo pollutus accedat, longe fiat omnis immundus; alioquin æternum ſibi paratum noverit incendium!* S. Thom. VillaNov. Con. 2. de Nativit. Ktobykolwiek acz myśl tylo grzechem dobrowolnie miał ſkażoną, á tym gorzey ciało pożądliwością zeſromocone niech wie: iż ſkoro w uſta przyimie Na-

 świętſzy

świętſzy Sakrament, wnet ſię ſtanie głownią ognia wiecznego:
Idem Ibid. *Qui ergo vel in animo malitia ſuperatur, aut in carne concupiſcentia ſordidatur, futurum ſe noverit in perpetuam combuſtionem.*

Y ſłuſznie. Ktoż cię ná kark popycha, ábyś ſplugawionym umyſłem Naświętſzy Sakrament przyimował? Wżdy wieſz: że to chleb Synow Bożych, Ciało to Boże, nie ścierwo
S. A. Tho. in Proſa Corp. Chr. pſom ná paſtwe wyrzucone: *Vere panis Filiorum, non mittendus canibus.* Ty zaś grzeſzniku bezpokutny, nie maiący ſtałego poprawy umyſłu, pſu ieſteś podobny, z tych miar: on wymiotſzy z bytni karm, odchodzi go z omierżłością; ſkoroż mu ſię záłaknie, wnet do wymiotu, zrze go zá ſpecyał. Ty zwyczayniku nieſzczęſny, wyzionowſzy nie raz z ſiebie przy konfeſſyonale zbyteczność grzechow; gdyś tylo zażądał, wrociłeś ſię do womitu, nałechtałeś ſię znowu do ſytości gnoiow
Prov. 26. v. 11. nieprawości *Sicut canis qui revertitur ad vomitum*; y teraz tchnieſz temiż wymiotami, á przecież do Naśw. Sakramentu przyſtępuieſz. Zákazał Chryſtus chleb ſynow pſom miotać:
Matt. 15. *Non eſt bonum mittere canibus panem filiorum.* Wypędza BOG
Apoc. 22. v. 15. w piſmie takich: *Foris canes!* won pſy! Zakazał Chryſtus rzu-
Matth. 7. v. 6. cać pereł przed wieprze. *Neque mittatis ante porcos margaritas.* Droga to Perła Naśw. Sakrament; ſzacownieyſza nieſkończenie nad Perłe Kleopatry; bo nie iedno Kroleſtwo, ale tyſiąc (by ich było) świátow y Niebios ſwoią przewyżſza ceną, celuie Empyr, przeważa iego dobra. Nie ma w całey wieczności rownego waloru Perła iedyna Boży Jedynak, *Unio, unigenitus, unitus carni*, Perła Boſtwa, ziednoczona z naturą ludzką, w Sákramentalney ſkarbnicy zamkniona, w białość pſzenną uwiniona, mocą ſłow Bożych zataiona. Ty grzeſzniku w ſmrodliwym nie prawości karmniku utuczony, w grzechowym błocku
2. Petr. 2. v. 22. uſtawicznie ſię walaiący *ſus in volutabro luti*, śmieſz ſię zbliżać do Naśw. Sakramentu! A lubo cię łaſka Boſka pobudziwſzy, wyſturſzawſzy poſtrachem piekła z nieczyſtego legowiſka,

ſka, w kompieli drugdy łez pokutnych obmyie, uſprawiedliwi, poświęci; iednakże ty niewdzięczniku, ná to zapomniawſzy, znowu ſię do tegoż grzechow kału wracaſz ſamochcąc; y dopiero nie maſz zupełnego omierzienia barłogu nałogow, nie maſz poſtanowienia wiecznego do nich niepowrotu. Przecz tedy wieprzowym kłem śmieſz zobać, gryść tą nadrożſzą Perłę w Kielichu, w poſtaci wina utopioną! Ach nieſzczęſny w takiey toni *Antoni! quid feciſti? Regnum ebibiſti!* Tak niegdy Kleopatra Grecka Monarchini ſwego Męża Antoniego okrzykneła, iż w kielichu wypił perłę, zá ktorą ona całę Páńſtwo oddała. Krzyczę y iá ná was zapamiętali świętokradcy: Coś uczynił niebaczny? Perłę Kroleſtwem Niebieſkim ocenioną w Eucharyſtyi, *Margaritam*; krew w ciele, ciało we krwi, *Unionem*, Unicie, Katoliku, bezbożniku przyiołeś, wypiłeś, połknołeś; aleś ſię piekłem udawił. *Regnum Cœlorum ebibiſti, infernum deglutiſti!* Kroleſtwo Niebieſkie do uſt wziołeś, á niewolę piekielną połknołeś.

O Szacunku bez ceny! O JEZU w Naświętſzym Sakramencie utaiony! znám ſię iá nędzny do napodleyſzey niegodności, wſzech krewkości nałogow przyzwyczaiony: *Quis poteſt facere mundum de immundo conceptum ſemine, non ne tu qui ſolus es?* Job. 14. v. 4. Ktoż może uczynić czyſtym, z nieczyſtego naſienia poczętego, ieśli nie ty, ktoryś ieſt ieden tak możny? Uczyńże mię, walorem ſwey łaſki, godnym do pożywania Ciebie: abym od plugaſtw moich oczyścion, tego ſkoſztował za życia w Anielſkim Chlebie, coś dla godnych zgotował po śmierci w Niebie! Niech go pożywam na życie wieczne, nie zaś na śmierć nie ſkonaną. Dayże mi po Páńſkiey wieczerzy, nie trafić nanocleg do piekła ku wiecznym głodom. Eucharyſtyczny kandorze światłości wiekuiſtey! przywroć mi godową niewinności ſzatę. Z grzechowych więzow (ktoremim ſplątan, *funes peccatorum circumplexi ſunt me*) twą łąſką wywichłay, na rozumie Pſal. 118. v. 61.

znmie oświeć, *illumina oculos meos ne unquam obdormiam in morte.* Umiał smakować Chleb Anielski, szacować Perłę Boską: owo zgoła: abym od Stołu Twoiego nie był wtrącon do więzienia czartowskiego ná wieczny płacz y zgrzytanie zębow; lecz zá powodem światła twego wszedł ná gody Pańskie ná wieczerzę Baranka ubostwionego, Amen.

KAZANIE

PRZECIW PROŻNOWANIU CO DO DUSZY.

Czas ná prożnowaniu, ná złym, ba y ná dobrym, ale źle stracony, ná stratę Duszy instygować będzie.

Timete DEUM, appropinquat hora Judicii Eius.

Bòycie się BOGA, bo się zbliża godzina Sądu Jego.

Od tych słow poczynał zawsze Kazania swoie Cudotworny Missyonarz WINCENTY FERRERYUSZ, taką żarliwością, iż liczne słuchaczow Tysiące, drugdy drętwiały od boiaźni, drugdy padały niemal trupem ná ziemię; iż ie Swięty łagodnieyszemi słowy prawie umarłych, wskrzeszał, y ná nogach stawił.

Uważ no: iz każdy dzień Missyi Apostolskiey dniem był miłosierdzia, czasem łaski, tenże czas samochcąc dobrowolnie opuszczony, lub źle zażyty, będzie czasem gniewu y żemsty w dzień Sądu Bożego ná Jozafatowey dolinie, *Deducam eos in val-*
Joel. 3. *lem Jozaphat.* Ośm niedziel dobroć Boża dała nam fryszt do pokuty, utrzymała Sprawiedliwość Iego miecz mściwy nad karkami nászemi, czekaiąc á zali się nie zlękniemy srogich wyrokow, nieupamiętamy się, y z całego serca nie nawròciemy się: ná ustawiczne wołania Posłańcow Jego: *Convertimini ad me in toto corde vestro, in ieiunio, & fletu, & planctu; & scindite corda vestra,*

& non vestimenta vestra, ait Dominus Omnipotens. Nawroćcie się do mnie z całego serca waszego, w poście, płaczu, y żalu, y rozdzieraycie serca wasze, á nie szaty wásze, mówi Pan. Im dłużey BOG czekał, tym srożey sądzić będzie niebacznych, niedbałych o zbawienie swoie, á nasurowiey wzgardzicielow Nauk Jego, Odpustow, y łask od Namiestniczey BOGA Stolice Apostolskiey nadanych z Benedykcyą Papieżką, ktorey iako nigdy w życiu nie brali, tak też snać y do śmierci nie wezmą, bo ią przyzwoicie ná ukaranie niechętnych Bog oddala, iako mówi przez Proroka Króla: *Noluit benedictionem, & elongabitur ab eo.* Joel. 2. Psal. 108. v. 18.

Máią się zli lękać długotrwałey BOGA cierpliwości: bo im dłużey pokuty ich czeka, tym sroższy *ad instantiam instigatoris* dekret ferować będzie. Wiecieli kto Sądu Bożego Instygatorem? Powiem ná Kazaniu:

Czas ná próżnowaniu, czas ná złym, ba nawet y ná dobrym ale zle stracony, ná stratę duszy instygować będzie.

Płacze Jeremiasz, w osobie grzesznika ná sąd stawionego: *Vocavit adversum me tempus*, przyzwał przeciwko mnie czas. Biada mnie nieszczęsnemu! Nie tylo wszystkie stworzenia rozumne y nierozumne, do zemszczenia się ná demną uzbroił srogi Sędzia, *armabit creaturam ad ultionem inimicorum*, uszykował wszystkie żywioły, cały świat wzbudził ná pospolite ruszenie przeciw mey duszy głupiey, *Pugnabit cum illo orbis terrarum contra insensatos:* Wydał ordynans do boiu z nędzną bezbronną iedynaczką moią; wszyscy ná nią zmierzywszy monsztrownym zapalczywości ogniem strzelaią; ziemia instyguie, iż grzeszącą dusze piastowała, niepożarła; ogień, iż zagrzewał, świecił ciemnym przeciw Bogu excessom, y wnętrzney cielska drugdy ostygłości podnietę dodawał do wykonania bezecnych zapałow; woda, iż niegodne cielsko poiła, powietrze, iż ie wolnym oddechem żywiło, ná sprosnych sprawach nieumorzyło; Threnor. 1mo. Sap. 5. 18. Sap. 5. v. 21.

rzyło; nad to wszystko ieszcze y czas BOG zapozwał przed Sąd swoy, aby ná zgubę moię skarżył: *vocavit ad versum me tempus.* Jakiż to czas? Czas ná prożnowaniu, abo próżnych zabawkach, kartach, żartach, á co gorsza niegodziwych, ná lusztykach, piiatykach zmarnowany; ba nie nietylo ten, ale nawet czas, acz ná dobrym, zle, niedoskonale stracony; acz ná nabożeństwie, ale ostygle; chociaż ná modlitwie, ale z roztargnieniem strawiony; czas, lubo ná Missyinych Naukach, Katechizmach, Kazaniach, lecz bez pilnego słuchania, uważania, bez skuteczney woli wykonania tego wszystkiego, bez ukorzenia rozumu, przepędzony. Coż mowić o owym czasie, w ktorym to się czyniło przeciw BOGU y zbawieniu, czego nietylo wyiawić, ale y pomyślić, przebrzydkość, wstyd przyrodzony niedopuszcza, acz się nań nieraz był rospuścił? Ach biada mnie! mogłem owego czasu ná dobro wieczne użyć, bo mi nie ná inne od Boga był pozwolony; postaremum go, ná stratę duszy obrocił!

Cornel. in Joel. 3. Korneliusz a Lapide ná text Jeremiaszowego narzekania pomniąc, tak pisze: *Wtedy czas będzie świadkiem y oskarżycielem grzesznikow; będzie ktemu strofował: iż krotką chwilę od Boga daną ná zasłużenie wieczności błogosławioney, ná znikomych y szkodliwych roskoszach, utracili.* Z każdego Roku, Miesiąca, tygodnia, godziny, kwadransu, minuty zmarnotrawioney, ściſłego od nas rachunku wymagać będzie sprawiedliwość

Psal. 89. v. 10. Boża; z tą pilnością, o iakiey Ukoronowany Prorok w okropnym podziwieniu mowi: *Anni nostri sicut aranea meditabuntur;* z taką bacznością BOG momenty życia mego szperać będzie, z iaką paiąk swoię przebiera przędzę.

Psal. 101. v. 14. Nabardziey nas oskarży ow czas, o ktorym Psalmista: *Tempus miserendi*, czas zmiłowania. Ten, ostro stawać y przekonywać będzie czasotrawcow, tak niby instyguiąc: Po pierwszym grzechu twoim, ktoregoś się w młodości dopuścił mogł

cię BOG strącić do piekła, czego po nim y sprawiedliwość Iego wyciągała; lecz miłosierdzie, przyznawszy to nieuwadze lat śliskich, pozwoliłoć tak wiele czasu; abyś przyszedszy do lepszego rozumu, zá ową lekkomyślność w młodości pobroioną pokuтuiąc surowie, lepiey się rządził; podług Nauki Kościoła S. *Emendemus in melius, quod ignorantes fecimus.* Ty záś im więcey w łata, tym w większe leciałeś grzechy, w głębsze upadki wtrącałeś duszę. Dawałci Bog wnętrzne y zewnętrzne do dobrego pobudki, iuż to przez natchnienia serdeczne, iuż to przez przykłady widziane, przez upominania słyszane; gardziłeś, lekce ważyłeś, odrzucałeś z myśli, puszczałeś mimo uszu, zwłoczyłeś ode dnia do dnia pokutę, kracząc zá krukami piekielnemi *cras, cras.* Utrzymawały cię fraszki fraszek, prożność prożności, dawne przyiaźni niecnotliwe, szeptały do myśli y pamięci twoiey, wrażaiąc plugastwa haniebne: A zaż opuszczasz nas? á zaż od tey doby, aż ná wieki roztaiesz się? á zaż od tego momentu iuż ci się to y owo nie będzie godziło aż ná wieki? Dawałeś im ucho serca twoiego, zezwalałeś ná wnętrzne świerzby parszywego cielska, y dobrowolnie odciągać się od zbawiennego życia dopuściłeś, odkładaiąc pokutę od iutra do iutra. Y toć to iest kraczenie *cras, cras*, krucze: *Sentiebam me ab eis teneri, & iactabam voces miserabiles; quamdiu cras, cras, quare non modo, quare non hâc horâ finis turpitudinis meæ? Retinebant me antiquæ amicæ meæ, succutiebant vestem meam carneam, & submurmurabant, dimittis ne nos?* Wołał ná cię nie raz BOG przez Pawła S. y naśladowce Iego: *Non in commessationibus & ebrietatibus, non in cubilibus, & impudicitiis, non in contentione, & æmulatione, sed induimini Dominum JESUM Christum.* Nie w biesiadach y piaństwach, nie w łożach y niewstydliwościach; nie w zwadzie y w zazdrości, ale się obleczcie w Páná JEZUSA Chrystusa, *Et carnis curam ne feceritis in desideriis vestris.* A starania o ciele nieczyńcie w pożądliwościach waszych. Niechciałeś tego słuchać, naśmiewałeś się z swoią kompaniiką

S. August. l. 8. Confessionum. cap. 11.

Rom. 13. v. 13. & 14.

paniiką ſwawolną, iuż to przy ſtołowych frykaſach, ſzarpałeś powagę Piſma, y opowiadaczow Jego; iuż to przy łożowych wczaſach ſromociłeś powściągaiącego cię Poſta Bożego, rozum rzekę náturalny od BOGA w ow czas oświecony! á tak bydlęcym chętkom dogadzaiąc, wkorzeniłeś w ſiebie lubość onych wſzeteczeńſtw, niechciałeś ſię ſpowiadać, by ci pożegnania z nimi nienakazano: *Retinebant me nugæ nugarum, vanitates vanitatum*; Abo chociaż ſpowiadałeś ſię, to właśnie by ſzydząc z BOGA; bo bez prawdziwego żalu, bez mocnego przedſięwzięcia; zatym wracáłeś ſię do tychże ſamych okazyi, niebeśpieczeńſtw, ktore cię przed tym o ſkazę ſumnienia przyprawiały; á tak odpadałeś do grzechu nieſzczęśliwie. Obdarzył cię BOG, po tak wielu Odpuſtach, Jubileuſzach, ná reſzcie Miſſyą Apoſtolſką, czaſem miłoſierdzia, czaſem Iemu przyiemnym, porą zbawienia duſznego, przez Namieſtnika ſwoiego Klemenſa XIII. zeſłaną. Ty, y ten czas ſtrawiłeś ná świeckich o ciało troſkliwościach, mniey dbaiąc o duſze. Mowiłeś to nie raz: A zaż ia dla Miſſyi, mam upadać ná ſprawie, utracić fortunę? Idzie mi o punkt honoru. Mowiliśmy nie raz: á zaż dla twey ſprawy, duſza ma upadać ná łaſce Bożey, tracić zbawienie wieczne? Idzie iey o punkt czaſu namnieyſzego, z wiela punktow lub momentow złożonego: bo niewie, ná ktorym cała iey wieczność ieſt od BOGA poſtawiona; więc, gdyby tego punktu nieuchybiła, wſzyſtkich pilnować powinna; bo iak czaſik ten upłynie, iuż ſię nie wroci na wieki. U Filozofow, *linea*, czyli przeciąg piora kreſą zwany ſkłada ſię z punktow lub kropek wiela złączonych tak ściſle, iż ieśli iedney kropki niedoſtaie, iuż przeciąg przerwany. Podobnie w przeciągu czaſu, ná załugę zbawienia udzielonego, ieśli iednego momentu niedoſtaie, urywa ſię bez ſkutku. *Linea ex punctis, tempus momentis conſtat.* Między wielo momentami, ieſt ieden dekretem Boſkim naznaczony, w ktory umrzeć

S. Auguſt. l. 8. Conf. cap. 11.

umrzeć mamy; ná tym momencie cała wiecznośc szczęśliwa zawisa. A że niewiemy ktory to iest taki; wszystkie czuło postrzegać mamy; aby nas śmierć niezdybała; bo, iakich ona znaydzie, takiemi ná wieki będziemy. Y ten to iest punkt honoru duszngo, o ktory, dla cielesnego, mniey dbacie niebaczni grzesznicy! Ten to punkt ná was instygować będzie przed strasznym Sędzią Bogiem. *Vocabit adversum vos tempus.* Ja o waszym punkcie ostatnim niewiem: gotować się tylo każdego momentu radzę; czas abowiem Missyiny, ieśli wielom był ostatnim życia punktem, czemuż wam bydź nie może? A ieśli tak iest; czemuż go nie na zbawienie duszne łożycie?

O takich snać mowił Chrystus gdy naznaczywszy siedmdziesiąt y dwu rozesłał ie do wszystkich Miast, y rzekł im: Do „ktoregokolwiek Miasta wnidziecie, á nieprzyiętoby was. Po„wiadam wam: że Sodomie w on dzień lżey będzie, niżli Mia„stu onemu. Biada tobie Korozaim, biada tobie Bethsaido! A„bowiem gdyby w Tyrze y Sydonie cuda czynione były, iakie „się w was działy: dawnoby siedząc w włosiennicy y w popie„le pokutowali. Wszakże Tyrowi y Sydonowi lżey będzie „ná Sądzie, niżli wam. Lucæ

Rospustnym rowno z Sadomą Miastom, ktore Nauk Apostolskich niesłyszały, lżeyszy będzie dzień sądny, mnieysze w piekle kary, gdzie wedle rożności zasług, rożność mąk y potępienia. Jako uczy Augustyn S. Miastom zaś Bethsaidzie y Korozaimowi, w ktorych Naukę Chrystusową przepowiadano, grozi Pan wieczną biadą; iż ich obywatele, abo niesłuchali przez wzgardę, trawiąc ow czas ná znikomości świarowey, abo słuchaiąc Nauk, uczynkami niewykonywali, ná dalszy czas odkładali. BOG go odebrał, y tak dusze postradali. Co przeyrzawszy Chrystus, powiada: Gdyby takie Kazania Ewangeliczne w innych Miastach iako to w Sydonie y Tyrze opowiadane były, pewnieby ich nie tak gnuśno y roztargliwie słuchano; Lib. 5. cap. 5. contra Julianum

 lecz

lecz dawnoby surową pokutę w włosienicy y popiele czyniono. A zatym mniey będą owe Miasta karane, gdzie Nauk niebyło, niżli gdzie były, á bez pożytku zbawiennego. Przyczynę te-
Lucæ 10. v, 16. go wraz wyiawia Chrystus: *Kto was slucha, mnie slucha: A kto wami gardzi mną gardzi. A kto mną gardzi, gardzi Onym kto-ry mię poslał.* Wzgarda Nauk Ewangelicznych, iest wzgardą postanego Syna Bożego, posyłaiącego Oyca przedwiecznego, pochodzącego od obudwoch Ducha S. Słuszna więc przyczyna potępienia gardzących Bogiem.

CZĘSC II.

Uważ to Szlachetne Miasto Minsku, abyś nieposzło w porownanie z Bethsaidą y Korozaimem Miastami, od JEZUSA przeklętemi; abyś nie poszło w popioł z Sodomą. Wiecież co zá zbrodnie siarczysty ogień z Nieba ná tamto Miasto spro-
Ezech. 16, v. 49. wadziły? Odpowiada Ezechiel Prorok! *Hæc fuit iniquitas Sodomæ, superbia, saturitas panis, & abundantia, & otium ipsius, & filiarum eius.* O to ta była nieprawość Sodomy, pycha, sytość chleba dostatek, y prożnowanie iey, y Corek iey. Proźnowanie, albo czasu trawienie, iest stek wszego złego podług
Eccli. 33. Bernarda, iest nauką wszystkich grzechow podług Bazylego, *multam malitiam docuit otiositas.* Mowi Eklezyastyk. Prożno-
S. Aug. Ser, 17. ad FF. in Eremo. Tomo 10. wania skutki opisuie Augustyn S. *Per hanc accendimur frequenter ad luxuriam, per hanc animamur ad superbiam, per hanc ducimur ad mundi gloriam, per hanc tentamur delicate pasci, per hanc suffocamur pretiose vestiri, per hanc ad superfluam dormitionem trahimur, per hanc ad verba sæcularia ducimur.* Prożnota w nas podnieca nieczystość, prożnota poddyma pychę, prowadzi do świeckiey chełpy, kusi do delikatnych pokarmow, do kosztownych szat, ciągnie do zbytecznych w czasow, wiedzie do proznomowstwa nie przystoynego. Konkluduie tenże Do-
Idem. Ibidem. ktor: *Nunquam quis civis Cœlorum erit, qui otiositatem amaverit.* Nigdy ten mieszkańcem Niebieskim nie będzie, kto prożnowanie lubi.

Posyła DUCH Swięty prożniakow do mrownika po naukę mądrości: *Vade ad formicam o piger! & considera vias eius, & disce sapientiam.* Idź do mrowki o leniwcze! á przypatruy się drogom iey, á ucz się mądrości. Coż zá Akademia, gdzie mrowka mistrzynią? Odpowiada wraz Pismo: *Quæ cum non habeat ducem nec Præceptorem, parat sibi cibum in æstate & congregat in messe, quod comedat.* Ktora nie maiąc wodza, ani nauczyciela, gotuie w lecie pokarm sobie, y zgromadza we żniwa, coby iadła. Każdego tu BOG prożniaka strofuie, gdy do nie rozumnego odsyła robaczka po naukę; aby poiął, iak ma pracować ná Zbawienie, zgromadzać cnoty y zasługi zá życia, ktoremiby w żniwie śmierci opatrzony, mogł przeżyć wieczność. Drobniuchna mrowka, uczy nas maleć przez pokorę. Mrowka, pomagaiąc innym w dźwiganiu ziarnkow, kaliwek, uczy nas miłości bliźniego, pomagać innym do znoszenia ciężarow, rowno z innemi pracować, niezwalać z siebie ná cudze barki; co iest sprawiedliwością; uczy też zwierzchne Urzędy, rownego ná poddane podziału ciężarow. Mrowka, troskliwie tam y owdzie biegaiąc, aby choć iedno zboża ziarno znalazła, uczy nas strzedz się prożnowania, pracować krwawo ná duszę, ażebyśmy łaskę Bożą, ziarno owo gorczyczne, Krolestwo Niebieskie znalezli.

Prover. 6. v. 6.

Ibid. v. 7. & 8.

Rozsiewa go Gospodarz Niebieski przez czeladkę swoię w te to miłościwe lato, w złote Łask Bożych zniwo, w czas rzekę Missyi, czemuż go leniwcze darmo trawisz? ziarnem, to iest słowem Bożym gardzisz? Tak drogą chwilę w ktorą Boskiego miłosierdzia dostąpić możesz, cnot y zasług skarby wiecznie nieginące zebrać, ná lada fraszkach, á co gorsza ná obrazie BOGA trawisz? Mowisz: nicem złego nie zrobił; Missyim niepotrzebien. Niceś złego nie zrobił? Zleś zrobił, gdyś nic dobrego nie zrobił. Cożeś robił? iadłeś, piłeś, spałeś, żartowałeś, chodziłeś? O! nie prożnowałeś. Ale niceś nie zrobił. Bądź

to

to: wygrałeś ſprawę, wielką pracą, ſtaraniem? Wſzyſtko to światowa praca. Aże świat cały ieſt nic, toceś nic nie zrobił. Ale z tego nic, wielkie złe rowne Sodomſkiey nie prawości, boś pracował dla ciała, prożnował dla duſzy, á przed ſię BOG cię przy Krzście naiął, byś ná duſzę zarabiał: *Ad operandum, in baptiſmo conducti ſumus*, mowi Origenes. Straciłeś czas zbawienny, popełniłeś grzech ſodomſki: nie ná ciele? Toć ná duſzy. *Hæc fuit iniquitas Sodomæ, otium ipſius.* Woła Przykład Miſſyonarzow: *Tempus breve eſt: Reliquum eſt, ut qui habent uxores, tanquam non habentes ſint; & qui flent, tanquam non flentes; & qui gaudent, tanquam non gaudentes: & qui emunt, tanquam non poſſidentes: & qui utuntur hoc mundo, tanquam non utantur: præterit enim figura huius mundi.* To tedy powiadam bracia, czas krotki ieſt: To zoſtaie, aby y ktorzy żony maią, byli iakoby niemieli: á ktorzy płaczą, iakoby niepłakali: á ktorzy ſię weſelą, iakoby ſię nie weſelili: á ktorzy kupuią, iakoby nie dzierżeli: á ktorzy używaią świata tego, iakoby nie używali: bo przemiia kſztałt świata tego. Owoż ſtaranie o żonie, troſkach goſpodarſkich, komitywach przyiacielſkich, towarach, światowych honorach, zá iedno nic poczyta Paweł S. bo cała figura świata mija, duſza tylko trwa ná wieki, toć oniey troſzczyć ſię należy. Coż pomoże Człekowi gdyby świat cały zyſkał, ieśli duſzę ſtraci? Mowi JEZUS.

Origines Tract. 10. in Matt.

1. Cor. Cap. 7.

2. Cor. 6. Iſai 49. c. 8.

Adhortuie powtornie Paweł S. *Adiuvantes hortamur vos, ne in vacuum gratiam DEI recipiatis: ait enim: tempore accepto exaudivi te: & in die ſalutis adiuvi te. Ecce nunc tempus acceptabile: ecce nunc dies ſalutis!* Pomagaiąc napominamy was, abyście ná daremno łaſki Bożey nieprzyieli: abowiem mowi: Czaſu przyiemnego wyſłuchałem cię: á w dzień zbawienia ratowałem cię! O to teraz czas przyiemny: o to teraz dzień zbawienia!

Upływa iuż tydzien ośmy Miſſyiny; niedopuſzczaycież reſzcie czaſu tak drogiego Niebom, tak przyiemnego BOGU,

tak

tak zbawiennego duſzom waſzym, marnie ginąć? w te dni oſtatnie, wſzyſcy by potępieni, y pokutę, czynić, y zbawieni bydź mogli, gdyby im to, co wam, BOG pozwolił; lecz ná wieki niepozwoli, bo pozwolonego czaſu, zaniechali. Niechcieycież y wy zaniedbywać; gdybyście utraciwſzy, ich głoſem nienarzekali! *Dum tempus habemus, operemur bonum*, Trzecie to wołanie Ad Gal.5. v. 10.
Pawła S. po ktorym Bogday nienaſtąpi kondemnata ná Sądzie Bożym, zá wzgardę powołaniow Jego, zá ſtratę czaſu, zá krnąbrności ſerca, ná wieczną duſzy infamią y banicyą. Jeśli niechcecie pokutować w ten czas, kiedy możecie; niebędziecie mogli w nieczas, kiedy zechcecie, aſſekuruię pod iuramentem Anielſkim z obiawienia Jana S. *Angelus elevavit manum ſuam ad* Apoc. 10. v. 6.
Cœlum, & iuravit per viventem in ſœcula ſœculorum: quod tempus non erit ultra. Anioł podnioſł rękę ſwoię do Nieba, y przyſiągł przez żyiącego ná wieki wiekow: że czaſu niebędzie więcey.

O Boże, *antique dierum*, dniu wieczny wſzech dni doczeſnych Tworco! ktorego Jednorodzony powiedział: *non eſt ve-* Act.1.v.7.
ſtrum noſſe tempora, & momenta, quæ Pater poſuit in ſua poteſtate, my nędzni nie znamy czaſow y momentow, ktoreś w ſwoiey zawarł mocy; ugłaſkay, nakłoń tchem Ducha twoiego krnąbrne ſerca do pokuty; á ieśli iuż zá ſtrawiony czas marnie, niegodniśmy mieć do pokuty czaſu, z dni nam do życia przed wieki zamierzonych, *poſuiſti menſurabiles dies eius:* udzielże Pſ.38.v.6.
Oycze litości przynamniey dzionek ze trzydzieſtu trzech lat Syna twego, abo choć godzinę iedną z owych dwódzieſtu godzin z gorą, w ktore mękę cierpiał; abyśmy ſzczerze miłością twoią, odżałowali doſkonale ſwawolną ſtratę czaſu, hardą pogardę nauk zbawiennych, á w zgonie uſłyſzeli z Łotrem Swiętym owe wdzięczne *hodie*, wieczne dziś: *Amen dico tibi, hodie* Lucæ 23. v.43.
mecum eris in Paradiſo. Za co w chwale Troycy S. nieſkończone Amen.

KAZANIE
Ná Niedzielę II. Adwentu.
Przeciw zgorszeniu z Dobrego.
Zgorszenie harde wskazał JEZUS ná wzgardę.

Beatus, qui non fuerit scandalizatus in me. Math. 11.
Błogosławiony iest, ktòry się ze mnie nie zgorszy.

Cożeś kiedy tákiego zrobił Pánie JEZU, z czegoby się mogł kto zgorszyć? O istotny wszey doskonałości przykładzie! żeś wzrok ślepym, chod chromym, trędowatym oczyścienie, słuch głuchym, umarłym życie dawał, á nad wszystko, żeś ubogim naukę zbawienną opowiadał, á zaż mogło z tego w czyim oku, uchu, y sercu urość wzgorszenie? Wiem zapewnie, iż cuda Twe Boskie we wszystkich sprawowały podziwienie:
Math. 8. v. 27. *Qualis est hic, quia venti, & mare obediunt!* Sama tylo snać twoia rzetelna y prosta nauka mędrkom światowym do mierziączki, nie do gustu; podła się im rzecz widzi, iż BOG stał się Człekiem, iż Chrystus umarł; á nabardziey opowiadanie Krzy-
1. Cor. 1. v. 23. ża, *Judæis quidem scandalum, gentibus autem stultitia*, żydom iest iest zgorszeniem, á poganie zá głupstwo maią.

Coż o Katolikach, ná terazniey szych Kazaniach z ciekawości, nie z nabożeństwa bywaiących? Czy nie to, co Hieronim
Lib. 2. Comment in c. 13. Matth. S. w ich pono osobie mowi: *Confer hujuscemodi doctrinam, dogmatibus Philosophorum, & splendori eloquentiæ, & compositioni sermonum, & videbis quòd prædicatio Evangelij, minima est omnibus disciplinis,* Zniesno Nauki Ewanielii, z argumentami Filozofskiemi, z Krasomostwem Retorycznym, z układnością wymowy świeckiey; á obaczysz, iż prédykacya Ewanieliczna namnieysza iest zá wszelkie nauki.

Kiedy się więc gładkomowni Farużowie gorszyli z Chrystusa, iż bez słow krasy, bez sensow ozdoby, bez syllogizmowey

wey zwięzłości, nauki dawał; wtedy Chrystus, waruiąc takiego wzgorszenia, zbawieniu szkodzącego, błogosławi tym, ktòrzy się z nauk iego nie gorszą: *Beatus qui non fuerit scandalizatus in me.* Nazwał się Pan IEZUS polnym kwiatem, z tych miar, iż wierni iego, iako pszczołki miod zeń zbierali, á niewierni, niby paiąki truciznę ssali, tamci się z wyraźnych nauk budowali; ci zaś z Swiętey ich prostoty, z niewyboru słow y stylu gorszyli się. Takież były nauki pierwszego po Chrystusie Missyonarza Narodow Pawła S. iako sam wyznaie: *Sermo meus, & prædicatio mea, non in persuabilibus humanæ sapientiæ verbis, sed in ostensione spiritûs, & virtutis; ut fides vestra non sit in sapientia hominum, sed in virtute Dei.* Mowa moia y opowiadanie moie, nie w przyłudzaiących mądrości ludzkiey słowiech, ale w okazaniu ducha y mocy; aby wiara wasza nie była w mądrości ludzkiey, lecz w mocy Bożey. Proste są nauki y Kazania Missyine, bo takie z ustawy swey bydź powinne, *ne pereat infirmus in scientia nostra frater, propter quem Christus mortuus est*, aby nie zginął w mądrości nászey brat słaby, zá ktòrego Chrystus umarł. Od tegoż Apostoła, y Piotra Xiążęcia, posłany ná Missyą moy Patryarcha, takim stylem napisał list do swych Synow, Missyonarzow Polskich, Braci nászych: *Sermo vester sit vivus & efficax, omne vanum, & non planum respuens; verbum sanctum, quo adversarius revereatur, quo ædificentur proximi, & Dei gloria dilatetur.* Mowa wasza, niech będzie żywa, y skuteczna, bez żadney prożności, rzetelna; słowa Swięte, ktoremiby się przeciwnik przeraził, bliźni zbudował, á chwała się Boża rozszerzyła. Błogosławieni są mądrzy ktorzy się tu buduią; nieszczęśliwi mędrkowie świątowi, ktorzy się gorszą, ganiąc Ewangeliczne nauki, chwaląc mądrość swoię.

Math. 11. v. 6. Cant. 2.

1. Corint. 2. v. 4.

1. Corint. 10.

Dat. w Bononii. Roku P. 1221.

Lecz zgorszenie ich harde, wskazał JEZUS ná wzgardę.

Nad zgorſzenie ſprawione, y zgorſzenie podane, ieſt trzecie zgorſzenie wzięte z takiey ſprawy lub mowy, ktora ieſt nie tylo ze wſzech miar dobra, ale też od BOGA przykazana. Uważaycie: gdyby kto naprzykład, ná urodziwą oſobę, ſkromnie ubraną, ſtatecznym krokiem, z ſpuſzczonemi oczami, do ſpowiedzi, lub Kommunii idącą zapatrzył ſię, á z przyrodzoney oblicza kraſy, rozmyślnie do lubieżności zapalił ſię; zgorſzon ieſt zaiſte, zgrzeſzył śmiertelnie; ale to zgorſzenie nie z cudzey przyczyny, iedno z właſney pożądliwości uroſło.
Math. 18. O takich rzekł P. JEZUS: *ieśli cię oko gorſzy wyłup ie*, to ieſt za-
v. 9. mruż, odwroć; o takich Ozeaſz: *ex te perditio tua Israel*, z ciebie
Oſeæ v. 13. ſamego twa zguba Izraelu. Nie ten zgrzeſzył, z kogo ſię
v. 9. wzieło zgorſzenie, ale tamten ktory ie wziął. Dla takiego zgorſzenia dobrowolnie czyli raczey ſwywolnie z cnoty wziętego, nie godzi ſię przeſtać dzieł dobrych, lecz gorſzącemi ſię gardzić, á przedſięwzięte czyny ſtatecznie dokonać.

Math. 15. Tak Pan JEZUS uczynił: Kiedy bowiem nauczyciele światowey polityki poſtrzegſzy po Uczniach Iego, iż rąk nie umywſzy pokarmu pożywali, Pána o to ſtrofowali:
v. 2. *Quare diſcipuli Tui transgrediuntur traditiones ſeniorum; non enim lavant manus ſuas, cum panem manducant*, czemuż Twoi Uczniowie przeſtępuią uſtawę ſtarſzych, abowiem nieumywa-
v. 3. ią ręku ſwoich, gdy chleb iedzą? *Ipſe autem reſpondens, ait illis: quare & vos transgredimini mandatum DEI, propter tra-*
v. 7. *ditiones veſtras? Hypocritæ! benè prophetavit de vobis Iſaias di-*
Iſai. 19. *cens: populus hic labiis me honorat, cor autem eorum longè eſt a me.* A on odpowiadaiąc rzekł: czemuż y wy przeſtępuiecie przykazania Boże dla uſtawy waſzey? Obłudnicy! dobrze o was prorokował Izaiaſz mowiąc: Ten lud czci mię wargami, ale ſerce ich daleko ieſt odemnie.

Owoż iak Chryſtus Pſeudopolityki poſtrzegaczow, á raczey hardych o mniemane grubiańſtwo Apoſtolſkie cenſurantow

tow bez ceremonii połaiał; Acz iſtotna dobroć, przedſię hypokrytami ie nazwał, iż światowemi maxymami, prożną obſerwancyą, mandaty Boſkie zatłumili, podeptali. Rozgniewanych zato polityków poſtrzegſzy Apoſtołowie, przeſtrzegaią JEZUSA: o Pánie, o wzorze ſkromności! wſzakże ſię Ichmość zá to urazili, pogorſzyli: *Magiſter, ſcis, quia Phariſæi audito hoc verbo ſcandalizati ſunt.* Odpowiedział Chryſtus: *Sinite illos, cæci ſunt, & cæcorum duces: & cæcus ſi cæcum duxerit, ambo cadunt in foveam.* Zaniechaycież ich, ślepi ſą, y wodzowie ślepych; á ślepy ieśliby ślepego prowadził, obadwa w doł upadaią. Ibid. v. 12. v. 14.

Uważcie NN. zamiaſt łagodności, ſurowiey ieſzcze Chryſtus ſtrofował ſzkrupulatnych światowey mądrości obſerwantow. Slepemi ich nazwał, ślepych wodzami, nie tylo rozumu, ale y oczu nie maiącemi. Zá coż? Zá to, iż odwodzili lud od iaſnych nauk JEZUSOWYCH, ganieniem, urąganiem, zgorſzeniem: zá toż ſkazał ich ná wieczny upad w doł piekielny, z tymi oraz, ktorzy ich naśladuią. Tym wzorem JEZUSA Pána my Katolicy, y nauczyciele naſi, zgorſzonych, y zgorſzenie onych z nauki Swiętey, lekce ważyć, zá nic mieć powinniśmy; bo mądrość świata hardą, zaciera Chryſtus wzgardą.

S. Chryzoſtom uważaiąc wyż mieniony poſtępek JEZUSA wſpaniały; uczy: *Opus erat ut corrigeretur factum, & ideo JESUS utiliter contempſit ſcandalum.* Potrzeba było, aby poprawił ſprawę, y przeto Chryſtus pożytecznie wzgardził wzgorſzeniem. Niema tam czaſu ceremoniować ſię z ludźmi, gdzie idzie o cześć Bożą. Wybaczyć prowowierny ſłuchacz powinien, gdy ſię Kaznodzieia Miſsyonarz zelozyą unieſie, groźbą okrzyknie, *captivando intellectum in obſequium fidei*, zniewalaiąc dumne rozumy ſłuchaczow ná ſłużebnictwo wiary świętey; bo właſne widzi mi ſię człowieka zaślepia: *cæci ſunt;* pyſzne o ſwey umieiętności rozumienie, ślepą y nic po ſobie złego nie widzącą Duſzę ná wieczny upadek wiedzie. Jako olsły żadney plamy Chryſ. Ser. contra Concubin. 1. 5. & hom. in Matth.

 ná

ná ſwey ſzacie, brudu ná twarzy nie doyrzy, owſzem cale ſię czyſtym bydź ſądzi do uporu; á uparty (byleby ieno miał zewnętrzny pozor całego oka, acz wnętrznie nic niewidzącego) niechce áby iego ślepotę ludzie poznali, ze wſzyſtkiemi ſię ſprzecza cale ſiebie bydź iaſnym, wſzyſtko widzącym; tak wyſokie o ſobie rozumienie do żadnych ſię błędow nie poczuwa acz wſzytkim widomych, á co gorſza nalepſze widzących poſtępki ganiąc; w tey naganie mniema widzieć iawnie ſwoię pochwałę. Ach ślepoto duſzna! Ach ciężka kara BOGA! w innych pohańbieniu ſwey ſzukać, á nie widząc, upatrować zalety. Zdźbło w cudzym oku, w ſwym trabu nie widzieć. Ta to ieſt: obcæcatio mentis, znak nadowodnieyſzy reprobacyi, abo potępienia wiecznego. Nędzniż ſą tacy, ach nędzni! ktorzy zá wyż mianowanymi idą wodzami; bo koniecznie w on doł piekielny nie
Matth. 15. v. 14. widząc, ani czuiąc wpadaią. *Cæcus ſi cæco ducatum præſtet, ambo in foveam cadunt.*

Gdzie idzie o naukę przykazań Bożych, ktore, światowe ceremonie tyłem ogonem zacieraią, tam bez żadnego względu po proſtu rzetelnie, ogromnie należy ſtroſować prożną obſerwancyą by naznakomitſzych oſob; nie uważać cenſury, gardzić zgorſzeniem z właſney ich złości, nie z proſtoty nauk Ewanielicznych uroſzczonym; bo tak naſz Pryncypał czynił, ktoregośmy poſłańcy: *Sinite illos*, zaniedbaycie ich: abyśmy wzorem iego, upominali, ſtrofowali, natrętnie ná niecnoty na-
2 Tim. 4. v. 2. ſtępowali. Toż każe Paweł S. *Prædica, inſta opportune, importune, argue, obſecra, increpa;* a to nieprzeſtaiąc, ná cenſury niedbaiąc, o zgorſzenie nietrwaiąc: *opera præcepta prætermitti haud poſſint, quia non ex operantis, ſed ex perperam accipientis malitia ſcandalum oritur.* Naucza Anielſki Doktor: Dzieła od BOGA nakazanie, nie mogą bydź dla uniknienia zgorſzenia opuſzczone; bo nie z czyniącego, lecz z zbiorącego złości zgorſzenie roście. Zgorſzyła ſię Michol z ſkaczącego przed Arką

Pań-

Páńſką Dawida Krola. Zgorſzył ſię Judaſz Iſkaryot z Magdaleny, iż drogie maści wylała ná nogi JEZUSOWE, kiedy mowił: márna to ſtrata: *Ut quid perditio hæc?* Zgorſzył ſię Symon Matt. 26.
trędowáty z JEZUSA, iż grzeſznicy iawney pozwolił nogi v. 8.
ſwoie całować, y łzami polewać. *Si hic ſciret, quæ, & qualis* Lucæ 7.
eſt mulier. Prorokiem ſię czyni, á niewie co to zá niewiaſta. v. 39.
Jzaliż Magdalena powinna była ſtrzymać ſię od tych aktow pokutnych? Jzaliż P. JEZUS winien był nogi umknąć? Bynamniey. Y owſzem chwaląc Magdalenę do wykonania przedſiewzięcia pobudził: Judaſza y Faryzeuſza zgromił, zgorſzeniem wzgardził: *Quid moleſti eſtis huic mulieri? bonum opus ope-* Matth. 26.
rata eſt in me. Miſſya, myie nogi JEZUSA, łzami pokutuią- v. 10.
cych, gorſzą ſię z tego Judaſzowie, y trędowaci ná duſzy mowią: Ná co te krzyki, pobudki, kruſzenia, ná co te płacze babſkie? wżdy iuż człek ſkruſzony przy abſolucyi. Ja pytam ſię: ná co S. Magdalena trzydzieści lat płakałá? wżdy była ſkruſzona y odpuſtu doſtąpiła przy abſolucyi JEZUSOWEY: *Mu-* Lucæ 7
lier dimituntur tibi peccata tua. Odpowiada JEZUS: *bonum* v. 47.
opus. Dowiodłem w dawnieyſzym Kazaniu: iak BOG łzy lubi nadewſzyſtko,

Zgorſzyli ſię Zydzi z miłoſierdzia JEZUSOWEGO: iż grzeſznikom odpuſzczał nieprawości: *Quis eſt hic, qui etiam* Ibid. v. 49.
peccata dimittit. Izaliż był winien IEZUS przeſtać od rozgrzeſzenia, opuścić ludzie w ſtanie potępienia? Bynamniey, owſzem ná potwierdzenie mocy ſwoiey, cudownie kaleki uzdrawiał: *Surge, & ambula.* Miſſya mocą Stolice Apoſtolſkiey, od win Lucæ 5.
nawiękſzych y kar uwalnia. Gorſzą ſię inni: co to zá ieden v. 23.
Mnich z taką władzą? Na ich niedowiarſtwo, trzebaby cudow oczewiſtych; ale ślepota widzieć by ich zawiſnym niedopuściła tak, iako dopiero niewidanym cudom wierzyć niepozwala: iż Miſſya, ślepym ná rozumie, wzrok przywraca; głuchym ná ſercu ſłuch do ſłowa Bożego ſprawuie, chromi niegdy ná iſzcie

do Kościoła, teraz ochoczo chodzą; diabli z ſumnieniow wyrzucone; umarli w grzechach, dopiero zmartwychwſtaią. Gardzić więc takiemi, ktorzy ſię z tych dzieł zbawiennych gorſzą *Ut corrigatur factum, utiliter condemnatur ſcandalum.*

Gorſzy ſię złość ludzka z miłoſierdzia ſzczodrobliwego Dobrodzieiow, iż Miſſyonarzow karmią, mowiąc: w umartwieniu
Math. 26. ściſłym Xięża żyć powinni. Chryſtus iałmużnikow ubogie kar-
v. 34. miących do Nieba zapraſza: *Venite benedicti.* Idźcie błogosławieni Oyca mego, łaknąłem bowiem, á nakarmiliście mię. Coście namnieyſzemu z moich uczynili, mnieście uczynili. Zgor-
Ibid. c. 9. ſzyli ſię żydzi, iż Chryſtus z grzeſznikami iadał, y piiał: *Cum*
v. 11. *peccatoribus manducat.* Wzgardził takiemi JEZUS mowiąc:
Ib. c. 11. *Przyſzedł Jan Chrzciciel, ani iedząc chleba, ani piiąc wina, á*
v. 18. *mowicie czarta ma. Przyſzedł Syn Człowieczy iedząc y piiąc,*
v. 19. *á mowicie o to człowiek obżerca, y winopilca, przyiaciel celnikow, y grzeſznikow.*

Owoż zgorſzenie Faryzayſkie, mądrość świata hardą, zatarł Chryſtus wzgardą. Kto ſię z dobrego gorſzy, ten zá złego Ducha gorſzy. *Invidus, ipſo diabolo magis diabolus eſt.* Mowi Chryzoſtom Swięty. Więc iáko pokuſy czartowſkie nayłacniey wzgardą zwyciężyć, tak y zgorſzenie z Miſsyi wzgardzone bydź powinne. *Ut corrigatur factum utiliter, condemnatur ſcandalum.* Miſsyą gardzący prawemi ſą Faryzeuſzami, gorſzącemi ſię prze ſwoią złość z dzieł y mow JEZUSOWYCH. *Phariſæi auditô verbô ſcandalizati ſunt.* Są ślepych wodzami *Cæcorum duces*, ktorych złośliwie, od nauk iego odwodzą; z tego wſtrętu, iż nie podług maniery świata, owſzem iego obłudzie, przewrotności przeciwne, ná oſoby urzędy, mienia nie względne nauki, wypieſzczonym baykami uſzom nieprzyiemne, ſerce niby mieczem przenikaiące, oczy prawdą kolące. Ganią te nauki ile mogą przed innemi, nieznaiącemi ſię ná pra-

wey

wey mądrości Bożey, nie każdemu z gorliwością ducha nadaney. A to broią z troiakiey przyczyny, naprzod, z nierządnego kochania samych siebie, aby okrom ich, nikogo innego nie estymowano. Co iest głownym grzechem nienawiści, iako ią definiuie Anielski Doktor: *Invidia est tristitia de bono alterius inquantum aestimatur diminuere gloriam propriam.* Powtornie, z przeklętey pychy, aby nad nich innego nieprzekładano. Tak Lucyper, napierwszy niegdy Anioł, uyrzawszy w obiawieniu, iż Syn Boży miał się stać człowiekiem; przez zazdrość, że nie Aniołem; wolał zostać diabłem: *Maluit in diabolum commutari, ne hominem plenum gratia videret* Mowi Chryzolog S. Potrzecie, czynią z zazdrości bespiecznieyszego przewodnictwa. Czego przemodz nie zdołaiąc wolą sami wszystko utracić, byleby się nic innym niedostało. *Invidus potius eligit in malis versari, quàm in aliis bona cernere. Alienum bonum, suum facit peccatum* mowi Bernard S. O pewnym zazdrośniku pisze Caussinus. Iż gdy mu wiele złota darmo offiarowano, aby sobie iedną część wziął, z tą kondycyą: że towarzysz iego miał wziąć potym takie dwie części; ow zawisny niechciał się tykać złota, aby drugi nic nie wziął; á co gorsza tak odpowiedział: Wyłupcie mi wolę iedno oko, bylebyście iemu obie wyłupili. Owoż Chrystusowa prawda o Faryzeuszach: *Snite illos, cæci sunt.* Zaniechaycie ich ślepi są, o oczy cielesne, á bardziey o duszne nietrwaią, bo ich nienawiść zaślepiła tak, iako Judasza zdraycę, ktory wolał sam wisieć, niż ná chwalebne sprawy JEZUSA poglądać, niż zbawiennych nauk Iego słuchać. Nienawiść bardziey człeka zaślepia niż Lucypera, bo on acz ludziom zazdrości, ale nie innym czartom. Człowiek zaś rownemu w przyrodzeniu zayrząc, większym się diabłem staie. *Invidia hominem in diaboli conditionem ac dæmonem convertit.* mowi Chryzostom S. Y daley *Invidet sathan, sed hominibus, sociorum autem nemini; tu verò cum homo sis, homini invides, odiumque adversus eum, naturamque communem*

S. Ber. de inten. Dom. c. 4.

Caussinus Cor. Sic. T. 1. l. 2. Obstacle.

Chriost. hom. 40. cap. 21. Gen.

munem exerces; quod ne satan quidem facit. Quam itaque veniam assequeris, quam tandem excusationem prætendes?

Tacy ſą zazdrośnicy wſzyſcy kacerze, odſzczepieńcy, y odſtępcy wiary, ktorzy zayrząc innym zbawienia, bronią ſwym żonom, y dzieciom przychodzić tu ná nauki, aby kiedyż tedyż nie przeyrzeli, á ſwoich przewodnikow, iż ſą ślepi, obłudni, niepoznali. Tacy ſą y zli Katolicy, ktorzy przez hardą złość ſwoię, zgorſzywſzy ſię z nauk Ewanielicznych, y ſami ich ſłuchać niechcą, y innym chcącym Miſſyą zbawienną odradzaią, bronią, od niey odſtraſzaią: aby tym ſpoſobem, do iey wzgardy wſzytkich pobudzili. A iako ſami ſą w niebeśpiecznym duſzy ſtanie, tak też uſiłuią po Lucyperowemu y drugich ná wieczną zá ſobą pociągnąć ſtratę. Tacy ſą mianowicie cielesni ſzkaradnicy, o ktorych Ekklezyaſtyk Pańſki: *Verbum sapiens audivit luxuriosus, displicebit illi., & proijciet illud post tergum suum.* Słowo mądre, naukę świętą uſłyſzy wſzetecznik, niepodoba ſię iemu, y zarzuci ią zá ſiebie. Tacy, ſpołecznicòm y ſpołecznikom nierządu ſwoiego tamuią iſzcie ná Miſſyą, aby ſię poprawiwſzy, ich gamractwa nieporzucili, ſproſnemi affektami, zdradnemi reſpektami niepogardzili, powołności ſumnienia ná promocyą, *contra ius & fas*, intereſſow Pańſkich niezaniechali. Ci wſzyſcy nie mogą bydź rozgrzeſzeni, iako niechcący grzechow y okazyi do nich porzucić, innych od ſwego cielſka y poſługi nieuczciwey odrywaiących ſię uwolnić; niegodni ſą abſolucyi, aż pierwey tych, ktorych rozkazem, radą, pogrożkami od Miſſyi odſtręczyli, zgorſzyli, ſwym przykładem zbudowawſzy, do Miſſyi nakłonią, zá ſobą przywiodą, y aby ią ná wzor ſwych Pryncypałow koniecznie odprawili, dopilnuią; nad to, uiętey przez cenſurę y krytykę ſwoię, ſławie Kapłańſkiey, y całego ich Zakonu zadość uczynią, á rozgniewanego zá ſwe ſługi Pana JEZUSA ſzczerą pokorą, ſurową pokutą przebłagaią.

Eccl. c. 2.

Winſzu-

Winſzuię wam dawniey y dziś Kommunikuiący: żeście nie ſą z tych pocztu; boście ſię nie zgorſzyli ale owſzem zbudowali z proſtych nauk Miſſyi Apoſtolſkiey. Błogosławi z was każdemu Chryſtus: *Beatus qui non fuerit ſcandalizatus in me.* Błogosławi wam Namieśnik Jego ná ziemi, powſzechny Paſterz y Ociec całego Chrześciańſtwa, KLEMENS XIII. trzykrotną benedykcyą Papieżką przez Posłańca ſwoiego Miſſyonarza Apoſtolſkiego. *Błogosławieni będziecie w mieście y ná roli, w domu, y gumnie, y ná wſzytkim mieniu waſzym. Y błogosławion owoc żywota waſzego.* A gdy z was zgorſzeni natrząſać ſię będą; błogosławi wam Chryſtus u Matcuſza S. w Roz. 5. *Błogosławieni ieſteście gdy wam złorzeczyć będą, y prześladować, y mowić wſzyſtko złe przeciwko wam dla mnie, raduycie ſię y weſelcie ſię, abowiem zapłata waſza obfita ieſt w Niebieſiech.* Deut.28.

O JEZU, iſtotna świątości *ab intrinſeco impeccabilis*, nigdy o dobroć niepodeyrzany! ktorego wſzyſtkie ſprawy, acz zawiſna hardość Faryzayſka ná złę zawſze ſtronę ięzykiem nicowała, nareſzcie ubośtwione ręce, nogi y ſerce Twoie żelazem przeſzyła, iednakże modliłeś ſię zá naśmiewce, bluźnierce y krzyżowniki Twoie: *Oycze odpuść im, bo niewiedzą co czynią:* wſtawſięż dopiero tąż miłością zá gorſzące ſię z proſtych á prawdziwych twey Miſſyi nauk; upokorz ich dumny rozum, acz maluczkim zawſtydzeniem, abyś ich duſz ná wieki nie zhańbił, nie wzgardził; oświeć łaſką ślepych zayrzycielow, by y ſami nieginęli, y innych z ſobą w przepaść piekielną niezawiedli; zgaś w nich *philautiam*, abo nierządną ſamych ſiebie miłość, aby ciebie iedynie, ſwoie y bliźnich zbawienie kochaiąc, nigdy mu nie przeſzkadzali Zmiłuy ſię JEZU nad okupem Krwie Twoiey! zmiłuy ſię y nad nami grzeſznikami; abyśmy w proſtocie ſerca w upokorzonym wiary Swiętey służebnictwie, w wyraźnym iey wykładzie ku zrozumieniu naproſtſzym, bez namnieyſzego zgorſzenia ſprawionego, podanego, wziętego

 prze-

przetrwali aż do śmierci? Prośimy Cię pobłogosław nam w ow moment zgonu strasznego, temiż słowy Ewanielii dzisieyszey: *Błogosławionyś, żeś się nie zgorszył ze mnie;* my Cię zá to z BOGIEM Oycem, y Duchem Swiętym wielbić nieprzestanie.n ná wieki, Amen.

KAZANIE
PRZECIW WZGARDZIE MISSYI.

Kto MISSYĄ wzgardzi, Bogiem wzgardzi; odeń wzaiem pogardzon będzie.

Qui vos audit me audit; qui vos spernit me spernit. Lucæ 10.
Kto was słucha, mnię słucha, kto wami gardzi, mną gardzi.

Zesłanie Ducha S. w łaciń skim ięzyku nazwane MISSYĄ, co zá pożytek światu przyniosło przepowiedział P. IEZUS,
Joan. 16. *arguet mundum de peccato, & de iustitia, & de iudicio:* to iest. Naprzod: strofuiąc świat o grzech Duch S. nada mu łaskę odpustu od winy, á przebaczy karę nietylo wieczną, ale też doczesną ná tym, lub ná owym świecie należącą; ná tym rzekę świecie, podług naznaczenia Kanonow Kościelnych; á ná tamtym, podług skazania Bożego do czyśca. Powtore. Upomniawszy świat o niesprawiedliwość, przepisze mu Duch S. prawo szczyrey sprawiedliwości, aby się każdemu ukrzywdzonemu zadość stało. Potrzecie. Zganiwszy Duch S. Sędziom złe sądy, nauczy ie zachowania praw Bożych, Kościelnych, świeckich, podług istotney prawdy w przykazaniach Boskich, w Kanonach, y Statutach zawartey.

O iakże iest potrzebna dla całego świata Missya Ducha S. ná zadość uczynienie porządnym wszech ludzi żądzom, y powszechne dusz zbawienie, ciał, honoru, sławy, substancyi obwaro-

warowanie, ubeſpieczenie! O ktoż by ią y ná tuteyſze ſprowadził mieyſce!

Syn Boży wſpołiſtny, rowno-mocny z Oycem, tak obficie Ducha S. ná Apoſtoły zeſłał, iż im nawet darow iego ſzafunek dla ludzi maiących ſię do wierzenia naukom, y pokuty czynienia, ſzczodrobliwie polecił, mowiąc: *Bierzcie Ducha S. komu odpuścicie grzechy, odpuſzczaią ſię, á komu zatrzymacie, ſą zatrzymane.* Joan. 20. Pierwſzy Apoſtoł Piotr zdał też moc Naſtępcy ſwemu ná ſtolicę Rzymſką, ná ktorey nieuſtannie mieſzka Duch S. Z tamtąd idący Biſkupi, udzielaią ią poświęconym od ſiebie Kapłanom, daiąc im dwa klucze od ſkarbnicy Ducha S. to ieſt: klucz doſtoieńſtwa Kapłańſkiego, y klucz pełnomocności ſpowiedniczey; ktorą, dla hoynieyſzego dobrodzieſtw Boſkich ſzafowania, władza Apoſtolſka Rzymſka ná Miſſyach, mianowicie Zakonu mego, roſprzeſtrzenia; y áby dawano Papieżkie od BOGA błogoſławieńſtwo Pánom, ná wzroſt ich powagi; Mieſzczanom, ná pomnożenie handlownych zyſkow; Cechom, ná poſilenie w rzemiosłach; Wieśniakom, ná rozplenienie urodzaiow ziemſkich; wſzyſtkim ná zdrowie, pokoy, obfitość, w doczeſności; każdemu, ná żywot wieczny, pozwala.

Miſſya więc Apoſtolſka, ieſt to dar Niebios od Całey Troycy SSS. zeſłany z dobrodzieyſtwa kreacyi BOGA Oyca, bo do iego kreſu wiedzie, abyśmy Stworcę kochali, chwalili, z nim ná wieki żyli; z dobrodzieyſtwa odkupienia BOGA Syna, bo ſprawuie ſkutek męki, y zaſlug iego w duſzach ludzkich; z dobrodzieyſtwa powołania y poświęcenia Ducha S., bo Artykułow wiary (bez ktorych żaden y wiernym y zbawionym bydź nie może) wyraznie uczy, od grzechow by naciężſzych rozgrzeſza, Ducha S. z darami przynoſi. *Kto MISSYĄ wzgardzi, Bogiem wzgardzi; odeń wzaiem pogardzon będzie.* O tym.

Nie wſzyſtkim P. BOG zſyła Miſſyą. Wiele iey gorąco żądaią, mało ich co maią. W ſamych Miſſyonarzach, wiele chęci

 do

do rporządzenia im ſprawunku zbawienia; lecz wola Boża inaczey zrządza, nie tam gdzię oni chcą, nie tam gdzie ich żądaią, lecz indziey kieruie. Kronika Apoſtolſka o Pawle y wſpoł-Miſſyonarzach iego opiewa w Rozdziele 16. *A gdy ſzli do Frygij, y do krainy Galatſkiey, zabronił im Duch S. opowiadać ſłowo Boże w Azyi. Kuſili ſię iść do Bitynij, ale im Duch JEZUSOW niepozwolił.*

Notuycie ſobie PP. Błahoczeſtywcy te ſłowa: *Duch JEZUSOW niepozwolił.* Wſzyſcy Katolicy wierzamy, iż od BOGA Syna Duch S. pochodzi; wy ſię ſprzeciwiacie. Przecz go tu Piſmo *Duchem JEZUSOWYM* nazywa, ktory ſię podług waſzego zdania ſzczegulnie Duchem Oycowſkim zowie, iakoby od iego iedynie pochodzący? My Katolicy badaymy ſię:

Czemuż Pawłowi zabronił z Miſſyą iść do Azyi y Bitynij? Wſzak Duch S. iſtotna duſz ludzkich miłość, każdey zbawienia *wzdychaniami niewymownemi* żądaiący, wſzyſtkie odſzczepieńce, kacerze, żydy, pogany koniecznie zbawić uſiłuie? Z tąd Kościoła y Zakonu mego Anielſki Doktor, tłumacząc Pſalm 18. napiſał, *Duch S. wſzędzie ſię wlewa, y do każdego ſię wpraſza.* Azaż proſzę Azyanom y Bitynianom zbawienia nieſprzyia, iż powściągnoł chęć Pawłową, zatamował ochotę do iſzcia, zawarł paſy do Azyi y Bitynij, by tam nauk Miſſyinych niebyło? Odpowiada S. Nauczyciel ziednoczoney z Kościołem Cerkwie Greckiey Chryzoſtom Złotouſty: *Bo Azyani nie byli w ow czas ułożeni y przygotowani do przyięcia ſłowa Bożego.*

Co to ieſt ułożenie y przygotowanie ſię do przyięcia ſłowa Bożego, lub nauk Miſſyi Apoſtolſkiey? Odpowiadam. Jeſt to dobrowolne chęci wzbudzenie, za wezwaniem nawprzod pomocy Ducha S., ku ſkutecznemu ſłuchaniu. Ná czymże ſkutek ſłuchania zawiſa? Odpowiadam. *Napierwey:* ná dobrey woli wykonania ſprawami nauk ſłyſzanych; bo ucho bez ręki

w tey

w tey mierze ieſt głuche. *Powtore:* ná upokorzeniu rozumu ku ſłużbie wiary; bo właſne widzimi ſię cale ieſt ślepe. *Potrzecie:* ná ziednoczeniu woli z Kościołem; bo rozdział od Kościoła oddala od Nieba. *Poczwarte:* ná poiednaniu ſię z bliżnim; bo z nim warchoł, porożnia z Bogiem. W niedoſtatku tych czterech potrzeb, ſtygnie wola do ſłuchania, tępieie dowcip do poięcia, kroci ſię pamięć do zatrzymania, ſłabieie moc do wykonania nauk Chryſtuſowych; zatym zwiia ſię mierziączka, pomnaża ſię obrzydzenie Miſſyi, roście ná reſzcie iey pogarda; ktemu Duch S. ſtudzi ochotę, ochrypia pierſi, tamuie wymowę, mieſza przytomność y pamięć, uymuie gorliwość w Kaznodzieiach Miſſyonarzach, do ſkutecznych y pożytecznych nauk. Wielom tak czynił; mianowicie S. Moyżeſzowi Opatowi, ná ukaranie nieprzyſpoſobionych ſłuchaczow, iż niebyli godni z ſiebie dobrego ſłowa o Niebie. Twierdzi to Caſſianus. Z tąd roście, że częſtokroć abo nie grzeczy, abo nie ku zbudowaniu wyśmienici Kaznodzieie mowią, nie bez wſtydu. Zá czyiże grzech? Zá nieprzygotowanie ſię ſłuchaczow; to ieſt zá nienakłonienie woli, nie uniżenie rozumu, y zá niepoiednanie ſię z Kościołem y bliźnim. Samo nawet przedwieczne Słowo, zamknęło ſobie uſta przed Krolem Herodem, wiedząc y widząc wolą iego, nie nabożeńſtwem, lecz cickawością zapaloną do ſłuchania, rozum iego hardością nadęty, ſerce z Synagogą y Piłatem powaśnione. Przyzwoicie, *pyſznym ſię Bog ſprzeciwia, pokornym daie łaſkę*, mowi Piſmo. Naproſtſza nauka, namędrſzego rozumu obiaśnieniem bywa, ale wtedy tylo, kiedy ieſt zniewolon ná ſłużebnictwo wiary. Jako S. Paweł uczy. Wytworność ſtylu, ſłow kraſa uſzy tylo łechce y liże, a ſerca ſię nie tyka. Słowo zaś Boże ma bydź iako miecz oſtre, przenikaiące wnętrzności twardego ſerca, upartey woli, doſięgaiąc wierzchołka wynioſłego rozumu; takie bowiem mocy duſzy, ani poiąć, ani zatrzymać rad y ſpoſobow

Jacobi 4. v. 6.

zba-

zbawiennych, ani wykonáć czynami, á zatym Duchá prawdy przyiąć niemogą. Tak czytam o Missyi Apostolskiey w Rozdziale 28. Dzieiow: *Niektorzy uwierzali onemu, co Paweł powiadał, á drudzy záś nie wierzyli, á gdy się tak między sobą nie zgadzali, rozchodzili się; do ktorych Paweł mowił: Dobrze Duch Swięty rzekł przez Izaiasza Proroka do Oycow waszych, mowiąc: Idź do ludu twego, á powiedz mu: Uszyma będziecie słuchać á nie będziecie rozumieć, á widząc będziecie widzieć, á nie uyrzycie: albowiem zgrubiało serce ludu tego, á uszyma ciężko słyszeli y oczy swoie zamrużyli, aby oczyma niewidzieli, á uszyma niesłyszeli, y sercem nierozumieli, á nienawrocili się abym ie uzdrowił.* Uważaiąc W. Beda iż Duch S. niepozwolił Pawłowi Missyi w Azyi daie tę przyczynę: mowiąc: *ażeby zá pogardę predykacyi zli słuchacze pod srozszy sąd y karę niepodpadali.* Nie dość ná tym, iż Azyanie nie byli ułożeni y przygotowáni, ale to gorsza, iż z wysokiego o własnych naukach świeckich rozumienia, skłonni byli do pogardy prostey y wyraźney nauki Apostolskiey. Ná srozszé zarobili by potępienie, gdyby im był Paweł S. ile Doktor Narodow biegły w świeckiey mądrości, niskim stylem, Missyi przyzwoitym nie predykował.

Kaycie się ż prze Bog, kaycie się prze miłość dusz waszych, gardzić sensem niewyśmienitym, wymową niekrasną, Opowiadaczow słowa Bożego! poniewáż taka wzgarda, iest wzgardą samego BOGA Wcielonego, iako rzekł do Apostołow: *Kto was*
Lucæ 10. *słucha mnie słucha, kto wami wzgardza, mną wzgardza; á kto mną gardzi, gardzi onym, ktorzy mnię posłał.* Zá taką wgardę, wzgardza wzaiem Chrystus, y od Synowstwa Oyca swego oddala wiecznym wyrokiem: *Kto z Boga iest, słow Bożych słu-*
Joan. 8. v. 47. *cha; przeto wy niesłuchacie, bo z BOGA nie iesteście.* Z kogoż tedy? Z czarta przeklętego. Ach czy może bydź haniebnieysza pogarda, iako człowiekowi, przez Krew JEZUSA w Synostwo Boże przysposobionemu, stać się bękartem szatańskim,

niby

niby z latawcowego płodu urodzonym? O sromoto! W coż się kondycya ludzka z Synem Bożym pokrewiona swawolnie obracasz, gdy opowiadaczami słow iego pogardzasz? Biada twey dostoyności! sama się ná wzgardę całego piekła wydaiesz, potępiasz, zatracasz, przez lekkoważność słow Oyca twoiego, oraz y Pana ktory iest w Niebiesiech. *Jeślim ia Ociec, gdzież iest miłość ku mnie? A ieślim Pan, gdzież iest boiaźń moia?* Pyta się srogo. Malach. 1. v. 6.

Oekumenius zamyśloney Pawłowi do Azyi wędrowki, tę upatrzył przeszkodę: *przepowiedział* prawi *DuchS.*, *iż kacerstwo tych, ktorzy nań następowali, miało opanować wszystkie mieszkańce.* Ktożby się ważył ná Ducha S. bydź y następować? Ci wszyscy, ktorzy uporczywie trzymaią: iż on tylo od Oyca pochodzi, nie zaś rownie y od Syna, uwłoczą, umnieyszaią, y odbieraią moc Synowi w tchnieniu Ducha wzaiemney miłości ku Oycu. Pierwszym był wynalazcą tego rokoszu Nestoriusz, iako świadczą akta Epheskie, list S. Cyrylla Biskupa Alexandryiskiego przeciw iemu pisany, y akta Koncylium Florentskiego. Tego się chwyciła Grecya zá Focyuszem, Zyzyniuszem, Sergiuszem II; Michałem Cerulariuszem, Patryarchami Carogrodzkiemi idąca; ktorzy iey ten klin w głowę wbili, aby iednoistność iedno-Bostwo Oyca z Synem rozszczepiaiąc, tymże klinem od społeczności Kościoła, Ciała rzekę Mistycznego JEZUSA Páná odszczepili się, á niewiadomą ich błędu prostotę, iako błędne owce, od władzy, straży y pieczy powszechnego Pasterza odwiedli. Azaż wie o skrytych taiemnicach swey starszyny pospolstwo? ile kiedy to im w głowę wbiiaią, iż błahoczestywą mieniona, á w samey rzeczy czternaście kroć oddzielona od Kościoła Rzymskiego Cerkiew, iednoż to iest co y Kościoł Katolicki, szczegulnie dwoma rożni się słowkami, w Kredzie Niceńskim opuszczonemi. Dwadzieście y dwie propozycyi Wierze S. przeciwnych trzymaią y uczą. I. Duch S. niepochodzi

Acta Ephes. tomo 1. c. 3. in Con. fol. 205. Epist. S. Cyrill. Alexandr. Concil. Florent. Ses. 7.

chodzi od Syna. II. Papież nie ieſt głową Kościoła. III. Niemoże bydź poświęcon w praśnym chlebie Sakrament SS. IV. Do wina ná konſekracyą trzeba przymieſzać gorącey wody. V. Forma Chrztu u Katolikow ieſt zła. VI. Nie ma czyſca, lecz nieiakieś ná powietrzu Mytarſtwa bez ognia. VII. Modlitwy żyiących pomagaią piekielnym potępieńcom wiecznym. VIII. Są duſze umarłych, błąkaiąc ſię po świecie, ktorych odpłata lub kara odłożona ieſt aż do dnia ſądnego. IX. Powtorne Małżeńſtwo nie ieſt prawdziwe Małżeńſtwo. X. Rozwod ieſt zawſze godziwy. XI. Bierzmowánie y Oſtatnie pomazanie nie ſą Sakramentami. XII. Symonia lub świętokupſtwo nie ieſt grzechem. XIII. SS. Sakrament w Wielki Czwartek poświęcony ſuſzą ná ſłońcu, albo w piecu, á chowaią przez rok cały, ſkuteczniey-ſzym go bydź wierząc, niż poświęcony innych czaſow. XIV. Cztery ordines *Acolytatum*, *Oſtioratum*, *Exorciſtatum*, *Subdiaconatum*, zá prawe poświęcenie nieuznaią. XV. Pod klątwą pościć w Sobotę zakazuią okrom Wilij Wielkonocney. XVI. Corocznie S. Kościoł wyklinaią. XVII. Nauczaią, iż mieć dwoch Mſzy iednegoż dnia w iedney Cerkwi, tym bardziey u iednegoż Ołtarza nie godzi ſię. XVIII. Nauczaią: że porubſtwo nie ieſt grzechem śmiertelnym. XIX. Ze ſię godzi kłamać y krzywoprzyſięgać przeciwko nieprzyiacielowi. XX. Ze ieſt grzech śmiertelny golić brodę Kapłanom, y ieść mięſo zwierząt zaduſzonych. XXI. Ze biiący duchowne niewpada w klątwę. XXII. Napiſali też dwie Księgi, iż ieſzcze Swiętych nie ma w Niebie, iedno w taiemnych mieyſcach, z ktorych po ſądzie powſzechnym doſtaną ſię do Nieba. Czytać to *in Antigrapho*, *&* *Orthologo*.

Pytam ſię: ieśli te propozycye trzymać, wierzyć, y uczyć, ieſt toż ſamo co bydź Katolikiem? O zaiſte to twierdzić, ieſt toż ſamo, co bydź głownym nieprzyiacielem Ducha prawdy, Ducha miłości, Ducha zgody, y S. iedności!

Kocha BOG Ociec ſiebię y Syná, Kocha BOG Syn Oyca

Oyca y siebię; więc tchnie przedwiecznie Ducha S. Rowna iest miłość Oyca ku Sobie y ku Synowi; rowna iest miłość Syná ku Oycu y ku Sobie. Aże ta miłość iest to Duch Swięty; więc on rowną od Oyca, y od Syna pochodzi. Inaczey ieśli nie rownie, albo cale niepochodzi Duch S. od Syna, tedy Syn niekocha Oyca. Co iest bluźnierstwo.

Rownie Duch S. zowie się tak Oycowskim, iako y Synowskim. Mowi bowiem Chrystus: *on mię uwielbi* (to iest Duch S.) *bo z mego weźmie, á opowie wam. Wszytko co ma Ociec, moie iest; dla tegom rzekł, że z mego weźmie.* Co uważaiąc S. Cyryl Alexandryiski przeciw Nestoryuszowi pisze: *Ponieważ BOGA Oyca dobr istotnych Syn Boży iest aktualnym Uczestnikiem; dla tey racyi, Duch S. y od Syna pochodzi, iak y od Oyca; y było by to szalonego człowieka nie wierzać temu, kiedy Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus Syn Boży prawdziwy, w ciele Ducha tchnął; aby pokazał: że y on z Boskiey substancyi, iako BOGU należy, ma Ducha od siebie pochodzącego; y dla tego powiedział: z mego weźmie y oznaymi wam; co znaczy pochodzenie Ducha S. od Syna Bożego: gdyż żadna osoba nie bierze od inney, tylo pochodząca od niey.* Daley wyraził Chrystus P. mowiac: *Wszystko co ma Ociec, moie iest; to iuż y Duch S. BOGA Oyca, iest Duchem y BOGA Syna, kiedy wszystko co ma Ociec, moie iest. Dla tego powiedział że z moiego weźmie, to iest, pochodząc odemnie.* Joan. 14. v. 16.

Joan. 20. Rzekł JEZUS do Uczniow: *Jako mię posłał Ociec, tak y Ja was posyłam. A to rzekszy tchnął ná nie, y rzekł im: Weźmiycie Ducha S.* Tu Augustyn S. daie przyczynę: Aug. l. 15. *żeby pokazał, że z niego, to iest z Syna Bożego Duch S. pochodzi.* de Trinit. cap. 26.

Prawda więc, iż iako Duch S. iednym y nierozdzielnym co do mocy y istności tchnieniem pochodzi od Oyca y od Syna, od iednego, iednąż moc, istotę, tchnienie maiącego początku, acz od dwoch Boskich Ososob, powszechność iednak społeczną rownie dzierżących; tak tenże Duch obudwoch Osob rownych

 wę

we wſzyſtkim, rownie Oyca y Syna zowie ſię Duchem. Co ieſt iawno z dzieiow Apoſtolſkich, iakem wyż wyraził: *Duch JEZUSOW* niedopościł Pawłowi iść do Bitynij. Piotr S. w liście ſwoim pierwſzym w Rozdziale pierwſzym mowi: *Ná iaki*
1. Petr. 1. v. 11. *czas obiawiał Duch Chryſtuſow ktory w nim był.* Paweł S. do
Ad Galat. Galatow w Rozdziale czwartym *Poſłał BOG Ducha Syna ſwe-*
4. v. 6. *go w ſerca waſze.* Z tego Piſma Damaſcen S. Grecki Doktor dziwuie ſię wielce przeciwnikom, iż przeczą pochodzeniu Ducha Sw. od Syna, á przyznawaią Ducha Sw. bydź Duchem Syna, mowiąc w Kſiędze I. w Rozdziale iedenaſtym Orthodoxæ Fidei: *Spiritum S. ex Patre dicimus, & Spiritum Patris nominamus, ex Filio autem Spiritum S. non dicimus, Spiritum verò Filij nominamus?* Mowimy, iż Duch S. ieſt z Oyca, przeto go Duchem Oyca nazywamy: mowimy, iż Duch S. nie ieſt z Syna, á Duchem go Syna nazywamy? Z tąd, gdy Chryſtus obiecał Apoſtołom przyſłać Pocieſzyciela, znaczył pochodzenię Jego od ſiebie; gdyż połanie, rozumie ſię bydź pochodzeniem od tego, ktory go poſyła; bo poſłany od poſyłaiącego pochodzi. Także y z tąd, że poſłał BOG Ducha Syna ſwego, widomo ieſt, że pochodzi od Syna Bożego iako od początku ſwego.

v. 6. Dawid S. w Pſalmie trzydzieſtym wtorym mowi: *Słowem Pańſkim ſą Niebioſa uczynione, á Duchem uſt iego wſzytka moc ich;* áże ſłowem Pańſkim ieſt Syn Boży, więc Duchem uſt iego ieſt Duch od niegoż, iako y od Oyca pochodzący. Nie może ſię bowiem rozumieć o Duſzy JEZUSA, iako człeka, ani o iakim innym duchownym dobrze, abo łaſce, iako twierdzi Koncylium Florentſkie, Seſſione VI. Więc iedynie tylo o trzeciey Oſobie Troycy SS. S. Paweł Apoſtoł do Teſſalonicenſow w li-
v. 8. ście II. w Rozdziale II. wſpomniawſzy Antychryſta, piſze: *Ktorego Pán zabiie Duchem uſt ſwoich.* Wykłada to Ambrożу S.: *Duch uſt Bożych, to ieſt Słowa Boſkiego, Syna Boſkiego, ktory ieſt uſtami Oyca ſwego BOGA wſzechmogącego, ieſt to Duch*

Duch S. Uczeń S. Piotra Apostoła nastarszy y napierwszy Marcyalisz S., w liście do Burdegałow, w Rozdziale X. pisze: *Słowo w ktore wierzymy, Syn iest iednorodzony przed wszelką istotą. Duch zaś nie iest rodzony iako Słowo: bo y Duch S. w Boskiey rowności chwalebney, ma pochodzenie niewymowne od tego, ktory rodził, y od tego także ktory zrodzony iest.*

A ztąd S. Tomasz Anielski Doktor uczy: *Unde etiam ipsi Græci concedunt Spiritum S. esse Spiritum Filij, & esse à Patre per Filium, non tamen quod procedat. Quod videtur vel ex ignorantia, vel ex protervia esse.* Z tąd też sami Grecy pozwalaią, iż Duch S. iest też Duchem Syna, y iest od Oyca przez Syna, nie zaś pochodzi od Syna. Co się zdaie bydź lub z niewiadomości, lub z uporu. 1.P.Q.26. Ar. 2. in corp.

Upor przeciw prawdzie iawney, iest to walka przeciw Duchowi S. Więc że pod czas Missyi Apostolskich schodził Duch S. ná słuchacze, iako świadczą ich dzieie w Rozdziale VIII, X, y XXVIII; dla tego zakazał Pawłowi Duch Syna y Oyca Przedwiecznego iść do Azyi z Missyą, iż niechciał ná tameczne mieszkańce stąpić, brzydząc się ich błędami, niezgodą y krnąbrnym uporem. Jako bowiem dusza iest żywicielką ciała, tak Duch S. iest duszą Kościoła Rzymskiego; ale że dusza niemoże żywić członkow odciętych od iedności ciała, więc y Duch S. acz wszechmocny, nie może ożywiać odszczepione od Kościoła dusze. Z tąd Bernard S. mowi: *Kto się od iedności tey oddziela, nie wątpić iż odeń odstąpił Duch żywota.* A S. Augustyn uczy: *Ubi sana fides non est, non potest esse iustitia; quia iustus ex fide vivit. Neque Schismatici aliquid sibi ex ista mercede promittant: quia similiter ubi charitas non est, non potest esse justitia: dilectio enim proximi malum non operatur; quam si haberent, non dilaniarent Corpus Christi quod est Ecclesia Catholica.* Gdzie niema zdrowey wiary, nie może bydź sprawiedliwość; bo sprawiedliwy z wiary żyie. Niech sobie z tąd Odszcze- S. August. l. 23. q. 1. de Verb. Domini.

ſzczepieńcy żadney nagrody nie obiecuią; bo podobnież, gdzie miłości nie ma, nie może tam bydź ſprawiedliwość: miłość bowiem bliźniego nie czyni nic złego; ktorą gbyby Heretycy mieli, nie rozdzieraliby Ciała Chryſtuſowego, ktorym ieſt Kościoł Katolicki.

Rożni Teologowie, u Korneliuſza à Lapide, zatamowaney do Azyi Pawła S. z Towarzyſzami wędrowki, ſtraſzną naznaczaią przyczynę, mowiąc: *bo Azyiſcy Obywatele byli od BOGA reprobowani, abo odrzuceni.* Słuchaycie z boiaznią Minſcy, y Poſtronni Panowie, Mieſzczanie, y Wieśniacy! ieśli nie mieć u ſiebie Miſſyi, czyli tych, ktorzyby ſłowo Boże opowiedali, ieſt u Teologow znak odrzucenia od Nieba, zadatek piekła; dalekoż bardziey owi ſą zatracenia bliſcy, ktorzy maiąc ią u ſiebie, lub w bliſkości, y czas ktemu, iednakże zaniechywalą, unikaią, pogardzaią, y innym odradzaią, odrażaią. Dawno tych BOG potępił, ktorzy do iednego z Poſłańcow Pańſkich powiedzieli:
Job. 21. v. 14. *Uſtąp od nas, nauki drog twoich niechcemy! Przeciwnyś ieſt ſpra-*
Sap. 2. v. 12. *wom naſzym!*

Badacie ſię pono: iakaż ſzkoda z nieprzybycia Miſſyi Apoſtolſkiey ſtała ſię w Azyi? O zaiſte wiecznością nienagrodzona! całą tamtą część świata Biſurmani, kacerze, Odſzczepieńcy oſiadłſzy, po dziśdzień dziedziczą. Ach wieleż Millionow duſz, od dni Pawłowych do dziſieyſzey doby zgineło ná wieki! wieleż ieſzcze zginie, ieśli BOG litościw nie pośle do nich Miſſyi, Ducha ſwego pełney?

Jzali nie dla tych racyi odrażała ſię y ociągała ſię od tego Miaſta Miſſya ninieyſza, iż między Katolikami nawet, wielka Syzma, roſterki, ſwary, po dworach, domach, ſpołkach; ná ktorych ſię duch ſprzeciwieńſtwa ugnieździł? z nim zaś, Duchowi zgody, iſtotnemu BOGA Oyca z Synem związkowi, tudzieſz ſprawcy wſzego pokoiu, kochaiącemu ſię iedynie w ſpolney ludzi miłości, mieścić ſię, ani przyſtoi, ani podobna. *Nie*

mieſzka

mieszka tam Duch Swięty, gdzie rozwodzi przeklęty. Mowi Chryzostom Grecki Nauczyciel. Jako duſza nie żywi członkow, chyba będą ziednoczone; tak Duch Pański, nie żywi nas ludzi; chyba wprzod poiednanych y ziednoczonych.

Wiele tu było reſentymentow: Naco ta Miſſya? nie wpore, mały będzie z niey pożytek. Sam to ſnadź Duch S. przeczuł przez ludzie, niechcąc zſtąpić ná tuteyſze obywatele, poniewaſz, abo nie ſą przygotowani przychylnością woli do żądania nauk zbawiennych, y wykonania ich ná ſobie; abo nie ſą przyſpoſobieni upokorzeniem rozumu, czyli właſnego widzimi ſię, do przyięcia, poięcia, y utrzymania onych w pamięci; á nadewſzyſtko, że tuteyſze Miaſto, ma wiele odſtrychnionych od iedności Kościoła Rzymſkiego, błądzących, czyli uporem rozkliniaiących iedność iſtoty, y mocy nierozdzielnego naturą Oyca z Synem. A iż w tymże niebacznym mniemaniu trwać koniecznie uſiłuią odciętemi członkami od Miſtycznego Ciała IEZUSOWEGO, oddzielonemi od trzody y iednego Paſterza. Iakiż tego uporu ma bydź koniec? Ten: odrzucenie od Oblicza Bożego, abo reprobacya; oddalenie od ſpołeczności Kościoła tryumfuiącego, czyli kroluiących z Bogiem SS; á zatym ziednoczenie z czartami w mękach wiecznie nieuſtaiących. Owoż bicie, naſtępowanie ná Ducha S. odſtręcza iego Miſſyą, nietylo od Duchoboycow czyli raczey właſnych duſzo-boycow, ale też y od prawowiernych, z nimi obcuiących. Napiſał o tym niegdy Paweł S. do Rzymian Katolikow z Poganami mieſzczących ſię *Zamyślałem często przyść do was; alem był powściągniony.* Rom. 1. v. 13.

Znalazł ſię iednak ſpoſob z łaſki ſamegoż Ducha S. nad tym ſnać mieyſcem ulitowanego, podobny owemu, ktory podał Macedonij *Actor 16. Pokazało ſię Pawłowi w nocy widzenie: Mąż nieiaki Macedończyk ſtanoł z płaczem, proſząc go y mowiąc: przepraw ſię do Macedonij, á ratuy nas! A uyrzawſzy to widzenie, zarażeśmy ſię ſtarali oto, iakobyśmy ſię puścili do Macedonij,* będąc

będąc tego pewni, iż nas P. BOG powołał, abyśmy im kazali Ewangelią. Takim właśnie Macedonczykow szczęścia nadarzeniem, stanęła tu Missya.

Winszować by tu sobie Państwu, Szlachcie, Miastu, y poddaństwu, á nieomieszkiwać, niegardzić tak wielkiey pociechy należało. Dzięki raczey czynić słowy Piotra Apostoła. *Błogosławiony BOG y Ociec Pána naszego JEZUSA Chrystusa, ktory według wielkiego miłosierdzia, odrodził nas ku nadziei żywey;* iż tuteyszego ludu nieodrzucił snać od oblicza swego; ale mu ieszcze daie sposob wczesny, daie czas sposobny do przebłagania BOG, do ziednoczenia się z Kościołem, y bliźnim, daie Nauczyciele y pośrzedniki. Z tąd roście ufność że BOG Duch S, za Apostolską nauką będzie znisć raczył ná serca tuteyszych, przychylną wolą, posłusznym rozumem do słuchania, poymowania, pamiętania y wykonania przykazań y rad Ewanielicznych, bez stronienia, zaniedbania, y namnieyszey wzgardy, przygotowanych, ułożonych, ziednoczonych żądzą z Kościołem, poiednanych szczerą zgodą, niezmyśloną miłością z bliźnimi słuchaczow.

1. Petr. 1.

Mat. 3, v. 2. *Nuż tedy! czyńcie pokutę: bo się zbliżyło do was Krolestwo Niebieskie wzbudza Chrystus kiedy czas macie czyńcie dobrze.* Upomina Apostoł. Teraz zbawienna pora! Odstąpcie prze miłość JEZUSA, odstąpcie prze żądze zbawienia dusz waszych, odstąpcie ślepego uporu, pożądani nam w Pánu IEZUSIE Bracia, Krwią Iego rownie z nami odkupieni! zginiecie błędne owce! á zginiecie ná wieki, ieśli głosu Pasterskiego nieusłuchacie! Oto was szuka dobry Pasterz JEZUS; aby ziednoczonych pierwey z owczarnią swoią, Kościołem Rzymskim, własnym Ciałem y Krwią napaść do sytości. Szuka was Namiestnik Iego, Nawyższy stroż y obrońca owiec wybranych, rzeczą y Imieniem Miłośny y Miłościwy Klemens XIII. Poprzysięgam przed obecnym w SS. Sakramencie Bogiem: iż spuści się ná was Duch prawdy y miło-

Ad Galat. 6. v. 10.

miłości, Duch zgody, y powolności; nauczy was wszelkiey prawowierności, przytuli do siebie iako litościwy Ociec, przytuli do piersi Matki waszey Oblubienice swoiey Kościoła Rzymskiego; poiedna z Bogiem Oycem, ktoregoście do tąd miłość drażnili; pogodzi z Bogiem Synem, ktoremu moc do tchnienia Ducha swego uwłaczaliście; złączy z sobą, ktorego nie własnym Syna Duchem przezywaliście; poiedna z Pasterzem waszym, przeciw ktoremu krnąbrne rogi podnosiliście; winę y karę zupełnie odpuści, w doczesnym życiu obficie obdarzy, przy śmierci ubłogosławi.

O JEZU! *qui facis utraque unum*, ktory rozdwoione umysły, porożnione serca, mocą Ducha Oycowskiego oraz y twoiego skoiarzasz; zmiłuy się nad duszami Ubostwioną Krwią odkupionemi! ułatw trudności, uskrom zaciętości, upokorż hardości, uspokoy wątpliwości; boś iest Bogiem y Pánem serc ludzkich. Pogodziłeś cały narod ludzki z Bogiem Oycem; pogodź Cerkiew wschodnią z Kościołem Rzymskim boiuiącym: abyśmy wszyscy złączeni potym z Tryumfuiącym, ciebię z Bogiem Oycem y Duchem S. w iedności Bostwa zgodnie chwalili. Swięty, Swięty, Swięty, ná wieki, Amen.

Ephes. 2. v. 14.



KAZANIE

PRZECIW ZBYTKOWI W UBIORZE CIAŁA,

O modach, kroiach, kolorach, gatunkach, ſzacunkach cieleſnych, z zaletą duſznych ſtroiow.

Quid exiſtis videre? hominem mollibus veſtitum? Mat. 11.
Coście wyſzli widzieć? człowieka w miękkie ſzaty obleczonego?

Przyſzliście tu niektorzy z ciekawości ná Miſſyą, chcąc ſię nabrać z ſtroiow mody, z Kazań ſtylow, mniemaiąc, iakoby w nawiękſzym do Kościoła zgromadzeniu, napyſzniey ubierać ſię przyſtało: ktemu, iakoby nauki Miſſyine, wybornemi ſenſami ozdobione bydź maią; alić naſze Kazania, bez wytwornych konceptow, proſte, y nieuczonym do poięcia. Wymyślne ſzaty ganimy, w nich ſię tu prezentować zá niegodziwą oſtentecę bydź ſądzimy. Zbiegli ſię niegdy Zydzi y Faryzeuſzowie ná predykacyą rozſławionego po całey Paleſtynie Jana Chrzyciela, rozumieiąc, iż go w kſztałtnym kroiu, w koſztownym ſtroiu uyrzą: alić on w Wielbłądowym kożuſzku rzemykiem opaſany, *Veſtitus pilis camelli, & zona pellicea circa lumbos eius;* po
Mar. 1. v. 6. proſtu, o BOGU, o pokucie, o odpuſzczeniu grzechow każe:
Ibid. v. 4. *prædicans Baptiſmum pœnitentiæ in remiſſionem peccatorum;* ſłuchacze zgromadzeni, Pánie, Pánowie, inni ſkromnie ubrani, inni w pokutnych worach, tłukąc pięściami pierſi, łzy wylewaią. JAN acz młody, poſtami wyſuſzony, ze wſzyſtkich wnętrzności krzyczy, ſtrofuiąc lud o nierządne życie, y rozgniewanie BOGA; głos ſię iego ogromny po puſzczy rozlega, *Vox*
Ibid. v. 3. *clamatis in deſerto*, wſzytkich błędnych ná drogę zbawienia naprowadza, do przyięcia JEZUSA, przybyłego z zbawieniem, przyſpoſabia. Poſłuchawſzy z nieukontentowaniem, napatrzywſzy ſię

wſzy ſię z cenzurą, nakiwawſzy głową z proſtoty nauk, naśmiawſzy ſię z pomiernego, y podłego ubioru, powrocili z niczym, żałuiąc fury ſtraconey, iż ani ſię gładkich ſtylow, ani mody, Pſeudopolitycy nauczyli. W ſobie zaś takie o JANIE myślą formowali zdanie: co to zá człek? lekki iako trzcina, tam y owdzie ſkłania ſię niby od wiatru naginany, nic poważnego w ſobie niema. JEZUS badacz ſerc w ſkrytości to widząc, wyrzucił im podłe o Janie rozumienie ná oczy, mowiąc: coście wyſzli ná puſzczą widzieć? trzcinę chwieiącą ſię od wiatru? Człowieka w miękkie ſzaty obleczonego, iako wy płonnie rozumiecie? Taka ieſt reguła wſzyſtkich, ktorzy prawdę Bożą ſą winni opowiadać. Tak Paweł S. każe: *Non in ſublimitate ſermonis, ſed in oſtenſione ſpiritus, & virtutis* nie w ſubtelności wymowy, nie w wyſokich konceptach, nie w ſłow ozdobie; lecz w gorliwości Ducha y mocy Bożey, maią bydź Kazania, nauki; z ktorych ci tylo nie radzi, ktorzy nie z pobożności, lecz z ciekawości przybywaią. Z tąd, opowiadaczow Ewanielii, ogadanie, á duſz cenſurantſkich poſtradanie. Poſłał Chryſtus takich, ktorzy mądro-chlubnych, weſołych konwerſacyi, trefnych akcentow, facecyi żądali, ná Pańſkie pokoie; gdzie nieprzeſtanne z uſt rezony, wielomowſtwa, popis nibyto wſzyſtko wiedzenia, ſtanow Páńſtw przenikania, dla znikomey chełpy z przyrodzonych ięzyka przymiotow. Poſłał y takich, ktorzy ſtroiow, kroiow nowomodnych napatrzyć ſię, nabrać ſię chcieli, ná Krolewſkie pałace: *Ecce qui mollibus veſtiuntur in domibus Regum ſunt.* Oto ktorzy w miękkie ſzaty ſię obłoczą, w domiech Krolewſkich ſą.

1. Cor. 2. v. 1. 4.

Math. 11. v. 8.

Ja iednak, gdybyście do domow z niczym niepowrocili, umyśliłem niektorych Dam y Kawalerow, werſatek y werſatow dworſkich ſłuchowi duchownie uſłużyć. A przeto powiem troie Kazań z moralizmami, *o modach, kroiach, kolorach, gatunkach, ſzacunkach cieleſnych, z zaletą duſznych ſtroiow*, ná cześć BOGA

Mruczenia ustawiczne wypieszczonych gładkomownością światoszkow, nieprzestaią odwodzić innych od słuchania nauk, mowiąc: po coż tam chodzisz: Kazania nie gustowne, sensy proste, materye niskie, nauki wiadome; Missionarze baią, á łaią. Cale ta Missya nie podług teraznieyszego świata. Wcześnie przepraszam, żem dla was w sztuce głatkomowności niedoćwiczon; á zatym, ieśli się nie uda, nie zarobię ná większe, iako były, obmowiska.

Psal. 44. v. 10. Postrzegł Koronat Syoński Damę cale modną, y ieszcze Krolowę: *Astitit Regina à dextris investita deaurato, circumdata varietate.* Staneła Krolowa po prawicy w złotey szacie, otoczona rozmaitością. Tudziesz y inną damę animuie do poięcia tak przystoyney mody: *Audi filia, & vide, & inclina aurem tuam.* Słuchay corko, á patrz, y nakłoń ucha twego. Prawda że raritas w Palestynie: Páni naiaśnieysza, berłowładna, w złotolitey Perskiey lub Sydońskiey mancie iaśnieie, przedsięż barziey ią cnoty, niż ubior złoty, zdobią. Wstyd był u Rzymian kiedy niewinność Tron zasiadała: *Erubescere iubebatur à murice, si quæ Thronum conscendit innocentia;* ná Jzraelu zaś: y koronatka, sławą cnot słynie. Owo wszytkich cnot napierwszych fundament pokora S. *Astitit Regina*, staneła Krolowa, przy Tronie, nie siadła iako owa Babilońska pompa: *Sedeo Regina circumdata purpura & coccino inaurata. Apoc. 17.* Siedzę, bom Krolowa otoczona Purpurą. Jestem sobie iaka taka Pánna czy Páni Regina, mam prym wszędzie w posiedzeniu; choć nie z Krolewskiey familii, rownam iednak Krolowey, bom Szlachcianka. *Sedeo Regina.* Siedź, siedź nie turbuy się! szlachectwać nikt nie uymuie; ten sam chłopieie, kogo cnota pokory nienobilituie. Dobrze napisano: *dives avis & utrumque Jovem de sanguine ducens, si virtute caret, tantum de laude moretur, eximius quantum truncus, licet ære superbo splendeat, aut Tyrio rubeat sub murice stipes.*

Bądź

Bądź z Nawyżſzym Jowiſzem krwią ſkolligacony,
Jeśli w cnocie poſzuieſz, takeś uſzlachcony
Jak pieniek, gdy go w złoto ubiorą nad mode,
Lub Tyryiſką Purpurą przyozdobią kłodę.

Jeſt y drugi takiż tyr od Poéty gładkim wierſzem napiſany:

Sint tibi Gallorum Rex, & Regina parentes,
Cum virtus nulla pectore tuo manet:
Pluris te non faciam, quam tua ruſtica mater
Si ſit, & ignotus ruſticus ipſe pater.

Chocbyś ſię z Krolow Francuſkich rodziła,
Gdyć żadna cnota w ſercu nie ieſt miła.
Nie będę więcey ſzacował urody
Twey, iedno iakbyś z chłopſkiey zroſła brody.

Sedeo Regina circumdata auro. Siedzę ſobie Reina otoczona złotem. Czemuż to nie *induta*, nie odziana, tylo otoczona? Nieſztukać to między złotogłowami w proſtym ſieść ſzagrynie, ale też nie ieden ná ten ambit głową kiwnie. Bronił ci widzę BOG Babilonko litych lam, Perſkich, Chinſkich etofam ſzacownych partyrow, tryumfatow, teraznieyſzych Sztofow, bogatych nędz; nędzać tylo bokiem lezie, á przedſięż ſię ſadziſz ná czoło między złotogłowy. Nawet y przed ſtraſznym Maieſtatem Boſkim wſtydzi ſię ta Babilonka upadſzy ná kolana, á choć by y ſtoiąc wſzechmocność iego adorować *aſtitit Regina*; koniecznie trzeba ſię w ławkach á ieſzcze pierwſzych ná froncie rozparć, *ſedeo Regina*, trzeba zawalić mieyſce, godnieyſzym y krwią y urodzeniem, y talentami, iak by o tym nikt niewiedział co zac y zkąd Jey Mość. Mieſzczka z Babilonu, á Krolowa w głowie. Babilon z nomenklatury zniewagę znaczy: *Babylon confuſio.* Nie wielki to honor, kto z konfuzyi rodem. Wſtyd ci y ſromota dumna ambicyantko. Widział takąż pono Jan S. w obiawieniu, *á ná czele ſwoim miała imie napiſane taiemnica, Babilonia wielka matka wſzeteczeńſtw y brzydliwości ziemie.* Siedź- Apoc. 17. v. 5.

 że

że lepiey wkącie, gdy by cię iężyk ludzki niedoſtał; chwal w pokorze BOGA, padni ná kolana, y ná twarz, bij ſię w pierſi. Stworca to twoy ná Ołtarzowym Tronie ſtoi, czci go ſzczerze bez oſtentecy, ieśli niechceſz z przypiſanym dumney Babilonce tytułem powrocić z Kościoła. Pokorna przed Bogiem aſſyſtencya, przy ſkromney poſturze, y w nadrożſzych ſukniach, ná wielką chwałe, ná wiecznoſtałą ſławę zaſługuie w Niebie.

Aſtitit Regina in veſtitu deaurato. Y to mi dziwno, że w
Apoc. 12. v. 23. Niebie, gdzie Słońca gaſną, *civitas illa non eget ſole*, złotogłowy świecą. Koſztowna to ſuknia, więc też kroy y moda muſi bydź aż nad to od wymyſłow. Nię przeczę, że iako harde fantazye napierwey ſię w Niebie znalazły, w owych ślicznych kreaturach, iſtnych intelligencych, tak też Anielſkim dowcipem zbytnie ſtroie, y co raz nowe mody wynaleziene bydź muſiały. Z tym wſzytkim dawno iuż w Niebie waloru niemaią: bo ich razem z wynalazcami z tamtąd wyforowano: *quomodo cecidiſti*
Iſai. 14. v. 12. *Lucifer*, y ná ziemie zrzucono. Tak to alamodne ſzaty, acż balſamowemi perfumy tchnące, obrzydziło Niebo. Czemuż? Bo ſię z nich rodzą pyſzne dymy, dumy, fumy, y duſzę kopcą. Lecz kto dobrze zważa; y ziemia ich nie poważa. Koſztowne z miękkich iedwabiow bławaty, Cudzoziemſkie kaudaty, zuſzmanty, coż ci zá honor czynią prożna galantomio? Raczey dyshonor. Znak to nie płonny ſłabego animuſzu, żeś miłością światowych marności zwątlona, nie mocna Heroina: *Sub mollibus, delicatis, ac pretioſis veſtibus, mulier fortis eſſe non poteſt* Powiedział Zeno. Coż o galantych Kawalerach, ktorzy ſię także przed zwierciadłem piękrzą, muſkaią? Napiſano y otakich:

Crinis olet Tymbram, tu Martia prœlia ſpiras,
Bella gerant alij, tu caput unge magis.

Daremna Mościa Damy z ſzat chluba, bo ni BOGU, ni ludziom ſtatecznym nie luba. Nie maſz z nich powagi, owſzem większa zniewaga. Lizynia Rzymianka, zá Kommoda Ceſarza,

co dzien w Dyamentach Rzymowi świeciła, á z tąd ią tak obrzydzono, iż Czarnokśięzką sztuką, z tychże kleynotow ná iey głowie, wieczny niesławy tytuł wyrażono: M.e.r.e.t.r.i.x. N.i.e.r.z.a.d.n.i.c.a. Dość w roskosznych pieszczotach wypielęgnowany August Monarcha zachodnych kraiow, iednakże się z zbytnich stroiow urąga, proporcem lub znakiem pychy, lubieżności gniazdem nazywa, iako cytuie sentyment iego Svetonius: *Vestitus insignis ac mollis, vexillum est superbiæ, nidus luxuriæ.* Ostry to tyr dla stroynych; lecz przykrzey, bo niby kamieniem ná nich rzuca Cornelius á Lapide *Quid gloriaris veste, cum illa sit nota peccati?* Czego się chełpisz darmopyszko z szacowney łachmany, ktora iest znakiem grzechu. Tak y miodopłynny Doktor: *Quid gloriaris in sumptuoso vestitu, quod haud opulentiæ, ast nuditatis tuæ signum est.* Jakoby chciał rzec: choćbyś iak owa Lollia Rzymianka całym millionem oszacowaną co dzień nosiła suknią, choćbyś całą Persyę ná grzbiet obrociła, iako czyniły tameczne Monarchinie, ktoż ci z tąd przypisze bogactwo? Zaden w rozum bogaty, á o głupiego pochwałę trwać, naygorsze głupstwo: *melius est à sapiente corripi, quam stultorum adulatione decipi.* Wżdy szaty by nadroższe, nie bogactwa, lecz charłactwa, nie dostatniey, substancyi lecz nagości są dokumentem. Poki pierwsi Rodzice nasi w Raiu bogaci w cnote niewinności, dostatni w łaskę Tworcy swego, poty żadney szaty niepotrzebowali; bo ich ciała, nad wszytkie całego świata garderoby droższe, świetnieysze, y ozdobnieysze były; skoroż tylo grzech, przestąpiwszy rozkaz Boży zbroili; áż se, wstyd! ze wszytkich łask y faworow Boskich ogołoceni, z sromotą nieznośną nagość swę szatami pokryć musieli. Potomstwo ich Synowie y Corki początek wzieli od swoich rodzicow: więc by nadroższy złotogłow, naszacownieyszy bisior, iawnym tey naszey zniewagi, nie zaś powagi, dyzhonoru, nie zaś honoru są dowodem; á zatym ex præmissis prawda niemylna: iż napysznieyＭ

Cor. a Lap. sap. c. 3. Gen. v. 12.

Plinius. l. 9. c. 25.

Eccl. c. 7. v. 7.

ſznieyſze w walorze, wzorze, y ſplendorze odzieże, wzgardy nas właſney uczą, y pokorney poſtury, á nie hardey pompy, kiedy ſromotną przez grzech pierworodny nagość ná oczy pokazuią.

Ecc. 10. A tu nas wynioſłych Ekklezyaſtyk gromi; *quid ſuperbis cinis & pulvis?* Czego ſię nadymaſz goły charłaku, w Raiu od czarta rozbity odartuſie, nikczemny prochu, wzgardzony

Diez. Dom. 2. quadza. robaku? Czego ſię pyſzniſz z nędzy y mizeryi ſwoiey *Cur ergo corpora viliſſima quàm exquiſitiſſime veſtiuntur?* Reflektuy ſię każdy człecze: *cogita apud te, quænam tua mater ſit? & ſu-*

S. Chryſ. in Pſ. 48. *perbos faſtus comprime, elatos ſpiritus concualca; cogita, quod terra es, & in terram reverteris; omnem arrogantiam expelle*, Złota mowa Chryzoſtomowa. Pomyśl ſobie nędzniku, z iakieyeś ſię urodził Mátki? proźnemi hardości duchami, zgniłemi pychy wiatrami nadęty pęcherzu, coś, y zkądeś? Pomyśl, á wnet pękniesz. Páni Mátka twoia glina, błoto, toż y cała fortuna y poſseſſya; w proch ſię obrociſz, zgniieſz, zginieſz; á twoie ſzkarłaty, bławaty, axamity w co ſię obrocą? W to, co y ty, *Terra es, & in terram reverteris*, ziemią ieſteś, y w ziemię ſię rozſypieſz uſtroione ciałko; gnòy odzienie twoie,

Job. v. 5. *induta eſt caro mea putredine, & anima mea in gemitibus*, á mizerna duſza w ięczeniu, goła iak palec bez powłoki cnot SS. będzie ſię ſwey nagości ná Sądzie przed całym światem y Niebem wſtydzić, z niey czart y piekło ſzydzić. Tam ſię

Apoc. 17. v. 4. wyſadzą ná czoło ſkryte w ſercu taiemnice: *Et in fronte nomen eius ſcriptum, myſterium*, y Lizánij tytuł M.e.r.e.t.r.i.x kleynotowy: *tunc manifeſta erunt abſcondita cordis*. Owoż tobie złotogłow, *in veſtitu deaurato!*

Nie rozumieycie WaſzeMości, gdybym ia tu ſzat przyſtoynych zabraniał, y gołemi bokami świecić kazał, abo gdybym każdego do żałoby lub ſzarzyzny obligował. Nie tegom przedſięwzięcia; bo wiem.

Non

Non quodvis aptum sub squallida vellera pectus.
Mollius ornari mollia membra volunt.
Do iedwabiow, y miękkiey przywykszy bawełny
Pieszczone, członki ostrey nie unoszą wełny.

Wszyscyśmy co do sposobu rodzenia się rowni sobie, ale nie co do doli. Alexander Macedo zwykł był mawiać: *ego quoque natus similem vocem edidi.* Ja zwycięzca całego świata, wypadłem z matki ná ziemię z tymże co y wszyscy płaczem. *Quo ad sortem nascendi* nie rowniśmy. Jednego, kmiecia do pługa powiwszy wieśniaczka, w baranią wełnę uwinęła, drugiego szlachetna Lucyna do miecza ná obronę Oyczyzny wydawszy, bławatem pokryła; innego, z Xiążęcych Purpur ná świat wiwinowszy, axamitem okryła; innego do Tronu zrodziwszy, złotogłowem przyodziała. Więc każdemu podług proporcyi stanu swego miernie stroić się należy. Lecz zbytek, w każdym y zá życia, y po śmierci nie bez nagany. Proporcyonalnie ubrana była Krolewskiey Familii Rodzica; zá to chwali ią Ukoronowany Prorok: *Astitit regina in vestitu deaurato, circumdata varietate.*

To słowo *varietas*, kochaią nabarziey stroynisie, prawie do waryacyi. Wzorzysta suknia namilszym iest oblektamentem pieszczonych zrzenic. *Varietas delectat.* S. Chryzostom, Ambroży y inni przez tę Krolowę w złoty paludament ubraną rozumieią bydź duszę ludzką tę, ktorą nie materyalna, lecz moralna lub duchowna kolorow rozmaitość przyozdobia; á te są rożne cnoty. Każda z nich, ma roznicę *ex obiecto*, niby w kolorze, co iest obiektem ciekawego oka; iednakże wszytkie cnoty do iedney zmierzaią miłości iako swey Krolowey: *maior autem horum est charitas.* Ze wszytkich więc cnot, niby ze wszytkich kolorow, iedna staie się szata miłości, *tunica polymita*, ktorą nas Chrystus z affektu rodzicielskiego przyodziewa tak prawie, iako niegdy Patryarcha Jakob Jozefa Syna swego. *Fecit*

1. Cor. 13. v. 13.
Gen. 37. v. 3.

ei tunicam polymitam, eo quod præ cæteris diligebat Joseph. Odmiennych kolorow ta fuknia, przy odmianie złych, w dobre nałogow, przyzwoicie daie fię. Pierwfzy kolor umbrowy lub czarny; To ieft pokora Swięta: *aſtitit regina, non ſedit, præ humilitate.* Ten to kir, po mizernym á pyfznym świecie, przy oddaney, iego hardym ftroiom, modom oftatniey walecie, w nawiękfzey u Niebios ieft zalecie. Umbra Pokory S. to to dno, grunt do udziałania, to ofnowa do wytkania ze wfzytkich cnot Krolewfkiego Bifioru: *Regius byſſus ex virtutibus contexitur.* Wtóry kolor dla optycznych wzorow popielaty, Wftrzemięźliwość y Pokuta S. ná popiele y wodzie przeftaiąca; w tey farbie, po dopufzczoney raz tylo niefkromności ciała, ofobliwfzy
Ps. 101. v. 10. miał guft przez wiek cały Król Syonfki Dawid S. *Cinerem tanquam panem manducabam, & potum meum cum fletu miſcebam.* Popioł iako chleb iadałem, á napoy moy z łzami miefzałem. Ten kolor popielaty, ma bydź iafny y wefoły, dla udatności przed
Lucæ 15. v. 10. Bogiem y Aniołami, *Gaudium eſt Angelis ſuper peccatore pœnitentiam agente. Cum ieiunatis, nolite fieri ſicut Hypocritæ triſtes.*
Math. 6. v. 16. Gdy pościcie, nie chcieycie bydź iako obłudnicy fmętnymi. Mowi Chryftus. Trzeci kolor morowy, lub wodnifty łez poku-
Thr. 2. v. 18. tnych: *Deduc quaſi torrentem lacrymas,* ktory, mieni fię w perłowy: *lachrimæ pœnitentis, gemmæ Cælorum.* Nad wfzytkie kleynoty świata, droźey BOG ceni w oczach fwoich iedną kroplę
Ps. 55. v. 9. łzy z fkrufzonego ferca: *Poſuiſti lachrimas meas in conſpectu tuo.* Położyłeś Boże łzy moie przed obliczem twoim. Powiedział pokutuiący Dawid. Czwarty kolor Granatowy lub turkufowy; Mortyfikacya, finośc od dyfcyplin; ten fię mieni w Hyacyntowy abo Niebiefki, to ieft w uftawiczną o Niebie kon-
ad Philipp. 3. v. 20. templacyą, y konwerfacyą: *Noſtra converſatio in Cælis eſt.* Nie będzie gadał o cielefności, kto ciało umartwi. Animuie do tego
Colos. 3. v. 5. Paweł S. *Mortificate membra veſtra, quæ ſunt ſuper terram.* Piąty kolor Fiałkowy cierpliwość w wfzelkich zá fprawiedliwość

prze-

prześladowaniach y utrapieniach. *Violæ patientiam denotant*, Ten się pierwey mieni w farbę Rożową, oczu krwią od płaczu zaszłych. *Beati qui lugent*. Błogosławieni ktorzy płaczą; Math. 5. v. 5.
á potym w Purpure krolestwa Niebieskiego. *Beati qui persecutionem patiuntur propter iustitiam, quoniam ipsorum est Regnum Cælorum*. Ibid. v. 10.
Błogosławieni ktorzy prześladowanie cierpią zá sprawiedliwość; abowiem ich iest Krolestwo Niebieskie. Szosty kolor Liliowy; á ten iest nawyższy, bo wszytkie cnot Swiętych kolory, w kwiaty czystości niepokalaney namnieyszą myślą zezwoloną adoptowane bydź maią, tym wydatnieysze im ná ciemnym dnie pokory wydziałane, *Castitas eo nitidior, quo humilior*. Siodmy kolor Maiowy, czyli wawrzenowy, laurowy, zwycięztwa nad pokusami ciała, świata, y Czarta. Osmy, z kąd gatunek y szacunek, iest złoty, czyli miłość BOGA y bliźniego: *Octava summa virtutum est*. Mowi Grzegorz S. Owoż Krolowa dusza ludzka w szacie cnot Swiętych złotogłowowey: *Astitit Regina - - in vestitu deaurato circumdata varietate*.

W złotogłowie, nici są z ciągnionego złota. W tey szacie duszney złote nici lub sznureczki, ktore do nas z łona Monarchy wieczności, Złote Runo, Baranka gładzącego grzechy świata zaciągnęły: ktoremi nas Bog do siebie ciągnie iest to miłość: *In funiculis charitatis traham eos*. Ozeæ. 11. v. 4.
Złoto to, nie z Arabskich miner, nie z Sabbeyskich kruszcow, lecz z owych złotych gor Syonu; nie w innym mieście, iedno w Jeruzalem Niebieskim, sam BOG ná niedostąpnym Tronie tą materyą handluie: *Svadeo tibi emere á me aurum ignitum, probatum, ut locuples fias: & vestimentis albis induaris, ut non appareat confusio nuditatis tuæ* Apoc. 3. v. 18.
Radzę: abyś sobie kupił u mnie złota w ogniu doświadczonego, żebyś się zbogacił: y szaty białe oblokł, aby się nie okazowała sromota nagości twoiey. Nie rozumiecieli Niebieskiego ięzyka? Owoż y tłumacz z Medyolanu Ambroży S. *Aurum ignitum, quia accendit amore DEI & proximi*. Złotogłow to z ognistego złota,

bo zapala ferca ludzkie ogniem miłości BOGA y bliżniego. Targował go przez wiek cały dobrze fię ná probie znaiący Prałat Affrykańſki Auguſtyn S. ná Biſkupi ſnać Pluwiał, *Domine quo emitur?* ale zań z tandetu nie drogo zaproſzono: zá doczeſną cierpliwość, wieczną zbydź chwałę BOG przyrzekł tak dobrze, iak darmo.

Taki to ieſt fawor nieſkomparowany BOGA naſzego, iż nas chcąc mieć zá domowniki ſwoie, zapraſza, zachęca, radzi, abyśmy chcieli z rąk iego barwę dworu przyiąć, ſkarbami całego świata, nieoſzacowaną. Śliczny ż to garnitur niedoyrzanych kolorow cnot SS., nieocenionego całym Niebem gatunku, Boſkiey mody, kroiu przedwieczney mądrości; para ſukien nad milliony, wnętrzna, y zewnętrzna; wnętrzna, ieſt to cnota Teologiczna wiara S., ktorą ſię namiłośniey delektuie zrzenica Tworcy naſzego; zewnętrzna czyli wierzchnia, ſą dobre uczynki, powierzchownemi duſzy potencyami, ciała zmyſłami działane; z ktorych wzoru oko, ludzkie przeymuie modę Bo-

Richar. a S. Laur. l. 2. p. 1. ſką, do podobnych cnot SS. pochop y przykład bierze: *Veſtes ſervorum DEI ſunt fides & operatio. Fides veſtis interior, quæ ornat animas in oculis DEI; operatio exterior, quæ coram hominibus, Chriſto patienti nos ſimiles facit.* Mowi Richardus.

O iakże miła w oczach Pańſkich duſza w parze takich ſu-

Cantic. 4. v. 1. kien! daie dank w pieniach Salomonowych ſam Duch SS. *Quam pulchra es amica mea! abſque eo, quod intrinſecus latet.* O iakeś piękna przyiaciołko moia duſzo ludzka, z powierzchownych akcyi innym prykład daiąca? oprocz tego, co ſię w tobie zawiera; to ieſt, oprocz wiary ſzczerey, ktora ſię we wnętrzu ſerca twego cale zachowuie.

Owoż macie ſłuchacze zaletę, modę, kroy, kolor, gatunek, ſzacunek, cieleſnych y duſznych ſtroiow, ktore ſię wam podobaią, obieraycie: czy z Bogaczem Ewanielicznym codziennie ſzumno dumno błyſzczeć złotem, á ná wieki ciemnieć w piekle;

czyliteż

czyliteż z Łazarzem rozmaitością cnot SS. ná wzor opiſaney w Pſalmie Krolowey, złotogłowem nagłownieyſzey cnoty miłości BOGA y bliźniego, ſpodnią lub wnętrzną ſuknią wiary prawey Katolickiey, wierzchnią ſprawowania ſię we wſzyſtkim przykładnego, odziać duſzę ſwoię; aby ią Anielſkie ręce przenioſły ná łono Abrahama, to ieſt Oyca naſzego, ktory ieſt w Niebieſiech.

O JEZU! znam ia hardość ſerca moiego, ktorey ſprawca, czart przeklęty, odarł duſzę moię z ſzaty niewinności, zá moim zezwoleniem. Wſtyd mi Boże nagości moiey przed oczyma twymi! Zegnam ſię Krzyżem twoim ze wſzytkiemi marnościami świata, zbytkami ubiorow, miękkością iedwabiow, w ktorey ſię gnieżdzą nieprawości; żądam odtąd martwić ſwe chuci, poſkromić ślepy appetyt do znikomości. Dopomoż mi tylo wſzechmocny Pánie, á wroć z miłoſierdzia twoiego ſukienkę pierwſzą *ſtolam primam*, ktorą, ieśliś mi dał przed tym ná Chrzcie Lucæ. 15. v. 22. z ſzczodrobliwości, nie broń mi iey dopiero z Oycowſkiey litości; aby zemnie, Oycu, Tobie, y Duchowi Swiętemu, iednemu BOGU była wieczna z chwałą ſłużba. Amen.



KAZANIE II.

PRZECIW ZBYTKOWI W UBIORZE

Rada zdziania cieleſnego, wdziania duſznego ubioru.

Qui mollibus veſtiuntur, in domibus Regum ſunt. Mat. 11.

Ktòrzy w miękkie ſzały ſię obłoczą w domiech Krolewſkich ſą.

Niewiem co świat wziął w głowę: co raz inſze a inſze wymyślać mody, acz nie podług ſubſtancyi, y urody? mniema ſnadź, iż ná ſukni wydaie ſię oczom ludzkim wſzelka ich cnota. Moim zdaniem, nie rozum to, z powierzchownych kolorow ſądzić człowieka; bo ieśli *frons, oculi, vultus perſæpe mentiuntur*, czoło, oczy, oblicze naprawdziwſzego człeka, częſtokroć poglądaiących nań oſzukuią; á iakże ſuknia ſkłamać nie może? Trudno poznać ſtatecznego, w nieſtateczney modzie: odmiennym go zawſze bydź mniemaią, acz by ná ſobie mienioney niemiał kitayki. Przymòwił niegdyś takim Bernard S. pono przyzwoitym przyſłowiem, *ut luna mutatur*, takeś ſtateczny, iak Xiężyc ná Niebie; alić mu światowa odpowiedźała rezolucya: Mości Xiężе: maſz dość materyi, duchowney do ſtrofowania; day pokoy iedwabney, ſrebrolitey, złotey: *num de veſtibus cura eſt DEO, & non magis de moribus?* Wżdy BOG bardziey dba o obyczaie, á ſukien nieuważa? Replikował ná to Swięty y rozumny Prałat: *At forma hæc veſtium, deformitatis mentium & morum indicium eſt*, ale bo ta moda, ſzpetność umyſłow y obyczaiow znaczy. Słuchaycież kochaiący ſię w światowych chimerach Chrześcianie Kazania, ktòrym *barwę cieleſną zdziać, á Duſzną wdziać poradzę* ku chwale BOGA.

S. Ber. To. 5. Apol. de vita & moribus Religio. c. 9.

Rom. 13. Pobudza Apoſtoł y Doktor Narodow wſzytkich

v. 14. Kościoła Rzymſkiego wiernych: *Induimini Dominum Jeſum Chriſtum, & carnis curam ne feceritis in deſideriis veſtris.* Obłeczcie ſię w Pána JEZUSA Chryſtuſa, á ſtarania o ciele nie czyńcie w pożą-

w pożądliwościach waſzych. O! bogata to ſzata zowiąca ſię JEZUS Chryſtus; bo ſię w nią Monarcha Nieba, wtora Oſoba TROYCY SS. uſtroiła. *Filius DEI induit veſtem mortalitatis noſtræ*, trzecia zaś Oſoba Duch S. oną ſporządzał, gdy dla Syna Bożego ſzatę Ciała z dziewiczey krwie złożył. Trudnoż, trudno do takiey ſukni ná świecie dobrać oſoby, ba cale niepodobna! A iakże owego z Empiru zprowadzić Szatnego, co Niebioſy ubiera: *Spiritus Domini ornavit cœlos!* Jakże proſzę Boſtwa paludament wdziać ná ſię? *induimini Dominum Jeſum Chriſtum?* Jeśli według ſtylu liſtu do Galatow expedyowanego rozumieć, *baptiſati eſtis? Chriſtum induiſtis*; tedy kiedyśmy ná Chrzcie niewinności ſukienkę ná ſię wdzieli, w Chryſtuſa śmy ſię ubrali? Takci ſłuchacze: Aleśmy go przez grzech uczynkowy z ſiebie zrzucili, y utracili; więc znowu ſię uſtroić trzeba. Jakże? Sam nas JEZUS uczy: *Induamini virtute ex alto*, ubierzcie ſię w ſuknią wyſokiego gatunku, bo z Niebá cnot SS. *Sancti eritis, quoniam ego ſanctus ſum.* Swięci bądźcie, iakom ia ieſt Swięty. Naznakomitſze były co do naśladowania w tym Pánu cnoty, cierpliwość, uboſtwo, y czyſtość; więc ktokolwiek z Swiętych ubrać ſię w JEZUSA pragnął, Iego cnot naśladował, w Krzyż, iako w nadrożſzy ſtroił ſię ornament: *Qui vult venire poſt me tollat crucem ſuam*, S. Jędrzey ná Krzyż, niby do ſtroiu idąc, nazwał go ozdobą, w członki JEZUSA iak perły, ubraną: *Salve Crux Chriſti, ex membris eius tanquam margaritis ornata!* Ubrał ſię weń ná wzor Páná ſwego, aby ná Niebieſkich pokoiach znaczny był z barwy, kogo zá życia aſſyſtował. Paweł Apoſtoł w dziwney cierpliwości, Jan w czyſtości, Marek w uboſtwie, przed Niebieſkim dworem popiſuią ſię.

Job. 36. v. 13.

ad Gal. 3. v. 27.

Lucæ 24. v. 49.

1. Petri 1. v. 16.

Math. 15. v. 24.

Ja, tych mortyfikántow, nie rozumiem intencyi, ktorzy w częſtey wſtrzemieźliwości ćwiczą ſię, poſtami ſię trudzą, aby ſubtelnemi, cieńkiemi, gładkiemi, wycmukłemi byli. Pokory głębokiey; każdemu prawie upadaią pod ſtopy, acz proſto

ſtoią;

ſtoią; ſerce pompą nadęte, á w uściech naniżſzy ſługa; inni, przy poważney modeſtyi, uſtawicznie w rogowych martwią ſię więzach. Niewiem czy nie o nich niektory S. Ociec powiedział: *mundus habet ſuos martyres.* Swiat ma ſwoie męczenniki, męczenniczki; bo też ich zá zaſługi częſto kanonizuie, mowiąc; *day goż katu, grzeczny ten, grzeczna ta!* to ieſt, im ſię oni pilniey akomoduią świátu, tym ich z podziwienia miaſto zalety, hańbi: aleź ładny! *&c.* aleź hoża! *&c.* O gdyby choć cząſtkę tey cierpliwości dla BOGA y duſzy, ktorą dla świata ponoſicie! Uboſtwo iak ściſłe y dobrowolne, pierſi y plecow nagich niemaią czym odziać niebożęta! czym nie do Chrześciańſkiey litości, lecz do bezbożney cieleſności oczy niewinnych pobudzaią. *In mulieribus tantus eſt apparatus, ut incentivum concupiſcentiæ hauriant decepti oculi inſpicientium.* Płacze Swięty Bernard nad niedoſtatkiem niegodziwym takich ſtroyniſiow. Rzecze mi kto, BOG mi świadkiem y ſumnienie; niemiałem intencyi do pogorſzenia innych. Moda mię do tego powabiła. Słuchayże proſzę: gdybym ia ná przykład nagotowawſzy kieliſzek trucizny, nie myśląc otym abym kogo miał otruć, ná takim mieyſcu poſtawił, gdziebym rozumiał iż ią wypiią; po chwili obaczę, alić trucizny niemaſz. Domniemawam ſię: Już ci po nim! iakoż tak ieſt: padł trupem ktory wypił. Czy zgrzeſzyłem ia? Wſzakem intencyi niemiał? Miarkuycie ſięż teraz z ſumnieniem ſwoim. Abo inaczey: gdybym ia tęż truciznę podał iednemu, tamten nie piiąc drugiemu, drugi niepiiąc, trzeciemu, trzeci niepiiąc mnie nazad oddał, á iam też y miarkował, iż nikt nie wypiie; czy zgrzeſzyłem ia? Słuchaycież S. Hieronima: *Mulier, ſi ſe exornaverit, & ocolos intuentium ad ſe traxerit, & ſi plagam non intulerit, vindictam tamen ſolvet extremam; venenum enim obtulit, etſi nullus qui biberet inventus eſt.* Niewiaſta iesliby ſię ubrała, y oczy ná ſię innych powabiła, acz by żaden ſię iey pięknością do lubieżności niepobudził, zemści

ſię

śię iednak BOG srodze nad nią; ponieważ truciznę podała, lubo żaden niewypił. Sroga kara nad takiemi wiśi, Bogday nieśpadnie. Zá coż, rzeczecie, wszakże złey intencyi nie było? Pytam śięż ia: czy ná toś śię stroiła w gorsety, gdyby wszyscy od ciebie oczy odwracali? Niech tak będzie. Aboż masz w swey mocy oczy wszytkich? Wiesz przyrodznie krewkości ludzkiey, wszakeś sama nie Anioł, masz regułę ieneralną przystoyności, iż cokolwiek iest z natury swey szkodliwego zbawieniu, to śię nigdy żadnym sposobem niegodzi. Stroy zaś ten Tertullian zowie: *naturalis invitatio libidinis.*

Paweł S. głowy niewieście z twarzą okrywać kazał w domu Bożym, iakże więc nie grzech ramion nieokrywać, pierśi obnażyć, plecy ogolić? Coż mowić o czystości? Jesli też Chrześcianki Chrystusa w niey naśladuią? Swiat przewrotny, y przymianek, y rzecz samą ná co innego obrocił. Cnotę czystości, w prożnotę ochędoztwa. O wieleż czasu ná staranie zbawienia danego, trawią? Aby czystość nie pomazana była, ktora w sercu ma bydź zachowana, nierozumnie powierzchowną skurę bielą, gładzą, rumienią, z taką troskliwością, iż o niey Tomasz Morus Kanclerz Wielki y Męczennik Angielski muśiał powiedzieć: *Iniustus esset Deus, si tibi pro hoc labore infernum denegaret.* O moiaż pracownisia iakże śię troszczysz! Niesprawiedliwy by był P. BOG, gdyby ci zá taką pracę piekła bronił. Miły Boże! czego biała płeć nie uczyni, iakiegoż sposobu nie zażyie, gdyby tylko iakkolwiek P. BOGA poprawić? S. Piotr Pustelnik (iako Theodoretus pisze) postrzegszy pewną piękrzeniem śię zatrudnioną rzekł: moia corko: Gdyby naprzykład iaki malarz doskonały, odmalował iaki portret, w ktorymby namnieyszey wady nie było, y chcącym go pokazywał; przybywszy zaś iakiś bogomaz, podług swoiego zdania zganił owo malowanie, y przydawał większe brwi, zrenice, y oczy obszernieysze, twarz bielszą, iagody czerwieńsze, czy nie gniewałby

ſię ſłuſznie ten malarz, iż obraz tak doſkonały, ze wzgardą autora obelżony, iż nieumieiętną ręką to mu przydano, czego nie trzeba było? Sądźcie ſami. Ja powiadam wam: gniewa ſię BOG ſprawca natury naſzey, iż poprawuiecie obraz, Jego wſzechmocną ręką odmalowany, á tym ſamym naganiacie, łżycie, iakoby nieumiał tego, co iemu iedynie ieſt właſnego. Mowi tu więc do takich was wyż mieniony S. Piotr puſtelnik: *niechcieycież więc ſzpecić obrazu iego, ani ſię kuście tego dodawać, czego on mądrze niedał;* niewymyślaycie ſobie nierządniczey piękności, ktora, y nawſtydliwſzym przynoſi zgubę duſzy, á ná niewinnych zaſadzki czyni.

Noſzą też y Krzyż, ieno (ſnać niechcąc paragonować z Swiętemi) nie ná ramionach, lecz ná ſzyi. Ciężki to Krzyż, bo nie lekko kupiony ſzafirowy, ſzmaragdowy, karbunkułowy, iego ſzacunkiem tak wiele bark poddanych uciemiężono, nim go odzierżano; długo ten uciſk ludzie cierpieli, nim ich potu krwawe, nim ich oczu łzawe krople w rubiny, w Uryaſkie perły, w iſkrzące dyamenty ſtwardziały. Niewiem ieśli krzyż, y lewego łotra zá tak wiele grzechow dzwigał, zá iak wiele wy, krzyżyki ná ſzyi wieſzacie. Woła BOG przez Jzaiaſza: *cze-*
Iſaiæ 3. *mu ciśniecie lud moy, á oblicza ubogich mielecie!* Dziwna była w
v.15.&16. Syonie moda, bo ſię damy nakſztałt Kościelnych faciat ubierały:
Pſal. 143. *Filiæ eorum circumornatæ ut ſimilitudo templi.* Piſze Pſalmiſta
v. 12. Pańſki. W nowym teſtamencie duſzy Chrześciańſkie Kościo-
1. Cor. 3. łem Bożym tytułuie Paweł S. *Templum DEI, quod eſtis vos;*
v. 16. dla tegoć to pono ná ſwych faciatach klenotowe lokuią krzyże,
Clemens. *ut ſimilitudo templi.* Opiſuie Klemens. S. że w Egipcie Bazy-
l.3.Pedac. liki wielce były wſpaniałe y ozdobne, faciaty rożnym kamieniem
c. 2. drogim w Mozaiku ſadzone, Alfreſzkiemi pikturami upſtrzone, podwoie złotem tkanemi portyerami ozdobione; á weſrzodku ná Ołtarzu abo wąż, ſmok, krokodyl, abo inna iadowita, brzydka gadzina Boſki honor odbierała. Bogday nie tak

y naſze

y naſze *circumornatæ ut ſimilitudo templi* żywe kaplice, á pono (co gorſza) z odartych Kościołow Chryſtuſowych wyſtawione, wybielone, ufarbowane maią lice; po wierzchu ſwiecą ſię od złota y ſzacownych kamieni, facyaty wſpaniałe, pozorne, á we śrzodku, ná Ołtarzu ſerca, *ſerpens ille antiquus*, wąż ow pie- Apoc. 12. v. 9.
kielny, ſmok duſzami ſię paſący, w płomieniach ognia lubieżności, niby bożyſzcze panuie. Jako tedy ná Pogańſkich bożnicach nie krzyż, lecz kura lokuią; tak by ſię też pono y ná tych froncie powinien mieścić. Ledwo nie rownym ſtylem ſtrofuię ich S. Opat Kłarewaleńſki: *Filiæ Babylonis monilibus fulgent,* S.Ber.Ep. 113.
& moribus ſordent, corki świata tego świecą kleynotami, á trącą niecnotami; lſną ſię ná nich kanaki, braslety, á w ſercu y obyczaiach iedna obrzydłość, w koralowych uſtach lubieżnością cuchnące allegoryiki, bezwſtydne texty; ná wyblechowanych pierſiach Krzyż, niby to obrona od Czarta, á w ſercu cała zgraià piekielna, zawarta: *facta eſt habitatio dæmoniorum;* y z tąd Apoc. 18. v. 2.
to Bernad S: *Byſſo & purpurá, gemmis & adamante foris ſplendet; & conſcientia ſub maculoſis centonibus ſquallet.*

Ná grzbiecie błyſzczą lamy y drogie bławaty;
Na duſzy ſzpetne plamy, ná ſumnieniu łaty.

Rzeczecie mi: á iuż też nam y krzyża, nie tylko dobrych ſukien Xiądz noſić niepozwala. Y owſzem, dobre ſuknie chwalę, dziurawe ganię, á z zbytecznych ſię urągam. Dobra ſuknia, ieſt to mierna, bez uciemiężenia namnieyſzego poddanych, bez wyiſkrzenia zebranego ſprawiedliwie ná dziatki groſza, bez zgorſzenia ſumnieniow, bez hardości, á nadto ieſzcze ná należytym mieyſcu. Dobra ſuknia, ma całe ciało pokrywać: zła, ieśli przez nią iakokolwiek część ciała widać, oprocz rąk. *Ablegenda ſunt indumenta quibus amicta corpora nudantur magis, quam operiuntur. S. Hieronimus.* Krzyża noſić niebronię, byleby tylo miał znak Chryſtuſowego, y owſzem obliguię, ale z uczciwością, z nabożeńſtwem, ná pokrytym ciele, dla ozdoby

y oświadczenia Chrześciańskiego imienia, nie zaś dla pyszney ostentecy bogatego mienia.

Musiał bydź przed tym u świętszego świata w wielkim pośmiewisku zbytek, *luxus populator rerum*, kiedy postrzegszy Habakuk Prorok nieiakiegoś Pána w bogatych sukniach, palcem

Hab. 2. v. 19. go wytyka ná oczy: *Ecce iste coopertus est auro, & argento, & omnis spiritus non est in visceribus eius.* A to ten odziany iest złotem y srebrem, á żadnego ducha niema we wnętrznościach iego. Trupci to iakiś Proroku bydź musi kosztownie odziany, z ktorego iuż wszytkie *spiritus animales* wyszły. Więc by mu *requiem* powiedzieć, á nie censurować: *de mortuis aut bené, aut nihil.* Czy nie z pogrzebowych to tylko apparencyi Duch S. przez Proroka natrząsá się, gdzie złotemi czamarami, bogatemi całunami, iaśnieiącemi sygnetami, pierścieniami, ostygłego przybieraią trupa: *ecce iste coopertus est auro, & argento, & omnis spiritus non est in visceribus eius.* A owo y Panegirysta ná takie

S. Bon. in Luc. c. 16. pogrzeby, Seraficzny Doktor. *Absurdum est putridum cadaver pretiosa veste ornari, unde possent multi pauperes sustenteri.* Nikczemna to, trupa drogą okrywać materyą; bo by zá pieniądze ná nią wydane, wiele mrzących od głodu żebrakow wyżywić można; z kąd by nędzney duszy wielka w ogniach czyscowych wytrysneła ochłoda, posiłek, ratunek. Pytam się: co umarłemu po tey pompie, czy nie toż samo: co y po kadzidle, iako mowicie? Oy nie to! y przysłowie złe. Kadzidło bowiem z rąk Kapłańskich, przy ceremoniach pogrzebowych, tak iako y świecy goraiące, ofiaruią się BOGU ná wdzięczną y gorącą modlitw naszych wonię, zá dusze nieboszczyka; pompa zaś coż sprawuie? Rzeczecie: sławę. A ia mowię: niesławę, znak zażywotniey pychy: to iest, że choć iuż z grzesznego ciała dusza wyszła, duchy iednak prożne nadętości światowey ieszcze zostały z pysznym ubiorem; y poty w nim nie zginą, poki trup nie zgniie: *coopertus est auro, & omnis spiritus non est in visceribus eius.*

Takie

Takci, tak hardość wkorzenia się w ludzi, że y śmierć iey nie wyforuie; ledwo czas ziadłym zębem w pomocy robactwa odgryzie, ledwo ziemia zgnilizną oddzieli.

Od śmiertelney mogiły, *ad sepulchra dealbata* idźmy. Pomieniony text Habakuka Glossa *interlinearis* wykłada: *Ecce iste coopertus est auro, & argento, & Spiritus Sanctus, nulla gratia spiritualis, nulla virtus est in eo.* Słuchaycie Państwo, iuż tu y żywych umarłemi BOG zowie, bo duchownego życia dusza iest to Duch S., á w suto-ubranych pod złotem y srebrem niema Ducha S, gdzie *spiritus superbiæ* duch hardy swe założył gniazdo. Niemasz żadney łaski Bożey, bo się dla łaski ludzkiey, dla przypodobania światu wystrychnęło; niema żadney cnoty, bo nie ma fundamentu cnot wszystkich, to iest pokory S. Sądźcie mnię w myśli, ia wszystkich o sąd proszę: iakoż tam cnota, gdzie złote kredensy, argenterye, eparnie, galanterye, z odartego prawie z ostatniey nitki, ba y z skory ubostwa, sprawuią? Jakaż tam cnota, gdzie tłusty grzbiet: pod drogiemi futrami przeie, rozległe apartamenty podszpalerami złotemi łamią się; á ubogi żebrak przy bramie od chłodu umiera, mizerney łachmany ná okrycie wrzodow, przez Imię JEZUSA wypłakać niemoże? *Skiby Chleba zgłodniałemu nędzarzowi żałuiecie*, mowi Ambroży S. *á szkapy wasze, złote gryzą wędzidła;* z pieskami w poł się specyałem dzielicie, psiarniami obfite trawicie krescencye! Coż mowić o festynach, balach *&c*? O nieszczęśliwe zbytki! iak wiele dusz ná wieczne sprowadziliście niedostatki, głody, chłody! przed sięż z iakiemi kłopotami, niewczasami, obrotami, z azardem zdrowia, życia y zbawienia o te doczesne ubiiacie się apparencye, z iakim uprzykrzeniem, uciskiem, przeklęstwem ludu, ná wymyślne mody zarabiacie? Ludzi odzieracie ściany obiiacie Mci Pánowie! *Parietes Vestitis auro, & homines nudatis, panem postulat pauper, & equus tuus aurum mandit!* Prze Bog, poprzestańcie tak haniebnych troskow o cielesną

 odzie-

Matth. 6. v. 25. odzieżę. *Ne solliciti sitis quid induamini!* Upomina was powszechny wszytkich odziewacz, ktory y drzewa, y łąki, y pola, rozlicznym liściem, kwieciem, owocem dostatecznie okrywa. Ustroycie się w napopłatnieyszą przed Niebem inwestyturę: *Induimini Dominum Jesum Christum & carnis curam ne feceritis.* Porzućcie uczynki ciemności, á wdzieycie ná się zbroie światłości. Upomina powtornie tenże Apostoł: *Abiciamus opera tenebrarum, & induamur arma lucis,* zdzieymy z siebie barwę piekielną, ambicye, prezumpcye, chęć prożney chluby; z ktorych, cały sukman pychy dla siebie, y świata piekielny podszywacz wysztukował. Zrzućmy z siebie koźli kożuch, sprośną ciała pożądliwością śmierdzący! Aże do tego wszytkiego są przynętą miękkie iędwabie, zbyt bogate szaty. Więc ie koniecznie trzeba odrzucić od siebie. Zrzucił Jozef światowy płaszczyk, acz był Vice-Regem Egiptskim; bo go nie tak zdobił, iak obarczał cielesną tentacyą: *mundi ornamenta, velut magna onera fugit Joseph, sentiens fomitem.* Zdaie Gilibertus Opat. BOG zá wyzucie się z szat pokusnych, Krolewską Jozefa purpurą przyodział.

Rom. 13. v. 14.

Ibid. 1. v. 12.

Gilibertg A. Serm. 65. in cant Supplend. D. Berna. explanationes.

Tak y każdy, kto chcesz krolować w Niebie, zrzuć pyszne odzienie: *Abijciamus opera tenebrarum:* ia mowię *opercula tenebrosarum iniquitatum,* okrycia ciemnych czynow, iako to, owe farbowanemi lisami podszyte płaszczyki hypokryzyi, zmyśloney postury, natury, świątobliwości, uniżoności, przyiaźni; *Et induamur arma lucis,* á wdziey ná się iasne zbroie szczerości, rzetelności, świętey prostoty, ktora w stanie niewinności zdobiła Adama tak, iak dopiero Swiętych światłość: *Involutus erat Adam simplicitatis splendore;* inaczey, nigdy się nieustroisz w szate miłości BOGA y bliźniego; bez niey, żaden zbawion nie będzie, *revelata, nudata, simplex veritas, gignit fervorem amoris.* Otwarta, odkryta, prosta prawda, rodzi gorącość miłości.

Idem.

Zrzucaiąc z serca przy konfessyonałach *opera tenebrarum,* dzieła

dzieła ciemności, zrzuć z nich y *operimenta*, owe bawełniczne grzechow pokrywki, allegorye, metafory, ekwiwokacye, á wdziey ná śię *ſplendorem ſimplicitatis, pallium claræ veritatis, veræ, & nudæ confeſſionis;* po proſtu y ſzczerze ſpowieday śię, bez uwiiania grzechow w enigmata zawichłane, w oboiętne ſenſy: *exue pallium confuſionis & indue confeſſionis*, zdźiey z śiebie purpurę wſtydu, á odziey śię biśiorem prawdziwey ſpowiedzi; niewſtydź śię tego przed Bogiem, w oſobie Kapłańſkiey wyiawić, czegoś śię w obecności BOGA, y Aniołow Srożow nie wſtydził czynić; á tak y natwardſze ſerca od ognia miłości Bożey ſkruſzeie, w pokutne łzy roztopnieie: *revelata, nudata, ſimplex veritas, gignit fervorem amoris.* A tak w czyſtey ſumnienia ſukience, Krwią niewinnego Baranka z grzechowych plugaſtw wymytey, odeydzieſz Spowiednika. Konkluduie to wſzytko pomieniony Opat Hoylandſki: *Delictum confitere, & operimenti pallium; quo injuſtitias diſſimulanter abſcondis, ſine, ut tibi tollat. Noli te hypocriſis operire tegumento; non convertetur ad Te JESUS, niſi ſimulationis & fallaciæ, a te fuerit ablatum velamen.* S. Bernar. Idem. Idem. Ib. Ber. Ser. 66. in cant. pag. 403. litera K. Column. 2.

Co zá racya, że S. Prorok Eliaſz po ziemſku ubrany, ſkoro był porwan ná Niebieſki woz do Raiu, zdiąwſzy z śiebie płaſzcz zrzucił ná ziemie? Nam to pono w nim uwinąwſzy zoſtawił przeſtrogę: iż żaden śię nie pomieśći w Niebie, ieśli wcześnie świätowe ſuknie nie zrzuci; nie te, ktore nagość okrywáią, ale, w ktore śię nieprawości uwiiaią. Woła Jeremiaſz Prorok: *Pone veteres pannos, & hæc ſciſſa & putrida!* zrzuć każdy owe ſtare ſukniſka, *habitus contractos in iniquitate*, zaſtarzałego w bezecnych nałogach ſumnienia, zrzuć go z przygniłego iuż w cieleſności ſerca; zrzuć z śiebie łachmanę z owego ſukna zmazaney korrupcyą ſprawiedliwości, o ktorym Izaiaſz: *quaſi menſtruatæ iuſtitiæ noſtræ;* bo tym gatunkiem brakuią w Niebie, każdy śię tam w inſzym ſtroiu prezentuie: *iuſtitiâ indutus ſum, & veſtivi me ſicut veſtimento.* Porzućże nicowáną ſądow, de- 4. Reg. 2. Jere. 38. v. 12 Iſai 64. v. 6. Job. 26. v. 14.

kre-

kretow szubę: *declinaverunt post avaritiam, & perveterunt iudicium*, ktorą ná sobie iak ná tandecie dla targu *plus offerentis* nosisz: *more vestium suspensæ sententiæ ementibus adaptantur*, Naxera mowi, á ubierz się w niezmazaną sprawiedliwości sukienkę, iako ow Delficki w Atenach Sędzia *Aristides vir DEI, vestem exuit, ut iustitiam indueret.*

Naxera in 1. Reg. cap. 7.

Mowię ieneralnie do wszystkich, *abiiciamus opera tenebrarum*, zrzućmy z siebie piekielnych Akcyi barwę, owe kuse czerkieskiego sumnienia kozakinki, owe Tureckich obyczaiow sołtanki, owe czekmany sowite, co to wierzch z gładkiego sukienka przyiaźni, á spod z nienawiści, owe sakieskie pasy, czyli zdradliwe siatki ná ułowienie cudzey fortuny y życia nastawione,
Job. 15. o ktorych Job. S. *uterus eius præparat dolos. Præcinxit uterum dolo, quasi cingulo;* zrzućcie z siebie owe czapki, konfederatki podiętych przeciw Panom, Przełożonym, á co gorsza przeciw Duchowi S. rokoszow, *peccata contra Spiritum Sanctum*; owe kołpaki sobole, co to są bole udręczonego zbytniemi nad inwentarz gwałtami, pańszczyznami, podatkami wieśniactwa; *coronæ dolorum*, kołpaki sobole, bolami chłopkow opuszone: *Conver-*
Psal. 7. v. 15. *tetur dolor eius in caput eius*, obroci się ten bol ná głowę twoię. Zrzuć z siebie Mcia Pani z ucisku kmiotki, komotki sprawione; zrzuć ogoniaste Zużmonty, Andryany, ciągnące zá sobą długi ogon zaciągnionych długow. Zrzuć z siebie J. W. Mci Panie Senatorze ogoniastą Togę, *peccata caudata*, grzechy wlokące zá sobą restytucyą cudzey fortuny, cudzey sławy; á co gorsza, dobra Rzeczypospolitey. Zrzuć z siebie, Mnie Wielce Mości Pánie Dworzaninie, ow dworskiey maniery garnitur, co to u wilczego kożucha, barania opucha; z wierzchu, z ułożenia modest, skromny, cichy, iak baranek w oczach ludzkich; á wewnątrz, w sercu dysolut złośliwy, zaiadły niby
Matth. 7. v. 15. wilk, lub inny zwierz drapieżny. O tym mowi Chrystus: *Veniunt ad vos in vestimentis ovium, intrinsecus autem sunt lupi rapaces*

paces. Więc komu zbawienie miłe, wyrzucić koniecznie potrzeba te wszytkie światowey mody kroie, stroie, *abijciamus opera tenebrarum*, á wdziać ná się światłe zbroie, *& induamur arma lucis*, tey światłości, ktory o sobie mowi: *ego sum lux mundi* JEZUS Chrystus Zbawiciel świata. *Induimini Dominum JESUM Christum, & carnis curam ne feceritis in desideriis.*

Swięty Tomasz Anioł Doktorow, Doktor Aniołow explanuie: *Id est induamur virtutes Christi, quæ arma dicuntur, inquantum nos muniunt.* Obleczmy się w cnoty JEZUSOWE, ktore dla tego się zowią bronią, bo nas od wszelkich, piekła y świata insultow bronią, iako nieprzełamane puklerze. Cnoty zaś w Chrystusie nietylo subiectivè, iż były theandricæ, *vi unionis cum Verbo*, ale też *obiectivé, præcisô hoc respectu, ex propria honestate*, z własney przystoyności, iasny co do naśladowania splendor, przez Ubostwione Ciało wydawały; á osobliwie te: Posłuszeństwo napowolnieysze: *quæ præcepit mihi Pater, hæc facio;* ziednoczenie woli z Bogiem Oycem: *Pater non sicut ego volo, sed sicut tu vis.* Jako tedy P. JEZUS był prawdziwym podobieństwem Oyca Przedwiecznego, przez stosowanie woli swoiey z wolą Jego: tak y my podobnymi bydź mamy JEZUSOWI, stosuiąc się we wszytkim z dyspozycyą iego: *Velle quod DEUS vult, hoc est similem esse Deo.* Sens Bernarda S. Wdzieyże ná się Katoliku JEZUSA, to iest ze wszytkich sił duszných y cielesnych kochay BOGA, á iużeś się stał IEZUSEM: abowiem: iako *intellectus intelligendo fit id, quod intelligit;* tak rownie *voluntas amando fit id, quod amat*, tym się rozum staie, co iedno rozumie, tym się wola staie, co iedno kocha. *Si DEUM diligis, DEUS es; si terram, terra.* Zdanie Augustyna S. Kochaszli BOGA, Bogeś; kochaszli ziemie, ziemiaś. Im kto bardziey w cichości, pobożności, czystości, ubostwie naśladuie Chrystusa, tym mu będzie podobnieyszy w chwale: *Quanto se quisque ei in virtutum imitatione conformare studuerit;*

S. Thom. in Epist. Rom. c. 13. v. 12. & 14.

Math. 26. v. 39.

Arist. in Perithenman.

 tanto

tanto ei in gloria & claritate approximabit, & similis erit. Mowi Doktor Seraficzny. Ieśli się tedy w te cnoty obleczem, iako byśmy się w IEZUSA oblekli; tak mu we wszytkich niby lineamentach, muszkułach będziem podobnemi, iż nas z Chrystusem Niebo nierozezna: *Tam lucida lucis, tam propria Christi imago. Nescio quem in vobis suspicer esse DEUM.* Naprzyzwoitsze samemu BOGU cnoty, miłosierdzie y sprawiedliwość, podobnym człeka czynią IEZUSOWI Pánu. Patrzeć więc tobie Chrześcianinie ná Ukrzyżowanego należy, y czynić wzorem
Exodi.25. v. 40. iego: *Inspice, & fac secundum exemplar;* do czego cię wierny
1. Corint. 16. imienia iego piastun Paweł zachęca: *sicut portavimus imaginem hominis terreni, ita portemus imaginem Cœlestis.* Jakosmy nosili obraz człowieka ziemskiego, tak nośmy obraz Niebieskiego. Wszyscyśmy, co do natury ludzkiey, podobni JEZUSO-
Aristotel. WI, bo ta iest iedna w nim, y w nas: *Una inest multis, prædicaturquè de illis.* Ale co do natury ubostwionego człowieka, czy mamyż choć namnieysze podobieństwo? Słuchaymy starożytnego Doktora Origenesa: *Si es misericors, iustus, & Sanctus; tunc imago & similitudo es DEI; si verò impius es; tunc abiecta DEI imagine, diaboli imaginem suscepisti.* Jeżeli się lituiesz nad mizeryą bliźniego, krzywdy iego sprawiedlwie windykuiesz, w gorącym nabozeństwie czwiczysz się, trwasz w świątobliwości statecznie? tedyś żywy, prawdziwy obraz BOGA; ieśli zaś w sercu nierządne affekty, urazy, gniewy, y inne bezbożności niecisz? Zle! strach! diabelski to obraz ná tobie. Gro-
Psal. 81. v. 2. mi S. Prorok ukoronowany: *Usquequo facies peccatorum sumitis;* Ey kiedyż te grzechow larwę zrzucicie! kiedyż czartowską barwę znosicie, ná ktorą z Chrystusowego, bo z Chrzesciańskiego imienia przeklęte pokrycia, płaszcze czynicie! Biada wam! *Væ facienti opercula iniquitatis!* Do pokuty co żywo, do pokuty! *Exue pallium confusionis, & indue confessionis;* zrzuć z siebie kobieniak wieczney w piekle wzgardy, owe nałogi prawie iuż w

naturę

naturę odmienione; á wdziey ná śię ſzkarłatną pokuty Swiętey ſzatę, zbawiennym wſtydem urumienioną, uzbroy śię w polerowny kiryś cnot Chryſtuſowych, *induere arma lucis, virtutes Chriſti quæ te muniant.* Oblecz śię zatym w JEZUSA Chryſtuſa; Sakramentalnym biſſiorem, to ieſt białością ciała, y purpurą krwie uboſtwioney odziey śię, nabożnie Kommunikuiąc! Woła ná reſzcie do wſzytkich w powſzechności Paweł S. *Deponite ſecundum priſtinam converſationem veterem hominem - - & induite novum hominem, qui ſecundùm DEUM creatus eſt in iuſtitia, & Sanctitate veritatis. Nolite locum dare diabolo, & nolite contriſtare Spiritum DEI.* Złożcie według dawnego obcowania ſtarego człowieka, y obleczcie śię w nowego człowieka, ktory wedle BOGA ſtworzony ieſt w ſprawiedliwości y świątobliwości prawey. Niedawaycie mieyſca diabłu. A nie zaſmucaycie Ducha S. Bożego. ad Eph. 4.

O Oycze miłoſierdzia, Boże zupełney pociechy! wyznaiemy ze wſtydem: żeśmy hardością ſerca, zbytkami ochędoztwa światowego, zdarli z duſzy naſzey poſtać twoią Stworzycielu! O Synu Boży! Wyznaiemy z żalem, żeśmy wſzeteczną cieleſnością ſplugawili twoy Obraz, ktoryś był w nas krwią ſwoią przy męce wyraził. O Duchu SS. wyznaiemy z pokutą: żeśmy cię zaſmucali, duchowi pychy mieyſce w ſercu daiąc, twoich śię łaſk y darow marnie zrzekaiąc. Załuiemy! życzylibyśmy całe morze łez pokutnych ſprowadzić do ſerca naſzego, ná obmycie czartowſkiey larwy z duſzy naſzey; żądalibyśmy wſzytkie świata katownie ná śię obrocić, dla zdarcia piekielney barwy z ſumnieniow naſzych! Boże w Troycy iedyny! mocen ieſteś we wſzytkim, y nic śię tobie nie oprże; zerwiż z nas te wſzytkie obrzydłości, á oblecz w Chrzeſną ſukienkę niewinności; abyśmy od tąd krwawą Syna twoiego barwą przyozdobieni, przed światem przykładnie, przed Niebem ładnie, w pokorze y mierności popiſowali śię, tym ſobie zaſługu- 2. Cor. 1.

iąc ná odmienienie nikczemnego ciała, w figurę iaſnośći ciała
ad Filip. 3. v. 21. JEZUSA Chryſtuſa: *reformabit corpus humilitatis noſtræ, configuratum corpori claritatis ſuæ.* Zá co tobie w Troycy iedyny Boże chwała nieſkończona, Amen.

KAZANIE III.

Do POLITYKOW, cudzą godność uzurpuiących.

Nad wſzytkie ubiory bardziey zdobi cnota pokory.

Veſtitus pilis camelli & zona pellicea circa lumbos eius. Marci 1.

Odziany ſierśćią wielbłądową, y paſem ſkorzanym około biodr ſwoich.

Aboż to Janowi S. wielkiemu Krola Krolow Márſzałkowi, ná lepſzą ſuknię nieſtawało, że śię tylo wielbłądową ſkorką przyodział, rzemiennym przepaſał śię paſkiem, w tak licznym Kongreſſie godnych ludzi? Wżdy wiedzą ſąśiedzi, iako kto śiedzi, z kogo śię rodzi, iakiego imienia? Jan S. *Principis ſacrorum* iedynak, Arcykapłana maiętnego wſzyſtkich zbiorow, ſkarbow dziedzic, á tak śię ubogo nośi, iákoby mu ná wſzytkim zbywało. Taka to ſług Boſkich moda. Kto chce mieć łaſkę u Boſtwa, ma śię podobać z uboſtwa; BOG hardych nienawidzi, pokornych lubi. Bogata ſuknia, pyſzne ſerce iak ná dłoni pokazuie, uboga zaś pokorne znáczy: ile gdy nie z niedoſtatku, lecz z dobrey woli dla naśladowania JEZUSA noſzona bywa. S. Ludwik Krol Francuſki *vulgari veſte utebatur*; y innych wiele Xiążąt, Pánow, powſzechnych ſukien używali; aby ná wzor ich przykładny, całego Páńſtwa Obywatele nośili śię, dla okazania przed hardym niedowiarſtwem Chrześciańſkiey ſkromności. W porządnych Kroleſtwach każdemu ſtanowi y doſtoieńſtwu przepiſany ieſt gatunek ſukien; kto przeciw temu prawu wykroczy, ſprawiedliwie karan bywa: przyczyną tego ieſt *ratio ſtatus*, mianowicie: iż bogatemi ſzatami, Oyczyzna ubo-

ubożeie, kiedy ſię wywiezieniem z niey pieniędzy zagraniczne panoſzą kraie, Naſze to iedno Państwo woli bydź głodnym, byle modnym, y chleb wywozi zá granice, byle ſię uſtroiło; z czego ſąſiedzi do rozpuku ſię śmieią, gdy podczas naſzey karyſtyi, naſzęż właſne zboże, namże głodnym przychodniom w troynaſob drożey przedawaią. A uboſtwo w domu od głodu puchnie! Patrzcież do czego ambit y łakomſtwo przywodzi! á nádewſzyſtko duſzę morzy y ogołaca; *Pokora zaś Święta nad wſzytkie ciała ubiory kſzałtniey ią zdobi przed Niebem y światem.* O tym ná chwałę BOGA.

Pſal. 44. Izraelſki Monarcha poſtrzegſzy Krolewnę, chwali ią z ſukien: *Omnis gloria eius filiæ Regis ab intus in fimbriis au-* v. 14.
reis, Wſzytka chwała tey corki Krolewſkiey wewnątrz w bramach złotych abo frandzlach. Starożytny świat, y iego moda ſnać chwalebna była, kiedy ſzędziwy Krol Dawid miał ią w obſerwancyi. Dopiero młody światek z weteranow po ſtaroświecku ubranych urąga ſię tak właśnie, iak ow ufryzowany złotym kandziorem młokos Abſalon, poty z ſtarego Dawida
wyſzczerał zęby, *fatuus in riſu exaltat vocem,* aż go zá to dąb Eccl. 21.
nie młody porwał zá czuprynę y powieſił: *Vidi Abſalon pen-* v. 23.
dere de quercu. Owoż tobie P. młody, nie śmiey ſię z ſtarey 2.Reg. 18. v. 10.
brody y mody: *riſus veſter in luctum convertetur.* Y naſz Poeta Jacob. 4.
Polſki Sarbiewſki gani ſwych rodakow, ktorzy zapomniawſzy v. 9.
ſwych dziadow, pradziadow maniery, obyczaiow, inne z cudzych Nacyi przywodzą.

Exteros mores prohibete pulchra
Lege, Thebani, patriaſque leges,
Et pios ritus, & avita gnatos,
Sacra docete.

Ná kim cudzoziemſka inweſtytura, takaż w nim y natura. Przyzwoitą Antenatow modę w młodey Damie Krol y Prorok Dawid eſtymuie; *omnis gloria eius in fimbriis aureis.* Czemuż

 prze-

przedſię nie gładka uroda, ſymetrya cudna, nie koſztowna ná Krolewnic Roba, lecz tylo iedyna frandzla zalety y honoru dodaie? *Omnis gloria in fimbriis.* Toć to widzę y bagazyowa iubka w modzie u Izraela, byleby tylo u niey wiſiala frandzla choć
Deut. 22. v. 12. z proſtey nici ukręcona, *funiculos in fimbriis, facies.* Wybrany lud Boży, nie apprehendował odzieży; y w wytartey łachmanie z oſzarganą frandzlą cnotliwego, mądrego, ſzlachetnego ſzanował. U nas w Polſzcze Filozofa Wadowite nieubranego po Dworſku zá drzwi wyprowadzono. Lecz gdy ſię potym uſtroił y powrocił; tegoż, ale niepoznanego wyſokim mieyſcem u ſtołu Pańſkiego uczczoną: alić on ſam nieiedząc, rękawy w potrawach moczy, mowiąc: iedzże moia miła ſuknio! ciebie to tu nie mnię traktuią. Niech tchorz ſobole, oſieł roſomaki wdzicie; á namędrſzy Doktor, albo rowny Szlachcic w baranach przydzie; ſobol zá ſtoł, roſomak przed ſtoł, á baran zá piec. Acz chudy brat łata, byle w dobrey ſukni, uydzie zá rozumnego honorata.

Vir bene veſtitus, pro veſtibus eſſe peritus
Creditur á mille; quamvis Idiota ſit ille.

U Rzymian, pierwſi Senatorowie nie w Togach, lecz w kożuchach chodzili, Propertius y Perrerius świadczą: kożuſznikami nie Purpuratami onych nazywáno, acz tak wielkiego Pańſtwa
Proper. & Perrerius in Cap. 3. Genef. v. 22. Autorow: *Hoc nomine Pelliti, primi illi Romanæ curiæ Senatores, tantique conditores Imperii appellabantur.* Ganię ia tak wielki ná ſuknie reſpekt nie ná cnotę, nie ná ſzlachetną oſobę; y tego iednak nie chwalę, co to *curta ſuppellex*, paklaczek, lundyſz czy ſzaraczek, z akkomodacyą do świata y mody, opięty, wycięty, fałdziſty, buchaſty, choć nie tym ſtroiem, aby tym kroiem odziany iako y bogaty, koniecznie pierwſzego mieyſca, honoru preten-
Math. 23. v. 6. duie: *Amant primos recubitus in cœnis, primas ſalutationes in foro.* Moy pánie, iak przez dobrą ſuknię nie nabywaſz ſzlachectwa, tak go przez ſubmiſſyą y niſkie mieyſce nieſtraciſz: *Cum*

inui-

invitatus fueris ad nuptias, recumbe in novissimo loco; tunc erit tibi gloria. Uczy nas polityki Ewanielia S. Jeśli pasz złota, mnieysza o nie; niech tylo będzie unizonośi cnota, á pochwalą was. *Omnis gloria in fimbriis.* Rzecz śmiechu godna, że y ci chcą bydź w powadze, u ktorych frandzla wyszargana od błota, przedsięż się w ich fantazyi marzy, iż tak dobra iak złota. Pański humor w chudopacholskim ciele? choćby w druczku, czy to w bombowym szamerluczku, dość że nadęto, obręczasto, modziasto: *Dilatant phylacteria, magnificat fimbrias:* gromił tę dumę P. JEZUS: *Væ vobis Pharisæi!* Szpetna to Faryzeyska moda roszerzać łachmanę ná rogach, *omnis gloria in fimbriis.* Uważ kto możesz: Syońskiey Krolewny, na ná dumie, ani nie głownych fontaziach, ani ná bezmozgich fantazyach, ani ná obręczach, lecz ná szczyrozłotych frandzlach cała chwała y powaga zawisła. Lucæ 14. v. 10. Math. 23. v. 5. Ibid. v. 13.

Doktorowie SS. u Hugona przez te bramy abo frandzle złote, rozumieią pokorę Swiętą: *Omnis gloria eius filiæ Regis in humilitate.* Wszelka chwała tey cory Krolewskiey ná pokorze. A tu podchwyta S. Chryzostom: *Hæc prius erat filia terræ, eadem nunc facta est filia regis?* Ato co? dopiero ta była corą ziemie, nikczemną lepianką, podłą ziemianką, a teraz iuż została Krolewną! Kogoż proszę pokora S. ná nawyższe honory niewyniosła, kogo w Niebie ná Krolewskie Trony niewypromowowała? wszak wżdy wszytka zabawa Wszechmocney ręki dumne strącać, ukorzone wywyższać? Prawda to iest: bo ią przedwieczney Prawdy Matka opiewa: *Deposuit potentes de sede, & exaltavit humiles.* Kogoż wysoka ambicya w głęboką ogniow wiecznych przepaść nie pogrążyła? Nadęty niegdy bogacz codziennie huczno buczno świeci się w purpurze y bisiorze ná swych pałacach; *Quotidie induebatur purpurâ & bysso;* w krotce potym te złotolite splendory topnieią z nędzną duszą w płomianiach piekielnych. *Mortuus est dives, & sepultus in inferno.* S. Chris. superstitit &c. Lucæ 1. Lucæ 16. v. 19. Ibid. v. 22

Nie

Nie sztuka bohatyrskiemu grzbietowi złotem roziaśnieć, kiedy fortunne Słońce we wrotach świeci. Nie sztuka w niedostatku faworyzuiącey mamony, całą furtunę dla żony zapędzić w sak bogaty; ale coż potym, kiedy z tego dworuią? iako niegdy Kanclerz Angielski, Męczennik, Tomasz Morus z takich się naśmiał azardow, mowiąc do pewney galantomii: *Ingens pondus filia portas, trium prædiorum onus est.* Ciężkaż to Coro szata, trzy folwarki obciążyła, silna bydź musisz, iż to dzwigasz; długi ogon zá sobą ciągniesz, boś ná trzy wsi długu zaciągneła. Smieie się y świat z hardych, acz sam niepo-
Prov. 1. v. 26. korny. Ach iakże się BOG natrząsa: *In interitu vestro ridebo.*
Isaiæ 14. v. 14. Tylo co się Lucyfer myślą wyniosł, *Ero similis altissimo*, wnet przepadł z Nieba, padł ná dno piekielne, á BOG się z niego
Ibid. v. 12. śmieie: *Quomodo cecidisti Lucifer, qui antea oriebaris?* A iakżeś to upadł, ktory iako wschodzące Słońce swey magnifiki rozsypywałeś promienie? Ciemnaś dopioro głownio piekielna!

Słuchaczu moy, nie zazdroszczęć fortuny, dostatkow, splendec ulubionych, owszem życzę, miey sobie Cyrusa Perskiego skarby, ktory wziowszy Babilonią, wykopał nad Eufrates rzeką sto ośmdziesiąt stągiew miedzianych złotem, kleynotami napakowanych. Przyłoż do tego woienną korzyść iego, trzykroć
Plinius. l. 33. c. 3. sto tysięcy Millionow, iako pisze Piliniusz. Miey sobie skarby Dawida Krola, ktory oprocz kasy, ná sam tylko expens Kościel-
Paralip. 22. v. 14. ney fabryki zostawił Salomonowi *auri talenta centum Mill'a, & argenti mille millia talentorum.* Co czyni według redukcyi Korneliusza á Lapide, dwa tysiące, Cztyrysta millionow czerwonych złotych. Z tych wszytkich pieniędzy, spraw sobie suknie, ustroy się. Czy pochwali to świat, acz kochaiący pompę? A Niebo co powie? Y dobregoć słowa nieda, tak właśnie, iako
Psal. 72. v. 12. wszytkim bogatym: *Ecce peccatores & abundantes in sæculo obtinuerunt divitias.* O to ci grzesznicy, á obfituiący ná świecie, otrzymali bogactwo. W imeiniu grzesznika nic chwalebnego, nic do-

brego

go niezawiera ſię: więc y w takim ubiorze z pomienionych ſkarbow ſporządzonym, gołyś ieſzcze chałłak przed Niebem, bo grzeſznik, bo nieſprawiedliwy.

Sama tylo pokora S. nad wſzytkie świata doſtatki ozdobnieyſza, iaśnieyſza, celnieyſza, ſzacownieyſza w oczach Boſkich; bo ona iedynie z ziemſkiey mizeraczki czyni duſzę Corką Krola wieczności ſzczęśliwey: *omnis gloria filiæ Regis in humilitate. Hæc prius erat filia terræ, eadem nunc facta eſt filia Regis.* Cała natura ludzka przez grzech pierworodny w niewolą zaprzedana, zá wieczną poddankę w Inwentarz Xiążęcia ciemności wpiſana, ięczała w kaydanach przez lat pięc tyſięcy; coż nam był zá ratunek zdeſperowanym więźniom otchłaniowym, co zá ulga przy uſtawicznym zbolałych ſerc wzdychaniu, *Rorate Cœli! aperiatur terra?* Wołaliśmy do Obłokow, proſiliśmy ziemi, by nam rękę podała. Niebyło, ach niebyło do okupu ſpoſobu. Teraz zas BOGU dzięka, *liberati à ſervitute, vocati in libertatem gloriæ filiorum DEI,* wyſwobodzeni z niewoli czartowſkiey, ſtaliśmy ſię Synmi BOGA, y ſpołdziedzicami Iedynaka iego IEZUSA Chryſtuſa. Pytam ſięż: co nas z tak podłego ſtanu ná tak wyſoką doyſtoyność pomkneło? *Fimbria humilitatis* ſzaty pokory SS. MARYI. Gdy do niey, iako wiecie, poſłał BOG w dziewoſłęby Gabryela ſwego, oznaymuiąc, iż ieſt przed wieki obrana zá Matkę Bożą, łaſki pełną; ona, niewolnicą ſię mianowała: *Ecce ancilla Domini. Ancillam ſe dicit quæ Mater DEI eſt.* O ozdobna pokory inweſtyturo! Natychmiaſt, Jey kroy, ſtroy, y modę upodobawſzy wtora Oſoba Troycy SS. zmierzyła ią wſzechmocnym berłem z gory aż nadoł, *à ſummo Cœlo egreſſio eius;* y ná Jey kſzałt udziełała ſobie, zá kooperacyą Ducha S. we wnętrznościach dziewiczych, że krwi naczyſtſzey, ſzatę ciała naſzego, *in ſimilitudinem hominum factus, & habitu inventus ut homo.* Dopiorož ubrany uderzył Boſką mocą ná piekło, y nas uwolnił. *Servile cinctorium carnis aſſumens, in*

Jſaiæ 45. v. 8.

Rom. 8. v. 21.

Psal. 18. v. 7.

ad Phil. 2. v. 7.

 huius

S. Fulgentius ser. de S. Steph. *huius sæculi campum pugnaturus intravit.* Pokora S. zściągneła z Nieba Krola, do nas charłakow; BOGA, do nas ludzi; uczyniła z ubogich, Krolmi; z ludzi Bogami: *Humilitas, quæ traxit Regem, ad pauperem; DEUM, ad hominem; fecit ex paupere Regem, ex homine DEUM,* tak S. Augustyn zdaie.

Zdumiawszy się Pán Izraela nad hardością ludu, cudzą personę ná się niegodziwie biorącego, natchniony Duchem S. Ps. 4. v. 3. rzecze: *Filij hominum, usquequo gravi corde; ut quid diligitis vanitatem, & quæritis mendacium?* Synowie ludzcy, pokiż będziecie ciężkiego serca? Przecz kochacie marność, á szukacie kłamstwa? Iakby chciał rzec: Mości Pánowie Politycy: ciałoście złotem y srebrem adornowali, á serce onerowali: *Usquequo gravi corde?* Pokiż ie ciężą cudzey substancyi obarczać będziecie? Pokiż modami *varietatis non veritatis* coraz rozmaitemi; prawdzie imienia y mienia przeciwnemi, będziecie przymuszać sercę do kochania tego, co rozum każdy marnością bydź sądzi? *ut quid diligitis vanitatem?* Co zá prawo macie ná zbyteczne stroie, aż do ukrzywdzenia potomstwa, aż do uciemiężenia poddaństwa, aż do ostatniego oyczystey Fortuny azardu. Kłamstwa iedynego szukacie, abyście się w oczach tym, bydź pokazali, czym w sobie nie iesteście: to iest, maiętnymi, choć mało macie; rownemi innym, áczeście drobni; á co nagorsza, chcą się inni pokazać z sukien urodzoną Szlachtą, acz nie są takiemi: bo ich dziedziczni Pánowie nie uwolnili; bo u Rzeczy-pospolitey nie zasłużyli, bo Seymem walnym nie nobilitowani.

Rzecze tu kto: *rozum mię uszlachcił. Jak mię widzą, tak mię piszą.* Odpowiadam. Jnsza iest bydź Szlachetnym z cnot przyrodzonych, y naukami nabytych; á insza bydź Szlachcicem Ciwilnym z urodzenia, lub z zasług krwawych, od Oyczyzny całey akceptowanych, y zá heroiczne uznanych. Co do drugiego zarzutu, z przysłowia: *Jak cię widzą &c.* Odpowiadam:

dam: gdzie ſię wzrok myli, tam pimſo fałſzywe. Kto umyślnie oko oſzukuie, kuglarzem go zowią, filutem, &c. Nie godziſię Chrześcianinowi, ieśli mową, tym barziey uczynkiem kłamać, oſzukowáć: *Ut quid quæritis mendacium.* Nie może bydź w niczym prawda, gdy iey nie ma w ſzatach; bo ſię z nimi uſta y ſprawy zgadzać muſzą, dla omamienia oczu.

Wiele ieſt takich, ktorzy, z proſtey wełny ná życie wywici: w iedwab ſię uwijaią, by ich nie poznano. Nad to ieſzcze rozumem ſię zaſłaniaią. Chwalę rozum; bo ten od BOGA; ganię kłamſtwo: bo to od Czarta. Rozumu ná zbawienie zażywać należy, nie ná wynalazki fałſzow. Każdy tak rozumny, ieſt Synem Oyca kłamſtwa, Synem wiecznego zatracenia. Coż ieſzcze: kiedy broń przypaſze? Grzech to ieſt pychy, y nieſprawiedliwości; grzech przeciw prawu Bożemu, przyrodzonemu, y Oyczyſtemu. Uzurpować co komu nie należy, ieſt krzywdzić tamtych, ktorym to iedynie ſłuży. Jakim kogo BOG ſtworzył, winien bydź kontent. Zayrzeć ſzczęścia cudzego, nie należy. Gdybym tu, zamiaſt kaptura Zakonnego, włożył Jnfułę; zgrzeſzyłbym *peccato arrogantiæ*, *præiudicij*, *ſimulationis*, *irreverentiæ*, *invidiæ*, przeciw pokorze, przeciw ſłuſzności, przeciw prawdzie, przeciw uczciwości, przeciw miłości, ktożby mię z was pochwalił? Acz bym uſtmi nie mowił, żem Biſkup; ale uczynkiem takim, ſkłamałbym przed wami wſzyſtkiemi: *Filij hominum uſquequo gravi corde, ut quid, diligitis vanitatem & quæritis mendacium?* Nie godzi ſię y Panom przyzwoitych wyżſzym Stanom przywileiow uzurpować, nie godzi ſię Senatorom, Krolewſką figurę wymyślać; nie godzi ſię Szlachcie Senatorſkiey powagi używać. Nie ſłuży tu wymowka: *rownym każdemu Szlachcic*; bo to ieſt zepſucie porządku *ad modum Hierarchiæ cœleſtis*, w wſzech Urzędach, władzach, doſtoieńſtwach poſtanowionego, nie godzi ſię z ſwego urodzenia, ſtanu, abo ſię hardo chlubić, kłamli-

wie chełpić, albo bydź malkontentem; bo to ieſt bezbożna poprawa naymędrſzey BOGA dyſpozycyi przedwieczney; bo to ieſt naśladowanie Lucypera, Boſką ſobie Figurę przywłaſzczaiącego, nie zaś imitacya Syna Bożego, ſłużebniczą niegdy poſtać noſzącego. A choćbyś był, BOG wie, iakim Bogaczem, Honoratem: mierności, nie zbytku; pokory, nie dumy maſz ſzukać, ta cię nad wſzytko przyozdobi; ta ieſt reguła prawego Chrześciańſtwa. *Pokora, ktòra Kròla z Niebios do ubogiego ściągnęła, z nayubożſzego, zrobi Krola; z człeka zrobi Boga.* Upewnia Auguſtyn S.

Nie pyſzń ſię z ſukień, iż ci ná nie ſtaie; maſz ſnać iaką przed Bogiem zaſługę: lękayſięż raczey, gdyby ci BOG zá nią, ſukniami ſkażitlnemi od mola, nie nagradzał; iako w Ewanielii czytamy, rzekł BOG po śmierci Bogaczowi: *Fili recepiſti*
Lucæ 16. v. 25. *bona in vita tua*, Synu odebrałeś zapłatę w życiu twoim. Coż takiego, *Induebatur byſſó, & purpurá.* Codzień odziewał ſię byſſiorem y ſzarłatem. Lękał ſię tego niegdy Wielki Grzegorz
S. Greg. M. Hom. 4. in Evang. Swięty: *Ach Boże broń! gdyby y nam, zá iakiekolwiek uczynki dobre, doſtatkiem bławatow nie nagradzały niebioſa, kwituiąc nas z ſiebie wiecznie.* Ná tym świecie zapłacono ci doſtatkami, z ktorych zbytkuieſz; ná tamtym zaś, ſame tylo zoſtaią kary zá zbytek zá perſonactwo. Co to ieſt Perſonactwo? Jeſt to cudzego urodzenia, mienia, urzędu, oſoby ná ſię wzięcie. Brzydzi ſię BOG takiemi maſkami; ktory chce iedynie, aby ſię iego wyobrażenie y poſtać Syna JEZUSA ná nas okazowała. Bo te cudze, znikome obrazy, reprezentacye, nie zdobią lecz ſzpecą Chrześcianina. Nie mowię nic o wprowadzonych do Polſki modach Francuſkich, Niemieckich, &c. wolnych (iak mowią) Synow wolności. Day iedno Boże, gdyby nie ná oſtatnią wzgardę Staropolſkiey ſławy. Mowię tylo, co do poſtaci Chrześcianinowi należytey. Swięty Tyburcy Męczennik o Torkwatuſie Apoſtacie rzekł do Sędziego: *Wierzyſzli przezacny Mężu:*

aby

aby taki był Chrześcianinem, ktory perukarza, kędziornika lubi, uśilnym frezowaniem śtrzępki ná głowie kędzierzy, kroki niewśtydnym śileniem rozprześtrzenia &c. Jżali takie zarazy, raczy mieć Chryśtus zá śwoie śługi? Poty Słowa S. Tyburcego. Uważ cudzo-modniśiu ná iaką zaletę zaśługuieśz, u Swiętych Sług Bożych, y ich Páná JEZUSA? Jak śobie chceśz ná reśzcie: ubierz śię choć cale po Pogańśku, po Biśśurmańśku; wolność ci pozwala. Jeno czy przyśtoi ná krew śtarożytnych Szlachty, Pánow Polśkich, taka w potomkach odmiana, perśonacya? Czemuż cudzoziemcy Antenackiey trzymaią śię mody, Polśkiey śię nie chwytaią? Myśliśz śnać: bo ią gardzą. Jeśli ty urodzony Polak śławnych Przodkow ubior lekce ważyśz; iakże go obco-rodak ma poważać? Nic mi y do tego. Moia rzecz to mowić? Strzeżcie śię prze BOG Polścy Chrześcianie, w exotycznych śzatach kochaiący śię, abyście do nich śpraw nie akomodowali waśzych. Prośzę ná Rany JEZUSOWE po śtaropolśku wierzyć, po śtaro-polśku BOGA chwalić, po śtaro-polśku śumnienie opaśane nośić: *Sint lumbi veśtri præcincti. Lumbos præcingimus cum carnis luxuriam, per continentiam coarctamus.* Luc. 12. S. Greg. Hom. 13. in Evang. Opaśuiemy śię, gdy lubieżność ciała pośkramiamy. Mowi Grzegorz S. To to dawnych Iackow, Cześławow, Kazimierzow, Staniśławow maniera Polśka. Z kądże terazniejśze rezolucye śumnieniow, z kąd nieśkromność w Kościołach, lekkie poważanie śtraśzney Offiary, przytomności w Sakramencie BOGA, z kąd wolny żart z nabożeńśtwa Polśkiego, Rożańcow, Koronek Szkaplerznych, &c.? Z kąd te, y owe, wam, y mnie wiadome upadki w grzechy, z kąd iawne zgorśzenia, z kąd prośzę wątpliwości o wierze S. o nieśmiertelności Duśzy, o exyśtencyi BOGA? z kąd Fran Maśśońśkie śekrety y onych od Kościoła wyklętych zaleta? Słowem mowię, z kąd śię wierutna bezbożność, Atheizmus, do wyżśzych śtanow Polśkich przyplątał? Odpowiadam, przed Bogiem proteśtuiąc śię, was wśzy-

 tkich

ſkich zá świadkow mey przeſtrogi biorąc: Wſzytka ruina Wiary S., ſumnieniow Páńſkich, życia Katolickiego, wſzytka przyczyna potępienia duſznego z cudzych kraiow przywieziona do Polſkiey. Ach nędzna Oyczyzno! policzno policz koſzty: wieleżeś ná wieczną ſtratę duſz Synow ſwoich łożyła? wieleś zá ich potępienie wieczne obcym Nacyom zapłaciła? Wieleś Familij wielkich podrobiła? zá kartý, żarty, plezyry, baſſarunki, kuracye wieleś ſtraciła? O miłościwa matko Oyczyżno! wieleś wdzięczności od Synow takich doznała? Ach więcey zdrad, fakcyi, niewierności, á uſtawiczną pogardę, urąganie!

O Boże względny! day ſię poſtrzedz, nie oślepiay do końca! O IEZU Prawdo iſtotna, falſzem, obłudą, brzydzący ſię: wyznaiem z wſtydem: żeśmy do tąd nic prawdziwego w mowach, odzieniu, ſprawach nieczynili! Brzydziliśmy ſię, drugdy Chrześciańſkim urodzeniem, y pokorą twoią; częſtokroć z niey nie kontenci bluźnierſkośmy ſzemrali, abo myślili: żeby to był Syn Boży, inaczey by ſię światu prezentował, á chociaż ieſt Synem Bożym, przecz tak podło, czy ná wzgardę Maieſtatu ſwego Bożego ukazał ſię światu? Czy dla tego, byśmy z godnych urodzeni Parentelij, naśladowaniem iego, od innych narodow bogatych wyſzydzeni byli? Trudno nam (mruczeliśmy) iść zá takim wodzem. Sławny Machomet, w bogactwa obfity, bitny, y tryumfalny narod iego, obronna, uzbroiona wiara iego, licencya życia wygodna, y ſwobodna; nam ſię nic nie godzi, co pieſzczone ciało, co urodzenie wyſokie, co humor wynioſły każe. Ach JEZU! odpuść bezbożność tak wściekłą! Poſkrom Lucyperową w nas ambicyą ubiorow co raz nowych, bogatſzych; powściągni powrozami ſkrępowanych niegdy zá nas Członkow twoich, żądze: abyśmy od tey doby, w ſtarożytnych Polakow Swiętych wſtąpili ſtrzemiona, twemi śladami dążących aż do śmierci; abyśmy ich, w wierze oyczyſtey, w ſerdecznym y uſtnym chwaleniu Jmienia Twego, w zauzdaniu paſſyi cielſka

naſzego,

naſzego, w gorliwości Przodkow naſzych naśladowali. Zedrzy z ciał, y duſz naſzych cudzoziemſkie perſonactwo; wykorzeń z pamięci nabrane fantazmy w cudzych nacyach z roſpuſty licencyowaney! Otworz oczy niewidzącey zguby Synow ſwoich, co raz ubożeiącey przez poſłanie onych *ad exotica* Oyczyzny naſzey! Popraw w nich wiarę, obyczaie ſumnienne, ściśniy wſzelkie rozpaſanie, zgrom zuchwałość w nieſzanowaniu Domow twoich, w niepoważaniu Offiar Ciała y Krwie twoiey zawrzy doczeſnie uſta śmieiących ſię z nabożeńſtwa, z obrządkow tobie miłych! wykorzeń taiemnice, od twey zwierzchności namieſtniczey wyklęte! znieś zbytki y mody ſwawolney ſwobody, á weźm nas w klubę Swiętych przykazań Kościelnych, y Oyczyſtych praw chwalebnych: abyśmy od tąd, w iedności Ducha S. y duſz iednomyślnych, ciebię iednego z Oycem, y z Duchem BOGA, w iedney wierze, y zgodney obyczayności chwalili, poki nas domieściſz chwały, dla takich ſług twoich od wiekow bezpoczętnych nagotowaney. Tym czaſem. Pánie! Początku wolności, broń naſzych, cudzoziemſkiey oddanych galantomij od deſpotycznego poddańſtwa: aby zá upodobanie pięknego kroiu y ſtroiu, niewolniczemi kaydanami, w areſzcie Wiary twoiey nie brząkali zá życia; á Lucyperowi, mod y zbytkow wynalazcy nie ſłużyli ná wieki; iedno tobie BOGU, ktoryś nas ſtworzył, odkupił, poświęcił, hołdowali bez końca, Amen.



K A-

KAZANIE
NA NIEDZIELE III. ADVENTU.
O nieszlachetności gardzących duszą, o dostoyności iey służących.

Kto duszą gardzi iest chłopem ciała, á kto iey służy, Panem.

Tu quis es? Elias es tu? Propheta es tu. Joan. 1mo.
Ktoś ty iest, iesteś ty Eliasz? iesteś ty Prorok.

Co to za nie polityka dziś Jana S. dotyka, iak ty, tak ty, *Tu quis es? tu? tu?* Czy także się pytaią, kogo Eliaszem, lub innym Prorokiem bydź mniemaią? Wżdy to przecie Jan, więcey niż Prorok; nadeń miedzy ludźmi nie masz większego:
Math. 11. *Plus quam Propheta. Non surrexit major Ioanne*, Anioł wcielony, *Mitto Angelum meum*, przyświadcza mu sam Syn Boży; Mar-
Marci 1. v. 2. szałek to wielki Krola Krolow JEZUSA Chrystusa. *Præibis enim ante faciem Domini.*

Lucæ 1. v. 76. Coż poradzisz grubiaństwu Farużow, krnąbrnemu Zydostwu? Jako samego Pána zá nic maią, tak sługę Jego Jana zneważaią, *tu, tu, tu*, Wam to Faryzayski motłochu, Zydowska zgraio ten sznypek należy: *Tu.* Ty, y po trzykroć należy, ktorzy BOGA prawego nie czcicie, sługi iego w Poselstwie zbawiennym do was przybyte potwarzacie y lżycie, sprzyiaiące wam dusznego zbawienia Nauczyciele odpędzacie: *recede à nobis,*
Job. 21. v. 14. *scientiam viarum tuarum nolumus*, precz tam do licha świętoszkowie, ani wiedzieć, ani słyszeć o naukach waszych niechcemy. Powiem że ia dziś bez ceremonii w brew prawdę: kto tu iest Ty, á kto tu Jegomość; *Wszyscy ci, ktorzy duszą wzgardzili, á ciału służą, niegodni są innego tytułu, tylko Ty, Ty, Ty, Ci zaś ktorzy duszy w zbawieniu wiernie służą, są Jchmościami, Niebios Pánami, Krolmi.* Otym Krolowi wiekow BOGU ná chwałę.

Szlachcic urodzony, czy może bydź kmieciem? Niewchodząc

dząc w badanie prawa de abuſu, przywodzę piſmo S. Gen. 25. z wielkiego Patryarchy Jzaaka noſząc Rebeka bliźnięta czuie, iż w iey żywocie walczą: *collidebantur in utero parvuli.* Rádzi ſię BOGA ná modlitwie, álić iey obiawia: iż ieden, á ten v. 22.
młodſzy będzie Panem, drugi, á ten ſtarſzy będzie poddanym: *Maior ſerviet minori.* A toż-co! z iedneyże krwie znakomitey Ibid. v. 23.
młodſzy brat Szlachcicem, á ſtarſzy nie? Urodził ſię Ezau pierwey, á Jakob po nim, roſtą w lata. Zá czaſem ſtarſzy, zmyſłom ciała dogadzaiąc, proſi o pokarm u młodſzego; ten go wzaiemnie o uſtąpienie pierworodztwa y wolności Szlacheckiey; odpowiada Ezau: *En morior, quid mihi proderunt primogenita?* v. 32.
Ey kat mi po tey godności, kiedy brzuch mrze głodem! Przyſiągł, zrzekł ſię, zprzedał, ziadł, napił ſię, odſzedł, lekce ważąc ſtraconą doſtoyność: *Comedit, & bibit, & abiit parum pendens, quod primogenita vendidiſſet:* W dalſzym wieku ſwarzba, boy, v. 34.
między bracią o Szlachectwo. Idzie młodſzy do Oyca zgrzybiałego niewidzącego; ten wnet Jakubowi błogosławi: *Eſto Dominus fratrum tuorum.* Stanowię cię Panem nad bracią twoią: przychodzi Cap. 27. v. 29.
po nim ſtarſzy Ezau; Ociec toż ſámo potwierdza: *Dominum tuum illum conſtitui*, młodſzy brat twym Panem ty iego poddanym. v. 37.

Kto zmyſłom cielſka, chuciom brzucha ſłuży, traci pierwſzość y ſzlachectwo, wierutny z niego wieśniak, aczby ſię ze krwie Krolewſkiey urodził. Kto zaś duſzy ſłuży, ten nawielmożneyſzy Jegomość, Pan nad rodzoną bracią, *Eſto dominus fratrum tuorum.* Upomina tu Paweł Swięty: *Non ergo regnet peccatum in veſtro mortali corpore, ut obediatis concupiſcentiæ eius. Rom. 6.* Niechże więc nie pánuie grzech w śmiertelnym ciele waſzym, abyście poſługowali pożądliwościom iego. Jeśli cieleſne paſſye przewodzą nad rozumem, haniebnie człek utraca przyrodzone Szlachectwo, y muſi ſromotnie ciału ſłużyć, ten, ktoremu ze wſzego prawa przyſtało panować: *Si cupiditates corporis fuerint fortiores, turpiter animus amittet propriam dignita-* S. Leo Serm. 1. in Quadr.

dignitatem, & pernitiosum erit eum servire, quem decuerat imperare. Mowi S. Leon. W.

Ten iest Mościwy, Urodzony, ktory kleynotem cnot, wszystkich spraw moralnych expedycye pieczętuie: *Summa apud DEUM Nobilitas est clarum esse virtutibus.* Głupia to ludzi chluba, ktorzy od swych Rodzicow, Dziadow, Pradziadow, Pierworodow Szlachectwo ná się ściągaią, sami zaś nikczemni, podli, nieobyczaynością, nierządnemi sposobkami, bezwstydem, piiatyką, gnuśnością cne Imie czernią, familią plamią.

Hieron. ad Celant.

Nasławnieysza była przed tym u Grekow, rodzić się w Atenach. Tym się chełpiący niektory Ateńczyk hardy, cudzoziemcowi rostropnemu ostro przymowił; (iakośmy zwykli przytykać; Litwak ci to, Zmudak, Kuśniak, Niemek, niby też to ná tym zawist honor, rodzić się tylo w Polszcze, á zatym, podług takiego zdania, trzebaby, aby się indziey nie ludzie rodzili.) Alić ow przymowką dotkniony, iż się nie w Atenach, lecz w mniey znaczney urodził Krainie, odpowiedział: *Mihi probro est Patria; tu Patriæ.* MCi Pánie: Oyczyznę mi ku niesławie poczytasz, á tyś iest swey Oyczyzny niesławą. Jakoby chciał rzec: Moia Oyczyzna nie iest w stymie u was, ale ia ią mym życiem zalecić staram się. Twoia nacya iest chwalebna, ale ty ią złym życiem zniesławiasz. Przodkowie twoi ná iey zaszczyt zasłużyli, ty ią spospolitowałeś, w pośmiewiska podałeś swą niecnotliwością: *Feceris ipse aliquid, propter quod nobilis esses.* Uczyńże co znakomitego: twoie cię cnoty zacność spraw, przystoyność życia niech uszlachcą: bo trefunek urodzenia w tym lub owym kraiu sławnym, z tey abo owey krwie zacney, do prawey podług rozumnych szlachetności tak pomaga, iako przeszkadza.

Juvent. Stat.

Tak niegdy swego Dyscypuła w Szkołach, Eugeniusza potym Papieża, Preceptor iego S. Bernard Klarewaleński upominał: *Vindica tibi nobile genus, quod non aliunde nobile, quam morum*

S. Bern. Lib. 2. de Consider.

morum ingenuitate, & fidei fortitudine erit. Słuchay miły Uczniu. Sporządź ſobie ſzlachectwo z zacności obyczaiow, z męſtwa, wiary, y cnot innych: *Nobilitas vera eſt, atque unica virtus. Glorioſius eſt nanciſci, quàm naſci nobilem.* Nic po urodzeniu, ieśli ſię z nim obyczaie nie zgadzaią. Chryſos. hom. 12. in Geneſ.

Marius, po ſiedmkroć Radca Rzymſki, uſłyſzawſzy ſnadź poſtronne nieprzyiaznych ſzemranie iakoby mu zbywało ná doſkonałych ſzlachectwa dowodach; odpowiedział: Nieprzyſtoi mi pokazować portrety, tryumfy, Senatorye Antenatow moich, pokazałbym co lepſzego, tarczy, dzidy, oſzczepy, chorągwie, zbroie, y inne plony Rycerſkie; ale y to mało: *Præterea cicatrices adverſo pectore, hæ ſunt meæ imagines.* Oprocz tego blizny ná mych pierſiach od nieprzyiacioł w obronie Oyczyzny zadane, z ran krew wylana, to to ſą obrazy? *Hæc mea nobilitas*, to moiego ſzlachectwa wywod oczywiſty. Saluſtius de bello Jugurt.

Lepſze ieſzcze nad to ſzlachectwo ukazuie złotouſty Doktor: *Ille clarus, ille tunc integram ſuam nobilitatem putet, ſi dedignetur ſervire vitiis & ab iis non ſuperari.* Ten ieſt Naiaſniey-ſzy iasnie Oświecony, iaśnie Wielmożny, Mościwy, kto ma zá chłopſtwo ſłużyć niecnotom, y od nich bydź opanowanym. Chryſos. in Math. cap. 6.

Z kąd pytam ſię Szlachectwo, y Herby wzięły ſię ná świecie, gdźie wſzyſcy z iednego Oyca Adama rolnika, z iedneyże Matki Ewy ſwoy rodzay wiodą. Z tąd też gardzącemu ſobą odpowiedziano: *Gdy Ewa kądziel przędła, Adam ziemie kopał, Kto tam był Xiążęciem, Panem, y kto kogo chłopał? Jeśliż Adam nam Tata, Ewa wſzytkich Macią? W zaiemnieśmy ſą wſzyſcy wſpoł-rodzoną Bracią.* Odpowiadam- Nie z kąd inąd wzięły ſię doſtoieńſtwa, Szlachectwa, iedno od ſiły, męſtwa odwagi, cnoty y przezacnych dzieł, w trudach, pracowitościach, niebeſpieczeńſtwach, roſtropnie, radnie, y obrządnie dokazanych. Herby nawprzod ná łowach ſwoy powzieły początek, iako to Lwy, Niedźwiedzie, Dziki, Tygryſy: ktore

naznakomitſzym Familiom zá rodowity kleynot ſłużą. Mniemam, iż ich Przodkowie odważnie ſię ná te beſtye miotali, z azardem zdrowia, y życia; á przytomni temu, patrzący ná to ich Monarchowie, dziwuiąc ſię y cieſząc ſię z ich męſtwa, powagą władzy, y urzędu ſwego, głowy, łapy, łupy tych źwierzow, ſwym Pánom dla ućiechy przynieſione, zá rodowity im, y ich potomkom herb nadali. Taż cnota męſtwa odwagi ná łowach pokazana, w polu zaś Marſowym z wylaniem krwie potwierdzona, ſwych prerogatyw, tytułow znakomitſzy wzroſt otrzymała, kiedy ſię ich odwaga z nieprzyiacielem Páná y Oyczyzny, śmieley niż ze lwem, lub inną beſtyą potykała, krew ná ich obronę hoynie wylewała. Z tąd też znaki, hełmy, przyłbicy, puklęrze, á ná nich członki drapieżnych Zwierzow, ku wieczney heroizmu ſwego pamięci, od Pánow otrzymała. Co, pytam ſię Dawida paſterza z Krolem Saulem pokrewiło? Męſtwo, odwaga, ſiły ciała y ſerca, moc umyſłu, ktorą nawprzod Lwa w leſie y niedzwiedzia, broniąc trzody, Jetrowey, po tym ná boiowiſku Goliata Olbrzyma, broniąc Rzeczypoſpolitey Izraelſkiey, trupem położył. Wiecieżli: co mu zá herb nadano? Swiadczy Piſmo S: *Caput Philiſtæi habentem in manu.* Pierwey
1. Reg. c. 19. ſię pieczętował lwią, lub niedźwiedzią ſkorą, po zacnieyſzym zaś y iawnieyſzym dziele Rycerſkim, iuż głową Goliatową. Judyt z mieſzczki Xiężną Betulij przez to, iż Holoferneſowi, ruiną miaſtu grożącemu, odważnie y porządnie iegoż mieczem łeb ucieła, ſłuſznie tymże bułatem pieczętowała ſię.

Chcecieli bydź prawą Szlachtą ſzlachetni, ſławetni, pracowici płci oboiey ludzie? zdążayćież, zwalczcie owego lwa,
1. Pet. 5. v. 8. o ktorym Piotr S. mowi: *Quaſi leo rugiens circuit, quærens quem devoret.* Jako lew ryczący krąży, ſzukaiąc kogoby pożarł: *Cui reſiſtite fortes in fide.* Ktoremu ſię opieraycie mocni w wierze.
Thren. 3. v. 10. Zabiycie owego niedźwiedzia; o ktorym Jeremiaſz: *Urſus inſidians factus eſt mihi.* Niedźwiedź uczynił zaſadzkę ná mnie.

Przez

Przez te beſtye, rozumieią ſię czarci ná duſze náſze czuwaiący. Utniycież wprzod łeb owemu piekielnemu Holoferneſowi, pyſze, hardości! Kobiety, Judyty; mężczyzny, Dawida ná ſię oſobę wężnicie, odwagi ich náśladuycie, lwa y niedźwiedzia, gniew rzekę y zemſtę nad wſzyſtkie zwierza nadrapieżnieyſze w ſobie umartwcie, umorzcie.

Kto ciała namiętności rozumem rządzi, poſkramia, martwi, pod moc duſzy podbiia, iey świątobliwości ſtrzeże, poważa, ná iey zbawienie wſzyſtkie zmyſły łoży, niedopuſzczaiąc w żadnym członku wnętrznym y zewnętrznym, w żadney mocy duchowney, y cieleſney, żadnemu grzechowi panować; ten rzekę, acz by był wieśniakiem urodzonym, prawy ieſt Xiąże Jegomość. *Si autem mens terrenæ voluptatis incitamenta calcaverit, & in ſuo mortali corpore regnare peccatum non ſiverit, ordinatiſſimum tenebit ratio principatum.* Zdaie Papież S. Leon. S. Leo ſerm. 1. in Quadrag.

Sądzcie wſzyſcy ſłuchacze, możeli bydź w takich choć drobina Szlachectwa, ktorzy ciału ná ſłużbę, wſzytkie myśli, ſprawy, rozum, wolą, całe życie azarduią, á duſze tego wſzytkiego dziedziczną Pánią lekce ważą? Coż to ieſt duſza? Pięknieyſza nad Anioły, bo ią Sam BOG Wcielony z ſerca przebodzonego urodził, w kompieli krwie uboſtwioney przy Chrzcie obmył, Ciałem y Krwią ſwoią wyhodował, pierścieniem wieczności zá nieśmiertelną ſobie oblubienicę poślubił, z Boſtwem pokrewił, prawą Kroleſtwa Niebieſkiego pretendentką obrał, koroną łaſki poświącaiącey ná ziemi uwięczył, właſnemi rękoma, w pracy zranionemi, tron dla niey tuż przy ſwoim w Niebie wybudował, ſiebie Samego, Oyca, y Ducha S. zá koronę dla niey ná całą wieczność ofiarował; duſzę zaś ſamą dla ſwoich rąk wſzechmocnych zá pierścień zá koronę wieczną naznaczył. *Eris corona gloriæ in manu Domini, & diadema regni in manu Dei tui.* Woła Chryzoſtom S. *Animæ Nobilitas quanta ſit, nobis ſerio cogitandum, ne quid ea indignum operemur, ne coinquinemus eam* Iſaiæ. 52. v. 3. Chryſoſt. Hom. 12. in Genes.

eam illicitis operibus, ne sub carnis servitutem eam subjugemus, ac tam Nobilem, tantaque dignitate sublimem sic crudeliter & immisericorditer tractemus. Jakie ieſt Szlachectwo duſzy, mocno nam uważać należy, abyśmy co przeciw iey godności niezbroili, ażebyśmy ią niegodziwemi ſprawkami nie pokalali, abyśmy ią w poddaňſtwo ciała nie wprzęgli, á nad tak Szlachetną, tak doſtoyną okrutnie nie zdziewali ſię, nie paſtwili ſię. Coż to ieſt ciało? Jeſt to bydle, maiące we wſzytkim uczeſtnictwo z oborą z żywiną, też ſame ſkłonności, chuć plugaſtwa beſtyalſkie, takież łaknienia, pragnienia, owſzem obżartſze, opilſze; zatymſmrodliwſze wymioty, wytoki. Uważno kto cielſku ſłużyſz, ropę z oczu nazdrowſzych we ſnie ciekącą, gnoy z uſzu, ſluz z noſa, otok z gęby, zewſzech dziurek w ſkorze y w ciele otwartych, pot cuchnący, z całego ciała fetor nieznośny; bo z gnoiu ieſt poczęte, gnoiem w żywocie Matki wyżywione, gnoiem po urodzeniu, aż do śmierci żyiące, w gnoy ſię po śmierci

Lucæ 10. v. 7. obracaiące. Powiedział JEZUS: *Dignus eſt operarius mercede ſua.* Ktokolwiek ciału ſłużyſz, ſprawiedliwie ci od ciała należy pokarm, od ciała napoy, od ciała twego Pána płata, naiedzſięż gnoiu, napiy ſię ſtoku; á wzapłacie wezm choroby, wrzody, rożne zarazy, bo inney nagrody ciało niema. A ieśliś nie kontent poydź że do grobu, otworz trunnę napięknieyſzego, w ktorymeś ſię kochał ciałka, nakarm ſię, napoy ſię, napatrz ſię, ná wąchay ſię ſpecyału, likworu, balſamu iaki tam znaydzieſz, w nagrode zaś ſwey ſłużby, odlicz ſobie ile chceſz z tamtąd robactwa, napakuy worki, kieſy, ſzkatuły, kuſry; iaka, y komu praca, taka od niego płaca. Ey wſtydźcieſię Pánowie cielſku, y iego plugaſtwu, paſſyom beſtyalſkim ſłużyć, o Bogday nie wieczyści poddani duſznego chłopa ciała ſproſnego! *turpiſſimum eſt Dominis, ſervire voluptati, dolori, & quæcunque affines belluæ ſuum in animali domicilium habent.* Strofuie Synezyuſz. Nazywa was świat obłudny Nayiaśnieyſzymi, Jaśnie

Oświeconymi, Jaśnie Wielmożnymi, Mości Pánami; á wy ciel-
ſku przez wiek cały pańſzczyznę ſłużycie, one tuczycie, po-
icie, iemu wygadzacie, chwalicie zá BOGA, *Quorum DEUS* ad Phil. 3. v. 19.
venter eſt, & gloria in confuſione, iemu ſerce ofiaruiecie. Duſzę
waſzą, żywy Obraz Stworzyciela, wieczną ciała dziedziczkę
morzycie, łżycie, gardzicie. Wyznaycie ſumnieniem: ieśli
nie wam należą ſprawiedliwie Ewanieliczne przytyki: Ty, Ty,
Ty? Coż wam Nayiaśnieysi przydaią na głowie korony? Co
wam Jaśnie Oświeceni purpury? Co wam Senatorowie togi,
tytuły, ieśli duſza niewolnicą ciała? *Quid enim prodeſt purpurea* S. Chryſ.
veſtis, & corona gemmata, quando paſſionum captiva fuerit anima? Tom. 3. Ser.
Pyta ſię Chryzoſtom. Słuchayże ty, ty, ty; y ſiebię niewyłą-
czam; bo y ia ty, nie Eliaſz, nie Jan, nie Chryſtus Nikomu
imparitatem nie zadaię; bo co mowię? Owſzem zadaię: żaden
mi w tym nierowien, bom nad wſzytkie gorſzy *Servus peccati*,
ſługa grzechu. Słuchayże człecze, ktory niemyśliſz ſłużyć zba-
wieniu duſzy: ktoś ty ieſt? czy ieſteś ty Prorok wiedzący o
czaſie śmierci twoiey?Ześ młody, zdrowy, żeś mężny, żeś
czerſtwy, przetoś beśpieczen? *Immittit diabolus ſecuritatem, ut
inferat damnationem*; diabeł tę beśpieczność napuſzcza, aby
zgubił człowieka. Mowi Emiſſenus. Ktoż zliczy wiele takich
beśpiecznisiow z nagła ná wieki zgineło? Mowiſz: *ale bo ia nie-
mam teraz czaſu ná Miſſyą, potym będę pokutował.* Ale bo BOG
teraz ma czas do miłoſierdzia, potym zaś do ſprawiedliwości:
Ecce nunc tempus acceptabile, ecce nunc dies ſalutis! Alexander 2. Cor. 6. v. 2.
Macedo, kiedy ktore Miaſto obległ, przy bramie iego z zapalo-
ną pochodnią ſtawił woznego wołaiącego: Poty czaś macie po-
dać ſię władze dobrotliwemu Krolowi, poki ta pochodnia nie-
zgory; ieśli ten czas zaniechacie, lub wzgardzicie, upewniam,
przyſięgam ná Bogi: iż ſkoro pochodnia zgorzeie, wnet wſzyt-
ka nadzieia miłoſierdzią zgaśnie, od ognia wſzyſcy ſpłoniecie,
od miecza zginiecie! BOG mi toż ſamo kazał, iako woznemu
zba-

Isaiæ 58. v. 1. zbawienia waſzego: *clama ne ceſſes*! Wołam: poki zapalona od BOGA pochodnia Kaznodzieyſka, poki światło nauk Miſſyinych gore, poty ſnać czas miłoſierdzia dla was; ſkoro te światło uſtanie, gdyby nie naſtąpił czas zemſty zá pogardę, zá niedbal-
Isaiæ 27. ſtwo tak ſpoſobney do pokuty doby: *In illa die viſitabit Dominus in gladio ſuo duro & grandi.* W on dzień nawiedzi Pán mieczem ſwoim wielkim. Uważ wiele teraz kona, wiele do piekła w pada; pomyśl: gdyby im BOG ten czas pozwolił, ktory dziś
Ber. de inter. Dom. c. 63. tobie, coby czynili? *Tu vero comedendo bibendo, ludendo, otioſe tempus perdis, quod tibi DEUS indulſerat ad aquirendam gratiam, & promerendam gloriam.* Ty zaś iedząc, pijąc, y graiąc prożno czas trawiſz, ktory ci BOG pozwolił do zyſku łaſki, do zaſługi ná chwałę. Mowi ci w brew Bernad S. Coż ſobie o przyſzłym czaſie rokuieſz nędzny: *Propheta es tu?* Słuchay co ci
Dorot. ſer. 11. niemylnie wieści Doroteuſz S. *Sane futurum eſt omnino, ut vel horam huius temporis quæramus, deſideramusque nec eam habere, vel ullis precibus impetrare poſſimus.* Przydzie ta pora zapewnie, kiedy choć godzinkę teraznieyſzego czaſu ſzukać, y żądać będziemy, lecz ani iey mieć, ani iey uprośić nieżdołamy.

W coż ufaſz? w świątobliwość li? *Elias es tu?* Toś ty widzę goreiący ogniem żarliwości Eliaſz? Nazwę cię po imieniu: ieſteś ty Archiaſz, Krol nigdy Tebezſki; ktoremu, gdy pod weſołą chwilę liſt do rąk podano, niechcąc go odpieczętować, y przeczytać, aby ochoty niezmieſzał, ſchował pod poduſzki mowiąc: *Seria in craſtinum*, pilne rzeczy do rania; á gdy mocną proźbą podawca liſtu nalegał, aby go Krol przeczytał, bo ieſt w nagłey potrzebie piſany; odpowiedział weſołek; *Seria in craſtinum*, do iutra ſprawa. W nocy, zbroyni napadſzy ſpiącego na tymże liście okrutnie zamordowali. Po znieſieniu z łożka trupa, zbieraią ſkrwawioną pościel, znaleziony liſt odpieczętuią; alić w nim przeſtroga od wiernego dla Krola o ſpiknieniu ná życie iego, z wyrażeniem imion wſzytkich rokoſzantow.

Piſze

Pisze Plutarchus. Owo Missya w Poselstwie do ciebie drugi Archiaszu, z oznaymieniem, że się iuż śmierć y piekło ná cię zbuntowały, oto masz list z wyrażeniem wszystkiego: *Mors sedebat infernus sequebatur eam. Mors depascet eos. Descendant in infernum viventes.* Smierć naieżdza tuż y piekło. Smierć się nad tobą napastwi. Zywy do piekła wpadniesz. Nuż tedy! *Ne tardes converti ad Dominum, & ne differas de die in diem; subitò enim veniet ira illius & in tempore vindictæ disperdet te!* Nie poźń się nawrocić się do Páná, nie odkładay odednia do dnia znagła; bowiem napadnie gniew iego, y w czasie zemsty zniszczy cię. *Ey to strachy prawią Xiężę. Jutro o tym, abo po zakończoney sprawie.* Domagamy się: żebyś dziś koniecznie przystał ná służbę do duszy, bez odwłoki do iutra; nieomieszkiway! zagubi cię! *ne tardes! disperdet te!* Niechcesz w to weyrzeć? *Seria in crastinum?* Bywayże żdrow człowiecze iutrzeyszy, bogdaybyś niebył dzidzisieyszym niebosczykiem. Chrizaorius w Prowincyi Walerya zwaney (iáko pisze S. Grzegorz wielki) cały wiek swoy łożył ná wygodę zmyślnościom ciała rozpustnego. A gdy go nagła choroba o śmiertelne łoże uderzyła; w godzinę śmierci swey zaczął się miotać, trzepiotać niby ryba z wody ná ląd wyrzucona; lęka się widząc, iż go w około oskoczyło czartowstwo grożące wydarciem duszy, blednieie, potnieie, żołtnieie, czarnieie, prosi o fryszt przynamniey do iutra. Przybiega Syn Maximmus zwany, prosi go Ociec ze łzami, aby go wziął ná swą porękę, zbiegł się dwor cały, nikogo nie widzi, ieno trwożącego się okropnie Páná, ze wszystkich sił wrzeszczącego: *inducias vel usque mane! inducias vel usque mane!* Ey przynamniey do świta! do świta proszę poczekać! á tak w przeraźliwym krzyku duszę nieszczęsną wyzionął. Nie dla siebie on to widział, nie dla siebie wołał fryszту: bo mu to nic niepomogło, ale dla naszego pokaiania, dla tego BOG ieszcze czeka: *Nos ergo fratres charissimi nunc sollicite ista cogitemus, ne nobis in vanum,*

Apoc. 6. v. 8.
Psal. 48. v. 18.
Psal. 54. v. 16.
Eccl. 5. v. 8.
S. Greg. hom. 2. in Evang.

num tempora pereant, & ne tunc quæramus ad bene agendum vivere, cum iam compellimur de corpore exire. Upomina tenże Grzegorz; My tedy bracia namilſi teraz troſkliwie o tym myślmy, nie marnotrawiąc czaſu, gdybyśmy nie w tedy chcieli życie poprawować, kiedy iuż przyidzie konać; boć to przyzwoita człekowi, iż w tedy żąda dobrze czynić, gdy mu śmierć czas odbiera: *Semper homo bona facere tunc cupit, quando mors faciendi tempus adimit.* mowi S. Chryzolog.

Petr. Chriſ. Ser. 1. 25.

Czy nie dziśieyſzy czas, fryſztem ci ieſt nawrocenia ſię do BOGA? Dziś zapewnie, bo iutro nie pewne; gdy go ſtraciſz, drugiego mieć nie będzieſz. Oto ten dzień. o ktorym mowa: dał go nam BOG ná fryſzt do pokuty, á dał go z niepowinności, lecz z ſzczodroty y litości: *Ecce hunc diem, de quo loquimur, ad inducias converſionis accipimus.* twierdzi Grzegorz S.

Gregor. hom. 12. in Evang.

Te to ſą przytyki nie ſzlachetnym cielſka poddanym: Niebaczny to chłop, co cudzym ſłużąc, ſwoy dom zaniechał; całe lato ná uſłudze cudzey ſtrawił, ná zimę nie ma ſię gdzie przytulić; płacze, ale po czaſie. Ey poſtrzeżcie ſię prze Bog! czas ſię opatrzyć: *Dedimus corpori, annum, demus animæ paucos dies: Tempus eſt, ut aliquando domi tuæ provideas.* Woła Chryzolog S. Reſztę czaſu życia wáſzego, acz pożno odłożcie ná pańſzczyznę duſzy, ktorzy tak wiele iuż lat ciała wygodom, rozkoſzom ſłużebnie łożyliście; czas, czas opatrzyć dom wieczności dla wieczyſtey Páni duſzy wáſzey!

S. Chriſol. Ser. 12.

Nie uymuie ſię żadnemu ſzlachectwo co do świata; ale coż po nim, kiedyście poddani nieſzlachetnym cielſka chuciom? Co po naiaśnieyſzości, oświeconości, wielmożności, co po mości, wolności, kiedy w ciemnym więzieniu, w niemocy, w niewoli ciała, nędzna duſza ięczy? W ſwoy was inwentarz Lucyper zapiſze; bo on po ciele prawy ſukceſſor. Zá ſamo urodzenie znakomite, Pańſkie, Xiążęce, nie ſzlachetnie użyte, większą infamią przed całym światem poniesiecie; kiedy Sędzia mściwy,

Spra-

Sprawca ſzlachectwa y wolności waſzey, ogromnie was pochłopa *tu quis es ſubdite peccatis, qui carni & ſanguini belluatim ſerviviſti?* Ktoś ieſt Pánie ty, y ty, ktoryś cielſku y krwi po beſtyalſku ſłużył? ktoryś Krolewſkie, Xiążęce, Páńſkie, Szlacheckie imię, chłopſkim życiem zelżył. Preczże z między Szlachty moiey Niebieſkiey! Zá ſię chłopie: *foris canes*, w pſocie ſpracowany! won, ná wieczne poddáńſtwo Xiażęcia ciemności! Służyłeś ſkorzanemu gnoiow worowi, ciału rzekę, iako mniemanemu panu: było gnoiem, dziś ieſt błotem, będzie prochem, y nic potym. A ty czym? Apoc. 22. v. 15.

Symmak Krol oblężony od nieprziacioł żadną miarą zwyciężyć ſię niedał; lecz gdy go pragnienie ſrodze paliło, poddać ſię, muſiał. Dali mu kubek wody, napił ſię; á poſtrzegſzy ſię, więcey niż wody wypił, łez wylał, łkaiąc y mowiąc: *Dii boni! quam ob brevem voluptatem, regnum amiſi!* Ey Bogowie! dla nikczemney roſkoſzy krolestwo ſtraciłem, *& ex rege me ſervum feci!* y z Krola uczyniłem ſiebię poddanym.

Wyż miánowany Ezau, zá lade kaſzę, ſtracił pierworodztwo, lekce ie ważąc, á z nim wſzelkie pánowania, y wolności przywileie. Daleko głupiey poſtępuią wſzyſcy grzeſznicy, ciał niewolnicy; máiąc abowiem prawo pierworodztwa, ktore dla ich Chryſtus ſwoią śmiercią, krwią, y męką kupił, niebacznie dziedzictwo Niebieſkie zá napodleyſzą lubość tracą, zá kęs ścierwa, przedáią. Wchodzi z nimi ſzatan w kontrakt, á oni z nim pierwey: *dæmon ait: da mihi præſentia, Deo futura; mihi iuventutem, Deo ſenectam; mihi voluptates, illi corpus inutile.* Ant. in Melissa Par. 1. Ser. 16.
Czart mowi: day mi człecze teraznieyſze, á BOGU przyſzłe czaſy; mnie day młodość, á BOGU ſtarość; wyniſzcz wſzytkie ſiły ná roſkoſzach, á BOGU odday ciało nieużyteczne. Uſtępuie mu tego wſzytkiego lubieżnik: coż zá to bierze? Nic. Jeden tylko momencik parſzywego świerzbu; *Momentaneum quod delectat.* Czy nie powinniż tacy narzekać z Symmakiem

Krolem: Ach nieſzczęſni! dla krotkiey uciechy Kroleſtwo ſtraciliśmy! á Kroleſtwo wieczne! ſami zaś z Krolow poddanymiśmy ſię ſamochcąc uczynili chłopiſkami cielſka lichego.

CZĘSC II.

Ci zaś ktorzy wiernie ſłużą duſzy w zbawieniu, ſą Ichmościa-
2. mi, Panami, Niebios Krolami. *Apoc. Eſto fidelis, & dabo*
v. 10. *tibi coronam vitæ*, bądź wiernym, mowi BOG dam ci koronę
2. ad Tim. żywota. S. Paweł: *Non coronatur niſi qui legitime certaverit.*
2. v. 5. Nie będzie ukoronowan, iedynie ten, któryby mężnie walczył.

Mowicie mi: ſilnieyſza ieſt natura, nad mocy iey opieraiące ſie. Domowe ze krwi pokuſy zbyć, y zbić, ieſt to nadprzyrodzona. Umartwić właściwe ciała żądze Swiętym to tylo przyzwoita. Odpowiadam: rozum od BOGA dany, przy iego zawſze gotowey pomocy, ma dość mocy do zwyciężenia natury, byleby ſię nie ná ſwey ſile, lecz ná wſpomagaiącey łaſce Boſkiey zaſadzał. Krwi upuścić, ieśli nie żelazem, rozgą, lub rzemieniem, tedy uięciem ſnu, pokarmu y napoiu. Nie martwić zmyſłow y zmyślności, bydlętom abo po bydlęciemu żyiącym, á tym ſamym przeklętym ieſt przymiot właſny.

Słuchaycież: BOG ieſt nieodmienny w ſłowie ſwoim, mo-
1. Corin. wi Apoſtoł: *Fidelis eſt DEUS* do trzymúie zawſze wiary w o-
10. bietnicach. Ze zaś przyobiecał dać to wſzytko, o co by ieno był proſzon, przeto żebrzącym uſilnie, modlącym ſię nabożnie, to wſzytko co do zbawienia należy daie, á zatym y zwycięztwo pokus. Wie BOG ſłabość ludzką, y tak ſię nad nią lituie, iż nigdy większych pokus niedopuſzcza, ieno takie, ktore czło-
v. 13. wiek zwyciężyć może. *Fidelis eſt DEUS, non patietur vos tentari ſupra id, quod poteſtis.* Mowi Doktor narodow, trzeba więc nieuſtannie w pokuſach proſić BOGA o poſiłek, á nieomylnie otrzymany będzie, ieno z dokładem właſnego uſiłowania. To ieſt zmyſły poſkromić, naturze gwałt uczynić, nie ciało nie wſkora. A choć by ſię pokuſy uśmierzyć niemogły, niech tylo

lo nie będzie zezwolenia, większy z nich profit uroście: *faciet cum tentatione proventum.* Mowi Paweł S. Jm potężnieysze są ciała bunty, tym mężnieysza z nimi walka bydź powinna, á tak, większe zwycięztwo, y większa chwała. Y Swięci też, pożądliwości, ktore są skutkiem pierworodnego grzechu, w sobie czuli; przedsięż Swiętymi zostali: bo podnieta grzechowa od grzechu pierworodnego pozostała nie nato, aby ludziom do zbawienia szkodziła; lecz aby pomagała: bo gdyby iey niebyło, nie walczyłby z nią człowiek y korony zwycięzkiey nie otrzymał. Co zaś do pokus czartowskich: wiedzcie o tym, iż bies tak wiele człekowi szkodzić może, iako brytan ná łancuchu przykowany; kto sie doń zbliży, może go ukąsić, ile kiedy go rozdrażni. Zdanie to iest Augustyna S. *Alligatus est dæmon, tanquam innexus catenis, latrare potest, sollicitare potest, mordere omnino non potest, nisi volentem,* przywiązan iest szatan, y nieiako łancuchami skrępowan, szczekać może y podusczać, ukąsić zaś bynamniey chyba chcącego. Może fantazyą wzbudzić sprośne obiekta ukazować; ale żebyśmy zezwolili, y zgrzeszyli tego wymodz niemoże, chyba właśna naśza wola przystąpi. Ibid.

Takim więc męstwem walczącym przyrzekł BOG koronę: *Qui suffert tentationem quoniam cum probatus fuerit accipiet coronam vitæ. Non coronabitur, nisi qui legittime certaverit.* Tacy y zá życia Krolmi prawemi słusznie się nazywaią: bo iako Krol od rządzenia się prawego ma swoy tytuł *Reges á recte agendo vocati sunt;* tak każdy poskramiaiący w sobie cielesne rozkoszy, podbijaiący ciało swe w służebnictwo rozumu, godzien korony: *præsidet unusquisque sibi potestate regali, si coerceat in se corporis luxus, & servituti redigat carnem suam.* Mowi S. Ambroży. Iac. 1. v. 12. Isid. l. de summo bono. S. Ambr. l. de Isaac & anima c. 4.

Niewdzięczność y niedowierzanie naukom wyrzucaiąc ná oczy Chrystus, rzekł do żydow: *Multi Prophætæ, & Reges voluerunt videre, quæ vos videtis.* Wiele Prorokow y Krolow chcieli Lucæ 10. v. 24.

li to widzieć, ná co wy pogłądacie. Coby to zá Krolowie byli? Herod żądał, ale nie dla zbawięnia, lecz dla ciekawego uyrzenia. Byłby (przyrzekam) y Herod prawdziwym y prawowiernym Krolem, gdyby ruchy wewnętrzne y zewnętrzne ciała swoiego podbić pod moc duszy, to iest gniew przeciw Piłatowi, hardość serca, y inne passye; aże tego wszytkiego przemodz niechciał; y dostoyność Krolewska y duszę mizernie stracił. Ci bowiem są Krolowie wielcy, ktorzy umieią nie zezwalaiąc podlegać, lecz powściągaiąc panować namiętnościom cielesnym. Tak
Beda l. 3. c. 23. in c. 20 Lucæ num. 24. ow JEZUSA wyrok tłumaczy Wielebny Beda *Quos Lucas multos Reges dicit, ipsi sunt Reges magni, qui tentationum suarum motibus non consentiendo succumbere, sed regendo præesse noverunt.*

Math. 6. v. 10. Co to iest, co codziennie w pacierzu mowimy: *adveniat Regnum tuum.* Przyidź Krolestwo twoie? Izali Niebo nakłonić, gdybyśmy iednym krokiem weń weszli, y osiedli, prosiemy BOGA? Odpowiada Augustyn S. Krolestwo Boże, oraz y Krolmi Niebios ci są, ktorzy poskramiaią pożądliwości ciała; abowiem w nich rozum kroluie tak, iż poddanym swym, to iest
Aug. l. 1. de ser. Dom. c. 2. Beati pacifici zmysłom ciała buntować się nie pozwala. *Hi carnis concupiscentiis edomitis Regnum sunt DEI, in quibus mens imperat, non reluctantibus famulis corporis sensibus.*

ad Coloss. 3. v. 5. Rom. 13. v. 14. Upomina Doktor narodow: *mortificate membra vestra, quæ sunt super terram. Carnis curam ne feceritis in desideriis*, umartwiaycie członki wasze, cielesne żądze wasze, chcecieli bydź wspoł Krolmi Tworcy waszego. Wybiycie się z ciężkiego
S. Ber. ser. 6. de Adventu poddaństwa ciał waszych, mowiąc do nich „ słowy Bernarda S. „ Nie przeszkadzayże, nie przeszkadzay o ciało! nie mitręż „ czasu! przszkodzić bowiem możesz zbawieniu duszy, ale go „ sprawić nie możesz dla siebie, acz chcesz, y masz bydź w „ Niebie. Cierp, tym czasem znoś; aby wtedy dusza ná cie„ bie pracowała. Ty zaś usilnie z nią pracuy w postach, w „ niespaniach, w pragnieniu, w łaknieniu, w chłodzie, w mro-

zie;

„ zie; ieśli trzeba, w nagości. Będzieſzli moie ciało wſpoł-cier-
„ piało; będzieſz y wſpoł-krolowało. W krotce plugawym y
„ zgniłym padnieſz trupem, á ozdoba twa wſzelka w rope ſię
„ rozleie; przecz tedy znikomą iakąkolwiek delektacią zaſmu-
„ caſz y raziſz goſpodynię tak ſzlachetną, ktora w tobie rzą-
„ dzi, aby cię przywiodła do kraiu żyiących, z ziemi cienia
„ śmierci? Całe zbawienie twoie ná iey zbawieniu zawiſło, re-
„ paracya twoia ná iey ocaleniu; bo dla niey, ty śmiertelne cia-
„ ło, odzianę będzieſz nieśmiertelnością, ty ſkazitelne, nieſka-
„ żitelnością; dla niey, przydzie ow, ktory cię przemieni, y
„ podobnym uczyni ciału iaſności ſwoiey. Niechciey tedy, o
„ nędzne ciało! głupie, ślepe, wściekłe, mijaiących ſzukać po-
„ ciech, y roſkoſzy; żebyś niebyło oſądzone iako niegodne tey
„ chwały; á co gorſza, gdybyś nie było wſkazane ná wieczne
„ męki. Poty ſłowa S. Bernarda.

Woła Paweł S. *non in commeſſationibus, & ebrietatibus, non* Rom. 13.
in cubilibus, & impudicitiis, ſed induimini Dominum JESUM v. 13.
Chriſtum, & carnis curam ne feceritis in deſideriis veſtris. Nie w & 14.
bieſiadach y piańſtwach, nie w łożach y nie wſtydliwościach, ale ſię obleczcie w Pána JEZUSA Chryſtuſa, á ſtarania o ciele nie czyńcie w pożądliwościach waſzych. Dość iuż, dość naſłużyliście ſię aż do umoru ſzkaradnym roſkazom cielſka waſzego, inney nagrody nie maiąc, iedyną tylo konfuzyą, gryzotę, bol ſumnienia, ktore was ſtrofuie, dręczy ſercę, zá nierządną poſługę ciału, á zá wzgardę duſzy, żywego obrazu Bożego. W czymże ci ſię ona przewiniła? Czy tym: że cię ślepo ná przepaśc lecącego, do Nieba kieruie?

O JEZU! Jedynowładco duſzy y ciała moiego, ſtanowię od tąd wypowiedzieć ſłużbę namiętnościom cieleśnym ktore mię człeka ná wyobrażenie twoie ſtworzonego, w nierozumne bydle odmieniły: powściągniy Wſzechmocny Panie wodzą łaſki twoiey ſzalone zapalczywości krwie w cielſku moim; proſzę

cię

cię, przez ową krew nadrożſzą z uboſtwionego ciała zá mnie wylaną poſkrom popędliwości, utwierdź moc, władzę, y ſiły duſzy moiey, aby tak panowała nad ciałem, iakoby w nim, z tobą mogła krolować wiecznie, Amen.

KAZANIE
Na Dzien S. Tomasza Apoſtoła.
POZEGNANIE.

Beati qui crediderunt. Joan. 20.

Błogoſławieni ktòrzy uwierzyli.

DZięki BOGU Arcykapłanowi Chryſtuſowi: iż nam naświętſzym Ran pięciu relikwiarzem błogoſławi; *Beati qui crediderunt.* Błogoſławieniście wierni Penitenci, że was nawałność grzechow nie zatopiła ná wieki, kiedy uwierzywſzy radzie Miſſyi Apoſtolſkiey, w łodcę Piotra uczącey, uieliście ſię obu-rącz *ſecundam tabulam poſt naufragium.* Zá zrządzeniem Nawyżſzego Piotrowey łodzi Sternika KLEMENSA XIII. Wołaliśmi ná was tonących, ſłowy Tertuliana: *Pænitentiam tu peccator ita invade, ita amplexare ut naufragus alicuius tabulæ fidem: hæc te peccatorum fluctibus merſum prolevabit, & in portam Divinæ clementiæ protelabit!* Ey grzeſzniku, chwytay ſię prze Bog pokuty, iako tonący żeglarz ima deścki rozbitego okrętu; ona cię w głębokości grzechow zanurzonego unieſie, y wynieſie do ſądu Boſkiey litości! Usłuchaliście uwierzyliście, wypłyneliście, błogoſławieniście ſą od Chryſtuſa: *Beati qui crediderunt.*

Tertul. l. de pænit. in fin.

Pytano ſię niegdy: ktoreby okręty nabeſpiecznieyſze były od zatopienia? Odpowiedział Anacharſis Filozof: *Quæ in ſiccum protractæ ſunt naves,* te, ktore ná ſuchy brzeg wyciągnione leżą. Miſſya, toż ſamo co żegluga. O! wieleż burzliwych wiatrow, przeciwieńſtwa, obmowiſk, poſądzania pogrożek po-

noſi

noſi? Jeno że to ná roſkaz władaiącego wſzytkim Chryſtuſa uſtać muſi. *Imperavit mari, & ventis & facta eſt tranquillitas.* Matt. 8.
S. Paweł w ſprawunku Miſſyi po trzy kroć tonął *ter naufragium* 2. Cor. 11.
paſſus ſum. Mowi ſam o ſobie. Gdyśmy ią zá gubernią Du- v. 23.
cha S. ſkończyli, ná ſuchey iuż ziemi u nog wſzytkich leżym, z przeproſzeniem záwymowione *non licet*, ale nie bez potwierdzenia: *Quod ſemel, non licet diximus, nunquam licet*, co ſię raz nie godzi, nigdy ſię nie godzi. Swięty Jan Chrzciciel acz
ubeſpieczon w łáſce Heroda, zá wyrżniętą prawdę *non licet*, Marci 6.
y łaſkę Krolewſką y głowę ſtracił, á z Miſſyi, rzeką krwie v. 18.
własney w łodzi ſprawiedliwości bez głowy do Nieba przypłynął. Lepiey tam być bez łaſki Pańſkiey, bez krwi, y głowy, niż z tym wſzytkim w piekle, zá dyſſymulacyą nieſprawiedliwości.

Zuchfałych pogrożki, mocarzow gniewy, ba ſame furye wywarte, dobyte miecze, nie mogą odſtraſzyć broniących zbawienia duſznego, z ſzczegulney intencyi chwały Bożey. S. Ludwik Bertrand Zakonu mego Apoſtoł Indyi Zachodnich, gdy pod czas Miſſyi, z Ambony wymiotł ná oczy pewną bezbożność; niektory Pan, applikuiący ią do ſiebie, zmierzył z piſtoletu w pierſi Kaznodziei; ſkoro tylo ná panewce ſpalił, w okamgnieniu piſtolet w krucifix przemienił ſię, Ludwikowi nieząſzkodził; y trucizna mu nie raz podana, w lekarſtwo ſię obracała. S. Piotr z Werony Zakonu mego, gdy po Miſſyi w mieście Comum mianey, powracał do Mediolanu, dwa kroć od złośnikow w głowę cięty, poległ chwalebny Męczennik.

O iakże ſię przodkowie Miſſyonarżow, Apoſtołowie SS. *radowali, iż ſtali ſię godnemi zá Imie JEZUSA zelżywości, potwarze cierpieć!* My ich niegodni naśladowcy ná taki honor niezasłużyli. Mowimy, ile z nas, zawſze, wſzędzie, wſzem ſtanom Act. 5.
prawdę, *non licet tibi*; przecież nas lichych ſzanuią, ſzczekarzami nazywaiąc, co mámy zá honor. Nieſławą by to Szlachci-

 cowi

cowi była, gdyby miał oręż tylo w herbie, á nie przy boku, á nie w ręku. Pies jest Herbem Zakonu mego, z tey przyczyny: iż Patryarcha nasz przed urodzeniem się, pieskiem z pochodnią pałaiącą ukazał się bydź w żywocie Matki, przeto nazwan Dominikiem, lub Strożem trzody Pańskiey, odszczekuiącym drapieżne bestye; my Jego Synowie szczekarzami przezwani, zá zaszczyt to, nie zá obelgę poczytuiemy. Biada by nam y nie-
Isaiæ 6. v. 5. sława wieczna, gdybyśmy prawdę zamilczeli: *Væ mihi quia tacui!* milcząc, dopuścilibyśmy ginąc duszom; iako mowi Augustyn S. w Regule nam daney: *tacendo perire permittimus.* Sam BOG przez Proroka, tak uczcił milczących Kaznodzieiow: *Væ*
Isaiæ 58. v. 10. *vobis canes muti!* biada wam psy nieme; piekielne wilki owce moie porywáią, szarpią; Wy trąby nie otworzycie! *Foris canes!*
Apoc. 22. v. 15. won psy ná wieczne w piekle wycie!

Dzięka wam nieskończona J.O. Mci Xiąże Sądowy Powiatu Rzeczyckiego Starosto, żeś z wrodzoney pobożności, stał się sprawcą, przez te Missyą sprowadzoną, dusz wiela. Dzięki y tobie J. W. Mci Páie IWANOWSKI Sądowy Starosto tuteyszy; iż wespoł z wyż-chwalebnym Xiążęciem RADZIWIŁŁEM, y innemi Ichmościami, Imieniem prześwietnego Woiewodztwa Mińskiego napisawszy *ad Sacram Urbem* wyiednaliście zbawienny żądz świętych skutek. Wasz to, nie nasz profit, czyli raczey od was zysk Niebu sprawiony duszy nawroconych więcey pięciudziesiąt do wiary, dusz pokutą Swiętą ożywionych, ciałem y Krwią Pańską posilonych, dwanaście Tysięcy trzysta y dziesięć, nie licząc tych, ktorzy ieszcze od dziś dnia maią nabożeństwo kontynuować y ktorzy przyrzekli sekt odstąpić.

Wdzięczność mamy w dziękczynieniu Tobie Prześwietne Woiewodztwo Mińskie, żes nie z odrobin stołu twoiego, iáko
Math. 15. v. 27. pieskom Pańskim należy: *nam & catelli edunt de micis, quæ cadunt de mensa dominorum suorum*, bo y szczenięta iedzą z odrobin,

bin, ktore padaią z ſtołow Panow ich; nie drobną rzekę opatrznością wiktowałeś nas *Domini canes*, Dominikanow Miſſyonarzow; niech ci zá tę ſzczodrotę nadgrodzi Goſpodarz Niebios; aby z waſzey zboża garści, obſzerne BOG roſpleniał niwy, ku ſtokrotnemu pomnożeniu dobr waſzych poty, aż was zá długoletniego życia obfitością ſławy, honorow,, fortun ukontentowáwſzy, naſycać zacznie widzeniem oblicza ſwoiego w nieprzeżytey wieczności.

Doſtąpiliście Odpuſtu wſzyſcy Jaśnie Wielmożni, Wielmożni, naſi Wielce Mościwi Pánowie y Dobrodzieie, z miłoſierdzia Bożego; nadaycież proſim y nam odpuſt, żeśmy bez względu ná doſtoieńſtwa wáſze, to wſzytko wymowili, co naſz Pan kazał. Dobrzyście wy y wierni iegoż ſługdzy, my *ſervi inutiles ſumus*; Lucæ 12.
Nie mowiliśmy tego, iakiemi ieſteście, abo nie ieſteście, lecz v. 10.
iakiemi bydź powinniście przed Bogiem, y światem; to ieſt ſprawiedliwemi bez namnieyſzego podeyrzenia.

Dwoiaka ieſt ſprawiedliwość, iedna iey ſprawczyni, *gratia iuſtificans*, oddaiąca Pánu co ieſt Iego, czyli duſzę grzeſzną od diabła wyrwaną, BOGU przez pokutę powracaiąca; ta ſprawiedliwość, zá pracowitym, Miſſyiney predyki ſzperowaniem, w łodce Piotrowey, pod ſterem nawyżſzey Zwierzchności, do domu duſz waſzych ſzczęśliwie przypłyneła. O wieleż było ſzturmow od lubieżnego ciała, wiele wichrow od wykrętnego świata, wiele wiatrow od czarta wydętych ná iey zatopienie! Wſzytkie iednak, Wſzechmocny łodzi Kościoła Chryſtuſowego Władca, Duch SS. ucíſzył, uſpokoił; á łaſką uſprawiedliwiaiącą, wodą łez od was wylanych, do ſerc pokutnych (Bog day ná wieczne goſpodarſtwo, nie w gościnę) przyprawił. My iey niezdolni żeglarze, Miſſyonarze, ná ląd wyſiadamy: *tetigimus portum valete.*

A że druga ſprawiedliwość, cnota moralna, oddaiąca każdemu co ieſt właſnego, w nawigacyi, ieſzcze zoſtaie daleko od

brzegu, lub limity Sądow; przeto *ná ſczęśliwe dopłynienie, Naiáśnieyſzemu Trybunałowi W. X. Lit. pożegnanie błogoſławieńſtwo y pamiętnik, Apoſtolſka uczyni Miſſya*, ku czci Wcieloney BOGA Sprawiedliwości, ku uſzanowániu Jey Matki: *Mitto Tibi nAUEm prorá pupique carentem* to ieſt AVE.

Starożytni Mędrcy Sprawiodliwośc S. Aſtrea nazwawſzy w poczet bogow policzyli; mniemaiąc pono: iż do nich *ab Aſtris*, czyli z gwiazdziſtego nieba ſpływała w okręcie, z ſerc ſprawiedliwych zbudowanym. Zamiaſt maſztu, *columnam fortitudinis*, ſług męſtwa naznaczyli, bez żaglow, iednak; aby tey Bogini nawę, przeciwne wiatry, z drogi prawdy y ſłuſzności nie zwiały; miaſto rudla, miecz przypinali, iż ſię Sprawiedliwość oſtrzą, nie płazem ſteruie.

Prawda to, że ſprawiedliwość S. rodem z Niebios *Omne*
Jacobi 1. v. 17. *datum optimum, a Patre luminum*, do nas przybyła, ktora w ſtarym Teſtamencie z tamtąd, tylo wyglądała, iako mowi Pſalmi-
Pſal. 84. v. 12. ſta: *Juſtitia de cœlo proſpexit*, Ona ieſt udzieleniem cnoty Bożey. W iakim by zaś okręcie, y ktorym morzem ſpływała do nas, tego dochodźmy. O okręcie mamy nieco wzmiankę.

Proverbiorum 31. Matka Krola Lamuela, ucząc go ſprawiedliwości, namienia: *Aperi os tuum cauſis omnium, Decerne*
v. 8. & 9. *quod juſtum eſt, & vindica inopem, & pauperem.* Otworz uſta ſprawom wſzelkim, ſkaź co ieſt ſprawiedliwego, á uymi ſię
v. 10. zá nędznego y ubogiego. Y wraz: *Mulierem fortem quis in-*
v. 14. *veniet? procul & de ultimis finibus prœtium eius, facta eſt quaſi navis inſtitoris de longe portans panem ſuum.* Niewiaſtę mężną ktoż znaydzie? ſtała ſię iako okręt Kupiecki z daleka przywo-
Math. 5. v. 6. żący żywności ſwoie, dla tych, ſnać, *qui eſuriunt, & ſitiunt iuſtitiam.*

Jakim zaś morzem pod mężney Matrony figurą ſpływa ſprawiedliwośc, Ukoronowany Izraela Sędzia mo-
Pſal. 103. v. 25. wi: *Hoc mare magnum & ſpatioſum manibus.* To morze

wielkie y ſzerokie odnogami, niby rękami. Ten text Leodyeńſki Kaznodzieia Letins, zá zdaniem tłumaczow piſma do Sądow applikuie: *Aliqui, litibus, & proceſſibus, non incongrue accomodaſſe videntur illud: Hoc mare magnum & ſpatioſum manibus, ubi Tribunalia, litibus, & proceſſibus redundaſſe videmus.* Niektorzy Autorowie prawne Proceſſy do morza wielkiego z ſzerokiemi odnogami, niby rękami, rownáią; y ſłuſznie: bo widzim, iż Trybunały zwadami, niby morze wodami, burzą ſię, gdzie przepaściſte topiele ręczne, y litygantow, y mienię onych pogrążaią; gdzie wieloryby, drobne rybki; Pánowie, ubogich pożeraią, iako mowi S. Bazyli: *Maior pars piſcium alter alterum devorat, & minor eſca majoris eſt.* Letins. Tom. 1. Cont. 89. Num. 10. S. Baſil. in Apoc.

Nawa ſprawiedliwości, ieſt to KOŁO z SĘDZIOWSKICH SERC ułożone; ſtèr ieſt to *ius gladii*, władza nad życiem y śmiercią. Mądry, roſtropny, y mężny ma bydź tey Nawy Władca, by rozumnie przezornie, ſilnie mieczem ſtèrował, wſpieraiąc ſię mocno ná nieprzełamaney żadną ſiłą Laſce MARSZAŁKOWSKIEY. *Reges eos in virga ferea* Auguſtyn tłumaczy: *In inflexibili iuſtitia*; w tey zaś Laſce, dwie mocy winne bydź w pomocy, miłość BOGA y bliźniego; bo dla tych wſparcia y warunku, wſzytkie po wſzech Narodach prawa ſą ferowane. *In his duobus mandatis univerſa lex pendet.* Wyrok Prawodawcy Nawyżſzego. Pſal. 2. v. 9. Matt. 22. v. 40.

Coż ieſt w Herbie J. WW. HRABIOW SAPIEHOW naznaczona dwoma KRZYZAMI STRZAŁA? Znamie to mniemam poſtrzału miłości BOGA y bliźniego. *Quam beatum eſt, hâc SAGITTA vulnerari!* winſzuie Origenes. W Sercu Swiętych AUGUSTYNA, TERESY *&c.* utkwiona co znaczy Strzała? To, iż iako ona nie ſpocznie nigdy w locie, ale tylo w celu; tak Swiętych Serca w miłości BOGA y bliźnich ſpoczywały. *Domine inquietum eſt cor noſtrum, donec requieſcat in te.* Wyznał Auguſtyn S. o ſobie y innych kochaiących BOGA nad wſzytko á wſzytkich dla niego iednego. Origen. hom 2. in Cant Aug. l. 2. Conf. c. 1.

Tkwi

Tkwi w ſercach Wielkiego KOŁA TRYBUNAŁU Głownego TWOIA STRZAŁA J. W Mci Pánie KRAYCZY W.X.L. y MARSZAŁKU Jegoż Sądow Nawyżſzych. Kochaiąc BOGA, takeś dlań gorąco ukochał wſzytkich, iż *dulci tyranno amori* zranić ſobie Serce miłością Oyczyzny pozwoliłeś. Głoſiſz to ſprawami publicznemi, co w Swiętych brzmi
Cant. 4. Pieniach: *Vulneraſti cor meum ſoror mea, ſponſa in uno oculorum tuorum.* Inna werſya: *Excordaſti me. Rapuiſti mihi cor.* Skorom tylo w mym chłopięctwie ná rozumie przeyrzał wnet ná Stworce naukochańſzego, á dlań, ná ciebie miła Palemonio obróciłem oczy. Zraniłaś me ſerce Sioſtro y oblubienico moia. Sioſtro po NARYMUNDZIE wielkim Xiążęciu y Oycu Twoim Protoplaście moim; Oblubienico, przy Marſzałkowſkiey przyſiędze poślubiona. Zraniłaś mi ſerce względem Oczu twoich, ſerdecznie ná mnie przy Elekcyi ná ten Urząd obroconych. Nie żałuię ſerca dla ciebie, aczby ie, Twoy nieprzyiaciel oſzczepem miał wyrwać, y ná to dałem ſię Generał Maiorſką przepaſać Szarfą, podałem ramię pod Order Orła Białego.

Wzaiemną miłością ku Tobie J. W. MARSZAŁKU zraniona ieſt cała Litwa, ktorey Oſobę Maieſtatyczną prezentuie ná ſobie WIELKIE KOŁO, *Nobile cor legum præclari vita Senatûs*, J. WW. SĘDZIOWIE DEPUTACI, ze wſzyſtkich Woiewodztw y Powiatow, *è millibus lectis electi.* Ci Ich Mość, obróciwſzy ná Ciebie oczy, zá cel affektow y ſzanownych względow ſobie obrali. Utkwiłeś w ich ſerca *divum amoris TELUM*, zbawienney STRZALE Miłości, ktorą w Twym Herbie, Xiążęcia Purpura y Mitra od Maximiliana I. Ceſarza Rzymſkiego offiarowana okrywa. Zaden J. W. SĘDZIA, *hærentem lateri, tenerisque fixam medullis* wyrwać ſobie nie pozwoli; wiedząc, iż *hocce a vulnere publica pendet ſalus.*

Jeśli ſię z Serc SĘDZKICH Nawa dla Temidy ſkłada; tedy MARSZAŁEK Strzałą ſteruie, Muſi tu bydź w Trybuna-

bunale, iedność święta, gdzie Symbolum miłości, STRZAŁA, ſerca zſzyła. *Tanta ſimul pietas mutua, & unus amor.* Y zbawiennie: bo iako w roſtrychnione okrętu ściany woda ſię wkráda, y zatapia, tak w rozkleionych ſercach SĘDZKICH święta tonie Sprawiedliwość.

STRZAŁA MARSZAŁKOWSKA, od oſtrego rygoru ná ſwawolne Praw gwałtowniki, Laſką żelazną, czyli mieczem oboſiecznym ſłuſznie ſię zowie: *Reges eos in Virga ferrea.* Psal. 2. STRZAŁA ta od Sądow y Rządow, *Virga Directionis,* Psal. 44. ſkazowka ſprawiedliwych, poprawa nieſprawiedliwych Proceſſow. Od potęgi niezgiętey, ſter Temidowego okrętu. Od dwoch KRZYZOW, Kotwica nadziei, *CRUX anchora ſpei.* Od pokrewieńſtwa z Monarchami, *Virga Regni*, Berło Krolewſkie. Od męztwa y odwagi, obrona Máieſtatu, *SAGITTA ſalutis DOMINI.* 4.Reg.13. *SAGITTÆ Tuæ acutæ in corda inimicorum* Psal. 44. *REGIS.* Od ſprawiedliwych Dekretow utwierdzenie Stolicy Psal. 96. Krolewſkiey: *Juſtitia & Judicium correctio Sedis Tuæ.* v. 2.

Co niegdy Strzała Jonaty figurowała: *Nunquam rediit retrorſum;* 2.Reg. 1. v. 22. to ſię w SAPIEZYNSKIEY iści STRZALE, że ani ná włos od ſprawiedliwości wſtecz nie cofa ſię. W Rycerſkich dziełach, w Woiennych obrotach, expedycyach, komendach, w induſtryi y biegłości, przez wrodzone przymioty do ſtanu Rzeczypoſpolitey wyrozumienia, wykładania, ugruntowania ſzybko iak ſtrzała, ſtatecznie bez odwrotu, ochotnie gorąco, bo z miłości Oyczyzny ſtawáią SAPIEHOWIE.

Jonata, niegdy był celem affektow Krola Dawida S. *ſecundum cor DEI.* MICHAŁ SAPIEHA, cel reſpektu Krola AUGUSTA III.; albowiem, iako w miłośnym ſercu Dawida S. ſtaliſte Jonaty groty, tak w oku względnym MONARCHY náſzego Miłościwego, ſtatyſtyczne MICHAŁA Cnoty zaletnym ſą obiektem; iako duſza Jonaty, z Dawidem ſkleiona, *Anima Jonathæ conglutinata eſt animæ David*, tak 1.Reg.18.

Serce

Serce MICHAŁA z AUGUSTEM Naiaśnieyſzym ieſt ſpoione. Kocha wiernie Namieſtniczą BOGA Nawyżſzego Zwierzchność, bo nad wſzytko kocha Jedynowładce Maieſtatow. Jeśli w Woienney Ziemſkiego Páná służbie ieſt mężny dalekoż bardziey w obronie Honoru Bożego MICHAŁ potężny: *Quis ut DEUS*, z Imienia y z życia w ciele Anioł. Krolowa Eſtera, ſiedzącego ná Máieſtacie Aſwera Aniołem mieniła. *Vidi te Domine, ſicut Angelum DEI.* Naſza *Domina Gentium* Litwa, widząc Ciebie MICHAŁA ná Vice-Reiſkim *in CORONA JUDICUM* Maieſtacie, czci iako Archanioła z ſzalą, z tych między innemi racyi: iż, iako ſąd partykularny oddał BOG do wagi y uwagi Michała S., z kąd go maluią z ſzalą podwoyną, podług Bożego przez Izaiaſza wyroku: *Ponam in pondere judicium, & juſtitiam in menſura*: tak podobnie W X. Litewſkie, podawſzy wſze ſądy do Twego rozſądku, nie tylo Cię po Chrzeſnemu, lecz y po Urzędzie nazywa MICHAŁEM. Powtore: Siedzących ná Stolicy Aniołami Piſmo S. zowie: *Angelo Epheſi, Angelo Smyrnæ, Angelo Pergami;* nie tylo Biſkupow, ale też Sędziow; boć z nich każdy Anielſkich Tronow poſtać piaſtuie: *In Throno ſedens Angelum refert.* Jako Aniołowie mienią ſię *Intelligentiæ*; tak SAPIEHOWIE, *à Sapientia* powzięli nomenklacye.

Eſth. 15.
Thren. v. v, 1.
Iſaiæ 28.
Apoc. 2.
Naxera in cap. 1. Joſuæ.

Obrał BOG przedwieki to IMIĘ, ná ſławną wiekopomność, ná zaſzczyt przykładny przed światem, ná wdzięk przed Niebem. Może ſię bez chluby znikomey śmiele chełpić J. W. MARSZAŁEK umyſłem y ſłowy Izaiaſza *Dominus recordatus eſt NOMINIS mei* ℣. 2. *Et poſuit me ſicut SAGITTAM electam in pharetra ſua abſcondit me.* Pan wſpomniał ná IMIE moie. Y położył mię iako STRZAŁĘ wybraną, w ſaidaku ſwoim ſchował mię: bowiem korreſponduie ſercem ſprawiedliwy zawſze głos MARSZAŁKA: *Et ego dixi: ergo JUDICIUM meum cum Domino, & opus meum cum DEO meo.*

Iſai. 49. v. 1.
Exod. Cap. v. 4.

A iam rzekł: przetoż SĄD moy z PANEM, á Sprawa moia z BOGIEM moim. Prawe ſądy z Pánem, dobra ſprawa z Bogiem: celna náder STRZAŁA z Boſkiego Saidaku; w ſerce bliźniego miłością zmierza, á w Boże uderza. Z kądże to traf taki? Wżdy bez pior STRZAŁA? Z ſtrzaliſtych Aktow ku BOGU, z ſowito-ſkrzydlaſtego ku UKRZYZOWANEMU affektu. *Amor addit alas.* DWA KRZYZE to znamienuią: *CRUX*, *CRUX Divini pignus amoris.* Joan. Ferrus Ab. & Gilibertus Ser. 18. in Cant.

Cud niegdy ná Niebie obſerwowano, iż Słońce zamiaſt promieni; Strzałami z ſiebie wypuſzczonemi świat oświecało. DOM SAPIEZYNSKI, z ſłońcami tak wiela Kroleſtw ſkolligowany, *Reges ſunt Regnorum ſoles*, rowien w iaſności każdemu: *Sol SAPIEHANA DOMUS*, tak wiele Strzaliſtych promieni, lub STRZAŁ promieniſtych, ná oświecenie Polſkiego świata wydał, iak wiele urodzonych z ſiebie MARSZAŁKOW w obudwoch Trybunałow, liczy. Dwodzieſtu ich y kilka było: tyle więc nie iuż promieni, lecz całych Słońcow ogrzewaiących oſtygłe w żarliwości prawa animuſze, zapalaiących przykładnością, oświecaiących rozumem, oraz STRZAŁAMI promieniſtemi świętą broniących Sprawiedliwośc. STRZAŁY te, iedynie tylo w Słońcu ſprawiedliwości JEZUSIE cel założyły, weń zawſze zmierzaią, w Niebo dążą, iakoby godnego ſiebie celu ná ziemi nie miały; każda z nich, Sprawiedliwość iako światło wźnieca: *Juſtitias quaſi lumen accendit*, połudzień chwały, dla Sądow zapala. *Educit JUDICIUM tanquam meridiem.* Eccl. 32. Pſal. 36.

Z kądże proſzę w SAPIEZYNSKIEY STRZALE tak goreiące y goruiące znalazły ſię loty? Przypioł do niey (po ludzku mowiąc) ſwe piorka ow ogniſto-miłośny BOGA Oyca y Syna Gołąbek, Duch zgody, prawdy, ſłuſzności, ſprawiedliwości; *bonis pennas*, *malis pœnas* dobrym ſkrzydła protekcyi, złym karę dáiący. Muſzą więc pierzchać *à facie iræ*

Columbæ, owe złe duchy pſeudopolityki, nienawiści, prywatnego intereſſu; dla ktorych, ſprawiedliwość z Izb Sądowych do Nieba ucieka: *Terras Aſtræa reliquit*; dla ktorych prawda wzroſtu mieć nie może: bo ſkoro tylo wyniknie z pozioma:
Pſal. 84. v. 12. *Veritas de terra orta eſt*; wnet ią duch kłamſtwa, duch fałſzywey prawności nogami zadepce, ná ulice wyrzuci : *corruit*
Iſaiæ 59. v. 14. *in plateis veritas.*

Teraz dobra nadzieia przybycia y przybicia ſię do naſzego Portu S. prawdy y Sprawiedliwości, kiedy ſię owe wrocili wieki, ktore niegdyś zá Seneki były: *Tunc illa Virgo*, *Numi-*
Seneca in Octavia. *nis magni Dea*, *JUS TITIA*, *cœlo miſſa*, *cum ſancta fide terras regebant*; dobra nadzieia iey z niebios przypłynienia ná wieczne u nas mieſzkanie, kiedy MARSZAŁEK nawą Sprawiedli-
Aug. Ser. 13. de Verb. Apoſt. wości ſteruie, á Duch S. onym: *Tunc benè agis*, *ſi à bono agaris.* Czy może bowiem bydź error w Sądach, błąd w decyzyach, omyłka w Dekretach, pod dyrekcyą DUCHA Przenaświętſzego?

Adiéu. Zoſtań ſię z nim J. W. HRABIO KRAYCZY W. X. L. MARSZAŁKU Wielki. STAROSTO Puńſki, JENERAŁ-MAJORZE, Woyſk Litewſkich, KAWALERZE Orderow Polſkiego Orła Białego, y Palatini Rheni S.
Habacuc. 3. v. 11. Huberta. Zoſtań ſię rzekę z Duchem Swiętym. Niech *on*, *in Luce Sagittarum Tuarum*, tak iaſno całemu Areopagowi Litewſkiemu przyświeca, iako niegdy ſłońce poſtrzeżone, iż zamiaſt promieni, ſtrzałami świat oświeciło; niech ſię, aż do lądu żeglugi S. Aſtrey, unoſi nad morzem ſpraw, y praw głębokim y ſzerokim; aby potomne wieki, to zá Piſmo S. miały, iż zá Twego MARSZAŁKOWSTWA, nad wielkim, ſtatutu, Konſtytucyi, Korrektury morzem, unoſi ſię Duch Pańſki: *Spiritus*
Gen. 1. v. 2. *Domini ferebatur ſuper aquas.* Niech Cię ten poplecznik w ſtérze wſpomaga, y błogoſławi aż do portu w życiu napomyślnieyſzego, w Niebie nabłogoſławieńſzego: *Beati qui crediderunt.* Pamię-
Aug. de verb. Relig. ci Twey porucza Auguſtyn S. *Nimia iuſtitia incurrit peccatum*, *tempe-*

temperata iustitia; facit perfectos. Falsitudinem correctionis amor Christi temperet, & dilectionem proximi sal iustitiæ condiat.

Takić to Gubernator *ad clavum iustitiæ* zawsze potrzebny w nawałności: *Gubernatoris peritiam non probat temperies serena, sed procellosa tempestas. In confusione ventorum primi quæritur ars Magistri.* Chrysost. Ser. 19.

Ktoż opisze toni y niebespieczeństwa, ktore sprawiedliwość z Niebios płynąca ponosi? Donosi to Bernard S. usłyszawszy u Daniela Proroka *c. 1. Ecce quatuor venti cœli pugnabant in mari magno.* Oto cztery wiatry walczyły ná morzu wielkim. Tłumaczy tenże Doktor: Wieie ná żegluiącą sprawiedliwość, Aquilo od pułnocy, gniew y nienawiść przeciw nieprzyiaznym; od południa Auster, fawoniusz nieprawych ku swoim affektow; od wschodu Eolus wiatr nadzieie wziątku, lub promocyi; od zachodu szturmuie wicher boiaźni Mocarzow. Temi wiatry skołatany Okręt sprawiedliwości, niemoże rozeznać drogi prawdy: *Judicantis intellectus, his mentis turbinibus conquassatus, discernere verum nescit, vix vult, & nequaquam potest.* Twierdzi tenże Opat Klarawaleński. A uchoway Boże, kiedy nad to dary y prożby swe wywrą szturmy; Ach iak w nieszczęśliwey toni nawa Astrey z serc y umysłow Sędziowskich sporządzona! Strzeżcież Naiaśnieyszy Trybunale: byście się nie skazili nienawiścią, miłością, płatą, prożbami, lub boiaźnią: Ostrzega Augustyn S. *Cavete autem, ne corrumpamini odiô, amore, pretiô, precibus, vel timore:* bo te są nieszczęśliwe szkopuły, rapy, o ktore się rozbiwszy okręt sprawiedliwości, (ziednoczone (rzekę) serca Sędziow) tonąć y nędznie ginąć musi, z temiż duszami, ktore serca żywią: *Prædictæ passiones, scopuli sunt, ad quos iustitiæ navis impingens, naufragium patitur, misereque submerrgitur.*

Bernard. tom. 1. Serm. 25. a. 1. c. 1.

Idem. Ibidem.

Letins Tom. 1. Conc. 88. pag. 527. Col. 2.

A zaż może sprawiedliwość żeglować morzem, temi passyami zmieszanym, niezgodą naprzykład; ktora to cnota wie-

Psal. 48. cznie w pocałowaniu z pokoiem iest sprzymierzona, *iustitia & pax osculatæ sunt?* A zaż popłynie morzem czerwonym,
Cassiodor. supr. illud Krwią, Kolligacyą zmęczonym, kiedy *ona* (podług Kassiodora)
Psal. & o- *nie zna Oyca, nie zna Matki, zna tylo prawdę, osob nie akceptu-*
peretur *ie nie brakuie?* A zatym niepodobna dla sprawiedliwości *in ma-*
iustus. *ri rubro via sine impedimento.* Czy możesz ona skłoconym bo-
Sap. 19. v. 7. iaźnią potentatow morzem lawirować. *Sonuerunt, & turba-*
Ps. 45. v. 4. *tæ sunt aquæ. Mare vidit, & fugit*; ktora się ani ich mocy ani hardo-
Psal. 113. v. 3. ści lęka: *Iustitia, nec superbiam Ducum, nec arrogantiam*
Sylveira. *timet*, zdaie Sylweira? Samym szczegulnie morzem spokoy-
nym *mari pacifico* S. Sprawiedliwość swą nawigacyą odprawuie.

Morskie masz Fale w Oyczystym Herbie J. W. Mości Pánie VICE-MARSZAŁKU, wielkie zaiste y szerokie Morzem MORYKONICH IMIE! Niema prawie żadney w Litwie Familii, ktoraby do Twoich niespłynęła fluktow. Y toć to nadziwnieyEccl. 1. v. 7. sza u Ekklezyastyka: *Omnia flumina intrant in mare, & mare non redundat!* Wszytkie się rzeki zbieraią w Twe morze, á przedsięż z brzegow modestyi, skromności, dyskrecyi, uprzeymości nie wylewa! Acz go fawoniusz przyiazney fortuny, wysokiemi honorami wzdyma; *nec tumescit in altum*, iednak się nie nadyma. Wody, miłość symbolizuią. Wley do nich Wod rożnych, wnet 1. Cor. 13. się zgodzą, ziednoczą w cichości. *Charitas patiens est, benigna est, charitas non æmulatur, non agit perperam, non inflatur, non est ambitiosa, non quærit quæ sua sunt, non irritatur, non cogitat malum, non gaudet super iniquitate, congaudet autem veritati: omnia suffert, omnia sustinet.* mowi Paweł S. Wszystkie się tu kwalitety Sędzkie wyrażaią, mianowicie nic swego nie szukać. Sędzia iest słońcem. Słońce, w ziemi złoto rodzi, samo zeń profitu niema. Takiey iest natury szczera Sprawiedliwość: *Iustitia aliis non sibi prodest, utilitates suas negligit, communia emolumenta præponit.* Twierdzi Ambroży S. Takie nieocenione dotes po wierzchu VICE-MARSZAŁKOWSKICH, Fluktow ná pociechę

powsze-

powszechną pływaią iako nadroższe perły. Wysokie rozumu twego, prudencyi, praw wiadomosci, wspaniałych dzieł wały, pod obłoki prawie sława wynosi, *Mirabiles elationes maris*; ie- Psal. 92. dnakże to Morze nikogo nie zalewa, okrom tych iedynie, ktorzy v. 4. po Faraonowemu przeciw niewinności y sprawiedliwości płyną; zá tym sam ich Duch słuszności, Duch prawdy zatapia: *Flavit* Exodi 15. *Spiritus tuus, & operuit eos mare.* Máią wody Ducha Anielskiego ná straży; Morza, ktorym S. sprawiedliwość dąży, mniemam bydź Strożem MICHAŁA S. bo ma w ręku prawdziwie rowną szalę, aby sprawiedliwości waga, uwaga, y powaga *Ab æquo, & iusto* nie nakłoniła się: *Munera vim authoritatis inclinant* mowi Ambroży S. *Quo vergit aurum, ibi præponderat iudicium* potwierdza Izydor Peluzyota. J. W. MICHALE MORYKONI: ná straży Kleynotowych Fluktow Twoich (ktoremi z Niebios dziś Temiś żegluie) siedzisz *ad VIRGAM vigilantem*, przy Jerem. 1. zdaney Lasce Marszałkowskiey: *& qui sedebat habe-* v. 11. *bat in manu sua stateram*, masz rowną szalę, *in pondere iudicium* Apoc. 6. *sedulo* postrzegaiąc: aby *mendaces filii hominum in stateris*, ucie- Psal. 61. mięźliwemi wagami, groźliwemi powagami, chytremi uwagami, v. 10. nawy sprawiedliwości nie przeładowali. Masz wzgląd nato, co Chryzolog wyrzekł: *æquitas sine bonitate, sævitia est; iustitia sine misericordia, crudelitas est.* Słuszność bez dobroci, srogością, sprawiedliwośc bez miłosierdzia, okrucieństwem się mieni. Doziérasz przezornie, aby płynącą Boginię szkodliwe Remory, dilacye, remissy, inne zwłoczenia, w biegu niezatrzymały. Zdaną Laską bronisz od wszego złego, płoszysz Syrenowe obietnicy powaby straszliwe *monstra marina*, Neptunowe furye. Bespiecznie więc sprawiedliwość płynie Herbownemi MORYKONICH wodami *ad promontorium bonæ spei*, albowiem *aquæ* Isaiæ 33. *eius fideles sunt.* Wody Jego wierne są BOGU, Kościołowi, wierne Oyczyźnie y prawu, wierne Krolowi, *aquæ pacis* spokoyne, ciche dla wszystkich bez namnieyszch wiatrow światowych

wych cnota bowiem one ucifzyła, w fkuteczney małacyi utwier-
Pfal. 72. v. 13. dziła. *Tu confirmasti in virtute Tua MARE.*
Wyiadaiąc Miffya náfza ná brzeg, oddaieć Vale J. W. V. MARSZAŁKU życząc fprawiedliwym zapędom fzczęśliwey żeglugi *ad portum publicæ salutis*, zá błogosławieńftwem
Pfal. 88. v. 10. tego, *qui dominatur à mari usque ad mare.* Niech fię w Oyczyftym Morzu MORYKONICH opatrzne BOGA Oko, mile przegląda, aby po nadłużfzym w brzegach Fortuny ftaniu,
Daniel. 3. v. 60. przeprowadził ono do wod *quæ super cœlos sunt* do krzyfztałowego morza przed Maieftatem fwoim rozlanego *& in con-*
Apocal. 4. v. 6. *spectu sedis tanquam mare vitreum simile crystalo*, w ktorym żadne oko namnieyfzey nie uyrzy korrupcyi.

Przyim to od Miffyi *pro memoriali*: Herbowne Twe Morze ma bydź dla przeciwnikow Bożych iak owo, ktoremu BOG Sąd zlecił nad niepofłufznym Jonafzem, kiedy fię zań mało co
Jonæ 1. v. 4. okręt nie rozbił: *Facta est tempestas magna in mari, & navis periclitabatur conteri.* Rzucane w zburzone morze frebrne, złote
Ibid. v. 5. naczynia, *miserunt vasa quæ erant in navi*; ale fię namniey fkorrumpować niedało. *Criminalis*, nie *crumenalis* gardłowa to nie workowa fprawa niepofłufzeńftwo, aczby y Proroka. Koniecznie życiem, nie fortuną, niech Jonafz zapłaci. Wrzucono go w morze, wnet fię burzyć ufłało, bo fię dość fprawiedliwo-
Ibid. v. 5. ści ftało; *Tulerunt Jonam & miserunt in mare, & stetit mare*
Sap. 5. v. 13. *à fervore suo.* Z tym wfzytkim, iż częftokroć *excandescit aqua maris.* Należy pamiętać ná to: iż nie obie ręce Sędzkie, lecz iedna ma fię w morzu ochynąć; bo tak BOG o Dyrektorze
Pfal. 88. v. 26. fwych Sądow Salomonie poftanowił: *Ponam in mari manum eius, & in fluminibus dexteram eius.* Tłumaczy Sylveira: *Aqua ma-*
Sylvei. in 4. Apoc. *ris salsa, fluminibus dulcis.* Woda w morzu flona, á w rzece flodka. Jeśli u Sędziego od iedney ręki flono, niechże od drugiey będzie flodko. Y to ieft temperament fprawiedliwości.

Przyświeca żegludze fprawiedliwości, Twoy Swietny Leliwa

J. W.

J. W. Mci Pánie MARSZAŁKU Koła Duchownego W. X. Lit. *Quaſi STELLA matutina in medio & quaſi LUNA plena.* Eccl. 50. v. 6.
J. WW. Jchmość XX. Prałaci, y Swieccy Deputaci iako Xiężyć w pełni wyświecali *negotium perambulans in tenebris*, nocne zabiegi, ciemne fakcye, pokątne ná zgubę niewinnych fomentacye, ná to czuwaiące: *ut interficiat in obſcuro rectos corde.* Pſal. 10. v. 2.
Ty zaś niby pośrzodku Xiężycowego Koła Jutrzeńka, oświecaſz drogę prawdy. Jako więc światłość Księżyca, rodowita rzekę twych Kollegow ſplendeca, w południowy wyrośćie luminarz, *Erit lux lunæ ſicut lux Solis;* tak też TYSZKIEWICZOWSKA *in medio CINTHIÆ CYNOZURA*, Jſaiæ 30.
ſkazuiąca *viam navis in mari*, zá słońce ſprawiedliwości będzie Prov. 30.
czczona od potomności. Waledykuieć Miſsya, to *pro memoriali* od Gżegorza Swiętego poruczaiąc; aby twoy Herbowny v. 19.
Leliwa, *lumine veritatis in operatione* tak przyświecał do końca, iakoby płynący okręt z powſzechnym łaknących y pragnących, od wiela terminow ſprawiedliwości, wyżywieniem: *inter ſyrtes & charybdes* nie rozbił ſię. Pomniy ná to, coć Tulliuſz przypomina: *Juſtitia, veritatis ſplendor eſt maximus, ex qua viri boni nominantur.* Sprawiedliwość ieſt nawiękſzym prawdy ſplendorem, od ktorey dobrzy mężowie nazywáią ſię, ona ſprawi, iż twoy Leliwa, iako Księżyc bez oſtatniey kwadry, z Gwiazdą pierwſzey wielkości, w pełni łaſk Bożych zá życia, w światłości wieczney po śmierci iaśnieć nie przeſtanie. Miey że to zá błogosławieńſtwo od BOGA, przez Izaiaſza: *LUNA Tua* Iſai. 60.
non minuetur; quia erit tibi Dominus in lucem ſempiternam. v. 20.

Czy widział kto ná wodzie trop kutego konia? BOGA to ſamego moc właściwa, ślady ſwey iazdy ná morzu zoſtawiać: *Viam feciſti in mari equis tuis.* Zdarzył to BOG y Tobie J. W. Habacuc. 1.
Mci Pánie MARSZAŁKU Skarbowy W. X. L. iż trop twey Podkowy rodowity, bitym Antenackiey waleczności śladem, w Herbownym Dąbrowie wyrażony, iáko ieſt znaczny w chwale ná morzu praw Oyczyſtych, y ſpraw Trybunalſkich:

Viæ

Proverb. 8. v. 15. *Viæ eius, viæ pulchræ, & ſemitæ eius pacificæ.* Ty albowiem
Kurſem ſprwiedliwych Sądow zá Anteceſsorami *ad bravium ſu-*
Phil. 3. v. 14. *pernæ vocationis* biegąc, odnowiłeś ich trop znakomicie; *quia*
Eccl. 50. *lux DEI veſtigium eius*: Skarbowa Laska w ręku twoich pra-
v. 31. wdziwſzą niż Midaſowa, *pro fiſco* Rzeczypoſpolitey ſtaie ſię w
ſkutku; *ut quid quid tetigerit aurum fiat.* Czuwaſz przy niey
Arguſową przezornością, aby Nawę Aſtrey S., przewrotne łbow
wichry, prawnymi wykrętami, zawiłemi terminami z traktu
niezbiły. Jako tor CIECHANOWIECKICH Podkowy
Isaiæ 26. prościuchny ieſt *ſemita iuſti recta eſt, rectus callis ad ambulandum,*
v. 7. tak też Imienia tego MARSZAŁEK, ani ná krok z ſpra-
wiedliwości ścieżki od BOGA y Prawdy nieſkracza zdaniem;
Ibid. v. 8. owzem ſię przed nim oświadcza: *in ſemita iudiciorum tuorum*
Domine ſuſtinuimus te. Jako pod czas pierwſzey Deputacyi ſwo-
iey, obrał drogę prawdy, tak ſię y w tey wtorey przy Skarbo-
wey Laſce mocno trzyma, pamiętaiąc ná Sądy BOGA, y za-
Pſal. 118. wſze doń wzdychaiąc: *viam veritatis elegi, iudicia tua non ſum*
v. 30. *oblitus.* Zegna ſię z Tobą Miſsya náſza: niech po trzykroć bło-
goſławią proſtemu Twey ſprawiedliwości biegowi Trzy ná
Podkowie Krzyże: *Crux benedicat iter*; zá ktoremi należące
zasługom Twoim y całemu CIECHANOWIECKICH
Imieniowi, trzy Korony w Niebie naſtąpią: *non ne ſuam ſequi-*
tur quæquæ corona Crucem. Ten wierſz Grzegorz S. napiſawſzy
ná náſzą apprekacyą, ſwoią też pamiątkę daie: *Sæpe ipſa noſtra*
Greg. l. 5. Moral. *iuſtitia, ad examen Divinæ iuſtitiæ deducta, iniuſtitia eſt.* Często-
kroć ſama náſza ſprawiedliwość ná examen Boſkiey ſprawiedli-
wości przywiedziona, nieſprawiedliwością ſię bydź ukazuie.

Zegluyże *bonis avibus* S. Aſtrea zá poprzednictwem Ja-
strzębca J. W. Pisarza repartycyi Wileńſkiey. Wyſo-
kolotny ten Ptak w Honory, świadom ieſt drog Niebieſkich, kto-
remi ſprawiedliwość ná ziemie przybywa. A lubo w Łacińſkim
dyalekcie zowie ſię *accipiter*, nie zwabi go iednak żadna offe-
rencya,

rencya, *Munera super innocentem non accepit.* Ręka go Boża, Pſal. 14.
podług reguł *prudentiæ & æquitatis* od wiekow czuło unoſiła; v. 5.
przeto nie na inſzą, iako tylo ná rękę Bożą pogląda, zá iey
ſkinieniem leci. Nie zwiedzie upewniam, *á rectô legum*, rzutkim
lotem; owſzem *ad fortunatas inſulas*, Sprawiedliwość ſczęśliwie
przywiedzie. Nie popiſuie ſię SZUMSKICH Jastrząb, *ad calamum Scribæ*,
cudzemi piorkami, bo go Duch prawdy, Pſal. 44.
Auſter ille Divinus, do ktòrego ſerdeczne ſkrzydła zawſze v. 2.
wznoſi, pięknemi nader przyodział cnotami: *plumeſcit accipiter
expandens alas ſuas ad auſtrum.* Oddaię ci więc waletę Miſsya, Job. 36.
J. W. Pisarzu Wileńſki; á ná niezabudesż, expozycyą tego
textu zoſtawuie od Grzegorza S: *Tunc unusquisque ſe virtutum
pennis induit, cum Sancto Spiritui cogitationes ſuas confitendo* Greg. in
ſubſternit. W tedy każdy w Niebieſkie cnot piora zdobi ſię, 36. Job.
gdy Duchowi SS. myśli y zamyſły ſwoie poddaie. Tenże Doktor
do Twoiey Funkcyi dodaie memoryał: *Juſtum eſt homines propter
iuſtitiam diligere, non autem iuſtitiam, propter homines, poſtpone-* Greg. l. 5.
re. Przymiże Miſsyiną od BOGA Benedykcyą przez Proro- Moral.
ka: *ſi inter ſidera poſueris nidum tuum;* poty wylatuy w Niebo Abdiæ. 1.
gorliwą BOGA y bliźniego miłością, ná czym ſię cała ſprawiedliwość
zaſadza, aż Cię on zagnieździ między gwiazdami,
o ktòrych Piſmo: *Fulgebunt iuſti, quaſi ſtellæ, in perpetuas æter-* Dan. 12.
nitates. v. 3.

Lotem pior, danych (rzekę) od Ducha Bożego cnot, Swiętych, dąży w cel Niebios herbowna Odynca Twego Strzała J. W. Mci Pánie Pisarzu Repartycyi Ruſkiey; aby ſię ſprawiedliwość ná nią w ſwym pławie zapatruiąc, *in viam iniquitatis* niezboczyła. Przydane Pioro Pisarskie dodało *decus immortale SAGITTÆ*, y nie inaczey ią opiſuie, iako tylo *SAGITTAM ſalutis & fiduciæ.* Strzałą powſzechney ſzczęśliwości ufności, rowną owey Juliuſza Ceſarza ſtrzale, ktòra oblężonemu niegdy w Rzymie Cyceronowi, bliſką iuż ſtratę mienia,

y życia opłakuiącemu, z przywiązaną do siebię kartką z łuku wystrzelona, pocieszny napis przyniosła: *Cæsar Ciceroni salutem, & fiduciam.* Podobnąż pociechę, rozpaczaiącym o wygraną pacyentom sprawiedliwym, WISŁOUCHOWSKA przynosi STRZAŁA w locie Piora Pisarskiego: *Calamus Scribæ velociter scribentis, cunctis salutem & fiduciam.* Z takiey nadzieie, ta STRZAŁA staie zá Kotwicę dla Nawy sprawiedliwości, ile że ią Krzyż Chrystusow mocą Bożą opasawszy, utwierdza, y obficie błogosławi: *Crux anchora spei, Crux tua certa salus.* A lubo broniąc Oyczyzny przy końcu się przyłamała, iuż ią daley żadna natarczywość ani zegnie. Żegna się z tobą J. W. PISARZU Missya násza, te ci od S. Augustyna Notabenkę offiaruiąc: *Nemo potest transire mare huius mundi, nisi in Cruce Christi portatus.* Żaden morza świata tego nie przepłynie, chyba mu Krzyż w żegludze życia Okrętem, á w niebespieczeństwach, Kotwicą będzie. Bądźże pewien przy Krzyżu portu Zbawiennego, bo Krzyż iest cechą Wybranych Bożych: *Crux signum Thau, quo electi signantur.*

Aug. tract. 2. in Joan.

Hugo.

Tymże znakiem zbawienia zawierszony Twoy RADWAN J. W. Mci Pánie PODSKARBI Trybunału Głównego W. X. L. ná wyniosłym Temidowego Okrętu maszcie, lub Kolumnie *Fortitudo* zwaney, ma bydź podniesion z Ordynacyi Boskiey, *Levate vexillum*; Chorągiew to miłości S: *ordinavit in me charitatem:* insza lekcya ma: *Vexillum eius super me charitas.* Będzie z niey, ręczę, znak zwycięstwa wszech burzliwości ná Sprawiedliwość obruszonych, nawałnie biiących; bo to Chorągiew, Władcy morza y wiatrow: *Imperavit mari, & ventis; & facta est tranquillitas magna.* Oddaieć wale Missya, taką od Mistrza JEZUSA udzielaiąc benedykcyą: *Beati qui crediderunt:* niechay pod znakiem wiary y Tryumfu Pańskiego żołduie fortuna, hołduią fata WOŁODKOWICZOW Imieniowi w nieprzeżyte lata. Ktemu krótką zostawuie Pamiątkę,

Jerem. 6.

Matth. 8.

Sene-

Seneka: *Velis omnibus prodesse, nulli nocere. Ab alio expectes, quod alteri feceris.* Seneca in Prover. & 4. de Virtut.

J. W W. Mci Pánowie SĘDZIOWIE Deputaci, Wszytkich Was serca ziednoczone nazwałem zbawienną Nawą, wiozącą z Niebios powszechną dla Palemońskiego świata szczęśliwość. Wyście są publicznego pokoiu, obrony, wolności, zdrowia, życia, prawie y zbawienia, Portytorowie, *qui portant orbem*, Atlasowemi barkami y pracowitością dzwigaiący całey Rzeczypospolitey dobro, Swiętą Sprawiedliwość. Wszyscyście Herbownemi Kleynotami, wrodzonemi y nadprzyrodzonemi cnotami uraczeni. Jako każdego Kleynot wysoce szacuiemy, tak godność głęboce szanuiemy. Uważcież: iakby był piękny okręt rzeczywisty, gdyby go BOG w samym Niebie sporządzić kazał, dla spławienia ná ziemię cnoty Sprawiedliwości? Istotna żywa Sprawiedliwość, wtora Osoba TROYCY SSS. JEZUS Chrystus, w iakiey Nawie przypłynął ná świat? W żywocie żadną niepokalaney skazą MARYI PANNY. Wy J. W W. SĘDZIOWIE, w sercach Waszych sprawiedliwość z Niebios przynoszący, zważcie, iak macie bydź czystemi ná umyśle, ná sprawach, y ná Sędziowskich zdaniach, bez namnieyszey korrupcyi. Grzegorz S. Nawyższy całego Chrześciaństwa Sędzia wszytkim subseliom podał przestrogę: *Idem est dicere: quid vultis mihi dare, & vobis iustitiam faciam; quod dicere, quid vultis mihi dare & ego Eum vobis prodam.* Toż samo iest mowić co mi dać chcecie, abym wam sprawiedliwość uczynił; co rzec: co mi dać chcecie, á ia wam JEZUSA wydam. Jeśliż zá wziątek uczynić sprawiedliwość, iest grzech Judaszowski? A coż iest, uczynić niesprawiedliwość! *Qui iustitiam deserunt, Deum qui est justitia vendunt.* Mowi Origenes. Kto sprawiedliwość traci, BOGA przedaie. A przeto ná wieczne zarabia przeklęctwo: *Maledictus qui accipit munera, maledictus qui pervertit iudicium.* Mieycież w pamięci przytomny zawszę wierszyk: *à manibus reseces munus, ab aure preces.* Gregor. lib. 10. Moral. Deut. 21. v. 25. & 27. v. 19

Jeśli chcecie uniknąć srogiey BOGA groźby? odetnicie dar od rąk, á od ucha prośby. Mieycie w sercach prawdę, nie prawną, lecz prawą; toż dopiero Sprawiedliwośći dopiastuiecie; ktòra wam naypomyślnieyszy szczęśliwości port sprawi. Vale Naiaśnieyszy TRYBUNALE, Bogday w tey zawsze, iak teraz iasności: patrz co czynisz: nie ludzki bowiem, lecz Boski Sąd zasiadasz. Co ieno osądzicie niesprawiedliwie, ná was się to zleie: niech boiaźń Boża kolleguie z wami. Czyńcie wszytko
2. Paralip. 19. v. 6. z pilnością, mowi BÒG: *Videte quid faciatis, non enim hominis exercetis iudicium sed Domini; & quodcunque iudicaveritis, in vos redundabit: sit timor Domini vobiscum, cum diligentia cuncta facite.* Błogosławi Was J. WW. DEPUTACI BOG przez Ek-
Eccl. 31. v. 8. klezyastyka: *Beatus vir qui post aurum non abiit, nec speravit in pecunia - - erit illi gloria æterna.* Błogosławiony mąż, ktòry nie poszedł zá złotem, ani ufał w pieniądze - - będzie mu
Isai. 33. chwała wieczna: *Qui excutit manus ab omni munere, iste in excelsis habitat.* Kto otrząsa ręce od wszelkiego podarku, ten ná wysokościah mieszka.

Wielmożna PALESTRO, Nawę sprawiedliwości szypruiący M. W. Pánowie: o Was, dwoch Rzymskich Cesarzow, Teo-
Cassiodor. 2. variar. Epist. 12. dozyusza y Walentyniana brzmi zgodny wyrok: *Digni omnibus honoribus habentur, qui Advocati esse meruerunt; cui enim honori impares esse credamus eos, qui vita, & eloquentiá Reipublicæ, & privatorum commodis servierint?* Waledykuie Missya wszytkim JURYSTOM *iuris prudentes, prudentes iure vocantur.* A benedykuie: aby z was każdy *á verbo iuvo* był S. IWO, *iuvans pupillos, orphanos, pauperes.* Mieycież w pamięci Augustyna list do Pisarzow, Patronow, Prokuratorow expedyowany: *redde quod*
Aug. Epistol 36. *accepisti, quando contra veritatem fecisti; iniquitati astitisti, iudicium fefellisti, causam iustam oppressisti, de falsitate vicisti.* Pomnicie ná Pismo: *impio præbes auxilium, & idcirco iram Domini merebaris*
2, Paralip. 19. Tu S. Tomasz A. D. subsumuie: Ale że Patron defenduiący niesłuszną

ſłuſzną ſprawę, daie pomoc nieſprawiedliwemu Aktorowi; Więc pomagaiąc, ná gniew Boży zarabia. Uchoway was y nas wſzytkich iedyny naſz Patronie naprzednieyſzy: *Advocatum habemus apud Patrem, JESUM Chriſtum iuſtum.* S. Thom. 2da 2dæ Q.71.A.3. Ep. Joan. 3.

Wſzytkich Ich Mciow Pacyentow żegna Miſsya JEZUSOWYM Błogoſławieńſtwem: *Beati qui eſuriunt, & ſitiunt juſtitiam* Błogoſławieni ktorzy łakną y pragną ſprawiedliwości, *quoniam ipſi conſolabuntur*, albowiem będą pocieſzeni. Ręczy ſię zá to zranionemi rękami Chryſtus: iż ieśli was ukrzywdzonych, płaczących, *perverſa iudicia* ná głębią mizeryi potrącić zechcą, JEZUS, ktory *iuſtitias judicabit*, was przy wygraney wieczney utrzyma. Ná to tylo pamiętaycie, abyście mu ſwoię ſprawę y krzywdę poruczyli: *Chriſtum nempe bonum, ſi non habet ille Patronum, conſuluiſſe ſibi, non benè fertur ibi.* Math. 5. v. 6. Ibid. v. 5. Pſal. 24. v. 2.

Wtory Rodzaiu ludzkiego Ociec Noe, po oſuſzeniu z wod całey ziemie, ná oświadczenie podzięki y wdzięki zá to, iż go BOG od powſzechney w Korabiu toni zachował, wyſtawił Ołtarz: *Ædificavit Nôé Altare Domino.* Wyznaiąc zaś Boſkie nad życiem y śmiercią panowánie, offiarował bydlęta wſzelkie: *tollens de cunctis pecoribus, obtulit holocauſta ſuper altare.* Geneſ. 8. v. 20. Ibid.

Zalał był was, potop grzechow, Chrześcianie. BOG litościw, w zbawienniеyſzym Korabiu, Kościele ſwoim, przez baczność drugiego niby Noego, tey Arki Rządcy, KLEMENSA XIII. wybawił was z śmiertelney grzechow powodzi. Staneliście iuż ſzczęśliwie u lądu łaſki BOGA, wyſtawcież mu Ołtarz z ſerca waſzego ná podziękę: *Templum DEI eſtis vos, altare cor, anima ſit Sacerdos.* Niech ná nim duſza, wſzelkie bydlęta, to ieſt zwierzęce ciała chuci morząc, offiaruie; ażebyście od tąd ſłużyli Bogu w świątobliwości y ſprawiedliwości po wſzyſtkie dni życia ſwego.

Błogoſławiwſzy BOG Noemu, poſtawił z nim przymierze, iż nigdy kataklizmem, czyli generalnym wod wypuſzczeniem,

całego świata zalewać niema; położył łuk ſwoy ná obłokach, dla pokazania wſzytkiemu ſtworzeniu, iż miłoſierdzie pokruſzyło ſtrzały gniewu.

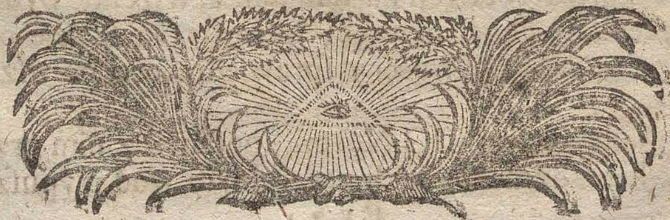
Pewnieyſzy znak litości macie wſzyſcy, wyciągnionego, niby cięciwę ná łuku, JEZUSA ná Krzyżu. Tęcza to kolorami rożnemi, á nabardziey krwawemi iaśnieiąca, znak niemylny, iż duſz wáſzych w piekielney głębi BÓG nie zatopi. Owoż dla duſz uſprawiedliwionych, do łaſki przyiętych, błogoſławieńſtwo Boże: *Creſcite, & multiplicamini, & replete terram.* Roścćie w cnoty, mnożćie ſię w łaſkę, napełniaycie ziemię, ſprawiedliwością, aby was ona po morzu świata burzliwego, do brzegu wiecznego beſpieczeńſtwa przybiła.

Gen. Cap. 9. v. 1.

Poruczamy ná reſzcie to ná pámiątkę, co S. Franciſzek Seraficzny zoſtawił: *Voluptas brevis, pœna perpetua; modica paſſio, gloria infinita; multorum vocatio, paucorum electio, omnium retributio.* Roſkoſz krotka, kara nieſkończona; wielu wezwanie, mału wybranie, wſzytkim dobra, lub zła nagroda.

O nayprawdziwſzy Noe Zbawicielu świata JEZU Chryſte! ktoryś naturę ludzką w Arce Ciała Twego nie iuż ná Armeńſkie, lecź ná Empyreyſkie gory przewiozł, przewieź proſim y nas zá ſobą do portu zbawienia wiecznego. O Wyſwobodzo y Wodzu wybranego ludu! oto zá námi przez Cię z niewoli wyprowadzonemi, upędza ſię Farao czart przeklęty złośliwy, z niezliczonym grzechow woyſkiem. Zatop że w czerwonym Krwi Twoiey morzu, piekielne pogonie; ażebyśmy Tobie chwałę śpiewali. Amen.

Exodi 15.



KAZANIE
O BENEDYKCYI PAPIEŻKIEY
z zupełnym Odpuſtem złączoney;

Ktorą, za oſobliwſzemi Stolice Apoſtolſkiey przywileiami, iako przed każdą Kommunią, tak też przy oſtatnim ze wſzem ludem pożegnaniu, przed Kościołem, PREFEKT MISSYI Zakonu Kaznodzieyſkiego daie.

Tu, o przygotowaniu ſię, przez poiednanie ſię z bliźnim, y żal za grzechy: o ſkarbie kościoła duchownym; o odpuſtach; o pierwſzeńſtwie Kościoła Rzymſkiego; o Zwierzchności Papieża, y o iego Benedykcyi

Przyſpoſobienie Słuchacza do przyięcia z Odpuſtem zupełnym Benedykcyi Papieżkiey, ktorą, kto godnie przyymie, rozmnoży go Bog we wſzelkie dobro doczeſne, y wieczne.

En propono in conſpectu veſtro hodie Benedictionem, & maledictionem, Benedictionem: ſi obedieritis mandatis Domini DEI veſtri, quæ ego hodie præcipio vobis. Maledictionem: ſi non obedieritis. Deuteron. 11. v. 27.

Oto ia wam dziś przekładam błogoſławieńſtwo y przeklęctwo. Błogoſławieńſtwo, będzieciel poſłuſzni przykazaniom Pana Boga waſzego, które ia wam dziś przykazuię. Przeklęctwo, ieśli nie będziecie poſłuſzni.

Co niegdy Poſeł Boga Moyzeſz, do gminu Jzraelſkiego, to my dziś niegodni Chryſtuſa P. poſłańcy, do was wybrany Jego Ludu ſtoſuiemy: oto wam dziś przekładamy Boże w Papieżkim Błogoſławieńſtwo dla tych z Odpuſtem zupełnym pozwolone, ktorzy w poſłuſzeńſtwie Apoſtolſkiey Stolice Rzymſkiey żyiąc, przykazania Boże, Kościelne, przez czas MISSYI przepowiadane, w pamięć waſzą całodziennie przez ośm tygodni wrażane, wykładane, przez Nauki, Kazania, Kontrowerſye, Examiny lub ſumnienia rachunki, obiaśniane, wedle przyrzeczoney przy ſpowiednicach, przyświadczoney, y na cały Ko-

ścioł nie poiednokrotnie ogłoszoney, sumnienia, życia poprawy, zachowuią, y aż do śmierci, nie wątpliwie z strony woli swoiey, lecz mocno stanowią zachować, świątobliwie wykonywać; ktorzy maia skuteczny przy nie wahaiącey się nadziei umysł, nie lada chętkę, lecz wolą zupełną, żądzę uprzeymą, nigdy się do dawnych, lub świeżych, abo im podobnych nie tylo grzechow, ale nawet y namnieyszych wabow do nieprawości wiodących, do okazyi, przyczyn grzechowych nie wracać się, nie zbliżać się, ani one dobrowolnie przypominać. Jnaczey bowiem, Błogosławieństwo Papieżkie, nam niepożytecznym Missyonarzom, od OYCA S. do udzielenia Synom, y Corkom Kościoła Bożego poruczone, trwożym, aby się nie odmieniło w gorsze niż przed spowiedzią było przeklęctwo dla tych, ktorzy chęć w sercu zachowali do dawnych grzechow, skłonność woli do starych nałogow przy spowiedziach utaili, ku osobom w bezecnych społecznym lubościach affekt ukryli, przywiązania do ponęt niecnotliwych zupełnemi rozumu y woli siłami nie oderwali; wierności y posłuszeństwa Panom, Paniom, sumnieniu, zbawieniu swemu, y cudzemu szkodzącym, od społeczności Kościoła oddzielonym, Wierze S. przeciwnym, JEZUSA y Krzyża iego nieprzyiacielom nie wypowiedzieli. Lękamy się! wszystkiemi stawami drżemy: gdyby takim, Papieżkie Błogosławieństwo, w Boskie nie odmieniło się przeklęctwo.

I. Przysposobim was do przyięcia tey Benedykcyi
II. z Odpustem zupełnym;
III. Ktorą, kto godnie przyymie, pomnoży go Bog w dobro doczesne y wieczne.

Tych zaś trzech przedsięwzięcia części, ieden będzie koniec, nieskończona iedynego w Troycy Swiętey BOGA chwała.

CZĘSC

CZĘSC I.

Przyſpoſobienie Słuchacza do doſtąpienia Odpuſtu.

En propono in conſpectu veſtro Benedictionem --- ſi obedieritis mandatis Domini DEI veſtri. Oto wam przekładam Błogoſławieńſtwo --- ieśli będziecie poſłuſzni przykazaniom Pana BOGA waſzego. Wiecieli iakie to przykazania, na ktòrych wykonaniu zależy pomnażaiąca w dobro doczeſne y wieczne Benedykcya Boża? Dwa ſą iſtotne, na ktòrych wſzyſtkie prawa naturalne, Boże, kanoniczne, y Cywilne zawiſły. To ieſt: kochay BOGA nad wſzyſtko, y nad ſiebie: á bliźniego, dla BOGA, iako ſiebię. To to grunt ſzczęśliwości zupełney ciała y duſzy.

Jakże maſz proſzę *kochać Boga, ktòrego nie widziſz? ieśli nie kochaſz bliźniego, z ktòrym obcuieſz?* Mowiſz: Ale bo mi zalał za ſkóre. Weyno Bracie: ſkorać od ciała, ſumnienie od duſzy odſtało: *Cutis animæ conſcientia?* Mowiſz ſnadź: Ale bo mi ten, y ow w oczy lezie. Wielkie maſz Bracie oczy na cudze grzeſzki, krótki wzrok na ſwoie złoczyńſtwo; prze to ci w oczy wlazł ſzkrupuł bliźniego. Zdźbło ci tkwi w powiece cudze, z nieznośną dotkliwością; a cały tram własny zrzenicę twą zalegſzy, namniey nie dolega. Y ieſzczeż po tak wielu przeproſinach doma, y w Kościele uczynionych, ślepo ſię dąſaſz, gniewaſz na bliźniego? Wſpomniy ſobie przypowieść JEZUSA, Math. 18.
Kròl nieiaki zawinionemu ſługe na 10000. talentow, ale potym upokorzonemu wſzyſtko darował, odpuścił, wybaczył. Temuż ſłudze, iż wſpołſłużały iego, zadłużył ſię dawniey całe 100. groſzy, on go, nie tylo do ſwych nog uniżonego oburącz duſił, lecz, co gorſza, y do więzienia wtrącił. Krol ſię o tym dowiedziawſzy, natychmiaſt y o darowaną iuż wprzod upomniał ſię ſummę, y na okrutne niewiernego ſkarbnego podał katownie. Coż za taiemnica ſurowey miłościwego Pana odmiany?

S.Hieron. l. 2. Com. in c. 18. Matth. Słuchayno Hieronima wykładu, kto ſię ieno do tego poczuwaſz: Człowiek, prawi, upadaiąc w grzech śmiertelny, tym ſamym zawinia ſię BOGU niby na 10000. talentow. To ieſt traci łaſkę iego, całym światem nieoſzacowaną, y na wieczną nieſzczęſny zarabia karę. Lecz gdy na ukorzonym przed Bogiem ſercu ſkruſzony, ſpowiada ſię Kapłanowi, natychmiaſt mu BOG litościwie odpuſzcza winy, daruie kary wieczne, do Oycowſkiey przytula miłości, do Pańſkiego garnie reſpektu.

Niechżeno człekowi wymknie ſię ſłowko przeciwko innemu, aczkolwiek nie umyślne, abo mu byle iaka trafunkiem wyrządzi ſię przeciwność; zadłuża mu ſię przez to niby na 100. groſzy. Nuż gdy ſię poczuwſzy do wyſtępku, pokornie go przepraſza; ow urażony, nie tylo mu takiego darować nie chce dotknienia; lecz w nieuhamowanym zaciowſzy ſię gniewie, duſi go na ſławie, poczciwości, intereſſach, mieniu, dręczy na umyśle, ſiłach, zdrowiu, na reſzcie w głęboki zaślepioney nienawiści kierat zapamiętale wtrąca.

Grozi za to takim Chryſtus, wiecznym od Oyca ſwego
Matth. 18. odwetowaniem: *Takci y Ociec mòy niebieſki uczyni wam, ieśli nie odpuścicie każdy bratu ſwemu z ſerc waſzych.* Ach okropny wyrok! Drży nań Hieronym S.: *Formidoloſa ſententia!* Zlęknicie ſię ſerca ſłuchaczow! Oto BOG, lubo przy ſpowiedziach Sakramentalnych odpuścił wam mężoboyſtwa, krzywoprzyſięztwa, świętokradztwa, cudzołoztwa; iednakże, kiedyście wy nie uſtąpili ſwey urazy, uymy, krzywdy, ſzkody ludziom, kaſſuie za to owen miłoſierdzia dekret przez Spowiednika ułożony władzą Bożą, ogłoſzony mocą kapłańſką: to ieſt: Ja cię rozgrzeſzam od wſzech zbrodni, od wiecznego cię uwalniam potępienia; maże BOG, (rzekę) ten wyrok miłoſierny, á feruie kaźń ſprawiedliwey zemſty: Ja BOG, ktòrym ci był grzechy odpuścił, znowu cię w grzechach opuſzczam, na piekło wſkazuię, czartom w nieſkończone podaię morderſtwo,

z tych

z tych przyczyn: że, ieśli iam BOG twoy, tobie nędznemu robakowi, tak haniebne wyſtępki przebaczył; czemużeś ty, rownemu ſobie człekowi, małych nie pobłażył defekcikow?

Jeſtli tu kto obecny, w gniewie trwaiący, zemſtę w ſercu knuiący, bliźniego nienawidzący? Wołam: infamis to u niebios! banit wieczney wart śmierci! Niech precz uſtąpi! niech ſię nie waży Papieżkiego brać błogoſławieńſtwa: bo mu ſię, upewniam, w Boże odmieni przeklęctwo, *En propono in conſpectu veſtro hodie benedictionem, & maledictionem!*

W myśli mi ktoś odpowiada, mniemam: ieſtem człek znaczny kawaler nie lada; ki kat, izaliż dla tey Benedykcyi nie mam dbać o honor y ſławę? Xięża o nią mniey dbaią. Ja oddam za ſwoie, wet za wet, darmo nic; tak ſprawiedliwość każe. Stoyno mòy Panie: *Quis te conſtituit iudicem? Lucæ 12.* Bada ſię Prawda JEZUS: Ktoż cię poſtanowił Sędzią, nad rownym Bratem w ſprawie twoiey? Jeſtli gdzie na to ſprawiedliwe w całym świecie prawo Ziemſkie, Grodzkie, Rycerſkie? Ani w dzikim Pogańſtwie. Wſzędzie to ganią, y karzą. Strzymay ſięż w animuſznym zapędzie miły Junaku! a zgadniy tym czaſem: Co ieſt chwalebnieyſzego: czy ſynem bydź wieczney śmierci, czy ſynem Boga? Boga? A wżdy gniew, nienawiść, zemſta, czynią diabelſkim człowieka bękartem. Pochodzące zaś z miłości bliźniego dla Boga wybaczenie urazy, krzywdy, ſzkody, w Boſkie człeka ſynoſtwo przyſpoſabiaią. Wyiawił to Jedynak Oyca przedwiecznego, nakazuiąc ſwym wiernym: *Diligite inimicos veſtros, ut ſitis filii Patris veſtri, qui in cœlis eſt.* Kochaycie nieprzyiacioły waſze, abyście byli ſynami Oyca waſzego, ktòry ieſt w niebieſiech. Matth. 5.

Jako ieſt większego BOG honoru nad człowieka, tak ieſt cześć większa bydź Synem Bożym, niż ludzkim. Aże ſprzyiać nieprzyiaciołom, ieſt właſny Syna Bożego przymiot; toć tedy kochać nieprzyiacioł, ieſt nawiększy punkt honoru, go-

dny u BOGA błogosławieństwa Oycowskiego; a zaś ich nie nawidzieć, nasromotnieysza hańba, śmiertelny Kryminał, na wieczne zasługuiący przeklęctwo. *En propono in conspectu vestro hodie benedictionem & maledictionem!*

Z Benedykcyą Papieżką złączony rzekę odpust zupełny wszelkiey kary doczesney. Jakimże dąstąpisz sposobem odpustu pen, twym grzechom należących, kiedy ty nie odpuszczasz z całego serca występkow bliźniemu twemu? Wièdzże o tym nie chybnie stradny rezolucie: iż, *iako* gdy Spowiednik niewiedzący o skrytey w sercu zapalczywości twóiey, mówił zwyczaynie nad tobą spowiedaiącym się, *Ego absolvo te ab omnibus peccatis tuis*, Ja cię rozgrzeszam od wszech grzechow twoich, a BOG, badacz przenikaiący skrytości serca twego, w tenże sam czas mòwił: *Sed ego te condemno pro omnibus peccatis tuis*, ale ia cię potępiam za wszytkie grzechy twoie; *tak* podobnie, gdy dziś Papiezką żegnaiąc benedykcyą rzecze Kapłan: *Benedictio Dei omnipotentis - - descendat super vos, & maneat semper*, Błogosławieństwo BOGA wszechmocnego niech zstąpi na was, y trwa zawsze; w tedyż BOG na gniewnych rzecze: *Maledictio mea descendat super vos, & maneat semper.* Przeklęctwo moie niech się wnet na was zleie, y wiecznie zostaie. Nie odpuściliście lekkich wad bliźniemu, Ja wam też ciężkich nie odpuszczam szkarad, zniewag maiestatu moiego; zemszczę się docześnie, zemszczę się wiecznie. Złorzeczycie sercem bliźniemu; ia tudzież was przeklinam: *Sic & Pater meus cœlestis faciet vobis, si non remiseritis unusquisque Fratri suo de cordibus vestris.* mowi nie mylna Prawda. Takci y Ociec móy niebieski odda wam wet za wet, iako wy braciey swoiey; bo tak moia sprawiedliwość każe: Psalm. 93. *Redde retributionem superbis.*

Wołam ostatnim sił wywnętrzeniem: *Dimittite & dimittetur vobis!* Prze BOG! Chrześcianie: chcecieli Boskiego w Papieżkim

pieżkim doſtąpić błogoſławieńſtwa y odpuſtu kary? Ey! prze wzgląd ran otwartych JEZUSA, którego wam Figurę owo pokazuię; prze miłość iedynaczek duſz waſzych, daruycie wſzyſcy, wſzem nieprzyiaznym, nie chętnym, zakały, urazy waſze! chcecieli, by wam BOG był miłościw!

Naprzewielebnieyſzy Mci X. Plebanie, daruieſzli dla miłości JEZUSA wſzyſtkie krzywdy od IchMciow PP. Parafianow ſobie zadane, do Sądow nie wytoczone; a lubo y tak: *in foro poli*, czy odpuſzczaſz z całego ſerca wſzytkie im winy? Przewielebni tu przytomni z ſwoiemi Parafiany nabożnemi Mci Xięża Plebani, y waſze też Wielebności, czy raczą anſy ſwoiey trzodzie Chryſtuſowey, dla iego Serca zranionego odpuścić? Wżdy to waſz Paſterz, ciałem y krwią ſwoią codziennie was naſycaiący, tuczący. *Reſpondent:* Odpuſzczamy.

Głowny W. X. Litewſkiego Trybunale, J. W. W. Marſzałkowie, Sędziowie Deputaci; czy daruiecie, waſzych decyzyi poſądzania Aktorſkie, Cenſury, paſzkwile, &c. dla boiaźni y miłości Sędziego naſurowſzego, ktory waſze kreſki, dekrety, ściśle przeſądzać będzie? Proſzę, za całe Koło Wielkie odpowiedz J. W. Marſzałku Wielki, inni ſercmi ſię zgadzaycie. *Reſpondet*: Odpuſzczamy.

Szlachetny Magiſtracie, Wybaczaſzli Mieſzczanom ſławetnym, ich mruczenia, ſzemrania, poſądzania waſzego Urzędu J. K. Mci. y oſob waſzych, o to was ten *Dominus regnans a ligno*, chcący was uczynić *Cives Sanctorum*, *&* *Domeſticos DEI* pyta ſię? Mci P. Prezydencie, *vel* Woycie, *vel* Burmiſtrzu pierwſzy tegoroczny, odzow ſię imieniem wſzytkich. *Reſpondet*: Wybaczamy. Sequitur Judicium Terreſtre, Caſtrenſ.

J. O. W. W. M. Panowie dziedziczni: czy odpuſzczacie dla miłości Pana Panow, *per quem Reges regunt*, *&* *Principes iura decernunt*, ſwemu poddańſtwu, ich proſtotę, uſzkodzenie,

niewie-

niewierność, uchybienie czafu w pańfzczyznach, y inne niedofknałości z niecierpliwości, lub z niepofłufzeńftwa pobroione? *Refpondent:* Odpufzczamy.

Mci PP. Adminiftratorowie, zawiadowcy, ofkarzenia wafze, donofzenia od kmiotkow mniey prawdziwe do Pryncypałow, z złego mniemania, lub ze złości uczynione, czy wybaczacie dla miłości Bożey? *Refpondent:* Wybaczamy.

J. WW. WW. Nafi W. Mci PP. Parafiani tuteczni, y poblizfzi, czy odpufzczacie fwoim Pafterzom, iakiekolwiek ieno od nich macie awerfye; a to dla czci, y kochania nawyżfzego, podług obrządkow Melchizedechowych Kapłana wiecznego JEZUSA Chryftufa; ktòry was *in loco pafcuæ*, iako fwe owce, w kąpieli krwie uboftwioney obmyte wiecznie *collocabit* w niebiefkich obfitościach? *Refpondent.*

Sequitur Palatinatus interrogandus quo adJurisdictionem Terreftr. Caftrenfem. J. WW. WW. Mci PP. Aktorowie, nie ukontentowania wafze z Sądow Trybunalfkich, odpufzczacieli dla miłości Aktora wieczney wygraney wafzey JEZUSA P. wfzytkim Sędziom Deputatom, y Stronie przeciwney? *Refpondent.*

Sławetne miafto J. K. M. Mińfko, daruiefzli Magiftratowi Szlachetnemu y w nim zafiadaiącym urazy, dla famego JEZUSA? *Refpondent.*

Pracowite Poddańftwo, uczciwi Sielanie Gofpodarze, czy odpufzczacie Dziedzicznym Panom, Naftawcom, &c. dla miłości tego Pana, ktòry fię z uprzeymości ku wam, acz Krol wieczney chwały, ftał poddanym, pofłufznym, aż do śmierci, a śmierci krzyżowey, JEZUS Chryftus Pan y Zbawiciel nafz flużebnikiem? *Refpondent.*

Owo y my wfzyfcy naliżfi Miffyonarze, do nog was wfzytkich, y każdego z ofobna bez rożnic ofob, z przepafciftą upadamy pokorą: odpuśćcież nam dla miłości tego, ktòry nas na fprawunek zbawienia wafzego pofłał, JEZUSA

za

za was y nas ukrzyżowanego. Wybaczcie nam: żeśmy was upominaiąc, natrętnie o poprawę życia prosząc, ostro potępieniem grożąc, wszem w obec grzechy na oczy wyrzucaiąc, naprzykrzyli się, do żywego doiedli. Pomniycie, co nam Bóg kazał: *Clama, ne cesses. Exalta quasi tuba vocem tuam. Posui* Isaiæ 58. *verba mea in ore tuo.* Wołay, nie przestaway, wynoś głos v. 1. & 59. swóy iako trąba. Otom włożył słowa moie w usta twoie. Po- v. 21. mniycie, co, nasz Przodek Paweł S. nakazał pilno: *Tu verò - -* 1 Thimot. *opus fac Evangelistæ - - argue, obsecra, increpa, in omni patien-* c. 4. v. 5. *tia & doctrina.* Ty zaś dzieło czyń Ewangelisty, strofuy, proś, napominay w wszelkiey cierpliwości y nauce.

Zły to pies, gdy złodzieia lub wilka postrzegszy, uspionego nie oszczeknie człowieka. Bóg, Kaznodzieiow Missyonarzow ma za strożow domu, owczarni, trzody swoiey, kościoła rzekę swoiego; wypędziłby nas won od łaski swoiey: *Foris canes;* przeklołby wiecznie: *Canes muti, non valentes* Apoc. 22. *latrare - - dormientes.* Gdybyśmy widząc złoczyńce, dybaią- Isaiæ 56. ce piekielne bestye, na uchwycenie, y pożarcie dusz waszych v. 10. czuwaiące, was letargiem grzechowym zmorzonych nie okrzykneli, nie ocucili, aczbyśmy też do poruszenia żołci waszey, gorzko uprzykrzyli się, bez dystynkcyi stanow, y osob strofuiąc wszytkich, sercom, y umysłom waszym dokuczyli. Wybaczcież nam wszyscy mniey dyszkretną drugdy zelozyą. My wam napierwey, jako już dawno censury, gadania, nagany nauk, y postępkow naszych posądzania, nibyśmy o prożną chwałę, o prywatę starali się, &c., dla miłości Pana naszego JEZUSA Chrystusa wybaczyli, tak też, dla miłości dusz waszych, za ktore, gotowiśmy krew, y duszy nasze wylać, ogłaszamy dopiero, żeśmy się nigdy o to nie gniewali, maiąc to sobie za nawiększą korzyść, y nagrodę iakich takich acz nikczemnych nader prac, y usiłowań naszych około zbawienia waszego.

Odpuśćcież y wy, żebrzem na Rany y Krew JEZUSA, ktòrąście są odkupieni, niecierpliwe okrzyki nasze, mniey układne strofowania, proste nauki, y ieśli się iaka przytrafiła przeciwko poszanowaniu stanow, lub przezacnych osob, nieobyczayność. Wybaczcie, przepraszamy, y nie wprzod od nog nie tylo nagodnieyszego, ale y nauboższego żebraka podymiem głowy, y korony nasze Kapłańskie, aż wpierwey pożądany od was pardon, lub odpust win naszych usłyszemy. Odpuśćcież Państwo, Mieszczanie, Sielanie, Ubodzy, płci oboiey, a Bóg litościw swoię w Papieżkiey daiąc wam benedykcyę, wszytkie grzechom całego wieku waszego należące kary zupełnie, bez namnieyszego odpuści przypomnienia. Ato poręczy Jedynak iego na krzyżu rożciągniony. Czy daruiecie nam przestępstwa urzędu, abo raczey służebnictwa naszego, dla iedyney iego lubości? Odpowiedźcie, prosim, wszyscy.

Respondet universus Populus Odpuszczamy.

BOG zapłać wszem, y każdemu obfitością Błogosławieństw niebieskich! zapłać Boże szczodrobliwy wszem dobrem w długoletności, zapłać dawco nieba samym sobą w wieczności.

Mruczą pono w sobie niektórzy zatwardziali, ieśli tu są obecni: Ceremonie to są, dla sprawienia po sobie tesknoty, od Missyonarzow wymyślone. Jam mężnego, nie niewieściego serca. Jeśli koniecznie odpuścić nieprzyiaznym, iak słyszę, potrzeba? Będzie czas na to, odkładam to do sposobności lepszego we mnie humoru, do powolności serca skłonnieyszey; dziś nic nie mogę, serce nie chłopiec.

Zyi Nestorowe wieki mężny Bohatèrze. My wszyscy, ile nas tu tysięcy iednomyślnych, z przeznaczonych nam przedwiecznie lat zamiarow, od dziś dnia, wszytkiego ci życia przeciągu ustępuiemy. Bòg day byśmy wraz po następuiącey Benedykcyi Papieżkiey poumierali, á gdyby jeszcze z zapisem

tobie

tobie teſtamentowym wſzytkich (kto ie ma) dzierżaw ziemſkich, bez namnieyſzey iednak od ciebie, z nieba kwitacyi: gotowiśmy. Proſim cię tylo, na to wſzytko, coć ieſt w życiu, y po nim nalubſzego: nie zaniedbywayże tey, dla poprawy twey zbawienney, pozwolney od Boga godziny już iuż oſtatniey Miſſyinego tu nabożeńſtwa, za całe lato miłościwe ſtoiącey. *Tempus breve eſt.*

Krótka to chwilka, a Bòg day nie oſtatnia tak zbawienna w życiu waſzym. Bòg day nie ſchyłek wieku waſzego. Czyńcież dopiero, co w moment ſkonania życzycie ſobie uczynić; czyńcie to zaraz, z czego ſię w ow czas uraduiecie, gdy do czynienia dobrze iuż mieć czaſu nie będziecie: *Dum tempus habemus operemur bonum ad omnes.* Upomina Paweł S. 1 Corin. 7. v. 29. Ad Galat. 6. v. 10.

Kto tę zdarzoną z niebios godzinę Miſſyi oſtatnią ſamochcąc zaniedba, może ſię mu odmienić w cały wiek śmiertelnieyſzey, niż do tąd, choroby duſzney, a ſtrzeż Boże, w zgon wieczny nigdy iuż do życia nieodwołaney iedynaczki: *Moriemini in peccatis veſtris:* Grozi P. JEZUS. Joan. 8. v. 24.

Rzecz pewna, iż czas odpuſtu marnie ſtrawiony, ſtanie ſię czaſem gniewu, a wiecznością zemſty, w ow dzień ſtraſzny, kiedy y z namnieyſzego momentu ściśle każdy rachowan będzie. Wſzytkie w tedy całego życia okamgnienia naſze, z taką Bóg pilnością przepatrzy, z iaką pająk ſwoię przebiera przędzę: *Anni mei ſicut aranea meditabuntur.* Nóci Pſalmopis S. Pilniuteńko paiączek noſzkami ſzpéra, nadrobnieyſzey kratki nie mija, naſzczupleyſzego oczka nie opuſzcza. Izaliż BOG tę ninieyſzą opuści chwilę w ſądowey rachubie ſwoiey? Pſalm. 89. v. 10.

Jeśli bez wiadomości Boga, znikomy nawet *włos z głowy nie ſpadnie,* iż ieſt odeń policzon; dalekoż bardziey nie poydzie u niego w płaz godzina, ani oſtatni iey ſzczątek w zabaczenie. Wieleż proſzę koſztuie włoſek, chociaż by był z złotych Lucæ 21. v. 18.

Luc. 12. v. 7. tych Abſolona kandziorow? Co zań ſprawić można? Nic. A przecie y włoſy ſą w rachubnym u Boga dozorze. *Sed & capilli capitis veſtri omnes numerati ſunt.*

Coż tedy czas waży? Możnali za odrobinkę iego mało wiele zyſkać? Y owſzem bardzo ſiła korzyſtać można przez iedno okamgnienie. Jednym ſerca ſkruſzonego pulſem, daie ſię błagać gniew Boży; iedną łzy kroplą całe zalać piekło; iednym weſtchnieniem zadmuchnąć płomienie iego; iednym affektem uiąć Boga za ſerce, á zeń wſzelkie bogactw ſkarby ſnadno wyczerpnąć; co ſię wſzytko za natchnieniem Ducha S. w momencie ſtać może, by mu ſię ieno wola ludzka nie opierała. Umarła przez grzech duſza, w momencie powrot życia, to ieſt ſamego Boga otrzymać, zdrowie to ieſt łaſkę iego, y zbawienie odzierżeć zdąża, by ieno ſama chciała. A wſzakże ią człowiecze zawſze w ſwych maſz ręku. *Anima mea in manibus meis ſemper.* O! wielki, bo wieczny zyſk, z małey, bo doczeſney doby! Jakże tedy o iey ſwawolną ſtratę nie będziecie ſądzeni?

Pſ. 118. v. 109.

Fałſz to, od oyca kłamſtwa czarta w głupie wrażony mozgownie, co baią: iż godzinę na prożnowaniu ſtrawić, nie ieſt grzech, nie ſzkrupuł. *Licet fabulari, dicunt, donec hora prœtereat. O! donec prœtereat hora, quam tibi, ad agendum pœnitentiam, ad obtinendam veniam, ad acquirendam gratiam, ad promerendam gloriam miſericordia Conditoris indulget.* Dziwuię ſię z niebacznych czaſotrawcow Bernard S. Wolno, prawią, baraſzkować nim godzina minie. O! nim minie godzina, ktorą tobie miłoſierdzie Boże, na czynienie pokuty, na otrzymanie odpuſtu, doſtąpienie łaſki, na zaſługę chwały darowało. Wolnożli tę godzinę przegwarzyć, przeigrać? Ha! Wolnoż y ſzczęśliwą przegrać wieczność. A ktoż wie: czy nie ná tey to godzinie ona ſię zaſadza? czy nie ta, ieſt iey początkiem?

S. Bernard Serm. de templ. cuſtod.

Patrz

Patrzno, za lada czaſik, Bóg ci ſię z całym niebem oddać może. Więc tyle czas wart bydź muſi, ile Sam BOG. Nic droższego nad Boga; nic nad czas koſztownieyſzego. Kto czas gubi, Boga gubi, kto Boga poſtradał, Synem ieſt zguby wieczney.

Nuż rezolucie światowy: fraſzkali u ciebie ta godzina? Jakoś ośm-tygodniową Miſſyi porę lekce ważył, maſzli y tę oſtatnią za nic chwilę? Pomniy zapamiętalcze: przyydzie godzina Sądu Pańſkiego, kiedy, ieśli cały wiek twóy roſtrząśnie, rozbierze Bóg na momenty, coś w one ogólnie, y w każdy z nich czynił; a iakże tę Apoſtolſkiego dzieła reſztę czaſu opuści, którą ci ſzczodrobliwie nadał do doſtąpienia, przez godne Benedykcyi Papiezkiey przyięcie odpuſtu zupełnego? On, od tych zawiſa kondycyi. Kondycye do doſtąpienia przez przyięcie Benedykcyi Papieżkiey Odpuſtu zupełnego.

Aby człek był w łaſce Bożey, nie w ſtanie grzechu śmiertelnego; do którego nawprzod znieſienia, ieśli tak nagle ſpowiadać ſię nie można, tedy ſkruchę ſzczèrą koniecznie wymodz na ſercu, ieſt winien, ile może nakłonić wolą przyrodzonym rozumu naciſkiem. Za tym, aby był z bliźnim w miłości, na zupełnie-ſerdecznym pogodzeniu ſię zaległey; tudzież w miłości BOGA, na ſzczérym gruntuiącey ſię żalu za grzechy, z kochania iego nad wſzytko, wzbudzonym.

Chrześcianie prawowierni, poyrzyycie na ukrzyżowanego wyobrażenie w ręku moich: żałuiecieli wſzyſcy za grzechy waſze wſzytkie, dla Miłości waſzey, wey! iako widzicie, do drzewa przykutey? Owo rozciągnione ma ręce, na przytulenie z was każdego, do zranionych, bardziey affektem waſzym niż Longinową włocznią, pierſi uboſtwionych. Odzowcie ſię wſzyſcy tak głośno, iako chcecie ſłyſzeć ow wdzięczny głos Sędziego y Patrona y Zbawcy waſzego: *Podźcie Błogosławieni Oyca mego, odziedziczcie Króleſtwo wam zgotowane.* Matth. 25. v. 34. Ey! czy żałuiecie za grzechy, za które ieno przy-

 ſkona-

ſkonaniu, gdyby wſzytkie na pamięć przyſzły, żałować życzycie; za grzechy, które Bóg Sędzia dekretować będzie, bez względu na przyczynę Matki ſwey, y Swiętych ſług ſwoich z nim wſpołkróluiących, bez namnieyſzego na Patrony waſze reſpektu, w ktòrych ochronę przyſzłą dufaiąc, zuchwale grzeſzycie? Załuiecieli?

O JEZU! zakochałeś ſię w duſzach ludzkich, a owo nie wſzyſcy ſię z ſzczerym żalem, z miłości ku tobie wzbudzonym odzywaią! Przebodź boiaźnią twą ciał ich ſtawy, przeſzyi miłością wſzytkie żyłki ſerdeczne: aby ſię z niewolniczey trwogi, ſprawiedliwey zemſty twych Sądow, w Synowſką miłość rozgorzeli!

Pytam ſię oſtatni raz: aza z gruntu nagłębſzego ſerca, ze wſzech ſił waſzych, kruſzycie ſię dla miłości Tworcy waſzego, który was wpierwey ukochał, nim świat utworzył; a ukochał przed wieki, a ukochał na wieki tak gorąco, iż żadnego niechce zgubić, aczby nagrzeſznieyſzego za wſzytkie potępieńcy; niechce y tego nawet ſtraty, ktoryby, iego miłością wzgardziwſzy, ſam ſię wiecznie zgubić uſiłował złością oślepiony, nienawiścią Boga, ſwiętych, y nieba, chytrością ſzatańſką omamiony; niechce zguby gorſzych nad Judaſza świętokradzcow, gorſzych nad Symona diabłu zapiſanych czarownikow, zapamiętalſzych nad Teofila charakternikow. Czy żałuiecie dla miłości tego, który przez affekt ku wam, tak ſię z wſzechmocności ſwoiey niby do oſtatka wyniſzczył, iż, acz million światow, y po tyſiąc kroć więcey Swiętych niżich dziś ma ſtworzyć może, iedynie tylo tego nie może, aby ſię nad nędznym grzeſznikiem do ſwego garnącym ſię miłoſierdzia nie ulitował. Tego nie może wſzechmocny, tego nie zdoła napotężnieyſzy, tego nie zdąża namocnieyſzy Bóg, Pan zaſtępow, abſolutny Jednowładca wieczności; nie żeby ſił na to, y wolney ſwobody nie miał, lecz iż mu miłość ku ludziom, ledwo nie oſtatnią moc w tey mierze ujęła.

O miłości Boga naſzego przepaściſta. *Quid eſt homo, quod memor es eius, aut filius hominis, quoniam viſitas eum?* Cożeśmy ſą Boże, że nas kochaſz, ktòryś to ieſt, co ieſt; my to, co nic nie ieſt? O Boże miłości nieſkończona! w cożeś ſię obròcił dla nas robaczkow twoich. *Ego autem vermis ſum, & non homo?* Wyniſzczyłeś ſię do ſzczętu, iakobyś nic więcey nie mogł nad ſtworzenie twoie. Nie może naprzykład rozniecony ogień nie grzać, nie palić, nie świecić. Nie możeſz ty nie zmiłować ſię nad pokutuiącemi grzeſznikami. Nie może ſłońce wſchodnie, południowe świata nie oświecać. Nie możeſz ty Boże promieni dobroci niezmierzoney umknąć od żebrakow odpuſtu, y łaſki twoiey. O dobrowolna Wſzechmocnego niemożności! o ſłużebna Pana y Boga naſzego ku nam nędznym Miłości! O Boże! w ſtworzeniu twym wſzytkiemi zanurzony affektami! *Quid eſt homo quia magnificas eum? Aut quid apponis erga eum cor tuum?* Dziwuie ſię cierpliwości Xiąże Job S.

Pſal. 8. v. 5.
Pſal. 21. v. 7.
Job. 7. v. 17.

Wey, co za miłość Boża ku tobie prochu nikczemny, licha glinianko człowiecze! Jakaż y iakowa twoia ku Niemu? Ach niewdzięczności nad wſzech ſzatanow, y potępieńcow piekielnych zatwardzialſza, zaślepiéńſza! O! gorſza nad iaſzczurcze plemie niewdzięczności ku Stworcy, Panu, Oycu, a nad to wſzytko Zbawcy twemu! On za cię, aż do oſtatniey kropli ledwo nie marnotrawnie krew uboſtwioną z całego ciała, y z ſerca miłośnego ochoczo wytoczył: ty ſię im brzydziſz, nie nawidziſz!

Kamieniu twardy, poruſz ſię! Skało, zmiękcz ſię! Wſzak ſię opoki rwały przy śmierci JEZUSA, wyznaiąc go bydź ſtworzycielem ſwoim. Czemuż ſerca ludzkie caleiecie, kiedy niewdzięczność waſzą widząc, powtornie umiera od żałości waſz Zywiciel, iakobyście go drugi raz krzyżowali. *Rurſum crucifigentes ſibimet ipſis Filium DEI?* Roſtop ſię iako woſk od ognia, Hæbr. 6. v. 6.

ognia, rozpłyń ſię iako lod od ſłońca, rozley ſię we łzy iako morze, całe, y wſzelkie ciało grzeſznikow! Ach! gdzieżcie ſię podziały łzy ſprawiedliwe, ktore za lada ſtratą ſraſzki lubey, znikomey czacki, marnie wylewacie ſię, prożno oſychacie, y niſzczeiecie? Gdzieście ſą żale, melankolie, ſzczegulnie do opłakania duſzy, od ſtworcy naturze ludzkiey dane?

Biada nam Boże, biada! Ciebięśmy ſtracili, piekła nabyli! Co mamy napierwey opłakować? Nie wiemy. Walczyliśmy z tobą złośliwie. Tyś na nas ſypał dobrodzieyſtwa, miłoſierdzia, poſtrzałyś rzucał miłości; my na ciebie miotali pociſki niewdzięczności, okrucieńſtwa, zapalczywości, mierżączki dobroci twoiey, ohydy piękności nieſtworzoney. Nie wiemyż, kto z nas gorę wezmie, płac otrzyma. Twoie łaſkawości, czy przemogą naſzą złość y niewdzięczność? twoie litości, naſze nad tobą morderſtwa? twoie affekty zwyciężąli naſzą ku tobie nienawiść? Czyli też grzechy naſze, twoie przełamią miłoſierdzie? Obawiamy ſię Panie, gdyby mnogość twych dobrodzieyſtw, y błogoſławieńſtw, nie odmieniła ſię w pociſki, na głębſze duſz naſzych pogrążenie w grzechach, ponurzenie w ogniach wiecznością nie ugaſzonych.

Zmiłuy ſię iſtotna Litości Boże: niech zwycieżą twe miłoſierdzia dawne, krnąbrność, y nieprawość ſerc naſzych. O Miłości! zwycięż naſzę rozbeſtwienie! o klemencyo! przekonay naſze morderſtwo! Uderz krzyżem JEZU, iako niegdy Moyzeſz laſką, w opoke ſerca naſzego; niech ten głaz twardy wyleie łez zdroie na iagody twarzy naſzych; niech w nas wzbudzi gorzkie narzekania: Nie ma grzechow, nad naſze zbrodnie! Same kary piekielne, nie ſą im rowne; mało tyſiąc piekłow, na ukaranie iedney iakieykolwiek przeciw Bogu niewdzięczności, ktorey podnietą, tak dobrego, tak pięknego, tak miłościwego Pana, Oyca, Dobrodzieia naſzego zelżyliśmy powagę, znieważyliśmy Maieſtat, obraziliśmy złośliwie nalepſze Dobro.

Załuiemy! ach załuiemy! łącząc nasz żal z owym, ktorymeś JEZU wisząc na krzyżu, przed sprawiedliwością Oyca przedwiecznego grzechy nasze opłakał. Boże bądź miłościw nam grzesznym, na większy dowod nieskończoności miłosierdzia, na okaz iawnieyszy niezmierności użalenia twego. Coż my nędzni przez się możem? tylo grzeszyć. Co twoia wszechmocność nie może? ieno się niezmiłować. Dayże odpust: bo on, nie iest twey wszechmocności nie podobny, nie iest twey sprawiedliwości nieprzystoyny, nie iest twey litości niezwyczayny.

Padniycie wszyscy na kolana, kto może, ukorzcie się sercem, kto klęczeć nie może. Wołaycie łzami do niebios: Odpuść Boże Litościwy: Daruy Panie miłościwy! Wybacz Sędzio sprawiedliwy! Aże nie mamy zasług, dla ktòrychbyś względu nas wysłuchał, owoż ci pokazuiem błagalną za grzechy nasze offiarę, Mękę Twego Iedynaka, śmierć iego zwycięską, Macierzyństwo Bogarodzice Dziewicy, zasługi wszech Swiętych. Weyrzyż na nie miłosiernie, a zdarz nam to z szczegulney litości, co namniey nie należy z sprawiedliwości.

Brzydzim się wszelkiemi wszeteczeństwy zbroionemi, brzydzim się dla piękności iedynie twoiey, hydzim swe złości, dla twey dobroci szczegulney, mierzim sobie wszelkie niesnaski, niechęci, dla twey miłości. Boże nasz! oto, przeszły ostatniego grzechu moment, ostatnim iest na wieki obrazy twey kresem. Dopomoż wszechmocny naszey niemocy, utwierdź wolą naszą sprawco wolności, pobłogosław umysłom, y postanowieniom naszym, wszego dobra ustawco. A tak, łaską twoią przysposobionym day, prosim niegodni, Boże pociech, benedykcyą swoię, w Papieżkim zawartą błogosławieństwie: *Deus misereatur nostri, & benedicat nobis.* Bòg Psalm. 66. niech się zmiłuie nad nami, y przeżegna nas.

II. CZĘSC.

Co ieſt, y co ſprawuie odpuſt?

Przeżegnanie od Oyca S. ma z ſobą ziednoczony dla ludu odpuſt zupełny. Co zaś on ſprawuie? poſłuchaycie: Swięty Pokuty Sakrament znoſi Bożą litością winę, y karę wieczną w piekle należącą; karę zaś doczeſną, ktòra ſię zawſze u ſprawiedliwości Boſkiey do wykonania na tym, lub owym w czyſcu świecie zachowuie, gładzą odpuſty od Stolice Apoſtolſkiey nadane. Jakby zaś kara zoſtawała, po z gładzeniu grzechow, y piekła im należącego, człekowi przez S. Spo-
2 Reg. 11. & 12. wiedź y rozgrzeſzenie uſprawiedliwionemu? Przełożę. Dawidowi, iż Uriaſza zabił, a żonę iego Betſabeę przywłaſzczył, wprzod z nią zcudzołożywſzy, pokutuiącemu, odpuścił Bòg grzechy, y piekło, ale całe Państwo karał powietrzem, y woyną.

W ſtarożytnym Kościele za grzechy rożne, taxowane, naznaczone, y opiſane ſą od Oycow SS. kary pokutne, ktòre, winni byli Spowiednicy ſwym zamierzać penitentom przy ſpowiedziach, a ci ſumnieniem do ich wykonania obowiązani zoſtawali. Taxa kary od kanonow uſtawiona tak: za wielki
Can. Hoc ipſum 33. q. 2. grzech ſiedm lat pokuty. Za inny, czterdzieści dni poſtu o chlebie y wodzie, przy trudnych pracach, y unikaniu od przeſtawania z ludźmi. Co zwano *Carena*, iż nie tylo innych potraw wſzelkich broniono, ale też y obcowania z drugiemi. Za zbro-
Can. Accuſaſtis 8. de accuſationibus. dnią, kata, abo śmierci wartą, czterdzieści dni poſtu ściſłego, y ſiedm lat pokuty. Ktoby krzywoprzyſiągł, lub innego do tego przywiodł, takąż winien był karę ponieść. Ktoby z Kościoła ukradł, miał w czwornaſob wròcić, y przez lat trzy o chlebie y wodzie pościć. Ktoby zaś nie wypełnił pokuty, lub niedożył lat tyle, winien był dopełnić miary ſprawiedliwości Bożey w czyſcu. Uważaycie: Gdyby kto naprzykład przy-

zwy-

zwyczaił się do krzywoprzysięztwa, po kilakroć, y więcey na iedną przysiągłby godzinę. Za każdy tedy występek po siedm lat należącey licząc pokuty, urosłaby summa na kilkakroć sto tysięcy lat. Aże nie tylo wiek ludzki, ale też y czyściec tak długo trwać nie będzie; iest na to duchowny skarb w Kościele Bożym od Chrystusa zostawiony, aby zeń potrzebnym, Namiestnik iego porządny, Papież rzekę, szafował, na okupienie się z kar wyżmienionych Bożey Sprawiedliwości.

Co to iest skarb Kościoła duchowny, wiecieli? Odpowiadam. Zasługi Syna w ciele ludzkim Bożego, niekończoney są ceny, Jemu do osiągnienia nieba nie potrzebne: bo to iego stworzenie własne z Oycem, y z Duchem S.; nie potrzebne też koniecznie do okupu narodu ludzkiego z niewoli czartowskiey: bo dość było na zbawienie milliona światow y więcey, by ich tak wiele stworzył, iedney krwie kropelki, przy Obrzezaniu wylaney; więc że aż do ostatniey wylał na Krzyżu, uczynił to ku ludziom z miłości, nie z wymusu sprawiedliwości. Przeto, iego zadośćuczynienie za świata grzechy, Bożey sprawiedliwości swoiey, nie tylo dostateczne, lecz y zbyteczne, przez exces niezmiernego dusz ludzkich kochania, stało się. Cała tedy superata, abo zbywania nieskończone zasług Jezusowych, z zapłaty za narod ludzki schodzące, są nieoszacowanym skarbem, ktorego (mowi Klemens VI.) nie uwinął Chrystus w prześcieradło, ani wziół z sobą do grobu, ani go za życia zakopał w roli, lecz go zostawił w Kościele wiernych swoich, poruczywszy odeń klucze Piotrowi Swiętemu (a ten następcom swoim) mowiąc: *Ja tobie daię klucze Kroleſtwa niebieskiego, iż co zwiążesz na ziemi, będzie związano na niebie, a co rozwiążesz, będzie rozwiązano:* co się rozumie nie tylo o rozwiązaniu lub rozgrzeszaniu sakramentalnym od winy, y kary wieczney, ale też o uwalnianiu od kar doczesnych po spowiedzi należących; ktore to

Clem. VI. in extravag. Bull. Unigenit.

 uwol-

uwolnienie, ſtaie ſię przez przywłaſzczenie Papieżkię oſobom potrzebnym, iako członkom kościelnym, części zbywaiących z intereſſu odkupienia ludzkiego, zaſług Jezusowych, w akceptacyi abo w pamięci Bożey zawſze będących, z których ſwóy maią ſzacunek, zaſługi Bogarodzice Maryey, y wſzytkich Swiętych, zaczowſzy od Abla, aż do oſtątniego przyreſzcie świata przyſzłego ſprawiedliwego. Swięci Pańſcy Patryarchowie, Prorocy, Apoſtołowie, Męczennicy, Wyznawcy, Panny, &c. nie maiąc grzechow śmiertelnych, iedno powſzednie wiele cierpieli żadnego S. Marya Panna; nie popełniła, bo y pierworodnemu nie podlegała, za przywileiem Macierzyńſtwa Bożego, przecie atoli iak wiele trudow, biedy, kłopotow, żalow, y bolow ſerca przy męce Syna y Zbawcy ſwego niewinnie poniosła? Jan S. Chrzciciel poświęcony w żywocie macierzyńſkim, iak wiele głodow, chłodow, umartwienia, prześladowania|? na reſzcie śmierć okrurną bez żadney winy ucierpiał. Toż ſię mowi o innych Sługach Bożych, którzy nigdy śmiertelnie nie zgrzeſzywſzy, wielkie pokuty, y utrudzenia ponieśli. Dla kogoż to? Nie dla ſiebie: bo im do zbawienia doſtarczała śmierć Jezuſowa przez chrzeſt S. applikowana; nie dla zadośćuczynienia za grzechy ſwoie: bo żadnych nie winni byli. Zoſtało to wſzytko na pożytek towarzyſzących z ſobą w iednym Kościele Bożym (którego głową Chryſtus) dziś y do ſkończenia świata podlegaiących władzy Namieſnika iego; a ten ma klucze od ſkarbu lub ſkładu tych zaſług, ktemu ma urząd ſłuſznego onemi dla chrześcian prawowiernych ſzafowania, podług każdego porządney potrzeby, który ſię tego godnym uczyni przez wykonanie kondycyi, do doſtąpienia uczeſtnictwa z Swiętymi, od Papieża naznaczonych.

Z tego więc ſkarbu duchownego, całemu Kościołowi powſzechnego, na oſwobodzenie od kar ciężkich, Kanonami świę-

temi opiſanych, Katolika; udziela Ociec S. odpuſty drugdy zupełne: a udziela im, lub applikuie pod ow czaś, kiedy wprzod uwolnią ſię od winy y kary wieczney przez Sakrament ſzczérey pokuty, a wykonaią wedle umyſłu Papieżkiego nakazane kondycye. Odpuſt częściowy ieſt to na przykład lat ſiedm indulgencyi, *Septena* zwaney która uwalnia od kary ſiedmletniey, Kanonami, za taki lub owaki grzech opiſaney, iako ſię wyżey rzekło. Odpuſt częściowy ieſt to, naprzykład, czterdzieści dni indulgencyi, *Quadragena* zwaney, ktòrey doſtąpiwſzy przez naznaczone od zwierzchności Kościelney uczynki chwalebne, wolen ieſt przed Bogiem człowiek od czterdzieſtodniowego poſtu o chlebie y wodzie, za ten, lub owen grzech, kanonami naznaczonego, iako ſię wyżey przełożyło. Gdyby zaś tych odpuſtow nie było, abo ich kto doſtąpić zaniechał, muſiałby niemylnie w czyſcu pokutować, za wymaganiem ſprawiedliwości Bożey, żadnego grzechu bez kary doczeſney, y Swiętym nawet nie odpuſzczaiącey. Odpuſty poczęſtne co ſą.

Odpuſt zupełny: ieſt to relaxacya, abo wybaczenie wſzytkich kar doczeſnych, za wſzytkie grzechy, na tym świecie człowiekowi do wypełnienia należących, mocą zaſług JEZUSA, y Swiętych iego; zaſług rzekę, w akceptacyi Bożey wiecznie trwaiących, dla więkſzey ich chwały, od Namieſtnika Bożego, przyſpoſobionym do tego wiernym Chryſtuſowym, iemu poſłuſznym, w łaſce Bożey będącym, to ieſt w miłości z bliźnim, y w kochaniu Boga; będącym rzekę, w zgodzie z ludźmi, przez aktualne przeproſzenie ſię, lub umyſł do tego; w zgodzie z Bogiem, przez zupełną ſpowiedź, lub ſzczérą, z umyſłem jak naprętſzego ſpowiadania ſię, ſkruchę, pozwolone, nadane; a za wykonaniem naznaczonych w Bulli od Papieża Kondycyi doſtąpione. Co zupełny Odpuſt.

Jakież to ſą kondycye, y wiele ich? Odpowiadam. Rożne ſą w ſzczegulności. W powſzechności te: modlić ſię za pod- Kondycye Odpuſtu.

 wy-

wyżſzenie Kościoła, a poniżenie nieprzyiacioł iego, za zgodę Panow Chrześciańſkich; nawiedzać tyle, y tyle Kościołow, Ołtarzow; pościć dni tyle, lub tyle; jałmożny dawać; publicznym ſupplikacyom, nabożeńſtwom, Proceſſyom; zaś pod czas Miſſyi: naukom, katechizmom, kazaniom, kontrowerſyom, Examinom, Mſzom ſpiewanym, Rożańcom, Nieſzporom, &c. z pilnością, z ſkromnością, z nabożenſtwem, bydź obecnym.

A gdyby kto tak był niewinny, iż by niepotrzebował odpuſtu; na cożby mu ſię zdało ſtarać ſię o doſtąpienie iego? Odpowiedzi nie potrzeba. Mineły te wieki, kiedy po ſiedmioletnim pacholęciu, *Laudate pueri Dominum*, Kościoł Boży ſpiewał; teraz po zeſzciu młodſzych, muſi drugdy *Miſerere* dumać, kiedy ſtarſi, zarazliwemi ſprawkami nie dopuſzczaią dzieciom w przyrodzoney do wzroſtu niewinności dotrwać, wymagaią to na nich nieoſtrożnością, lub cieleſną, lubieżną wściekłością, aby w nich, nieprawość lata poprzedziła, z czego ſię bezecni cieſzą rodzice. Smiało mowię: trudno, abo cale dziś nie podobna, aby komu odpuſt nie był potrzebny, wyiowſzy niemowlęta, y w łaſce Bożey utwierdzone. *Quis*
Prov. 20. *poteſt dicere mundum eſt cor meum, purus ſum á peccato?*
v. 9. Przez Benedykcyą Papiezką, kto ią przyymuie w miłości ku bliźnim, w łaſce Bożey, w uniżeniu ſię pokornym, wyznaiąc nawyżſzą nad całym Kościołem władzę Oyca S. powſzechną wſzech wiernych Głowę, Namieſtnika Bożego na Apoſtolſkim maieſtacie Rzymſkim ſiedzącego, uniżonym ſercem ſzanuiąc (co ieſt proteſtacya Katolickiey wiary) doſtępuie każdy prawowierny (byle nie był dekretem wyklęty) odpuſtu wſzytkich kar doczeſnych, za życia ſwym grzechom przez opis kanonow należących; a doſtępuie tak zupełnie, iż, gdyby wnet po benedykcyi, nie maiąc żadnego grzechu powſzedniego umarł, proſto by do nieba poſzedł; bo by nie miał żadney tamy, ani z ſtrony winy, ani z ſtrony kary.

III.

III. C Z Ę S C.

Kto Benedykcyą Papieżką godnie (iakom przełożył) przyimuie, pomnaża go Bóg w dobro doczesne y wieczne.

Iż w Benedykcyi Papieżkiey Boskie zawiera się błogosławieństwo, ten chyba nie wierzy, kto przez złość, y upor wyrzekł się Synostwa Oyca S. y powszechney wszech wiernych Matki, Kościoła Bożego.

Pokazawszy się Bóg Abramowi, rzekł doń te słowa: *Nie będzie iuż daley imie twoie zwane Abraham, bo Oycem wiela Narodow postanowiłem cię.* W Rozdziale zaś 18. *Y będą ubłogosławione w nim wszytkie narody ziemie. Będę ci błogosławił, y uwielbię imie twoie, y będziesz błogosławiony. Y będę błogosławił błogosławiącym tobie, a przeklinaiące cię przeklinać będę.* Genes. 17. Genes. 12.

To imie *Abraham*, wykłada się z Hebrayskiego na łaciński ięzyk: *Pater multitudinis*, na Polski, Ociec mnostwa. *Pater credentium*, Ociec wierzących. *Caput & Princeps omnium Patriarcharum.* Abraham Głowa y Xiąże wszytkich Patryarchow.

Iż Papież Rzymski iest *Oycem mnostwa Prawowiernych*, iawno iest każdemu, kto iedno umie zliczyć Narody, y Państwa Katolickie, Królestwa, y Cesarstwa Chrześciańskie: bo acż inne są niepostuszne przez poduszczenie czartowskie, przez zasiew kąkolow kacerskich, odszczepieńskich; przez to iednak nie uymuią mocy Papieżowi, nie cieśnią wspaniałości Maiestatu Apostolskiego. Po oderwaniu się buntownym Saxonii, Prus, Szwecyi, y niektorych Prowincyi Niemieckich, przez rokoszanta Lutra; Anglij, y innych, przez Herszta Kalwina; Grecyi przez Focyusza, Cerularyusza, &c. od społeczności kościelney, więcey Bóg nierównie Chińskich, Indyiskich, Japońskich Państw, y Królestw z Pogaństwa nawroconych, przyłaczły do Kościoła swego, podbił pod moc y zwierzchność Na-

Namieſtnika Jezusowego, rozſzerzył, roſprzeſtrzenił propory Jurydykcyi Papieżkiey po odległych, a do tąd nieznaiomych Europie kraiach świata: gdzie dziś Imie JEZUSA, (wymiòtſzy bałwany czartowſkie) moc Stolice Apoſtolſkiey, naſzy, y inni Miſſyonarze iawno opowiadaią; Pierwſzość y w prawowierności ſzczerość iednego tylo Kościoła Rzymſkiego ogłaſzaią; iego, nad wſzytkiemi innemi zwierzchność, wſzytkim do czci, y ſzanowania iedynie podaią; ponieważ on, nie przez ziazdy, y obrady Synodalne, nie przez Potęgę Monarchow ziemſkich, ale przez Ewangeliczną Pana y Zbawcy naſzego uſtawę, pierwſzeńſtwo od ſamegoż JEZUSA otrzymał, iako wyznało, y przyznało dawno Concylium, lub Zbor Oycow SS. Niceńſki pierwſzy powſzechny, piſząc te ſłowa do Sylweſtra Papieża: *Sciendum eſt omnibus Catholicis, quoniam Sancta Eccleſia Romana nullis Synodicis Decretis prælata eſt; ſed Evangelicâ voce Domini & Salvatoris noſtri primatum obtinuit, ubi dictum eſt Petro: tu es Petrus, & ſuper hanc Petram ædificabo Eccleſiam meam.* Gdzie, nie ma wzmianki o Antyocheńſkim, Jerozolimſkim, Alexandryiſkim, Konſtantynopolſkim Kościołach, o Auguſtańſkich, Witembergſkich, Angielſkich, &c. Zborzyſzczach, ſczczegulnie tylo o pierwſzym y iednym Rzymſkim Kościele, Stolicy Piotra y Jego Sukceſſorow Papieżow: Ponieważ Piotr S. w Rzymie, nie w Antyochii (gdzie Ewodiuſza Biſkupem poświęcił, przenoſząc ſwę Kathedrę do Rzymu) umarł za Chryſtuſa, y krwią ſwoią wiecznotrwały Boga założył Kościoł.

In Præf. Conc. Nicæn. inter Oecom. I.

Z tąd tenże zbor Swięty Niceńſki, wiernie wyznał wyżſzą nad wſzytkie Kathedry y Maieſtaty, Rzymſkiego Biſkupa zwierzchność, a to dwojakim ięzykiem, Arabſkim, y Greckim napiſawſzy, y podpiſem wſzech Biſkupow ztwierdziwſzy: *Ille qui tenet Sedem Romæ, Caput eſt, & Princeps omnium Patriarcharum: quandoquidem ipſe eſt Primus, ſicut Petrus, cui data eſt*

Idem Conc. Nicæn. Can. 39.

est potestas in omnes Principes Christianos, & omnes Populos eorum, ut qui sit Vicarius Christi D. N. super cunctos Populos, & universam Ecclesiam Christianam, & quicunque contradixerit, á Synodo excommunicatur. Ten który zasiada Stolicę w Rzymie, Głową iest y Xiążęciem wszytkich Patryarchow, poniewasz on, iest Pierwszy, iako Piotr, ktòremu dana iest moc nad wszytkiemi Xiążęty Chrześcianmi, y nad ich narodami, lub Państwy, któryby był Namiestnikiem Chrystusa Pana naszego nad wszem ludem, y nad całym Kościołem Chrześciańskim, a ktobykolwiek przeczył, Synod go wyklina.

Co Bòg rzekł do Abrama, toż samo mniemam mówił do KAROLA niegdy DE REZZANICO Kardynała Rzymskiego, gdy go w Duchu S. wybrawszy, Głową y powszechnym swego Kościoła Pasterzem, nawyższym Biskupem Biskupow, Patriarchow Patryarchą uczynił: *Nec ultra vocabitur nomen tuum Abram, sed appellaberis Abraham, quia Patrem multarum gentium constitui te.* Niby też to chcąc rzec: Jako Figurał twego Dostoieństwa, Urzędu, y władzy, za roskazem moim nie zwał się iuż daley Abramem, lecz Abrahamem, bom go Oycem wiela narodow postanowił; tak też y ty nie mianuy się daley KAROLEM, lecz KLEMENSEM, bom cię powszechnym wszech narodow Chrześciańskich OYCEM postanowił. Genes. 17. v. 5.

Papieżowi dzisieyszemu nadał Bóg przy koronacyi Imie: KLEMENS: bo w ręku iego zawarł wszytkie łaskawości, litości, y błogosławieństwa, to iest *investigabiles divitias Christi*, nieoszacowane bogactwa zasług JEZUSA Chrystusa, Boga rodzicy, y wszytkich Swiętych; z tego skarbu Ociec S. słusznie szafuie na potrzeby dusz grzesznych odpusty uczęstne, y zupełne, wszytkich zbawienia uprzeymie żądaiąc. Ephes. 3. v. 9.

Uwielbił Bóg Namiestnika swego, kiedy mu swoie nadał Imie przy błogosławioney Inauguracyi: obfitość nań błogosławieństw swoich tak hoynie wylał, aby z niey cały świat czérpał, a

 do

do reſzty wyczérpnąć nie mogł. Co do Abrahama wyrzekł, to do Papieża ſtoſował: *Benedicam tibi, & magnificabo nomen tuum, erisque benedictus.* Pobłogoſławię ci, y w wielbię Imie twoie, a będzieſz błogoſławiony.

Bóg, za nawiękſzy tytuł używa rzeczy, y Imienia *Clemens*, iako procz innych Piſma dowodow, iawno ieſt: CLE-
2 Paralip. 30. MENS *eſt Dominus DEUS veſter, & non avertet faciem ſuam à vobis, ſi reverſi fueritis ad eum.* Klemens, abo łaſkawy ieſt Pan Bòg waſz, y nie odwroci twarzy ſwey od was, ieśli byście ſię
2 Eſdr. 9. doń nawrocili. *Tu autem DEUS* CLEMENS - - *non dereliquiſti eos.* Ty zaś Bòg Klemens, lub litościwy, nie opuściłeś ich.

Toż ſamo Imie KLEMENS, nadał Bòg ninieyſzemu Oycu S. aby go tym więcey uwielbił, im wyżſzy mu Namieſtnikoſtwa ſwego urząd poruczył. Utwierdził ſwą Mieſzkalną Stolicę Apoſtolſką Rzymſką Duch przenaſwiętſzy, gdy na niey KLEMENSA oſadził. Ponieważ Tron każdy, nagruntowniey
Prov. 20. v. 29. ſię Klemencyą wzmacnia: *Miſericordia & veritas cuſtodiunt Regem, & roboratur Clementiâ Thronus eius.* Miłoſierdzie y prawda, abo ſprawiedliwość ſtrzegą Krola, a łaſkawość poſila ſtolicę iego.

Co przynoſi Papieżka Benedycya. Łaſkawość Oyca, y Monarchy Kościelnego KLEMENSA XIII. pozwoliwſzy nam niegodnym moc dawania Benedykcyi Papieżkiey, gotuie Duſzom waſzym życie wieczne. *Clementia præparat vitam.*

Prov. 11. Jako dżdżyſte obłoki, zmorzone upałami ożywiaią ziołka; tak łaſkawość Monarchy Kościelnego zmorzonym grzechami duſzom, ochoczym benedykcyi, a z nią złączonego odpuſtu pozwoleniem, dla was, miłościwe przynoſi lato. Błogoſławieńſtwo Papiezkie to Katolikom ſprawuie, co deſzcz wie-
Prov. 16. v. 15. czorny uwiędłey trawie: *In hilaritate vultûs Regis vita, & Clementia eius quaſi imber ſerotinus.* Kto Benedykcyą Papieżką godnie przyimie, pomnoży go Bòg w dobro doczeſne, y wie-

czne

czne kto zaś ią lekce waży na przeklęctwo zasługuie. *Dilexit maledictionem, & veniet ei; noluit benedictionem, & elongabitur ab eo.* Umiłował przeklęctwo, y przyydzie na niego; niechciał błogosławieństwa, y będzie oddalone od niego. Prawdziwieli, lub nie, przynał Król Balak Balaamowi Prorokowi: *Novi enim, quod benedictus sit, cui benedixeris, & maledictus, in quem maledicta congesseris?* U Katolikow to ma bydź *de fide* doświadczenie, iz, komu Papież pobłogosławi, błogosławion będzie, a na kogo złorzeczenie lub exkommunikę włoży, przeklęty zostanie.

Ps. 108. v. 18.

Num. 22. v. 6.

Gdy tedy powszechna Głowa Kościoła Bożego, wszytkim iego członkom w świętey iedności, łasce, y posłuszeństwie Stolicy Apostolskiey żyiącym, błogosławieństwo udziela, obfitość łask niebieskich skutecznie sprawuie.

Jeśli Oycowie na syny błogosławieństwo Boże z niebios zciągaią, y na nie wlewać mogą, iako Izaak na Jakoba: *Benedixi ei, & erit benedictus.* Jakoż nie może powszechny wszech wiernych Ociec, który ie z Matki naszey Kościoła codziennie sercem Bogu rodzi na żywot wieczny? Ubiegaymysięż iako Synowie iego nie odrodni, żebrząc z Ezawem o błogosławieństwo: *Benedic etiam & mihi Pater.* Błogosław też y mnie Oycze S.

Genes. 27. v. 33.

Jeśli Oycow rodzonych błogosławieństwo utwierdza dom, y potomki na długoletne życie: *Benedictio Patris firmat domum filiorum:* a iakże nas Benedykcya Oyca S. nie ugruntuie w łasce Boga, nie ufunduie w domu wiekuistey Oyczyzny? Abowiem iako Błogosławieństwo Boże od Abrahama zlało się na wszytkie iego pokolenia, w Abrahamie Bóg wszytkim ziemi narodom pobłogosławił: *Atque in te benedicentur omnes cognationes terræ;* tak też rownie, owszem lepiey, bo duchownie, y wiecznie, a nie tylo docześnie z Apostolskiey Stolice wylewa się benedykcya Boska na wszytkie Katoliki. Wyznało

Eccl. 3. v. 11.

Exod. 12. v. 3.

ło to Chalcedońskie Concilium Oekomeniczne IV. pisząc do Leona Papieża: *Tu es fidei Petrinæ, beatitudinem super omnes adducens.* Ty iesteś Piotrowey wiary, błogosławieństwo na wszytkich sprowadzaiący. To iest: iako Chrystus Piotra za
Matt. 16. wiarę ubłogosławił mowiąc: *Beatus es Symon Barjona, quia*
v. 17. *caro & sanguis non revelavit tibi, sed Pater meus.* Błogosławionyś iest Szymonie, bo ciało, y krew nie objawiła tobie, żem iest Synem Bożym, lecz Ociec móy; tak też od Następcy Piotrowego, to iest Papieża, toż samo JEzusowe na wszytkie wierne błogosławieństwo spływa.

Zaiste Katoliku, ieśli Benedykcyą Oyca S. szczèrą wiarą
Deut. 28. y ukorzonym sercem przyymiesz? *Benedictus tu in civitate, & benedictus in agro, benedictus fructus ventris tui, & fructus terræ tuæ, fructusque iumentorum tuorum - - Benedicta horrea tua, & benedictæ reliquiæ tuæ - - Suscitabit te Dominus sibi in populum sanctum - - Abundare te faciet Dominus omnibus bonis. Aperiet tibi Dominus thesaurum suum optimum cœlum* - - Błogosławiony będziesz w mieście, błogosławiony będziesz y w polu, błogosławiony owoc żywota twego, y owoc ziemie twoiey, y owoc bydła twego, Błogosławione gumna twoie, y błogosławione ostatki twoie. Wystawi cię Pan sobie za lud święty, y sprawi Pan, że będziesz obfitował we wszytkim dobrym, otworzyć Pan skarb swóy wyborny niebiosa - - -

Jeśli zas o godne benedykcyi Papieżkiey przyięcie nie dbasz, abo iey niedowierzasz Polityku, heretyckim poddęty duchem, na hardym widzimi się swoim polegaiący, na swym zdaniu przestaiący, lekce ważysz Bożą w Papieżu Powagę, y benedykcyą? tedy ci się wyżmienione błogosławieństwa, od
Ibid. v. 15. słowa do słowa opacznie, obrocą w przekleństwo: *Quod si audire nolueris - - ut custodias & facias omnia mandata eius, & ceremonias, quas ego præcipio tibi hodie, venient super te omnes maledictiones istæ & apprehendent te.* Lecz ieśli posłusznym

nie

będzieſz, abyś ſtrzegł, y czynił wſzytkie przykazania iego, y ceremonie, które ia przykazuię tobie dziś, tedy przyydą na cię wſzytkie te przeklęctwa, y ogarną cię.

Niech ſobie P. P. Dyſſydenci, y im ſprzyiaiący w naukach Katolicy Politycy co chcą obieraią. My ſłuchacze, nie życząc im przeklęctwa, ale prawdy uznania, y nawrocenia ſię, ſpieſzmy ſerdeczną żądzą, niewątpliwą wiarą do przyięcia Paſterſkiego, Oycowſkiego, Arcy-Patryarſzego błogoſławieńſtwa: aby nas Ociec Niebieſki *in adoptionem Filiorum DEI perfectam*, w przyſpoſobienie Synow ſwych doſkonałe przyiąć raczył. A iako podczaś Jubileuſzowego lata w ſtarym prawie, wſzyſcy długow odpuſt, lub darowanie, z ſłuzb, y niewolnictwa oſwobodzenie, do utraconey własności powrocenie, y wprowadzenie ſię otrzymowali; tak my, pod czas tey Benedykcyyney chwili, miłościwe duſzom naſzym lato czyniącey, abyśmy ſię wolnemi ſtali od grzechowych długow, to ieſt, kary za niemi ciągnącey ſię, od światowego ſłużebnictwa, cieleſnego, czartowſkiego poddańſtwa zupełnie oſwobodzonemi; á z łaſki Boga uſprawiedliwiaiącey, Prawem, lub przywileiem Stolice Apoſtolſkiey, do poſtradaney dziedziny niebieſkiey reindukcyą wygrali: *Anno Jubilæi redient omnes ad poſſeſſionem ſuam*; abyśmy, *motâ nobilitate* pokutnych, ſtrzeliſtych aktow, za ſtatecznym w przedſięwzięciu polepſzenia życia hetmanieniem, z Urzędem Surrogatorſkiey Chryſtuſa zwierzchności Papieżkiey gwałtem niebo zaiachali; *Regnum cælorum vim patitur, & violenti rapiunt illud.* Nie obroni ſię przyrzekam Niebo cedułą. *Diſcedite maledicti*; bylebyśmy w przod ſwym namiętnościom, nałożonym do złego ſkłonnościom, za pierwſzymli, wtòrym, lub trzecim, a choćby y tyſiącznym mocnego poſtanowienia dekretem, gwałt trudu y umartwienia, niby zaiazd gwałtowny uczynili. Levit. 25.

Zna każda acz głupia owca swoiego pastucha. Mowi Chrystus. Arcydobry Pasterz z Imienia y rzeczy *bonus*, CLEMENS, łoży duszę swoię, to iest żądze, chęci, usiłowania zabiegi, iako miłościwy Ociec, aby wszytkim Synom, y Corkom, na dobre ich co do duszy y ciała powodzenie, na pomnożenie łaski Bożey, y wszelkiego, zbawieniowi przyszłemu służącego dobra, swoią Ręką błogosławił: aże dla odległości krainy nie może sam dać wam benedykcyi; więc, gdyby was rownie iako y tych, co do Rzymu po nią wędruią, uszczęśliwił, nam niezdolnym osobliwszą moc swego udzielił ramienia, abyśmy słodkim, przyiemnym, wdzięcznym dla wierney trzody Imieniem Pasterza Klemensa, wam rozumnym, we krwi Jezusa obmytym, Swiętym Ciałem iego nakarmionym Barankom, y owieczkom, swego Pasterza znaiącym obficie błogosławili. Błądziliście przed tym pono po manowcach nieprawości, z przyrodzoney każdemu niewiadomości, ułomności, a może y złości. Znacie iednak głos duchem Bożym posilony Paste-
Joann. 1. v. 16. rza całey owczarni JEZUSOWEY: *Vocem meam audiunt & cognoscunt me oves meæ;* przepowiedział to Chrystus. Tym znaniem rożnicie się od Augustańskich, Witembergskich, Ca-
Isai 56. v. 11. rogrodzkich y innych chlewow, o ktorych Izaiasz: *Ipsi Pastores ignoraverunt intelligentiam unusquisque ad avaritiam suam.* Panowie Pastorowie samych siebie pasąc owce głupie za rogi trzymaią, piekło wełnę strzyże, a czarci mięso trawią. Ach wieleż to gnatow, od Roku 1616, w ktory się Luterskie, Kalwińskie w oborę Jezusową wkradły pastuchowstwa, wiele rzekę wała się gnatow na wygonie piekielnym! ktorych dusze ięczą dziś, y wiecznie, na się, na zwodzicielow swoich narze-
Ps. 140. v. 7. kać będą: *Dissipata sunt ossa nostra secus infernum;* rozsypane są kości nasze przy piekle. O JEZU! ulituy się nad żywemi Heretykami.

Posłuszeństwo Oycu S. iest to cecha wybranych Boga o-
wiec,

wiec, rożniąca od kozłow na paſtwę nieſzczęſliwey wieczności utuczonych. Gdy na was zawołał dobry Paſterz Klemens, ſlicznym głoſem Apoſtolſkim, przez ſwe Kaznodzieie: Miłe owieczki! po pierworodney zarazie raz w chrzeſney, a po uczynkowych zmazach w pokutney nie raz kąpieli obmyte, z nowu potym w błocku przyzwyczaionych ſumnienia plugaſtw ſwywolnie pokalane, wróćcie ſię drogą przykazań Bożych! powroćcie z grzechowego bagniſka, na zbawienne paſtwiſko, którem wam, Miſſyą moią otworzył, abym do ſytości napaſł! Uſłuchaliście. Obmył waſzemiż łzami pokutnemi naw przod z grzechowey nudy, z ſzkaradnych ſzpetności waſze wełny, z których run, Ręka Jezusowa, na krzyżowych krosnach godową wam grzeſnym ſzatę niewinności wytcze. Ożyliście przez S. Pokutę. A gdy powtórnie przez ſwe ſługi zawołał: Baś, baś! ſchudłyście znędzniałyście lubieżnemi, gniewliwemi, &c. gorączkami wyſchłyście! żal mi waś! poydzcież: napaſę was do ſytości bialeiącym iako lilia w kandorze naświętſzego Sakramentu kwiatem Nazareńſkim, Ciałem niepokalanym, Krwią nieoſzacowaną JEZUSA Chryſtuſa. Uſłuchaliście, napaſliście ſię, utyliście. Winniście byli kary bicza Paterſkiego, za ſwobodne po rożnych grzechach błąkanie ſię, oddalenie ſię od Stworcy Zbawiciela Żywiciela waſzego, gdzieby was piekielne zapewnie beſtye pożarły, gdyby oſobliwſza, taiemna ſtraż Uboſtwionego Paſterza JEZUSA nie dopilnowała; winniście ſą za to ſłuſzney chłoſty w tym życiu, lub pośmierci koniecznie, mowi Klemens: ale iż was kocham wſzytkiemi ſerca mego wnętrznościami, zabiegam y temu ſmutkowi: owoż ze ſkarbnice Kościoła Bożego, to ieſt z zaſług Chryſtuſa, Matki, y SS. Sług iego, udzielam wam tyle ſkarbow ile wam trzeba na wykupienie ſię od tych kar doczeſnych u ſurowey ſprawiedliwości Boga, która, aby was przez wzgląd nieoſzacowanych Syna ſwego zaſług, do luity pen kanonami

opi-

opiſanych nie pociągała, Ja KLEMENS, Podſkarbi, y ſzafarz teyże kaſſy iego Boſkiey Miłości, władzą mi od niegoż poruczoną, applikuię wam zaſługi JEZUSA, zaſługi Matki iego, zaſługi Swiętych iego, na zadość uczynienie za was Sprawiedliwości Boga; które to applikowanie, darowanie, odpuſtem zupełnym nazywa ſię Miſſyinemu nadanym nabożeńſtwu.

Doſtąpiliście go ſłuchacze, przez wykonanie kondycyi pod czas tey Miſſyi Apoſtolſkiey; aleście ſnać z krewkości znowu, iakąś popełnili winę; z ktòrey, gdyście ſię iuż ſpowiadali, wczora, lub dziſia, zoſtała wam po rozgrzeſzeniu kapłańſkim kara, prawami kościelnemi zdawna opiſana, do koniecznego wykonania. Znieſie y tę odpuſt zupełny z Benedykcyą Papieżką ziednoczony, ieśli ią godnie przyymiecie. Na to bowiem ieſt nam pozwolona, abyśmy was nie zoſtawili winnemi kar kościelnych, by też namnieyſzych, po odprawieniu Miſſyi, jakobyście po niey, w przypadku śmierci, proſto, to ieſt bez wſtąpienia do czyſca, poſzli do nieba.

Jeśli zaś dziśeście ſię ſpowiadali z intencyą doſtąpienia odpuſtu zupełnego Miſſyinego, możecie ſobie myſlić: iużeśmy go raz na dniu dziſieyſzym doſtąpili, niceśmy z kar kościelnych ponoſić nie winni, na coż nam tedy drugi ten Benedykcyi Papieżkiey odpuſt znoſzący zupełnie karę? Odpowiadam: Jeśli ſię trafiło po ſpowiedzi, zgrzeſzyć ſercem, abo myślą na uczynek zezwoloną (co ſię naczęściey w żądzach cieleſnych tak trafia, iż ledwo czaſem poſtrzedz można. Trafia ſię też to w ſubtelnych grzechach, które z pychy roſtą, iako to chęć prożney chwały, ambicya, preſumpcya, &c. Trafia ſię w ſercu z dawna do gniewu przywykłym, w ſercu z dawna łakomym, &c.) po przypadku takiego grzechu ſerdecznego, pytam ſię, czyście ſię ſpowiedali, czyli nie? Jeśliście ſię ſpowiadali; doſtąpiliście, za rozgrzeſzeniem Kapłańſkim odpuſtow grzechu y piekła, nie zaś kar doczeſnych, o

któ

ktòrych ta nauka. Zoſtaie tedy dla was kara taka, na którey znieſienie wygodzi wam ta Benedykcya. Jeśli zaś Miſſyiną dziś dopiero odprawiwſzy ſpowiedź y Komnıunią, przez które doſtąpiliście zupełnego odpuſtu, żaden ſię wam na ſumnieniu upadek nieprzydarzył, y iuzby wam, mniemacie, ten Benedykcyiny odpuſt ni nacz ſię niezdał? A zkądże ta pewność, którey y Eklezyaztyk Boſki nie miał: *Neſcit homo*, powiedział, *utrum amore, vel odio dignus ſit?* Nie wie człowiek, godzienli ieſt miłości, czy nienawiści u BOGA? Day my to, gdyby ci Bóg obiawił, żes iuż w ſtanie niewinności; *Qui ſanctus eſt, ſanctificetur adhuc*, mowi Duch Boży, kto ieſt święty, niech ſię ſwiętſzym ſtaie, bo ieſzcze na kreſie ſwiętości nie ſtanół w niebie, a o ziemſkich mieſzkańcach powſzechne nieſie zdanie: *nemo in vita beatus.* Odpuſt na odpuſt nie biie, zgodząſię ci razem jako poczęſtne niewinności twey ſprawcy. Upieraſzli ſię ſwym zarzutem: Jeden odpuſt zupełny doſtatecznie wſzytkie znioſł kary? Zgoda. Jeśliś tak wykonał kondycye, iako chęć y umyſł nadawcy odpuſtu Papieża pretenduie. Eccl. 9. v. 9.

Jeślić iuż odpuſt z Benedykcyi Papieżkiey ſchodzący, cale nie potrzebny, przyimiy ią iednak życzę, a z niey ſpływaiący na cię ſtrumień łaſki Bożey ſpuść, zley w ogień czyſcowy; to ieſt, też zaſługi JEZUSA, Maryi, y Swiętych, ktòreby ci odpuſt przed Bogiem ſprawiły, offiaruy mu na zadość uczynienie za kary, należące ieſzcze zeſzłey w Bogu ktòreykolwiek duſzy: upewniam, że iey do ratunku nie zaſzkodziſz, lecz ochłodziſz. Potrzebne mowiſz do tego Papieżkie w Bulli wyrazne zezwolenie, *Indulgentia tantum donat, quantum ſonat, & non operatur ultra intentionem concedentis?* Nie broniłby tego upewniam Papież, gdybyś ſię go ſpytał. Myśliſz: Bóg tego ſuffragium nieprzyimie za umarłe, bo to dla żywych od Papieża pozwolono? Odpowiadam. Jeśli oni za życia tak, iako y ty, o odpuſty nie dbali, duſz czyſcowych

 tak,

tak, iako y ty ratować zaniedbywali? zapewnie im nie pomoże. *Bo tym tylo umarłym indulgencye y suffragia pomagaią, ktòrzy za życia zasługowali, aby im po śmierci pomagały.* Zdaie Augustyn S. Badasz się. A ieśli iuż tey duszy w czyscu nie ma, ktòreybym ten odpust, abo uwolnienie od kary applikował? Odpowiadam: Bòg iest wszędzie, y zawsze, wié co komu potrzebnego; inneyby tę przysługę twoię darował, gdyby tamta niepotrzebowała; chybabyś ty sam ku drugiey ratunkowi oną zrządzał, ieśliby iuż pierwsza w niebie była. A tak za miłosierdziem Bożym drugieybyś pomogł. Dość ci wiedzieć na reszcie: że iako w przyiemności Bożey zawsze są obecne y kosztowne zasługi Syna iego, y Swiętych, tak też one, ze skarbu Kościelnego na odpusty od Papieża łożone, nigdy się niezmarnuią, nie zwalaią, ani komu wysoce ie szacuiącemu na złe, lub bez skutku nie wynidą.

Aug. de cura pro mortuis.

Zaniechawszy dalszych Kontrowersyi (ktòrycheście się przez osm tygodni odemnie nasłuchali) gotuymy się do przyięcia wnet Benedykcyi czworakiey na wschod, zachod, południe, y pòłnoc, Arcykapłańskiey, Pasterskiey, Oycowskiey, y Pańskiey Klemensa Papieża, ktòra nas w czwornasob uszczęśliwi; *naiwprzod:* uwolnieniem od kar występkom naszym należących z opiewu prawa kościelnego; *powtore:* otrzymaniem łaski od upadkow dalszych prezerwuiącey czyli chroniącey; *potrzecie:* pomnożeniem w dobrym co do doczesności, abo cielesnego zdrowia, długiego życia, pocieszsnych dziatek, sławy, pokoju, w dobytkach, żywinie, gumnach, brogach, stogach, drużynie przybyszu, w gospodarstwie przysporzenia, powodzenia, &c. *Poczwarte:* pomnożeniem wiecznym co do duszy, to iest skutecznych łask y pomocy Bożych do zwyciężenia pokus, do powiększenia zasług, y nagrody im, iuż to z miłosierdzia Bożego, iuż to z sprawiedliwości należących. A to wszytko ku wzrostowi chwały Bożey, y dusznego zbawienia.

O Swięte po czterykroć błogosławieństwo OYCA Sw.! Błogosławieństwo Stolice Apostolskiey, Imieniem Klemensa, abo łaskawością utwierdzoney: *Benedictum Nomen Majestatis eius in æternum;* Błogosławione Imie Maiestatu iego na wieki.

O Wdzięczny Głosie Pasterza naszego błogosławiący! *Oves meæ vocem meam audiunt.* Bògdaybyś kamienne serca, skaliste grzesznikow sumnienia, zkamiałe w uporze Heretykow, w głupstwie Syzmatykow głazy, do pokornego, posłusznego y pilnego siebie słuchania (iako dzwięk y wdzięk Lutni Amfiona, głuche y nie rozumne kamienie) poruszył. Głos twòy błogosławiący o Klemensie! Trąba to Jubileuszowa: *clanges bucciná propitiationis tempore in universa terra vestra, sanctificabisque annum, & vocabis REMISSIONEM universis. Ipse est enim Jubilæus.* Zatrąbisz w trąbę huczną czasu miłosciwego po wszytkiey ziemi waszey, Swięcić będziesz rok y obwołasz Odpust wszytkim bo iest lato miłościwe. Levit. 25. v. 9. & 10.

O Słodki Duchem Swiętym natchniony głosie tubalny Arcy-Pasterza Nawyższego! Bogdayby na twòy odgłoś harde kacerskich rozumow gòry, twarde odszczepieńskich wolji skały, krnąbrne serc Katolickich kamienie, odmieniwszy się w baranki, iagnięta, rozradowały się: *Montes exultaverunt ut arietes, & colles sicut agni ovium.* Psal. 113. v. 4.

Błogosławionyś z Imienia KLEMENSIE, żeś w odległy na mil blisko czterysta od Rzymu kray nasz Białoruski w zupełney, przez twe w Imie Pańskie Posłańcy Benedykcyi przyszedł do nas: *Benedictus qui venit in Nomine Domini,* ciesząc nas pożądanym y przyiemnym słow Chrystusowych odgłosem *Cokolwiek rozwiążesz na ziemi będzie, rozwiązano y w niebie* Przyimuiem Cię do serc, *iako Anioła Bożego, iako samego Chrystusa JEZUSA.* Matt. 33. v. 39. Ad Gal. 4.

Błogosławionyś Panie nasz Miłościwy Klemensie *iżeś czynił to miłosierdzie z sługami swoiemi.* Czymeśmy bowiem

 zasłu-

zasłużyli na to, abyś nam nadarzył miłościwe lato, w ośm-tygodniowey zamknione MISSYI; w ktorey dniach, wszytkie obrzydliwe excessy glozuiesz: *In diebus illis delebitur iniquitas terræ.* Prawo potępienia za zbrodnie nam należące, krwią JEZUSA (ktorey iesteś napryncypalnieyszym szafarzem) mażesz: *Delens, quod adversùs nos erat chyrographum decreti, & ipsum tulit de medio affigens illud Cruci.* Wszytkie dożywotnie y czyscowe kary, grzechami, przez spowiedź zgładzonemi, zaciągnione na duszę, jubileuszową niby amnestią pokrywasz, listem naksztalt żelaznym znosisz, z kąd y doczesna ciała, y wieczna duszy całość dla nas wynika, przez Syny DOMINIKA, sprzysięgłe na głoszenie Roskazow sługi twoie.

Ad Colos. v. 14.

Błogosławionyś po trzynaście-kroć KLEMENSIE XIII. z całą Stolicą Apostolską, ze wszytkim Jey Purpurowym Senatem Kardynałami, z całym Rzymskiego Kościoła Prałatow Gronem świętym, ze wszem Duchowieństwem, z dziedzicznym mieniem *Patrimonium Petri* mianowanym: żeś nam darował w swey Benedykcyi Rok święty, z dobroci swoiey *Benedicens coronæ Anni benignitatis tuæ, & campi tui repplebuntur ubertate*, ażebyśmy odmłodnieli w łaski, czyli zbawienie, ktorzyśmy byli w grzechu zastarzali, na duszy umarli. Niechże Twoy OYCZE S. Starożytny RAZZENIKOW ORZEŁ DWUGŁOWNY, żeś iest GŁOWĄ Rzymskiego, GŁOWĄ Greckiego KOŚCIOŁA wyrażaiący, nawyższym Duchowney y Swieckiey Zwierzchności gorowaniem, Swiętość y Mądrość twoię po całym Swiecie roznoszący, niech (day Boże) odmłodnieie: *Renovabitur ut AQUILÆ juventus Tua*, za to nad wszytko: żeś sumnieniom y duszom, zesłaną Benedykcyą odmłodnienie sporządził: *Innovetur ætate, qui plenus erat pietate.* O! wieleż dusz zrzuciwszy z siebie stare nałogow piora, za przewodem Oyczystego RAZZENIKOW ORŁA, do nieba wlecą na wieczne odnowią się życie, O sliczne lato nowe! od stoletnich starcow tęskli-

Psal. 66

Psal. 102. v. 5.

S. Aug. Ser. 13. de Temp.

ſkliwie oczekowane, a ſzkodliwie nie doczekane! Ey iakże nam zazdroſzczą ci, ktòrzy przed Miſſyą poumierali! Jedni bowiem, lubo za nas mniey winni, w piekle ſą pogrążeni, drudzy, w czyſcu uwięzieni, my zaś grzeſznieyſi ſnadź za nie, teraźnieyſzą Miſſyą, abo pod iey czaś odprawioną pokutą, zoſtaliśmy od piekła wolni, przez nadany Miſſyinemu nabożeńſtwu odpuſt zupełny; oſwobodziliśmy ſię od zadłużenia kar kościelnych; a gdy ieſzcze gotuiem ſię do przyięcia błogoſławieńſtwa Arcypatryarchowſkiego, mamy znowu nadzieię otrzymać indulgencyą, ktòra nas, y od dożywotnich pen, y od czyſcowych mąk uwolni. O zbawienny Liſtopadzie, od upadku duſze naſze zachowuiący! Godnyś Pierwſzeńſtwa między wſzemi Roku mieſiącami: *Menſis iſte principium menſium erit in* Exod. 12.
menſibus anni. Liſtopadzie! czyli raczey Swięty Grzechoſpa- v. 2.
dzie, ſtałeś ſię nam Kwietniem duchownym, abowiem w dniach twoich, ray niebieſki w duſze zbawione, bardziey niż Maii w liście zielone, obſituie: *Flores apparuerunt in terra noſtra.* Cant. 2.
Kwiaty ſię w ziemi naſzey, to ieſt Łaſki Boże w ciele naſzym, v. 12.
na uwięczenie duſz zjawiły.

Niechże Cię za to, KLEMENSIE XIII. wſzytek Narod Chrześciańſki wywyżſza, y ſławi: aby tym nabożeńſtwem, ſam u BOGA doſtąpił błogoſławieńſtwa: *Qui benedixerit TIBI,* Num. 24.
erit & ipſe benedictus. Niech nieprzyiaciele TWOI będą zło- v. 9
rzeczeni, ktòrzy ci pierwſzość Urzędu, zwierzchności, władzy uwłaczaią, Maieſtat Twòy Apoſtolſki bluźnierſko znieważaią: *Qui maledixerit Tibi, in maledictione reputabitur.* Abo raczey, niech będą nawroceni ku uſzanowaniu Stolicy Ducha S. Rzymſkiey Apoſtolſkiey: *Convertantur retroſum, & revere-* Pſalm. 39.
antur, qui volunt tibi mala; aby na duſzach ich, krew JEZUSOWA, ku zbawieniu wylana, marnie bez ſkutku nie zgineła. Niech (proſim Boże) uſłuchaią głoſu twego, ku ſwiętey Przodkow ich wierze, powoływaiącego.

Wdzięczny był dzwięk trąby Kapłańſkiey w ſtarozakonnym wieku: *clanges buccinâ propitiationis tempore, & vocabis remiſſionem.* Wdzięczny zaprawdę: bo głoſzący miłościwość, odpuſzczenie wſzytkich długow, wolność, beſpieczeńſtwo. W nowym Teſtamencie, nawdzięcznieyſzy nad wſzytkie ſwiata muzyki inſtrument, tchem Ducha S. natchniony, uſta mowię ieſli każdego Papieża, tedy bardziey Miłościwego, Łagodnego, Łaſkawego KLEMENSA; ktory nam tę Missyą nadarzywſzy, iakoby Rok Jubileuſzu ogłoſił: *Clanges buccinâ, ipſe eſt enim Jubilæus*, na odpuſzczenie grzechow, na ubłaganie zagniewanego Boga, *Propitiationis tempore vocabis remiſſionem*, na całość y uſpokoienie Narodu Chrześciańſkiego, na uwolnienie duſz, Krwią Syna Bożego odkupionych z ſzatańſkiey niewoli, na ſwobodę chwały Synow Boſkich, *in libertatem gloriæ Filiorum DEI.*

Język Papieżki, ieſt rzetelnym y niemylnym tłumaczem umyſłu y zdania Bożego, głos iego, ieſt to arcyzgodne wyrokow Boga przedwiecznych Echo; więc gdy nas woła, wy-
Iſai 58. noſząc kſztałtem trąby głos ſwoy pod nieba, *exaltans quaſi*
v. 1. *tuba vocem*; ſkamieniał! kto go nie ſłucha.

Mamy ktemu Namieſtnika iego ſekundanta w pieczołowitości zbawienia naſzego, niby *ſecundo* głos trzymaiącego w powołaniu wſzytkich Diecezanow ſwoich do nieba; mamy (twierdzę) J.W. J.X. Pasterza naſzego Biſkupa Wileńſkiego. Michał S. zatrąbi do Sądu ſtraſznego. Naſz Biſkup Imienia iego Piaſtun, Hierarchij kościelney Archanioł do miłoſierdzia, łaſki, odpuſtu wzbudza, prawy umarłych w grzechu ożywiciel, gdy na całą ſwoię dyecezyą wyſłał Głoſicielow otrąbiających wſzem zbawienie. Wdzięczny, ſłodki iego głos Paſterſki, Bògday nigdy, acz iuż przy kandorze ſzędziwości, nie łabęci! Łagodny głos, rzkę, ktory ſtraſznego Sądu okropną trąbę, byśmy ſię w roſpaczy nie trwożyli, tłumi, y głuſzy, miło-

miłoſierdzie Boże, przez Łaſkę Papieżką, pokutuiącym ogłaſzaiąc. *Clanges buccinâ - - vocabis remiſſionem univerſis.* Niechże go za to *ſummos ad faſces* wywyżſzy Kościoł, chwaląc y nagradzaiąc nieſpracowaną, przez lat 31. Biſkupſtwa, ſtarość iego: *Exaltent eum in Eccleſia plebis, & in cathedra Seniorum laudent eum.* Niech dwudzieſtu y czterech Seniorow Katedry, oratorſkie w niebie przed Maieſtatem niedoſtępnym otworzą uſta, na pochwałę świątobliwey, y przykładney Szędziwości Jego; aby ſię, iako Mąż Apoſtolſki, y pierwſzy W. Xięſtwa Litewſkiego Senator, domieścił krzeſła między dwanaście ſwemi Przodkami Apoſtołami: *Sedebitis & vos ſuper ſedes duodecim.* Niech zaſiędzie między Empyreyſkiemi Xiążęty, a ſtolicę chwały odzierży: *Ut ſedeat cum Principibus, & ſolium gloriæ teneat.* Tegoż u Boga żebrować, a ſerdecznie życzyć Naprzewielebnieyſzym SUFFRAGANOM Wileńſkiemu, Białoruſkiemu; tegoż PRAŁOTOM przewielebnym, całey prześwietney KAPITULE, wſzem w Winnicy Chryſtuſowey pracuiącym Plebanom, mianowicie Tuteczneniu Jegomości X. PROBOSZCZOWI y POMOCNIKOM iego przykładnie nam dopomagaiącym. Tegoż ſprzyiać Swiętym ZAKONOM MENDICANTIUM & COMMUNICANTIUM: *Rogate ergo Dominum meſſis, ut mittat operarios in vineam ſuam.*

Pſal. 106 v. 31.

Sprawiedliwością y Swiątobliwością kwitnącemu iako lilia aż do zbialałego ſtaroletnością włoſu FLORYANOWI J. W. Naprzewielebnieyſzemu METROPOLICIE całey Ruſi, kwadruie Piſmo S. *Iſraël germinabit ſicut Lilium, & florebit in æternum,* za to, iż, iako ſam ieſt gorliwy UNII ſwiętey Promotor, y Paſterz, tak też złączył ſwoie o zbawienie Ruſi ſtaranie z MISSYĄ naſzą, dawſzy iey wſzelką moc ramienia ſwego nad podległemi iego Zwierzchności Wiernemi, ku zupełnemu duſz przed Bogiem uſprawiedliwieniu. Niechże rozkwita IMIE Jego w zwycięſkie nad Fatami laury, nim go BÓG, na wieniec wieczney dla iego Arcydiecezanow chwały, do

Oſeæ. 14. v. 6.

nie-

niebieſkiego przeſadzi Raiu: aby z dłuższey letności tak dobrego Paſterza, całe Katolickie radowało ſię Chrześciańſtwo,
Eccl. 39. kościelnemi mu przyſpiewuiąc pieniami: *Florete FLORES quaſi Lilium, & date odorem, & frondete in gratiam, & collaudate canticum, & benedicite Dominum in operibus ſuis.*

Y ta to ieſt za Kościoł y Jego Nawyżſzego Rządcę, tudzież na naſzego Biskupa oraz całą Kapitułę, ktemu za Metropolitę prześwietnego, z całym ziednoczonym, z Kościołem iedynym Rzymſkim, Duchowieńſtwem, modlitwa, ſupplikacya, do doſtąpienia odpuſtu zupełnego przez Papieżką Benedykcyą potrzebna.

O! Bòg day byśmy Paſterzow naſzych w niebie wſzytkich uyrzeli, a oni nas trzodę ſwoię, y iako Paſterzom, y Ich pomocnikom, iuż to *conſiliō*, iuż to *auxiliō* kooperuiącym, za czułe ſtaranie, pieczołowanie zbawienia naſzego, nieſkończone w nieprzeżytey radości dzięki czynili: *Tunc demum*
Benedict. XIV in Bul. Jubil. Mag. An. 1750. *gaudium noſtrum plenum erit, ipſique Ecclesiarum Paſtores, de profectu ſanctarum ovium, una nobiscum exultatione gaudebunt*, Słowa ſą OYCA S. Benedykta XIV.

Polecaymy teyże BOGA Benedykcyi Naiaśnieyſzego Niezwyciężonego FRANCISZKA I. Ceſarza Rzymkiego, ze wſzytkiemi Xiążęty, Elektorami Duchownémi, y Swieckiémi w ſpołeczności Kościoła Rzymſkiego żyiącémi. Polecaymy Naiaśnieyſzego Krȯla Pana naſzego Miłościwego AUGUSTA III. ze wſzytkiemi Senatorami, y Miniſtrami *Pacis & Belli* Wielkiemi, y Nadwornemi: aby Nawyżſzy Tronow Uſtawca y Ochroniciel JEZUS, pobłogoſławił żądzom Monarchy naſzego w zwyciężeniu nieprzyiacioł Oyczyzny, dał ſwego Ducha zdrowey rady, *Spiritum Conſilii* iednomyślnym Senatorom, dał *Spiritum Sapientiæ & Intellectûs*, Ducha mądrosci Miniſtrom pokoiu, *Spiritum fortitudinis*, Ducha Męztwa y odwagi Wodzom boiu, y całemu Stanowi Rycerſkiemu, dla utrzymania

nia

nia Wiary, Praw, wolności, y złotego w granicach naſzych pokoiu za panowania ſprawiedliwego, cnotliwego Narodow naſzych Krôla: *Fiat Pax in virtute tua. Domine ſalvum fac* Pſal. 121.
Regem, & exaudi nos in die, qua invocaverimus Te. Pſal. 19. v. 10.

Co niegdy Abimelech, przybywſzy w gościne do Izaaka, mowił: *Cum pace te dimiſimus auctum benedictione Domini;* To Geneſ. 26.
dziś prawdziwſzy z wykładu, Urzędu, y Imienia Abimelech, *Pater Rex*, Ociec, Krôl, Papież Rzymſki do was, nabożne zgromadzenie, przez nas ſług ſwoich môwi. W pokoiuśmy cię puścili rozmnożonego błogoſławieńſtwem Pańſkim. Ręka Oyca S. Chryſtuſowey Prawicy namieśnicza, niebios klucznica, *inveſtigabiles divitias Chriſti*, ſkarb zaſług JEZUSOWYCH nieoſzacowany w garści ſwey zawieraiąca, z uprzeymey zbawienia waſzego żądzy wam go otworzy, kiedy otwartą dłonią wſzytkim pobenedykuie. Ta ręka, Ceſarzom, Królom, udzielnym Xiążętom, na głowę włożona, za nakoſztownieyſzą ſtaie koronę. Ta ręka, śmiałych Boleſławow, y innych koronatow niepoſtuſznych, Boſką śiłą z tronow ztrąca: *In fortitudine brachii tui depoſuiſti omnes adverſarios tuos.* Ta ręka, pokorne, Bôgoboyne ludzie, w poczet Krôluiących w niebie wpiſuie; ta wieczności Podſkarbini, dla nas ubogich hoynie dary odpuſtow ſypie, nieoſzacowaną duſzom nędznym iałmużnę daie, gdy od winy y kary one uwalnia.

Szczęśliwi Rzymſcy obywatele, y obcy; iż im corocznie na wielkanoc zgromadzonym, za wyznanie Pierwſzeńſtwa władzy Papieżkiey, iako Głowy całego Kościoła, Ociec Sw. przed Kościołem Watykańſkim Benedykcyą z odpuſtem zupełnym daie. Szczęſliwſześ w tey mierze y Ty MINSKO że dziś, przed tym Zakonu Kaznodzieyſkiego Kościołem, takież odbieraſz błogoſławieńſtwo, bez żadney trudności, iako byś z wielkim koſztem, y nadweredzeniem zdrowia do Rzymu po to pielgrzymowało.

Z Nim

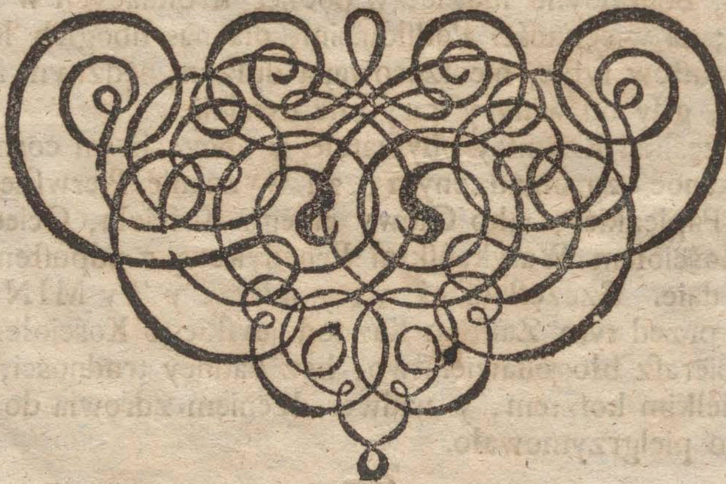
Nim was tedy w pokoiu do domow puścim, abyście się rozmnożyli błogosławieństwem Pańskim, upadniyciez wszyscy na kolana przed iednowładnym Kościoła powszechnego Królem, Sługą Sług Bożych piszącym się; ktòrego Maiestatowi assystuiący zawsze Duch Sw. swe powierza błogosławieństwo.

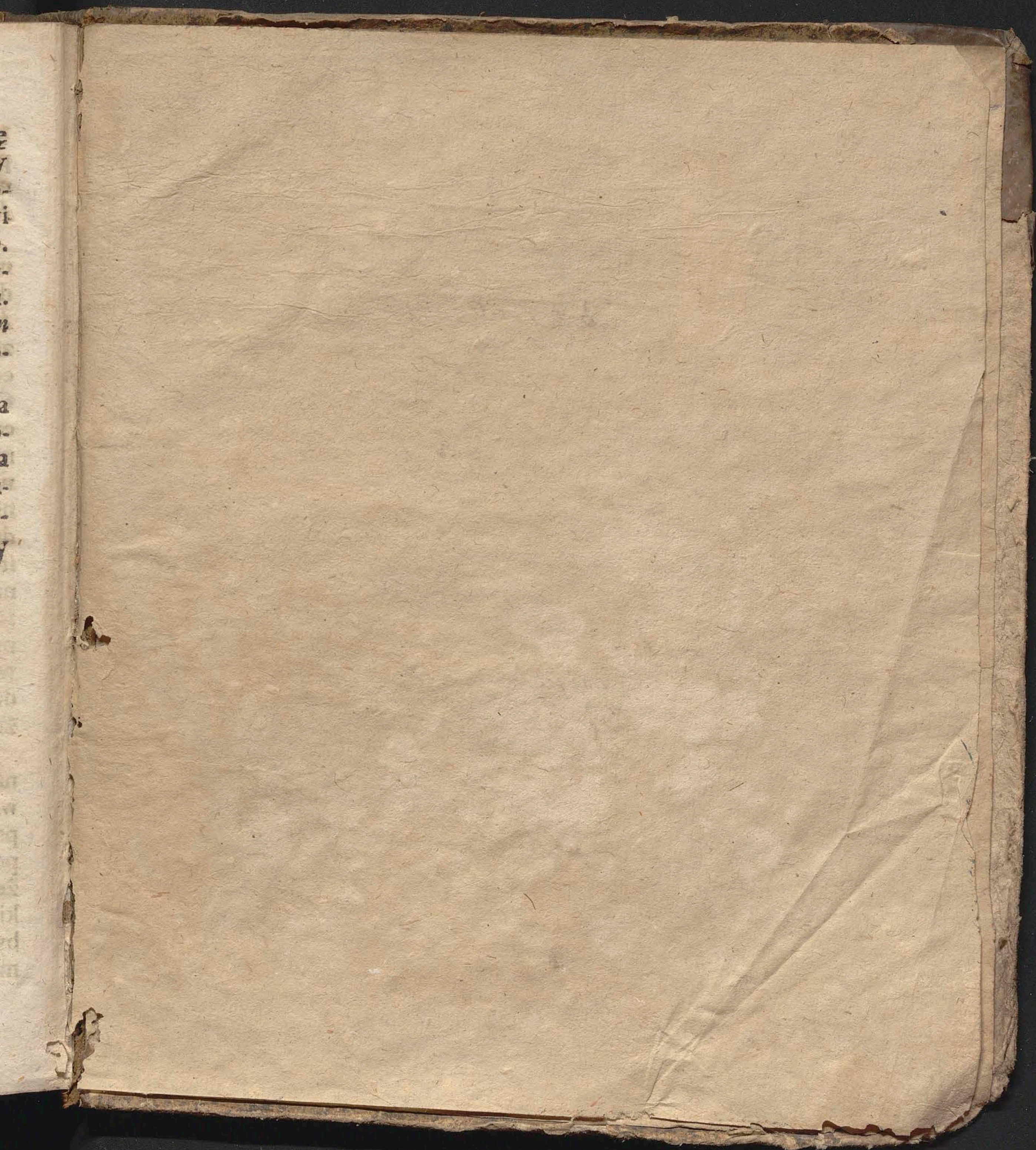
Luc. 1. v. 66. Ręka Papieżka Bożym włada Urzędem, *Etenim manus Domini erat cum illo*, bo przy iego ramieniu Boża iest prawica.

1 Petr. 5. v. 6. *Humiliamini igitur sub potenti manu DEI, ut vos exaltet in tempore visitationis!* Uniżaycie się tedy pod mocną Ręką Boga, aby was wywyzszył czasu nawiedzenia.

Hic adfertur Sanctissimum de Ecclesia. Owo iuż zbliża się do was Papież Papieżow, Patryarcha Patryarchow, Biskup Biskupow, Kapłan Kapłanow, Krol Krolow y Cesarzow, Pan Panow JEZUS CHRISTUS Syn Boga żywego: Upadaycież wszyscy na twarzy wasze, mowiąc nabożnie:

Psalm. 71. v. 19. *Benedictum Nomen Maiestatis Eius in æternum - - - fiat! fiat!* Błogosławione Jmie Stolicy Jego na wieki. Amen, Amen.





5331

6
6
3 | 36 | 10
15
4
150
4
2 | 600 | 5
0

11
3
33
4
3 | 132 | 44
12
12
12

12
6
76
8
4 | 437 | 128
4
32
30
2

5
2
10 ad maiorem 10
5 utremi 4
100 3 | 40 | 13
3 3
4 | 500 | 70 10
28 9
20 3

185
2
370
2
4 | 740 | 186
4
34
28
6

